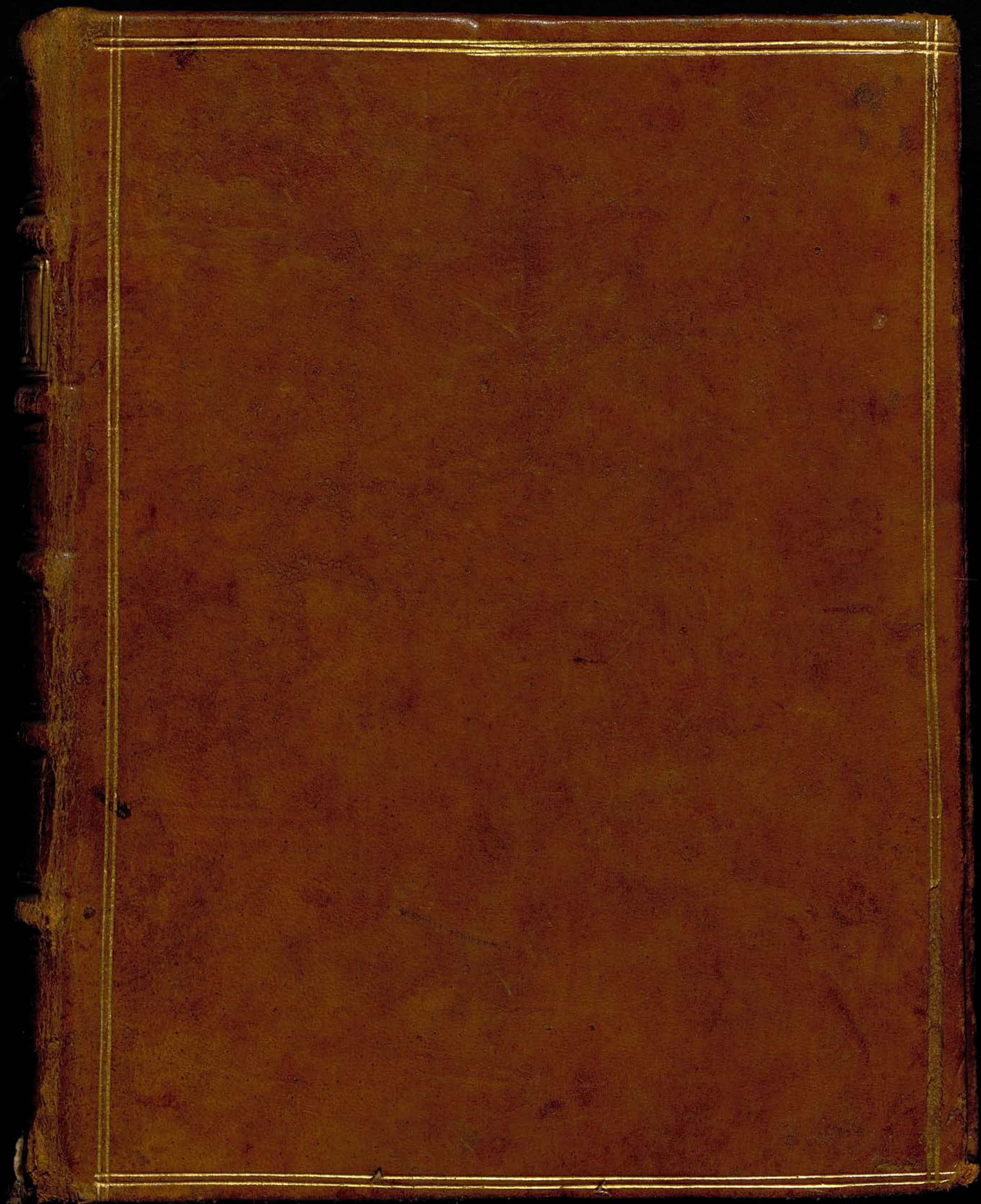
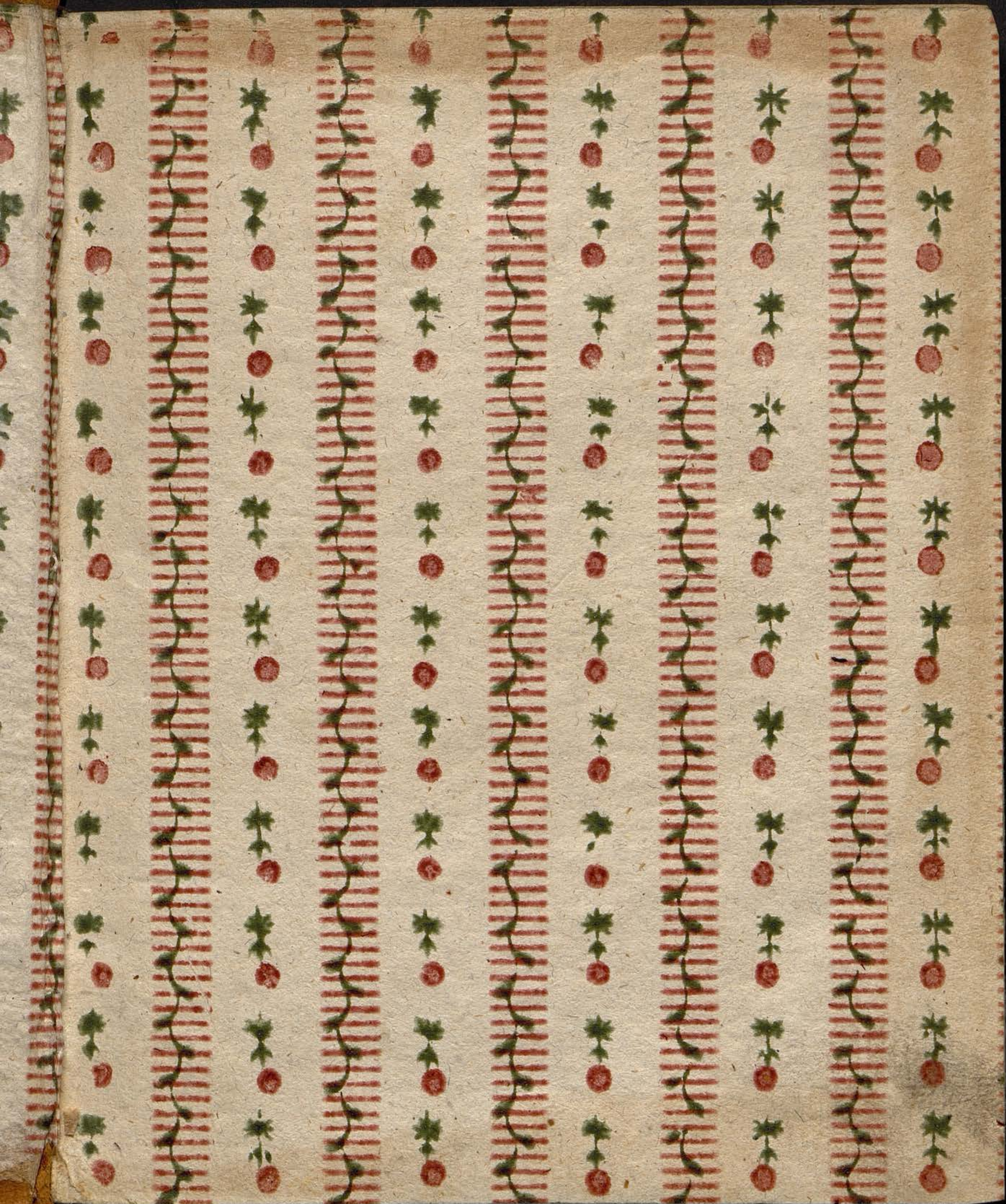



V
B J
C



Ná ANTAPOLOGIA
X. Dániela Clementinuſá
o Potwarzách
ODPOWIEDŹ

Przez
JONASZA SZLICHTINKA
z Bukowcá.

Szczęśliwi iesteśćie kiedy was nienawidźieć będą ludźie/ y kiedy was odłączą/ y vrągáć wam będą/ y wyrzucą imię wáſze iáko złe/dla Syná człowieczego. Luc: 6.22.





W RAKOWIE,
Drukował Sebeſtyan Sternácki,
Roku 1631.

Do Ich Mśći
pp. Ewangelikow
Przedmowa.

PIErwßá Apologia y obronę náße przypisałem zosobná Je° Mći Pánu Woiewodźie Belskiemu: te druga / ábo ráczey cześć iey pewna / niosę przed W Mćiow / Mći Pánowie Ewángelicy / wßytkich. Nie odstráßyłá mię od tego niesłußna invectiwá X. Dánielá Clementinusá / iednego z Ministrow y Náuczyćielow WW Mći / ktory / ten pierwßy postępek moy rozmáićie gáni y exágituie: vdáwáiąc to zá iákąś importunitatem, y niewstyd / y zá obyczay / nie Náuczyćielow prawdźiwych / áni sámego Páná y Apostołow iego / ále Zwodźićielow / y owßem sáme° Szátáná / ultrò y wezwánym nie będąc / mieć śię do ludźi wielkich / y tego ßukáć / áby od nich causa y wyznánie twoie / pilnie vważone y rozsądzone było. Ale imo te dowody / y przykłády / y dawne / y świeżße / ktorymi X° Clementinusowi / iáko to niesłußnie czyni vkázuie: niech wßytek Zbor W Mćiow [a] illustri exemplo, y práwie [b] uno ore, y mnie oczyśći / y X. Clementinusá convinkuie. A zaż bowiem Przodkowie WW Mći / Postylle / od X. Grzegorzá z Zárnowcá nápisáney / przez ręce pewne° Senatorá / sámemu Krolowi Je° Mći

[a] známienitym przykłádem.
[b] iednemi vsty.

Pánu ſwemu/nie podáli y nie przypiſáli? Nie ćieſzko mi będźie wypiſáć słowá / ktorych ten Senator/w przedmowie ſwoiey do Krolá Je° Mći záżywa: *Ták wielkimi*, piſze / *przyczynámi przywiedźieni będąc Náuczyćielowie náſzy, nie do kątow ſię z náuką ſwoią kryią, iáko zwykli ći ktorzy rzeczy ſwey nie do końcá vfáią: ále iáko ią zá wolą y pomocą miłego Páná Bogá, ná mieyſcách iáſnych, y w poſpolitych Páńſtwách y w dźierżáwách W. K. Mći przepowiedáią: ták ią też ná piśmie, ná mieyſcá, y miedzy ſtany tákowe podawáią, gdźieby o niey káżdy wiedźieć y one widźieć, á iáka ieſt vznáwáć mogł. Ták iáko nie dawnych czáſow dla teyże przyczyny, wiele ſtanow Rycerſkich y ſłowá Bożego Náuczyćielow, náuki tey prawdźiwey wyznawcow, do Sędomierzá ſię ziecháwſzy, do ręku ią sławney pámięći Krolowi Polſkiemu Zygmuntowi Auguſtowi Przodkowi W. K. Mći podáli, áby tá prawdźiwa náuká, przed oblicznośc iego będąc ták podána, ktory naywyżſze mieyſce przed innymi trzyma, przed oblicze zátym wſzytkich, iáko ná lichtarzu świecá, wyſtáwiona byłá. Tákoważ przyczyną będąc pobudzeni y teraz czásy tymi Poſtylle nápiſáwſzy Chrześćiáńską, wydáli.* A potym niżey: *Przyimiyże W. K. Mość moy Miłośćiwy Pan odemnie kśięgę te, á w oſobie moiey y od inſzey Bráciey moiey, wiernych Rad W. K. Mći, y poddánych á wyznawcow náuki tey ſzczerey Apoſtolskiey.* To ták niekiedy Przodkowie WW. Mći/y iednemu/y drugiemu / nie

Senato-

Senatorowi/ iáko ia/ ále Krolowi/ vczynili. A iákoż to zá rzecz nieprzystoyna/ zá niewstyd/ zá Zwodźićielow y sámego náwet Szátáná obyczay/ sadźi y vdáie X. Clementinus? Y owszem coż to iest inszego / ieno chćieć Prawdźie Bożey do ludźi wielkich y możnych droge cále zágrodźić/ y o to sie stáráć/ żeby iáko przez vstá y żywy głos sług Páńskich/ przystepu do nich nie ma/ ták áni piorem y pismem podána im nie byłá? Dobrze niekiedy w Apologiey swey ad Romani imperii Antistites y Præsides, nápisał Tertullianus, *Si sectæ hujus infestatio*, mowiąc to o nabożeństwie Páná Jezusowym/ *obstruit viam defensioni, liceat veritati, vel occultâ viâ tacitarum literarum ad aures vestras pervenire.* Czemuż nie ma być wolno obwinionemu ná tenże plác sie ćisnąć/ ná ktorym go obwiniáią/ y przed tymiż chćieć dáć o sobie spráwe/ przed ktorymi bywa oskárżony? A táć iest tego przyczyná/ dla ktorey ia/ iuż nie przed iedne osobe z WW. Mći/ iáko przed tym: ále przed wszytkich W. Mćiow/ te druga obrone niewinnośći nászey/ niose y presentuie. Przed wszytkimi W Mćiámi nas winuią y oskarżáią vstáwicznie Ministrowie WW. Mći niektorzy / y wyznánie násze iáko naygorzey mogą szácuią y vdawáią: my też przed W Mćiámi wszytkimi/ z nimi sie rozpráwić/ y tám gdźiesmy są obwinieni/ oczyśćić sie prágniemy. Prawdá żeby-

Do Rzymskiego Páństwá Przełożonych.

Jeśli ná te sekte nástepowánie zágradzą droge do obrony/ niech bedźie wolno prawdźie / áby táiemną drogą / milczącego pismá/ przyść do vszu wászych.

 smy

śmy woleli / áby do tákich piśem y controversiy miedzy námi nie przychodźiło / y żebyśmy przynamniey zobopolny pokoy/ kiedy bráterska iedność mieyscá mieć nie może/miedzy sobą záchowáli:ále coż mamy czynić/kiedy tákich woien nie záczynáiąc/ w pokoiu sie przed niektorymi z Ministrow W W Mći / (choć to powiedáią że im disputowáć z námi nie wolno/) wysiedźieć nie możemy? Azaż my W Mćiow Scriptámi iákimi provokuiemy? á zaż sámi wprzod ná W. Mćiow nástepuiemy? á zaż nie záwße provocati y dźiwnie vrázliwymi Scryptámi lacessiti, bronić sie musimy? Non inferimus bellum, sed propulsamus. Jákoż bowiem / z dobrym sumnieniem / tákim pomowom y criminátiō / ták złemu wyznánia náßego/y nas sámych vdániu/ták dotkliwym y bolesnym przymowkom/niewinnymi sie czuiąc/ mamy dáć ná sobie przysycháć? Ktoż nam tedy báczny/ zá złe mieć może? y nas/ á nie ráczey tych ktorzy nas ćicho siedzących ták bárzo infestuią / w tym winowáć będźie? zwłaßczá że sie o to stáramy / ábyśmy w obronie náßey/ złym zá złe nie oddawáiąc/táką modestią y skromność zachowáli / iáka ná sługi Páná Jezusowe przystoi. Y dla tego nie zbrániamy sie Defensiwy náßey / pod vwage y W Mćiow sámych podáwáć/nie w fáworze y przychylnośći sedźiego/ ále w niewinnośći y kauzie dobrey/ nádźieie máiąc.

wyzwáni.

Nie záczynamy woyny/ tylko sie bronimy.

máiąc. W Mćiom tedy wßytkim te cześć obro-
ny moiey / w ktorey Adwersarzá w pomowách
rozmáitych / ktorymi śie ná nas y ná wyznánie
náße niewinnie rzućił / á potym z nich oczyśćić śie
chcąc / ießcze dáleko wiecey ich przyczynił / prze-
konywam / podáie y dedikuie. Wielce y vniżenie
prosząc / y przez miłość chwały Bożey / y Zbáwie-
nia własne° W Mćiow obtestuiąc / ábyśćie W.
Mć odia y niechęći / ktorymi niektorzy sercá W.
W. Mći przećiwko nam y wyznániu náßemu /
złym vdániem / nápoić vsiłuią / troche przyna-
mniey záwiesiwßy / chćieli wprzod sámi śie temu
pilno przypátrzyć / ieslismy tákich niechęći y de-
testátiey ludzkiey są godni? Nie zbrániać śie prá-
wdá y niechęći ludzkich ponosić / áni śie swey ná
świećie condiciey dźiwuie: Wie że pielgrzymu-
ie ná ziemi / y iáko miedzy obcymi / nie trudno iey
o nieprzyiaćioły: Wie że iey rod / mießkánie / ná-
dźieiá / wźietość y zacność wßytká ná niebie: ále
iednák / iáko tenże wzwyß miánowány Autor
mowi / unum geſtit interdum, ne ignorata da-
mnetur, tegoby sobie życzyłá / żeby iey przyna-
mniey nie znáiąc / potępiáć niechćiano: y ći ktorzy
ią / nie wysłuchawßy dobrze / potępiáią / procz
iáwney niespráwiedliwośći / y w podeyźrzenie
śie podáią / iákoby słucháć y pzonáć niechćieli te-
go / czegoby przesłuchawßy y poznawßy / pote-
pić nie śmieli. Niewiádomość ktora wiec zwy-
kłá wy-

kłá wymáwiáć / tu bárziey oſkarżá. Bo coß ieſt nieſpráwiedliwßego / iáko nienawidźieć te° / cze° nie znaß / choćby náwet godno było nienawiśći? *Tunc etenim meretur*, żebym ießcze Tertulliánowych słow záżył / *cum cognoſcitur an mereatur: Vacante autem meriti notitia, unde odii juſtitia defenditur?*

Bo w te czáſy ieſt godno / kiedy bywa poznano / ieśli godno: lecz kiedy niemáß wiádomośći / że godno / zkąd ſię obroni słußność nienawiśći?

A przetoż W Mć iáko ći ktorzyśćie ſie przy Ewángeliey opowiedźieli / y iey imieniem ſie pieczetuiećie / niechćieyćie nas y wyznánia náßego / z cudzego vdánia ſądźić / áni z tych conſequentiy ktore ſobie z niego kto inßy czyni / á potym ie zá własne náuki y rozumienia náße / árcy nieſłußnie vdáie / áni ex vaniſſimo vulgi rumore: ále z własnych mow y piſem náßych.

z proznych powieśći ludzkich

W czym iż káżde° tá kśiąßká informowáć snádnie może / w ktorey oczyśćienie náße z rozmáitych pomow / y w nich Adwerſarzow náßych przekonánie ſie zámyka: dla tego proſimy áby ią káżdy z WW. Mći / y nam też drugie vcho zoſtáwiwßy / vważnie czytáć raczył. A ieſli kto czytáć y vważáć nie chce / niechże nas przynamniey / iáko niewiádomy y źle informowány / nie ſądźi áni potępia. A tym wiecey do czytánia tey Kśiąßki káżdy ma być pobudzony / że ná ták wiele pomow odpowiedáiąc / y z nich ſie oczyśćiáiąc / o raz o rozmáitych wiáry ártikulách ſie mowi / ták że ledwie ieſt iáki / o ktorym by tu mowy y diſqviſitiey nie było. A ktoß nie baczy / iáko káżdemu y

Zbáwie-

Zbáwieniu iego siłá ná tym należy / żeby wprawdźie Bożey iáko naylepiey był informowány/ y iesli ieszcze w czym błądźi / obaczył sie/ y doskonálszą prawdy znáiomośćią nie gárdźił: A kiedy kto w tákich controversiách/ zwłaszczá populariter y do poiętnośći káżdego y nayprostsze° człowieká podánych/ przeglądáć sie/ y przećiwnych sententiy z sobą stosowáć/ y rátiy z obudwu strō/ wedle miárki sobie od Bogá vżyczoney/ ponderowáć y vważáć nie chce / iákoż zá miłośniká prawdy może być miány / y a crimine spretæ & contemptæ veritatis, wolnym vczyniony: *Wszytkie° doświádczayćie,* rozkázuie Apostoł/ *á co dobrego tego sie trzymayćie.* A iesli to ná ten czás potrzebna y pożyteczna byłá / iesli ná ten czás ieszcze/ incrementis veritatis plác y mieysce zostawáło/ kiedy Apostołowie swięći w ludu Bożym przebywáli/ y prawdá Páńska trwáłá nie náruszona/ coż rozumiemy/ iesli nam ná to tych czásow pámiętáć nietrzebá/ w ktorych prawdá Boża gęstymi chmurámi y czarnymi obłokámi ludzkich wymysłow/ zá spráwiedliwym sądem Bożym/ srodze záćmiona/ wyćieráć sie znowu z łáski Páńskiey/ y złotych swych promieni dobywáć poczyna: Czytayćież tedy WMć. y vważayćie/ wielce prosimy / ábyśćie nie tylko nam/ spráwiedliwie o nas sądząc/ ále y sobie sámym/ y Bogu/ prawdą iego nie pogardzáiąc / w sumnieniách

od winy wzgárdzenia y zniewáženia prawdy.

wzrostowi y pomnożeniu prawdy.

wászych práwi być mogli. A sam Pan y Zbáwi-
ćielnász Jezus Christus / ktorego Bog dał gło-
wą nád wszytko Zborowi / y ktory wszytko we
wszytkich nápełnia/y rozliczne dáry duchá świe-
tego ná lud swoy wylewa / ku náprawie świe-
tych/ ku spráwie posługowánia / niech im dáley
tym wiecey oświeći oczy vmysłu wszytkich/kto-
rych z ćiemnośći do dziwney świátłośći swey
prowádźić poczał / ázbysmy przyszli wszyscy ku
iednośći wiáry / y znáiomośći Syná Bożego/
w męża doskonáłego/ wmiárę wzrostu zupełno-
śći Christusowey / áby ták błędy y wymysły lu-
dzkie/ z domu Bożego cále wykorzenione były/
á oná sámá szczyra stárożytna Apostolska
prawdá / á przy niey świątobliwość
wszeláka/w rychle zákwitnęłá.

Amen.

Summáriuß przednieyßych rzeczy o ktorych ſię w tey kśiędze mowi.

pomowy ſie nie ſpráwił. 55.

W 2. Potwarzy.

O tym/ że wielośći Bogow nie mamy. 55. Pan
Jezus ieſt Bogiem z nátury/ wedle zmyſłu słow
Páwłá ś. Gal. 4. 8. *pag*. 55. Słowá *prawdzi-
wego Bogá*, iáko ſie biorą w piśmie świe-
tym? 56. Bog nowotny y obcy/ co ieſt? 56.
Bog od Bogá ſámego vczyniony/ nie ma być od
Bogá wyłączony. támże. Jákoſmy dálecy od
Zydowſkiego záprzenia? 57. Jeśli trzy oſoby
Boſkie/ wielośći Bogow nie znáczą? 57. 58.
Kto Zydoſtwá zákrawa? 58. Credo Apoſtol-
ſkie/ od Athánáziáńſkiego rożne. támże. Kto
Philoſophow Pogáńſkich bliżßy? támże. O
słowku *Náſpikował*. 59. Zwodziciele záraz
od początku po Apoſtolech náſtąpili. támże.
Adverſarz nie mogąc odpowiedźieć/ opáku-
ie. 60.

W 3. Potwarzy.

Adverſarz nie ma co odpowiedźieć. 60. O-
woce z ktorych fałßywe Proroki poznáwáć ma-
my/ co ſą? 60. 61.

W 4. Potwarzy.

O odßczepieńſtwách zátrácenia. 61. Kogo
przez Syná Bożego iednorodzonego rozumieć
mamy? 61. *Metaphora* w słowku *kupienia*.
62. Adverſarz słowá Apoſtolſkie/ y nie do rze-
czy/ y źle przywodźi. 62. O rożnych náukách E-
wángelickich/ ktore w ludźiách chęć do pobo-
żnośći gáßą. 63. y dáley. tráctat nie máły. gdźie
o rozmáitych rzeczách ſie mowi: O dobrych v-
czynkách ieśli pomocne do vſpráwiedliwienia?
ieśli możne? O doſyć vczynieniu Páná Jezu-
ſowym/ y wierze weń: O przywłaßczeniu ſo-
bie ſpráwiedliwośći Páná Jezuſowey: O tym
iáko Bog dáie wiáre y pobożność: *de libero
arbitrio*. O rozdźiale 7. liſtu do Rzymian:
O náuce Apoſtolſkiey że z vczynkow nie bywa-
my vſpráwiedliwieni: O predeſtinátiey: O
wierze/ o pokućie/ o ceremoniách.

W 5. 6. Potwarzy.

Kto fundáment Kośćiołá Bożego/ to ieſt Je-
zuſá Chriſtuſá znośi? 107. y dáley. Adverſa-
rze ßcześćie máią że błądzą. 110. Jeśli to
náß wymyſł/ że ſię wiárá w Chriſtuśie nie koń-
czy/ ále ſie do Bogá Oycá zciąga? támże. O
imieniu JEZVS y CHRISTVS. 111. Je-
śli Adverſarze chwałę Oycowſką znoßą? 111. y
dáley. Słowá Páná Jezuſowe/ *Oycze, wßyt-
ko moie twoie ieſt, á twoie moie*, Adverſárze
refutuią. 113. Jeśli ztąd że Pan Jezus Ko-
śćioł ćiáłá ſwego miał wyſtáwić dniá trzećiego/
idźie że śiebie ſamego wzbudźił od vmárłych?
113. O Cánonie Adverſárſkim *Opera S. Trini-
tatis ſunt communia tribus perſonis*. 114. 115.
Cokolwiek czyni Oćiec, toż czyni y Syn tákże,
iáko rozumieć? 115. 116. Jeśli Pan Jezus śie-
bie ſámego vwielbił? 116. 117. Adverſarz ná
to co mu żádano/ że chwałę Synowſką znośi/
nie ozywa ſię. 118. Jeśli przez znieśienie oſo-
by człowieczey Páná Jezuſowey/ nie znośi ſię
fundáment nádźieie náßey? 119. Dobrze Calvi-
nus: *Niſi illud fixũ maneat, reſurrexiße Chri-
ſtum, ut nos ſibi conformet*, (á to vpádnie/ ieśli
Chriſtus nie był oſobą człowiekiem) *ubi erit ſpes
reſurrectionis? Epiſt. 244. ad Polonos*. Wßytko
cokolwiek o boſtwie Páná Jezuſowym nápiſa-
no/ o człowieczey iego oſobie rozumieć mamy.
120. Spráwienie ſię mow/ ktore nam iáko
niepobożne o Pánu Jezuśie Adverſarz zádáie.
120. y dáley. Jeśli Pan Jezus względem mo-
cy y pánowánia iemu dánego/ ieſt Bogiem? 121.
O słowiech Páná Jezuſowych/ *Oćiec więkßy
nád mię ieſt*: Dawni Doktorowie o boſtwie ie-
go ie rozumieli. 121. Logiká Adverſárſka. 123.
Jeśli Chriſtus winy náße płáćił? 123. y dáley.
Jeśli niewinny zá winnego ſpráwiedliwie mo-
że być karány? 125. Jnßa zá kogo vmrzeć/ in-
ßa zań karánym być. 126. Jeśli Bog bez ná-
rußenia ſpráwiedliwośći może nie karáć? tám-
że. Z modlitwy Páná Jezuſowey/ y w ogrodźie/
y ná krzyżu/ co zámknąć? 128. 129. Obroná pe-
wney mowy Socinowey/ w kśiędze iego *de Ser-
vatore*. y wielka nießczyrość Adverſárſka. 129.
130. Vtrapienia Páná Jezuſowe/ słowkiem
grzechu wyrázone. 131. 132. Jeśli Chriſtus Zá-
kon Boży z oſoby ſwey pełnić był powinien? 133.

W 7. Potwarzy.

Adverſarz o tákie rzeczy pyta gdźiem ie wyczy-
tał/ ktore ſą iáwnie w piśmie nápiſáne. 135.
136. y dáley. O pojednániu z Bogiem. 138.
139. y ie-

139. y ieśli nas Pan Bog o nie prośi. támże.

W 8. Potwarzy.

Adwerſarz nie vważnie mowi. 140.

W 9. Potwarzy.

O porzuceniu piſmá. 141.

W 10 Potwarzy.

O záprowádzeniu do zydoſtwá y do Máchometá. 141. 142. y dáley. O Ebionitach y Cerynćie. 142. Adwerſarz nie vważnie mowi. 143.

W 11. Potwarzy.

Jeśli ſię Páná Jezuſá przymy? 144. 145. y dáley. Jeśli z ſłow Apoſtolſkich / *przez ktorego ſą wßytkie rzeczy &c.* 1. Cor. 8. 6. dowieść ſię może / że Pan Jezus ieſt ſtworzyćielem wßytkich rzeczy? 145. 146. y dáley. Jákim práwem Páná Jezuſá wzywamy? 149. Z imienia *Báránká Bożego*, Pánu Jezuſowi dánego / co záinknąć? 150. y dáley. Logiká y árgumentácia Adwerſárſka. 151. y znowu. 152. Jeśli wßytko co ieſt w Bogu / ieſt Bog? 151. Jeśli Báránek od śiedzącego ná ſtolicy ieſt rożny? 155. P. Jezus czemu názwány *mężem, towárzyßem Páná záſtępow?* 157. Ze ſłowko Bogá *ſubiectiwè* położone / Oycá tylko znáczy. 157. y dáley. Pan Jezus *quo ſenſu* ieſt własnym Synem Bożym názwány? 158. y Adwerſarzom ſię to przećiwi. támże. Jáko Bog Oćiec nábył zboru przez właſną krew? 158. O powadze Eráſmowey. 159.

W 12. Potwarzy.

Adwerſarz oboiętnie mowi áby nas tylko ohydźił. 160.

W 13. Potwarzy.

Ze Páná Jezuſá nie mamy zá ſubordinowánego Száfárzá. 161. Odpowiedź / ná queſtie Adwerſárſkie. 161. 162. Dwie queſtie Adwerſarzowi zádáne. 163. Adwerſarz nie odpowieda. 163.

W 14. Potwarzy.

Z poddánſtwá Páná Jezuſowego nic nie wynieſło. 164. Kogo rozumie Piotr ś. przez *Páná ktory nas kupił?* 165. y dáley. Jeśli Pan Jezus ieſt *Deſpotes, Goſpodarzem*, w piśmie názwány? 167. 168. W czym záprzenie ſię Páná ktory nas kupił należy? 168. Logiká Adwerſárſka. 169.

W 15. Potwarzy.

Jeśli my bluznimy? 169. 170. y ieśli drogá prawdy dla nas bywa bluzniona? támże. Adwerſarz nie ozywa ſię ná to co mu zádáno. 171.

W 16. Potwarzy.

Nieſłußna invectiwá Adwerſárſka. 171. 172. y inſtigátia. támże. Kriſtus miáſto Chriſtus / mowić y piſáć ſię nie godźi. támże. Eráſmuſowe o tym ſłowá. 173. Adwerſarz nie popiera tego co nam X. Clement. zádał. 174.

W 17. Potwarzy.

O Spráwie X. Hermánná z Pánem Stoinſkim. O Diſputáciey Lubelſkiey Páná Stoinſkiego z Kármelity. 175. 196. 197. 203. Jeśli mu zburzenie zborow ma być imputowane? támże. Adwerſarzowi áni prywatne áni publiczne rozmowy z námi ſię nie podobáią. 176.

18 Potw: Nie ſpráwuie ſię Adwerſarz.

W 19. Potwarzy.

O ſkładkách we zborze náßym. 177. Jeśli Miniſtrowie náßy zbogáćieli? támże. Jeśli przez Miniſteria / zbogácenia ßukáią? 178. Adwerſarz nie wgląda w piſmo. támże.

W 20. Potwarzy.

Jeśli Miniſtrowie náßy w pießczoćie żyią? 179. Jeśli Szláchćicowi / wolno ſię Szláchectwem záſłonić w perſecutiey. 179. 180. Adwerſarz zły Coryceus. 181. dla árguciey w ſłowkách ſrodze pomawia. támże.

w potwarzy 21.

O śmierći Smálciuſowey. 181. Adwerſarz milczy gdźie go doiádą. támże. Miniſtrowie náßy nie ſobie dáwáć każą. 182.

w Potwarzy 22.

Adwerſarz ná dowody nic nie odpowieda. 182. Jeśli vczynki dobre ſą przyczyną po łáſce Bożey zbáwienia? 183. y iáką. 184. Swiádectwo o tym Piſcátorowe. 185. Apoſtoł miał w ſobie świątobliwość żywotá / od P. Jezuſá przepiſáną. 186. Adwerſarz dáie znáć / że kto bez świątobliwośći od P. Jezuſá przepiſáney / może być zbáwion. támże. Adwerſarze wywikłáć

w Potwarzy 36.
Adwersarz tego co nam zadal/ nie popiera. 235. Milczy ná obiectie. támże. O Synu Bożym pierworodnym/ miedzy wielą Bráciey. 235. 236. 237. O słowie Bogu. 237. Adwersarz nas od Iuliána Apostáty słow/ ábsolwuie. támże. Iulian z iákiey miáry słusznie Chrześciány iuż skázone exágitowal? 237. 238. dáli mu przyczynę odtrącenia. támże.

w Potwarzy 37.
Adwersarz miásto odpowiedzi łáie y przymawia. 238. Iudasżámi nas zowie/ iáko słusznie? támże. Jeśli Pan Jezus/ choć nie iest onym naywyższym Bogiem/ zá Bogá ma być chwalony? 238. 239.

w Potwarzy 38.
Nie odpowieda Adwersarz: sam się słowy Socinowymi refutuie. 239. Jeśli się Socin wzywánia Páná Jezusowego przy? 239. 240. Adwersarz ná moie rátie nic nie odpowieda. támże. O Wzywániu Páná Jezusowym. 241. Co iest/ w imie Páná Jezusowe prośić? támże. Opewnych słowiech Socinowych. 242. 243. 244. Adwersarz w nich ábo niepmieietność/ ábo wielką niesczyrość pokázal. támże. Jeśli Boska nátura ćierpieć mogłá? 245. 246. O Słowiech/ *Ogladáia ktorego przeszedli*, 247.

w Potwarzy 39.
O tym/ że nam Pan Bog nászych własnych grzechow nie poczytal. 247. 248. á zátym/ że mu nie płácono zá nie. támże. Jeśli Dei posse, velle est? 249. Adwersarz iáko sobie contrádikuie. támże. Jeśli Bog grzechy odpuszczáiąc/ gwałći spráwiedliwość? támże. Adwersarz się z Xiedzē Clement. nie zgadza. támże. Jeśli się Bog ná ludźi gniewal/ kiedy Syná swego ná swiát posłal? 250.

w Potwarzy 41.
Adwersarz dowodow nászych się áni tknął. 251. O duszach nászych po śmierći. 252. Adwersarz rzeczy nie poymuie. 253. O Swiádectwách pismá świętego/ Jeśli dusze po śmierći/ przed z martwych wstániem żyią. 253. 254. y dáley. Jeśli dusze po śmierći przed z martwych wstániem rádośći niebieskich záżywáią? 256. 257. y dáley. O z martwych wstániu niepobożnych. 262. Adwersarz sam się wytyka. 267. O piekle. támże.

w Potwarzy 43.
Cálwinowe świádectwá/ w ktorych Páná Jezusá zowie *Dei Vicarium*, Namieśnikiem Bożym. 265. 266.

w Potwarzy 44.
Jákim sensem pismo/ Jednego Bogá wyznawa? 267. Tertullianowe świádectwo. 268. Oycá stárszym Bogiem zwáć się nie godźi. 268. Jeśli sam tylko Oćiec/ iest onym iedynym Bogiem? 269. 270. Swiádectwá Cálwinowe y Tertullianowe. támże.

Potwarz 45. cále opuśćił Adwersarz.

w Potwarzy 46.
Adwersarz ná rátie nie odpowieda. 271. Jeśli Pan Jezus boskiey mocy dostąpił? 271. 272. Adwersarz opákuie pismo. támże. Adwersarz Páná Jezusá nie wyznawa Synem Bożym/ względem istnośći iego. támże. Refutátia tego. 272. 273.

w Potwarzy 47.
O Prawdźiwym Bogu. 273. O Własnośćiách Bożych. 274.

w Potwarzy 48.
Pan Jezus/ áni po dniu sądnym/ Bogiem być nie przestánie. 274.

W Potwarzy 49. niesczyrość Adwersárska. 275.

w Potwarzy 50.
Co zá rożnicá miedzy nami/ á Pánem Jezusem będźie/ po dniu sądnym? 275. Rozmowá Gorlicka. támże. Pan Jezus według nas iest Synem Bożym/ iednorodzonym/ Bogu rownym. 275. 276. Jákim práwem P. Jezusá chwalimy. 276. Adwersarz niesłusznie zfalszowánie słow Ewángelisty/ y niewstyd zádáie. 276. sam/ sens ich/ y zmysł opákuie. 277. Jeśli Pan Jezus względem nátury Synem człowieczym tylko? 277. 278. Kto z zydámi trzyma? támże.

w Potwarzy 51.
Logica Adwersárska. 278. Odpowiedź ná pewny árgument Adwersárski. 279. Jeśli się komu przy Bogu służyć/ y onego iáko Bogá sámego chwalić godźi? támże. Adwersarz násze

Dowody/liczy zá ſobie żądáne potwarzy/ áby ſię potwarzy nie muśiał ſpráwowáć. 279. Jeśli Bog niechce być niwkim chwalony? 279. 280. Co Pánu Jezuſowi przyznawáć mamy? 280. 281. pochlebſtwem mu ſię nikt nie záleći. támże. Adwerſarz nie tyka tego/ co mu żądano. támże.

Potwarzy 52. 53. nie wymienia Adwerſarz/ áni ſię ich ſpráwuie. 281. Kto Páná Jezuſá wzywa/ ſámego Bogá w nim wzywa. támże.

w Potwarzy 54.

Miedzy tymi/ ktorzy Páná Jezuſá wzywáć nie każą/ á tymi ktorzy go zá Bogá ſámego onego Naywyżſzego máią/ Prawdá ſrzednią drogą idźie. 281. 282, Inwitácia oboich do niey. támże. y odpowiedź ná obiectią. 283.

w Potwarzy 55.

Te pomowę Adwerſarz w co inſze° obráca. 283. Ná ſtoſowánie nas z opętánymi/ odpowiedź. támże. Ná co ſię ponurzamy? 284. *A ći trzey iedno ſą*, nie znáczy iednym Bogiem ſą. támże. Odpowiedź ná árgument Adwerſárſki/ ktory on ma zá inſolubilem. 284. 285. Jeśli lud Boży dawny był cále rowny ludowi Páná Jezuſowemu? 285. 286. Odpowiedź ná abſurda, ktore nam vkázáć chce Adwerſarz. támże. Adwerſarze z wielmożnych ſpraw Bożych poſzydzáią. 286. 287. Po Apoſtolſku wierzyć/ iáko? 287.

Potwarzy 56. áni ſię tknął Adwerſarz.

w Potwarzy 57.

Kto od ćieleſnego ſpoſobu rodzenia/ do vrodzenia Páná Jezuſowego z Bogá/ árgumentuie? 288. y dáley. Plugáwe o tym Doktorow Kośćielnych ſłowá. 288. Adwerſarze twierdzą/ że ſię Pan Jezus vrodził/ á przećię rodźić nie przeſtał/ y nigdy nie przeſtánie. 289. Jeśli vrodzenie Páná Jezuſowe z iſtnośći Oycowſkiey/ z piſmá świętego może być dowiedzione? 290. 291. 292. Adwerſarz lepiey mowi/ niż chćiał rzec/ 292.

w Potwarzy 58.

z Sábelliuſzem kto może być porownány? 292.

w Potwarzy 59.

Adwerſarze Pánu Jezuſowi czći vwłoczą. 293. 294. opák mowią. 293. Jeśli Pan Jezus ieſt Bożym Námieſtnikiem? 295.

w Potwarzy 60.

Jeśli Aniołowie Bogámi ſą w piſmie názwáni? 295. Nie ſą Bogámi nád námi. 296. Pan Jezus czemu názwány początkiem y końcem? támże.

w Potwarzy 61.

Adwerſarz/ choć go bárzo tuſzono/ ćicho przećię śiedźi. 297. Adwerſarz/ opuſzcza ſłowá moie. támże.

w Potwarzy 62. 63.

O Obietnicy żywotá wiecznego pod ſtárym Przymierzem. 297. ⁊c. 303. y dáley. Adwerſarz ſię do ſwoiey właſney pomowy przyznáć ſroma. 301. 302. Rożność miedzy nowym á ſtárym przymierzem. 311.

w Potwarzy 64.

Adwerſarz opácznie o nas mowi. 312. Grubo przymawia. 313. Słowá moie opákuie. támże. Euſebiuſowe świádectwo/ o náſzym vſpráwiedliwieniu. 314. Wiáry náſzey ſtárożytność. támże. Jeśli do deſperátiey prowádźi? 314. 315.

w Potwarzy 65.

Adwerſarz nic nie odpowieda. 315. 316. Słowá moie ináczey referuie. támże. Dla czego Pan Jezus Bogiem? támże.

w Potwarzy 66.

Jeśli Pan Jezus zniosł ktore przykazánie Moyżeſzowe? 316. Jeśli przećiw pierwſzemu przykazániu grzeſzymy? 316. 317. Dawnych Theologow y Jezuity o Boſtwie Páná Jezuſowym świádectwo. támże. Jeśli Chriſtus Bogu ſubordinowány? 318. Tertullianowe świádectwo. támże.

w Potwarzy 67.

Jeśli ſobie oſobę Boſką w myślách ryſuiemy? 319. O rowności Páná Jezuſowey z Bogiem/ y kſztałćie w nim Bożym. 319. 320. o kazániu Piotrá ś°. Act. 2. 320. 321.

W Potwarzy 68.

O święceniu Sábátu/ v Zydow; Niedźiele v

Chrześći-

Reieſtr mieyſc Piſmá świetego w tey kśiedze obiáśnionych.

Actorum

Ná Przedmowę do Ie^o Mći

PANA WOIEWODY BELSKIEGO.

Odpowiedź.

WRzymawia X. Clementinus záraz ná początku prefáciey/ ná to/ com w przedmowie moiey do Ie^o Mći Páná Woiewody Belskiego nápisał/ *że się prawdá zbáwienna ćiśnie ná pokoie wielkich Senatorow, wdziera się ná pałace Xiążąt, Krolow, y Monárchow. Nie ták dálece,* pisze/ *sámá prawdá y mądrość niebieska, iáko ći ktorzy przećiwko niey vśilnie szturmuią, przywykli ćisnąć się bez wstydu práwie, y gwałtem wdzieráć ná pokoie wielkich Senatorow* etc. Słowką widze łápa. bo ieśli sám rzecz chćiał gánić/ czemu wyższych słow nie tknął/ w ktorych się też zámyka/ to iest/ kiedy pisze/ *że się prawdá, zwłasczá zbáwienna, gárnie do świátłośći. od wszytkich chce być widziána, vważána, doświadczána: nie boi się ludzi naymędrszych y naysubtelnieyszych: nie sroma się naywiętszych y nayzacnieyszych;* to bowiem powiedziawszy/ tymże sensem przydáie; *ćiśnie się ná pokoie wielkich Senatorow, wdziera się ná pálace Xiążąt, Krolow y Monárchow.* Ieśli tedy iedno gáni/ niechże gáni y drugie: á ieśli támte^o gánić nie śmie/ niech się y nád tym nie zásadza. Co mowię? Samże tego y poświádcza/ y popiera. Poświádcza/ kiedy pisze/ że to/ *nie ták dálece sámá prawdá czyni, iáko ći ktorzy przećiwko niey szturmuią.* to przećie y prawdá to czyni. wszákem ia też nie dołożył/ ieśli to *ták dálece,* ieśli *nie ták dálece* czyni. y owszem przyznawam/ że błędy y wymysły ludzkie/ y ći ktorzy ie forytuią/ dáleko prędzey się wćisną/ co mowię? y ćisnąć się im nie trzebá/ ná pokoie y pálace ludźi wielkich y możnych. co y sam skutek pokázuie. Popiera zás tegoż/ kiedy záraz przywodźi świádectwo Pismá ś.

Esd: 3. 12. 4. 35. 38: o tym/ *że prawdá ieſt wielka, y ze wßech namocnieyßa: v ktorey niemáß rożnośći y bráku oſob, ále to co ſpráwiedliwego ieſt* Prov: 1. 20: *czyni wßytkim. y/ że wßytkich do siebie mile zápraßa y inwituie.* Ieśli *wßytkich, bez rożnośći oſob,* toć y Senatorow y Xiążąt/ y Krolow y Monárchow do siebie zápraßa/ á zátym ná ich pokoie y pálace przyść vśiluie. Ieſt prawdá zbáwienna iáko świátło ſłoneczne/ ktore nie tylko domy y chátki ludźi podłych oświeca/ ále y wokná Páłacow Krolewſkich/ y pokoiow Senatorſkich promieńmi ſwymi biie. Coż tedy gánićie Xe. Clementine: kiedy ſie kto *bez wſtydu práwie, y gwałtem wdźiera ná te pokoie?* Słußnie. y ia też tego o prawdźie y ſługách iey nie twierdzę. Coż y to ma do rzeczy/ *że prawdá ni ná kogo* violenter *nie náſtępuie, nikogo áby iey náśládowáł nie przymußa, nikomu ſię zgołá gwałtownie nie przykrzy?* Ktoż mowi co przećiwko temu: czym to ia violenter, z przymußeniem y z gwałtownym vprzykrzeniem náſtąpił ná Ie° Mći Páná Woiewodę/ żem mu Apologią y obronę niewinnośći y wyznánia náßego przypiſał: czyli/ żem to tych ſłow o prawdźie zážył/ że ſię *ćiśnie y wdźiera?* Dobrzem ia powiedźiał/ że ſię X. Clement: zá ſłowká chwyta/ rzeczy ſámey gánić nie mogąc/ y owßem ią ápprobuiąc. *Ale ſię Pan Iezus,* pißę/ *nigdy do páłacow Rzymſkiego Ceſárzá, y do pokoiow Herodá Krolá nie ćiſnął, áni ſię do dworu Stároſty P. Pilatá, y onych poważnych Arcykápłanow Máieſtatu bynamniey nie wdźierał.* A nas widźiałże też kiedy X. Clement: koło páłacow Krolewſkich y pokoiow Xiążęcych y Senatorſkich biegáiących y w nie ſię wdźieráiących: Abo ſię to náuká Páná Iezuſowá do Páłácow Krolewſkich y Ceſárſkich ćiſnąć y wdźieráć nie może/ choć ſię do nich wyznawcy y obwoływácze iey nie ćiſną áni wdźieráią: áto widźi że ſię wdárłá przećię/ chocći iuż nádkáoná. A do tego/ iákoż Pan Iezus miał ná dwory tych náćieráć/ ktorzy vſtáwicznie czyháli ná zdrowie iego/ y przed ktorymi co
Luc: 13. 31. raz muśiał vchodźić: Pißę/ *że Pan Iezus ná mieyſcách rożnych*

źnych w oczách ludzkich niezbyt pozornych, podług okázyey podánych, iuż to ná gorze, iuż nád morzem, iuż ná puſtyni, iuż w domách, iuż w Bożnicách przebywał, słowo Boże przepowiedáiąc. Zápomniał był X. Clement: o Kośćiele Bożym. Czy to podobno mieyſce było nieznáczne/ y w oczách ludzkich nie pozorne? *Tymże kßtałtem,* przydáie/ *vczniowie Páńſcy poſtepowáli, nikomu ſię nie przykrzyli, ná nikogo gwałtownie nie náſtępowáli.* Ták ieſt/ nikogo nie palili áni wygániáli y prześládowáli dla nabożeńſtwá. *áni ſię ná wyſokie páłace w vocatiey ſwey niewſtydliwie nie ćiſnęli.* to ieſt/ o to ſie nie ſtáráli/ áby prawdá Páńſka y ná wyſokie páłace weßłá/ y tám też rozgłoßona byłá? á iákoß ſię to oſtoi co przydáiećie / *że ná wßytek świat porządnie rozeſłáni byli?* Czy to podobno te wyſokie páłace/ y ludźie w nich mießkáiący ſą zá świátem? Co rozumiećie/ czy niewolałby był Páwel ś. / w Rzymie/ y ná dworze Ceſárſkim/ y przed ſámym Ceſárzem/ Ewángelią bez zwiąſkow y łáńcuchow obwolywáć? Jeno że ſłudzy Páńſcy / do ludźi wielkich y możnych poſpolićie przyſtępu nie máią/ áż kiedy ich przed nie dla prawdy y ſpráwiedliwośći iáko złoczyńce iákie przywiodą. Czy ſię to ia dla tẽ *niewſtydliwie ćiſnę ná pokoie Senatorſkie,* żem Apologią y obronę niewinnośći y wyznánia náßẽ / Senatorowi rożnẽ nabożeńſtwá przypiſał? Toć ſię táką rzeczą y Iuſtinus on dawny / męczennik Páná Jezuſow/ ná páłace Ceſárzow Rzymſkich niewſtydliwie ćiſnął/ ktory tákże Apologią pro Chriſtianis, y obronę ich wyznánia y niewinnośći do kilku Ceſárzow/ y do cáłego Senátu Rzymſkiego/ nie do iednego tylko Senatorá / zá czáſu pogáńſtwá piſał: ćiſnął ſię nie wſtydliwie y Tertullianus: ćiſnęli y inßy/ ktorzy toż vczynili. y owßem/ nabożeńſtwá przed ſwymi bronić / y Apologiey o nim czynić nie trzebá / ále ráczey przed tymi / przed ktorymiś ieſt obwiniony. á ieśli przed tymi/ czemuż nie miánowićie przed tákimi/ ná ktorych rozſądku y zdániu więcey należy? czemużem tedy y ia przed Senatorem / á Senatorem mą-

Ioh: 18, 20.

drym y vważnym/iáko przed iednym ztych/przed ktorymi obwinieni ieſteſmy / nie miał czynić obrony niewinnośći náßey? Eraſmus prace ſwoie Ceſárzom/ Krolom/ y naywiętßym w Chrześćiáńſtwie Potentatom dedicował/ to ſie też ná ich pálace niewſtydliwie ćiſnał? Czemuß y waß Beza, Henrykowi IV. Krolowi Fráncuſkiemu pewną xiąßkę przypiſał? czemu Krolá Polſkiego Auguſtá / y inße Potentaty y Pány rożnego nabożenſtwá/ przećiwko náßym/ w liśćiech ſwych pobudza? A iesli iemu wolno było rożnego nabożeńſtwá Pány przećiwko niewinnym podburzáć / czemu nam nie ma być wolno nabożeńſtwá y niewinnośći náßey przed tákimiż bronić? Toć to widzę
Epist: Theol: 81. boli/ że was przed rozſadki ludzi wielkich / y tych ſámych ktorzy zwámi iednoż wnabożeńſtwie rozumieią/ poćiągamy/ niewinnośći ſwey y kauzie ſpráwiedliwey dufáiąc: áby ſie przypátrzyli wáßym poſtępkom/ vßczypliwym mowom/ ſłábym dowodom/ y ſpráwiedliwy rozſadek o tym vczynili. Co tu dáley X. Clementinus o Szátánie piße/ wßytko to ták ieſt. Doznawa tey złośći ßátáńſkiey ná ſobie nabárziey / tá święta prawdá / ktorą Zbory náße wyznawáią. Ztądći iey ták nieſporo/ ztąd ná pokoie przednieyßych y możnieyßych świátá tego ſtanow doćiſnąć ſie nie może/ ztąd ma ták wiele przećiwnikow / y grubych y ſubtelnych/ ztąd perſecutią y prześládowánie ćierpi/ nietylko od tych ktorzy iey ſą dálßy / ále y od tych ktorzy iey ſą bliżßy. A iednák oná przećię/ iáko słońce/ świeći/ y promieńmi ſwymi y pokoiow Senatorſkich y pałacow Krolewſkich śięga. *A záß nie on,* piße/ *ieſzcze w Ráiu krom proźby y wßelákiego záćiegu, ultrò przyßedßy wrozmowę ſię w kßtałćie węzá wdáie* etc. Nie to wy gańćie/ że krom prosby y wßelkiego záćiegu y ultrò przyßedł/ y w rozmowę ſię wdał/ ále że przyßedł z kłamſtwem/ y áby oßukał. Boć y Pan Bog/ y Pan Jezus/ y ſłudzy iego częſtokroć krom wßelkiey prosby y záćiegu / ultrò przychodzą / áby ludźiom prawdę vkazáli/ y do zbáwienia pomogli. y łágo-

dnie też mowią / cnotę y pobożność im cukruiąc. kiedyby
Pan Bog miał záwße czekáć nászey prosby y záciegu / y
nie uprzedzał nas łáską y miłośćią swoią / źleby było koło
nas. ále iáko sam mowi / *Iestem náleźion od tych, ktorzy mię* Rom: 10. 20. 21.
nie szukáli, iáwnym sstałem się tym, ktorzy się nie pytáli o mnie.
A do Izráelá mowi, Cáły dźień wyćiągałem ręce do ludu nie-
posłusznego, y przećiwnomownego. A o Mądrośći co mowi
Sálomon: *Mądrość woła ná dworze, á krzyczy głosem* Prov: 1. 20. 21.
swym ná ulicách, woła ná rozstániu drog, y miedzy zgromá-
dzeniem ludźi, w bronách, y w mieśćiech opowieda powieśći
swoie. Wzywałám was, á niechćieliśćie, śćiągałám ku wam
rękę moię, ále żaden baczyć niechćiał. Widźićie tedy / że to
y Pan Bog / y Pan Iezus / y Mądrość / ultrò y dobrowol-
nie do ludźi przychodźi / y do siebie ich łágodnie wabi y ná-
máwia / choć ich rzadko námowić może. *Tenże,* piße dáley /
Duch iádu pełny w poczćie woysk niebieskich przed Stolicą
Bożą stánąwßy, obiecuie Pánu zwieść Achábá, sposob záraz
miánuiąc, że miał być duchem kłamstwá w vśćiech wßech
Prorokow iego: spełnił to, y do skutku przywiodł. Tákći / zá-
wße się prędzey powiedźie zła robotá Szátánowi / niż
Bogu y sługom iego dobrá. Ale iáko Szátan iest porywcz-
czy do złey roboty: ták słudzy Boży ochoczy są do dobrey.
Słyßał niekiedy Esáiaß głos Páná Zastępow mowiące- Esa: 6. 8.
go, *Kogoż poślę, y kto nam poydźie?* áż się záraz ozywa / *Oto*
ia, podeymuiąc się chętnie tey posługi. A nie zwykł też
Pan Bog záżywáć duchá kłamstwá / chybá ná zwiedźie-
nie Achábow / to iest ludźi Achábowi podobnych / niepo-
bożnych y zginienia godnych. y to / ten duch / stawa się du-
chem kłamstwá / w vśćiech własnych Prorokow ich. Do
ludźi dobrych / kiedy ich chce doskonáley oświećić / zwykł
Bog posyłáć duchá prawdy w vśćiech Prorokow y sług
swoich.

Piße / *że się Diabeł y ná sámego Páná chwały, w ktorym*
mießka wßytká zupełność bostwá ćieleśnie, y ktory iest nád
wßytkimi Bog błogosłáwiony ná wieki, bez wßelkiego wstydu
rzućił,

rzućił, y potrzykroc go kuśił, y zwieść koniecznie vsiłował. A ktożby ſie też inßy ná tego Páná mogł rzućić / tylko Szátan? Bárzo nie appoſitè obá te przykłády Achábá y Páná Jezuſá przywodźićie Xe. Clementine. Ale to dźiwna/ iáko diabeł / prawdá żeć niewſtydliwy/ ále iednák ßtuczny y chytry/ był ták bárzo głupi / że ſie kuśił o to/ áby ſámego Bogá ſtworzyćielá ſwego zwiodł / á ießcze ták grubo/ y perſuádował mu/ że Synem Bożym z iſtnośći Oycowſkiey przed wieki vrodzonym nie był? Do tąd o Diable mowił X. Clem. Słuchaymyż go dáley. *Nie lepßy ſą,* piße / *y ſludzy iego.* To iuż komuś láiećie Xe Clementine/ á wiere grubo. Pátrzmyß komu. *ktorzy,* piße/ *bez porządney Vocatiey, nowe revelátie, y dźiwne gloſſy, náuce duchá Bożeº cále przećiwne, do vßu Senatorow zacnych, Xiążąt wielkich, y Krolow możnych przynośić, y one im vdáwáć powabnie zwykli: wßytkich zgołá, przećiw świętemu Bożemu Synowi, Iezuſowi podburzáiąc.* Ktoż niewidźi/ że to nas rozumie? bo y niżey piße / *że Szátan przez Sociná y Adhærentow iego podwroćił, y z gruntu zburzył y kaſſował wßytko,* rozumiey/ Credo Apoſtolſkie/ *ſubtelnośći Włoſkiey w tym vżywßy.* Tákaż to wáßá modeſtia y ćichość Xe. Clementine? Ale coż to *porządną Vocátią* zowiećie? kiedy kogo Senator/ Xiążę/ Krol wzowie? iuż ſie wam ná to odpowiedźiáło. czyli ſie Papieſkiego poſłánia vpominaćie? *Revelátiámi* żadnymi ſie nie ßczyćimy / okrom tych ktore mieli święći Apoſtołowie y Prorocy/ y ktore ſą w piśmie ś. záwárte. *Dźiwne gloſſy:* y owßem dźiwne gloſſy wymysłow ludzkich/ przez to co Duch ś. sługom Bożym y Páná Jezuſowym obiáwił refutuiemy / y náuki duchá Bożego iedynie ſie trzymamy. ktorą powabnie z tey miáry ludźiom vdáiemy / że iey iáſnymi świádectwy piſmá świętegoº/ y potężnymi rátiámi popieramy. *Przećiw świętemu Synowi Bożemu Iezuſowi,* przydano tám/ cośćie wy o-
Act: 4. 27. puśćili/ *ktorego* (Bog) *pomázał,* to ieſt Pánem y Krolem vczynił/ iákoż Senatory/ Xiążętá/ Krole podburzamy/

ponieważ

ponieważ nie tylko Jezusá zá Páná y Królá swego niebieskiego wyznawamy/ ále y Senatory/ y Xiążetá/ y Krole sobie przećiwne mamy? Wáśći to Beza ták czynił/ iáko sie wyższey pokazáło. Ktoreżesmy też Artikuły z Symbolum Apostolskiego znieśli/ ábo w wątpliwość przywiedli? to pewnie te/ ktoreśćie wy do niego z Symbolum Niceńskiego/ á potym z Athánázego/ co dáley to gorzey przyszyli/ y przez ktoreśćie Credo Apostolskie prawdźiwie podwroćili y zkássowáli.

To tresna co tu pisze/ *że to Credo od Apostołow z pism ś. porządnie było zebráne.* A moy Pánie/ wżdyć sámi byli Autormi pismá tego świetego/ z ktorego nayẃiecey te Artikuły bráćby trzebá. Zápomniał sie znáć/ że o Apostołách pisał. *Trwáło*, pisze/ *to wiáry Chrześćiáńskiey hásło, przez czás długi nienáruszone.* A wiećież kiedy go poczęto náruszáć? W te czásy/ kiedy poczęto myślić o inszey náturze Páná Jezusowey procz człowieczey/ y o bytności iego przed tym/ niż sie z Duchá świetego poczał y vrodźił. O czym namnieyszey wzmiánki w tym Credźie niemász. w ktorym sámego tylko Oycá/ Bogiem y Stworzyćielem wyznawamy/ á Páná Jezusá Synem tego Bogá y stworzyćielá iedynym/ tákim ktory sie poczał z Duchá świetego y z Pánny národźił ꝛc. Gdźież tu przedwieczność Syná Bożego? gdźie wtora ábo y trzećia osobá w bostwie? Jeśli to tedy iest *hásło wiáry Chrześćiáńskiey:* ieśli *Summáriusz* iáko sámi mowićie/ *náuki Apostolskiey:* ieśli przez czás długi nienáruszone trwáło w Chrześćiáństwie/ gdźież wyznánia Chrześćiáńskiego bez przysády/ gdźież czystey náuki Apostolskiey/ gdźie oney stárożytney prawdy szukáć/ ieno w tym Zborze/ ktory inszego rozumienia o Bogu y Jezusie Christuśie/ nád to Symbolum nie ma/ y tym sámym tylko sie pieczetuie? Vskárża sie potym X. Clement. ná moie Odpowiedź: ále bárzo niesłusznie/ iákom mu sie tego sprawił/ odpowiedáiąc ná przedmowe do Czytelniká/ z ktorey to/ co tu pisze/ wyiał. *Z tákowey iednák*, przydáie/ *odpowie-*

odpowiedźi swey, o iák śię bárzo y z swoimi chlubi y nádyma! A z czegożeśćie to poználi? ábo ć śię wam tá odpowiedź podobáłá? *Chełpliwie náder,* piße/ *ad nauseam usque sobie y swoim, rząd, miłość, prawdę Bożą, chęć cáłą do zgody y pokoiu, gotowość do znoßenia inßych w rożnym rozumieniu, veram & solidam pietatem &c. przypisuiąc, y ták sámego śiebie y swoich laude propria zálećić vśiłuiąc.*

Miły Xe. Clementine. do ták mądrego y zacnego Senatorá pißąc/ wżdyśćie śię mogli ná inákßą prefátią zdobyć/ á ießcze ták długo ią rodząc. bo naprzod iáko śię to wiąże/ *z odpowiedźi swoiey śię chlubi y nádyma.* Czemuß? *bo swoim rząd, miłość, ⁊c. przypisuie.* Toby to ráczey/ z rządu/ z miłośći ⁊c. śię chlubił/ nie z odpowiedźi. powtore/ gdźieß to ia/ *rząd, miłość, veram & solidam pietatem,* á ießcze/ *náder chełpliwie, ad nauseam usque,* sobie y swoim przypisuie? żem nápisał/ *żeby zgodá miedzy námi byłá, byłby rząd lepßy w domu Páńskim, mielibyśmy w domu Bozym veram & solidam pietatem?* toto *náder chełpliwie, ad nauseam usque?* A moy Pánie/ wżdyć ia mowie/ *byłby, mielibyśmy,* nie tylko wáß/ ále y swoy Zbor w tym includuiąc. Potrzećie/ co mi to zá chlubá/ że śię kto *prawdą Bożą* ßczyći? y wyć śię nią ßczyćićie: to śię też chlubićie y nádymaćie? bá iużći chlubáć to/ ieno że w Pánu / iáko iest nápisano/ *Kto śię chlubi, w Pánu śię niech chlubi.* Cóż y to zá chlubá / że śię kto oświádcza / *że chętny do zgody y do pokoiu, że gotow rożnie rozumieiących znaßáć?* bá vniżenieć to nie chlubá. y kto te^o nie czyni/ á ießcze to inßym gáni/ godźien wiere y sam wielkiey nágány. *Z przećiwká záś,* piße dáley o sobie / *ná wierne Ewángeliey Páná Iezusowey sługi,* á to nie chlubá też? *y wyznawce, o iák nie Chrześćiáńskie á sromotnie práwie náśtępuie:* á to / ták li też? Słuchaymy dowodu. *gdy ich z tey cnot świetych bárwy, sam śię w nie speciosè zdobiąc, cále obnaża.* To sobie cnot świetych bárwę przyznawaćie: á nie chlubáż to? Ale z ktorychże to cnot? *miłośći ku nam, chęći do zgody z námi, y do znaßánia nas rożnie rozumieiących?* Je-

cych? Jeśli to świete cnoty Xe Clement: nie ia was z tey bárwy obnażam/ ále wy chodźić wniey niechcećie. Dopierośćie nas/*sługámi Szátáńskimi nád sámego Diabła nie lepszymi* názwáli. toto miłość ku nam? Niech kto czyta wásze pismá/ á obaczy/ iáką wy miłośćią ku nam pałaćie. Záchoway Pánie Boże tákiey miłośći. lżyćie/ szkálujećie/ iáko naygorzey możećie/ vdáiećie. Zgody też známi (niemowię o polityckiey ále o duchowney y Zborowey) niechcećie. Znaszáć nas w rozumieniách nászych nie myślićie/ y wtey Xiedze swoiey/ pokoy nam y iedność známi pokibyśmy wászych opiniy nie przyieli táwnie wypowiedaćie. Jeśli to tedy zá świete cnoty maćie/ náprawćież sie: ieśli nie maćie: nie mowćież/ że was z świetych cnot bárwey obnażam/ y nie Chrześćiáńskie y sromotnie ná was nástepuie. Słuchaymy dáley. *Onych*, pisze/ *nie zá powod inszym do miłośći, do zgody, do pokoiu vdáie.* A nie prawdász to? kogoż zwászych do tego wiedźiećie áby nas miłował? komuż powodem ieśteśćie/ áby známi w duchowney tey zgodźie y pokoiu żył? wżdyby śieśćie y ná czele tey kśiąszki/ záraz pod tytułem/ wydrukowáć kazáli one sententią Jáná świetego/ w ktorey *Antichristow do domu przyimowáć y pozdrawiáć náwet*, zákázuie. á ná coż to/ ieno żeby ią káżdy do nas stosował y obroćił? to to powod do zgody y do pokoiu známi? Ale zá co ich vdáie? *zá Veritatis impugnatores*: przydáć było/ to/ com ia przydał/ *tey prawdy*, *ktorą Pan Bog Zborom nászym dał poznáć*. ábo sie nieznaćie do tego? foremniśćie wy. podobno to chcećie żebym ia wam prawdę/ á Zborom nászym nieprawdę przyznał. iákośćie y Jesuitom ná disputátią stáwić sie niechćieli/ iż was *iáko práwowiernych* nie wyzwáli. káżdy ták mowi/ iáko rozumie. Zá coż ieszcze? *discordiæ turbines:* Już też widzę/ sámi do śiebie applikuiećie/ y to czego wam nie zádano. Jam tylko wspomniał *turbinem discordiæ*, sáme niezgodę wichrem zowąc: á wy mowićie/ żem to was ták názwał. Boyćie sie/ żeby was y ták/ słusznie názwáć nie

możono. bo ktoż bárźiey wichrzy miedzy námi/ á Zborámi wáßymi/ żeby do zgody y ſpolne° znaßánia w rożnym rozumieniu/ nie przyßło/ nád was? *Claſſicum canentes:* á coż inßego y w tych kśiegách ſwoich przećiwko nam wydánych/ czynićie? *irarum & odiorum fluctus in tranquillo mari excitantes.* wßák vyźrzyćie/ niech ieno te przećiwne wiátry vßczypliwych mow y ſcryptow wáßych nie wieią/ ieśli piekna tranquillitas y vćißenie nie náſtapi. *ſuperbo ſimul ac procaci faſtu vdawa y tytułuie.* bez przymowki nic. Nie faſtus, nie ſuperbia y pychá/ ále prawdá piſáć mi to kazálá. Ale ći ktorzy inßym ták temerè, ſuperbiam y procacem faſtum zádawáią/ niech ſie boią żeby tego ex faſtu y ſuperbia ſámi nie czynili. Coż ießcze? *roſkázuiąc nas przytym,* pißę/ *ſatis pro imperio, conſilio & autoritate compeſcere.* Roſkázuie? komuß? to pewnie Ie° Mći Pánu Woiewodźie? czemuż to ták nie vważnie mowićie/ á ießcze do ſámego Ie° Mći Páná Woiewody pißąc? ále przeczytayćie ſobie com wam ná to odpiſał. pag. 26. To iuż exclámátia y exággerátia X. Clementi: ktora tu przydáie/ vpada. A dźiwna rzecz iáko wy do ſámego Ie° Mći Páná Woiewody piſáć śmiećie/ że *Przedmowá moiá do Ie° Mći, ieſt tákowych, y tym podobnych ßácunkow pełna.* Coż ſobie Ie° Mość pomyśli o was/ ktory/ iáko ia rozumiem/ przedmowe moie do śiebie czytał/ á zá tym wie bárzo dobrze/ żem ia czym inßym/ nie tákimi rzeczámi przedmowe ſwoie nápełnił. A iáko ſie wam w przedmowie namnieyßa krzywdá nie ſtáłá/ ták áni w ſámey odpowiedźi. Pißę/ *że w niey y namnieyße Drukárſkie omyłki ßczypie, roztrząſam, y dźiwnym vrągowiſkiem exagituie.* Tákći nalepiey Xe. Clementine/ ná Drukárzá to złożćie/ że ſie Priſciánus od was miał zpyßná. á dźiwna rzecz że ſie záwße ten wáß Drukarz w Láćinie mylił. Znáćći Xe. Clementine Drukárſkie omyłki/ znáć też dźiećińſkie: ktorych ieśli ná ſie wyznáć niechcećie/ przynamniey przećiwko ſumnieniu nie mowćie/ *żem ia* (notuiąc

ie/ y to

ſe/ y to nie wſzytkie) y namnieyſſe drukárſkie omyłki ſſczypał y exagitował. támto/ może ſie przypiſáć wſtydowi / ále to wiereby z niewſtydem było złaczono. Coż mi potym Correctorem być w drukárni wáſſey? Znowu nas tu modeſtę wyſtáwuie/ przećiwko tym ktorzy prawdę ſſczyrze miłuią, oslep błądźić, Máieſtátu Bożego bluźnić, y duchá świętego záſmućić vpornie niechcą. Awo zgołá/ im wolno przećiwko nam mowić co ſie podoba/ ſądźić / potępiáć / bluźnierſtwá zádáwáć / czći ná nas nie zoſtáwić. Nic oni w tym nie grzeſſą / przećiwko modeſtiey nie wykraczáią: á nam nie wolno y tego rzec / że błądzą / y prawdę Bożą wpewnych czaſtkách impugnuią. Gánić ich ſpráwy y poſtępki/ Boże vchoway. záraz będźiemy chelpliwi/ pyſſni/ nie Chrześćiáńſkie y ſromotnie ná nich náſtępuiacy ꝛc ꝛc. Piſſe / że ſcrypt moy dźiwnie vſſczypliwy, w ktorym ná nie y ná wyznánie ich złym vdániem, ćieſſkimi potwarzámi, y ſproſnymi przymowkámi náſtępuie. Imituie widzę słowá moie ktorychem ia o ie° Scrypćie záżył/ ieno że ia prawdę piſſe ꝛc Clement: y dowiodłem tego nie máłymi reieſtrámi/ á wy tego ná mie nie pokażećie.

Przyłączyłem, piſſe/ do tey Antapologiey moiey, y Aſymbolum Socinianorum, to ieſt, o przednieyſſych powſſechney Apoſtolſkiey wiáry cząſtkách, Non credo ábo Niewiarę Arianow dźiśieyſſych, z ichże włáſnych Scribentow od iednego Zborow náſſych Dozorce ſumownie zebraną. Aſymbolum / Non credo, Niewiáre! y tituł náwet tey kśiąſſki nie mogł być ſine ſcommate y bez vſſczypku. Podeyźrzány nam bárzo ten wáſſ Summáriuſſ. y ſam go tytuł y Autor wydáie. Ieśli kto chce náſſę wiáre ſumownie zebráną widźieć/ niechże czyta kátechiſm od nas ſámych wydány. Alec ſie ná ſwym mieyſcu ſſczyrość wáſſá w tym Summáriuſſu pokaże. Dobrze wáſſ Muſculus nápiſał: Hac aſtutia Satan perpetuò utitur, ubi filios Dei tentando ſubvertere nititur: quæ vera ſunt in ſe, vel truncatim citat, vel interpretando pervertit & aliò detorquet quàm menti Dei conveniat. In comm: in Eſai. cap: 36. 10.

 to ieſt;

toiest: *Tey chytrośći Szatan zawsze zażywa, kiedy dźiatki Boże pokuśseniem podwrocić vsiłuie: Rzeczy ktore są prawdźiwe, ábo okęsone przywodźi, abo opakuie, y na inszy sens niż Bog chce, naćiąga.* Wy tedy/ktorzy sie sługámi Páná Iezusowymi / y dźiatkámi Bożymi odzywaćie/ nie mieliśćie tego czynić słowom inszych ludźi / co Szátan czyni słowom Bożym: á iescze y słowá sáme odmieniáć / y czásem cudze zá násze vdáwáć/ iáko sie to wszytko w tym wászym Asymbolum náyduie. Atoż/ kto pobożny/ y prawdę Bożą scżyrze miłuie/ z tych wászych Summáriuszow/ tanquam ex lacunis, wyznánia nászego czerpáć nie będźie. Purius ex ipso fonte bibuntur aquæ. Pisze / *że sie ze wszytkimi dumami swymi iescze wynurzyć nieśmieią.* Cożći to wy ie to chcećie wynurzyć? á skądże? z swego domysłu? czy z kśiąg nászych? Ieśli z swego domysłu/my sie do nich nie znamy. Ieśli z kśiąg nászych/ iákożesmy sie iescze z nimi nie wynurzyli? *Kryią sie*, pisze / *częstokroć pod titułem, terminámi, y sposoby mowy, y nauki Zborow Ewangelickich, iako wilcy wewnątrz drapieżni, pod odźieniem owczym, y tym, wielom oczy mydlić, y onych sztucznie bez wstydu mamić zwykli.* Iámći rozumiał/ że Ie° Mość Pan Woiewodá/ miał co v was powagą swą spráwić / żebyśćie wżdy skromniey/nie záżywáiąc słow ták vrázliwych y vszczypliwych/ mowić y pisáć chćieli: áliśći wy y do sámego Ie° Mći Páná Woiewody pisząc / ledwie nie co period nam łáiećie. Iuszże łaysćie kiedyśćie sie ná to vdáli. A kiedy ia rzekę Xe Clement: że to wásze złe vdánie? żadney z łáski Bożey tákiey náuki nie mamy / ktoreybyśmy terminámi pisma świętego wyrázić nie mogli. Nietrzebá nam nowych y Pismu S° nieznáiomych terminow / iákich v was pełno/ wymyśláć / ábo ich sobie v was pożyczáć. kwituiemy was z nich. *z wielu miar*, pisze/ *szczyrośći tákowey doznawa z wiernych káżdy zwłasscza gdy semotis arbitris mowić co z ktorym z nich przychodźi.* Ale wy z kśiąg nászych wdruk iáwnie podánych wyznánie násze pokázáć chcećie? to iuż

to iuż nie ztąd / co się w kącie y semotis arbitris dźieie. wßytek świat ná to pátrzy. Widźićie iáko się tu sámi wikłećie. bo/ ábo iáwnie/ tymi słowy ktorez kśiąg náßych ćituiećie/ zdánia swe wyrażamy: ábo się pod terminy wáße w nich vkrywamy? Jeśli tám to/ iákoż to prawdá/ co pißećie? Jeśli to/ iákoż nas y zdánia náße odkryiećie? Wiec allegniećie tym/ co się semotis arbitris dźieie. táka rzecza wolno zmyślić co się podoba. A ieśli wam też tám privatim kto co niepewnego powie/ nie maćie tego imputowáć wßytkim. Jeßcze dáley przymawiáiąc nam grubo/ (muśi być że zápomniał / że to do Je° Mći Páná Woiewody Bełskiego piße / ktorego singularis modestia komuż nie iest wiádoma?) *Sprosność tá*, mowi/ *bluźnierskiey práwie Socyńskiey náuki, sámá się przez się znośi y refutuie.* Niewiem kiedy wam wierzyć/ raz ták mowićie: drugi raz záś powiedaćie / że náuká náßá iest powabna / y z rozumem zgodna/ ták / że predko rozum ná nie przypádnie: á iákoż iest ták sprosna y absurda że się sámá przez się znośi? *Zeby też náuká náßá byłá kiedy z pism świętych zgániona y potępiona*, wyć twierdźićie/ ále my nie pozwalamy. byłáć potępiona/ (wßák się też y wáßey tegoż dostáło/) ále z wymysłow ludzkich/ do ktorych pismá święte° obłędliwie náćiągano. Co się Refutáciey kśiąg náßych tycze / nikomu iey czytáć niezábraniamy. Niech káżdy sądźi przy kim prawdá/ byle ták sądźił/ iákoby się tego Bogu y Pánu Jezusowi potym spráwić mogł. *y w tym*, piße/ *świeżo odemnie spisánym responsie oney się powoli doczyta.* Od was spisánym Xe. Clementine? Ale to do Je° Mći Páná Woiewody pißećie. *Ktory*, piße/ *od Bráćiey niektorych rewidowány:* rzec było/ *y componowány.* Ale ktożkolwiek iest Autorem iego/ o to my nie dbamy. Niech káżdy báczny sądźi / kto komu prawda silnieyßy.

Piße o náßych / *że wkradáiąc się w pobożne y ßczere serce Ie° Mći Páná Woiewody, przedmowę swą do Ie° Mći przez PánáSzlichtinká, ßtucznie, Sinonino astu, słowy náder po-*

chlebnymi vczynili. Juž ia niewiem iáko wam dogodźić. byśmy nabarźiey prawdę mowili / przećię źle. Jeśli gániemy / to śię gniewaćie. Jeśli chwalimy / to nam pochlebstwo / chytrość / Sinoninum astum, y wkrádánie śię w sercá ludzkie zádáiećie. Práwie wedle onego / *Gralismy wam*
Mach: 11. 17. *ná piszczałce, a wyśćie nie táńcowáli, lamentowalismy wam a wyśćie nie płakali.* Wżdy sámemu Je^o Mći Pánu Woiewodźie gwoli / mogliśćie nam pochlebstwá nie zádáwáć. bo to czyniąc / dáiećie znáć / iákoby Je^o Mość w sobie tego nie miał / co my Je^o Mći przyznawamy. A czemuž y wy sámi trochę niżey tož wszytko / y wiecey nád to / Je^o Mći przyznawaćie / y tego com ia o Je^o Mći pisał / potwierdzaćie: to my pochlebuiemy / á wy pochlebstwo náše approbuiećie:

Piše / *żeśmy primas scilicet partes wdecidowaniu Causy swey plausibiliter Ie^o Mći deferowáli:* y niżey znowu twierdźi o nas / *że sámiż judicium & sententiam Ie^o Mći appelluiemy, y áby wedle wysokiego baczenia swego Cause nášę vważyć, y rozsądźić ráczył pišemy.* Pátrzćie ich ieno czegoć śię im to chce: Appelluieć ia *judicium & sententiam Ie^o Mći, áby wedle wysokiego baczenia vważyć y rozsądzić raczył:* ále co: *Ieśli śię nam dźiwnie wielka krzywdá nie dźieie, y ieśli tákie vszczypliwe y vrážliwe scryptá, do ktorycheśmy žadney przyczyny nie dáli, przystoią ná tych, ktorzy máią być powodem inszym do ćichośći y ćierpliwośći wšelákiey?* Tego tám dołožono Xę Clementine. Niechże to rozsądźi Je^o Mość. da śię to widźieć / ieśli wam tákie Scryptá pochwali. ále což wy ná to dbaćie: y do sámego Je^o Mći pišąc / pohámowáć śię od złorzeczeństwá y słow vszczypliwych nie možećie. A co śię tycze rozsądku Je^o Mći o sámym wyznániu nášym y Controversiey o nim / prawdá *że y tu sobie te^o życzymy y Ie^o Mći o to prośimy, áby wyznánie nášę dobrze vważywszy, według Canonow sámego tylko pismá świętego controversią te rozsądźić raczył:* ále nie ná to / żeby ktorakolwiek stroná powinna byłá ná decisiey Je^o Mći przestáć.

ſtáć. Człowiek ieſt Je° Mość/ choć wielki y mądry / ále przećie człowiek/ vmieść ſie w rozſądku może/ præjudicatæ opiniones wielką moc máią. Byſmy ſie chćieli ná ludzkie zdánia w nabożenſtwie puśćić/ dawnobyſmy byli wßytkiemu práwie świátu kontrádicowáć przeſtáli. Tego my życzymy / żeby Je° Mość/ iáko y káżdy człowiek/ ſam ráczey dla śiebie / tákim ſpoſobem tákim ſie powiedźiáło / rozſądek ten vczynił / wiedząc że z tego Bogu y Pánu Jezuſowi liczbe dáć będźie powinien. Jeśli kto dobry rozſądek vczyni/ iemu będźie lepiey: ieśli zły/ on zá to odpowie. káżdy ſwe właſne brzemie poniesie. káżdy tedy niech ſądźi/ á dobrze ſądźi/ bo oń idźie.

Korteziąte, piße ießcze/ *iákoś W. M. moy Mći Pan przyiął, ſłyßałem*: Bá rádbym wiedźiał iáko Je° Mość przyiął/ nie kortezią/ ále ßczyrą y vprzeymą żądość y prosbą náße. Jákoß proße: *graviſſimi judicii lance ponderuiąc, y byſtrym ſwoim okiem vpátruiąc, iż oni ták śmiáłą inſinuatią ſwą, ſtáteczność W. Mći. w wyznániu prawdźiwym Ewángeliey Páná Chriſtuſowey, v ludźi w podeyźrzenie y w ohydę znáczną podáć, á ſproſność błędow ſwych zacnośćią ſławy imienia wm. zálećić y ocukrowáć iáko naywiecey vśiłuią*. Żeby Je° Mość / ktoremu ſámiż *graviſſimi judicii lancem y byſtre oko* przyznawáćie / ták to źle miał przyiąć y wykłádáć: pewnali to ieno Xe Clem: Wiereć ſie nam temu niechce wierzyć. Czy to niewiedźiał Je° Mość/ że Zbor náß y przedtym/ Scryptá ſwoie/ to Krolom/ to Xiążetom/ to Rycerſtwu wßytkiemu tey Korony/ to Miáſtom y Rzeczompoſpolitym/ to Academiam dedicował: Kśiążká o Boſtwie Páná Jezuſowym / y druga przećiwko Skárdze / przypiſána ieſt Krolowi Je° Mći Pánu náßemu. Kátechiſm náß Láćinſki/ Krolowi Angielſkiemu. Antipuccius, Xiążećiu Háſſkiemu. Kátechizm Niemiecki/ Academiey Witeberſkiey: Prælectiones Theologicæ, Heydelberſkiey. Odpis ná Monſtra Smigleckiego/ Senatowi Gdáńſkiemu y Thorunſkiemu ꝛc. ꝛc. toſmy też przez to/

wßytkich

wßytkich tych nabożeńſtwo/ *v ludźi w podeyźrzenie y w o-
hydę podáć, y zacnośćią ſławy imienia ich ſproſność ſwych błę-
dow,* iáko wy o nas modeſtè mowićie/ *zálecić* chćieli? A-
zaż w tey przedmowie moiey iáwnie znáć nie dáie / że Ie^o
Mość z wámi trzyma w nabożeńſtwie/ nie známi? Iákoż
tedy Ie^o Mość mogł o nas rozumieć/ *że ſtáteczność w wy-
znániu iego, v ludźi w podeyźrzenie y w ohydę iáką przywieść*
vśiluiemy? Czy nie wy to ſámi ták ſądźićie/ á ná Ie^o Mći to
zgániaćie? iáko y to/ żeby Ie^o Mość miał rozumieć/ *że za-
cnośćią ſławy imienia Ie^o Mći,* chcemy nabożeńſtwo ſwe zá-
lećić / bárzo ſię nie klii. Większa ieſt modeſtia Ie^o Mći/
choć wielkie^o y zacne^o Senatorá/ niż to wy vdáiećie. Zále-
cenia też nabożeńſtwá y wyznánia náßego/ nierzkąc żeby-
ſmy mieli ßukáć z zacnośći oſob ludzkich/ ále w tym ráczey
zálecenie iego pokłádamy/ że máło ieſt zacnych wedle ćiá-
1 Cor: 1. 28. łá/ ktorzyby ſię go trzymáli. Wiedząc *że podłe rzeczy świá-
tá, y nizacz poczytáne wybrał Bog, y te ktorych niemáß.* Opo-
1 Cor: 2. 6, 8. *wiedamy,* mowi Apoſtoł/ *mądrość nie wieku tego, áni Xią-
żąt wieku tego, ktorzy niſzczeią; ktorey żaden z Xiążąt wieku
tego nie poznał.* Nie potrzebuie prawdá Boża zálecenia
z ludzkiey zacnośći/ błędy y wymyſły ludzkie niech ſię tym
ßczycą: ále z poznánia prawdy / zacnośći prawdźiwey/ y
Ier: 9. 24. zálecenia wßyſcy niech ßukáią. *Niech ſię nie chlubi mądry
z mądrośći ſwoiey, á mocny, niech ſię chełpi z mocy ſwoiey, y bo-
gacz niech ſię nie podnośi w bogáctwách ſwoich:* ták áni za-
cny w zacnośći ſwoiey : *ále ten ktory ſię chlubi, niechay ſię
tylko w tym chlubi że mię poznał. &c. Abowiem w tym ia ſobie
roſkoßuię, mowi Pan.* Co tu dáley X. Clem: piße/ do nas nie
należy. Meyſnerowym świádectwem/ ktory nie tylko prze-
ćiwko nam/ ále y przećiwko wam piſał/ cze^o ſię ßczyćićie?
bo ieśli świádectwo iego przećiwko nam ieſt ważne / cze-
muż nie ma być ważne y przećiwko wam? á ieśli ie wy zá
nieważne przećiwko ſobie maćie/ czemuż chcećie żeby wa-
żyło przećiwko nam? podobno wedle one^o, Nux pinea, ſi
in Vatinium miſeris, eſt pomum. Ałeć y Meiſne-
rus będźie miał dá P. Bog ſwoie odpowiedź.

Ná Przedmowę do Czytelniká

Odpowiedź.



KTokolwiek z pierwßym Scriptem X. Dániela Clementinuſá/ ten wtory pod imieniem iego wydány ſtoſuie/ ſnádnie to obáczy / że tego wtorego X. Dániel Clementinus trudno ma być Autorem. Bo iáko rożne y do śiebie by namniey nie podobne twarzy / rożne ludźi być vkázuia: ták też rożny y dáleko ináksży ſtilus/ y ſpoſob piſánia/ rożnego autorá niechybnym ieſt dowodem. Widźiano to bez pochyby iáko źle X. Clem. ſtánał/ y dla tego mu Pátroná przydano/ ktory imie iego ná ſie wźiawßy/ vśiluie podeprzeć cauſy iego. Co dla tego przypominam / żeby nas zá tákie proſtaki nie miano/ iákobyſmy ſie w tym nie poſtrzegáli. Widzimy to bárzo dobrze/ y kto był tym Pátronem/ zgádnać nam nie trudno. Ale dawßy temu pokoy / do ſámey rzeczy przyſtepuie. A naprzod odpowiem ná to co w przedmowie ſwoiey do czytelniká/ w ktorey też liſt moy do Je^{o} Mći Páná Woiewody Belſkiego rozbiera/ piße: potym ná ſáme kśiaßke iego.

Co ſie tedy tycze przedmowy iego: Nie trzebá było Bogiem y ſumnieniem świádczyć/ że X. Clem. nie tym vmyſłem wydał był pierwßy ſcript ſwoy / żeby nas był ná odpis wyćiagnał. Nic nie watpiemy/ żeby był wolał ábyſmy byli ná piſmo iego milczeli / y tey ohydźie/ ktora ná nas/ y ná wyznánie náße wewłoczy / przyſchnać ná ſobie dáli: y podobno kiedyby ſie był tákiey odpowiedźi ſpodźiewał iáka odnioſł/ rozmyśliłby ſie był dobrze ná to/ ieśli ten ſcript ſwoy miał przećiwko nam wydawáć. Ale vważ káżdy ſłußna li to / chćieć kogo winowáć / á niechćieć żeby obwiniony dał o ſobie ſpráwe: Wolno było X^{o} Clementinuſowi ná hárc poiedynkowy/ iáko on tu o nas piße/ wyiechać/ y iáko nagorzey nabożeńſtwo náße y nas lżyć/ y trá-

ducowáć: á Szlichtyngowi nie wolno było nábożeństwá swego bronić/ y tego hárcerzá zrážić/ żeby nam y Zborom náßym hárdźie nie insultował? *alem ia chćiał*, piße/ *sekty wáßey niesforność zodmiennemi Páradoxámi okazawßy, podáć przestrogę błądzącym, y wam do náwrocenia nápierwßą drogę prawdy z ktoreiśćie wypádli, posłużyć.* A myśmy też chćieli twoie pomowy/ fálsátie/ contrádictie/ przymowki/ nieumieietnośći odkryć/ wyznánie swoie y Zbor swoy oczyśćić/ y wam błądzącym drogę do prawdy/ ktorey ießcze nie do końcá znaćie/ vkázáć. A że mie/ ktorym śię ná script iego ozwał/ *prædicantem Rákowskim* zowie/ niech vważy ieśli mu to ludźie báczni pochwalą? kiedyby sam Ministrem nie był/ kiedyby sam/ y inßy towárzyße ie°/ te° titulu od przećiwnikow *per contemptum* słucháć nie muśiał/ nie dźiwowałbym śię temu: ále teraz káżdy báczny sobie pomyślić muśi; Coż to wżdy zá insolentia tych ludźi/ ktorzy sámi y dla nabożeństwá/ y dla Ministrowskiego vrzędu ták bárzo wzgárdzeni y zniewáżeni bedąc/ inßych przećie contemptámi kármią: y to co sámi od przećiwnikow ćierpią/ drugim wyrządzáią. A co śię mnie tycze/ *nie sromam śię Ewángeliey Christusowey, ktora iest mocą Bożą ku zbáwieniu káżdemu wierzącemu:* y mam to zá koronę głowy moiey/ że mie Bog iey obwoływáczem vczynił/ á zátym że mie kto dla ták świętego vrzędu prędicantem, ábo czym inßym per contemptum názowie/ nietylko śię o to nie gniewam/ ále to mam zá wesele y ozdobę moię.

Przyznawa śię X. Clementinus/ *że słowá Scriptorow náßych nie właśnie citował*, pag. 1. A czemuß śię gniewa/ że zá to nágánę odnioſł/ poniewaz on *nie właśnie* cytuiąc słowá Scriptorow náßych/ y sam sens odmienił? A co śię tycze inßych nágan/ y te ták są iáwne/ że śię dźiwuię temu/ że śię śmiał náleść ten/ ktory w nich X. Clementinusá broni. Powieda/ *że nie ia pierwßy od nich ták iestem vczęstowány, zácnieyßych nád mię y vczeńßych toż ieśli nie więcey potykáło.* A iákoż X. Clementinusá vczęstowano? żem iego potwarzy/ fálsátie/

fálſátie/ contrádictie / ſzkálowánia / grube errori y nieumieietności zebrał? A cożem ia winien/ że táki był Script iego? Czemuż wżdy X. Clementinus ſwoie winę ná mię kłádźie? Com ia tego wſzytkiego miał zámilczeć/ á wyznánie náſze od niego zelżone y zpotwarzone / ná ſztych y ná vrągowiſko podáć? A czemuż ſie miedzy ſámymi Miniſtrámi Ewángelickimi náleźli ći / ktorzy piſánie X. Clementinuſá nieſkromne gániąc / odpiſem moim contentowáli ſie/ y z modeſtiey go zálecáli? O czym mam liſty ich właſną ręką piſáne. Toć to naybárźiey Adwerſarzow boli/ kiedy kto miáſto łáiánia y słow obelżywych/ ktorych oni záżywáć zwykli/ ſámą rzeczą im ieſt śilny y ćieżki: y teraz boię ſie że y ten teráźnieyſzy odpis moy nie będźie do ich ſmáku/ choć ſie o to ſtáráć będę/ żebym iáko nayłágodniey prawdę mowił. Co ſie też kogo inſzego tycze / niech nam pokaże / z kimeſmy ſobie nieprzyſtoynie poſtąpili? komuſmy nieſkromnie odpiſáli? Dźiwna to rzecz/ że nam tákie rzeczy zádáiećie/ ktorych ná nas dowieść trudno: á ſámi/ ktorzy tákie zuchwále ſcriptá przećiwko nam co raz wydáiećie/ w tym ſie nie czuiećie. Co tu dáley o nas piſze/ ieſt iego złe vdánie/ o ktorym ná ſwym mieyſcu.

Przypomina potym *diſpoſitią* pierwſzego Scriptu ſwego/ *że go podźielił ná dwie częśći; y że w pierwſzey odpráwił, pewne trzy qveſtie, w drugiey náſtąpił ná aſſertie Socyńſkie, vpátruiąc abſurda, ktore z nich wypływáią.* Bo iáko/ piſze/ *Irenæus dawny nápiſał; Nád heretykámi zwyćięſtwo ieſt przypomnieć ich zdánia: y Hieronim; heretyckie powieśći y mowy powiedáć, ieſt ie zbić y przezwyćiężyć. Sądź mię,* práwi/ *pobożne ſerce, ieślim ia zgrzeſzył w diſpoſitiey mego Scriptu.*

Naprzod; Złe do rzeczy ſwoiey słowá Ireneuſzowe y Hieronymowe ſtoſuie Adwerſarz/ gdyż inſza ieſt czyie zdánia y opinie poproſtu wyliczáć; inſza z nich abſurda wywodźić: y owſzem iemu ſą przećiwne. bo ieśli Heretyckie opinie ſą tákie/ że byle były przypomniáne/ káżdy bez dálſzych wywodow widźi że ſą falſzywe / czemuż on nie contentował

tentował ſię proſtym náſzych ſententiy przypominániem/ ále dopiero przez dálſze wywody abſurditatem ich pokazáć vśiłuie? Toć tedy rozumienia náſze nie ſą Heretyckie. V wasby to/ v was nálazł tákich powieśći niemáło/ ktore wymienić tylko/ ieſt ie zbić/ y przewyćiężyć: iedno że ludzkie vſzy/ niektorym zwłaſzczá/ ták iuż dawnośćią czáſu zá ſpráwiedliwym ſądem Bożym przywykły/ że ich abſurditatem & diſſonantiam nie czuią. Powtore/ Niegánilem ia tey diſpoſitiey ná te dwie częśći: álem to gánił/ że tráctuiąc te dwie częśći/ żadnego porządku wtym nie przeſtrzega: że co raz rzeczy záczętey odbiega: że tákie rzeczy wtrąca/ ktore do przedśięwźięćia nic nie należą: że iedneſz rzecz często powtarza etc etc. Ale gorſza to/ co piſze/ *że ná te dwie częśći ſcriptu ſwego reſponſu nie ma.* Jákoż to śmiał nápiſáć? á coż inſze° wtora część ſcriptu mego wſobie zámyka? á záſz tám ná te iego qveſtie nie odpowiedam? á záſz wſzytkich iego dowodow y argumentow nierozbieram? á ná coż y on wtorą część tey ſwoiey Antápologiey cudzą głową nápiſał/ w ktorey cauſy ſwey broni/ y odpowiedźi moie vśiłuie znieść? *Czemu mi* powieda/ *tymże porządkiem nie odpiſáli, ále inſzą fozę ſobie wynálaźſzy, pracą niepotrzebną podźieli, á mnie więtſzą zádáli?* To inſza/ że wam inſzym porządkiem odpowiedźiano: ále przećie odpowiedźiano. á czemuſz mowićie/ *że reſponſu nie maćie? żeſmy milczeniem woleli przeminąć to co nam zádáiećie?* Do tego/ czemuſz to káżdemu nie ma być wolno/ tákim porządkiem odpowiedáć/ iáki ſię iemu zda być ſpoſobnieyſzy: byle on tylko ná wſzytko/ ná co potrzebá/ odpowiedźiał? to nam to byłá trudna/ iść zá porządkiem/ ábo ráczey zá nieporządkiem X. Clementinuſowym/ y miáſto tego/ coſmy ná káżdą rzecz ná ſwym mieyſcu odpowiedzieli/ tám/ kedy ią on wtrąca/ ná nie odpowiedźieć? Czemuż ſię to ládáczego chwytaćie? y nierozſądnemu czytelnikowi oczy mydlić chcećie/ *iákobyſmy przez to niepotęgę ſwoię ná ſolutią zádánych qveſtiy pokryć y Czytelniká od porządnego czytánia Scriptu X. Clementinuſowego odwieść*

chćieli

chćieli? y owßem/boday wßyſcy Adwerſarze náßy Script
iego czytáli. A náwet nieſłußnie nam to zádáie/ iákobyſmy
porządek iego pomießáli. A zażeſmy w drugiey częśći od-
powiedźi náßey/ nie ßli zá nim cále/z iedney częśći do dru-
giey/od qveſtiy do qveſtiy/ od titulu/do titulu: á zażeſmy
tym porządkiem ná dowody iego/ ktorym od niego ſą po-
dáne/nieodpowiedáli: Bo żeſmy zoſobná potwarzy/fálſá-
tie/ contrádictie/ złorzeczeńſtwá/ nieumieiętnośći zrege-
ſtrowáli/á zaż nam to nie było wolno: á zaß on wnich iá-
kie° porządku przeſtrzegał: á zaß káżdy z tych rzeczy tám nie
zoſtáwił gdźie mu z piorá wypádłá: to nam to tych wdźię-
cznych kwiatkow zbieráć ſię nie godźiło/ y porządek iáki
wconfuzyey vczynić: Toć to podobno boli/ żeſmy wkupę
zebráli te piękne emblemátá/żeby były tym znácznieyße/á-
by ſię w nich y ſam/y ći ktorzy ſcript iego pochwaláli/ tym
lepiey przeyźrzeć mogli. Nie mieyćieß nam tedy zá złe/że y
teraz tymże porządkiem poſtąpiemy. *Sámę odpowiedź* piße
ná koniec odłożyli: to przećię odpowiedź ma/ choć ná końcu:
Ale powieda / *W tey odpowiedźi nic ábo głucho odpowiedáią mi
ná to com im zádał.* A iákoż ma ináczey mowić: da ſię to wi-
dźieć ná ſwym mieyſcu: boię ſię że podobno głośnieyßa by-
łá odpowiedź moiá / niżby ſobie byli życzyli. Bo żem ná
niektore pytánia márne y dźiećińſkie niechćiał odpowie-
dźieć / żaden báczny zá złe mi mieć nie może. Vczyniłem
to/ pámiętáiąc ná ono monitum Apoſtolſkie: *A głupie y* 1 Tim. 2, 23.
*nieumieiętne pytánia odrzuć, wiedząc iż rodzą walki. A ſłudze
Páńſkiemu walczyć ſię nie godźi.* A tákieć ſą te/ktore tu exem-
pli cauſâ ogułem przypomina/ *o dwoiakiey wierze: o duchu ś.
doczeſnym:* lubo ſię to X. Clementinuſowi ták bárzo podo-
báią / że ie tu pytániámi ſwymi *węzłowátymi* názwał. A
ieśli y ten / ktorego głowá X. Clementinus odpiſuie / ex
ſuo ſenſu to mowił / czemuż tych qveſtiy znowu nie wy-
licza: czemu nam nimi nie dokucza: niechbyſmy ſię kręći-
li nád ich ſolutią: A zaß niešzkodá żeby ták mądre y ſęko-
wáte qveſtie wzápámiętánie poßły:

O wystáwieniu ćiáłá Christusowego od Bogá Oycá z máteriey stworzoney w pánieńskim żywoćie, ábo weń wnieśioney; nie trzebá mi było odpowiedáć: bo to nie było pytánie / ále tylko sentenciey Socinowey y Smálciusowey przypominánie. A iednák á zażem nie odpowiedźiał? *że ieśli się ktorży znáßych do*
pag: 131. *tey sentenciey nie znali,* iáko X. Clementinus twierdźił/ *coby w tym był zá dziw, ponieważ nie są powinni wßyscy wßytkiego tego wiedźieć, y rozumieć, cokolwiek Socyn pisał y rozumiał. Komuż tedy* mowi/ *te mysteria nápisáli ieśli nie wßytkim?* Coż to ma do rzeczy? to dla tego wßyscy powinni wßytko to/ co oni pisáli wiedźieć y rozumieć? á kiedy nie wßyscy chcą / ábo też y mogą czytáć? á kiedy nie wßytkiego? á kiedy się im co nie będźie zdáło? Czy to wy rozumiećie o nas/ że my in verba Socini ábo Smalcii / ábo kogo inßego / oprocz pismá świętego juravimus? Wy sámi co to o swych Doktorách rozumiećie/ że wam ták doskonále mysteria podáli/ że błądźić żadną miárą nie możećie / á záß wßyscy wßytko wiećie / á ießcze wiedźieć powinni iesteśćie co oni pisáli? y owßem wiele was iest / co się zá predestinátią y inße niektore opinie/ ktore oni forytowáli/ sromaćie / á iednák oni to co pisáli wßytkim pisáli. Odpowiedźiałem ießcze y to/
pag. 132. *że ieśli tę sententią ma pro absurda, czemuż tego nie dowodźi?* Náwet y do iego włásnego rozsądku appelluie / *żeby sam rozsądźił co iest absurdius y niepoboźnieyßego, mowić, że Pan Bog mocą swoią w żywot Pánieński substantiam aliqvam creatam immisit, aut ibi creavit, z ktorey potym z tym co z mátki fœtus zwykł sumere, fabrica ćiáłá Páńskiego iest spráwiona: czyli mowić, że Bog sam nieskończony, niebá y źiemie stworzyćiel, w żywot pánieński wstąpił, y tám ćiáło ná się wźiąwßy, przyzwoitym ludźiom sposobem się vrodźił?* A iákieyże ießcze chćiał po mnie odpowiedźi?
pag: 121. Alem odpowiedźiał / *wstydliwym vßom folguiąc, niewspominam. Czemuż ći,* piße/*ktorży to wymyślili nie folgowáli?* Czemuż y wy słowá moie ták nießczerze do czego inßego śćiągaćie? á zażem ia to rzekł względem tey sentenciey/ ktora nic niewstydliwego w sobie nie ma? ázaß nie względem qvestiy

X. Cle-

X. Clementinuſá ktore nam tám zádáie? cc. 4. b. o tychem
ia powiedźiał / *że ich wſtydliwym vßom folguiąc nie wſpominam.*
Niech weyźrzy kto chce w mieyſce pomienione v X. Cle-
mentinuſá / á obaczy że ták ieſt / y dźiwowáć ſie temu be-
dźie / że Miniſtrowie / choć vpomnieni / zá tákie qveſtie ſie
nie ſromáią / y ná nie ſobie koniecznie odpowiedáć każą.
Niechże ábo wſtydliwiey mowią / ábo inßych odpowie-
dáczow ßukáią.

Z ſtrony te° co X. Clementinus twierdźi ná Páná Mo-
ſkorzowſkiego / *iákoby w rozmowie ſwey z nim miał mowić, że te-
raz ieſt dwoie kroleſtwo: Oycowe iedno, drugie Chryſtuſowe, y że ie-
den do drugiego poddánych nie ma práwá, &c.* Cożem miał in-
ßego odpowiedźieć nád to com powiedźiał / *Ieśliżeście wy* pag. 142.
*Xe. Clement: śmieli z fálßowáć piſáne y w druk podáne słowá, á coż
mowione? Niemieyćieß nam tedy zá złe, że tey powieśći wáßey nie
wierzymy.* Tom ſie to ia miał przyznáć do tákowey mowy /
ktora nigdy w vśćiech Páná Moſkorzowſkiego / człowie-
ká iáko wßyſcy wiedzą y pobożnego y roſtropnego niepo-
ſtałá? *Tákoweż to,* piße / *máią być odpowiedźi, ſi feciſti nega.* A ſi
non feciſti, to ſie przećie przyznáć / dla tego że wy świád-
czyćie? Co tu przydáie áppelluiąc do czytelniká / *żeby roz-
ſądźił, iáko my diſtinctiámi náßymi nowymi vśiłuiemy znośić ich
dilemmata y abſurditates:* to wyżßą iego mowę y vſkarżanie
ſie ná nas / *iákoby reſponſu od nas ná ſwoie qveſtie y abſurdá nie
miał, iákobyſmy milczeniem przeminęli abſurda nam zádáne,* re-
futuie / y tám włáśnie / gdźie ſobie koniecznie wierzyć każe /
ſamże w podeyźrzenie przywodźi mowy ſwoie. Ieśli di-
ſtinctie náße ſą nowe ábo ſtáre / nic wy ná to nie pátrzćie /
byle tylko były prawdźiwe / wßák też nie bárzo dawno po-
częto záſtárzáłe błedy y wymyſły ludzkie obaláć. áleć nie
wßytkie rzeczy nowe / ktore ſie komu zdádzą nowymi / á
niechcąc też prawdę powiedźiał / że my *abſurditates* znośi-
my. A że appelluie do bácznego pilnego y rozſądnego czy-
telniká / y ia do niego appelluię; Niech rozſądźi nie tylko
to ieślim ia nie doſyć vczynił zarzutom X. Clementinuſá /

ále ieśli

ále ieśli w czym náwatlił odpowiedźi moiey y ten/ktory sie go bronić podiął? Kiedyby tylko ludźie báczni moy respons z tym iego scriptem conferowáć chćieli/ nie trzebáby było dálszey odpowiedźi. Przyznawam mu to że vmie łáiáć/ szkálowáć/ przymawiáć / y wszedźie mu tám/ gdźie to czyni/sporo y słowá płyną: ále gdźie przyidźie ná dowody y argumenta odpowiedáć y ratie ratiami znośić / tám sie poci y rzeczy mu niestáie/iáko to káżdy obaczy. Niech że sie protestuie iáko chce/ że mu sie nie dosyć odemnie dźieie/ vpornemu y błedow swoich odstapić sromáiącemu sie/ nigdy sie dosyć nie stánie.

Pisze/*żeby był mogł od tey pracy supersedowáć:* y owszem/wolno wam to było: przez cáłe pieć lat nic nie odpowiedźiawszy/ iużeśćie mogli temu dáć pokoy: ále znáć iáko wam głeboko vtknełá tá odpowiedź moiá/ y dla tegośćie sie nie mogli vspokoić/áleśćie sie ták długo krećili/pisáli/knowáli/poprawowáli/symbolá swe conferowáli: ażbyśćie choć wpułszostá látá ná moie odpowiedź dosyć krotko sie ozwáli. A przećiem to ia wam *nic ábo głucho odpowiedźiał, responsuśćie odemnie nie mieli, milczeniemem przemiiał absurda wásze, distinctiámi nowymi y błáhymi vśiłowałem znośić wásze dilemmata y absurditates, nie dosyć sie wam stáło ode mnie.* etc. Miły Xe. Clem. ná tákową odpowiedź dmuchnąć wam tylko było nie przez ták wiele lat sie śilić/y iáko naymedrszego miedzy sobą szukáć / ktoryby was odsádźiwszy / wźiął te prace ná sie. Ale przećie pytam czemu sie wam to zdáło / żebyśćie byli mogli supersedowáć od rescriptu tego? *Iż mi sie* powiedał/ *do tych trzech qvestiy przyználi, to iest, że w ich nabożeństwie mogą być rożne rozumienia: żeby przyięli co innego odstąpiwszy opiniy teráźnieyszych, gdyby im błąd iáki w nich vkazano: że okrom Oycá máią drugiego Bogá człowieká Christusá.* Tobyśćie to iuż dla tego wygráli? miły Xe. Clementine toć wam ládá co ad palmam sufficit: ále postoyćie troche / niech sie wam ná te wásze triumphy ozowe. Co sie tycze pierwszey qve-

stiey, tá-

ſtiey tákem wam odpowiedźiał: *abo te rożne rozumienia záchodzą fundáment wiáry w Páná Iezuſá, ábo nie záchodzą. Ieśli záchodzą, zgadzamy ſię w nich nie tylko ſámi z ſobą, ále y z wámi. poniewaź wßytko to wyznawamy bez czego ſię wiárá w Páná Iezuſá oſtáć nie może, y odrzucamy cokolwiek onę znośi. Ieśli nie záchodzą, á iednák ſię o rzeczy wielkie y bárzo pożyteczne do zbáwienia opieráią, y w tych żadney nam niezgody nie pokaże X. Clement. W rzeczách záś mnieyßych, y drobnieyßych, choćby byłá iáka rożnicá, co zá dziw? y owßem toby był dziw, gdyby nie było żadney. bo iáko to ledwie można, żeby wßyſcy iednáko dowćipnymi, rozſądnymi y mądrymi byli: ták y to, żeby we wßytkich y namnieyßych rzeczách iedno rozumieli. y dla tego też rożne w tych rzeczách rozumienie, choćby było iákie, zgody y hármoniey náßey Chriſtiánſkiey nie pſuie. Dobrze bowiem ktoś powiedźiał:* pag. 128. 129.

Diverſum ſentire bonis, de rebus iisdem,
Incolumi licuit ſemper amicitia.

To iuż widźićie żem wam nie poproſtu pozwolił / że w náßym nabożeńſtwie mogą być rożne rozumienia. A z tego com pozwolił / coż wyſmáżyćie? Pytam y ia was / ieśli w wáßym nabożeńſtwie rożnych rozumienia niwczym niemáß? pytam / ieśli ſie wßyſcy wáßy ſłuchácze y wßyſcy Miniſtrowie we wßytkim zgadzáią? A ſam ſie czemu z Cálvinem nie zgadzaſz? pag. 41. Ale ſámiż Doktorowie wáßy / Cálvin / Beza, Piſcator, y inßy / (o czym w pierwßey odpowiedźi /) iáko czeſto z ſobą niezgodni! Controverſiey wielkiey miedzy Zwingliuſem á Calvinem nie wſpominam. A kiedybyśćie Lutherány mogli námowić / iáko ſie wáßy o to nie poraz ſtáráli / y kśiegi o tym wydáli / żeby was do Bráterſtwá y Zboru ſwego przyieli / pytam ieśliby w wáßym ſpolnym nabożeńſtwie y Zborze nie było rożnego rozumienia? Co mowie? w Apoſtolſkich Zborách ázaż nie były rożne rozumienia? á zkadże to co Apoſtol w liśćie do Rzymian piße: *Słábego w wierze przyimuyćie, nie ná ſprzeczánia ſporow. Ten ći wierzy że może ieść wßytkie rzeczy, á ktory ſłáby ieſt, iárzyny iada: Ieden ſądźi dźień ode dniá, á drugi ſądźi* pag. 136. cap. 14. od początku.

gi ſądźi káždy dźień (zárowno:) káždy w ſwoim rozumieniu niech będźie vpewniony. y támže nápomina / áby dla rožnego rozumienia / mocnieyſzy ſtábſzych lekce nie poważáli / á ſtábſzy mocnieyſzych nie ſądźili áni potepiáli. A zaž Zbory z Zydow zebráne / ogułem mowiąc / nie były tego rozumienia / že im potrzebá obrzeſke y zakonne Ceremonie przy nábożeńſtwie Páná Jezuſowym záchowywáć / czego Zbory Pogáńſkie nie rozumiały? A máłaſz to byłá rožnicá? á przećie ſie miedzy ſobą znaſzáli / y znaſzáć byli powinni / y iedni ná drugich zbudowánie pátrzyć. W Liśćie do Philippenczykow (žebym inſzych rozlicznych mieyſc nie wſpomniał) vkazawſzy Apoſtoł iáko káždy wierny má rozumieć y czego ſie má trzymáć / przydáie: *ktorzyſmy tedy doſkonáli, to rozumieymy: á ieśli co ináczey rozumiećie, y to wam Bog obiáwi. Wſzákže doczegoſmy iuž przyſzli tymže ſznurem poſtępuymy, tož rozumieymy.*

Act. 21. v. 20. 21.

Philip. 3. v. 15. 16.

Co ſie tycze drugiey qveſtiey: *Zebyſmy odſtąpili opiniy ſwoich, á przyięli co inſzego gdyby nam błąd w nich vkazano.* Cożeśćie y tu wygráli? Czyśćie nam dla tego błąd iáki vkazáli? czy rozumiećie že my dla tego w ſententiách ſwoich ſámi wątpiemy? Coż? ábobyśćie wy nie odſtąpili ſwoich opiniy / choćby wam błąd w nich vkázano? powiedźćie? Jeślibyśćie odſtąpili / tobyśćie tož co y my vczynili: ieślibyśćie nie odſtąpili / tobyśćie gorzey niž my vczynili. *Ale to niepodobna* rzeczećie / *žeby nam błąd vkázáć miano.* y my tož o ſobie rozumiemy: á przećie ieśliby go nam vkazano / przebog niechcemy go dłužey ćierpieć. Bodaieśćie nas w błedźie przekonáli / ieśli błądźiemy. obiecuiemy to / že go záraz porzućimy / y podźiekuiemy wam zá to / y wyznáć tego / žeſmy błądźili / ſromáć ſie nie bedźiemy. Vincat veritas. Ale wy co nam zá nádźieie o ſobie czynićie / ktorzy to dáiećie znáć / že choćby wam błąd vkazano / przećiebyśćie go nie odſtąpili? Wieceſmy wam gotowi dáć pokoy / tylko nas y wy ieśli chcećie zániechayćie. bo poki nam prawdy ſtánie / bronić ſie bedźiemy. doſyć ná tym / že my niepoczynamy.

namy. Ná trzećią qvestią tákem odpowiedźiał: *pag. 144. Niesłuſznie y bez wſzelákiey przyczyny nas o to pyta X. Clem: czy dwu Bogow, czy iednego mamy: ponieważ ſam tu przyznawa, że my ſámego Bogá Oycá, przez ſię, y od śiebie będącym wiecznym ſtworzyćielem Iehową (Izráelitow, przydáie imperitè) być wyznawamy. á iákoż dwoch Bogow mamy? Bogow mowię naywyżſzych przez ſię y od śiebie będących. bo ták słowká tego Bog, w nayśćiśleyſzym znáczeniu vżywa piſmo ś. kiedy mowi, że Bog ieno ieden ieſt. gdyż ináczey wiele ieſt Bogow, iáko ſámá rzecz vkázuie, y Apoſtoł iáwnie świadczy.* 1. Cor. 8. 5. *Wasby o to pytáć Xe Clement: czy iednego czy trzech Bogow maćie? ponieważ maćie trzy oſoby, z ktorych káżdą Bogiem onym naywyżſzym być wyznawaćie.*

To ieſzcze do tego teraz przydam/ że ſię nie ſromáią trzy oſoby ſwoie Boſkie Bogámi názywáć/ y owſzem z tego słowká Elohim, *Bogowie*, in plurali numero wielośći Boſkich oſob dowodźić. Czemuż ſię tedy przą żeby wielu Bogow nie mieli? Nam tego zádáć nie mogą: bo my vkázuiemy że to słowko Elohim, *Bogowie*, zwłaſzczá gdy o Bogu onym iedynym bywa rzeczone/ o iedney ſię tylko oſobie rozumie: ále iż oni máią trzy od śiebie rożne oſoby Boſkie/ ták że dla tego Bogámi in plurali numero ſą názwáne/ iákoż ſię tego przeć mogą/ żeby wielu Bogow nie mieli? Widźi tedy moy Adwerſarz/ że to ieſt złe vdánie iego/ *żebyſmy okrom Oycá mieli mieć drugiego Bogá, człowieká Chriſtuſá*, Kiedybyſmy Chriſtuſá ſyná Bożego/ mieli zá Bogá przez ſię y od śiebie będącego y naywyżſzego: słuſznieby nam to mogło być zádano. Iużbyſmy muśieli mieć ábo dwoch Bogow/ ábo z náſzymi Adwerſarzmi przećiwko prawdźie mowić/ że to ſą dwie oſobie/ á przećię ieden y tenże w liczbie Bog. Coż tu tedy vłowili/ że to wyznawamy co wſzytko nabożeńſtwo Páná Iezuſowe wyznáwáć każe/ y czym rożni od Żydow y od Pogánow ieſteſmy? á to ieſt/ *że v nas ieſt ieden Bog, on Oćiec, z ktorego wſzytkie rzeczy y my ku niemu: y ieden Pan, Iezus Chriſtus, przez ktorego wſzytkie rzeczy, y my przezeń.* 1. Cor. 8. 6. ktory Pan iedyny od Bogá Oycá wy-

cá wywyżßony y ná práwicy iego posádzony / lubo Bo-
giem iest prawdziwym dla Boskiey mocy y pánowánia
swego Boskiego: iednák iż onym naywyżßym y z śiebie sá-
mego będącym Bogiem nie iest: dla tego przećiwko one-
mu iedynemu Bogu wystáwiony / áni zá drugiego Bogá
liczony być nie może. Mili Pánowie / tylko nie łápayćie
słowek / y ná złą stronę nie obrácayćie tego co iest prawdą /
ále w rzecz sámę sercem prostym y prawdę miłuiącym w-
glądayćie / á obaczyćie że nie będźie co gánić.

Ale spytaymy sie iuż / czemu nie supersedował / kiedy
nas w tych trzech qvestiach vłowił? *Niechćiał nam dopuśćić
zwykłego wykrzykánia: vczynił to ludźiom nieostrożnym kwoli, y nie-
świádomym náßych pism y mow: y oni też,* piße / *záżywáiąc swego v-
rągánia, wgorę by większą wylátowáć chćieli.* Muśi być że sie ná
tych trzech qvestiách nie bárzo obłowił. bał sie przećie.
Alec my o tym wykrzykániu y vrągániu nie myślimy: pra-
wdy ßukamy / nie zwyćięstwá: tym sie contentuiemy / kie-
dy prawdy obroniemy: y lubo to odpowiedź te swoie peł-
ną ostrośći y gorzkośći wydał / tußymy iednák / że zá páń-
ską pomocą / gory nád námi mieć nie będźie / y owßem nád
nas sie wybiiáiąc / okázyą nam dáć może / żebysmy praw-
dę Bożą y wyznánie náße ták wysoko wynieśli / żeby go
ći Orłowie dolećieć nie mogli. A prawdźiwieśćie te od-
powiedź swoię / *ludźiom nieostrożnym y náßych mow y pism nie-
wiádomym gwoli,* nápisáli. Bo ná niey tylko tákowi pádáć / y
nią sie contentowáć będą. Ießcze y tego dołożył / iáką
chce *obronę dáwáć przećiw odpowiedźi Szlichtingowey. Pominę,*
powieda / *mowy iego, ktore są nullius pretii, á ná te, co się zdádzą
być alicuius apparentiæ, ná pozornieyße iego pismá, ozywáć się będę.*
Dosyć superciliosè. A ia záś powiedam / kiedyby tám kto-
ra byłá nullius pretii, dopierożby z nią ná plác wyieżdżá-
li / żadneyby nie minęli. O iákożby byli rádźi tey occásiey!
boię sie tedy / żeby pod tymi mowámi / ktore to v nich są
nullius pretii, vlec / y tám gdźie im nabárźiey dokuczáią /
ćicho śiedźieć niechćieli. álec ia zá Bożą pomocą będę

miał

miał ná to pilne oko. A iż porządek moy chce záchowáć/
zwłaſzczá że to/ iáko piſze/ nád powinność ſwoie czyni/
dźiękuie mu zá to. álec trudno miał te regeſtrá ode mnie
podáne przeſkoczyć.

Przyſtępuie potym do przedmowy moiey / ktorąm v-
czynił do Je° Mći Páná Woiewody Bełſkiego/ y ſzuká-
iąc coby w niey mogł gánić/ *we dwunaſtu członkách*, iáko on
piſze/ *Anatomią iey* odpráwuie.

I. Żem piſał/ *Nieſromaſz ſię prawdy ile iey W. Mći Pan Bog dał po-
znáć*. Słuchaymy co tu gáni moy Adwerſarz. *Ieſt tu*, powie-
dá/ *nágáná Pánu Bogu dána, á Ie° Mći Pánu Woiewodźie przypiſána*.
Treſna to mowá: ále ná ſens pátrzmy. Coż w tym ieſt zá
nágáná Pánu Bogu dána/ że komu Pan Bog nie obiáwi
wſzytkiey prawdy? ábo mu to nie wolno? czy powinien co
komu? czemużeśćie tu zápomnieli ſwoich opiniy: że Pan
Bog iednemu da wiárę/ á zátym y znáiomość prawdy/ á
drugiemu iey zgołá nie da / choć ten nic w tym nie winien:
á ieſzcze y karze go o to/ że te° nie ma/ cze° mu dáć niechćiał?
á ieśli Pánu Bogu wolno zgołá nic nie dáć / á ieſzcze o to
kárać/ że nic nie dał: á czemuż mu nie ma być wolno dáć co
choć nie wſzytko/ y tyle/ ile ſie iemu podoba? A záſz nie pá-
miętá co mowi Apoſtoł: *káżdemu z was ieſt dána łáſká, wedle* Ephes. 4. 7.
miáry dáru Chriſtuſowego. á záſz nie wie/ że iednemu dano
więcey/ drugiemu mniey: iednemu pięć talentow/ drugie-
mu dwá/ drugiemu ieden? czy to wſzyſcy máią być iednáko
mądrzy y vmiejętni we Zborze Páńſkim? A kiedy ieſzcze
Pan Bog komu dáie/ á on niebierze: dopiero ż Pan Bog
nic nie winien/ á tákać ieſt doſkonálſzá znáiomość prawdy/
ktorą wam Pan Bog przez Zbory náſze podáie/ y práwie
pcha w zánádrzá wáſze/ á wy iey przyiąć y wźiąć od niego
niechcećie. y dla tego ták ſie o was ſłuſznie ma mowić/ iáko
niekiedy Moyżeſz powiedźiał o onym ludu Izráelſkim:
Widźieliśćie iáko wiele Pan czynił przed oczymá wáſzymi, ıc. *á wżdy* Deut. 29. 2. 4.
*wam ieſzcze áż do tąd nie dał Pan ſercá ku rozumieniu, áni oczu ku o-
baczeniu, áni vſzu ku ſłyſzeniu*. Coż tu Pan Bog winien/ że im

 nie dał

nie dał dla teº tylko/ że bráć niechćieli: bo że dawał/ y ßczy-
rze dawał / y że nánim nic nieschodźiło/ ztąd znáć/ że im to
exprobruie y ná oczy wyrzucał Moyżeß. Winá tedy w nich/
nie w Bogu byłá/ że im Pan Bog nie dał. Jáko teży w was/
nie w Bogu winá iest/ że wam Pan Bog doskonálßey zná-
iomośći prawdy swey nie dał. bo choć on dáie/ ále wy bráć
niechcećie. *Ieśli,* piße/ *nie dał Pan Bog Iego Mći cále prawdy swey
poznáć, iákoż może sędźią być tey controversiey, przykłádem Constán-
tiná wielkiego? Ná co też chce mieć Iego Mći sternikiem domu Bo-
żego? Wżdyć sędźiemu należy być wiádomym wßytkiey prawdy w
ktoreyby nie błądźił, y od ktorego decretu nie godźiłoby się appello-
wáć do inßego.*

Przykład Constántiná wielkiego / y sternictwo domu
Bożego/ y sędźia táki od ktorego dekretu nie godźiłoby się
áppellowáć do kogo inßeº/ do rzeczy nic nie należą. Bom
ia przykład Constántiná wielkiego przytoczył/ nie ná to/
żeby Jeº Mość controversie miedzy námi rozstrzygnał/
przykim prawdá ábo nie: ále żeby Jeº Mość zgode y po-
koy miedzy roznie rozumieiącymi/ káżdego przy swym zdá-
niu zostáwiwßy/ promowowáć chćiał. Tákże y ster okrętu
tego z tey miáry tylko życzyłem wźiąć Jeº Mći w rece/ że-
by nim do zgody y spolnego znaßánia kierował. A to v-
czynić może y ten/ ktory ießcze nie zna cále prawdy Bożey/
byle tylko vmiał podźiał vczynić miedzy rzeczámi do zbá-
wienia koniecznie potrzebnymi/ á miedzy tymi bez ktorych
kto zbáwion być może: á miłował ßczerze zgode y pokoy
domu Bożego. O tymem też áni myślił/ żebym człowieká
by nawietßego y nazacnieyßego/ chćiał mieć in causa re-
ligionis zá sędźiego ultimæ instantiæ, *od ktorego decretu
nie godźiłoby się appellowáć do inßego.* Coż wam potym łápáć
tylko słowká/ y táki sens im affingowáć/ o iákim nikt nie
myślił: y dla tegożem Jeº Mći prośił/ żeby *wyznánie náße
dobrze vważywßy według Canonow pismá świętego*, controver-
sia te miedzy námi rozsądźić raczył. Nie ná to/ żeby ktorá-
kolwiek stroná/ koniecznie ná decisiey Jeº Mći przestáć
byłá po-

byłá powinná: ále żeby ráczey sam Je° Mość dla śiebie sámego to vczynił. Ponieważ iemu sámemu śiłá ná tym należy. A tákiego rozsadku/ zaś nie może vczynić y ten/ ktory ieszcze nie zna cále prawdy Bożey: y owszem ieśli ia iuż cále zna/ ná coż dopiero ma rozsadek ten czynić? Czy to sędźia iuż powinien wszytko wiedźieć pierwey niż do sądu przyidźie? á ná coż controversiy stron obudwu słucha? ná co inqvisitia czyni/ rátie zobu stron podáne vważa/ státut ma przed oczymá swoimi/ etc. ieśli iuż wie *wszytkę prawdę wktoreyby nie błądźił?* Tośćie wy to rozumieli/ żebyśmy was/ á ieszcze ták po prostu/ zá sędźie mieć chćieli? Bylibyśmyć wczás. Już widźi moy Adwersarz/ iáko ie° dilemma ktore tu przydáie/ sámo przez sie vpada: gdyż ia tego czego on chce/ Je° Mśći nie przyznawáiąc/ nie powinienem sie ták po prostu ná rozsadek Je° Mći puśćić: á iednák z drugiey strony przyznawáiąc Je° Mći to co sie godźi/ by namniey nie pochlebuie.

II. *Wdrugim*, pisze/ *iest márna chlubá sámych śiebie*, kiedy mowie. *Tá prawda Boża, ktorą Pan Bog dał Zborom nászym poznáć.* To to márna chlubá? A wy á zaś sie też tym nie chlubićie. że prawdę maćie: że ia wam Pan Bog dał poznáć? *A my zá-śię*, pisze/ *y wszytkie Zbory násze te° im nie przyznáwamy.* Jeszczeby dobrze. Jużbyśćie z námi wierzyć muśieli/ kiedybyśćie nam to przyznawáli. Azáż też y my y wszytkie Zbory nie tylko násze/ ále y insze/ wam to przyznawamy? á iednák że wy ták o sobie rozumiećie/ y mocno temu wierzyćie/ trudno wam mieć zá złe/ że sie tym chlubićie. á wy czemu sie ná nas o to gniewaćie? *Złe tedy*, przydáie/ *sąśiády máią kiedy się sámi chwálą.* O prawieć niechcąc/ dobrze powiedźiał/ że złe sąśiády mamy. bo gorszych mieć nie możemy. ktorzy nie tylko nam błędy y niezbożnośći rozmáite zádawáią/ ále tego po nas chcą/ żebyśmy przećiwko sumnieniu/ to co zá prawdę Bożą y zá dar Boży wielki mamy/ błędem názywáli y wszytko wedle zdánia ich czynili. A słuszna ż to? Tu nam zádáie pytánie. Rzekłbym że dźiećinskie/ y że sie szkodá nád nim bá-

nim báwić: áleboie ſie żeby / iáko widzę w tym ſcripćie czyni / z tym nie wykrzykał / żem mu ná iego wezłowáte qveſtie nieumiał odpowiedźieć. Juſzże tedy niech pyta / bedźiem odpowiedáć. *Dawnoż to*, pyta / *y komu z nich tá prawdá ieſt obiáwioná?* Wiec y ia ſpytam / á wáſzá prawdá / ktora rożni ieſteśćie od inſzych Zborow Chrześćiáńſkich / iáko dawno y ko° z was ieſt obiáwioná: iákoby to co ná tym należáło / kiedy / y iáko dawno Pan Bog co obiáwi / byle tylko obiáwił. Wiec o to nie trzebá było pytáć / *komu tá prawdá ieſt obiáwiona?* áto ſłyſzy / *iż Zborō náſzym*. Pyta dáley: *á przed nimi kto ią ták iáko oni teraz wyznawał?* A ia też pytam: przed wámi kto ia ták iáko wy teraz wyznawał? Mili Pánowie / czemuſz to nam tákie qveſtie zádawaćie / ktore łácno ná was ſámych obrocone być mogą? á przećie zdaćie ſie ſobie arguti. áleć ia odpowiem poproſtu: *Apoſtołowie y Zbory Apoſtolſkie:* czego piſmem świetym / w ktorym wſzytkie ártykuły wyznánia náſzego ſą wyrázone / iáwnie popieramy. Jeſzcze pyta: *długoli ią ták podáwáć będą?* Wiec mu odpowiem ták iáko on ſobie życzy: *poki nam kto błędu w prawdźie nie pokaże.* Dokażćież tego á wygraćie. *Niech ieno*, piſze / *iáki wártogłow z cudzey źiemie do nich przyidźie, y zgáni im opinie Socynowe y Smálciuſowe, álić oni zteráżnieyſzą prawdą ſwoią pod łáwę wlázą, á ztámtą ná ſtoł ábo ná lichtarz poydą.* Mily Xe. Clem: nie trzebáć nam tych wártogłowow z cudzey źiemie czekáć / á máłoſz ich w Polſzcze mamy? ktorzy ſie o to kuſzą y mowámi y piſmy ſwymi nieſpokoynymi / potwarliwymi / oſtrymi / dźiwáckiemi / żeby nas z toru tey świetey prawdy zbić / y wyznánie náſze nam zgánić mogli. Trudnoż to tego ruſzyć / co ſie nie ná ludzkiey madrośći / áni opiniách: ále ná mocy Bożey / ná ſzczyrym ſłowie Bożym y piśmie świetym ſádźi. Ale wiemći ia ná co to przymowká. To ſie im nie podoba / żeſmy gotowi błedu / ieſliby go nam pokazano / odſtąpić. Zadenći nam wártogłow błedu nie vkaże: bo ći ráczey wblad záwodźić zwykli: ále tym ktorzy y błedu odſtąpić niechcą / choćby ſam Pan Jezus z niebá

prawdę

prawde chćiał pokázáć/nicby nie wskorał. A przećie wam
ten vpor nic nie pomoże. Już śie wy sprzećiwiaćie praw-
dźie iáko chcećie/przyidźie ten czás/y iuż złáski Bożey przy-
chodźi/ kiedy obłedliwe opinie pod láwe śie skryia / á pra-
wdá Páńska ná stole w domu Bożym/ ábo ná złotym świe-
czniku iáko świecá wdźieczna bedźie postáwiona. Co
przydáie / *Nie zgodźi śię z nikim kto śię z soba nie zgadza:* to ábo do
rzeczy nie należy/ábo śie nie ostoi. Jeśli bowiem przez te-
go/ ktory śie z soba nie zgadza/ rozumie tego / ktory o raz
przećiwne sobie rzeczy mowi: coż to ma do rzeczy? Je-
śli tego ktory rozumienia pierwszego odstepuie/ á insze po-
tym przyimuie: á zaś ten nie dáleko predzey śie z kim in-
szym zgodźi/niż ten ktory vpornie przy swym zdániu stoi/y
z gory czásem poćiagnać nie chce? Nie ták tedy miał rzec
moy Adwersarz/ále ták: *Nie zgodźi śię z nikim,kto ná sobie prze-
stawa.* Jáko wy czynićie/ ktorzy/choćby wam bład vkaza-
no / przećiebyśćie go odstapić niechćieli. A to do nas nie
należy: czym záwierszył. *Turba in vitium credula.* Pau-
ci sumus, nullæ turbæ nos seqvuntur. Kto do nas przy-
stáie/ dobrze śie wprzod námyśli. Támby to tego vitium
szukáć/ gdźie sa turbæ, gdźie impetu magis, quàm mo-
râ & consilio creverunt Ecclesiæ. Jeno że pospolićie
ták bywa / że co śie predko wznieći/ nie długo śie świeći/
& quæ celeriter creverunt, celeriter etiam decrescunt.

III. Pomieszániem wiáry to zowie com nápisał/ *że násze
rozumienia, w ktorych od Ewángelikow rożni iesteśmy, nabożeństwá
Páná Iezusowego niepodnoszą.* Miły Xe. Clem. nie wiárec my
to mieszáć chcemy / ále wierzace miedzy soba pomieszáć y
y ziednoczyć. Zostańćie wy przy swoiey wierze / á nas tez
przy nászey zostawćie: niech nam wolno bedźie nie wszyt-
kiemu temu wierzyć czemu wy wierzyćie: bo siłá wierzy-
ćie/ czego pismem świetym trudno dowieść maćie: á zga-
dzaymy śie miedzy soba/y w iedny Zborze bedac/wduchu
ćichośći/*nie przez poswarki áni prożna sławę,* vćieraymy miedzy Philip: 2. 3.
soba te controversie, wszák vyźrzyćie / iesli śie nie dáleko

predzey pokaże / przy kim prawdá. *Ná to my nie pozwalamy*, pisze / *ále y oni nie pozwaláią*. Wiemy że wy ná to nie pozwa-laćie / ále zá tym nie idźie żeby to prawda nie było. To tre-sna / żebyśmy my ná to nie pozwaláli / że násze rozumienia nabożeństwá Páná Jezusowego nie podnoszą. Wiedźiał-li też moy Adwersarz co tu pisał? Przydáie / *ábośmy my Ewángelicy wierni, ábo oni? Ieśli my, toć oni muszą być niewiernymi: ieśli oni, tośmy v nich niewiernymi*. Może być ieszcze co trze-ćiego Pánie Adwersarzu. bo ieśli y my y wy wierzemy te-mu / co wierzyć koniecznie trzebá do zbáwienia: tośmy y my y wy wierni: byleśćie śię tylko vpornie doskonálszey prawdy Páńskiey znáiomośći nie sprzećiwiáli. Jeszcze y drugie dilemma nam zádáie. *Abo my násláduiemy*, pisze / *słowá Bożego z ktorego pochodźi wiárá, ábo nie: Ieśli ták, to oni podnoszą nabożeństwo Páná Iezusowe: bo co z wiáry nie iest, grzechem iest: ieśli nie, to śię prożno z námi tey Vniey domagáią*. A tuśćie coś trzećiego opuśćili / mieliśćie przydáć: *ábo częśćią słowá Bożego násláduduiemy, częśćią nienásláduiemy*. y ták iest. Násládu-iećie w tych rzeczách ktore z námi spolne maćie: nie nász-duiećie wtych ktore są własne wásze. y ták widźićie / że áni my wiáry y nabożeństwá Páná Jezusowego nie podnośi-my: áni śię niesłusznie / choć *prożno*, (iáko niechcąc prawdę nápisał) vniy z wámi domagamy.

IV. *W czwartym*, pisze / *iest pomowá Ewángelikow*. w czymże prosze? gdy pisze: *W głos mowić śmieią, żeby śię woleli názad do Pa-pieſtwá wroćić, á niżli śię z námi złączyć*. Bárdzo rádem temu / że to moy Adwersarz ma zá pomowę. ztąd bowiem znáć / żeby przećie wolał do nas / niż názad do Papiestwá. Ale prze-ćie niech mi pomowy nie zádáie. prawdáć to. Jeśli on nie był tákim / tedy przećie wiele iest miedzy nimi tá-kich / ktorzy ták mowią. Bo żem żadnego nie miánował / dobrzem to vczynił. Nie rad bowiem ludźmi kśiąg máżę. á też to iuż głos pospolity. niewiedźieć kogoby pierwey miánowáć. Co mowię? sámże te mowę approbuie. bo przy-dáie / *By też kto ták rzekł, coż ná tym?* Co tu przydáie / nie ma nic do rze-

do rzeczy. A w tym error wielki / że śiebie ſámych tylko zá vcznie Páńſkie máią: á nas / czy do vczniow Janowych / czy do Pháryzeuszow przyrownywáią: y tych ktorzy od nich do nas odſtepuią / *zá zdrayce, Iudaße, Diábły, y Apoſtáty máią*, y niedoſtátkowi ich nawiecey to przypiſuią. *Mieyćie ſię tám*, piße / *dobrze y bez nas*. Mili Pánowie / kiedy z námi czyſtey pßenice słowá Bożego záżywáć niechcećie / coż temu rzec?

V. Pochlebſtwem to zowie / żem o Je° Mći Pánu Woiewodźie nápiſał / *Chćiey te niechęći, M. P. W., pro virili z domu Bożego vprzątnąć, powagą y zacnośćią ſwoią. Ieſteś ten ktory chwałę Bożą vpadáiącą znácznie dźwignąć możeß: gdy pokoy y zgodę w dom Boży wprowádźiß: do czego ćię nátura, ábo ráczey ſam P. Bog, Eccleſiæ ſuæ commodo finxiße videtur: dawßy W. Mći, in tanta fortuna, ſingularem prudentiam, ſummam animi moderationem, gravitatem, conſtantiam.* Już ia widze żebyśćie wy rádźi y niebo ná mie obálili. Tom to ia pochlebował Jego Mći Pánu Woiewodźie / ták piſząc? Ehey Pánowie! bo ábom prawde piſał / ábo nieprawde. Jesli prawde / á gdźieß pochlebſtwo? Jesli nieprawde / iużći ſie y mnie od was doſtánie: ále y przy mnie komu drugiemu. Mili Pánowie / kiedybym był chćiał wielkim Pánom pochlebowáć / niebrałbym był ná ſie tákiego vrzedu / ktory mie nábáwił v was Predicántskiego titułu. A to co ma do rzeczy / żebyśmy nie vſłucháli Je° Mći Páná Woiewody / kiedyby nam kazał vſtąpić / (nie Socinowych ábo Smálciuſowych opiniy / bo my ſie do ludźi niewiążemy:) ále kiedyby nam kazał wáße opinie przyiąć? to to dla tego nieprawdá / ále pochlebſtwo / com Je° Mći przyznał? Wżdyć my nie o to Je° Mći prośimy / żeby ábo wam ábo nam kazał opiniy náßych vſtąpić: ále żeby y nas przy náßym / y was przy wáßym rozumieniu zoſtáwiwßy / ſtárał ſie o zgode y ſpolne znaßánie miedzy námi. Co tu przydáie / *że przez Bogá rozumiemy præconceptas opiniones*, *ktore*, powieda / *ták w ſobie adoruią, iáko własnego ſwego Bogá.* to mowi iáko Adwerſarz / nie

vważáiąc / że to ták łácno nań y ná iego præconceptas opiniones odwrocono być może / iáko to on ná nas obroćił: y owßem / ktoż bárźiey opinie swoie iáko Bogá á dorvie: czy ten ktory sie z tym oświadcza / że kiedyby w nich błąd dowodnie vkazano / że ich odstąpić gotow: czy ten / ktory ták vpornie przy swoich opiniách stoi / że co bądź to bądź / choćby mu słońce ná dłoni przynieśiono / y w błędźie go niewiem iáko przekonywano / przećieby vstąpić niechćiał?

VI. *W ßostym*, powieda / *iest złe vdánie Constántyná pobożnego á wielkiego Cesárzá.* W czymże tákim? *Iákoby nie dbał o wiárę, by tylko politicè zgodá w Kośćiele Bożym byłá záchowána: y iákoby wolność dał w nabożeństwie rozumieć, coby się komu podobało.* By nie był moy Adwersarz sam wprzod źle vdał / trudnoby mi był złe vdánie Constántiná Cesárzá zádáć miał. Jam nic wiecey o tym Cesárzu nie pisał / tylko to / że y Alexándrá Homouśiáná / y Arriußá przy swym rozumieniu zostáwuiąc / nápominał ich do zgody / y do spolnego sie miedzy sobą znaßánia: żeby dla rożnego rozumienia / nie rozrywáli Kośćiołá Bożego / vkázuiąc że te ich sententie rożne / nabożeństwá Páná Jezusowego nie podnoßą. A iednoß to z tym / co tu moy Adwersarz ná mie wlecze? iákobym mu miał zádáć / 1. *że nie dbał o wiárę, tylko o politycką zgodę kośćiołá Bożego.* iákoby to wiárá do tey ábo do owey sententiey byłá przywiązána: y iákoby to politycká zgodá byłá / kiedy wierni / ile są wiernymi & membra Ecclesiæ, z sobą sie zgadzáią. 2. *że dał wolność w nabożeństwie, rozumieć coby się komu podobało.* to to dla tego / iż Alexándrowi y Arriußowi dał wolność / w pewnym punkćie / rozumienia iáko sie im podobáło: dla tego wßytkim sektom y opiniom y kácerstwom otworzył drzwi do Kośćiołá Bożego? Jáko to wy vmiecie wnet vczynić ex musca elephantum! Tu iuż widźi / że sie słußnie bronię listem Cesárskim do Alexándrá y Arriußá pisánym: y żem go nie źle zrozumiał. Euseb. lib. 2. de vita Constant. Ktory ták iest iáwny y iásny / że kto mi tego nie przyzna / co

ia o tym

ia o tym Cesárzu twierdzę / ten będźie iednym z tych ktorzy przećiwko iáwnym zmysłom disputuią. Ale on Eusebiusowe słowá / o tych ktorzy Pogány będąc / nabożeństwo Chrześćiáńskie zmyślali / nápisáne: do Arryanow / czy nieszczerze / czy nieumieietnie obraca: tákże y drugie ktore są Eusebiusowe / on vdáie zá Constántinowe. Swiádectwo Sozomenowe / iákoby z listu Cesárskie^o wźięte / y do rzeczy nic nie ma: y przećiwko własnym słowom Constántinowym / o ktorych żadney controversiey niemász / wystáwione być nie może. Co sie tycze te^o / z kim Cesarz wierzył / czy z Alexándrem / czy z Arriuszem / tegom ia wprzedmowie swey nie tknął: y teraz o tym discurrowáć nie myślę. bo lubo Alexándrowey / lubo Arriuszowey był sententiey / nic sie ztąd áni nam / áni wam nie okroi. Nam sie nic nie okroi: bo my z Arriuszem nie wierzymy: wam też tákże: bo Alexánder z wámi nie wierzył / żeby Syn miał być tymże wliczbie Bogiem ktorym Oćiec / y też w liczbie mieć istność / ktorą ma Oćiec. Co sie Arriuszowey śmierći tycze / choćby dobrze táka byłá / iáko o niey Adwersarze iego piszą: przećie ztąd żaden bączny nie ma colligowáć / że gorsze iego było wyznánie / niż Alexándrowe: iż go śmierć gorsza potkáłá. Bo naprzod / mogłá przyść nań naturaliter, nie zosobnego iákiego sądu Bożego: powtore / ieśli z sądu Bożego / mogłá przyść / nie dla tey iego sententiey / ále dla iego grzechow: y owszem / ieśli to ták iest iáko o nim piszą / dla tego / że sie zdrádliwie obszedł / y przećiwko sumnieniu sententiy swey odstąpił / y fałszywą przysięgą tego potwierdźił. ztąd ráczey znáć / że sententia iego byłá lepsza y prawdźiwsza. á náostátek / mogłby kogo Pan Bog táką / y ieszcze gorszą śmierćią skáráć / á przećie go dla tego od oblicza swego nie odrzucáć. Immemores sunt humanæ sortis, qui aliorum miseriæ & calamitati insultant.

Euś. de vita Constant. lib. 4. cap. 54.

Euseb. ad Conv. sanct. cap. 5. & 11.

Socr. lib. 1. hist. Eccl. cap. 9.

Socr. Histor. Eccles. lib. 1. cap 38.

VII. *Postáwą to zmyśloną zowie / com pisał: z nászey strony cáła chęć do zgody y do pokoiu: gotowismy inszych w roznym rozumieniu znaszáć, byle nas też znaszano, y ná sumnienia násze nie nástępowano.*

wano. Słowá to ſą, piſze/ *bez rzeczy.* Sprobuycieſz tego/ kiedy nam nie wierzycie. Ozowcie ſie zztym/ że nas znaſząć chcecie / y przy náſzym rozumieniu y wyznániu zoſtáwić / non imponendo nobis necesſitatem, ábyſmy wáſze artykuły przyieli/ á vyźrzycie/ieśli to seriò mowimy: ále nie doświádczywſzy / kłamſtwo y poſtáwę zmyślona / y słowá bez rzeczy nam zádáwáć/ vważcie ieśli ſie godzi? *Ieśli to prawdá*, piſze/ *niech ſię náwroca do Zborow Ewángelickich*, *z ktorych wypádli.* To to nas ták znaſząć chcecie / y ná ſumnienia náſze nie náſtepowáć? Otoż nie my zmyślamy: ále wy tego niechcecie vczynić / czego my ſie ſłuſznie po was domagamy. Kwituiemy was z tákiey zgody / ktora gwałt czyni ſumnieniam náſzym. Apolog wilkow/ domagáiacych ſie pokoiu z owcámi/zta conditia/żeby pſy odpráwiły: nie bárzo do rzeczy należy. bo kogoż przez te pſy rozumie? Ieśli Miniſtry Ewángelickie: nie prágniemy tego/ żeby ich Pánowie Ewángelicy odpráwili. Nas też do wilkow/ á śiebie ſámego y ſwoie/do owiec rownáiac/nie bárzo tráfił. Bo niewiem kto do wilká podobny? ieśli ten/ ktory nikogo nie prześláduie / inſzych znaſza / do zgody y do pokoiu wſzytek ieſt ſkłonny /nie drápie / nie rozpraſza/ nie morduie? Trudno też macie rzec/ że my was ná duſzách drapáć y pożeráć chcemy/zárażáiac was ſzkodliwymi opiniámi: ponieważ wam wolność cáłą zoſtáwuiemy/ nie tylko żebyście przy wáſzych opiniách zoſtáli / ále żebyście też y ſtroże ſwoie przy ſobie zátrzymáli. Nie o toć wam idzie nie o to / ále ſwoim opiniom nie dufacie. boicie ſie żeby zá tą zgodą y ziednoczeniem/iáko śnieg przed ſłońcem predko nie sſtáiáły. Przecieć tego nie vyda da Pan Bog. bo nád prawdę niemáſz nic mocnieyſzeº. Piſze: *Dobra zgodá, ále lepſza wiárá, bez ktorey ſię nikt Bogu podobáć nie może.* Iákoby to/ ábo wiárá prawdziwa y żywa/ mogłá być bez checi do tey zgody/ o ktorey mowimy/ y ſtáránia ſie o nie: ábo bez niey/ták że iáko y bez wiáry/mogł ſie kto vpodobáć Bogu. *Náſláduy ſpráwiedliwośći*, piſze Páweł ś. do Timotheuſzá/

uſzą/ *wiáry, miłośći, pokoiu ze wſzytkimi wzywáiącymi Páná z czyſtego ſercá.* Wielka rzecz ieſt wiárá / ále *więtſza ieſt miłość. Bog miłośćią ieſt, y wſzelki ktory miłuie, z Bogá ſię národził, y zna Bogá.* Záczym/ lubo to prawdá co tu piſze / *że przeklęty pokoy, ktory Bogu wiárę łamie;* iednák y to prawdá / że przeklęta wiárá / ktora powinną zgodę y miłość y pokoy miedzy tymi/ ktorzy imienia Páńſkiego wzywáią/ pſuie y podnośi. Dobrześ nápiſał Ambroſius, ktore słowá tu moy Adwerſarz cituie/ *Pietatis unitas eſt rectè credere: unitas impietatis eſt malè credere:* ále nie dołożnie. trzebá było dołożyć / in rebus ad ſalutem per ſe neceſſariis. Bo w rzeczách tych / ktore przez ſię nie ſą koniecznie do zbáwienia potrzebne/ może kto & inter pios malè, & inter impios benè credere.	2 Tim. 2. 22. 1. Cor. 13. 13. 1. Ioh. 4. 7.

VIII. Wośmym zádáie mi/ *fałeſzne obwinienie,* kiedy piſze: *Poki te rozerwánia nie náſtąpiły, ktorych przyczyną byli ći ktorzy rożnie rozumieiących znaſzáć niechćieli.* Práwi nam tu Hiſtoria o tym: iáko náſzy od początku/ náuki niektore Ewángelickie porzućili. Ktoż tego nie wie? znamy ſię do tego. ále ztąd nie idźie/ żeby náſzy byli prawdźiwą przyczyną rozerwánia. Trudnoć oni nie mieli tych náuk porzućić/ kiedy rozumieli/ że ſą obłędliwe. ále wy czemuśćie ich wypchnęli ze Zboru ſwego? czemuśćie ich rożnie rozumieiących znaſzáć niechćieli? Ieśli ich rozumienia podnoſzą wiárę w Páná Iezuſá/ y pobożność od niego przepiſáną: ſłuſznieśćie to vczynili: y nie wy/ ále oni ſą przyczyną tego rozerwánia. ále o tym teraz qveſtia. A ieśli oni przy ſwym rozumieniu mogą być zbáwieni: czemuśćie ich odrzućili/ y do tąd odrzucaćie? á záſz táka rzeczą nie wy/ prawdźiwą y właſną przyczyną tego rozerwánia będźiećie? *Aleſmy ich, piſze/ y vſtnie y przez piſmá do zgody záćiągáli, y Synod ná to w Piotrkowie złożyli. &c.* Do iákieyże zgody? żeby nie będąc ná ſumnieniu przekonáni/ przećiw ſumnieniu/ to co prawdą być rozumieli/ błędem: á co błędem/ prawdą być ſądźili? piękna zgodá. Ieśliśćie chćieli zgody z nimi / zoſtáwićże

ich by-

ich było przy ich y sumnieniu y wyznániu / sobie też wolność zostáwiwszy: á iż oni wzywáli imienia Pánskiego / y weolug praw iego żyć vsiłowáli: mieć ich było zá bráciá swoie / y zá społczłonki Zboru Páná Jezusowego. Ale wzywáć kogo do zgody / á tym czásem nieznośne conditie podáwáć / iest to nie pokoiu szukáć / ále inszych chćieć opprimowáć.

Niechcemy tego / iáko nam tu zádáie / *żeby nam wolno było wszytko czynić, coby się nam podobáło: á im przećiw nam ne mutire quidem: ábo, żeby swego rozumienia odstąpiwszy náβe przyięli.* Zle te rzecz zrozumiał / y rationem tey zgody nie poiał / záczym nie dźiw że błądźi. Wolno wam zostáć przy wászym rozumieniu: wolno wam y nász gánić / byle przystoynie y w miłośći: wolno nas / ieśli możećie / do swego náwroćić / tylko nam y wy tákaż wolność zostawćie. A nie słusznaż to?

IX. *W dźiewiątym,* powieda / *iest ordo præposterus,* kiedy pisze / *Chćiey sam M. P. W. wźiąć w ręce, styr okrętu tego.* Czemuż to ordo præposterus? *Wiem,* powieda / *pewnie, że się Ie^o M. tego styru privata autoritate nie podeymie.* Jákoby nam co ná tym należáło / lubo privata, lubo publica autoritate Jego Mość będźie chćiał wźiąć ten styr w rece swoie / byle go wźiął / y nim kierował? Włożćież to munus publicè ná Jego Mći / vpewniam was / że foremnieyszego nie nayďźiećie. Ale czemużby to nie mogł y privata autoritate tego sie podiąć? *Iedná,* pisze / *że tá rzecz vrzędowi Iego Mći ták dálece nie należy.* to przećie należy. Do tego / radbym wiedźiał / co przez ten vrząd Jego Mość rozumie? czy to / że Jego Mość iest Senatorem y Woiewodą: czy że Jego Mość iest membrum Ecclesiæ, y dla wielkich y wysokich dárow / ktoremi go Pan Bog vczćił / præcipuum? Jeśli tám to / nie trzebá nam tego było powiádáć. Jeśli to / bárzo sie ná tym co powieda myli. Prawdá / żeby to dáleko bárźiey należáło wam Ministrom: ále kiedy wy o tym nie myślićie / y owszem sie temu przećiwićie / czemużby y

słuchá-

słuchácze/ zwłasczá kiedy są do tego ták sposobni iáko y wy/ á podobno y sposobnieyszy / przynamniey niż niektorzy / rzucić się nie mieli do tego co iest dobrego/ chwale Bożey y ludzkiemu zbáwieniu wielce pożytecznego? A Constántin wielki / kiedy się Biskupi swárzyli / czemu styr ten w ręku trzymał/y wiodł ich do zgody y do pokoiu? Przypomina tu słowa Duchá Bożego: *A żaden sobie tey czći niebierze, iedno ktory bywa wezwan od Bogá iáko Aaron.* Ieśli o wezwániu tákim moy Adwersarz mowi / ktore z tąd tylko płynie / że komu Pan Bog dał do czego sposobność y vmieietność/ y że z inszey miáry powinien się przysłużyć chwale Bożey / czym iedno może: á zaż Iego Mći tákie wezwánie nie służy? á zaż go sáme dáry Boże ták wielkie/ y Chrześciáńska powinność do tego nie ciągnie? Ieśli záś osobnieysze iákie wezwánie rozumie/ tego czego chce tym mieyscem nie dowiedźie. zaż bowiem nie widźi/ że w nim/ o pewney tylko czći ábo vrzedźie iest mowá? A żaden sobie *tey* czći niebierze. iákiey czći? Ofiárowniká naywyższego/ iákim pod zakonem był Aaron/á pod nowym przymierzem sam tylko Pan Iezus. Abo my to Ofiárownikiem Iego Mći vczynić chcemy? Heb. 5. 4.

Druga, pisze / *żeby y ci sámi ná kierowánie tego okrętu od Iego Mći, gdyby do czego przyszło, nie pozwolili.* To iuż nie wáżá winá. ále czemużby to? *zwłaszczá kiedyby nie po ich woli kierowáć chćiał.* Iákoż to rozumiećie? to iest / kiedyby nam wásze opinie przyiąć kazał? prawdá. álesmy też o to Iego Mći nie prośili. O to my Iego Mći prośimy/ żeby dawszy pokoy wyznániu nászemu/ wiodł rzeczy do zgody/ y do społnego znaszánia. A toż wiemy o co prośimy. Wszákbyśćie vyźrzeli / ktoby się z nas pierwey názad cofnął. A co ná końcu mowi/ *że też ludzka rádá nie bywáią kierowáne Boskie sprawy:* niewiem co ma do rzeczy? boć przećie Pan Bog przez ludźi tákie spráwy kieruie. Aniołáć się podobno znieba nie doczekamy/ ktoryby to odpráwował. Czy to rozumie / żeby Pan Bog Iego Mći rády swey y

duchá swego do tego nie vżyczył? ábo to duch ś. y rádá Boża do sámych Ministrow iest przywiązána?

X. *W dziesiątym*, pisze/ *iest iákaś tyrannis w kośćiele Bożym niezwyczáyna.* Coż to tám będźie tákiego? żem pisał: *Chćiey M. P. W. rádą y powagą swoią compescere.* Prosze moy Pánie Adwersarzu/ vważćie tu naprzod swoy candor. Czemuż wy to do ludźi y do osob źćiągaćie/ com ia *o przećiwnych wiátrách, vszczypliwych obelżywych potwarliwych mow y Scriptow* nápisał? *Te*, pisze/ *napierwey W. M. moy Mći. Pan. rádą y powagą swoią chćiey compescere.* To to tyrannis niezwyczáyna w Kośćiele Bożym/ y rádą y powagą swoią zábiegáć temu/ żeby się rzeczy złe y nieprzystoyne y szkodliwe w nim nie działy? á iuż że wam to do tego przyszło/ że to/ w czym należy rząd dobry w domu Páńskim / wy tyrannidem á ieszcze niezwyczáyną názywaćie? Ale choćbym to był o sámych osobách nápisał/ ktore tákie zgorszenia czynią / y rosterkow tákich są przyczyną / cożby w tym było nieprzystoynego? co niezwyczáyne° w kośćiele Bożym / nierzkąc tyráńskiego? Ieśli to v was nie zwyczáyna / zgorszenia czyniących rádą y powágą ludźi pobożnych y poważnych compescere, ále we Zborzech Apostolskich był ten obyczay. *Ale*, pisze / *iáko to rozumieć, nie łatwie zgádnę.* ieśli nie rozumie/ á czemuż gáni? czemu to tyráństwem w kośćiele Bożym niezwyczáynym zowie? dowiedźieć że się było wprzod/ iáko to rozumieć/ á potym dopiero / ieśli się nie podobáło/ gánić. Ale czemuż nie zrozumiał? coż mu zástąpiło? studium reprehendendi. chćiáło mu się gánić/ á zwłaszczá to / co disciplinę y rządem pachnie/ y dla tego się vchwyćił sám niewiedząc czego. Pisze: *Bo ći ktorzy consilio & autoritate aliqua pollent, zwykli iednych compescere verbis: drugich też verberibus. Iákiego się ten sposobu po Iego Mći nápiera, niech się sam explicuie.* A zażem się nie explicował / żeby Iego Mość chćiał compescere, *rádą y powagą swoią*? to iuż nie kiiem. czemuż tego nie widźiał? czemuż się o to pytał/ co

ta/ co ma przed oczymá ſwymi? Coż tu tedy miáły czynić verbera?

Każe mi to vważáć / *od ktorychby Iego Mość miał począć.* Od ktorychże? od ſwoich. od tych / ktorzy ná ſumnienia ludzkie náſtępuia/ ktorzy tákie vſczypliwe/ vráźliwe/ obelżywe y potwarliwe ſcriptá wydawáią / zgodę w domu Bożym tárgáią / ſercá rożnie rozumieiacych miedzy ſobą iatrzą/ przez to bieg prawdy y chwały Bożey hámuią/ y niezliczonym ludźiom / dla ktorych Chriſtus vmárł/ zginienia wiecznego ſą przyczyną. *Czy od tych, piſze / ktorzy do tego czáſu ſtátecznie przy wyznániu ſwoim trwáią, czy od owych, ktorzy niemal co rok wyznánia ſwego popráwuią y odmieniáią.* Przy wyznániu ſwoim trwáć/ kiedy dobre y prawdźiwe/ ieſt piękna ſtáteczność: ále kiedy złe y obłedliwe/ieſt ſproſny vpor. Popráwiáć y odmieniáć wyznánie ſwoie/ ieśli w gorſze/pewnie niemáſz co chwalić: ieśli w lepſze/ ieſt to wznáiomośći prawdy rość y poſtępowáć.

XI. *Potwarzą to ſrogą* zowie / com o Miniſtrách niektorych Ewánielickich nápiſał. *że máiąc być powodem inſzym do miłośći, do zgody, y do pokoiu, ći naybárźiey classicum canunt, ći irarum & odiorum fluctus in tranquillo mari* (to ieſt / w słucháczách ſwoich/ ludźiách przez ſie ſpokoynych/) *excitant, ći tákich ſcriptow ſą autores*, rozumiey / *ktore wſzelákiey niemiłośći, niezgody, y rozerwánia ſą przyczyną.* Smiałże mi tu potwarz zádawáć w rzeczy ták iáſney/ iáko ieſt słońce/ kiedy świeći wpołudnie? á záſz nie táki ſcript przeſzły X. Clement. żebym nie wſpomniał dawnieyſzych y pásquillow rożnych ná nas wydánych: á záſz nie táki y ten teráźnieyſzy / w ktorym nas potępiáią/ ſzkáluią/ przezywáią / iáko nagorzey mogą vdáią / y dźiwną ſwoie niechęć przećiw nam wylewáią? á záſz przez to ſerc słucháczow ſwych przećiwko nam nie iatrzą? á záſz zgody y pokoiu w domu Bożym nie pſuią? Czy to/ claſſicum canere, ták rozumiał / iákobym im zádawał / że ná mordy przećiwko nam trąbią? O być táką moc mieli / wſzytkoby to było. Niech ſie przypátrzą temu/

temu/ co ich towárzyße w Niderlándźie iuż to od lat dźieśiaći broia. Wßák sam Calwin y Beza/ káża Heretyki/ to iest/ tych ktorzy sie im zdádza Heretikámi/ palić y mordowáć. A nie tylko kśiegi o tym pisáli / ále też y probe tego w Serwećie pokazáli. á czegoż w tákim záiatrzeniu serc ludzkich/ ktore zrobili/ niedostáie/ tylko żeby nákoniec/ y do mordow przyßło? y lubo kto ießcze reka nie zábiia/ iednák kiedy sie ná Brátá gniewa/ kiedy go nienáwidźi/ kiedy mu złorzeczy / iuż go zá meżoboyce náuká Páná Jezusowá sadźi. Tegobyśmy im nie gánili / do czego tylko sie tu przyznawáia / żeby nam bład iáki y absurda vkazáć chćieli; żeby nam pytánia *glowne*, iáko tu sámi/ chwalac sie/ mowia/ zádawáli: byle to tylko w miłośći / w duchu ćichym y łágodnym czynili. ále kiedy nas y wyznánie náße łza/ sromoca/ potepiáia / w domu Bożym zgorßenia y rozerwánia czynia / tego im chwalić nie możemy. Co tu piße / *iem się X*^o^. *Clement. ná pytánia iego głowne nie spráwił, iem mu directè nie odpowiedźiał, á miásto tego ná Autorám się, y ná vczćiwe iego rzućił:* iest to opáczne / niech mi odpuśći / vdánie. Odpowiedźiałem ták / że sie wiele ich zá pismo X. Clement. wstydźiło / z ktorym przed tym bárzo wykrzykáli. Appellowałbym y do consciENTiey tego sámego obrońce iego / ieśli sie y on zá nie nie wstydźił: ále do niego áppellowáć iuż trudno. Coż im potym contra conscientiam to chwalić / zá co sie sámi/ kiedyby sie przyznáć chćieli/ sromáia? A co sie Autorá/ to iest X. Clementinusá/ tycze: prawdá żem go chćiał y iemu sámemu y inßym vkazáć: y dla tegom zebrał/ y potwarzy rozmáite / y fálsátie/ y contradictie/ y złorzeczeństwá / y dźiećinstie nieumieietnośćiiego: ále/ ánim sie przez to ná vczćiwe iego rzućił: gdyż nas ludźi wzgárdzonych y znienawidzonych/ wzgledem wyznánia náßego potwarzáć / náße scriptá fałßowáć / nas iáko nagorzey exagitowáć/ żadnego crimen widze zá soba ná świećie nie poćiaga : nieumieietność też y ruditas nikogo o gárło y vczćiwe nie przypráwi: á

Matth. 5. 22.
1. Ioh. 3. 15.

wi: ánim też tego z niechęći iákiey ku niemu vczynił / ktoremu y teraz wßytkiego dobrego z sercá życzę: álem to vczynił / dla oczyśćienia chwały Bożey y wyznánia náßego / żeby przez ten script ták sprośny y obelżywy oßpecone nie było: y żeby y drudzy z tákowymi scriptámi nieprzystoynymi nie wylatywáli. Dáremnie tedy tu exclámátia czyni moy Adwersarz: *O charitas, quanta tui est caritas & raritas, y v tych ktorzy się tobą nabárziey ßczycą y przechwaláią.* ázaż y ostre reprehensie y strofowánia nie mogą pochodźić z miłośći? y ćiáło swoie własne káżdy miłuie / á przećie pod czás / kiedy tego potrzebę widźi / y corrozywy przykłádá.

XII. *Mysterium,* powieda / *iákieś iest w tym,* com pisał: *że náße rożne rozumienia od Ewángelikow, nabożeństwá Páná Iezusowego nie podnoßą. Davus sum,* pißę / *non Oedipus.* Bá podobá mi się / że wolał przyznáć że tego nie rozumie: niż to czego nie rozumiał / gánić. áleć iuż wyżey num. 3. o tym mowił. Tám to zrozumiał / á tu tego zrozumieć nie mogł? *Ale,* powieda / *ieśli rożne są rozumienia o wßytkich práwie Artikułách wiáry, iákoż nie podnoßą nabożeństwá Páná Iezusowego? Ieśli záś nie podnoßą, tedy iuż nie są rożne rozumienia, ále iednákie?* Dobrze powiedźiał / ieśli rożne są rozumienia *o wßytkich práwie* ártykułách wiáry. ále iákoż tego dowiedźie? ázaż máło ártykułow wiáry spolnych z sobą mamy? y owßem / w tych wßytkich artykułách / ktore są koniecznie do zbáwienia potrzebne / z sobą się zgadzamy. Máłoż iest ártykułow w Credźie Apostolskim? ázaż tych wßytkich nie wyznawamy? á czegoż potrzebá więcey? kontentowáły się Zbory Apostolskie tym wyznániem / á my czemu się nim contentowáć nie mamy? W tákowych záś rzeczách / ktore nie są do zbáwienia koniecznie potrzebne / á zaż nie mogą być rożne rozumienia / á przećie / nabożeństwá Páná Iezusowego nie podnośić? y z drugiey strony / choć nabożeństwá Páná Iezusowego nie podnoßą / przećie być rożne nie iednákie?

Co sie tycze słow Páwłá 8°. ktore tu przypomina. Pierwße mieysce iest mu przećiwne. bo tám nie po prostu káże
Philip. 3. 16. Apostoł *toż rozumieć. ále w tym do czegosmy przyßli:* to iest / czegosmy sie náuczyli y doßli dobrego y prawdźiwego / żebysmy sie zgodnie tego trzymáli / y wedle tego postepowáli. Ale do czegosmy ießcze nie przyßli / trudno sie mamy w tym zgadzáć z drugimi / y dla tego w przod powiedźiał Apostoł / (ktorych słow podobno chcąc niewidźiał moy Adwersarz /) *ktorzysmy tedy doskonáli to rozumieymy: á ieśli co ináczey rozumiećie, y to wam Bog obiáwi.* y dopiero przydáie: *Wßákże do czegosmy przyßli, chodźmy iednákim sposobem, y toż rozumiemy.* Weyźrzeć było w Beze / ktory ták ná to mieysce nápisał: *Hortatur Apostolus tum hoc loco, tum alibi sæpè, ut alii alios, etiam, pro humani iudicii imbecillitate, in nonnullis dißentientes, tolerent Christiana charitate, tantisper dum imperitiores erudiantur.* to iest: *Nápomina Apostoł, y ná tym mieyscu y gdźie indźiey często, żeby iedni drugich y wedle słábośći ludzkiego rozsądku, w niektorych rzeczách rożne rozumienia máiących, znaßáli Chrześćiáńską miłośćią, áżby się nieumieiętnieyßy wyćwiczyli.*

1. Cor. 1. 10. Co sie drugiego mieyscá tycze / gdźie Apostoł Koryntczyki nápomina / *áby toż mowili wßyscy, áby nie były rozerwánia między nimi, áby byli doskonáłymi w iednym rozumieniu y w iedney náuce,* ábo ráczey / *w iednym zdániu.* pytam czemu y wy tegoż nie mowićie co y my? czemu iednegoż rozumienia / iedneyże náuki z námi niemaćie? czy to roskazánie Apostolskie bárźiey do nas / niż do was należy? Rzeczećie / *dla tego że wy błądźićie?* á my też mowimy / że wy błądźićie: trudno tedy / y wy z námi / y my z wámi mamy być iednego rozumienia / y iednego wyznánia / poki iedni o drugich rozumiemy że błądzą. Zkąd widźićie / że nie tego chce Apostoł / áby kto / to co błedem być rozumie / gwoli drugim wyznawał / y ná to zezwalał: boby to rzecz byłá nierozumna y nie słußna: ále tego chce / y przez imie Páná náßego

Jezuſá Chryſtuſá nápomina/ żebyſmy ſie nie rádźi zdá-
niem y mową iedni od drugich rożnieli: zwłaßczá kiedy
w ártykułách wiáry ieſt zgodá/ iáko miedzy Korynczyká-
mi byłá: żebyſmy żadnym vporem nie nárabiáli/ ále ſkłon-
ni byli do iednego z drugimi rozumienia/ iedni drugim rá-
dźi vſtępowáli/ gdźie prawdę/ gdźie ſłußność widźimy/
tám ſie zárаз ſkłániáli. kiedyby táki vmyſł/ y tákie ſerce
było miedzy wiernymi/ prędkoby rożne rozumienia/ y ro-
żne głoſy we Zborze Páńſkim vſtáły. Rozſądźćieß/ kto
tu bárziey poſłußnym ieſt temu roſkazániu Apoſtolſkie-
mu: czy my/ ktorzybyſmy rádźi z wámi rozumieli y wyzná-
wáli/ byle nam tylko ſumnienie dopuśćiło: y dla tego pil-
no wáße zdánia vważamy/ gotowi będąc dáć ſie náuczyć/
y kiedybyſmy błąd poználi/ zárаз go odſtąpić: czy wy/ kto-
rzy ták nas ſobie y wyznánie náße lekce ważyćie/ że ſie o
nim y pytáć/ y z námi/ w Bráterſkiey zgodźie/ vmawiáć
niechcećie: tylko nas potępiaćie/ bráterſtwá odſądzaćie/
ná nas vßczypliwymi mowámi y piſmy náſtępuiećie: á zá
tym przećiwko temu Apoſtolſkiemu roſkazániu/ nie tylko
zdániem y wyznániem od nas ſie rożnićie: ále/ co ieſt dá-
leko gorßa/ ſchiſmata y rozerwánia żáłoſne we Zborze
Bożym czynićie.

Już nas tu dáley z Papieżniki ſtoſuie/ iákobyſmy mieli
mowić: *Iuż wierzćie iáko chcećie, tylko z námi záśiadayćie, y pod
diſciplina náßa bądźćie, będźiećie zbáwieni.* Wżdyć dopiero/po-
wiedźiał o ſobie/ *Davus ſum non Oedipus*, y przyznał ſie/ że
tego nie poymuie/ co my mowimy? á czemuż nas tu z Pa-
pieżniki ſtoſuie/ y to czego nierozumie tráducuie? Nie ták
my mowimy/ ále ták: Już wy tylko w Páná Jezuſá/
wierzćie/ pobożnie żyćie/ nas miluyćie y niepotępiayćie/
oprawdźie Bożey ſie pytayćie/ y nią nie pogárdzayćie/
zbáwieni będźiećie. *Możeß tám być*, piße/ *zgodá trwáła, kędy
náuká y wiárá rożna, rozumienie rożne, Bog rożny, Chrzeſt rożny,
wßytko ináczey? Trudno.* Náuká rożna/ wiárá rożna/ rozu-
mienie rożne/ w rzeczách tych ktore nie ſą koniecznie do

zbáwie-

zbáwienia potrzebne/ miedzy ludźmi zgodliwymi/ y prozney chwały nie ßukáiacymi/ bráćia miłuiacymi y chwałe Bożą/ zgody nie podnośi. Bog tenże ieſt/ Pan tenże ieſt/ Chrzeſt tenże ieſt/ tylko rożne niektore o tych rzeczách rozumienia.

Popieráiac tego co powiedział/ słowá Apoſtolá Páńſkiego Páwłá świetego przytacza. *Gdyż*, piße/ *Bog nie ieſt*
1. Cor. 14. 33. *rożnośći, ále pokoiu. y ieśliby ſię kto zdał być ſwarliwym, my tákiego*
1. Cor. 11. 16. *obyczáiu nie mamy áni kośćioł Boży.* W pierwßym mieyſcu ieſt słowko ἀκαταστασία, ktore dáleko wiecey niż *rożność*, ábo *rożne rozumienie*, to ieſt/ *roſtyrk* znáczy/ y dla tego też przećiwko *pokoiowi* wyſtáwił ie Apoſtoł Páńſki. Vważaymyż ktote roſterki y niepokoy w domu Bożym czyni: czy my/ ktorzy rożnie rozumieiacych znaßamy/ y znaßáć chcemy? czyli ći/ ktorzy ich potepiáią/ y zá Heretiki ſądzą/ y gwałtem od śiebie wypycháią? Drugie mieyſce/ pytam/ co do rzeczy należy? czemuż to nie wgladáią pilniey w piſmo ś.? czemuż tego nie widźieli/ że tám Apoſtoł mowi o tym obyczáiu/ żeby niewiáſty głowy ſwe przykrywáły? y ieśliby ſie kto chćiał ſwarzyć o to z Apoſtołem/ tedy mu tym gebe záwiezuie: *My tákiego obyczáiu nie mamy, áni Zbory Boże*; rozumiey/ żeby niewiáſty głow ſwoich przykrywáć nie miáły. Jeśli chćiał moy Adverſarz pokázáć/ że ſwary y ſwarliwi nie máią być we Zborze/ miał inßych mieyſc doſyć: y nie trzebá mu też tego dowodźić. ále ktoż ieſt ſwarliwym? czy ten/ ktory gotow vſtąpić ſwego/ gdyby mu bład vkazano: czy ten/ ktory żadnym ratiom y dowodom vſtąpić niechce/ y rożnie rozumieiacych znieść nie może/ á miáſto vmowy Bráterſkiey/ tylko łáie/ y źle vdáie?

Nákoniec/ prośi Czytelniká/ *żeby ſię nie lenił y nieſteſknił pilnie czytáć y rozſądzáć, przy ktorey ſtronie wżdy prawdá Boża ſtátecznie trwa, czy przy tych ktorzy iey nieodmiennie przeſtrzegáią: czyli przy owych, ktorzy ſię iey vſtáwicznie vczą, á do znáiomośći*
2. Tim. 3. 6. 7. *iey nigdy nie przychodzą?* Jeśli też to vważna mowá/ kázáć czytelnikowi rozſądźić przy kim prawdá Boża/ *czy przy*

tych ktorzy iey nieodmiennie przestrzegáią, czy przy inszych? A moy Pánie / ieślić iey nieodmiennie przestrzegáią / tedyć przy nich być muśi: ále o tym qvestia / ktorzy prawdy nieodmiennie przestrzegáią / czy wy / czy my? to to dla tego prawdy nieodmiennie przestrzegaćie / że przy swey náuce nieodmiennie stoićie: táką rzeczą y Papieżnicy y Zydźi prawdę máią: bo też náuki swey nieodmiennie przestrzegáią. Abo to kto przy błedźie trwáć vpornie nie może? y my z łáski Bożey nieodmiennie wyznánia swego przestrzegamy. iákośmy raz przestáli wierzyć we trzy rożne osoby Bostkie / ktoreby iednym y tymże Bogiem były / etc. ták y do tad temu nie wierzymy. Bo że kto coraz to głebiey prawdę Bożą / y táiemnice náuki Páná Jezusowey poznawa / y w nich rozgárnieńszym / y do przekonánia błądzacych sposobnieyszym śie stawa / nie ma śie zá co wstydźić / y owszem ma zá co Bogu dźiekowáć. Ztad to pochodźi / że śie prawdy Bożey vstáwicznie vczy. bo śie iey nigdy nikt nie przeuczy. Czego iż wy nie czynićie / ále nam o to vragaćie / znáć też to dobrze. *máiacemu bowiem*, iáko Pan Jezus mowi / *będźie dáno: á temu, ktory nie ma, y to co ma, odięto będźie od niego.* Ale to godna wielkiey nágány / że słowá Apostolskie / ktore on wyrzekł o niewiástách niektorych głupich y złych / ktore śie od zwodźićielow ládáczego vczyły / á nigdy do znáiomośći prawdy przyść nie mogły / moy Adwersarz do tych obraca / ktorzy śie prawdy Bożey vstáwicznie vczą. To śie to ábo te niewiásty poimáne od zwodźićielow / grzechámi obćiażone y pożadliwośćiámi rozmáitymi vwiedźione / prawdy Bożey / nie ludzkich wymysłow od Mistrzow swych vczyły: ábo ten ktory śie vstáwicznie czego á szczyrze vczy / nigdy śie tego náuczyć nie może? y owszem / moy Pánie / kto śie czego nie vczy / ten tego nie vmie: kto śie czego nie vczy vstáwicznie / ten też trudno ma w tym vstáwicznie proficere. Tám kedy iego pilność stánie / támże y profect iego stánać muśi. Matt. 13. 12.

Kto ſie prawdy Bożey nie vczy/ ten iey nie vmie: kto ſie iey nie vczy vſtáwicznie/ ten też vſtáwicznie w iey znáiomośći rośc nie może. Orantibus & laborantibus adeſt Deus. Nie mieyćież nam tedy zá złe/ że ſie w znáiomośći prawdy vſtáwicznie ćwiczymy/ áni ſie z tego przechwalayćie/ że wy tego nie czynićie. bo nie maćie z czego.

Ná Antapologiey, pod imieniem X. Dánie: Clementin: wydáney, część pierwſza, Odpowiedź.

NIeſłuſznie mi to Adverſarz zádáie / żebym porzadek X. Dá: Clementinuſá pomieſzáć miał. ponieważem w cześći wtorey odpowiedźi moiey/tymże porzadkiem ná wſzytkie iego qveſtie y dowody / ktorym ſa od niego podáne odpowiedział. á żem w pierwſzey cześći potwarzy iego/ fálſátie/ przymowki vſzczypliwe/contrádictie/ grube mylki y nieumiietnośći zebrał/ przez tom porzadku nie pomieſzał/ álem w nieporzadku wielkim/ porzadek vczynił á zwłaſzczá że ia wpierwſzey tey cześći/ X. Clementinuſá obwiniam raczey/ niż mu ſie ſpráwuie / á obwiniáiacemu wolno tym porzadkiem/ ktory ſie iemu podoba ſkárge ſwa przełożyć. Słuſznie tedy moy Adverſarz/ ktory wźiał ná ſie imie y patrocinium X. Clement. ná te pięćioro obwinienia iemu wpierwſzey cześći zádáne ſpráwić ſie ma.

Popárćie potwarzy Xv. Dán: Cle: żádánych.

1. Potvvarz.

I. Zádáłem Xv. Clementin: że nas ſłowy Alexándrá Biſkupá Alexándryiſkiego ſpotwarzył. 1. Iákobyſmy przećiwko Bóſtwu Syná Bożegoſzáńce y oboz zátoczyli: głoſy bluźnierſkie przećiwko niemu wypuſzczáiąc. 2. Iákobyſmy orthodoxos potwarzyli. 3. wſzytkich lekce poważáli, á ſámych śiebie tylko zá mądre mieli. 4. Iákoby náſzych niecnotliwych ſpraw y Diabli ćierpieć nie mogli. 5. iákobyſmy ſię przećiw Chriſtuſowi do woyny pobudzáli y przećiw pobożnośći iego potwarzámi nárabiáli. 6. Iáko Czarnokśiężnicy kłámáli, dla tego iż prawdy mowić nieumiemy etc. etc. A zátym żeby wſzyſcy ſtrzały ſwoie ku nam obroćili, námi ſię brzydźili, y przećiwko

ʃkáloney præſumtiey náʃzey iednoſtáynie powſtáli. Pátrzmyʃz iáko ſie nam tych ták ſrogich y ćieʃzkich potwárzy X. Clem. przez Pátroná ſwego ſpráwuie.

Naprzod mi żądáie / iem minął ſłowá Páwłá świętego. Minąłem ie dla tego / że w nich nic nam przećiwnego / wam pomocnego niemáʃz. potym piʃze / że ſię ia wzdeymuię zá Ariany, ná ktore Alexánder te ſłowá nápiſał. Znáć. powieda / że ſię tegoż winnym być czuie. Conſcius ipſe ſibi etc. Nie wzdeymuię ſię ia zá Ariany / ále zá náʃze Zbory / ná ktore X. Clem. te ſłowá Alexándrowe nieſłuʃznie obroćił potrzećie / broni oſoby Alexándrowey y náuki. Pánie Adverſárzu śiebie ieno pierwey brońćie / y te rzeczy ktore nam ſłowy Alexándrowymi żądáiećie / ná nas pokażćie / á potym ieśli chcećie / brońćie y Alexándrá. ále moy Pan Adverſarz / miáſto tego / coby ſie nam miał ſpráwić / y X. Clem: oczyśćić / iuſtificuie Alexándrá. A iákoż go iuſtificuie? Żądałem to Alexándrowi / 1. Że qveſtia táka wʃzczał / ktora Ceſarz Conſtantinus w liśćie ſwym do niego y do Arriuʃzá nazywa niepotrzebną, z prożnowánia pochodzącą, nieoſtrożną, y nikczemną. Coż mi ná to odpowieda moy Pan Adverſarz? Nic. trudno bowiem tego záprzeć. Res oculis ſubiecta. 2. Żądałem mu / że nie Arriuʃz / ále on / rzecz nowa y iáwnie przed tym w Kośćiele Bożym nieſłychána / in publicum wnioſł y ſorytowáć począł. Przy tego moy Pan Adverſarz Czemuż mi ná moy dowod nie odpowieda? że poki ſie Alexánder nie ozwał / poty był pokoy w Kośćiele Bożym / dopiero wʃzczawʃzy te qveſtia nikczemna / iáko ia Conſtantinus wielki zowie / kłotni tych z Ariuʃzem nárobił / ktory mu ſie opponował / rozumieiąc że ie⁰ ſententia bledem Sábelliuʃzowym pachnełá. toć znáć że nie ... rriuʃz / ále Alexánder coś wnośić począł. To treſna / co tu piʃze / że ſobie Arriuʃz z ſententiey Alexándrowey opinia ſwoie vprządł. Iákoż z iego ſententiey mogł ſwoie opinia vprząść / kiedy iey ſkoro ia ieno wnioſł Alexánder / záraz contrádicował / y Sabellianiſmum iey zádawał? To dla tego / że z vrodzenia

Euſeb. lib. 2. de vita Conſtant.

Socr. lib. 1. cap. 5. hiſt. Eccleſ.

synowſkiego colligował/ że był ten czás/ kiedy go nie było/ z opiniey Alexándrowey to colligował: Jákoby ábo Arriuß bez Alexándrá temu nie wierzył/ że Bog Syná vrodził: ábo temu niewierząc/z tego czemu niewierzył/miał zámykáć ſententią ſwoie? Co tu o dawnośći náuki o Troycy ś. piße/ słowá ſą bez dowodu. A co ſie Concilium Niceńſkiego tycze / ná ktorymby Arriuß miał być potępiony: nic ztąd zámkniono być nie może. Potępił Alexánder Arriußá z ádherentámi ſwymi/potępił też Arriuß z ſwymi ádherenty ná drugim Concilium nie mniey ludnym Alexándrá. Pokazáli ći Patres ná Concilium Niceńſkim wielką mądrość ſwoie/kiedy ſie ták bárzo koło tego kłoćili / y to zá práwo poſtánowili/żeby Chrześćiáńſka wielkanoc z Żydowſką nigdy ná ieden czás nie przypadáłá. Jákoby co ná tym wnabożeńſtwie Páná Jezuſowym należáło: á nie byłoß to operosè nil agere? Zkąd znáć / iáko iuż/ zá ſpráwiedliwym ſądem Bożym/ zdźiećiniáły były w nabożeńſtwie/ vmyſły y concepty tych Biſkupow/ktorzy iuż ná ten czás Kośćiołem Bożym kierowáli: á vczyćby ſie od nich prawdy: á do tego/ Symbolum Niceńſkie / náuki o trzech oſobách w iednym Boſtwie by namniey nie wſpiera / owßem ſie iey przećiwi. O śmierći Arriußowey mowiło ſie wyżey pag. 21. Piße / *że ſię Arriuß nie ták dálece dla Sábelliußowego błedu Alexándrowi opponował.* Jeśli *nie ták dálece* dla tego / to przećie y dla tego. ále czemuß to? *bo* powieda / *Alexánder tego błędu nie foritował.* y ia też nie mowie że go foritował / tylko że Arriuß rozumiał / że to coś poßło ná błąd Sábelliußow. y nie od rzeczy. bo lubo Alexánder do tego ſie nie znał/ żeby z Sábelliußem miał wierzyć/ poniewaz dźielił oſobę Synowſką/ od oſoby Oycowſkiey: iednák z drugiey ſtrony / y Oycá/ y Syná tákże/ przedwiecznym Bogiem kłádąc/ á przećie zás iednęo tylko Bogá przedwiecznę chcąc mieć / ná błąd Sábelliußow zdał ſie nápadáć/ ktory tylko imiony/ Oycá od Syná dźielił. Prawdá żeć nie ták bárzo Sábelliániſmem

Euſeb. lib. 3. de vita Conſtant.

ſynem zátracał / iáko wy / ktorzy Syná / tymże Bogiem ktorym y Oćiec być twierdźićie / czego Alexánder nigdy nierozumiał: ále iednák iż y on / lubo to Syná od Oycá / iáko osobá / ták y náturá y bostwem dźielił / y ták dwoch Bogow przedwiecznych stánowił: iednego przećie przedwiecznego Bogá mieć chćiał / dla tego coś z Sábelliuszem zdał się mieć spolnego. Ale czemuż contrádicował Alexándrowi? *pycha go*, pisze / *mizerna do tego przywiodłá, iż nie iego ále Alexándrá ná Biskupstwo Alexándryiskie wźięto.* Ktoż o tym świádczy? *sámże Alexánder y Theodoretus.* piekni świádkowie / pewne świádectwo: á nie posłoszto ná ono przysłowie Polskie / *Cygan swymi dźiećmi świádczy?* 3. Zadałem Alexándrowi / że świádectwo iego y autoritas in causa propria nie ma być ważna przećiwko nam: y to pieknie minął moy Pan Adwersarz. bo też trudno miał ná to odpowiedźieć. 4. Zádałem mu / *że chcąc przewieść swoie, pokoy Kośćiołá Bożego wzruszył, y cále rozerwał.* Nie pokaże tego, pisze / *Pan Szlichting.* Niechże o tym świádczy list Constántiná wielkiego / á zaś go tám cowiedźieć iáko nie prosi / nie oświádcza / żeby tey qwestiey y álterkátiy z Arriuszem zániechał: á czemuż tego vczynić niechćiał? á nie wzruszyłże tu vporem swoim pokoiu Kośćiołá Bożego? y potym / á zaś go cále nie rozerwał / kiedy iednych zá sobą poćiągnął / á drudzy zá Arriuszem poszli? kiedy iáko z tych sámych słow iego znáć / ná woyne przećiwko przećiwney stronie trąbił / y one gwałtem opprimowáć chćiał? Nie wymawiámći ia y Arriuszá / ále mi też Alexándrá niechay nikt nie záleca.

5. Zádałem náostátek y to Alexándrowi / *że go nie rządźił duch Páná Iezusow ćichy y spokoyny, ále duch gniewu, swaru, y rosterkow* Czymże tego dowodzę? iegoż włásnymi słowy od X. Clem: przytoczonymi. W ktorych á zaś nie wywiera gniewu okrutnego y niechęći przećiwko Adwersarzom swoim? á zaś nie łáie / nie złorzeczy / nie łży / nie szkáluie? ázaś nie tylko do rosterkow ále y do woyny nie pobudza? Jeśli w tych słowiech iest námnieysza odrobiná duchá

Páná Jezusowego / onego cichego / łágodnego y spokoynego / niech káżdy báczny rozsądzi. Nie śmie tego przeć moy Adwersarz / á przećie mi śmie potwarz zádáwáć pag. 22. á iákimżem pewnieyszym świádectwem mogł tegodowieść ná Alexándrá / iáko własnymi vsty iego?

Co sie náuki iego tycze / nicem przećiwko niey nie mowił / tylkom to powiedział: *że się X. Clem: nie ma sczycić powagą Alexándrową, ieśli sam niechce być od niego potępiony.* Dla tego *że lubo on wierzył, że się Syn zistności Oycowskiey przed wszytkimi wieki vrodził, iednak tego nigdy nie rozumiał, żeby Syn miał mieć też zgołá istność ktorą Oćiec.* Czegom támże záraz słowy iego własnymi dowiodł. á przećie tu moy Pan Adwersarz pisze / *że osobę pobożnego Biskupá obelżywszy, chcę obydzić y náukę iego.* ále coż mi ná to odpowie? twárdy to sek ná tych / ktorzy sie to ták bárzo tym Alexándrem y inszymi Pátresámi teraz szczycą. Przy tego mocno / żeby Alexánder nie miał z nimi wierzyć / á nie dziw: bo ieśli sie v Alexándrá y inszych Pátresow nie pożywi / do Páwłá ś° y inszych Apostołow y Ewángelistow trudno. Naprzod powieda / *że się ia sam z sobą nie zgadzam.* Jakoż to? *Wyższey powiedział że Alexánder chćiał pokazáć iedność w Troycy, á tu záś mowi że tego nigdy nie rozumiał, żeby Syn też zgołá miał mieć istność, ktorą Oćiec ma.* 1. Nie powiedziałem ia tego ex meo sensu, álem przydał / *iáko pisze* Socrates lib. 1. cap. 5. á mnie ná tym dosyć / tákiego świádká stáwić / ktory v strony przećiwney iest ważny. Bo co sie mnie tycze / ia rozumiem że Alexánder / nie w Troycy / ále rácżey w dwóycy iedność chćiał pokazáć. Znáć to bowiem táwnie z iego własney Confessiey / ktorą w liśćie swym do Alexándrá drugiego wyráził / że Duchá ś. osobą Boską być / ták iáko Oycá y Syná / nie wierzył. Opisáwszy bowiem szeroce / wiárę w Oycá y w Syná / ktorą on Apostolską zowie / potym przydaie: *Do tego pobożnego o Oycu y Synu rozumienia, ktorego pismo ś. vczy, wyznawamy też iednego Duchá ś°, ktory odnawiał y stárego przymierza ludzi święte, y tego ktore nowym zowią Doctory boskie,*

Theod. hist. Eccles. lib. 1. ca. 4.

boſkie: ieden powßechny kośćiol etc. Co rozumiećie/ gdyby ten był wierzył / y zá wiárę Apoſtolſką to miał / że Duch ś. ieſt oſobą Boſką/ ták iáko y Syn / y Oćiec / czyby był tego zámilczał / zwłaßczá że o Duchu ś. dáleko wietßa niż o Synu mogłá być wątpliwość? Náwet y tego nie mowi/ żeby wierzyć w Duchá ś^o / iáko powiedźiał o Oycu y o Synu / tylko go wyznáwáć każe / iáko y Kośćioł powßechny, y przyßle, czego potym dokłáda / od vmárłych powſtánie. 2. Nie idźie zá tym/ Alexánder chćiał pokázáć iedność w Troycy/ergo tákim ſpoſobem/ iákim wy chcećie. ábo y ći ktorych Bideitámi y Trideitámi názywano/ byli ták głupi/ żeby dwoch ábo trzech Bogow apertè wierzyli/ y do tego ſię iáwnie ználi? To ći/choć iednego od drugiego nie tylko oſobą / ále iſtnośćią y boſtwem (bo ießcze nie byli ták mądrzy iáko wy) dźielili / przećię iednego tylko Bogá wyznawáli: dla tego że iednego fontem divinitatis totius, to ieſt/ źrzodłem wßytkie^o boſtwá być mienili. toż y Alexánder/ ábo co temu podobnego/ czynił bez pochyby. bo że tákiey iednośći miedzy Oycem y Synem nie czynił / żeby ich oſobámi od śiebie dźieląc/ miał im iednę y też w liczbie náturę y iſtność przyznáwáć/ słowá iego właſne/ ktorem przytoczył/ ták iáſne iáko słońce/ świádczą. Piße/ że Pan Iezus w tych słowiech, Ia y Oćiec iedno ieſteſmy/ nie czyni śiebie sámego Oycem, áni dwoch iſtnośći iedną iſtnośćią. Jákoż mi tu chce zniknąć moy Adwerſarz? powiedá/ że tá allegatia słow Páńſkich y collectia z nich, nie byłá Alexándrowá ále Arriußowa, y każe mi w to tám mieyſce obiemá oczymá weyźrzeć, fálſátią mi y słow Alexándrá/ y słow ſámego Páná zádawáiąc. Jużemći ia obiemá oczymá w to mieyſce wglądał/ álec moy Adwerſarz podobno y iednym w nie nie weyźrzał. Ták tedy tám piße Alexánder/ nárzekáiąc ná Arriany / że przypomináią te rzeczy, ktore do czáſu wyniſcżenia Synowſkiego należą, zápomniawßy tych mieyſc, ktorymi przyrodzona iego chwałá, zrodzenie, y mießkánie v Oycá ieſt wyrázone: iákie ieſt to mieyſce; Ia y Oćiec iedno ieſteſmy. Arriuß że to Theodor. lib. 1. cap. 4. hiſt. Eccl.

ták mo-

ták mowi y mieysce to przywodźi: á to powiedźiawszy/ záraz przydáie: *quod dominus ait, non sese patrem perhibens, neque substantias duas unam faciens, sed quòd similitudinem paternam soleat exactè referre filius, expreßam ex natura ipsius planissimè, qui sit invariabilis imago patris, & expreßus e primitivo character.* to iest: *Co Pan mowi, nie twierdząc się być Oycem, áni dwoch istnośći iedną czyniąc: ále że podobieństwo Oycowskie doskonále wyráźi Syn, wyrázone z nátury iego doskonále, ktoryby był nieodmiennym wyobráżeniem Oycowskim, y wyráżonym z pierwszego podobieństwem.* czego dáley potwierdza y dowodźi. Czyież to tedy słowá: czyiá allegátia słow tych Páńskich/ *Ia y Oćiec iedno iesteśmy, y Collectia z nich,* Pánie Adwersarzu: Arriusz że to twierdźił/ *Syná być z nátury Oycowskiey doskonále wyráżonym y nieodmiennym obrázem?* Albo tedy názbyt był beśpiecznym/ ieśli w to mieysce nie weyźrzał: ábo bárzo nieszczyrym/ ieśli weyźrzawszy zrozumiał: ábo wielkim prostákiem ieśli nie zrozumiał: zwłaszczá/ że ták śmiele ná to káże/ y fálsátia mi/ y słow Alexándrowych/ y słow Páná Jezusowych ták beśpiecznie zádáie. Ale lubobym się był w tym omylił/ żebym był słowá Arriuszowe wźiął zá Alexándrowe/ gdźież tu fálsátia iáka y słow sámych odmiáná: ták że y słow Páńskich/ *Ia y Oćiec iedno iesteśmy,* proszę/ iákie zfałszowánie? czy nie ták mowił Pan Jezus: że my ináczey te słowá Páńskie rozumiemy niźli wy/ dla tego nam fálsátiy zádáwáć nie máćie bo tego żaden báczny nie czyni: ináczey y mybyśmy ią wam tákże zádáć mogli. y to prawdá co tu piszę: *że áni Arriusz, áni wszyscy Socinistowie, tych słow Páńskich ná wieki nie znioszą.* nie prágną też tego. bo te słowá nie tylko są arcyprawdźiwe/ ále też y arcypoćieszne. dosyć ná tym/ kiedy wasz wykład znioszą/ czego im wiernie pomagá/ wasz *pobożny y práwowierny,* iáko go tu sámi zowiećie/ Alexánder/ do podobieństwá doskonálszego Syná z Oycem/ nie do iedney istnośći/ te słowá Páńskie/ iákośmy słyszeli/ śćiągáiąc.

Drugie słowá tegoż Alexándrá przypomniałem/ kiedy

pisze:

piße: *Ze iednorodzona istnosć ábo natura* (to iest/ natura Syná Bożego) *iest coś śrzedniego miedzy Oycem nie vrodzonym: á między wßytkimi inßymi rzeczámi stworzonymi.* A tu mi co odpowie moy Adversarz? radby podobno/ żeby y tu mogł rzec/ że to słowá Arriußowe/ ále trudno. Już muśi przyznáć że Alexándrowe. Odpowiedźcieß proßę. *To trzebá,* piße, *ták rozumieć. Czyni tu troiáki rząd wßytkich rzeczy ktore są: wpierwßym rzędźie iest nieurodzony stworzyćiel: w drugim, wßytkie rzeczy stworzone: á w śrzednim, trzeći Syn z Oycá vrodzony, ktory względem Bostwá, iedney istnośći nátury iest z Oycem: względem człowieczeństwá, iest teyże natury y istnośći z inßymi wßytkimi rzeczámi stworzonymi. Otoż ma to coś trzećiego.* Bá iuż ći to bedźie coś czwartego. Naprzod Oćiec/ áni vrodzony/ áni stworzony: potym natura iednorodzona ále niestworzona/ iáko chce Alexánder: potrzećie/ rzeczy stworzone ále nievrodzone: poczwarte Syn y vrodzony y stworzony/ iáko chce moy Adversarz. Czemuż tego niewidźi że tu Alexánder mowi/ *o naturze iednorodzoney* (nie/ iáko moy Adversarz/ słowá odmieniáiąc/ mowi/ *iednorodzonego*) á natura iednorodzona zaß Synowi wedle Bostwá nie należy? Zkąd znáć/ że tu Alexánder o Synu wedle Bostwá piße że natura iego iest vrodzona/ wystáwuiąc ią przećiwko náturze Oycowskiey nieurodzoney. á iákoß/ mogł rozumieć/ żeby Syn miał mieć też własnie istnosć ábo náturę ktorą ma Oćiec? Zaß tego nie dáie znáć iáwnie/ że tá natura iednorodzona/ áni iest nie vrodzona iáko Oycowska/ áni iest stworzona/ iáko inße rzeczy/ ále coś śrzedniego miedzy támtą á tymi? á iákoż moy Adversarz słowá iego śmie ták wywracáć/ że z natury áni nieurodzoney/ áni też stworzoney/ y nie vrodzoną y stworzoną czyni? Czemuß też to ták vpornie błedow swych bronićie/ y w rzeczách ták iáwnych y iásnych iáko słońce vstąpić niechcećie? Widźićie tedy/ á przynamniey ieśli chcećie widzieć możećie/ że to prawdá/ com nápisał/ *że ná ten czás ći, ktorzy nam vrodzenie Synowskie z istnośći Oycowskiey przed wßytkimi wieki vknowáli, ie-*

wáli ieſzcze nie zmędrzeli byli ták bárzo, żeby mieli byli vpátrzyć, iáko trzech oſob rożnych, może być iednáż w liczbie iſtność. Rzecz to ieſt názbyt iáwna. Niech kto chce czyta Juſtiná/ Euſebiuſá/ y inſzych: obaczy że nigdźiey Syná/ zá onego iedynego y naywyżſzego Bogá nie máią / ále go wſzędźie od niego dźielą. Euſebiuſowe słowá przypomnieć muſzę / o ktorym Conſtántin wielki piſze / że wſzytkiego práwie świátá zdániem/ zá godnego był poczytány/ ktoryby cálego Kośćiołá Bożego był Biſkupem. Ten twierdźi *quòd ſecundi Dei* (Syná rozumieiąc) *eſſentia ex primi ſubſtantia exiſtat. Ipſe enim opifex eſt, & ſupremus omnium moderator. Alter verò poſt eum, iuſſis illius ſubſerviens, cauſam conſtitutionis omnium, in eum rejicit.* to ieſt / *że drugiego Bogá iſtność z pierwſzego iſtnośći ieſt. on bowiem ſtworzyćielem ieſt, y naywyżſzym ſprawcą wſzytkiego: á drugi po nim, roſkazániom iego ſłużący, przyczynę poſtánowienia wſzytkich rzeczy nań ſkłáda.* Náwet áni Symbolum Niceńſkie / nie wyznawa tego / żeby Syn miał być tymże Bogiem / ktorym Oćiec. Co tu o nas piſze / *żeſmy my áż názbyt zmędrzeli, trzech iedność w iedney tylko oſobie záwieráiąc:* o tym pátrz / Calum. 3. Ale ſam ſię vćiał ſwą śiekierką. bo ieśli to źle/ trzech iedność wiedney zámykáć o ſobie / á w iednym y tymże Bogu zámykáć ią / iákoż będźie dobrze? Ták ſię potwarzy ſwoich nic nie ſpráwiwſzy/ tylko Alexándrá oczyśćiáiąc: przećię tu śmie pytáć/ *a kędyż tu ſą one ćięſzkie potwarzy y owſzem kupá potwarzy?* W słowiech Alexándrowych ſą/ do nas nieſłuſznie ápplikowánych. *Widźi,* powieda/ *káżdy, że y iedney niepokazał.* y owſzem widźi / żeśćie ſię wy y iedney nie ſpráwili. A ná to czemu milczy com mu zádał. pag. 4. *że zádáwáiąc nam że Orthodoxos potwarzamy, ſam potwarza.* Znáć że ſię czuie. Cze^o nie odpowiedaná moie rátie / ktorymi to znoſzę / *żebyſmy inſzych lekce poważáli, ſámych śiebie tylko zá madre mieli.* etc. Nie miały tu co mowić/ y dla tego wołał milczeć.

Eufeb lib. 5. ca. 9. ad convent. ſanct.

Zádałem y ia X. Clem. 1. *że ty Xe. Clem. Iezuſá Názáreth ſkiego, człowieká prawdźiwego z Duchá ś. poczętego y z Pánny vrodzone-*

rodzonego bluźniß, y przećiwko niemu ßturmuieß. Dowodźe tego tym/ *Bo tego człowieká sámego, Synem Bożym iednorodzonym być nie wierzyß, onemu vkłonu y vczćiwośći Boskiey oddáwáć niechceß, y owßem ná nas o to następuieß, iż wyznawamy, że Syn Pánny Máryey mái on Názárethski Mesyaß człowiek prawdźiwy imieniem Bożym kroluie* C. 2. b.

Cóż mi ná to przez Pátroná swego odpowieda? Przy sie tego mocno. *Niech,* piße/ *Pan Szlichting pokaże, kędy y ktorymi słowy?* á tom mu pokazał mieysce C. 2. b. czemuß go nie widźiał? álec sie tego trudno ma przeć. Idźie tu bowiem o Jezusá Názárethskiego człowieká z Duchá S^o^ poczętego. Daymyż pokoy troche tey náturze Boskiey/ względem ktorey go y Synem Bożym y Bogiem sámym oraz czynićie/ y pod ktorą sie coraz kryiećie: á vważmy go względem sámey tylko natury człowieczey: pytam was/ ieśli go ták vważonego Synem Bożym iednorodzonym być wierzyćie? ieśli go zá Páná y Bogá swego maćie? y godnym vkłonu y vczćiwośći Boskiey być wyznawaćie? Tu mi odpowiedzćie/ o to teraz idźie/ nie o to ieśli mu wedle człowieczeństwá przyznawaćie, *że iest człowiekiem prawdźiwym, że się z Duchá ś. począł, z Pánny národźił,* czym sie tu chcećie wyślizgnąć/ iákobyśćie nie widźieli o co idźie. Rzeczećieß wy to co Jesuitá mocą prawdy przyćiśniony / o národzeniu Páná Jezusowym z Duchá S^o^ nápisał: *Etiamsi Christus Deus non fuisset, illo tamen modo genitus quo genitus fuit, meritò Dei filius vocatus fuißet: non solùm ut cæteri viri sancti de quibus dictum est, Ego dixi, vos dii estis & filii excelsi omnes: sed singulari quadam & propria ratione, quòd non alium quàm Deum haberet patrem, non ab alio quàm ab eo generatus.* to iest: *Choćby Christus Bogiem nie był, iednák tákim sposobem z rodzonym będąc, iákim był zrodzony* (rozumiey z Duchá S^o^) *słußnieby Synem Bożym był názwany: nie tylko iáko inßy ludźie święći, o ktorych powiedźiano: Iam rzekł, wy Bogowie iesteśćie, y Synowie naywyżßego wßyscy: ále osobnym nieiákim y włásnym sposobem, iż inßego, krom Bogá, nie miał Oycá, y od inßego, krom* Maldon in Comment. in Luc. cap. 1. v. 35.

 niego,

niego, nie był zrodzony. A iesli względem tákiego vrodzenia cudownego / choćby Bostwá przedwiecznego nie miał / Synem Bożym osobnym iest / á coż względem tey Boskiey mocy y pánowánia nád wszytkimi rzeczámi / ktorego z dáru Bożego / ile człowiekiem iest / dostąpił? A zaś sam niżey nie mowi pag. 18. *że w osobie Páná Iezusowey dwoiáką náturę być vznawa: Boską, dla ktorey się zowie Synem Bożym iednorodzonym z Oycá: człowieczą, dla ktorey się też częstokroć zowie Synem człowieczym.* Coż inszego tymi słowy pokázuie / tylko że Páná Iezusá / względem człowieczey nátury vważonego / zá Syná Bożego iednorodzonego nie ma. Zá cożby tedy stał v niego Pan Iezus / gdyby sobie w nim Bostwá przedwiecznego / ábo osoby wtorey w Bostwie nie imáginował? ániby go zá Syná Bożego iedynego / áni zá Páná y Krolá swego niebieskiego miał / ániby mu chwały y vczćiwośći Boskiey oddawał / y weń wierzył / áleby się zań sromał / y zá prostego go człowieká poczytał. Co ztąd znáć / że mnie dla te° / iż tego Bostwá przedwiecznego w Pánu Iezuśie nie znam / śmie zádáwáć / *że go człowiekiem prostym z Názáreu, iákim sam iestem z Bukowcá, czynię.* O słowá nie vważne! á wżdy to nieprawdá co wam zádáie.

Ná mie chce to bluźnierstwo obálić. *Ty, ty,* pisze / *P. Szlichting Syná Bożego bluźnisz,* etc. Pytam was kogo przez tego Syná Bożego rozumiećie? czy Iezusá z Duchá ś° poczętego / á z Pánny vrodzonego / człowieká prawdźiwego? czy osobę wtorą w Bostwie / ktoraby się przed wszytkimi wieki z istnośći Oycowskiey vrodźiłá? czy Iezusá człowieká / z tą wtorą osobą wiedną osobę złączone°? Jeśli Iezusá z Duchá ś° poczęte° człowieká prawdźiwe° / dáie się ná wasz własny rozsądek / kto go bluźni. Jeśli osobę wtorą w Bostwie / lubo sámę lubo z człowieczeństwem złączoną / iákoż ia mogę bluźnić / ponieważ wszytko pismo ś. o niey milczy? Dármo tu nágromádźił rozmáitych mieysc Pismá świętego / ktorymi chce dowieść tego Syná Bożego przed-

go przedwiecznego / bo w żadnym z nich naymnieyßey o nim wzmiánki nie máß.

Proverb. 8. 22. 23. 24. ieſt mowá o mądrości / ktora oſobą nie ieſt / iáko to y drudzy / choć w Syná tego przedwiecznego wierzyli / vználi. Philippus Melanchton ſkłáda to ná Arriany / że oni z tey mądrości oſobę Syná Bożego vczynili. Philip. Melancht. Sebest. Munster. in ſuis Bibl. Ianſen. Theol. Lovanienſ.

Bogiem y Zbáwićielem náßym, Páná Iezuſá wyznawam / choć mieyſce od Adverſarzá przytoczone / Eſa: 35. ℣. 4. o Bogu Oycu rozumieć ſię ma. pátrz co o nim piße Muſculus in Comm. in hunc locum.

Ierem. 23. 7. Ieruzalem miáło być názwáne / *Pan Bog* (rozumiey / *ieſt*) *ſpráwiedliwość náßá*. o czym też pátrz cap. 33. 10. ták y v Ezechielá ná końcu czytamy: *A imię miáſtá od dniá tego będźie, Támći ieſt Pan Bog*. Ták y Moyżeß / *zbudował ołtarz ktory názwał, Pan* (rozumiey / *ieſt*) *Chorągiew moiá*. Exod. 17. 15.
Inßych przykłádow nie wſpominam.

Wierzę że Pan Iezus ieſt Emmánuelem / bo Bog ieſt z námi przezeń / ále żeby Emmánuel znáczył Bogá z námi / to ieſt / *z naturą człowieczą w iedney oſobie złączonego*, temu nie wierzę / y moy Adverſarz tego nie pokaże. Matth. 1. 23.

Z Tomaßem ś. wyznawam Páná Iezuſá *Pánem moim y Bogiem moim*. Ioh. 20. 28. ále tego ktorego ſię on dotykał / ktory był przebity y zábity / y od vmárłych wzbudzony / nie kogo inßego ktoryby ſię przed wieki z iſtności Oycowſkiey vrodźił.

Bog ktory właſną krwią nábył ſobie Kośćioła. Act. 20. 28, ieſt Bog Oćiec. O czym niżey.

Wyznawam z Páwłem ś. Páná Iezuſá *Bogiem błogoſłáwionym ná wieki*. Rom. 9. 5. ále nie z wámi / *Bogiem błogoſłáwionym przed wieki*. O mieyſcu / 1. Tim. 3. 16. będźie w drugiey części.

Zbáwićielá náßego Iezuſá Chriſtuſá, Páwel ś. iáwnie od *Bogá onego wielkiego* dźieli. Tit. 2. 13. nierzkąc żeby go miał onym wielkim Bogiem zwáć. Niech ſam wáß Calvin

 powie/

powie/ co o tym mieyscu trzymal. *Dubium est*, piße/ *coniunctimne hæc legenda sint, Christi magni Dei & Servatoris: an verò de patre & filio disiunctim.* A ieśli to v Calviná Mistrzá wáßego byla watpliwa/ v was czemu ma być ták pewna?

Bogiem onym prawdźiwym 1. Ioh. 5. 20. nie Syn Boży/ ále Bog Oćiec iest náźwány. o ktorym ták piße Jan ś. *Wiemy iż przyßedł Syn Boży, y dał nam zmysł, ábyśmy poználi onego prawdźiwego, y iesteśmy w onym prawdźiwym, w Synu iego Chryśtuśie Iezuśie.* Tu pytam/ kogo przez *onego prawdźiwego* rozumieć mamy? Syná? ále tu Syná/ Synem onego prawdźiwego miánuie? Niech wam odpowie zá nas wáß Piscator: *Et sumus in vero illo, Iesteśmy w onym prawdźiwym*: przydáie/ *videlicet Deo Patre, to iest w Bogu Oycu.* y rátią tego te przynośi/ że gdyby śie Syn rozumieć miał/ *unus & idem diceretur suiipsius filius, id quod simpliciter impossibile est.* to iest/ *o iednym y tymże mowiłoby śię, że iest Synem śiebie sámego, co zgołá niepodobna.* Dźieli tu tedy Christusá Jezusá od onego prawdźiwego/ iáko Syná od Oycá/ w ktorym iesteśmy/ kiedy w Synu iego iesteśmy. Gdy tedy przydáie/ *Ten iest on prawdźiwy Bog, y żywot wieczny*: czemuß tych słow nie mamy śćiągnać nie do Syná/ ále do *onego prawdźiwego*, ktorego Synem iest Jezus Christus? záß sáme słowá iednákie tego śie nie domagáią? iákoby rzekł Jan ś. *Ten, mowię, iest on*
Ioh. 17. 3. *prawdźiwy Bog y żywot wieczny.* Wżdyć y sam Pan Jezus v tegoż Janá ś° świádczy/ że sam tylko Oćiec iest tym prawdźiwym Bogiem. Czy to/ że w tych słowiech Janá ś°/ *Iezus Christus*, iest ná końcu miánowány/ dla tego słowko *Ten*, ma być do niego śćiągnione? á kiedy tenże Jan ś. w tymże liśćie/ żebym wiela inßych mieysc nie wspominał/
1. Ioh. 2. 22. piße/ *ktoż iest on kłamcá, iedno ten ktory przy, że Iezus nie iest on*
2. Ioh, 7. *Christus: Ten iest on Antichrist.* y w drugim/ *wiele zwodźićielow wyßło ná świát, ktorzy nie wyznawáią Iezusá Christusá, ktory w ćiele przyßedł. Ten iest on zwodźićiel, y on Antichrist.* pytam/ bedźieli chćiał słowko *ten*, do *Iezusá Chrystusá* ná końcu miánowánego śćiągnać? Widźi tedy że nie záwße do bliż-

ßego subjectum, ále ráczey do tego / o ktorym przedniey- ßym wzgledem ſie mowi/ tákowe pronomina máia być ściagnione: á tu w tych ſłowiech/ á záß nie przedniey ßym wzgledem ieſt mowá o onym prawdźiwym ktorego Sy- nem ieſt Jezus Chriſtus?

Piße tu/ *że Pánu Iezuſowi iáko oſobę iego własną, ták y vrzę- dy iego wßytkie przyznawa. y owßem nieprzyznawa.* tylko mu bowiem náturę człowiecza / ktora ſámá przez ſie exiſten- tiey nie ma pryznawa / ále oſoby człowieczey przyznáć mu niechce: á iákoż go człowiekiem prawdźiwym wyzná- wáć może? á ieśli oſobá iego człowiecza vpádnie / v- rzędy / ktore tylko oſobie człowieczey / iáko ieſt być Pro- rokiem / Ofiárownikiem / Krolem od Bogá vczynio- nym / należą / iákoż ſie oſtoia?

Popieráiac bluźnierſtwá X^v. Clemen. żądánego / vká- zuie dáley / że Synowi człowieczemu / nie máiac żadnego wzgledu ná iákie boſtwo iego przedwieczne / tytuł Syná Bożego iednorodzonego / y chwalá / y cześć Boſka nale- ży. dla tego / *iż nie Bogá przedwiecznego, ále Iezuſá vkrzyżowá- nego vczynił Bog Pánem y Chriſtuſem, że go náder wywyżßył, y ná prawicy ſwey poſádźił* ⁊c. ⁊c. przytaczáiac o tym kilká mieyſc iáſnych Piſmá ś^o. o czym pátrz w pierwßey odpowiedźi pag. 3.

Coż miná to odpowieda moy Adverſarz? Nic. tylko ſwoie pioſnkę powtarza / *że Iezus vkrzyżowány, y Pánem y Chriſtuſem vczyniony podług człowieczeńſtwá, ieſt Bogiem przed- wiecznym wedle Boſtwá.* ále pytam / Jeſtli podług człowie- czeńſtwá / nie máiac wzgledu ná to przedwieczne boſtwo / Pánem náßym niebieſkim? Jeśli ieſt / á czemuż mu bez wzgledu ná to boſtwo / vklonu y vczćiwośći Boſkiey od- dáwáć niechcećie? do tego / cożmu po dwoiákiey mocy y pánowániu / z ktorychby iedno miał wedle człowieczeń- ſtwá / drugie wedle Boſtwá: iedno z dáru Oycá ſwego / drugie od śiebie ſámego: iedno przed wieki / drugie od

czáſu pe-

czáſu pewnego? czy ná iednym nie było doſyć? *Kto mu, po-wieda / lub Boſką, lub człowieczą náturę odeymuie, ten go łży, ſromoći, y bluźni.* Dowiedźćie ieno pierwey że Pan Jezus ma te náture Boſką przedwieczną/ iáko my wam dowo-dźimy/ że względem ſwey człowieczey nátury y oſoby ieſt Pánem y Chriſtuſem od Bogá vczyniony.

Miáſto odpowiedźi ſtoſuie y on z ſobą kilká mieyſc pi-ſmá ś° / ktore świádczą o wywyżſzeniu tego / ktory był *Synem Bogá żywiącego*, ktory był *w kßtałćie Bożym, y nie miał ſobie zá wydźierſtwo być rownym Bogu*, ktory ieſt *iáſnośćią chwa-*
Heb. 1.1,3. *ły, wyráżonym obrázem oſoby Bożey* (nie *Oycowſkiey*, iáko piſze Adverſarz/ odmieniáiąc piſmo) ktoremu rzeczono/ *niech ſię mu kłániáią wßyſcy Aniołowie*, ktory ieſt *káplanem ná wieki według porządku Melchiſedekowego.* Jákoby te wſzytkie rzeczy w Pánu Jezuśie/ bez wſzelkiego względu ná iákie Bo-ſtwo iego przedwieczne mieyſcá nie miáły/ y owſzem z tym Boſtwem przedwiecznym oſtáć śię mogły? Słowá one/
Heb. 7.3. *bez Oycá, bez Mátki, bez rodu, nie máiąc początku dni*, o ſámym tylko Melchizedeku rzeczone/ czemu śmie o Pánu Jezu-śie citowáć? á záſz Pan Jezus nie miał Oycá / nie tylko względem Boſtwá/ ktore mu oni przypiſuią / ále y wedle człowieczeńſtwá? záſz go Bog ſam nie zrodźił w żywo-ćie Pánieńſkim przez Duchá ſwego y Boſką moc ſwoię? záſz wedle ćiáłá Synem Dawidowym nie był? záſz mátki nie miał? záſz rodu y geneálogiey iego nie wywodzą Má-theuſz y Łukáſz ś.? záſz śię nie poczęły dni iego? záſz nam nie ieſt opiſáne národzenie iego y śmierć iego/ choć po niey náſtąpił żywot wieczny iego? Czemuſz to te słowá ták śmiećie wykłádáć/ iákoby śię w nich mowiło/ że Pan Je-zus względem Boſtwá/ mátki/ rodu/ początku dni/ końcá żywotá / względem człowieczeńſtwá/ Oycá nie ma? do-wiedźćieſz nam wżdy pierwey tego Boſtwá przedwie-cznego? ále nie dowiodſzy go/ ták ſobie piſmo ś. do ſwych wymyſłow náćiągáć / wielka záprawdę śmiáłość / ábo ráczey záwiedźienie wáſze. Czemuż to wy o Pánu Jezu-

śie te ſło-

śie te słowá ták bráć śmiećie/ ktore o nim nie są wyrzeczo- ne: á o Melchiśedeku / o ktorym są powiedźiáne/ ták ich nie bierzećie: Niech wam powie wáß Piscator iáko te sło- wá máią być rozumiáne. *Sine patre* &c. id est, cujus nec pater, nec mater, nec genus, nec ortus, nec exitus vitæ in scriptura indicatur. to iest/ *ktorego áni Oycá, áni mátki, áni rodu, áni początku, áni dokończenia pismo ś. przypomina.* Niech te° poprzey Bezá: Scitè admodum hunc locum his verbis expressit Syrus interpres: *Cuius nec pater, nec mater scripti sunt in genealogiis.* to iest/ *Vmieiętnie bárzo mieysce to tymi słowy Syryiski tłumácz wyráźił, ktorego áni Oćiec, áni mátká nie są pisáni w rodzáiách.* Widźićie tedy/ że nie o to gráidźie/ ieśli / ábo Melchiśedek / ábo Pan Jezus miał Oycá/ Mátkę/ rod/ początek żywotá: ále o to / że iáko w Ofiárownictwie Melchiśedekowym żadnego względu ná Oycá / ná Mát- kę/ ná rod/ ná successią nie miano/ y dla tego żadney o tym wzmiánki pismo ś. nie czyni: ták y w Ofiárownictwie Páná Jezusowym ná to nie ma być respectowano. gdyż on miał być Ofiárownikiem wedle porządku Melchiśede- kowego / nie Aáronowego. A o to właśnie szło Pisárzowi temu świętemu/ żeby dla tego/ iż Pan Jezus nie był z ro- du Ofiárowniczego/ ále z pokolenia Judy v. 13. 14. Ofiá- rownictwá Páná Jezusowego nie gániono.

Żądałem y to X° Clement. *że on Syná z istnośći Bożey* (iáko on rozumie) *przed wieki vrodzonego wynosząc, Iezusá z Panny vrodzonego, z błotem pomieszał.* Czymże mi tu wychodźi? *A zaiem*, piße/ *nie ich własne słowá, iákich w piśmiech swych záży- wáli nie przywiodł.* O práwie niechcąc prawdę mowi / że nászych własnych słow nie przywiodł. á zaż to náße włá- sne słowá/ *Syn od nas zbożony, Iezus Socyński, Oćiec Bog stárszy, á Iezus Bog drugi młody, świeży, doczesny, nie zupełny, nie cále prá- wdźiwy, Pan młodszy, nowotny, wá ponurzonym zbożony? że imienia Bożego ná prożno wzywamy, kiedy Christusowi pokłon, cześć od- dawamy, y weń wierzymy: że są przeklęći, ktorzy go wzywáią: żesmy go sobie dźieśięćkroć iáko w dźieśiąći mieśiącách człowieká, zrodźili*

Bogá, bądź osobę Boską, ábo Królá niebieskiego? A záß my Pá-
ná Jezusá per ludibrium názywamy/ *stworzoną rzeczą, v-
bogowáną, Christusem vbogowánym, dorosłym Bogiem* etc. etc.
A záß to nie są stráßliwe bluźnierstwá sámego X. Clemen-
tinusá? á przecie moy Adversarz piße/ *żem się nie wstydźił
swoie y swoich bluźnierstwá iemu przypisowáć.* Bá iáko się on nie
wstydźił tego pisáć/ y swoie własne bluźnierstwá/ zá náße
słowá/ przeciwko ták iáśney prawdźie vdáwáć? iákoż mu
ma kto wierzyć/ kiedy referuie sententia náße? Pokazał
teyże wiáry swey probę/ y w tym co tu z Smálciusá citu-
ie/ y dla tego też mieyscá nie náznáczył/ zkąd to wypisał.
Tego nigdźiey Smálcius nie pisał/ *żeby Pan Iezus nie był zá-
raz doskonáłym y cále prawdźiwym Bogiem, że z láty Bostwo iego
rosło, że dopiero po zmártwychwstániu zupełnym y prawdźiwym
Bogiem został.* To Smálcius pisał/ co iest sáma prawda/ zá
ktorą się ia nie wstydam/ że Boska moc Páná Jezusowá/
ktorą miał iáko człowiek z dáru Oycá swego/ więtßa y do-
skonálßa/ y owßem cále doskonáła się stálá w te czásy/ kie-
dy po zmartwychwstániu wßytkiey władzy ná niebie y ná
źiemi dostąpił: á záß y wy sámi tego przyznáć nie muśićie?

Bostwá przedwiecznego w Pánu Jezusie by námniey
nie podpiera moy Adversarz tym/ co o nim Prorok nápi-
Mich: 5. 1. sał/ *że wyśćia iego są od początku ode dni wiecznośći:* y owßem ie
przez to cále obala. Jeśli bowiem był przed wßytkimi
wieki/ iákoż *wyßedł*, to iest/ originem swey bytnośći miał?
Jeśli przed wßytkimi wieki wyśćie iego/ iákoż *od począ-
tku?* ieśli przed wßytkimi wieki/ iákoż *ode dni wiecznośći?*
ponieważ/ *ode dni wiecznośći*, nigdźiey nie znáczy przed
Esa: 63 9, 11. Malach: 3. 4. wßytkimi wieki/ ále tylko od czásu dawnego. Czemuż te-
go nie widźiż że tám Prorok mowi o wyśćiu Páná Jezu-
sowym z Bethlehem? *z ćiebie Betlehem wynidźie mi ten kto-
ryby był wodzem Izráelskim, á wyśćia iego z dawná, ode dni wie-
cznośći.* powiedźiawßy bowiem/ że ten wodz miał wyniść
z Bethlehem/ potym vkázuie iákie to wyśćie: że od dawne-
go czásu z niego idźie/ to iest/ z fámiliey zacney y stárożyt-
ney Be-

tney Betlehemskiey/ nie z fámiliey iákiey nowotney y nie- znáczney. á iákoż to: przez przodki swoie dawne/ one Krole Jzráelskie/ ktorzy z Betlehemy wyszli. y dla tego in plurali numero mowi *wyśćia*, żeby tym sámym wyráźił stárożytność fámiliey. bo co pokolenie/ to insze wyśćie/ á iż wiele pokolenia/ dla tego też y wiele wyśćia. Wżdyć y dálsze słowá Prorockie vkázuią/ że w nich o tym Wodzu iáko o człowieku iest mowá: bo tám záraz Jzráelczyki názywa Bráćią iego: bo go iáwnie dźieli od Bogá sámego/ mowiąc o nim/ *że ie páść będźie w mocy Páńskiey, w wielmożnośći imienia Páná Bogá swego.* á iákoż tu o Bostwie iákim przedwiecznym Páná Jezusowym może być mowá:

Ale weyźrzyćie w swego Ioannem Tosarrium Aquilovicanum, iáko on to mieysce wykłáda. y Castellio w przekłádźie swoim te słowá/ *á wyśćia iego z dawná*, ták przełożył/ *Cuius erit antiqua origo.* Po tákich bluźnierstwách iákie X. Clement. ná P. Jezusá Syná człowieczego od Bogá wywyższonego wypuśćił/ przydałem te słowá: *Ktoryżby Zyd nieprzyiaćielem będąc Iezusá Názáráńskiego, mogł o nim gorzey mowić? Iáko kto?* pyta się moy Adwersarz/ *iáko ia?* Jáko X. Clementinus. Każe nam słucháć Zydow/ iáko Pánu Jezusowi/ y o nim mowili. Słuchaymyż tedy. Coż Pan Jezus o sobie mowił/ czemu Zydowie nie wierzyli: *że Bogá powiedał być Oycem swoim, czyniąc się rownym Bogu. słyszysz to?* Ioh: 5. 18.
pyta/ Slysze. ábo my temu nie wierzymy: bá wy temu nie wierzyćie/ gdyż to Pan Jezus mowił o sobie/ nie máiąc żadnego względu ná bostwo iákie przedwieczne/ ktoreby w nim było. bo względem tego bostwá/ ániby był Synem Bożym/ áni rownym Bogu/ ále sámym Bogiem. á do tego/ mowi sam o sobie/ iáko o tym *ktory nic nie może od śiebie sámego czynić: ktoremu Oćiec z miłośći wszytkie vczynki vkázował, y ieszcze więtsze vkázáć miał: ktoremu Oćiec dał wszytek sąd: ktoremu dał zwierzchność y sąd czynić, iż synem człowieczym iest.* ℣ 19. 30. ℣ 20. ℣ 22. ℣ 27.
Ktoż tedy z nas przećiwko Zydom ábo też z Zydámi trzyma: czy ten ktory gdyby przedwiecznego bostwá w Pánu

Jezuśie nie vpátrowal/miałby to co Pan Jezus twierdźił zá bluźnierstwo pospolu z Zydámi? czy ten ktory przećiwko Zydom wierzy/ że Syn człowieczy Pan Jezus/ bez wszelkiego Bostwá przedwiecznego/ iest Synem Bożym osobnym/ y słusznie sie rownym Bogu czynił w tym/ o czym tám iest mowá?

Podźmysz y dáley iáko chcećie. *Zydowie porwáli kámienie, áby nań ćisnęli.* O coż? *Ze rzekł, pierwey niż Abráhám stał się, iam iest.* Toby go o to kámionowáć chćieli/ z czego szydźić y náśmiewáć sie/ wykrecáiac słowá Páńskie/ poczeli byli? Cośći to inszego Pan Jezus powiedźiał co Zydy w sádno tknelo. Przetoż nie alleguyćie tym/ czego Pan Jezus nie mowił. Wyć to słowá Páńskie do swych opiniy/ y przećiwko Grámmátyce/ náćiagaćie. O czym w drugiey cześći.

Ioh: 10 33. Prowádźi nas ieszcze dáley/ podźmyż zá nim. *Odpowiedźieli mu Zydowie, Dla dobrego vczynku nie kámionuiemy ćię, ále dla bluźnierstwá, iż ty będąc człowiekiem, czyniß się sam Bogiem.* *Iákobym też,* przydáie/ *Páná Szlichtinká mowiącego słyßał.* Nie śiebieli ieno rychley? vważmy. Coż rozumie/ co tu Pánu Jezusowi zádawáli Zydowie? że sie czynił Bogiem przedwiecznym? Jeśli to/ potwarz to grubá byłá ná Páná Jezusá/ iáko to znáć z odpowiedźi iego/ w ktorey y do tego sie nie zna/ żeby sie Bogiem po prostu czynił/ choć ten tytuł ludźiom w piśmie iest dány: tylko sie do tego przyznawa/ że sie Synem Bożym názwał/ y to z przyczyn tákich/ ktore nikomu inszemu tylko człowiekowi należeć nie mogą. á iákoż sie miał onym iedynym y przedwiecznym Bogiem czynić? od ktore[o] sie záwsze/ iáko Syn od Oycá/ iáko poseł od tego ktory go posyła/ iáko człowiek od Bogá dźielił. bo/ że rzekł/ *Ia y Oćiec iedno iesteśmy*, to do

Ioh: 17. 11, 21, 22. iednośći istnośći nie należy/ iáko insze mieysca iáwnie pokázuia. Jeśli tedy Zydowie potwarzáli Páná Jezusá/ y zpotwarzywszy go/ kámionowáć go chćieli: wolno wam tey potwarzy wierzyć/ byleśćie nam/ iż iey nie wierzymy/

dáli pokoy. Ale / ieśli Żydowie Pánu Jezuſowi to zá-
dawáli/ y zá bluźnierſtwo to mieli/ że on człowiekiem bę-
dąc / y nátury inßey nie máiąc / iednák moc boſką ſobie
przyznawał/ y Synem Bożym oſobnym ſię liczył/ do cze-
go ſię zna ſam Pan Jezus y czego broni/ tu iuż ſámi znowu
vważćie/ kto z Żydy ráczey/ á kto przećiwko Żydom prze-
ſtáie. My wyznawamy/ że Pan Jezus człowiekiem tylko
wzgledem nátury będąc/ był/ y ieſt Bogiem/ y Synem Bo-
żym iedynym/ to przećiwko Żydom: wy zás bluźnierſtwo
nam w tym zádáiećie/ to iuż z Żydámi.

Jeßcze nas y do Káiáphaßá prowádźi. Więc ſię y tám
z nim ſądźmy. W czymże Káiáphaß zádał bluźnierſtwo
śmierći godne Pánu Jezuſowi: że pytány będąc / *Ieślis ty
ieſt on Chriſtus, on Syn Boży*, znał ſię do tego. Coż ábo my tego
o Pánu Jezuśie nie wyznawamy? czy to podobno Káiá-
phaß przez *Syná Bożego* rozumiał/ iáko y wy/ Bogá ſámego
z iſtnośći Oycowſkiey/ przed wßytkimi wieki zrodzonego?
iuż też to znáć coś záſłychnął był o Troycy ś. Czemuż to
nie widźićie że to v Káiáphaßá iedno/ być onym Chriſtu-
ſem y Krolem z dawná Izráelowi obiecánym/ á być onym
Synem Bożym? á záß Pan Jezus popieráiąc ſwego wy-
znánia y ono obiaśniáiąc/ namnieyßą wzmiánkę czym bo-
ſtwá iákiego przedwiecznego? á záß nie to tylko przypo-
mina/ co do nátury iego człowieczey / y do wywyżßenia
iego należy? *Od tąd*, mowi/ *vyźrzyćie Syná człowieczego śiedzą-
cego po práwicy mocy, y przychodzącego w obłokách niebieſkich.*
To oſobliwie vſłyßawßy on Ofiárownik / rozdárł ßáty
ſwoie/ y Páná Jezuſá zá bluźnierce y śmierći godnego oſą-
dźił. Czemu tegoż pytánia Adwerſarz v Luk: 8° nie czytał/
áż z támtąd mogłby ſię był tego ſpráwić/ co przez *Syná Boże*°
y Ofiárownik y P. Jezus rozumiał. Tám po proſtu pytáią
Páná Jezuſá/ *Ieśliś ty ieſt on Chriſtus?* Ná co gdy Pan Je- Luc: 22. 67.
zus odpowiedźiał / y krolowánie ſwoie wyráźił: áż oni ỽ 69.
miáſto tego co mieli rzec/ *toś ty tedy ieſt on Chriſtus?* mowią/
toś ty tedy ieſt on Syn Boży? ktoż tu nie widźi/ że to iedno v tych ỽ 70.

Ofiárownikow było / być onym Christusem / á być onym Synem Bożym? A słyszyćieś że powiedźieć Pánu Jezusowi / że iest Synem Bogá żywego / nie máiąc żadnego względu ná iákie bostwo iego przedwieczne / zá bluźnierstwo to śmierći godne osądźili? Maćie tedy iáko widźe Káiáfaszá po sobie. Jeszcze y słowá Żydow do Piłatá / kiedy mu Páná Jezusá oddawáli / przywodźi. *My zakon mamy y wedle Zakonu nászego ma vmrzeć, bowiem się Synem Bożym czynił.* Dobrze: ále czemuśćie y tu w Łukaszá 8° nie weyźrzeli / ktory też skárgę ich przed Piłatem referuiąc / nie wspomi-
Luc: 23. 2. na tytułu *Syná Bożego*, tylko to / *że się Christusem Krolem czynił*, tytuł Syná Bożego w imieniu / Christusá Krolá / zámykáiąc. A toć iest właśnie / o co Żydowie Páná Jezusá potępili / y w ręce Piłatá Stárosty swego podáli. Otoż kiedy Żydy przećiwko Pánu Jezusowi mowiące słyszymy / iákobyśmy też X. Clementinusá przećiwko wyznániu nászemu mowiącego słyszeli. Ktoremu nie o to / *przygániáią Panowie Socyniśćowie*, (iáko on nas tu zowie) *że Iezusá Názáretháskiego, nie iedno Synem człowieczym, ále też y Synem Bożym być wyznawa*, mierząc żeby mu dla tego bluźnierstwo Beliálskie zádáwáć mieli / iáko on nas srodze pomawia: ále że Syná człowieczego Jezusá Názáretskiego / bez względu ná przedwieczne iákie bostwo iego / *onym Synem Bożym* być nie wyznawa. W czym záprawdę nád Żydy nieuważniey szym iest. bo ći nie przelitego / żeby człowiek / inszey nátury nie máiąc / mogł być onym Synem Bożym od Bogá obiecánym / y owszem oni temu wierzą / y tákiego się Messyaszá spodźiewáią / tylko Jezusá / dla iego podłośći wedle ćiáłá zá tákiego nie mieli: ále on / y tego ná co Żydźi pozwaláli / przyznáć niechce. Niechże tedy iuż kożdy rostropny sądźi / *nie kto z nas więtszym przyiaćielem Pánu Iezusowi*: (iáko moy Adversarz pisze / bośmy niegodni ták mowić) *ále kto z nas w więtszey vczćiwośći ma osobę iego człowieczą, y boskie iey wywyższenie?* Vskarża się tu niepotrzebnie / á co gorsza / y nie słusznie / ná mie moy Adversarz / żadney ná tym mieyscu nie

máiąc

máiąc do tego okázyey. Ale iuż o pierwszey potwarzy X. Clem: żądáney/ ábo ráczey o wielu ich niech bedźie dosyć. spráwilli mi śię / y w namnieyszym punkćie / niech káżdy bácżny y bogoboyny sądźi.

II. Applikowal nam X. Clem: słowá Bázyliuszowe/ iákoby Diabeł chćiał przez nas wprowádźić Zydowskie záprzenie, y wielość Bogow Pogáńską. Spráwiłem mu śie tego / y vkazałem/ że my/ y Pogáński/ y Zydowski brzeg miiamy/ á srzednia droga Chrystyáńską idźiemy. Wielośći Bogow nie mamy / poniewaś sámego tylko Oycá naywyższym y z śiebie bedacym Bogiem wyznawamy. Ale, pisze moy Adwersarz/ y Páná Iezusá rozney istnośći y osoby zá Bogá maćie. Mamy: ále nie zá onego naywyższego / y z śiebie sámego bedacego/ iákiego pismo święte rozumie, kiedy świádczy, że Bog tylko ieden iest. ktore słowá w pierwszym scrypćie moim wyráżone / pytam / czemu Adwersarz opuśćił ? bo widźiał/ że ten zarzut iego cále znosza. Abo to, pyta/ szczyrze pisze, ábo nieszczyrze? Szczyrze pewnie. á czemuż Páná Iezusá wzywáią? czemu mu służą ? Dla tego to czynią / że mu dána iest wszytká zwierzchność ná niebie y ná źiemi, że mu dána iest zwierzchność y sąd czynić, iż Synem człowieczym iest. etc. etc. Ale Pan Jezus nie iest z nátury Bogiem? Jákoż to rozumiećie? że nie iest Bogiem z śiebie sámego? prawdá to/ ále coż to ma do rzeczy ? byle Pan Jezus był prawdźiwie Bogiem / choć nie bedźie Bogiem z śiebie sámem? Czemuż y wy Pánu Jezusowi z istnośći Oycowskiey vrodzonem służyćie / choć Pan Iezus, ile iest vrodzon (to są wáże własne słowá pag. 258.) nie iest Bogiem z sámego śiebie będącym? czy podobno Pánu Jezusowi/ ile iest vrodzon / nie służyćie ? Jeśli zás przez Bogá z nátury, rozumiećie Bogá / ktory nie ludzka tylko opinią/ ále rzeczą sámą iest Bogiem / iáko rozumiał Páwel ś. twierdząc o Pogánskich Bogách / że nie z nátury byli Bogámi, wielką nam krzywdę/ ábo ráczey/ sámemu Pánu Jezusowi czynićie. Poszydzą tu z nas/ że Páná Jezusá/ Pánem y Chrystusem od Bogá vczynionym, Bogu (nie/ Bogiem, iáko on nas vdáie)

Mat: 28. 18. Ioh: 5. 27. 2. Potwarz

vdáie) *subordinowánym* wyznawamy. Tákći muszą/ nie tylko z prawdy/ ále y z sámych słow Duchá Bożego szydźić/ ći ktorzy się prawdy y pismá świetego puśćiwszy/ wymysły ludzkie sobie vlubili. Nie wstyd nas temu wierzyć y to wyznáwáć/ co Piotr ś. z tákim vpewnieniem powiedźiał:
Act: 2, 36. *Zápewne tedy niechay wie wszytek dom Izráelski, że Pánem y Christusem vczynił Bog, tego to Iezusá ktoregośćie wy vkrzyżowáli.* Ci się niech wstydzą / ktorzy nie tylko temu nie wierzą / ále z tego y poszydzáią. *Ieśli tylko Oćiec*, pisze / *iest Bogiem prawdźi-*
Psal: 81, 10. *wym, á Pan Iezus nic, kędy podźieią one słowá, Nie będźie w tobie Bog nowotny, obcy. &c.* Słowko *prawdźiwego Bogá*, cześćią się wystáwuie przećiwko Bogom ktorzy z wyższego záwiśnęli/ y z śiebie sámych bostwá nie máią: cześćią przećiw Bogom fałszywym y zmyślonym. Ktoby tym wtorym względem Páná Jezusá od Bostwá prawdźiwego wyłączał/ temuby słusznie to co tu przypomina Adwersarz zádano być mogło: ále my pierwszym tylko względem sámego
Ioh: 17. 3. Oycá prawdźiwym Bogiem / zá powodem słow Páná Jezusowych idąc/ wyznawamy. Wszák y v was wtora y trzećia osobá iest Bogiem prawdźiwym/ choć / ile osobá
Antap: pag: 258. iest / Bogiem naywyższym/ iáko ordine posterior, y z
pag: 177. śiebie będącym nie iest. *Bog tedy nowotny, obcy*, do Páná Jezusá nie należy. bo przez Bogá *nowotnego y obcego*, rozumie się Bog/ imo Bogá naywyższego/ od ludźi wprowádzony. A co się tych słow tycze/ kiedy Pan Bog v Proro-
Esa: 43, 10, 11. ká mowi: *Iam iest sam, przedemną nie był vczyniony Bog, y po mnie nie będźie. Ia Pan, á oprocz mnie niemász Zbáwićielá.* Ktoż nie widźi/ że tu Bog mowi o tym/ ktoryby był od kogo inszego Bogiem vczyniony/ nie od niego sámego: ktoż nie widźi/ że tu nie wyłącza tych / ktorzyby bostwo swe od niego mieli/ y z niego záwiśnęli: Jáko y Zbáwićielá oprocz
Iudic: 3. 9. Bogá niemász / nie żeby zgołá nikogo krom Bogá nie by-
2 Reg: 13. 5. ło / ktoryby zbáwiał: bo y pismo ś. wspomina tákich nie
Nehem: 9. 27. mało: ále że żadnego zbáwićielá niemász / ktoryby tey mo-
Act: 7. 35.

cy nie miał od Bogá/ y przez ktoregoby sam Bog zbáwienia nie spráwował.

Co sie Zydowskiego záprzenia tycze: vkazałem/ że my to właśnie o Pánu Jezuśie wyznawamy/ o co był od Zydow vkrzyżowány/ á iákoż Zydowskie záprzenie wprowadzamy? Nic mi ná to nie odpowieda Adwersarz/ tylko nam przyznawa/ że to mamy nád Zydy/ że Jezusá zá Messyaszá przyimuiemy. Dosyć nam przyznał/ nie trzebá wiecey/ wszák też ták Jan s. nápisał: *Wszelki ktory wierzy, że Jezus iest onym Christusem*, to iest/ Messyaszem/ *z Bogá sie národził*: Kiedyby moy Adwersarz rozumiał/ co to iest Messyasz/ on Krol z dawna od Bogá obiecány: nie domagałby sie po nas wiecey: ániby nam zádawał/ że Páná Jezusá nie mamy zá Bogá z nátury/ to iest prawdziwego/ y zá Syná Bożego iednorodzonego. o czym pátrz: in Calumniis: áleby sie y sam/ Pánu Jezusowi/ z námi/ bez wzgledu ná iákie bostwo iego przedwieczne/ vkłonił. Sam sie tedy tu refutuie. 1 Ioh: 5. 1.

Spráwuie sie potym tego com im zádał/ że oni wielość Bogow wprowadzáia/ y Zydowstwo forytuią. Co sie tycze wielośći Bogow/ á zaś nie wprowadzáią/ trzech osob rożnych/ z ktorych káżda Bogiem naywyższym być wyznawáią? ále, pisze/ *nie wyznawamy trzech Bogow w Troycy, troiáką istność máiących, ále trzy osoby iedynym Bogiem.* Jeszczeżby dobrze/ żebyśćie słowy mieli trzech Bogow wyznáwáć/ dosyć że to rzeczą sámą czynićie: bo że trzy rozne osoby/ z ktorych káżda z osobná Bogiem być wyznawaćie/ iednym zás potym y tymże Bogiem czynićie/ tym sie dźieie/ że tu trzech zliczyć nieumiećie/ y rożnice miedzy trzemá á iednym vczynić nie możećie. Kiedybyśćie ieszcze trzy istnośći stánowili/ á iedne osobe: rychleybyśćie wielośći Bogow vyść mogli/ bo sámá istność/ kiedy osobą nie iest/ trudno Bogiem ma być: ále gdźie są trzy osoby bostkie/ tám muszą być koniecznie trzey Bogowie. bo coż iest osobá Boska inszego/ iedno Bog? Co mowie? Już sie y słowy sámymi do

mi do wielości Bogow znacie. Elohim/ to iest Bogámi/ trzy osoby Boskie názywáiąc pag. 374. 375. Wszdyć y Zanchius Ewángelik/ cáłą Xięgę nápisał de tribus Elohim, to iest po náßemu/ *o trzech Bogách*, ktorą y moy Adversarz niżey pag. 379. allegnie.

Ze Zydowstwá nie forytuią/tym się zásłániá/ że wyznawáią *Bogá w Troycy iedynego, według powßechnego háſłá wiáry Chrześćiáńskiey, ná ktorego,* (piße o nas) *oni z Zydy y z Pogány pluią, y nim się iáko nabárziey mogą brzydzą.* To iuż z tey miáry z Zydámi nie przestawaćie/ kiedy trzy osoby Boskie wprowadzaćie: ále záś/ kiedy z tych trzech osob iednego naywyżßego Bogá czynićie/ y przy Bogu/Christusowi Synowi człowieczemu/ bez względu ná iákie bostwo iego przedwieczne/dla sámego tylko boskiego wywyżßenia iego/ boskiey chwały oddáwáć niechcećie/ y owßem zá báłwochwálstwo to maćie/ Zydowstwá bárzo zákrawaćie. Ze Zydźi ná trzy osoby Boskie pluią/ to prawdá/ y wy też w tym/iákom powiedźiał/od żydowstwá odstępuiećie: ále przećie przez to bynamniey do powßechne° hásłá wiáry prawdźiwey Chrześćiáńskiey nie przystępuiećie. hásło to iest wiáry Athánázyáńskiey nie Apostolskiey. Wiáry powßechney Chrześćiáńskiey hásło/iest Credo Apostolskie/ ktore od Athanázyáńskiego ták iest rożne iáko dźień od nocy. Pogánie żeby ták bárzo pluli ná trzy osoby Boskie/ nie tuße. poniewasz ná te notę niektorzy Philosophowie Pogáńscy/osobliwie Pláto/vczyli. wßák y sam Eusebius, drugiey osoby w bostwie/z Plátoná dowodźi. Nas co się tycze/ lubo wyznánie wáße o trzech osobách w iednym Bogu/zá błąd wielki y ßkodliwy mamy/iednák przećie ná nie/ nie pluiemy: wiedząc że te trzy osoby mienićie być *Oycem, Synem, y Duchem świętym*, rzeczy náder święte/ ná imie ktorych my wßyscy ponurzeni iesteśmy. Co tu przydáie Adversarz/ nic inßego nie iest/ ieno słow moich opákowánie/ y złe vdánie. o czym pátrz in Calumniis.

Lib: 5. de vita Constant: cap. 9.

Do przedmowy X. Clementinusowey przystępuiąc/powiedźiałem/

wiedźiałem/ 1. *Ze ia wiela rozmáitych potwarzy y przymowek vßczypliwych náßpikował:* czyniąc nas onymi fałßywymi náuczyćielmi/ o ktorych Piotr ś. prorokował 2. Pet. 2. Nie podobáło się Adwersárzowi memu to słowko *náßpikowáł*, y kazał ie nie tylko wielkimi literámi wydrukowáć/ ále ießcze przydał do niego in parenthesi, *Notuy Czytelniku miłość Socyńską.* Notuyże miły Czytelniku / te náße nie miłość/ á vważ/ zá co się to ći ludźie vymuią? Znáć tedy że prawdźiwych dowodow nie miłośći náßey ku sobie nie máią. Radbym przećie wiedźiał / co to on sobie w tym słowku imáginował. bom ia nic inßego tym słowkiem wyráźić niechćiał / tylko że siłá potwarzy ná nas wprzedmowie swoiey nákładł. Cożesmy my tedy winni/ że kto sobie nie miłość náße imáginuie? Toby to tám notowáć pießczona miłość wáße / kiedy mowićie *iem wywárt, żesmy wyźionęli, y* inßych tym podobnych wdźięcznych słowek záżywaćie. pag: 46.55.

2. Gániłem to/ że X. Clementinus/ áby do nas proroctwo to Piotrá ś^o^ tym snádniey mogł stosowáć / powiedźiał/ *że ie Piotr ś. o czasiech teráźnieyßych zostáwił.* Vkazałem ia / że y do dawnieyßych/ y Apostołow sámych bliskich czásow należáło. áby y w támtych dawnych wiekách fałßywych náuk ßukano/ y dla tego/ sámego pisma ś^o^ mocno się trzymano. Coż tu mowi moy Adwersarz? to com powiedźiał/ przyznáć muśiał: á zádawa mi czegom nie powiedźiał/ to iest/ żeby to Proroctwo/ ábo bárźiey/ ábo tylko do dawnieyßych czásow należáło.

3. X. Clem: chcąc nam ápplikowáć to proroctwo Apostolskie/ nápisał/ *że tu nie mowi Piotr ś. o tych ktorzy ludzkimi vstáwámi, y żywotem złośćiwym mieli pustoßyć dom Boży.* Ja vkázuie/ że przez to nie tylko nas od ludzkich vstaw y żywotá złośćiwego/ ále też y od sámego tego proroctwá/ chcąc ie nam ápplikowáć/ oczyśćił. ponieważ ći fałßywi náuczyćiele niczym inßym / tylko ludzkimi vstáwámi y żywotem złośćiwym/ mieli pustoßyć dom Boży/ czego támże zaraz dotkliwymi rátámi dowodzę. Adwersarz niemáiąc co rzec

 przećiw-

przećiwko temu/y widząc bárzo dobrze że ſie X. Clement. ſam vśidlił/ wßytko zopákowal. Twierdźi/ iákobym ia tám piſał/ *że nam tego żądáć nie mogą, żebyſmy ludzkimi vſtáwá-mi y żywotem złośćiwym puſtoßyć mieli dom Boży.* Bá ſam ći to X. Clem: nas od tego abſolwował/ rozumieiąc żeby nam nie mogł proroctwá Piotrá ś° applikowáć / gdyby tám byłá mowá o tych / ktorzy ludzkimi vſtáwámi y złym żywotem puſtoßą dom Boży. Pátrzćieß tedy iáko ſie ſámi z ſobą zgadzaćie? X. Clem: nas od oboygá tego abſolvuie/ á ten ktory go broni/ w tym oboygu nas obwinić vśiluie. Wżdy iuż było pámiętáć że oſobe iego wźiął ná ſie. Zgodźćieß ſie pierwey ſámi z ſobą. Cokolwiek nam tu zádáie y zſtrony náuki y zſtrony żyćia / o tym pátrz in Calumniis. ále chwalby Pháráżáyſkie / vſpráwiedliwiánia przed ludźmi ꝛc. czemu nam ile tu zádáie? dálizeſmy iáką naymnieyßą okázyą do tego? pátrzćież iáką chęćią ku nam pałaćie?

Applikuiąc nam iuż ſłowá Piotrá ś° X. Clem:/ powieda / *że Apoſtoł wyraża ich robotę pięćioráką.* Jam też powiedźiał/ *że ile robot tyle ná nas potwarzy, á czáſem w iedney roboćie będźie ich kilká.* Moy Pan Adverſarz pißé/ *żem vrážony ſłowy Piotrá ś°.* Nie ſłowy Piotrá ś°/ ále wáßymi pomowámi/ applikácią tych złych robot do nas árcy nieſłußną.

Potwarz 3. III. W pierwßey roboćie zádał nam X. Clem: *hypocryſin*, to ieſt/ *zmyślánie pobożnośći.* Wywiodłem mu ſie ztego y zgániłem mu to. Nie miał y tu co odpowiedźieć Defenſor iego: ále ſie y záprzał tego / żeby nam to zádał: y zádáwáć nam tego nie śmie. Już ſie tu przyidźie tym kontentowáć. To treſna co pißé / że przez cechę fałßywych Prorokow/ y przez owoce z ktorych ie Pan Jezus poznáwáć każe/ ma ſie rozumieć/ *nie ták dálece niepobożne życie, iáko więcey y właśnie zła y obłędliwa náuká.* Práwieśćie tráfili. á moy Pánie/ coż ieſt poznáć fałßywego Proroká/ tylko poznáć że kto źle y fałßywie vczy? á złą y fałßywą náukę iákoż poznáwáć mamy/ przez złą y fałßywą náukę? Wżdyć

znák ma być rożny od tego czego znákiem ieſt. Prawdá że fałſzywy prorok y náuczyciel może mieć pozor pobożnośći/ może ſie odmienić kſztałtem w Anioła świátłośći/ może mieć owczą ná ſobie ſkorę: ále/ iż prawdźiwie pobożnym/ y Aniołem/ y owieczką/ y drzewem dobrym nie ieſt / dla te° wydáć ſie koniecznie muśi zátáiona złość ie° / y złego drzewá złe owoce. Nullum ſimulatum diuturnum. A ták ſie dźiało y z temi ktorych Páwel ś. w liśćie ſwym do Timotheuſzá wzmiánkę czyni / iáko to znáć z ſłow wyżſzych. Zadna rzecż zmyślona nie trwáła. 2 Tim: 3. 6.

IV. W drugiey robocie zádał nam X. Clem: *że kácerſtwá záráźliwe y odſzczepieńſtwá zátrácenia wprowadzamy.* Spráwiłem mu ſie te° / y vkazałem/ że odſzczepieńſtwá zátrácenia/ o ktorych Piotr ś. mowi/ ſą náuki/ ktore ludźi w grzech wpráwuią/ á że tákiey náuki żadney v nas niemáſz/ owſzem wſzytkie do cnoty iedynie prowádzą/ á od grzechu z káżdey miáry odwodzą. Niech nam pokaże/ ktora inákſza. Coż mi ná to replikuie obrońcá X. Clementinuſá. *Wyliczyłem ich*, piſze/ *kilká záraz.* Nie doſyć ieſt wyliczáć y twierdźić/ ále trzebá záraz dowodźić. *Ieśli oni*, piſze/ *nie wprowádźili odſzczepieńſtwá żadnego, to ſą známi iedno, y nie wyſzli z nas.* Nie idźie zá tym. Nużeſmy od odſzczepieńſtwá wyſzli? nuż od was nie ſłuſznie wypchnieni ieſteſmy? *Iáwnie ſię prżą*, piſze/ *Syná Bożego; á Syná pánny Máriey z Názáretu nam tylko vkázuią.* Coż/ ábo Syn Pánny Máriey z Názáretu nie ieſt Synem Bożym? pátrzćie iákośćie ſie tu wydáli? Nie tákeśćie tedy mieli rzec / ále ták/ *że oſoby wtorey w boſtwie, Syná przed wieki z iſtnośći Oycowſkiey vrodzonego nie wyznawáią.* to prawdá/ ále kiedy nam Syná Bożego iednorodzonego/ procz Syná Pánny Máryey/ ábo przed poczećiem y vrodzeniem iego pokażećie z piſmá ś° / w te czáſy wygraćie. Wiemy tedy bárzo dobrze co Ian ś. piſze/ *że wſzelki ktory ſię przy Syná, y Oycá nie ma: á kto wyznawa Syná, y Oycá ma:* ále też y to wiemy / że przez tego Syná/ nikogo procz Iezuſá Syná Pánny Máryey/ áni przed nim / rozumieć nie mamy. Piſze dáley Adwerſarz/ *że ſię ieſzcze prżą Páná, ktory ich kupił*, á to iáko? *Metaphorę iáką* Potwarz 4. 1 Ioh: 2. 23.

rę iákąś nam zálecáiąc. Homine imperito, ktoś powiedźiał/ nihil injuſtius. czy to niewiećie / że nas Pan Bog / ábo Pan Jezus/krwią włáſną kupił? Czy tám ieſt włáſne kupno/ kedy co krwie przelaniem kupuią? Czy bierze kto tę krew? á przećie tu przydáie / *O zápráwdę záráźliwa to ſektá!*
z niczego coś. Ex nihilo aliquid. Co tu dáley piſze / zádáwáiąc nam niemiłość / odſądzáiąc nas ſumnienia dobrego y wiáry nie obłudney/ to ſą nie tylko nie ſłuſzne criminátie/ ále y do rzeczy nic nie máią. bo teraz nie o náſzych obyczáiách / ále o náſzych náukách ieſt mowá. Piſze/*że Diſcurs* moy /*ſámey rzeczy nie tyka. pokázáć miał że kácerſtwá záráźliwego nie wprowadzáią, á on wywodźi że do grzechu ludźi nie prowádzą: aliud pes, aliud chorda, zgołá nie do rzeczy.* A moy Pánie/ieśli ć kácerſtwá záráźliwe wprowádzáć / nic inſzego nie ieſt ieno náuki podáwáć do grzechu prowádzące/(iákom tego dowiodł/y wyśćie tego nie śmieli áni ruſzyć/ y owſzem mi teo vſtępuiećie:)iákoż ią do rzeczy nie mowię? Ale powieda/*że ſpecificuie ten grzech, oziębłość y niedbálſtwo w nabożeńſtwie*, (v mnie ieſt/ *w pobożności.*)czemuż to źle/ábo też to nie ieſt ſpecies grzechu? álem ią przydał/y *cále opuſzczenie pobożności.* czegoż wą ieſzcze niedoſtáie? *niedowiárſtwá.* Coż/ábo nie dowiárſtwo do pobożności należy? á zaſz ſię w opuſzczeniu pobożności nie zámyka? *Ale,* piſze/ *do oziębłości y niedbálſtwá, może y dobra náuká per accidens prowádźić.* Nie mowię o tym co ieſt per accidens, to ieſt/ z trefunku/ ále o tym co ieſt per ſe, to ieſt/ przez ſię. Może ć y do niedowiárſtwá dobra náuká per accidens być komu przyczyną. y owſzem ieśli Ewángelia
2. Cor: 2. 15, 16. ieſt *zapáchem śmierći*, niektorym/(iáko tu słowá Apoſtolſkie moy Adwerſarz cituie) dlatego / iż im ieſt przyczyną grzechu / á zaſz niedowiárſtwá przyczyna nie będźie? ponieważ o tych ktorzy nie wierzą Apoſtoł mowi. áleć moy Adwerſarz te słowá Apoſtolſkie y nie do rzeczy y źle przywodźi. nie powiem iáko/wſzák Theologowie/niech poznáią. *Y między nimi*, piſze/ *náyduią ſię przećię niedbalcy, o czym ná diſciplinách ſwoich vſtáwicznie tractuią.* Nie o tym rzecz / o náukách te-

vkách teraz mowimy. To sámo że discipline táka mamy/ dowodem ráczey iest zdrowey náuki. Jeśli sie miedzy námi náyduia niedbálcy / nimi sámymi sie to dźieie/ nie náuką. Wßák y we Zborzech Apostolskich / nie wßyscy byli dobrzy. y owßem miedzy sámymi Apostoły nálazł sie Judaß. A tego czym dowodźi/ że náuká náßá do niedowiárstwá prowádźi? Niczym. tákże to pierwßych potwarzy popieraćie? bá znowuć ie to bez wßelkich dowodow powtarzaćie.

Vkazawßy że v nas żadney náuki zárážliwey niemáß/ wymieniłem niektore náuki Ewángelickie / ktorych iest táka moc/ że kto sie iey przypátrzy/ łácno sie może ostáć ośiebleyßym w pobożnośći. Ktorych iż broni moy Adwersarz/ przyidźie mi sie z nim y o to rozeprzeć.

Náuki Ewángelickie ktore w ludźiách chcć do pobożnośći gáßą.

I. Náuká táka iest kiedy vczą / *że vczynki dobre nie pomagáią do vspráwiedliwienia: że nie vprzedzáią vspráwiedliwienia, ále dopiero po nim nástępuią.* Bo ieśli ták iest/coż ko^v potym fátigowáć sie ták bárzo tymi dobrymi vczynkámi/ kiedy bez nich może być vspráwiedliwiony / á zátym y zbáwiony? Już tu ztákiey náuki nie per accidens, ále per se, ośiebłość w dobrych vczynkách pochodźi.

Coż ná to mowi Adwersarz? Zeby ták vczyli / przeć tego nie może: ná consequentia pozwolić mu sie niechce. Piße/ *że się to nie mowi o vspráwiedliwionych ludźiách, áni o vczynkách, ktore się dźiáć máią po vspráwiedliwieniu.* Coż to mádo rzeczy? ábo vczynki dobre ludźi vspráwiedliwionych/ po vspráwiedliwieniu / ktore wedlug was są tylko skutkiem vspráwiedliwienia / przyczyną będą vspráwiedliwienia? Co mowię? iákoß vspráwiedliwieni będą dobrze czynić/ ábo iáko nástąpią po vspráwiedliwieniu dobre vczynki/ kiedy iáko przed vspráwiedliwieniem / ták áni po vspráwiedliwieniu do niego nic nie pomagáią? *Mowi się tu,* piße/

o ſpoſobie vſpráwiedliwienia náſzego, ieśli go z wiáry, czyli z vczyn-kow dobrych doſtępuiemy. Ták ieſt / że ſię o ſpoſobie vſpráwie-dliwienia mowi: á iż wy od ſpoſobu vſpráwiedliwienia
Iac: 2. 24. dobre vczynki po proſtu odłączaćie / (przećiwko iáwney náuce duchá Bożego / ktory mowi / *Widźićie tedy że z vczyn-kow bywa vſpráwiedliwiony człowiek, á nie z wiáry tylko:*) dla te° ludźiom pochop dáiećie / żeby o dobre vczynki mniey dbá-li. Ná przykład / kiedybyśćie też od tego ſpoſobu y wiáre odſtrychneli / á záſzbyśćie y wiáry do mnieyſzey dáleko ce-ny v ludźi nie przywiedli? Nie poproſtu tedy vczynki do-bre od ſpoſobu vſpráwiedliwienia odłączáć / áni przećiw-ko wierze / kiedy iey ſámey vſpráwiedliwienie bywa przy-piſáne / wyſtáwowáć maćie: ponieważ wiárá żywa dobre vczynki / iáko duſzę ſwoie / w ſobie zámyka: ále operũ me-ritum, to ieſt vczynki tákie / ktoreby ſáme przez ſię vſprá-wiedliwienia były godne. Ták vczył Páwel ś. y dla tego ludźi náuka ſwoia oźiebłych nie czynił. Prawdá *że iáko czy-nić ták y źle vczyć nie trzebá, áby było dobrze:* ále y to prawdá / że iáko z dobrego vczynku / ták áni z dobrey náuki nic złego przez ſię pochodźić nie może / á zátym tá náuká / z ktorey przez ſię oźiebłość w pobożności y w vczynkách dobrych płynie / trudno ma być dobra. *Bá y to,* piſze / *zła conſequentia,*
Od zniesienia przyczyny / do zniesienia ſkutku. *a negatione modi, ad negationem rei.* Prawdá / ále my a nega-tione cauſæ, ad negationem effectus argumentuie-my.

Broni potym Cálvinowych słow y Bezinych / ktorem
Inſtit: cap: 10. part: 68. przywiodł. Piſze Cálvin / *że człowiek ze wſzelkiey pomocy vczyn-kow dobrych obnáżony, vſpráwiedliwiony bywa.* Approbuiąc te słowá moy Adwerſarz / przydáie / *y dobrze piſze.* Jeśli do-brze / daymyż pokoy dobrym vczynkom / kiedy bez wſzel-kiey ich pomocy bywamy vſpráwiedliwieni? vſpráwie-dliwienie máiąc / czegoż nam wiecey potrzebá? *bo ktorych*
Rom: 8. 30. *vſpráwiedliwił, tych też y vwielbił. Rzekę też tu,* piſze / *do tego Páná vczynkámi dobremi ták bárzo nádętego.* Już to przymowká: tom to dla tego dobrymi vczynkámi nádęty / że dobrych

vczynkow

vczynkow bronie? Tákći wy/ miásto odpowiedźi/ rádźi przymawiaćie. Ale słucham/ co do mnie mowi: *Powiedz y ty ieśli masz co, ábyś przez to był vspráwiedliwiony?* Nie o tym rzecz/ ieśli ia co mam ábo nie mam: to tylko wiem/ że bądź to ia/ bądź ktokolwiek inszy / ieśli nie ma wiáry / miłośći/ owocow duchá/ ćichośći/ ćierpliwośći/ vniżenia/ etc. trudno ma być vspráwiedliwiony. A wy co? *Ia powiem, pisze/ z Dáwidem ś. Nie wchodź miły Pánie, w sąd z sługą twoim.* Bárzo dobrze. y ia o toż Páná Bogá moiego proszę / bo też znam grzechy y niedostátki moie: ále ztąd nie idźie/ żeby kto dla tego/ że sie defekty w nim náyduią / dobrych vczynkow y cnot w sobie nie miał. y owszem/ á zaś sie tu Dawid sługą Bożym nie zowie? á ten iest sługą Bożym prawdźiwym/ ktory nie swoię/ ále Bożą wolą czyni y pilno wykonywa. Z kąd też znáć/ że ieśli chcemy/ áby Pan Bog z námi w sąd nie wchodźił/ to iest/ wedle práwá zakonu swego nas nie sądźił/ ále łáskáwie y po Oycowsku sie z námi obszedł/ trzebá żebyśmy sługámi Bożymi byli / á zátym pobożnie y świątobliwie żyli. *Spráwiedliwy sługá moy,* pisze/ przytaczáiąc mowę Bożą v Proroká o Pánu Jezusie/ *wiele ich vspráwiedliwi znáiomośćią swoią, á on sam odnieśie nieprawośći ich.* Znáiomośćią/ ále skuteczną/ iáko mowi Jan ś. *W tym znamy, żesmy go poználi, ieśli przykazánia iego chowamy, kto mowi poznałem go, á przykazánia iego nie chowa, kłamcą iest, y prawdy w nim nie mász.* Insze mieyscá / ktore wierze vspráwiedliwienie przypisuią/ nie o inszey wierze/ tylko o żywey/ to iest/ vczynki dobre w sobie máiącey / y przez miłość skuteczney / rozumieć sie máią. Ináczey iáko ćiáło bez duchá/ ták wiárá bez vczynkow iest martwa/ y żadney mocy do vspráwiedliwienia cáłego y doskonáłego nie ma.

1 Ioh: 2.3,4.

Iacob: 2.26.

To trefna / kiedy z mowy Apostolskiey / *Cokolwiek nie iest z wiáry, grzechem iest:* zámyka/ *że vczynki przed wiárą grzechem są, á zátym nie vspráwiedliwiáią.* Ale w tych słowiech Apostoł/ przez wiárę/ nie rozumie wiáry vspráwiedliwiáiącey / ále vpewnienie o rzeczách przez sie wolnych/ że grze-

Rom: 14.13.

chem nie ſą/ ktorego kiedy kto nie ma/ choć rzecz przez ſię wolna czyni/ grzeßy. Mogliśćie ſię tego/ nie tylko z ſłow wyżßych Apoſtolſkich/ ále y z wáßego Cálviná/ Bezy/ Piſcátorá/y inßych náuczyć. Jákoż tedy z tych ſłow Apoſtolſkich zámkniećie/ że vczynki/ nie przez ſię wolne/ ále przez ſię dobre/ przed wiárą ſą grzechem? Jeślić dobre/ iákoż ſą grzechem? ieśli grzechem/ iákoż ſą dobre? ále niech ták będźie/ że vczynki dobre przed wiárą nie vſpráwiedliwiáią: záß ztąd idźie/ że vczynki dobre/ po wierze/ ábo z wiáry płynące/ nie vſpráwiedliwiáią?

Tit. 3. 14. A to co má do rzeczy/ że Apoſtoł w liśćie do Tituſá/ wiernych/á zátym iuż vſpráwiedliwionych/nápomina do dobrych vczynkow? nie tylkoć to ná tym mieyſcu czyni/ ále y wßędźie. Coż ztąd zámkniećie? że dobre vczynki/nie ſą pomocne do vſpráwiedliwienia? á ieśli przez dobre vczynki/vſpráwiedliwienie/ktore ſię poczęło z wiáry/bywa zátrzymawáne: iákoż do vſpráwiedliwienia nie ſą pomocne? bo ieśli dobre vczynki/vſpráwiedliwienia áni ſpráwuią/áni zátrzymawáią/á ná coż ták bárzo do nich nápomina Apoſtoł Páńſki? Do tego/á záß ná inßych niezliczonych mieyſcách/nievſpráwiedliwionych do dobrych vczynkow nie vpominá/ią? á kiedy złemu mowią/ *Trześtań złego, czyń dobrze, ieśli chceß żebyć Pan Bog odpuśćił grzechy twoie:* iák ich mow pełne ſą piſmá święte/ kogoż to nápominá/ią/ ieno nievſpráwiedliwionego? do czegoż/ ieno do dobrych vczynkow? A przećie tu moy Adverſarz/ iákoby nas cále zágadł/ piße/ *przynamniey ieśli nie rozumiećie, co wierzyćie y pißećie, dayćie ſię wżdy náuczyć.* Niech kàżdy vważy/ kto z nas bárźiey rozumie/ co wierzy/ y co piße/ y bárźiey tego potrzebuie/ żeby ſię dał náuczyć. Aleć y my ſię náuczyć damy/ byle było czego.

Broni potym Bezy: ále y minął niektore rzeczy/ y porządek pomießał. minął to/ com tu X. Clement: z ieo własnych ſłow zádał/ to ieſt/ że twierdźi/ *żeby to było kłamſtwá vczyć w Kośćiele Bożym, gdyby kto o dobrych vczynkách vczył, że bez nich*

nikt

nikt nie będźie vſpráwiedliwiony. Otoż pátrzćie / iáko poboż
zność forytuiećie. y to minął com im zádał / *że dobre vczynki
ták bárzo vbogo rozumieią, że nie dźiw, że im żadney mocy w vſprá-
wiedliwieniu náſzym nie przyznawáią.* Znáć że mu ſię y tu krzy-
wdá nie ſtálá. Idźćież tedy á mowćie / że náuki wáſze / lu-
dźi oziębłych nie czynią w pobożnośći. Porządek po mie-
ſzał: bo wprzod Bezy broni / niż ſwego rozumienia / o kto-
rym ia Bezine świádectwo przynoſzę, ále podźmy zá nim;
Bezá / opiſuiąc pobożność ludźi świętych y odrodzonych /
tym ie tylko dźieli od nieodrodzonych / że nieodrodzeni / y
chcą grzechu y czynią go: á odrodzeni záś / choć czynią
grzech / iáko y támći / ále go niechcą. tym ſą rowni / że ták
ći grzeſzą iáko y owi: tym tylko rożni / że owi chcąc grze-
ſzą / á ći záś niechcąc / ſcilicet. Adverſarz powieda / *że to
Beza, świątobliwie nápiſał.* Similes habent, iáko widzę / labra
lactucas. Piſze / *że nieodrodzeni trudno máią być do czego dobrego
przywiedźieni.* A kogoż bárźiey trzebá do odrodzenia y do ná-
wrocenia ku Bogu / á zátym do wſzelákicy pobożnośći
przywodźić / tylko nieodrodzonych? Prawdá / że to trudna /
ále nie niepodobna. *Ale iákoby też vmárłym mowił, ſłuchayćie, á
nierozumieyćie* ⁊c. Troche przećie ináczey. bo ći vmárli / máią
ſłuch y rozum. *Dla tego mowi*, iáko Apoſtoł piſze / *Ocuć ſię, kto-* Epheſ: 5. 14.
ry ſpiſz, y powſtań od vmárłych, á oświećić ſię Chriſtus. Piſze / *że to ſą
ludźie święći ná świećie, ktorzy nie chcą grzechu, á iednák ſię go do-
puſzczáią.* Jeśli podczás / z krewkośći ábo z nieobaczenia / w
rzeczách nie wielkich: pozwalam / że to może przyść ná
świętego: ieśli z nalogu / ábo vmyślnie / y w rzeczách wiel-
kich / iuż to nie święty / ále niewolnik ćiáłá y grzechu. *Amen,* Ioh: 8. 34. 35.
*amen mowię wam, że wſzelki ktory czyni grzech, niewolnikiem ieſt
grzechu: á niewolnik nie trwa w domu ná wieki, ſyn trwa ná wieki.
Kto czyni grzech, z Diabłá ieſt. Wſzelki ktory ſię z Bogá národźił, grze-* 1. Ioh: 3. 8. 9.
*chu nie czyni. w tym ſą iáwne dźiatki Boże, y dźiatki Diabłowe: wſzel-
ki ktory nie czyni ſpráwiedliwośći, nie ieſt z Bogá.* R owſzem / iákoż
nie chce prawdźiwie grzechu ten / ktory tákim ſpoſobem
grzeſzy? *Wſzytko mogę w onym, ktory mię zmacnia Chriſtuſie Je-* Philip: 4. 13.
 zuśie.

Cap: 2. 13. zuśie. Bog ieſt, ktory ſpráwuie w was, y to żebyśćie chćieli, y to żeby-
1 Ioh: 5. 4. śćie ſkutecznie wykonywáli. Kto ſię národźił z Bogá, zwyćięża świát.
3 Reg: 8. 46. Ale Sálomon piſze/ że niemáſz żadnego człowieká ſpráwiedli-
wego ktoryby nie zgrzeſzył. Czemu odmieniaćie piſmo: ále tám
niemáſz tego słowká/ ſpráwiedliwego. prawdá/ że y ſpráwie-
dliwy grzeſzy/ ále to ſámo imie ſpráwiedliwego/ może
1 Ioh: 3. 7, 8. was náuczyć/ że áni vmyślnie y grubo/ áni z nałogu. Dźiatki
niechay was nikt nie zwodźi: kto czyni ſpráwiedliwość, ſpráwiedliwy
ieſt, iáko on ſpráwiedliwy ieſt: kto czyni grzech, z Diabłá ieſt. Inſze
mieyſcá ktore przytacza/ ábo o vpadkách/ ktore ſie z krew-
kośći pod czás przytráfiáią ludźiom pobożnym / mowią:
ábo ſie do tego czáſu kiedy ieſzcze pobożnymi nie byli śćiá-
gáią. Prawdá / że ćiáło wiedźie woyne z duchem: ále nie
Apoc: 21. 7. dosyć ieſt boiowáć/ trzebá zwyćiężyć. Zwyćięzcá odźiedźiczy
wſzytko, y będę mu Bogiem, á on mnie będźie ſynem. Do tákiego
boiu z zwyćięſtwem złączonego/ nápomina Páwel ś. Ti-
1 Tim: 1, 18. motheuſzá w słowiech od Adverſárzá przytoczonych. Walcz
dobrym boiowániem, máiąc wiárę y dobre ſumnienie. Bo kto o-
boie to ma/ ćiáło zwyćiężył. Słowá Páwłá ś. Rom: 7. 14.
ktore tu przytacza/ do człowieká nieodrodzonego należą.
o czym bedźie niżey. Prawdá/ że w przyſzłym wieku nigdy
grzeſzyć nie bedźiemy: ále w tym grzeſzyć nie mamy. W
tym wieku záprzeć ſie potrzebá wſzelkiey niepobożnośći/ y
Tit: 2. 12. świeckich pożądliwośći/ á żyć trzeźwie/ ſpráwiedliwie/ y
pobożnie. bo w niebie tym cnotom mieyſcá nie bedźie.

Twierdźi / że to piękna pobożność ludźi Chriſtyáńſkich/
Chćieć tylko dobrze czynić/ á tym czáſem źle czynić/ woio-
wáć z ćiálem/ á co raz przegrawáć/ y być v niego w niewo-
li. Opráwie piekna/ maćie ſie z czego chwalić. Bo ieśli kto
Luc: 8. 15. ieſt / iáko przydáie / źiemią dobrą, dobrym y vprzeymym ſercem
Gal: 5. 6: 6: 15. słowá Bożego ſłucha, ono záchowuie, owoc w ćierpliwośći przynośi,
wiárę ma przez miłość ſkuteczną, nowym ieſt ſtworzeniem: Iuż ten/
nie ieno niechce być złym/ ále ieſt rzeczą ſámą dobrym: nie
tylko walkę wiedźie z ćiálem/ ále y zwyćięſtwo ma nád
nim. Toby wam to tu rzec/ Iesli nie rozumiećie co piſzećie, day-
ćie ſię wżdy náuczyć.

II. Náuká

II. Náuká pobożnośći ßkodliwa/ ieſt tá/ kiedy vczą/ *że*
ſię nikt nie może w tym wieku z niewoli y z nałogu grzechowego wy-
bić, tylko chćieć y vśiłowáć. Jákoż ſię bowiem o to człowiek
ſtáráć bedźie/ żeby nie był niewolnikiem grzechu/ y nałogu
w nim nie miał: kiedy rozumie/ że to być żadną miárą nie
może? y dla tego tá náuká nie tylko ieſt pobożnośći ßko-
dliwa/ ále y głupia. bo iákoż kto może prawdźiwie chćieć
y vśiłowáć/ żeby dokazał tego/ co rzeczą zgołá niemożną
być ſądźi? A przećie moy Adverſarz piße/ *Wierna to prawdá.*
Niewiem komu bárźiey wierzyć/ czy wam/ czyli P. Jezu-
ſowi/ ktory oſwobodzenie z grzechu/ vczniom ſwym obie- Ioh: 8. 32.
cuie? czy Páwłowi ś. do wiernych pißącemu/ *Dźięká Bogu,* Rom: 6. 17, & ſeqq.
że bywßy niewolnikámi grzechu, poſłußnymiśćie ſię ſtáli onemu, w
ktory poddáni ieſteśćie, wzor náuki. Wolnymi tedy vczynieni bę-
dąc od grzechu, zniewoleni ieſteśćie ſpráwiedliwośći. Cożeśćie tedy
zá owoc mieli tych rzeczy, zá ktore ſię teraz ſromaćie, ktorych koniec
ieſt śmierć? A teraz wolnymi vczynieni będąc od grzechu, á zniewoleni
Bogu, maćie owoc wáß, ku poświęceniu, á koniec żywot wieczny. Za-
płátá bowiem grzechu śmierć. Jeśli to wierna prawdá/ co moy
Adverſarz twierdźi/ źle o nas. bo y to prawdá/ co mowi
Páweł ś. *Zaß nie wiećie, że komu śiebie ſámych wyſtáwićie niewol-* Rom: 6. 16.
nikámi ku poſłußeńſtwu: niewolnikámi ieſteśćie tego, komu poſłußni
ieſteśćie: bądź grzechu, ná śmierć, bądź poſłußeńſtwá, ku ſpráwiedli-
wośći. Ale poſłuchaymy/ iáko też moy Adverſarz ſwey pra-
wdy dowodźi. *Acz ſię wierni Boży,* piße, *vśilnie ſtáráią, żeby grzech*
nie krolował w ich śmiertelnym ćiele, przećię iednák, poki tu ſą żywi,
grzech w nich mießka, walczący przećiw zakonowi vmyſłu ich. Je-
śli tego dokázáć nie mogą wierni Boży/ żeby grzech nie
krolował w ich śmiertelnym ćiele/ ná coż im to ták ſurowo
roſkázuie Apoſtoł? grożąc im śmierćią/ ieśliby tego nie v-
czynili. Rom: 6. 11, 12, 13, 14, 16.

To co przytacza/ *o grzechu w ćiele mießkáiącym, y walczą-*
cym przećiw Zakonowi vmyſłu/ y zniewaláiącym zakono-
wi grzechu/ do ludźi nieodrodzonych należy. *Ten boy,* piße/
trwa do śmierći, w śmierći dopiero ſię kończy. Kto vmárł, vſpráwiedli Rom: 6. 7.

wiony ieſt od grzechu. Inſza boy/ inſza niewola. Dla te° trzebá boiowáć/ żebyś nie był w niewoli/ ále pánem y zwyćiężcą grzechu. Alćć ſam ná śię biczyk z ſłow Apoſtolſkich przynośi. bo tám vkázuie Apoſtol/ że wierni P. Jezuſowi/ v*márli grzechowi: ſtáry ich człowiek poſpołu z Chriſtuſem ieſt vkrzyżowány, aby zniſzczone było ćiáło grzechu* (to ieſt grzech ſam) *ku temu, żeby iuż więcey nie ſłużyli grzechowi. gdyż ten,* przydáie Apoſtoł/ *ktory vmárł, vſpráwiedliwiony ieſt od grzechu.* Jeśli tedy wierni/ choć ieſzcze żyią w tym śmiertelnym ćiele/ iednák przećie iuż vmárli z Chriſtuſem/ á iákoż ieſzcze w niewoli ſą v grzechu? Byśćie pilniey y vważniey wglądáli w piſmo ś/ obaczylibyśćie/ że ſię częſtokroć tám/ zkąd bierzećie obrone błędow ſwoich/ rzecz przećiwna zámyka. ále coż? ſmákuią ludźiom tákie náuki/ y dla tego nic dźiw/ że ſię obaczyć nie mogą/ ábo ráczey nie chcą. Powieda/ *że nie vkáżę y iednego tákiego, coby wolen był grzechu.* Jáko to rozumie/ *wolnym być grzechu?* Jeśli ták/ żeby kto y rázu iednego nie zgrzeſzył/ nie ma to nic do rzeczy: ieśli ták/ żeby kto nie był niewolnikiem grzechu/ áto ſam Apoſtol vkázuie/ że tákimi ſą/ y być máią wierni Páná Jezuſowi. Co tu o mnie piſze/ do tego ſię nie znam. Proverb: 20. 8. niemáſz ták/ iáko on cituie/ *kto rzec może:* ále poproſtu/ *kto rzecze, Oczyśćiłem ſerce ſwe, á ieſtem czyſt od grzechu mego?* Zkąd nie idźie/ żeby nikt nie był táki/ ále że trudno o tákiego. do tego/ ieśli tymi ſłowy tego chce dowieść/ że niemáſz nikogo/ ktoryby grzechu w ſercu ſwoim nie piáſtował/ y niewolnikiem iego nie był/ ná táki wykład nie pozwalamy. wolimy wierzyć Pánu Je-
Mat: 5. 8. zuſowi/ ktory mowi: *Szczęśliwi czyśći ſercem, iż oni Bogá oglą-*
Pſal: 15. *dáią. Ktoż wſtąpi ná gorę páńſką?* pyta Dawid/ *Ten ktory ma czyſte*
Iacob: 4. 8. *ręce y ſerce czyſte. Oczyśććie ręce grzeſznicy,* mowi Jákub ś. *y o-*
1 Pet: 1. 22. *czyśććie ſercá wy vmyſłu dwoiſtego.* A Piotr ś. *Duſze wáſze oczyśćiwſzy w poſłuſzeńſtwie prawdy, przez duchá, ku bráterſkiey miłośći nie obłudney, z czyſtego ſercá miłuiąc iedni drugie vśilnie.* A zaż ſię y
Pſal: 17. 3: 139 23,24, &c: Dawid święty czyſtośćią y ſzczyrośćią ſercá ſwego częſtokroć nie ſzczyći? Coż y Páwel ś. inſzego o ſobie rozumiał/

miał/ kiedy mowi/ *Ia ze wßytkiego sumnienia dobrego, służyłem Bogu, áż do tego dniá. Ia ná śię nic niewiem.* y on ś. Pisarz listu do Żydow/ *Dufamy, że dobre sumnienie mamy, we wßytkim poczćiwie chcąc obcowáć* etc. Prov: 24. 16. *Spráwiedliwy śiedmkroć vpada.* Ießcze dobrze/ że nie przydał/ *przez dźień.* Dźiwna rzecz/ że ták nieuważnie pismo ś. przywodźićie. Iużeśćie wßytkich náuczyli tym mieyscem ná obronę grzechow állegowáć. Czemużeśćie to/ y wyżßych/ y pozad idących słow nie czytáli: á obaczylibyśćie byli/ że tu nie iest mowá/ o częstych grzechách spráwiedliwego/ ále o częstych przygodách y kłopotách/ ktore nań przychodzą. bo ták piße Sálomon/ *O złośniku, nie czyhay ná mießkánie spráwiedliwego, áni mu przekażay pokoiu iego. bo śiedmkroć vpádnie spráwiedliwy, y záś powstánie: áleć złośnicy vpadáią ku złemu. Gdy vpádnie nieprzyiaćiel twoy nie wesel się, y gdy się potknie, niech śię nie ráduie serce twoie.* Weyźrzeć było przynamniey w Biblią Brzeską/ á náleźlibyśćie byli ná te vpadki spráwiedliwego/ táki wykład ná brzegu. *To słowko,* vpadku/ *nie rozumie się o grzechu, ále o przygodách, o kłopocie. przetoż tu dawa znáć, iż przygody złośnikow nie są podobne przygodō ludźi cnotliwych.* Ták y w Psálmie śpiewámy/ *Wiele nießczęśćia ma spráwiedliwy, á ze wßytkich go wyrwie Pan: ále niepobożnego zátráci złość iego.* Inße mieyscá/ ktore przytaczą/ iedne to tylko pokázuią/ że niemáß nikogo/ ktoryby cáłe był bez grzechu/ o czym nikt nie wątpi iáko Eccl 7. 21. drugie/ do ludźi nieodrodzonych należą/ iáko Rom: 7. 24. wyiąwßy *dźiękowánia Bogu przez Iezusa Christusá,* zá wybáwienie z niewoley grzechu y ćiáłá. bo iż zá to dźiekuią/ znáć/ że iuż w tey śmierći y niewoley nie są. trzećie o tym tylko świádczą/ że Bog wßytko w wiernych spráwuie/ ná co bárzo rádźi pozwalamy. iáko 2 Cor: 3. 5. Philip: 2. 13. czwarte/ to tylko w sobie zámykáią/ że nikt poki tu żywie/ nie może być ták bespieczen swego zbáwienia/ żeby naprzod w biegu y w pracey/ stáráiąc się o zbáwienie/ vstáć/ á potym y zbáwienia postradáć nie mogł/ iáko Philip: 3. 12. piąte/ że nikt nie ma ßukáć chwały swey ále Bożey/ iáko

Act: 23. 1.
1 Cor: 4. 4.
Heb: 13. 18.
Psal: 34. 20.

Psal:

Psal: 115. 1. 1 Cor: 1. 31. To ták zwykli naßy Adwersarze ci-
towáć pismo ś./ nic nie pátrząc/ ieśli to co do rzeczy: byle
sie tylko niewważnym zdáło/ że máią pismo po sobie. Je-
dno ießcze zostáie z Jobá cap: 15. 16. kiedy Eliphás mowi
do Jobá/ *że człowiek niepráwość iáko wodę w śię łopie.* Godźien-
by tu był dobrey łáćiny moy Adwersarz/ że słowá Eliphá-
sowe/ chce mieć zá słowá sámego Duchá Bożego/ ábo zá
słowá Jobowe. á czemuß tego nie wie/ że Eliphás był ie-
dnym z tych / ktorzy zła kauzę mieli/ y przećiw Jobowi
disputowáli: ná ktorych Job nárzeká/ y sam Pan Bog ich
potym gáni/ że oni chćieli dowieść tego/ że Job był złym y
grzeßnym/ y że go dla złośći iego Pan Bog karał. czego
też miedzy inßymi ten Eliphás tymi słowy chćiał poprzeć/
mowiąc o káżdym człowieku / *że grzech w śię iáko wodę łopie.*
przećiwko czemu sie coraz Job protestuie/ niewinność
swoie przypominátąc. komuż tu bárziey wierzyć/ czy Jo-
bowi/ czy Eliphásowi? Czytayćie ieno pilniey Jobá/ á vy-
źrzyćie/ że ten święty mąż/ grzechu iáko wody w się nie ło-
pał/ y dla tego też/ to vtrapienie ktore ćierpiał/ nie było ka-
rániem zá grzechy iego/ ále było proba tylko/ y doświád-
czeniem státeczney cnoty y pobożnośći iego. Nie ták mo-
wi Apostoł / w osobie swey / o káżdym prawdźiwym v-
Gal: 2. 19, 20. czniu Páńskim: *Z Christusem iestem vkrzyżowány, á żywę iuż więcey nie ia, ále żywie we mnie Christus, á co teraz żywę w ćiele, w wierze żywę Syná Bożego, ktory mię vmiłował y wydał śiebie sámego zá mię. Mnie żyć,* mowi o sobie/ *Christus. Wy świádkámi iesteśćie,* pi-
Philip: 1. 21.
1 Tess: 2. 10. ße do Tessáloniczenczykow/ *y Bog, iáko świątobliwie y spráwiedliwie y bez nágány byliśmy v was wierzących.* A wiernym páń-
Col: 3. 17. skim roskázuie: *Wßytko cokolwiek byśćie czynili, bądź mową, bądź*
1 Cor: 10. 31, 32. *vczynkiem, wßytko w imieniu Páná Iezusowym. Choćbyśćie iedli, choćbyśćie pili, choć co inßego czynili, wßytko ku chwale Bożey czyńćie. bez obráżenia bądźćie y Zydom y Grekom y Zborowi Bożemu. &c.* Jákoż wy ludźi popsowáć nie maćie/ tákimi pismá
święte° állegátiámi: iákoż sobie ludźie grzechu/ ktory ták
bárzo ćiáłu smákuie/ pozwaláć y w nim pobłażáć niemáią/
kiedy

kiedy go powaga sámego pismá ś°/ ná swoie/ y inszych (żal sie Boże) zginienie go náciągáiąc/ vtwierdzacie? Máło ná tym/ że tey náuki broni moy Adwersarz/ ieszcze y pożytki iey vkázuie. 1. *Záciąga ludźi do vniżenia.* Coż/ ábo to vniżenie/ nie iest cnotá? czy to y pysznymi mamy być/ ábyśmy byli vniżeni? ábo to ći/ ktorzy czynią co są powinni wedle náuki Páná Jezusowey/ nie mogą rzec/ słudzy nieużyteczni iesteśmy? y owszem ći to tylko ták mowić máią. á ktorzy tego nie czynią/ co im Pan Jezus rozkazał/ ći nie máią mowić/ *słudzy nieużyteczni:* ále słudzy źli/ niewierni/ szkodnicy/ y obłudnicy iesteśmy: co to mowimy vsty/ Pánie/ Pánie/ á tego/ co nam ten Pan roskázuie/ nie czynimy. Ktorzyż z więtszą dufnośćią y vpewnieniem mowić mogą/ *Odpuść nam násze winy,* iáko ći ktorzy grzechowi vmárszy/ spráwiedliwośći żyią/ y ktorzy prawdźiwie do Bogá mowić mogą/ *Oycze nász ktoryś iest ná niebie?* Komuż y tá przestrogá bárźiey należy/ *Nie wynoś śię, ále się boy:* iáko temu/ ktory co dobrego ma w sobie/ żeby dla tego nie był áni pyszny/ áni beśpieczny. 2. *Záciąga y do dufnośći ku Bogu.* A to iáko? iż tě, pisze/ *ktory w was począł dobrą spráwę, dokona áż do dniá Iezusá Christusá. Abowiem dáry y wezwánia Boże tákowe są, iż ich nigdy nie żáłuie.* Słowá Apostolskie widźimy/ ále iáko do rzeczy wászey należą/ nie widźimy. Coż to zá dobra spráwá? że śie kto nie może wybić z niewoli y z nałogu grzechu? czy że P. Bog/ choć my źli będźiemy/ przećie nas zbáwi? *Nie błądźcie;* mowi Apostoł/ *Niechay was nikt nie zwodźi prożnymi mowámi.* Począłći Pan Bog dobrą spráwę w wiernych swoich/ to iest/ spráwę ich zbáwienia/ y dokona iey/ ieśli ná nich sámych nie będźie schodźiło: ieśli/ iáko niżey przydáie Apostoł/ *będą szczyrymi y bez obráżenia ná dźień Christusow, nápełnieni owocow spráwiedliwośći, przez Iezusá Christusá, ku chwale y sł'wie Bożey.* Jákoż tedy ten może dufáć Pánu Bogu/ ktory z swey strony/ tego co powinien nie czyni? *Ieśli serce násze nas nie winuie, beśpieczność mamy do Bogá,* mowi Jan ś. Dáry y wezwánia Boże/ są dwoiákie: iedne bez condiciey/ drugie pod condicią/

Rom: 11. 20.
Phil: 1. 6.
Rom: 11. 29.
1 Cor: 6. 9.
Ephes: 5. 6.

ćia/ iákie iest wezwánie y wybránie náße. wezwał nas P.
2 Petr: 1. 5. Bog przez ſławę y cnotę. wybrał nás / ábyſmy byli świętymi y
Ephes: 1. 4. nienáganionymi przed oblicznośćią iego. Ieśli tedy pod tą condicią Pan Bog nas wezwał/ żebyſmy tylko chćieli być dobrymi/ á przećie dobrymi nie byli/ pozwalam/ że nas tá wáßá náuká do dufności záćiągnać może : ále ieśli pod condicią tey przećiwną wezwáni ieſteſmy/ nie do dufnośći/ále do zwatpienia o zbáwieniu przywodźi. Lubo tedy wezwánia ſwego Pan Bog nie żáłuie/ iednák iż nas pod condicią świątobliwego żyćia do chwały ſwey wezwał/ trudno ſię nim ćießyć mamy/poki tey condiciey nie wykonywamy. y dla tego nas Piotr ś. nápomina / żebyſmy ſwoie
2 Pet: 1. 10. nywamy. y dla tego nas Piotr ś. nápomina / żebyſmy ſwoie wezwánie y wybránie, przez dobre vczynki/ (iáko wyżße słowá vkázuią/ y niektore exemplarze dokłádáią) mocne czynili.
Ezech: 33. 13 li. Ztad y ſam Pan Bog mowi v Proroká / Ieślibych rzekł ſpráwiedliwemu, że pewnie żyć będźie, á onby vfáiąc ſpráwiedliwośći ſwoiey czynił złość, zápomnię wßytkich ſpráwiedliwośći iego, y w oney ſwey złośći ktorą vczynił, vmrze: á iáko v drugiego Proroká
Ierem: 18. 10. mowi/ Zal mi będźie dobrá onego, ktorem nád nim vczynić vmyślił.
Ioh: 9. 31. 3. Záćiąga y do modlitw. Ale grzeßnikow Pan Bog nie wyſłuchawa.
1 Ioh: 3. 22. Ieśli kto iest bogoboynym, y wolą iego czyni, tego ſłucha. Ocżkolwiekbyſmy prośili, bierzemy od niego, iż przykazánia iego chowamy, y co ieſt przyiemnego przed nim czynimy. Czy to dla te° ten święty Author/ tych do ktorych piße / záćiąga do modlitw zá ſobą, ktore słowá tu przywodźi moy Adwerſarz/ iż był niewol-
Heb: 13. 18. nikiem grzechu? y owßem dla tego/ iż miał ſumnienie dobre, we wßytkim żądáiąc poczćiwie ſię záchowáć. Tákże też/ ieśli Pan
Luc: 11. 13. Bog Duchá ś° dáie proßącym go/ czemuż mocą tego Duchá świętego grzechu zwyćiężyć y z niewoli iego wybić ſię nie mamy? 4. Záćiąga náwet y do pobożności świętey. Tá wáßá náuká do pobożnośći świetey záćiąga? iákoż to? Bo nas Pan Bog wybrał, ábyſmy byli świętymi, y nienáganionymi przed nim, przez miłość. bo mu ſłużyć mamy, wybáwieni będąc, w świątobliwośći y w ſpráwiedliwośći po wßytkie dni żywotá ſwego, ꝛc. Czytay piße/ y do Tytá cap: 2. 12. Iuż też wiere nie wiećie co mowi-

ćie.

Kle. P. Bog chce/ żebyśmy byli świętymi y nienágánionymi przed nim: żebyśmy w świątobliwości y spráwiedliwości żyli po wßytkie dni żywotá swego: żebyśmy trzeźwie, spráwiedliwie y pobożnie żyli w teráznieyßym wieku: przeto náuká o tym/ że się w tym wieku nie możemy z niewoli y nałogu grzechowe° wybić, á zátym pobożnie żyć/ záćiąga nas do pobożnośći świętey? Táka rzecza y z czarne° białe widze vczynićie. Kiedyby mię ták, piße/ wątrobká rußyłá, iáko P. Szlichtinká, rzekłbym też, że to ßczyre potwarzy iego, co tu sobie ná nas wymyśla. Ja wymyślam? wżdyć sam rzekł ná to com powiedźiał/ że to wierna prawdá. y tey prawdy chce dowieść pismem ś./ á ießcze y pożytki iey ták wielkie vkázuie. iákoż mi tedy potwarzy żądáie? kogoż tu wątrobká rußyłá? A to co ma do rzeczy? propter abusum rei non tollitur res ipsa? To podobno res ipsa, ieſt náuká tá wáßá: abusus rei est, że ludźi czyni oźiebłych w pobożnośći. To tedy usus własny tey náuki bedźie/ że ludźi zágrzewa w pobożnośći? właśnie iákobyśćie też rzekli/ że lod zágrzewa/ á ogień chłodźi. A do tego/ dalżem iáka przyczyne Adwersarzowi/ żeby mi to zádał/ że chcę być iákimśći Obrzymem, bez Bogá, chcąc zwyćiężyć niewolą grzechu, á śiłom swym áż nazbyt przypisuiąc? Pámietam ia bárzo dobrze ná te słowá/ ná ktore mi tu pámietáć káże. Co maß, czegobyś nie wźiął? Bezemnie nic nie możećie vczynić. Wßytko mogę w Chrystuśie, ktory mię zmacnia. Ale on ná nie niepámieta/ rozumieiąc/ że lubo kto z Bogiem/ z Chrystusem/ y z Duchem świętym ná grzech idźie/ że go przećie w tym wieku zwyćiężyć/ y z niewoli iego wybić się nie może. Niechże káżdy báczny vważy/ do kogo to bárźiey należy/ czym on tu mnie przymawia/ Wielki doctor, á nie wie, co mowi, y o czym twierdźi?

Ephes: 1. 4. Luc: 1. 20. Tit: 2. 12.

rzecz sámá. złe iey vżywánie ieſt pożytek.

1 Tim: 1. 7.

III. Náuká pobożnośći ßkodząca ieſt/ kiedy vczą/ że Pan I. zus, zá wßytkie grzechy náße y przeßłe y przyßłe Bogu zápłáćił: że do vspráwiedliwienia nic więcey nie potrzebá, ieno ábyśmy temu mocno wierzyli. Jeśli tá náuká pobożnośći wielce nie ßkodźi/ niech káżdy rostropny sądźi. bo czemuż ia nie mam sobie pozwaláć grzechu/ kiedy wiem/ że zań iuż Bogu zápłácono?

 płácono?

płácono? kiedy wiem / że grzeßác y ćiáłu ſwemu dogadzáiąc / bylem tylko wierzył / że zá wßytkie grzechy moie / doſtáteczna ſie Bogu / od Páná Jezuſá ſtáłá zapłátá / moge być vſpráwiedliwiony / á zátym y zbáwiony? Dowodząc tey náuki moy Adwerſarz / (choć teraz nie o tym rzecz /) przypomniawßy niektore mieyſcá piſmá świetego / ták z nich inferuie: *Kędy ieſt okup ábo zapłáta, támći ieſt zápłácenie, ábo, co iedno ieſt, doſyćvczynienie. W Chriſtuśie y we krwi iego ieſt okup, ábo zapłátá.* Ergo *w nim ieſt zápłácenie ábo doſyćvczynienie.* A nie do rzeczy / y źle árgumentuie Adwerſarz. Nie do rzeczy: bo miáſto tego / co miał zámknąć / że w Chriſtuśie ieſt zápłácenie Bogu / zá grzechy náße: on poproſtu concluduie / że w Chriſtuśie ieſt zápłácenie. á ieśli ſam Pan Bog dał ten okup / y te zápłáte zá nas / iákoż dał: ieśli ſam Bog ieſt ten / ktory nas y kupił / y okupił / y wykupił krwią Chriſtuſową / iákoż ſie iemu zápłácenie ſtáło? Źle zás árgumentuie. bo pierwßa propoſitia ták poproſtu podána / oſtáć ſie
Proverb: 21. 18. nie może. mowi Mędrzec / *Złośnik będźie dan ná okup zá ſpráwiedliwego, á zá ludźi ſpráwiedliwe przeſtępcá.* to ieſt / że Pan Bog ſpráwiedliwego wyſwobodźi / á miáſto niego złośniká poda w nießcześćie. Ták y ſam Pan Bog mowi do
Eſa: 43 b. ludu ſwego: *Dałem Egipt ná okup twoy, á Ethiopią y Sabę zá ćię.* to ieſt / obroćiłem nieprzyiaćioły twoie ná Egipt / Ethiopią y Sábe / miáſto ćiebie. To tu był okup / á przećie Pan Bog nikomu nie płácił áni doſyć czynił. Trzebá tedy dołożyć / gdźie ieſt okup ábo zapłátá táka / żeby komu właśnie co zá kogo dano / tám ieſt zápłácenie / ábo doſyć vczynienie. Ale czymże teo dowiedźie / żeby táki okup y táka zapłátá w Chriſtuśie byłá? Pißę / *że to zápłácenie śćiąga ſię ná wßytki zgołá grzechy.* to y ná niedowiárſtwo? Coż tedy potym / żebyſmy y wierzyli? á zá to / kiedy kto nie vśiłuie żyć pobożnie / pytam / ieśli doſyć vczyniono? ieśli nie / iákoż zá wßytkie zgołá grzechy? á ieśli doſyć vczyniono / coż y po vśiłowániu? A kiedy kto nie żyie pobożnie / y niewolnikiem ieſt grzechu: ná przykład / ieſt piánicą / wßetecznikiem / łákomcą /
nieſprá-

nieſpráwiedliwym/łáiącym/ꝛc. y ták w tym zoſtánie áż do końcá: tylko że zá grzechy ſwoie żáluie/ záſługę y doſyć v⸗czynienie Páná Jezuſowe mocno ſobie przywłaſzczá/ py⸗tam/ieśli y zá te grzechy zápłácono? Jeśli zápłácono/ coż potym żyć pobożnie? á iákoż tá náuká nie vczyni ludźi oźie⸗błych w pobożnośći? Jeśli nie zápłácono/iákoż tá zápłá⸗tá do wſzytkich poproſtu grzechow śię śćiąga? Prawdá/ *że Krew Iezuſá Chriſtuſá Syná Bożego oczyśćia nás od wſzelákiego grzechu.* 1 Ioh: 1. 7. Ale dołożyć było/czego dokłáda Jan ś. *Ieślibyſmy w świátłośći chodźili, iáko Bog ieſt w świátłośći.* Spytałem X. Cle⸗mentinuſá/ *Co po tey condiciey wierzenia, ieſli Bogu prawdźiwie zá⸗płácono?* Bo kiedy komu dług zá mię zápłáca/lubo ia o tym wiem/ lubo nie wiem/ lubo wierzę/ lubo nie wierzę/ iużem ia nic nie winien/ y ten ktoremu zápłácono/ ieśli chce być ſpráwiedliwym/ wyćiągáć go iuż nie może. Coż mi ná to odpowieda Adwerſarz? *To,* piſze/*żebyſmy mocno temu wierzy⸗li, że Bog z łáſki ſwey dármo, y dla śmierći Syná ſwego nam odpuſzcza grzechy náſze.* Foremna to odpowiedź. Ja pytam/*ieśli zápłá⸗cono, coż po tey wierze?* On odpowieda/*To po tey wierze, żebyſmy temu wierzyli.* Piſze/*że nam Pan Bog y dármo y nie dármo grzechy odpuśćił.* To też rzec było / że nam Pan Bog y odpuśćił grzechy/y nie odpuśćił. Ale iákoż dármo? *Względem nas, kto⸗rzyſmy mu nic wprzod nie dáli, áby nam było co zá to dano.* Je⸗ſzczeżby nam Pan Bog miał co dáć zá to/ kiedybyſmy mu długi zápłáćili? Jákoż nie dármo? *Bo zá okup y zápłátę drogą, ktorą zá nas dał Syn Boży, ktorego Bog zá nas wydał ná śmierć.* Do⸗brze powiedźiał / że nie dármo/ kiedy ták. á iákoż dármo? Żeſmy my nic nie dáli? Ale kiedy zá nas kto inſzy dał/ták to wiele waży / iáko kiedybyſmy to ſámi dáli. iuż ten/ ktory wźiął ſwoie/á ieſzcze ſpełná/nie może mowić/że dármo od⸗puśćił. Niemáſz tám odpuſzczenia/ gdźie ieſt zápłácenie. Pátrzćież iáko ta wáſza opinia grzechow odpuſzczenie y łáſkę Bożą/ták wielką/ták bogátą/znośićie. á ieſzcze/ieśli P. Bog wydał Syná ſwego ná śmierć zá nas/y to co miał v śiebie naydroższego zá nas wyłożył/ á iákoż mu tym

płácono? iákoż tobrał/co sam dał? Jeśli brał/to nie dał: ieśli dał/to nie brał: ieśli y dał/y záś odebrał/to przećie po stáremu Pan Bog nie to/cośmy mu byli winni/ ále to tylko co sam dał/ odebrał. *Otoß to, pißé/ potrzebna conditia, áby wßelki, ktoryby vwierzył weń, nie zginał, ále miał żywot wieczny.* Prawdá/ że wiárá w Páná Jezusá / iest potrzebna condicia: ále ztąd znáć/że ábo tego zápłácenia niemáß/ ábo przynamniey / że temu wierzyć/ nie iest wiárá w Páná Jezusá. Bo ieśli zápłácono/ choćbyśmy temu nie wierzyli/ drugi raz Bogu spráwiedliwemu długu płáćić nie będziemy. Jeßczem y to vkazał / że tá condicia nie tylko niepotrzebna/ále y niemożna. *Boby zátym ßło,że oraz y zápłácono y nie zápłácono: zápłácono,bo temu mocno wierzyć mamy: nie zápłácono,bo ießcze zostáie condicia.* Jákoż mi ten árgument solwuie? *Sophistuie tu*,powieda/ *Pan Szlichtink*, vkażćieß te sophistią. *Nie wielkiey zápráwdę w tym mądrośći dokazał.* Toto solutia? Dokázuyćież wy wietßey/ á solvuyćie przećie. *Subalterna*,powieda/ *non pugnant*. to wßytká odpowiedź. Chćiał prostakom oczy zámydlić/żeby widząc łáćinę/rozumieli/ że tam coś iest mądrego. á mądrzy co rzeką? Subalterna non pugnant: O tymći to teraz questia/ieśli to zápłácenie y condicia tá wierzenia są subalterna. Ja vkázuię/że są contradictoria: á zátym że pospołu żadną miárą ostáć sie nie mogą. Pokázáć że wam było / że śie ná tym myle/ nie to mowić/ czego nikt nie neguie. ále trudno co mowić przećiwko prawdźie.

Sobie przećiwne.

Pyta/ *Co się pierwey sstáło, odkupienie czy obwołánie?* á to co ma do rzeczy? Jeßcześćie tego nie dowiedli/żeby odkupienie/było zápłácenie: y obwołánie / zámykáło w sobie condicia wierzenia że zá nas zápłácono. Ale y ia spytam / co pierwey Pan Jezus vczynił/ czy vmárł/ czy obwoływał? Odpowiedźćie. *Ale Pan Iezus dopiero po z martwychwstániu powiedział, Idźćie po wßytkim świećie, á przepowiedayćie Ewángelią wßemu stworzeniu.* To inßa/*po wßytkim świećie, y wße^y stworzeniu* Ewángelią przepowiedáć. ále też P. Jezus Ewángelią

ká przepowiedał/ y przed z martwychwstániem/ y przed śmiercią swoią: tylko że potym śmierć iego y z martwychwstánie y vwielbienie do niey iest przydáne/ dla tego / że wtych rzeczách zámyka sie Ewángeliey Páná Jezusowey potężne vtwierdzenie / y przyczyny / dla ktorych w Páná Jezusá wierzyć/y imienia iego wzywáć mamy. Gdźież tedy iest to wáße *dosyć vczynienie y wiárá o tym?* Piße/*że się dosyćvczynieniem y wiárą o nim, do powinney wdźięczności ku Pánu Jezusowi pobudzáią.* A iákaż tá wdźięczność? słowna tylko/czy y vczynkowa? Jeśli tylko słowna/o te Pan Jezus nie stoi. Jeśli y vczynkowa/ w czymże należy? w tym pewnie/ *żebyśmy sobie sámym nie żyli, ále temu, ktory zá nas vmárł.* A ieśli tego nie vczynimy / coż nam będźie zá to ? zaß y zá táką niewdźięczność Pan Jezus dosyć nie vczynił? Rádźibyśćie widze/żeby Pan Bog pobożność ná dyskrecią ludzką cále puśćił/ á żeby im przećie/ byle sobie zasługi Páná Jezusowe mocno przywłaßczáli/żywot wieczny dárował. A nie oziębłośćże to do nabożeństwá? 2 Cor: 5.

IV. Náuká Ewángelikow/pobożnośći ßkodliwa iest/ kiedy vczą: *że Pan Jezus ták zá nas Zakon Boży wypełnił, że sobie iego spráwiedliwość, sámi będąc niespráwiedliwymi, przywłaßczyć możemy, y bez właſney ßáty spráwiedliwośći, cudzą ßátą okryć nágość swoię.* Bo ieśli ták iest/ coż nam potym/ żebyśmy sámi spráwiedliwie y pobożnie żyli / kiedy sobie Páná Jezusowe spráwiedliwość / sámi świątobliwie nie żyiąc/ przywłaßczyć możemy?

Moy Adwersárz nie tylko się zná do tego/ że ták vczą: ále ießcze *Páná Bogá zá to chwali. bo też ták,* piße/*vczył Páwel święty.* Kędyż? Rom: 8 v. 3,4. (ktore mieysce naprzod Adwersárz przytacza/) mowi o tym/ że czego zakon Moyżeßow w ludźiách dokázáć nie mogł / tego dokazał Pan Bog przez Páná Jezusá w wiernych iego. A czegoż to? żeby *nie według ćiáłá chodźili, ále według duchá, áby ták vspráwiedliwienie zákonu w nich się wypełniło.* Zkąd znáć/że wierni Páná Jezusowi/y mogą sámi żyć pobożnie/ nie według ćiáłá/ v. 1. 2.

ále

ále według duchá chodząc: y koniecznie máią / ieśli chcą żeby vſpráwiedliwienie Zakonu ná nie opłynęło. bo iáko niżey Apoſtoł piße / *Ieślibyśćie według ćiáłá żyli, maćie pomrzeć: á ieśli duchem ſpráwy ćiáłá vmartwićie, żyć będźiećie:*

Drugie mieyſce / Philip: 3. 9. tákże námnieyßey wzmiánki o przywłaßczeniu ſpráwiedliwośći Páná Jezuſowey w ſobie nie zámyka: tylko Páweł ś. vkázuie / że niechce z Zakonu być vſpráwiedliwiony / niechce tey ſpráwiedliwośći / ktoraby nań z Zakonu zá vczynki iego opłynąć mogłá: ále że woli z wiáry Chriſtuſowey być vſpráwiedliwiony / woli tę ſpráwiedliwość / ktora ieſt z Bogá y z łáſki iego: nie z vczynkow / y z zaſług / ále z wiáry. bo tá ſpráwiedliwość / dáleko ieſt y pewnieyßa / y doſkonálßa niż támtá. Wiáry tu tedy włáſney trzebá / á żywey y przez miłość ſkuteczney / nie cudzey ſpráwiedliwośći. Dobrze wáß Piſcator w tym mieyſcu ſpráwiedliwość tę z Zakonu / y ſpráwiedliwość przez wiárę y z Bogá ogułem / opiſał. *Iuſtitia legis eſt*, piße / *quâ iuſtus a Deo cenſetur, qui ex viribus ſuis perfectam legi præſtitit ac præſtat obedientiam, hæc homini in hac vita impoſſibilis eſt. Iuſtitia fidei eſt, quâ iuſtus a Deo cenſetur, qui credit in Chriſtum, ſive qui credit promiſſioni Evangelii, quâ Deus promiſit remiſſionem peccatorum credentibus in Chriſtum. Hæc iuſtitia eſt ex Deo, quia donatur credentibus.*

Przymawia mi potym Adwerſarz / *że coś ſobie dumam, iákobym miał Zakon Boży wypełniáć, ſpráwiedliwym ſam przez ſię być, y własną ßátą ſpráwiedliwośći ſwey, okrywáć ſię.* Nie może was widzę nikt gorzey rozgniewáć / iáko kiedy wam vkázuie / że trzebá nam ſámym ſpráwiedliwie y pobożnie żyć / ieśli chcemy być zbáwieni. kto ták mowi / zali dla tego *coś ſobie duma y wypełnienie zakonu ſobie przypiſuie?* &c. A záß ták nie może mowić y ten / ktory wiele defektow y grzechow zna do śiebie / żeby śiebie ſámego y drugich do náprawy y obaczenia pobudźił? á do tego / inßać to ieſt / zákon Boży wypełniáć / y ták ſpráwiedliwym być / żebyś zgołá był proźen grzechu / czego áni ia / áni żaden o ſobie rozumieć nie może:

inßa

że: inßa ſpráwiedliwie żyć y we wßelákiey cnoćie nalog
mieć/ nie przez ſię/ále zá łáſką y pomocą Bożą. Co káżdy/
ktory wierzy w Páná Jezuſá/ y chce być zbáwion/nie mo-
wić o ſobie/ ále mieć w ſobie powinien. *Niech odſtąpi od nie-* 2 Tim: 2. 19.
ſpráwiedliwośći, wßelki ktory miánuie imię Chriſtuſowe.

Każe mi potym/ *ſłucháć tego, co mi Pan Iezus ná to odpowie-*
da, ſtoſuiąc do mnie one słowá Páńſkie/ ktore niekiedy pi-
ſáć kazał do Anjołá Zboru Láodiceńſkiego/ *Powiedaß ty,* Apoc: 3. 17.
ieſtem bogáty, zbogáćiałem, y niczego nie potrzebuię: á nie wieß, iżeś
ty nędzny, mizerny, vbogi, ślepy, y nági. rádzęć ábyś v mnie kupił ßat
białych, ábyś śię przyoblokł, żeby ſię nie okázowáłá ſromotá nágośći
twoiey. To, powieda/*niech zá odpowiedź od Páná weźmie.* Cze-
muß to nie widzi Adwerſarz / że te słowá / nie dla tego
potkáły tego Anjołá/od Páná Jezuſá/że ſobie ſpráwiedli-
wośći Páná Jezuſowey nie przywłaßczał: bo cożby było
nád to łatwieyßego? ále że ſam ſpráwiedliwie nie żył/ że
był áni źimnym áni gorącym/ ále letnym/ iákich Pan Je- ℣ 15.
zus ćierpieć nie może. Czemu Anjołá Zboru Smyrneńſkie-
go *bogátym* názywa? dla tego że ſobie przywłaßczał ſprá- Apoc: 2. 9.
wiedliwość Páná Jezuſowę? bynamniey. ále że znał v-
czynki iego/ y vćiſk iego/ y vboſtwo iego/ ktore kwoli Pá-
nu Jezuſowi ponośił. Czemu Anjołowi Zboru Sárdſkie-
go piße/*imię maß że żywieß, á vmárły ieſteś?* ázaß nie dla tego/ Apoc: 3. 1.
że nie ználazł vczynkow iego nápełnionych przed Bogiem? Widźiß/ ℣ 2.
żeby mu byłá nie pomogłá cudza ſpráwiedliwość/ ktorą-
by był chćiał dopełnić vczynkow ſwoich? Czy to kiedy
Pan Jezus mowi/ *Rádzęć ábyś kupił v mnie ßat białych, ábyś ſię* Apoc: 3, 18,
przyoblokł: tego chce/ żeby ſobie przywłaßczył iego ſprá-
wiedliwość/ y nią ſię przyodźiał? Czemuß to nie widźi
Adwerſarz/że to tu ſobie nie cudze każą przywłaßczáć/ále
ſię przez pracą y modlitwy zdobyć ná ſwoie własne? To
kiedy ná końcu mowi Pan Jezus/ w krotką ſumme zbie-
ráiąc/ to do czego go nápomina/ *Bądźże tedy gorliwym, á kay* ℣ 19.
ſię: nie do własney/ále do przywłaßczoney świątobliwoś-
ći go wiedźie. A czemuż/ Zwyćiężcy dopiero/ nagrodę obie-

Apoc. 2. 26. cuie/ przez Zwyćiężcę/iáko w iednym z tych listow dokłá-
da/tego ktoryby áż do końcá vczynki iego záchowáł/rozu-
mieiac? Abo tedy Pan Jezus w tym Aniele to gánił/że so-
bie spráwiedliwośći iego nie przywłaszczał / ábo że sam
świątobliwie nie żył? Jeśli támto/ iákoż sie z tym ostoi
com powiedźiał? Jeśli to/ czemu do mnie/ dla tego / iż
sobie spráwiedliwośći Páná Jezusowey nie przywłá-
szczam/ te słowá stosuie? Do śiebie ie ráczey obroćić było.
Rzec to o sobie powiedáią / że bogáći/ że niedostátku nie
ćierpią / ktorzy sobie spráwiedliwość Páná Jezusowę
przywłaszczáią : á ono ten / ktory ná cudzą spráwiedli-
wość sie spuśćiwszy/sam spráwiedliwie nie żyie/*nędzny iest,
mizerny, vbogi, ślepy y nági.* Rzym tedy rádźi Pan Jezus/áby
sobie kupili v niego złotá doświádczonego/ y szat białych/
Apoc. 19. 8. (ktore są spráwiedliwe vczynki świętych/) ktoremiby sie
przyoblekli/áby swoie złoto y száty dobrym práwem náby-
te máiąc/w cudze sie nie wpieráli.

Ze spráwiedliwość Boża pochodźi *przez wiárę Iezusá Chrystusá,
ku wszytkim, y ná wszytkie wierzące*, nie ma nic do rzeczy. Rom:
3. 22. bo tá *spráwiedliwość Boża* nie iest świątobliwość Pá-
ná Jezusową/ále vspráwiedliwienie z łáski Bożey pocho-
dzące ná wszytkie w Páná Jezusá wierzące.

V. Náuká Ewángelicka pobożnośći szkodliwa iest/
kiedy vczą/ *że nikt nie może wierzyć, á zátym y pobożnie żyć, ieno
ten, w ktorym Pan Bog skryćie y koniecznie, modo irresistibili, oprocz
słuchánia słowá Bożego, z osobney łáski swey wiárę spráwuie.* Bo ie-
śli ták iest/coż potym/żeby sie kto stárał o wiárę/y o pobo-
żność? A zaś tego sam Pan Bog w nim skryćie y konie-
cznie nie spráwi/ ták że sie Bogu żadna miárą sprzećiwić
nie będźie mogł: á ieśli tego Pan Bog nie vczyni/á zaś nie
dáremne będźie wszytko stáránie iego? Radby sie widzę
tey náuki záprzał Adwersarz. Pyta mie/ *Ktorzyż ták vczą y
kędy?* Jákoby nie wiedźiał. Jeszcze wam trzebá Authory
miánowáć w rzeczách ták iáwnych? Ci ták vczą/ ktorzy
wszytkę władzą y siłę ludźiom w spráwie zbáwienia ich o-
deymuią.

beymuią. Ci ták vczą / ktorzy twierdzą / że to nieodmien-
nym Dekretem Bożym ieſzcze przed wieki záwárto / kto
ma wierzyć y zbáwion być / á kto nie. Jákoż ſie bowiem tey
mocy Bożey / y nieodmiennemu dekretowi máią oprzeć
wierząc? In Coll. Hag. ták ſámi Ewángelicy wyznawá- pag: 207.
ią / *że iáko nikt ſwego národzenia záwściągnąć nie może, áni będzie
mógł ſwego z mártwych wzbudzenia: ták nikt nie może záwściągnąć
ſpráwy łáſki Bożey w Chriſtuſie, kiedy chce kogo odrodźić y wzbudźić
z śmierći duchowney.* Toż twierdźi y ſam Cálwin Inſt: lib: 1.
cap: 3. num. 10. y gdźie indźiey. Aleć y Adwerſarz obá-
czywſzy ſie / vſtępuie tego / y tym wychodźi / że vczą / *iż wiárá
ieſt dar Boży.* Nie o tym rzecz: y my ták vczymy / y ktoby ták
nie vczył źleby vczył. Jeſtći wiárá dar Boży / ále przećie
kto ią ma od Bogá / dobrowolnie ią wźiął / y kto iey nie ma /
choć mu ią dawano / bráć iey dobrowolnie nie chćiał. y dla
tego támten nagrodę / á ten ſłuſzne karánie odnieśie. Ale
nikt nie może przyść do Páná Iezuſá, ieśliby go Oćiec nie pociągnął. Ioh: 8. 44.
Jákież tu pociągnienie rozumiećie? tákie / że ſie nikt oprzeć
nie może? á czemuſz pytaćie / ktorzy ták vczą? Coż tedy w
tym zá cnotá / że kto do Páná Jezuſá idźie? co w tym zá
winá / że kto nie idźie / dla tego / że iść / chybá gwałtem przy-
wleczony nie może? Wżdyć tu Pan Jezus nie Oycá ſwe-
go / ále Zydy niewierne winuie. Czemuſz tedy nie widźićie /
że iednych Oćiec ćiągnie / dla tego / że sie ćiągnąć dobro-
wolnie dáią / drugich nie ćiągnie / dla tego / że sie ſwowol-
nie záćináią.

A to co ma do rzeczy / *że drugiemu bywa dána wiárá, przez te-* 1 Cor: 12. 9.
goż duchá? Bo imo to / że ſie człowiek Duchowi świętemu Act: 7. 51.
przećiwić może / nie mowi tu Apoſtoł o wierze zbáwien-
ney. Bo / o kimże to mowi Apoſtoł / *że mu bywa dána wiárá?* á
záſz nie o tym / ktory iuż wierzy w Páná Jezuſá? Czemuſz
nie widźi / że tu wiárę kłádźie zá oſobny dar Boży / ktory
nie wſzytkim wiernym ieſt ſpolny? bo ták mowi Apoſtoł /
Temuć, rozumiey z wiernych Páná Jezuſowych / *przez onego* 1 Cor: 12. 8.
duchá, bywa dána mowá mądrośći, drugiemu mowá vmiejętnośći,

wedle tegoż duchá, á drugiemu wiárá, w tymże duchu, á drugiemu dárowánia leczenia w tymże duchu etc. Przez wiárę tedy rozumie tu Apostoł / vpewnienie w kim / o tym że w imieniu Páná Jezusowym może cudá czynić. Pátrz co o tey wierze nápisał ná tym mieyscu Bezá. Coż to tedy ma do wiáry wszytkim spolney / bez ktorey żaden vspráwiedliwion y zbáwion być nie może? Ná to że wiárá iest dar Boży / dopiero sie odpowiedźiáło. Prawdá / że y to dobra náuká / *że y pobożne żyćie iest dárem Bożym:* ále nie tákim iákim wy chcećie. pobożne żyćie bez cnoty być nie może / niepobożne bez grzechu: á cnotá y grzech tám tylko ma mieysce / gdźie kto ináczey czynić może. Dáie tedy Pan Bog pobożne żyćie / ále iedni mogąc go nie bráć / biorą / drudzy mogąc ie wźiąć od Bogá / bráć go od niego niechcą. Coż y to ma do rzeczy / że
Ioh: 15. 4. & seqq. iáko látorośli bez winney máćice owocu przynieść nie mogą / ták my bez Páná Jezusá pobożnie żyć nie możemy? Nie możemy bez Páná Jezusá / ále z Pánem Jezusem / y w nim trwáiąc / możemy. iáko y látorośl / bez winney máćice owocu przynieść nie może / ále w winney máćicy trwáiąc / może. Jnáczey / iákoż tu Pan Jezus wierne swoie nápominá / żeby w nim trwáli / y trwáiąc w nim / owoce przynośili / y nagrodę y karánie wystáwuiąc im przed oczy / ieśli on sam bez nich wszytko wnich spráwuie? Jákoż / ći ktorzy ták czynią / nagrody / á ktorzy nie czynią / karánia są godni / kiedy támći nie czynić / á ći zás czynić tego żadną miárą nie mogli? Właśnie to ták iest / iáko kiedyby Pan sam wszytko zá sługę zrobił / á potym mu ieszcze dał zá to nagrodę. *Ale*
Philip: 2. 13. *Bog iest, ktory spráwuie w nas, ábyśmy chćieli y vczynili podług dárownego vpodobánia tego.* Prawdá: ále nie gwałtem. spráwuie żebyśmy chćieli / ále y niechćieć możemy: spráwuie żebyśmy czynili / śił nam dodawáiąc: ále y nie czynić nam wolno. Bo ináczey / iákoż nas Apostoł w tymże mieyscu nápomina / *żebyśmy z boiáźnią y ze drżeniem zbáwienie swe spráwowáli,* dla tego sámego / *iż Bog spráwuie w nas, y to żebyśmy chćieli, y to żebyśmy spráwowáli?* Jákoż tám ma mieysce nápominánie /

nie/ gdźie kto z swey strony żadnym chceniem y vśiłowániem przyłożyć się do czego nie może?

Dáie Pan Bog y niepobożnym vpámiętánie, ku poznániu prawdy: 2 Tim: 2. 25.
ále nie gwałtem. ták dáie / że to odrzućić mogą. y dla tego támże roskázuie Apostoł Timotheuszowi/ żeby ich znászał/ y w ćichośći vczył. á ná coż to? ieno żeby ich nie dráżnił/ y przyczyny im do zátwárdzenia się nie dał? zkad znáć/ że też chcenia y zezwolenia ich potrzebá do tego. Powieda/ *że się tu nie wyłącza sposob porządny, przez ktory iáko wiáry, ták y pobożnego żyćia dostępuiemy: to iest, słuchánia słowá Bożego, wzywánia imienia Páńskiego, y tym podobnych śrzodkow.* Nie żądáiemy wam też tego/ ále pytamy/ ieśli ná tym porządnym sposobie dosyć/ czyli máło? Jeśli dosyć/ á czemuż chcećie/ żeby nád to Pan Bog skrytym y koniecznym sposobem wiárę spráwował? czemuż iedni wierzą/ á drudzy nie wierzą? á zaś tedy nie dla tego/ że iedni dobrowolnie chcą/ drudzy niechcą? Jeśli máło/ czemuż się tym porządnym sposobem dáremnie zástániaćie? á czemuż Pán Bog karze tych/ ktorzy inszego śrzodku nie máiąc/ procz słuchánia słowá Bożego/ nie wierzą? ná coż y to/ co tu Adwersarz przywodźi/ Pan Jezus powiedźiał/ *máią Moyżeszá y Proroki, niech ich słucháią,* ieśli ná Moyżeszu y Prorokách máło im było? tákże y te słowá / *Błogosłáwieni ktorzy słucháią słowá Bożego, y strzegą go:* táką pochwałę w sobie zámykáią/ ieśli ći ktorzy słowá Bożego strzegą/ nie strzedz go/ á ći ktorzy go nie strzegą/ strzedz go zgołá nie mogą? A co się *wzywánia imienia Páńskiego* tycze / to Apostoł nie śrzodkiem / ále skutkiem wiáry być vkázuie. *A iákoż,* mowi / *wzywáć będą w ktorego nie vwierzyli? Wam ći,* pisze Apostoł/ *dárowano nie tylko w Chrystusá wierzyć, ále też zań ćierpieć.* A iákoż dárowano? ták / że się sámi niczym do tego nie przyłożyli? ále widźićie/ że im też dárowano było zá Chrystusá ćierpieć? á nie przykłádáliż się też do tego chceniem y pracą swoią? á czemuż ich Apostoł nápomina / áby się ná to nie wzdrygáli/ y w tym nie vstawáli? toć to znáć nie był táki dar / ktory-

Luc: 16. 29. — Luc: 11. 28. — Rom: 10. 14. — Philip: 1. 29. — ℣ 27, 28, 30.

by żadney pracey y vśiłowánia náßego nie potrzebował:
Znowu tu ná moię niemiłość nárzeka/ *Tá ieſt*, piße/ *obráźliwa y do ozięblości prowádźi.* Dałżem wam iáką przyczynę do tey przymowki? Tylkom náukę wáßę wymienił. á cożem ia winien/ że ták vczyćie? Nie vczćieß ták/ kiedy ſie zá to fromaćie? Powieda/ *że ex quovis quidvis ku obydźie ich y náuki ich colliguie.* Toto niemiłość wáßá P. Adwerſarzu/ że mi to zádáiećie/ czego ia nie czynię/ y wolićie mię źle vdáć/ niż ſie do ſwey náuki przyznáć. was hydźić nie myślę/ ále/ o náuce wáßey/ vważćie co trzymáć maćie/ ktorą tylko przypomnieć/ ieſt ią ohydźić.
VI. Náuká do ozięblośći prowádząca ieſt/ kiedy vczą/ *Ze człowiek nie ma wolney woli do złego, ábo y do dobrego.* Bo ieśli ták ieſt/ ná coż ſie ma ſtáráć o to/ żeby złego nie czynił/ á czynił to co ieſt dobrego? y owßem iáko ſie ma ſtáráć o to/ kiedy nawet/ áni chćieć dobrego/ áni niechćieć złego nie może?
R. Do tey náuki nie bárzo ſie chce znáć Adwerſarz. *Słychał o tym coś*, piße/ *Pan Szlichting, ále wątpię by tákimi ſłowy to kędy wyczytał.* Coż iáwnieyßego wßytkiemu świátu/ iáko to/ że Ewángelicy liberum arbitrium, to ieſt/ wolną wolą w rzeczách do nabożeńſtwá należących znoßą? Ale ſłuchaymy/ iáko ſie ſam przyznawa. *W rzeczách potocznych*, piße/ *przyznawamy, że człowiek ma wolną wolą, ták do złego iáko y do dobre°:* To w rzeczách potocznych. ále my o te nic pytamy. *o pobożności* teraz mowimy. Słuchaymyż co nam tu powie. *Ale w rzeczách duchownych y zbáwiennych*, piße/ *śiły wolney władze człowieczey ſą zwątlone y nápſowáne po vpadku iego.* Nie bárzo ſie chce w brod Adwerſarzowi. Nie o to pytamy/ ieśli śiły wolney władze ſą zwątlone y nápſowáne: ále ieśli cále vſtáły y zepſowáne? Co tu mowićie? przyznayćie ſie. Jeśli tylko ſą zwątlone y nápſowáne/ to przećie wolna wola nie cále vſtáłá? Jeśli cále zepſowáne/ á czemuß mowićie/ że zwątlone y nápſowáne? y myć mowimy/ że wola człowiecza dáleko ieſt ſkłonnieyßa y śilnieyßa do złego/ niż do dobrego:

brego: ále przećie áni złemu áni dobremu ták zniewolona nie iest/ żeby/ kiedy pomoc Boża przystapi/ nie mogłá porzućić złego/ ábo teżż drugiey strony/ nie mogłá zániecháć dobrego. Alec sam Adwersarz vkázuie/ iáko sa zwatlone y nápsowáne te śiły. *Ták* pisze/ *że wszytko zmyślánie sercá człowieczego, nic inszego nie iest, ieno złe po wszytek czás iego.* Gen: 6. 5. Dármo opinie swoie pismem świetym pokryć chcećie. bo/ pytam/ ábo człowiek mogł ináczey czynić/ ábo nie mogł? Jeśli mogł/ iákoż nie miał wolney woli y władze? Jeśli nie mogł/ iákoż sie P. Bog o to nań gniewał? iákoż żáluie że go stworzył? iákoż go o to chce wygládźić z źiemie. A Noe co/ ktoryználazł łáskę przed Pánem? czemu nie był tákim? czemu był spráwiedliwym/ doskonáłym w rodzáiách swych? czemu chodźił z Bogiem? Nie mogliż tego czynić y drudzy? Nie trzebá tedy pismem świetym tego dowodźić że ludźie sa źli: wiemy to bárzo dobrze/ y bez pismá świetego: ále tego nam dowiedźćie / ieśli chcećie żebysmy wam wierzyli/ że nie moga być dobrymi: y owszem że ludźie sa źli/ y karánia godni/ z tego sámego znáć/ żeby mogli być inákszemi. Gen: 6. 6. ꝟ 7, 8. ꝟ 9.

Ztadże, pisze/ *rozumienie ćiáłá, iest nieprzyiaćielstwem przećiwko Bogu, bo nie bywa poddáne Zakonowi Bożemu, gdyż też áni może być.* Rom: 8. 7. To iuż rozumienie ćiáłá iest tákie: ále żeby ćiáło námi nie rzadźiło/ y żebysmy zá iego rozumieniem nie szli/ ná nászey to woli należy. Nikt nie iest niewolnikiem ćiáłá swego/ tylko ten ktory chce być nim/ zwłaszczá kiedy vsłyszy głos náuki Páná Jezusowey. bo ináczey/ czemuż nas Apostoł napomina/ żebysmy niewolnikámi ćiáłá nie byli/ wystáwuiac nam karánie wieczney śmierći przed oczy/ ieślibysmy to czynili? ꝟ 12, 13.

Z tad też, pisze dáley/ *ludźie záćmioney myśli, y głupimi bywáia názwáni, y ćiemnośćiámi máiac myśl záćmiona, á bedac oddaleni od żywotá Bożego przez nieumieietność, ktora w nich iest z zátwárdźiáłośći sercá ich.* Rom: 1. 21. Ephes: 5. 8. Ephes: 4. 18. Juz wy y przećiwko sobie pismo świete cytuiećie. bo ieśli w tym byłá wielka złość tych ludźi/ iákoż byłá/ y dla tego pisze Apostoł/ *że sa bez wymowki,* iákoż tá ślepotá ich Rom: 1. 20.

tá ich y ćiemność nie byłá dobrowolna? á zwłaszczá potym kiedy Pan Bog świát oświećił Ewángelią P. Jezusową. y dla tego ná te czásy wzgląd máiąc Apostoł/ mowi/ że w nich tá nieumieietność y slepotá byłá/ *dla zátwárdźiáłośći sercá ich*. czemuż sercá swe zátwárdzáli? czemuż świátłośći Ewángeliey P. Jezusowey vstąpić niechćieli? nie mogli vczynić ináczey? coż tedy byli winni? czemuż ie winuie/ y ták ostrze náćiera ná nie Apostoł?

Rom: 7. 19. *Wola záś*, pisze dáley/ *do tego ćiągnie, iż nie to co chce dobrego czyni, ále to co niechce złego*. Znowu niechcąc opinią swoię podwráca. Jesli bowiem nie to czyni wola co chce dobrego/ ále to/ czego nie chce złego/ to przećie chce dobrego y niechce złego. á zátym wolna iest y w chceniu y w nie chceniu ták złego iáko y dobrego. á że czyni ráczey złe niż dobre/ nie tym się dźieie iákoby wolna nie byłá/ ále że poki pomoc Boża nie przystąpi/ nie ma ták wiele sił/ żeby mogłá zwyćiężyć złe/ á czynić dobre. ále kto náukę Páná Jezusowę przyimie/ á przyiąć ią káżdy kiedy ią vsłyszy może/ ma ták wiele sił/ że nie tylko chćieć dobrego/ ále ie y czynić może. Ale to dźiwna/ że te słowá Páwłowi świętemu iuż odrodzonemu/ á zátym wolną władzą y siły nápráwione máiącemu/ przypisuiećie: á tu z nich zwątleniá y skázy sił wolney władze/ ktora tylko w nieodrodzonych ma mieysce/ dowodźićie. Zápomnieliśćie się tu troche.

Mat: 15. 19. *Affekty też*, mowi/ *ieno do złego skłonne. bo z sercá (affektow stołecznego miástá) wychodzą złe myśli, mordy, cudzołostwá. etc.* Prawdá/ że affekty do złego skłonne/ ále dał Pan Bog człowiekowi rozum/ żeby affektámi rządźił. á nie *iedno* też do złego skłonne/ są też skłonne/ á przynamniey mogą być skłonione y do dobrego. Ale to co ma do rzeczy/ że z sercá/ á zátym y z affektow pochodzą złe rzeczy?

Luc: 6. 45. ktoż tego niewie? ále pochodzą y dobre. *Dobry człowiek*, mowi też Pan Jezus/ *z dobrego skárbu sercá swego wywodźi dobre, á zły człowiek ze złego skárbu sercá swego, wywodźi złe.* O tym teraz questia/ iesli koniecznie z sercá złe rzeczy wychodzą/

wychodzą/ták żeby też nie mogły nie wychodźić/y owßem miásto złych nie mogły wychodźić dobre? Toć táka rzeczą káżdy musi być morderzem/ cudzołożnikiem/ wßetecznikiem/złodźieiem/fałßywym świádkiem/ bluźnierzem/ ponieważ nie tylko złe myśli/ ále te wßytkie grzechy/ iáko tám Pan Jezus dokłáda/z sercá wychodzą. A to do rzeczy nie należy/że dobrych ná świećie niemáß. bo śie to nie tym dźieie/ żeby ludźie nie mogli: ále że nie chcą być dobrymi. Rom: 3. 11.
Gdy tedy, przydáie/ *cokolwiek dobrego vczynimy, nie sobie to y śiłom náßym przywłaßczaymy, ále łásce Bożey.* Zgodá ná to. bo y wolność woli náßey Bogu y łásce iego przypisáć mamy/ y wßytkie śiły/ żebyśmy rácżey wolą swą ku dobremu niż ku złemu skłonili/y to co iest dobrego skutkiem sámym czynili. Wolna wola z łáską Bożą bynamniey nie walczy/ ále tá servitus y niewola vmysłu náßego/ iáka wy wprowadzaćie/ nie tylko łáske Bożą/ ktorą Pan Bog pokázuie y tym ktorzy iey vżywáć nie chcą/ ále y wßytko nabożeństwo/wßytkie náuki/ nápominánia/ pochwały/ strofowánia/ groźby/ obietnice/ grzech y cnote/ á náwet y spráwiedliwość wßelką w karániu y nagrodźie/ znośi y mieyscá im nie zostáwuie.

A oto pokoy/ *że Pánu Bogu y Pánu Iezusowi zá to co on dobrego w nas spráwuie, dźiękowáć mamy, y onego o Duchá iego prośić.* ále nie dosyć ná tym. kto dźiekuie Pánu Bogu/ *że mu dáie, y chćieć y czynić*, ma też y sam *dlatego* z boiáźnią y ze drżeniem/ iáko przydáie Apostoł/ zbáwienie swe sprawowáć/ Philip: 2. 12.
y oto śie stáráć/ żeby łáski Bożey ná prożno nie przyimował. A kto Páná Bogá prośi o Duchá iego/ma też y sam 2 Cor: 6. 1.
prácowáć/y dáć śie wieść Duchowi Bożemu. bo ći dopiero/*ktorzy Duchem Bożym wiedźieni bywáią, synmi są Bożymi.* Ale Rom: 8. 14.
to dźiwna/ iáko nam o Duchá świetego prośić każe Adwersarz/ kiedy przed wźięćiem Duchá świetego nic zbáwiennego nie tylko czynić/ ále náwet y pomyślić nie możemy? Dármo tedy przydáie/ *Kiedy ták czynimy, iákoż czynimy, kędyż tu oźiębłość do nabożeństwá? z náuki tych fałßywey coż śie mo-*

że záwrzeć prawdziwego? Abo ták czynićie/ to ieſt/ y prośićie/ y dźiekuiećie: ábo nie czynićie. Jeśli czynićie/ czemuż mowićie/ że wolney władze w rzeczách duchownych y zbáwiennych nie maćie? ponieważ y do tego wola ſkłonić potrzebá. wiec kto ſie tylko dźiekowáć y prośić náuczył/ nie bárzo mu ſie chce ſámemu prácowáć / wolałby żeby kto inßy wßytko zań odpráwił. á dopieroż kiedy rozumie / że wolney władze w tym nie ma. Jeśli záś y tego nie czynićie/ to ſie ſámi oſadźćie. Z náßey tedy náuki nic ſie fałßywego nie zámyka/ ále z ich náuki złey y ßkodliwey / coż ſie może záwrzeć dobrego y pożytecznego?

VII. Náuká pobożnośći przećiwna ieſt / kiedy vczą/ *że to, co Páwel święty piſał* w rozdźiale 7. liſtu do Rzym: *w oſobie ſwoiey, o człowieku ießcze nieodrodzonym przez duchá Páná Jezuſowego: o ſobie ſámym iuż odrodzonym piſał.* Bo tám pißе Apoſtoł/ *że był ćieleſnym, że był záprzedánym pod grzech, że nie to czynił co chćiał dobrego, ále to czego niechćiał złego, że w nim grzech mießkał, że mu chćieć przyległo, ále że nie náydował iáko dobre czynić, że go zákon w członkách iego zniewalał zákonowi grzechu.* A ieśli Apoſtoł iuż odrodzonym będąc/ był tákim/ ktory o ſobie mowi/ *Náśládowcámi moimi bądźcie, iáko y ia Chriſtuſowym:*
1 Cor: 9. 1:
ktoż z nas ſtáráć ſie będźie/ żeby ćieleſnym y grzechowi zniewolonym nie był: żeby to co chce dobrego/ rzeczą ſámą wykonywał/ á złego czego nie chce/ żeby áni czynił? krotko mowiąc/ żeby nie wedle ćiáłá/ ále wedle duchá chodźił?

Broni moy Adwerſarz mocno tego / że to Páwel ś. o ſobie właśnie/ iuż odrodzonym piſał. Poſłuchaymyż iego ráćiy. 1. *Wyráźnie oſobę ſwoię miánuie.* To trefna/ ieśli ć w oſobie ſwoiey/ choć o kim inßym mowi: trudno ć nie ma oſoby ſwey miánowáć/ trudno y o inßey oſobie słowkiem iákim ma dáwáć znáć. Kiedy w rozdźiale 3. v. 7. mowi/ *Jeśli prawdá Boża w moim kłamſtwie obfitowáłá ku chwale iego, coż ießcze y ia iáko grzeßnik bywam oſądzon?* záß w tych słowiech w ſwoiey oſobie kogo inßego mowiącego nie wprowadza/ choć y słowkiem tego znáć nie dáie? *Loquitur hic,* pißе Bezá ná to

mieyſce

mieysce / *in aliena persona Paulus.* tu to widźiał/ á gdźie indźiey widźieć tego nie chćiał? dosyć tedy ná tym/ że sámá rzecz y sam cel y context mowy Apostolskiey vkázuie/ że Apostoł cudzą osobę ná śie bierze. áleć kiedy niżey w v. 25. wtraca one słowá / *Dźiękuię Bogu przez Iezusá Christusá Páná náßego:* ázaß pewnego znáku nie zostáwił / że on sam w tym stanie żálosnym nie był/ á zátym że nie o sobie włáśnie/ zwłaßczá iákim był ná ten czás/ ále w swey osobie o kim inßym mowił? bo ieśli był w tym stanie/ iákoż zá to Bogu przez Páná Jezusá dźiekował że w nim nie był?

2. Ratia. Sam context, piße/ *cáłego rozdźiału to pokázuie.* Podźmyż do contextu. Piße/ *że Apostoł pod podobieństwem małżeństwá, vczy o dwoiákim stanie człowieczym.* poty dobrze. Przydáie/ *iednym pod grzechē, á drugim pod łáską.* tu iuż nie bárzo dobrze/ miał rzec/ *iednym pod zakonem y w ćiele, drugim pod Pánem Iezusem.* bo ták piße Apostoł/ v. 4. *A tákże Bráćia y wy iesteśćie vmarłwieni Zakonowi przez ćiáło Christusowe, ábyśćie śię stáli wy inßego, onego ktory z martwych wzbudzony iest, ábyśmy owoc przynośili Bogu.* v. 5. *gdyśmy byli w ćiele. etc.* y niżey v. 6. *A teraz iesteśmy wolni od Zakonu, gdyż ten vmárł, w ktorymeśmy byli zátrzymáni.* Podźmyż dáley: *Pod grzechem,* práwi/ *opisuie człowieká iákoby żonę ostro iák niewolnicę chowáną, od Zakonu, iákoby od męzá nieiákiego, ktory tylko grzech rodźi. pod łáską záś opisuie człowieká iákoby żonę ná wolnośći będącą, ktorego iák małżonkiem będąc Duch ś. rodźi owoce Duchá.* Jż ná początku pobłądźił/ dla tego y tu zbłądźić muśiał. miał rzec: Pod zakonem opisuie człowieká w ćiele będącego/ iáko żonę grzech rodząca y śmierći owoc przynoßącą/ á pod Pánem Jezusem ćiáło vmartwione máiące/ iáko żonę owoce Bogu rodzącą. bo ták mowi Apostoł v. 5. *Gdyśmy byli w ćiele, namiętnośći grzechow one przez zakon wzbudzone, moc miáły w członkách náßych, ku przynoßeniu owocu śmierći. A teraz iesteśmy wolnymi od Zakonu, gdyż vmárł ten, w ktorymeśmy byli zátrzymáni, ták ábyśmy służyli w nowośći Duchá, á nie w stárośći litery.* á zátym/ iáko wyżßey powiedźiał/ *owoc Bogu przynośili.* Pátrzmyß iáko dáley Adwersarz rzecz swą

 prowádźi.

prowádźi. *Lecz*, piße/ *iż ten człowiek duchowny poczuwa wſobie*
ießcze grzech z pierwßego onego małżeńſtwá pozoſtáły, vſtáwicznie ſię
z nim vćieráć y biedźić muśi. A otym gdźie namnieyßa wzmián-
ká w ſłowiech Apoſtolſkich? Wżdyć o tym człowieku mo-
℣ 5 & cap: 8. wi Apoſtoł/ że iuż wiecey nie ieſt w ćiele ále w duchu/ że
℣ 5. 9. ćiáło iego vmartwione/ że owoce przynośi Bogu/ że ſłuży
℣ 6. w nowośći duchá/ że nie chodźi wedle ćiáłá ále wedle du-
℣ 4, 6. chá/ że go zakon duchá żywotá w Chriſtuśie Iezuśie wol-
cap: 8. ℣ 2. nym vczynił od Zakonu grzechu. ꝛc. ꝛc. Ale podźimy dáley.
Tę walkę, piße/ *ćiáłá y Duchá opiſuiąc Apoſtoł z doświádczenia ſwe-
go, mowi, Biednyß ia człowiek ktoż mię wybáwi z tego ćiáłá śmier-
ći?* Nie kliia ſie wam rzeczy. bo naprzod nie opiſuie tu A-
poſtoł walki ćiáłá y duchá/ ále ćiáłá y vmyſłu/ ábo wne-
trznego człowieká/ v. 22. 23. 25. duchá żadney wzmiánki nie
czyniąc. Zkąd też znáć/ że tu nie mowi o człowieku ducho-
wnym. powtore/ nie tylko walkę ćiáłá y vmyſłu tu opiſuie
Apoſtoł/ ále też y zwyćięſtwo ſrogie ćiáłá y grzechu nád
tym człowiekiem y vmyſłem iego. á iákoż tu mowi o czło-
cap: 6. ℣ 2. wieku odrodzonym/ ktory grzechowi vmárł/ w ktorym
℣ 6. ſtáry człowiek ieſt vkrzyżowány/ ćiáło grzechu zniſzczone/
ktory wiecey nie ſłuży grzechowi/ w ktorego ćiele grzech
℣ 12. nie kroluie/ ktoremu grzech nie pánuie/ ktory wolnym ieſt
14. od grzechu/ á zniewolony ſpráwiedliwośći ꝛc. ꝛc. Nie mo-
18. że też tego o ſobie/ zwłaßczá iákim ná ten czás był/ mowić
Apoſtoł/ *Nędznyß ia człowiek, ktoż mię wybáwi* ꝛc. ponieważ zá
to/ że był wybáwionym/ támże záraz dźiękuie/ mowiąc:
Dźiękuię Bogu przez Iezuſá Chriſtuſá Páná náßego. ktore dźiękczy-
nienie/ dla tego ſámego vmyślnie wtráćił/ áby vkazał/ że
dotąd w oſobie ſwoiey/ nie o ſobie/ ále o kim inßym mowił.
Coż tu tedy trzymáć o tey wáßey concluziey/ *Iż tedy tá woy-
ná w ſámych odrodzonych trwa, nie mogł też inácżey ieno o ſobie
odrodzonym piſáć?* y owßem/ iż tá woyná/ iáka tu opiſuie A-
poſtoł/ z zwyćięſtwem ćiáłá y grzechu nád vmyſłem czło-
wieczym złączona/ w odrodzonych mieyſcá nie ma/ nie
mogł też o ſobie odrodzonym tego Apoſtoł nápiſáć. Poka-
załbym

zalbym ia wam ináksza connexia mowy Apostolskiey/ ále krotkośći dogadzáiąc/ide dáley.

3. Rátia. *Apostoł wszytko in præsenti, nie in præterito áni in futuro mowi: Ia ćielesny iestem, iam nieszczęsny człowiek.* A moy Pánie iákoż ma ináczey mowić/ ieno in præsenti, kiedy ná się wziął osobę tego/ ktory ieszcze był w tym stanie iáki tám iest wyrážony? pátrz Rom: 3. 7. *O sobie tedy mowi,* przydáie Adwersarz/ *o dwu sobie przećiwnych rzeczách, ktore in uno eodemq; subiecto respectu unius nie mogą być vwaz one, to iest, o dobrym ktorego chce, y o złym, ktore czyni: tákież mowi y o tym stanie, z ktoreo mocą Christusową iest wybáwiony.* Radbym żeby mi kto sens tey mowy wyłożył. Ieśli to przećiwnymi rzeczámi zowie/ że ten człowiek *dobrego chćiał, á złe czynił,* iuż to sámże conciliował mowiąc: *Kocham się w zakonie Bożym wedle wnętrznego człowieká.* y niżey: *vmysłem-ći służę zákonowi Bożemu, á ćiáłem zakonowi grzechu.* ále to mi niechay z sobą pogodźi Adwersarz/ co tu ten człowiek o sobie mowi/ á co Páweł ś. o ludźiách odrodzonych w rozdź: 6. 7. od początku/ y w 8. ábo też y gdźie indźiey pisze. Nie dáleko chodząc/ niech mi dźiekczynienie/ v. 25. z nárzekániem tego człowieká y z stanem iego pogodźi. Niech vkaże iáko to kto iednegoż czásu może być w nieszczęśliwym stánie/ á przećie z niego być iuż wybáwionym/ y zá to Pánu Bogu dźiękowáć?

4. *Potwierdzáią tego y rátie z textu wzięte.* Będę rad słuchał. 1. *że Apostoł mowi, o tych ktorzy są wyzwoleni od Zakonu śmierći, áby im zakon nie pánował, y ich nie potępiał.* Prawdá/ że mowi o nich/ ále ie wystáwuie przećiwko człowiekowi temu: ktory był w niewoli Zakonney v. 9. ktorego grzech przez Zakon zábił y potępił. v. 10. 11. ktory nárzekał ná mizerią swoie/ mowiąc / *ktoż mię wyrwie z ćiáłá śmierći tey?* v. 24. 2. *że nienawidźi złego ktore czyni.* 3. *że rozdźiał iáwny czyni miedzy sobą iáko tym co się kocha w zakonie Bożym, á miedzy grzechem ktory mieszka w nim.* 4. *że twierdźi iż swą myślą służy zakonowi: Co wszytko,* pisze/ *odrodzony tylko ma o sobie rozumieć.* A ktoż wam

tego pozwoli/ chybá ten ktory nie wie co to ieſt być odro-
dzonym/ y ktory tego nie czytał/ ábo nie vważał/ co tenże
Páwel ś. o ludźiách odrodzonych piſze: Złe czynić ktore
nienawidziſz, ieſt to człowieká tego/ ktory ieſt w ćieſzkiey nie-
woli grzechowey/ ktoryby rad grzech z kárku ſwego zrzu-
ćił á nie może. á o ludźiách odrodzonych co mowi Apo-
Rom: 6. 14. ſtol: Grzech wam pánowáć nie będźie. ábowiem nie ieſteśćie pod za-
℣ 18. konem, ále pod łáſką. Wolnymi vczynieni ieſteśćie od grzechu, á znie-
cap: 8. 2. woleni ſpráwiedliwośći. Zakon duchá żywotá w Chriſtuśie Iezuśie
wolnym mię vczynił od zakonu grzechu y śmierći. Coż mi to zá od-
rodzony człowiek/ ktory mowi z oną złą Medeą/ Video me-
liora, proboq;: deteriora ſeqvor. Czy podobno y tá byłá odro-
dzona: Złe ták nienawidźieć żebyś go áni czynił/ to to do-
piero człowieká odrodzonego. Ktorzyſmy vmárli grzechowi,
mowi Apoſtoł o odrodzonych/ iákoż ieſzcze żyć w nim będzie-
my? Kocháć ſię w zakonie Bożym według wnętrznego człowieká, co
tylko o ſobie ten człowiek mowi/ á mieć grzech w ſobie mieſz-
káiący, y grzechu tego ſłucháć: y to nie ieſt odrodzonego/ ále nie-
cap: 8. 9, 10. odrodzonego. W odrodzonych/ nie grzech ále duch Boży
y Chriſtus mieſzka. Grzech nie kroluie w ich ćiele/ żeby go
cap: 6. 12. ſłucháć mieli w pożądliwośćiách. Stáry ich człowiek po-
℣ 6. ſpołu z Chriſtuſem ieſt vkrzyżowány. zniſzczone w nich
Col: 2. 11. ćiáło grzechu/ áby więcey nie ſłużyli grzechowi. zewlekli
Rom: 8. 9. ćiáło grzechow. nie ſą w ćiele/ á iákoż grzech ma mieſzkáć
Gal: 5. 24. w ich ćiele: Ciáło vkrzyżowáli z namietnośćiámi y pożą-
dliwośćiámi. etc. Myślą ſłużyć zakonowi Bożemu, á ćiáłem ſłużyć za-
konowi grzechu: Záprawdę mieyſcá w tych nie ma/ ktorzy nie
Rom: 8. 1, 4. wedle ćiáłá chodzą, ále wedle duchá, ktorych ćiáło ieſt martwe dla
℣ 10, 13, grzechu, á duch ieſt żywot dla ſpráwiedliwośći ktorzy duchem ſprá-
14. wy ćiáłá vmartwiáią, Duchem Bożym wiedzieni bywáią, nie tylko
duchem żywią, ále też y duchem poſtępuią. Ktorzy mowią/ Żywę
Gal: 5. 25. iuż nie ia, ále żywie we mnie Chriſtus: á co teraz żywę w ćiele, w wierze
Gal: 2. 20. żywę Syná Bożego, ktory mię vmiłował, y wydał śiebie ſámego zá mię.

Napotężnieyſza rátią záchował ná koniec. By powiedał/
nic więcey nie było, ieno to, że wſzyſcy wykłádácze, wyiąwſzy Pelági-
any y So-

ány y Socinisty, ták rozumieli, co mi zá powagá tych przećiwko innym wßytkim? A wiere iuż nas to powagą opprimowáć chcećie? á czemuż sámi od powagi do pismá świetego appeluiećie? Co mi też zá powagá wáßá / przećiwko innym wßytkim z ktorymi śię nie zgadzaćie? á ieśli ći wykłádácze zbładźili / to z nimi bładźić chcećie? bo ieśli nie bładźili / rátiámiż to pokażćie. ále kiedy komu rátiy nie stáie / do powagi śię vćieka. Myli śię iednák bárzo / ábo wiec ludźi wielkie y madre Pelágiány czyni / ktorzy to mieysce ták iáko y my wykłádáli iáko Origenes, Chrysostomus, Theophilactus, Basilius, Hieronymus, ktory przećiwko Pelágiánom disputował / Auctor Comment: ná list do Rzym: Ambrosiusowi przypisány / y Augustyn z rázu / choć potym ináczey / á iednák dáleko miekcey niż wy: nuß Erasmus, Toletus, Sadoletus: nuß wáß Musculus, Castellio, y inßy. A Pelágiániż to byli? Z Pelágiány nas zßywa / homo scilicet valde catholicus! Pelágiány mu śię zdamy / nie że my Pelágiáni / ále że on Máńicheußem iest. ktoremu ten co śrzednia droga prawdy idźie / Pelágiánem zdáć śię muśi. *Manichæorum est*, świádczy Hieronym / *hominum damnare naturam, & liberum auferre arbitrium.* Czego iż my nie czynimy / ále przy łásce y pomocy Bożey / tyle ile potrzebá / ludźiom / władze y śiły przyznawamy / coż zá dźiw / że temu ktory ináczey rozumie / z Pelágiány nákłádáć śię zdamy? Powiedźiałem / że ieśli to Páweł ś. o sobie iuż odrodzonym piße / tedy śię dármo káżdy o to stára / áby śię wybił z niewoli y z mocy grzechowey. *Zle to piße*, mowi Adwersarz / *bo káżdy wiedząc że iest woyná vstáwiczna odrodzonych, tym pilniey śię będźie stárał, áby duch nie podlegał ćiáłu, ále ie zwyćiężył.* Dobrześ ia piße / ále on do rzeczy nie odpowieda. Nie o woyne tu grá idźie / ále o przegráną duchá z ćiáłem. Ták ia mowie / ieśli Páweł ś. muśiał podlegáć ćiáłu / ieśli był niewolnikiem grzechu / y nie naydował iáko dobre czynić: á coż my wskoramy? iákoż my głowe swą przed grzechem podnieśiemy? dármo śię tedy o to stáráć mamy? Ale

2 Cor: 4. 26. to co ma do rzeczy co tu z Apostolá przytacza/ *Choć teź náß zwierzchni człowiek zepsowan bywa, przećię wnętrzny człowiek odnawia się dźień ode dniá.* to podobno ták to mamy rozumieć / *choć się ćiáło náße w grzechách rozmáitych káźi, ále przećię duch náß wolen od tey skázy, y owßem im ćiáło grzeßnieyße tym on spráwiedliwßy?* Miły Boże/ iáko ći ludźie nie tylko pismá świętego rozumieć nie chcą/ ále go ießcze ku włásnemu swemu zginieniu nákrácáią! Co Apostoł powiedźiał o vćiskách y vtrapieniách dla imienia Páná Jezusowego/ to oni o grzechách rozumieć káżą! Jákoby nie wiedźieli/ *że zapłátą kupieni będąc, chwalić mamy Bogá y w ćiele náßym y w duchu náßym ktore są Boże. że mamy być cále poświęconymi,* ták/ *żeby cáły duch náß, dußá, y ćiáło bez przygány, w przyśćie Páná náßego Iezusá Christusá, było záchowáne. że obietnice máiąc tákowe, oczyśćić śiebie sámych mamy od wßelkiego splugáwienia ćiáłá y duchá, dokonywáiąc świątobliwośći, w boiáźni Bożey. że ćiáłá náße mamy wystáwić ofiárą świętą, przyiemną Bogu, y członki ćiáłá náßego oręźem nie grzechowi, ále Bogu y spráwiedliwośći.* Wßák vyźrzyćie / iuż ieno ćiáłem źle czyńćie/ ieśli się tám iákaś skryta duchá wáßego czystość záſtonićie. *Z obfitośći sercá,* ták *vstá mowią,* ták y pozwierzchowne spráwy się dźieią. Wßák sam Pan Jezus powiedźiał/ że grzechy rozmáite ktore ludźie czynią/ z sercá pochodzą. *Te są,* mowi/ *ktore pokaláiym czynią człowieká. A do onego niebieskiego Ierusalem, nie wnidźie nic nieczystego y czyniącego obrzydłość y kłamstwo. Szczęśliwi ktorzy czynią przykazánia iego, áby byłá zwierzchność ich nád drzewem żywotá, y branámiby weßli do miástá. á ná dworze pśi y czárownicy, y wßetecznicy, y mężoboycy, y báłwochwálce, y káźdy miłuiący y czyniący kłamstwo.* Nie tylko tedy vmysł náß/ ále y ćiáło náße ma być czyste. tu dopiero niemáß nic ośieblego. Ale moy Adwer: táka licentia ćiáłu dawßy/ śmie się przećie pytáć/ *Coż tu záś ośięblego?*

Margin notes: 1 Cor: 6. 20. 1 Tess: 5, 23. 2 Cor: 7. 1. Rom: 12. 1. Rom: 6. 13. Mat: 15. 13. 19, 20. Apoc: 21. 27. cap: 22. 14, 15.

VIII. Náuká pobożnośći ßkodliwa iest/ kiedy Ewángelicy vczą/ *że Apostoł odłączáiąc vczynki od vspráwiedliwienia, poprostu wßelkie dobre vczynki rozumie:* nie vważáiąc tego/ że to tylko *o vczynkách Zakonu* mowi/ Rom: 3. 28. to iest/ *o tákich v-*

*kich vczynkách, żeby kto y rázu nie zgrzeßył przećiw Zakonowi Boże-
mu.* Ieśli bowiem vczynki dobre poproſtu/ nie ſą pomo-
cne do vſpráwiedliwienia/ ále vſpráwiedliwienie bez nich
ſkąd inąd ná nas opływa/ coż potym żebyſmy ſie ták bárzo
o dobre vczynki ſtáráli? á záß nie ſtánie zá náße/ kiedy v-
ſpráwiedliwieni będziemy? A przećie y tu *dobrze vczą E-
wángelicy*, iáko piße Adwerſarz. *Bo kędyż*, pyta/ *dobrych vczyn-
kow ßukáć, ieno w Zakonie Bożym?* A to co ma do rzeczy? Nie
o tym teraz queſtia/ gdźie nam dobre vczynki przepiſuią/
ále iáko? czy ták/ że ieślibyſmy raz ieden zgrzeßyli/ vſprá-
wiedliwieni nie będźiemy? czy bez tey ſurowośći/ konten-
tuiąc ſię wiárą przez miłość ſkuteczną/ y táką pobożno-
śćią/ żebyſmy nie wedle ćiáłá ále wedle duchá chodźili?
My mowimy/ że tám tym ſpoſobem Zakon/ á tym záś E-
wángelia/ vczynki dobre przepiſuie. á do te°/ my przez zá-
kon/ rozumiemy/ zakon tylko Moyzeßow: Adwerſarz/ ieſli
tákże słowko *Zakonu Bożego* bierze/ myli ſie/ żebyſmy tylko
w Zakonie Moyzeßowym vczynkow dobrych ßukáć byli
powinni: trzebá ich ßukáć y w Ewángeliey. *Ale ſkąd*, pyta
mię/ *Pan Szlichting wźiął ten wykład, że przez vczynki zakonu, ro-
zumie Páweł ś. vczynki tákie, żeby kto y rázu nie zgrzeßył przećiwko
zakonowi Bożemu?* á zażem nie vkazał/ zkądem go wźiął/ kie-
dym dołożył/ *bo ſię tákich vczynkow domagał zakon?* Czemuż
tych słow nie widźiał? bo ábo ie ma zá prawdźiwe/ ábo nie
ma? Ieśli ma/ czemuż wykłádu tego nie przyimuie? ie-
śli nie ma/ czemuż ich nie refutuie? *Kędyż*, pyta/ *o tym ták
wielą słow?* A ieśli nie ták wielą/ byle táż rzecz/ to przećie nie
vwierzyćie? ále ato tám kędy ſie Zakon tákiego poſłußeń-
ſtwá domaga/ żebyś y rázu nie zgrzeßył/ kiedy mowi: *Prze-* Devt: 27. 26.
klęty káżdy, ktoryby nie wytrwał we wßytkich rzeczách nápiſánych Gal: 3. 10.
w xięgże zakonu, áby ie czynił. Ktoryby vczynił ie człowiek żyć będźie Lev: 18. 5.
w nich. Ießcześ to tu y więcey słow. A ták nam Moyzeß/
iáko świádczy Apoſtoł/ *ſpráwiedliwość*, to ieſt vſpráwiedli- Rom: 10. 5.
wienie z *Zakonu*, opiſuie. Tá ſurowość y niewola Zakonna/
pod Ewángelią vſtáłá. y to ieſt co mowi Apoſtoł/ *że czło-*

wiek bywa vſpráwiedliwiony z wiáry bez vczynkow. gdyż ináczey niktby nie mogł być vſpráwiedliwiony. Ale iednák ná mieyſce niewoli/nie náſtapiłá ſwawola/ ták żeby zgołá dobrych vczynkow do vſpráwiedliwienia nie było potrzebá. Dwá to ſa brzegi y błedy ſzkodliwe. Poſpolićie prawdá miedzy dwiemá błedámi/iáko Pan Jezus miedzy dwiemá łotry/ bywá vkrzyżowána.

Nie rozumiemia tego/ *żeby nam pod Ewángelią wolno było wiele rázow grzeſzyć, á przećię ſię vczynkámi dobrymi ſzczyćić.* y pod Ewángelia nam nie wolno y rázu iednego grzeſzyć: ále iednák/ táka ieſt łáſká pod Ewángelia/ że luboby ſmy przed wiára żywa w Páná Jezuſá/wielekroć y grubo zgrzeſzyli/ y teraz ieſzcze z ſłáboſći podczás vpadáli / ieśli tylko mamy wiáre żywa / táka żebyſmy vmyślnie y ze złośći nie grzeſzyli/áni w grzechu trwáli / á z drugiey ſtrony cnotámi wſzelákimi ozdobieni byli/ bedziemy z łáſki Bożey vſpráwiedliwieni. Potrzebá tedy dobrych vczynkow do vſpráwiedliwienia/choć nie tákich iákich ſie ſurowość zakonna domagálá. áleć wam widze nie o to idźie/ żeby nam grzeſzyć nie było wolno/ tylko żebyſmy ſie dobrymi vczynkámi nie ſzczyćili. A nam záś nie o to idźie/żeby ſie nimi ſzczyćić/ále żeby ie koniecznie mieć w ſobie. Niechże iuż ſam vważy/do kogo bárźiey owych *obłudá,* iáko on tu piſze/*należy, ktorzy zábiwſzy człowieká, ſzli y pokropili ſię wodą święconą,* o ktorey też tu wierſzyki pewne przytacza: czy do nas/ktorzy vczymy/ że nikt grzechow ſwych nie pozbedźie/ chybá ten/ ktoryby ich poprzeſtał y świátobliwie ná potym żył: czy do tych/ktorzy nawietſzym grzeſznikom/byle ſobie ná końcu żywotá záſługe Páńſka przywłaſzczyli / y grzechow ſwych żáłowáli/ ſzerokie wrotá do kroleſtwá niebieſkiego otwieráia. Toć to *oná święcona wodká,* táka wiárá y pokutá/ ktora ták predko y ták ſnádnie wſzytkie grzechy ſkropione być moga! áleć *Bog nie da z śiebie ſzydźić. Bez świátobliwośći żaden Páná nie oglada.* To dopiero prawdźiwa pokutá/ ktora owoce wſzelákiey ſpráwiedliwośći z śiebie wydáie. y Ezawſzći/przedawſzy zá márna potráwe pierworoctwo ſwoie/

Gal: 6. 7.
Heb: 12. 14.
Mat: 3. 8.

ktęśko tę żálowal/á przećię/ *Wiećie, mowi on święty Au-* tor/ *iż gdy potym chćiał odziedźiczyć błogosłáwieństwo, był odrzucon. pokáiániu bowiem mieyscá nie ználazł, choć go ze łzámi śukał.* Heb: 12. 17.

Obaczył śię ná koniec moy Adwersarz/ y nie broni mi tego/ owszem ieszcze y świádectwy pismá ś. potwierdza/ że Zakon doskonáłego posłuszeństwá śię domagał. á czemuż mię pyta skądem ten wykład wźiął?

Czemuż tedy z nami pospolu nie widźi/ że to nie poprostu Páweł ś. dobre vczynki od vspráwiedliwienia odłącza/ ktore ná niezliczonych práwie mieyscách/ pismo święte/ miedzy przyczyny nászego przed Bogiem vspráwiedliwienia y zbáwienia kłádźie: ále vczynki doskonáłe/ w ktorychby żadne defektu nie było/ y ktoreby przećiwko łásce w vspráwiedliwieniu nászym/ mogły być wystáwione/ iáko to y z wiela inszych mow Páwłá świętego iáwnie śię pokázuie. Pátrz miedzy inszymi/ Rom: 4 v. 4, 5. y 11. v. 6. Ephes: 2. 9, 10. Jestći nam Zakon/ *Dźiećiowodźem do Chrystusá, ábyśmy z wiáry byli vspráwiedliwieni:* ále z wiáry żywey/ y z dobrymi vczynkámi złączoney/ *bez ktorych wiárá iest martwa*, y żadney mocy w vspráwiedliwieniu nászym nie ma: z wiáry tákiey ktoraby nas *synmi Bożymi* vczyniłá: á ći dopiero *synmi Bożymi są, ktorzy duchem Bożym wiedźieni bywáią*. A duchem Bożym wiedźieni bywáią ći/ ktorzy *poządliwośći ćiáłá nie wykonywáią*: ktorzy *owoce duchá* przynoszą. Ći dopiero *nie są pod Zakonem, y Zakon nie iest przećiwko nim*. Ći śię mogą nie bác iego surowośći y potępienia. Gal: 3. 24. Iaco: 2. 20, 26. Gal: 3. 26. Rom: 8. 14. Gal: 5. 16, 18, 22, 23.

Ale y to sámo mieysce/ ktore z Łukaszá świętego przytacza/ kiedy Pan Jezus Zakonnemu Náuczyćielowi pytáiącemu śię/ *Coby czyniąc* (widźiał to bowiem y Zakonny Náuczyćiel/ że czynić potrzebá/ temu ktory chce być w niebie/) *mogł otrzymáć żywot wieczny*: każe chowáć przykazánia o miłośći Bożey y bliźniego/ mowiąc/ *To czyń, á będźiesz żył*: iáwnie pokázuie/ że miłowáć Bogá y bliźniego/ á zátym vczynki dobre *czynić*, iest drogá do niebá. Bo ieślić iest inszy sposob pod Ewángelią dostąpienia żywotá wiecznego/ á iá- Luc: 10. 25, & seqv.

go/ á iákoż Pan Jezus/ ktory ná to był posłány/ żeby Ewángelią opowiedał/ Ewángeliey/ á ieszcze pytánym bedac/nie opowiedał? á czytamy/że y tym od ktorych dobrym sercem był o toż pytány/tákoważ dał odpowiedź/ á ieszcze y do Zakonnych przykazań/nowe przykazánie przydał. Co mowie? Wszytká náuká Páná Jezusowá coż inszego w sobie zámyka/ tylko żebyśmy w nim nádźieie żywotá nieśmiertelnego máiac/ świętobliwie y pobożnie żyli? ábo/ iáko ia nam Jan S. w krotką summę zebrał/ *ábyśmy wierzyli imieniowi Syná Bożego Iezusá Christusá, á miłowáli iedni drugich, iáko nam dał przykazánie.*

Mar: 10. 17, 23.

1 Ioh: 3. 23.

Pisze Adwersarz/*że miedzy tymi dwiemá rzeczámi, vczynkámi dobrymi, ktorych vczy Zakon: y wiárą, ktorey vczy Ewángelia, nie mász trzećiey.* Złaśćie to distinctią miedzy Ewángelią y Zakonem vczynili. Ewángelia nie tylko dobrych vczynkow vczy/ále ieszcze y dopełnia Zakonu/doskonálsze dáiac przykazánia / iáko też y doskonálsze w sobie zámyka obietnice. Nie dáleko chodzac/ w tey sámey rozmowie Páná Jezusowey z Zakonnym Náuczyćielem / dowod tego maćie. Kedyż zakon kazał y Sámáritaná/to iest/człowieká obcego narodu/á ieszcze y nieprzyiaćielá/ miłowáć? Ale w sposobie záchowánia przykazań Bożych/ miedzy Ewángelią á Zakonem iest wielka rożnicá. Zakon bowiem tego ktoryby choć raz ieden zgrzeszył/ potępia: Ewángelia tego dopiero/ ktoryby cnot od Páná Jezusá przepisánych y owocow duchá w sobie nie miał. A co sie wiáry tycze/ ták Zakon kazał wierzyć w Bogá iáko y Ewángelia. bo wiárá w Bogá fundáment iest wszytkiego nabożeństwá. ále Ewángelia y w Páná Jezusá/nie tylko w Bogá/wierzyć każe. á do tego/wiárá pod Ewángelią/ kiedy iest żywa y przez miłość skuteczna/ ták iest przed Bogiem płatna/ że choć kto wiela grzechow iest winien/ byle tylko wiárę tákową miał y w niey do końcá wytrwał/ vspráwiedliwiony bedźie/ná co Zákon nie pátrzał.

Mat: 5. od w. 21. áż do końcá.

Ioh: 14. 1.

IX. Náuká pobożnośći szkodliwa iest/ kiedy vczą/ że

Pan Bog dekretem nieodmiennym przed wßytkimi wieki káżdego człowieká zosobná, nie máiąc względu ná iego dobre ábo złe vczynki, tylko ná sámo vpodobánie swoie, przeznáczył, ábo do wiecznego żywotá, ábo do ogniá wiecznego. Bo ieśli ták iest/ coż nam po wßytkim? iáko nieodmienny dekret Boży opiewa/ ták sie z káżdym z nas ośtáć musi. Pyta mie/ *ktorzyli Ewángelicy ták vczą?* Atom Kálwiná wáßego naprzednieyßego Doktorá przytoczył? *To nie wßyscy*, piße/ *Ewángelicy: y zła to consequentia, od iednego do wßytkich argumentowáć.* Báy to zła consequentia, iż ia iednego miánuie / mowić/ że od iednego do wßytkich árgumentuie. Jam Kálwiná ná to tylko przywiodł/ żebym iego słowy tę predestinátią wyráźił. Do tego / kogożem ráczey miał miánowáć? á záß Kálwin nie iest naprzednieyßym Doktorem wáßym? á záß tego nie piße in Institutionibus religionis Christianæ, ktoreście wy przyięli? á záß y inßy wáßy Doktorowie z Kálwinem sie nie zgadzáią? co mowie/ á záß cáłe Synody tey náuki nie potwierdźiły? á Synod Dodráceński w Niderlándźie/ o co nawiecey Arminiány potepił/ tylko o to/ że tey predestinátiey przyiąć niechćieli? Jeśli sie wy tey náuki przyćie/ ále inße Zbory Ewángelickie mocno sie przy niey zástáwuią. áleć y sam troche niżey obaczywßy sie/ mowi: *Iednák y Kálwinowey náuki o tym nie odrzucamy, choć iey miáłkośćią rozumu náßego nie wydołamy.* To tedy tey náuki nie odrzucaćie/ á że iey iáwnie nie vczyćie/ miáłkośćią rozumu wáßego sie to dźieie? ále nie wßyscy Ewángelicy ták miáłkiego rozumu. Nie rzekł te° drudzy/ żeby *Kálwinowey náuce miáłkośćią swego rozumu wydołáć nie mogli.* Nie żądaway ćież tego inßym Ewángelikom z głebßym rozumem/ żeby ták iáko y Kálwin vczyć nie mieli. Alec sie przećie serca Adwersárskiego iákoś tá náuká chwyta. bo przydáie/ *Może y to być*, rozumiey co Kálwin twierdźi/ *y consequentia toż pokázuie.* Owa zgołá/ widzę/ żeby sie tu w Polßcze rádzi z tą náuką skryli/ y boday sie z nią skryli / żeby iey nikt dobry nie słyßał: ále przećie/ iáko ći/ ktorzy tą náuką wewnątrz są zárázeni/ mo-

ga bona fide y ßczyrze o to śie stáráć/ żeby wßyscy pobożnie żyli/ y zbáwieni byli: Ale to dziwna/że kiedy Socyn ábo Smalcius co nápiße/ to my wßyscy muśiem o tym wiedźieć: to nas pytáią/ *komuż te mysteria piśáli, ieśli nie wßytkim?* pag: 3. A kiedy Kálwin co nápiße/ to śie oni do tego znáć nie chcą: Więc mowią o nas/że śie z swymi opiniámi wynurzyć nie śmiemy: á sámi to czynią co nam niesłußnie
Ephes: 1. 4,5. zádawáią. Prawdá/ *że nas Pan Bog wybrał z łáski ßczyrey swoiey, że w Christuśie obráni y przeyźrzeni iesteśmy, że wybráni iesteśmy ku pewnemu skutkowi,* to iest/ *żebyśmy świętymi y nienágánionymi byli przed obliczem Bożym, że dobrą nádźieię mieć mamy o wßytkich.* Phil: 1. 6, 7. ále gdźieß tu iest wybránie tákie/ żeby ten ktory iest wybránym od Bogá/ nie mogł być odrzuconym: Wybiera Pan Bog wierzacych y pobożnie żyiacych: skoro tedy przestáną wierzyć y pobożnie żyć/ przestáną też y
2 Pet: 1. 10. wybránymi być. Nie dármoć nas nápomina Piotr ś. *żebyśmy wybránie náße mocne czynili.* Wżdyć to Páwel ś. o wiernych ogułem piße/ *że ich Pan Bog wybrał.* á nie mogłże y ieden z nich zginąć: á záß Páwel ś. nie był wybrány/ á przecie co o sobie piße: *Ia stosy zádáię ćiáłu memu y zniewalam ie: bym*
1 Cor: 9. 27. *snadź inßym obwoływáiąc,* (rozumiey *żywot wieczny:*) *sam śię odrzuconym nie stał.* y gdźie indźiey/ *Abym iáko,* piße/ *zábieżał ku*
Phil: 3. 11, 12, 13. *powstániu od vmárłych: Nie żebym iuż wźiął,* (rozumiey ták/ żeby mie to minąć nie mogło: bo z inßey miáry kájdy widźiał że ießcze w niebie nie był/) *ábo śię iuż doskonáłym stał: lecz náśláduię, á zábym y vchwyćił.* ꝛc. *Bráćia ia nie rozumiem o sobie, żebym iuż vchwyćił.* Przeyźrzał nas Pan Bog przed wieki ku zbáwieniu: ále wierzących/ nie osobná Piotrá/ Páwłá/ Ianá. ꝛc. Ieśli Piotr/ Páwel/ Ian/ będźie wierzył w imie Páná Iezusowe áż do śmierći/ będźie zbáwion/ ále ieśli nie będźie/ pewnie zginie. Wybrał nas Pan Bog żebyśmy świętymi y nienágánionymi przed obliczem iego byli:
Phil: 1. 6, 7. przetoż ieśli tákimi nie będźiemy/ z liczby wybránych trudno być mamy. Spráwiedliwa to iest/ábyśmy o wßytkich dobrze rozumieli: przetoż rozumieć/ że kogo/ á coż/ dáleko

wietßą

więtſza część ludźi/ Bog/ nieodmiennym dekretem przeznáczył do wiecznego zginienia/ ieſt nieſpráwiedliwa. Ale my ganimy, piſze/ tych co mowią, Gdyż wierzyć nie mogę ieślim przeyrzan do żywotá wiecznego, tedy wolę żyć wedle vpodobánia ćieleſnego: ábo, ieślim przeyźrzan do zbáwienia, nic mi iuż przeſzkodźić, ieśli do zginienia, nic mi iuż pomoc nie może: nie potrzebne ſą náuki y nápominánia. Iużćibyśćie też nie wiem ná co poſzli/ kiedybyśćie tákich mow gánić nie mieli: ále coż to pomoże/ że ie gánićie/ kiedy tego vczyćie/ ſkąd tákie mowy koniecznie płyną. Poſzło to coś ná owego ktory præmiſſas pozwala/ á concluzyą neguie. Byśćie wy niewiem iákie decreta ferowáli/ żeby ták ludźie nie myślili/ (ácz ći wam podobno tylko o mowienie idźie/) nie zábronićie im tego. Znieśćie tę náukę ſwoie/ á dopiero w ludźiách myśli tákie vſtáną.

Láſká ſzczyra y dobrotliwość Boża z ktorey obieráni y przeyźrzeni bywamy/ bynamniey z wiárą y z pobożnośćią nie walczy/ zá ktoreyby vſtániem y wybránie vſtáło/ y przeyźrzenie ku zbáwieniu do tákowych nie należáło. A ieśli w Kośćiele Bożym ma być opowiedáne, pilne náſze ſtáránie, nápominánie y ćwiczenie w ſpráwách náſzych zbáwiennych: tedy tá predeſtinátia nie ma być w nim opowiedáná/ y owſzem áni pomyślona. bo coż po ſtáraniu/ ćwiczeniu/ nápominániu/ bądź temu ktory zginąć/ bądź temu ktory zbáwion być żadną miárą nie może? Iákoż tu náuká tá chęći do wſzelákiey pobożnośći, y w tych ktorzy vczą, y w tych ktorzy ſłucháią nie gáśi? Iákoż y Bogá nieſpráwiedliwym nie czyni/ ktoryby nie tylko niewinnych do karánia, ále y do grzechu nieodmiennym dekretem przeznáczył? Ale Pan Bog dla grzechow ludźi odrzuca. Ták mowi piſmo świete/ y to ieſt prawdá: ále wáſzá predeſtinátia wierzyć temu nie każe. Iákoż to dla grzechow? kiedy ieſzcze nie tylko grzechow/ ále áni ludźi nie było/ á iuż o niezliczonych ludźiách zoſobná/ dekret nieodmienny wiecznego potępienia ſtánął? Kálwin wáſz y tego nie każe mowić/ że ſie to dla tego ſtáło/ iż Pan Bog wprzod vpátrzył iákim káżdy zoſobná będźie: ále kiedy kto pyta/ czemu

ták Pan

Inst: c.14. par: 13. ták Pan Bog vczynił? każe mu odpowiedźieć/ iż chćiał. Miłośiernym iest P. Bog/ kiedy ludźi *obiera, wzywa, y zbáwia.* Ale/ á záż to miłośierdźie/ byle sámi chćieli/ do wszytkich należeć nie może? á czemuż wszytkich wzywa/ kiedy nie wszytkich zbáwić chce? czemu wszytkim każe wierzyć/ że ich chce zbáwić/ á on o tym nie myśli/ á ieszcze y karze/ że temu niewierzą/ co práwdá nie iest? czemu sie wrzeczy o ich wiáre y napráwe stára? czemu sie nie raz oświádcza/ że ná nim nic nie schodźiło? czemu ná złość y krnabrność ludzką nárzeka/ y ná nie sie gniewa/ kiedy sam nieodmiennym dekretem ieszcze przed wieki/ áby sie ináczey nie dźiało/ postánowił? Nie widźićieś iáko nie tylko miłośierdźie Boże/ ktore Pan Bog y nád złymi z tey miáry pokázuie/ że ie do śiebie szczyrze chce náwroćić y zbáwić/ tym dekretem y zmyśloną wászą predestinátią znośićie: ále y obłudę brzydką Bogu ták świetemu y dobremu/ y wszytkim ktorych ieno głos náuki Páná Iezusowey doydźie/ zbáwienia życzącemu/ zádawaćie?

Dobrze mowi Adwersarz/ *że Pan Bog w tym kiedy ludźi obiera, wzywa, y zbáwia, pokázuie vpodobánie swoie.* Wolno mu wierzących w Páná Iezusá obráć y zbáwić/ á tych ktorzyby tego vczynić nie chćieli odrzućić. wolno mu iednych wezwáć/ á drugich nie wzywáć. ále niewinnego káráć y potępić/ y o nim decreta ták srogie stánowić/ iákoż sobie Bog ták spráwiedliwy pozwoli? Prawdá/ że mu nikt nie

Esa: 45. 9. Ier: 18. 6. Rom: 9. 20, 21, 22. może rzec/ *czemuś mię ták vczynił?* kiedy sie te° godnym ostał/ kiedy ná gniew Boży y zátrácenie nieposłuszeństwem swym zárobił. bo o tákich tám mowi y Prorok y Páwel ś.

Rom: 9. 18. *Nád kim chce nád tym sie zmiłuie.* Prawdá/ y dla tego nád káżdym wierzącym y pobożnie żyiącym chce sie zmiłowáć/ á nád inszymi zmiłowáć sie niechce. *Kogo chce tego zátwárdza.* ták iest/ kiedy sie tego grzechámi swymi y vporem swym godnym ostawa/ iáko Pháráo niekiedy/ á potym y Zydowie odporni náuce Páná Iezusowey. *Ktoż mu pierwey co dał, áby mu było oddano? gdyż z niego y przezeń y ku niemu są wszytkie*

rzeczy.

rzeczy. Ták ieſt/ y dla tego nikomu nic nie powinien: niko- Rom: 11. 35, 36.
go ſie w ſwych ſpráwách nie rádźi. wolno mu z tymi kto-
rzy ſą niegodni iego łáſki/ ták poſtąpić iáko chce/ y zábić ie/
y ożywić/ y przyiąć/ y odrzućić/ y tákie wßytkim condicie
iákie ſie iemu podobáią przepiſáć.

Ná koniec/ godźi ſie y ná conſequentią/ ktoraby toż co
Kálwin piße/ pokázowáłá/ odpowiedźieć. *Gdźie ieſt obierá-
nie,* piße/ *tám ieſt y odrzucenie. v Bogá ieſt przedwieczne obieránie:
Ergo y odrzucenie.* To naprzod widźimy/ że Adwerſarz/
względem wybránia/ toż co y Kálwin rozumie/ to ieſt / że
Pan Bog ludźi pewnych zoſobná przed wieki wybrał: po-
nieważ z tąd iáko z rzeczy iuż pozwoloney/ conſequentią o
odrzuceniu/ tákże pewnych zoſobná ludźi/ wywodźi. Py-
tam tedy/ ieśli to wybránie ieſt odmienne czy nieodmien-
ne? Jeśli odmienne/ nie zámknie z niego potępienia pe-
wnych ludźi/ y z Kálwinem ſie nie zgodźi. Jeśli nieod-
mienne/ iákoż tákiey náuki nie forytuie/ ktora ludźi niedbá-
łymi y oſpáłymi czyni w ſpráwie ich zbáwienia? á powto-
re/ dármo ſie ießcze ná te conſequentią rozmyśla. kto tego
pozwoli/ że Pan Bog pewne ludźi zoſobná/ nieodmien-
nym dekretem wybrał do zbáwienia: ten też muśi pozwo-
lić/ że pewne zoſobná nieodmiennym poſtánowieniem od-
rzućił: chybá żebyśćie rzec chćieli/ że y ći ktorzy nie ſą przey-
źrzeni áni wybráni/ mogą być zbáwieni. Jż tedy on ſam ná
te conſequentią pozwolić nie bárzo śmie/ niechże ſie y ná
antecedens wzdryga. Nie wybrał Pan Bog przed wieki
pewnych ludźi zoſobná/ ále tylko przed wieki/ tych ktorzy-
by wierzyli/ y pokiby wierzyli y pobożnie żyli/ wybráć po-
ſtánowił: ktore poſtánowienie do ſkutku przez Páná Jezu-
ſá przywodźi. y dla tego mowi Apoſtoł/ *że nas wybrał w nim,* Eph: 1. 4.
to ieſt/ przezeń wybráć poſtánowił/ *przed záłożeniem świátá.*
iáko nam też *łáſkę dał w nim*, to ieſt/ dáć poſtánowił *przed* 2 Tim: 1. 9.
czáſy wiecznemi. Jáko tedy wybránie pewnych ludźi zo-
ſobná/ nie ſtáło ſie przed wieki/ ták áni odrzucenie. Wie-
rzących Pan Bog przed wieki ogułem wybrał/ Nie wie-

zrace też przed wieki ogulem odrzucił. Nie wiedząc co zámknąć Adwersarz/pisze/ *Może nam też tu powiedzieć: ieśli co ináczey rozumiecie, Bog też to wam obiáwi.* A wierz: ále miedzy
pag: 4. wámi niemász rożnego rozumienia / á wy y z Mistrzem swym zgodzić się nie śmiecie!

Toć są te náuki Ewángelickie/ ktorem w pierwszey odpowiedzi moiey przypomniał/ y o ktorychem powiedział/ że człowieká oziębłym vczynić mogą w pobożności. Niechże kożdy báczny rozsądzi/ ieśli nie ták iest/ y ieśli się tego moy Adwersarz spráwił. Naydzieć się y wiecey náuk tákowych miedzy nimi. *Wiárę*, ná ktorey nam po łásce Bożey wszytko należy / iákoż opisuią? ták że nie ma nic spolnego z pobożnością. bo coż iest v nich wiárá z ktorey bywamy vspráwiedliwieni/tylko cále vpewnienie o tym/ że wszytkie winy násze są iuż cále zápłácone? *Pokutá*, zá ktorą doskonále idzie grzechow odpuszczenie / coż iest v nich inszego/tylko żałowánie zá grzechy/przedsięwzięcie y záczęcie nieiákiegoś lepszego żyćia/ z ktorym kiedy kto żywotá dokończy/ choćby dobrze zá żywotá był niewolnikiem grzechu y ćiáłá/przećie mu grzechow odpuszczenie y żywot wieczny obiecuią. A możesz być przestrzeńsza drogá y szersza brana do niebá? Grzeszyć / ćiáłu swemu y pożądliwośćiam dogadzáć/ przestrony żywot ná świećie prowádźić/ á przećie / byleś ná końcu żywotá żałował zá grzechy/ y chćiał być dobrym/ kiedy iuż nie możesz być złym/y zásługę Páná Jezusowę sobie mocno przywłaszczył/ do niebá się
Luc: 13, 24. dostáć? nie ták Pan Jezus powiedział / *Vśiłuyćie*, mowi/ *wniść przez ćiásną bramę. iż wiele ich, mowię wam, szukáć będą, áby weszli, á nie będą mogli.* A ktorzysz to? ászaż nie ći kto-
V. 25, 26. rzy niepráwość czynią/ á nákoniec mowią/ *Pánie, Pánie, o-*
27. *tworz nam*? á zasz nie tym odpowie Pan Jezus/ *Nie znam was skądeśćie, odstąpćie odemnie wszyscy robotnicy niepráwośći*! Kośćioł Rzymski náwet ták bespieczny nie był / ktory/nie śmieiąc ludźi w grzechách żyiących/dla tákiey pokuty do niebá puśćić/ Czyśćiec wymyślił/żeby się przynamniey po

śmierći

śmierći wyczyśćili/ ći ktorzy śie zá żywotá przez prawdźiwe y skuteczne pokáiánie oczyśćić niechćieli. Bá y to do tákowych náuk należy / kiedy do Ceremoniy y rzeczy pozwierzchownych grzechow odpuszczenie y insze zbáwienne skutki przywiezuią/ ják o do Chrztu/ y Wieczerzy Páńskiey. bo kiedy kto rozumie/ że te Ceremonie/przy tákiey wierze/ o iákiey śie mowiło/to spráwuią/ á zaś śie nie spuśći ná nie: á záś będźie myślił o prawdźiwey świątobliwośći/ mogąc przez ceremonie y pozwierzchowną iáką spráwę zbáwienia dostąpić: Nie są to tedy potwarzy ná was/ żem do bácznego czytelniká áppellował/ áby rozsądźił/ *kto rácżey náuki zárázliwe y szkodliwe podáie, y odszczepieństwá zátrácenia wprowadza.*

V. VI. Żadał nam/ *że fundáment Kośćiołá Bożego, to ieśt, Iezusá Chrystusá znośimy: y że są niepobożne o tym fundámenćie powieśći násze.* Spráwiłem mu śie oboygá tego. Co śie pierwszego tycze/ powiedźiałem/ 1. Że nie Jezusá Christusá znośimy. bo Jezus ieśt imię onego człowieká z Duchá świętego poczętego/ á z Pánny národzonego: á Christus ieśt názwisko iego/ ktore znáczy pomázáncá Bożego ꝛc. ále znośimy wymysły wásze/ dla ktorych wy osobę człowieczą Jezusá Christusá/ á zátym y onego sámego poniekąd znośićie. 2. Że wy osobę człowieczą iego zmnieyszy/ o raz znośićie prawdźiwą chwałę Oycowską/ y Synowską/ y fundáment wiáry y nádźieie nászey. 5. Potwarz. 6. Potwarz.

Coż ná to replikuie Adwersarz: pyta mię/ *Co to zá wymysły násze?* atom powiedźiał/ *te, dla ktorych osobę człowieczą Páná Iezusowę znośićie.* Źle tedy diwinuie/ żebyśmy to wymysłámi ich zwáć mieli/ *że Páná Iezusá wyznawáią Bogiem prawdźiwym, y Synem Bożym iednorodzonym z Oycá.* bo to oboie osobie człowieczey Pánowey Jezusowey należy. Już wy ieno pod mowy prawdźiwe Duchá Bożego/ wymysłow wászych nie kryićie. mowćie poprostu / *że Iezusá Chrystusá Bogiem onym naywyższym, tymże ktorym ieśt Oćiec iego, á iednák z istnośći Oycowskiey zrodzonym być wyznawaćie.* To my wymysłámi wászymi

zowiemy.

Ále/ *kámień obráżenia ná Sionie záłożony, w ktory nam wierzyć potrzebá etc. iest Pan zástępow.* to iest/ sam Bog Nayważszy? Bárzo sie ná tym mylićie. Wżdyć Bog ni od kogo nie może być *záłożony?* wżdyć sam Bog mowi/ *Oto kłádę ná Sionie kámień skráyny węgłowy etc.* Inszy tedy Bog ktory go záłożył/ inszy ten kámień od Bogá záłożony. wżdyć Dawid ś. iáwnie mowi/ *że się od Páná,* to iest od Bogá sámego/ *sstáłá tá sprawá.* że sie ten kámień *sstał w głowę węgłową:* to znáć/ że przedtym nią nie był. wżdyć go Piotr ś. iáwnie od Bogá dzieli/ názywáiąc go *Kámieniem od ludźi odrzuconym, ále od Bogá wybránym.* wżdyć to do Jezusá Chrystusá Názáretskiego/ od Żydow vkrzyżowánego/ y do iego z martwych wzbudzenia y wywyższenia/ ktore sie od Bogá sstáło/ stosuie. Ále wiemći ia co to zá coniectura was vwodzi: Iż słowá v Prorocá o sámym Bogu wyrzeczone/ że miał być *kámieniem obráżenia y opoką vpadku:* y Páweł ś. y Piotr ś. do Páná Jezusá stosuią. Dziwna rzecz iáko to ludziom ták máłe coniectury y podobieństwá w błedźie dosyć vczynić mogą/ á z drugiey strony/ ták iásnych y iáwnych dowodow y documentow prawdy nie widzą? Coż iest iáwnieyszeᵒ iáko to że ten kámień ná Sionie záłożony/ od Bogá sie dźieli? że sie ma rozumieć o Krolu pewnym/ od Bogá nád ludem iego postánowionym? co sie wypełniło y w Dawidźie/ Psal: 118. 23. y w Ezechiaszu/ Esa: 28. 16. iáko w ćieniách nieiákich/ á potym doskonále w Jezuśie Názáretskim/ od Bogá/ Pánem y Chrystusem vczynionym/ y ná práwicy stolice Bożey posádzonym. y dla teᵒ/ y Paraphrastes Cháldeyski ták te słowá Prorockie Esa: 28. 16. przełożył/ *Oto ia postánawiam ná Sionie Krolá:* y wász Musculus ná toż sie zgadzáiąc pisze/ *Hactenus nihil controversiæ est inter nos & Hebræos. utrinque cono editur, per lapidem intelligendum esse Zionis Regem.* to iest/ *poty żadney prze niemász miedzy námi y miedzy Żydámi. Oboi pozwalamy, że przez kámień, rozumieć się ma Krol ná Sionie.* Czemuż to nie widźićie/ że Pan Bog poprostu *kámieniem obrá-*

żenia y

Esa: 28. 16. 1 Pet: 2. 6. Psal: 118. 23. Mat: 21. 42. v: 4. Act: 4. 10, 11, 12. Esa: 8. 13. Rom: 9. 32. 1 Pet: 2. 8. Musc: in Esa: c. 8.

żenia y opoką vpadku ſie zowie/ Eſ: 8. 13. á Pan Jezus záś nie
poproſtu kámieniem tákim/ ále oraz y kámieniem ná Sio- Rom: 9. 32. 1 Pet: 2. 8.
nie od Bogá záłożonym/ y ktory ſie ſtał w głowę węgło-
wą: Stoſuią tedy Apoſtołowie święći słowá o Bogu wy-
rzeczone / *że miał być kámieniem obráżenia y opoką vpadku*, do
Páná Jezuſá: nie dla tego żeby Pan Jezus był ſámym
Bogiem/ iáko ſie iuż pokazáło: ále że ſie to w Pánu Je-
zuśie doſkonále wypełniło/ co tu Bog o ſobie powiedźiał.
bo w te czáſy ſam Bog był kámieniem obráżenia y opoką
vpadku/ kiedy Páná Jezuſá kámieniem tákim ná Sio-
nie záłożył.

Pyta znowu/ *A ći, to ieſt my/ iáko mogą wiárę ſwą ná nim zá-
ſádźáć, á záſádźiwſzy, iáko nie będą pohánbieni?* áto ták/ że go ſam
Bog *záłożył ná Sionie kámieniem ſkráynym, węgłowym, wybrá-
nym, koſztownym.* Jákoż ná nim wiáry ſwey ſádźić nie ma-
my/ á záſádźiwſzy iákoż pohánbieni być możemy? *Do ktore-
go*, mowi Piotr ś. *przyſtępuiąc kámienia żywiącego, od ludźi od-* 1 Pet: 2. 4. 5.
*rzuconego, ále od Bogá wybránego, koſztownego, y ſámi iáko kámie-
nie żywiące, budyućie ſię domem duchownym, ofiárowniċtwem świę-
tym: ku przynoſzeniu ofiar duchownych, przyiemnych Bogu, przez Je-
zuſá Chriſtuſá.* Ale czemuż byſmy to w Páná Jezuſá wierząc/
mieli być pohánbieni? *poniewaſz go*, piſze/ *tylko człowiekiem być
wierzą.* A toż to wam do Páná Jezuſá wádźi? ále coż zá
dźiw/ wſzák Pan Jezus ieſt *kámieniem obráżenia y opoką zgor-
ſzenia?* czymże ſie bárźiey y Pogánie y Żydowie gorſzyli/ iá-
ko tym/ że im kazano w człowieká wierzyć/ á ieſzcze vkrzy- 1 Cor: 1. 23.
żowánego: ále my wiemy/ *że kto weń wierzy*, choć ſie rozum-
kowi ćieleſnemu ináczey widźi/ *záſromány nie będźie.* bo lubo
Páná Jezuſá człowiekiem tylko względem nátury: ále
względem mocy boſkiey y pánowánia ná niebie y ná źiemi/
ktore mu ieſt dáne od Oycá iego/ Pánem y Bogiem ná-
ſzym wyznawamy. á w tákiego człowieká/ czemuż wierzyć
nie mamy/ y weń wierząc iákoż pohánbieni będźiemy? ále
wam to co pomoże/ że Páná Jezuſá nie tylko człowiekiem/
ále y Bogiem ſámym być wierzyćie/ ieśli ſie w tym myli-

ćie? y owßem ieśli to bledem ieſt/ iákoż ieſt/ á wy dla tego tylko w Páná Jezuſá wierzyćie / cożzá fundáment wiáry ſwey maćie? blad. Widze/ że gdybyśćie nie bladźili/ tedy byśćie ſie z Zydy y z Pogány Pánem Jezuſem gorßyli. Szcześćie tedy wielkie maćie/że bladźićie. Alem nie przydal tego w czym oſobna moc dowodu ſwego pokláda moy Adwerſarz/ *że ießcze tákim człowiekiem Pana Iezuſá być wierzymy, ná ktorym ſię wiárá nie terminuie, ále ſię do Bogá Oycá ściaga.* Chybáby ták. A moy Pánie/ Toć to ſámo ieſt dla czego w Jezuſá Chriſtuſá Syná człowieczego wierzyć mamy/ y weń wierzac pohánbieni być nie możemy / że ſie wiárá náßá w nim nie terminuie/ ále ſie do Bogá Oycá ściaga/ ták że weń wierzac w Bogá ſámego wierzymy. Ale *to ieſt*, pißę/*właſny wymyſł ich.* To też y to náß wymyſł co ſam Pan
Ioh: 12. 44. Jezus/ gloſem wielkim powiedźiał: *Kto wierzy w mię, nie w mię wierzy, ále w tego ktory mię poſłał?* bo coż to ieſt inßego ieno iákoby rzekł/ że wiárá w mie/nie ſtawa we mnie/ ále ſie opiera o tego ktory mie poſlal? coż inßego mowi Piotr ś.
1 Pet: 1. kiedy pißę/*że przez Chriſtuſá wierzymy w Bogá,* ieno że wiárá náßá w Chriſtuśie záſádzona/ w nim ſie nie kończy / ále ſie o Bogá ſámego iáko o cel ſwoy oſtátni opiera? Widźićie iáko to wy dla ſwoich opiniy/ wymyſłámi zwáć muśićie to/ co ieſt ták iáſna prawda/iáko ſłońce? Vważćież/ co o ſwoich opiniách trzymáć maćie.

Co ſie tycze tego że ſam tylko Pan Bog ieſt Zbáwićielem/ y że też P. Jezus ieſt zbáwićielem/ná to ſie iuż przedtym odpowiedźiálo. Sam tylko Pan Bog ieſt Zbáwićielem/ iáko naypierwßa przyczyná zbáwienia: ále Pan Jezus/ iáko ten przez ktore° nas Pan Bog zbáwia. O mieyſcu do Tit: cap: 2. 13. mowilo ſie tákże wyżßey. *Pokazałem,* pißę/*z imienia IEZVS prawdźiwe boſtwo Syná Bożego.* Concluſia lepßa niż ſam dowod.áleśćie wy przedwieczne boſtwo pokázáć mieli. Komuż bárźiey wierzyć/ czy wam / czy
Luc: 1. 31. Aniołowi/ kiedy mowi do Pánny Máryey / *Oto poczniesß w żywoćie, y vrodźiß syná, y názowieß imię iego Iezus:* á do Jozephá,

vrodźi

Vrodźi Syná; rozumiey / *Máriá żoná twoiá, y názowieſz imię iego Ieſus.* Kogoż tu Jezuſem názwáć kazano / czy Bogá z iſtnośći Oycowſkiey przed wieki zrodzonego / czy człowieká z Duchá świętego poczętego / á z Máriey Pánny vrodzonego? czy go Jezuſem / to ieſt Zbáwićielem / názwáć nie možono / gdyby ſámym Bogiem nie był? A onego co po śmierći Moyżeſzowey Jzráelczyki do źiemie obiecáney wprowádźił / y ćieniem tylko nieiákim Páná Jezuſowym był / czemu tákże *Iezuſem* názwano? Pátrzćie iákie wy to dowody ná przedwieczne boſtwo Syná Bożego máćie? Ale y z tego przezwiſká *CHRISTVS, prawdźiwe boſtwo Syná Bożego* chce pokázáć. Przedwieczne pokażćie / prawdźiwego nam pokázáć nietrzebá. y owſzem / ieśli P. Jezus dla tego ſáme ieſt Bogiem / iákoż ieſt / że ieſt CHRISTUSEM y Pomázáńcem onym Bożym: y ieśli ieſt tákim Bogiem / ktory ma Bogá / co obie mieyſcá od Adwerſarzá przytoczone káżdemu ná oko pokázuią / iákoż ztąd przedwieczne iego boſtwo dowiedźione być może? Te kość trudno przegryść Pánie Adwerſarzu: y nie my / ále wy błaho rzeczy ſwey bronićie / y owſzem iey zgołá nie bronićie. Spráwuie mi ſię iuż tego com im żądał / *że oſobę człowieczą Páná Iezuſowę znioższy, o raz znoſzą prawdźiwą chwałę Oycowſką, y Synowſką, y fundáment wiáry y nádźieie náſzey.* Appelluie tu naprzod *do ſumnienia mego* Adwerſarz / iákobym ia *co inſzego dobrze wiedźiał, ále prawdy znáć nie chćiał.* W czymże proſzę? Jeśli w tym / że oſobę człowieczą Páná Jezuſowę znoſzą? ato ſię ſam wyráżnymi ſłowy zna do tego / że iey w Pánu Jezuśie nie vznawáią. Jeśli w tym / że te znioższy / wſzytko to com im żądał znoſzą / niech mie do ſumnienia nie odſyła / ále ná rátie moie odpowiedá.

Co ſię tycze chwały Oycowſkiey / powiedźiałem / *że ią dla tego znoſzą, iż muſzą mowić: że Syn ſámego śiebie wzbudźił od vmárłych, śiebie ſámego vwielbił, ſobie ſáme dał wſzytkę zwierzchność ná niebie y ná źiemi. Wielka winá,* piſze. Pewnie że wielka. ponieważ iákom tám dołożył / *Bog Oćiec w tym wſzytkim chwały ſwey iedynie ſzukał: y dla tego tym titulem go czczą piſmá święte,*

żego

Matth: 1, 21.

Heb: 4. 8.

Heb: 1.

Phil: 2, 12.

1 Pet: 1. 21. że go Bogiem y Oycem Christusowym nazywáią: Bogiem ktory Christusá wzbudźił od vmárłych, y chwałę mu dał. Kto tedy to wßytko komu inßemu procz Oycá przypisuie/ ten mu własną iego chwałę/ á chwałę naywietßą y nayzacnieyßą odeymuie. A niewielkaß to winá? Prawdá, piße/ że Oćiec w wywyżßeniu Christusowym chwały swey iedynie ßukał, ále nie z vbliżeniem chwały Synowey. Pewnie że nie z vbliżeniem chwały Synowey/ Oćiec ßukał chwały swoiey/ poniewaź iey w vwielbieniu y w wyżßeniu iego ßukał: ále ieśli to vbliżeniem chwały Synowey zowie/ że Syn nie wywyżßył áni vwielbił śiebie sámego/ coż będźie miał Oćiec w tym vwielbieniu y wywyżßeniu Synowskim swego własnego? Ieśli to nie tylko Oćiec ále y sam Syn y Duch ś. vczynił/ czemuż to pismo święte sámemu Oycu przyznawa? czemu go tym tytułem miánuie? czemu wyráźnie mowi/ że Chri-

Heb: 5. 5. stus nie vwielbił śiebie sámego/ żeby sie stał naywyżßym

Heb: 8. 1. Ofiárownikiem/ (w czym sie wßytko vwielbienie iego zámyka) ále ten ktory rzekł do niego/ Syn moy ieśteś ty, iam ćię dźiś vrodźił?

Ioh: 17. 10. Ale/ Syn powiedźiał, Oycze wßytko moie twoie ieśt, á twoie moie ieśt. Ergo y chwałá Oycowska, Synowa chwałą ieśt, á chwałá Synowá, Oycowską. Táka rzeczą y Syn Oycá/ y Oćiec śiebie sámego wzbudźił od vmárłych/ wywyżßył/ y ná práwicy swey posádźił? Czemuż to ták nievważnie pismo ś. álleguiećie? Coż to ma do spraw y vczynkow własnych Oycowskich? A

Luc: 15. 31. zaż to nie należy do sámych tylko dobr y dostátkow/ że ták rzekł/ ktore ma Oćiec? Co? á zaż nie dla tego wßytko Synowe Oycowskie ieśt, á Oycowskie Synowe, że Oćiec wßytko co ma dał Synowi/ á Syn wßytko co ma/ wźiął od Oycá? krot-

Heb: 1. 2. ko mowiąc/ że Oćiec Syná dźiedźicem wßytkich rzeczy postánowił? Azaß sam Pan Iezus tego nie dáie znáć/ w tymże mieysću od Adwersarzá przytoczonym/ kiedy o vczniách

Ioh: 17. 9. 10. swoich mowi/ że mu ie dał Oćiec. y to powiedźiawßy przydáie/ iż twoi są, y moie wßytko twoie ieśt, á twoie moie. Iáko tedy vczniowie/ ktorzy byli właśni Oycowscy/ dla tego byli y

li y Synowscy/że mu ie dał Oćiec: ták y wßytkie inße rzeczy. Choć tedy Syn ieśt rowny Oycu/y wßytko co ma Oćiec/ma y Syn/ ále przećie tym Oćiec przechodźi Syná/ że Oćiec dał Synowi/á Syn wźiął od Oycá/y to sámo tymi słowy Pan Jezus wyráźił. iákoż tedy z nich zámyka moy Adwersarz/ że Syn/ własnie mowiąc/ nic nie wźiął od Oycá/y Oćiec Synowi nic nie dał/ále że Syn śiebie sámego vwielbił y wywyżßył/ dla tego że go vwielbił y wywyżßył Oćiec: práwie contrarium ex contrario. Coż ieśt pismo ś. opákowáć/ieśli to nieśt: rzecz przećiwną z rzeczy przećiwney.

Ale/ *Pan Iezus Kośćioł ćiáłá swego wystáwił dniá trzećiego.* Ioh: 2.19.
Prawdá/ ále tám tego nie dołożono: że go wystáwił mocą swoią/ y nic też ná tym nie należáło/ o to tylko ßło/ żeby ten Kośćioł rozwálony/był znowu wystáwiony. á czemuż wy tego dokłádaćie: á ießcze śmiećie to iedno mieysce/źle zrozumiáne/przećiwko ták wielom źrzetelnych y iáko słońce iásnych świádectw pismá świętego wystáwić/ w ktorych/z martwychwzbudzenie Páná Jezusowe/Bogu/ktory ieśt Oycem ie°/bywa przypisáne: czemuż nie rácżey/to iedno mieysce figurálne/y niewłasne słowá w sobie máiące/z támtych obiaśniaćie/niż te ták iáwne y ták iásne/ dla tego iednego záćimiaćie: czemuż nie vważaćie/ że też o wiernych swoich powiedźiał Pan Jezus/ że ktoby z nich stráćił duße swoie dla niego/ *że ią żywą zrodźi, że ią zbáwi, że iey vstrzeże ku żywotowi wiecznemu.* Coż: ábo to mnieyße rzeczy niż rozwálony Kośćioł ćiáłá swego znowu wystáwić: á iednák żaden z wiernych/á ießcze po śmierći/nie vczyni tego mocą swoią: *Kto temu nie wierzy,* piße/*ten muż Zydy onymi ießcże vrąga, Inßych wzbudźał od vmárłych, á sam śiebie wzbudźić nie mogł,* Mat: 27.42. Ták te słowá cituie moy Adwersarz/ iák żywą prawdę. Wżdyć Zydźi Pánu Jezusowi ießcze żywemu vrągáli/nie vmárłemu: nie tym/że śiebie sámego nie mogł wzbudźić od vmárłych/ ále tym/iákoby śiebie sámego/áby nie vmierał/záchowáć nie mogł: y dla tego mowią/ *Niech zstąpi teraz z krzyżá, á vwierzymy mu.* Nie źle śćie tu przećie pismo

Luc: 17.33. 9.24. Mar: 8.35. Ioh: 12.25.

kie piſmo zfalßowáli á do tego/choćby byli y ták iáko vdáie Adwerſarz/ Pánu Iezuſowi/ y po śmierći vragáli: nie tymby to iednák vmyślem vczynili byli/ iákoby im było właśnie ßło o to/żeby był Pan Iezus ſiebie ſámego wzbudźił od vmárłych. Vpewniam/ żeby byli vragowiſká tego poprzeſtáli/ktoroby byli temu/że go Bog/choć nie on śiebie ſámego/od vmárłych wzbudźił/vwierzyli.

Ioh: 10. 18.

Ale Pan Iezus miał zwierzchność położyć duſzę ſwoię, y záſię ię wźiąć. Miał/ále czemuż? á zaß nie dla tego/iáko támże ſam przydáie/*że to roſkazánie wźiął od Oycá ſwego?* Coż to ieſt inßego/ieno że mu Oćiec roſkazał/áby był duße ſwoie położył/ obiecuiąc mu/że ią znowu wźiąć miał? Miał tedy zwierzchność wźiąć záſie duße ſwoie / dla tego/ że miał ná to obietnicę Bożą/y práwo wárowne/ták że go to żadna miárą minąć nie mogło. Ták właśnie y o wiernych Páná Iezuſowych Ian ś. piße/ że Pan Iezus tym ktorzy go przyięli/ y wierzącym w imię iego / o ktorych záraz piße / że z

Ioh: 1. 12.

Bogá ſą národzeni/*dał zwierzchność áby ſię dźiećmi Bożymi ſtáli*, to ieſt/ y tu dźiećmi Bożymi byli/ y czáſu ſwego dźiedźicmi zoſtáli.

Spráwy Troyce ś. zewnętrzne/ ſpolne ſą wßytkim trzemá oſobom.

Ale/*Opera ſanctæ Trinitatis ad extra, communia ſunt tribus perſonis. Iáko tedy Oćiec wzbudźił Syná, ták y Syn ſámego ſiebie wzbudźił. bo cokolwiek czyni Oćiec, toż czyni y Syn tákże.* Ioh: 5. 19. V ktoregożeśćie Apoſtołá ten Kánon wyczytáli? Ießczeß wymyſły wáße ſámi ſie dowodźić máią? á do tego/ y niewważna tavtologia ieſt w tey mowie. Ieślić ſą Trinitatis

Troyce ś. spráwy. trzem oſobom ſpolne. zewnętrzne. wewnętrzne.

opera, iákoż nie máią być tribus perſonis communia? y nie tylko ad extra, ále y ad intra? ále o tym teraz queſtia/ ieśli wzbudzenie od vmárłych Páná Iezuſowe / komu inßemu procz Oycá należy. Mieliśćie tedy rzec/że opera unius perſonæ in S. Trinitate ad extra, communia ſunt

Spráwy iedney oſoby w Troycy ś. zewnętrzne/ ſpolne ſą wßytkim trzemá. Troyce.

tribus perſonis. ále ktoż wam tę wáßę Trinitatem pozwoli? wiec/ komuż bárźiey wierzyć/ czy wam/czy piſmu ś°? Piſmo ś./ Oycu zmartwychwzbudzenie y wywyżßenie Páná Iezuſowe przyznawa/ á procz niego inßemu ni-

konnuiá wy tym wßytkie trzy osoby podźielić chcećie: álć y wáße własne zdánia/niewiem iáko sie z tym ostoią. bo ieśli/ co iedna osobá ad extra czyni/ to wßytkie czynią: iákoż sam tylko Syn z niebá zstąpił/áby sie wćielił/y sam tylko náturę człowieczą ná sie przyiął / sam tylko dosyć zá grzechy vczynił: Czy to nie są opera ad extra? to tedy wedle tego wáßego Cánonu/ iáko Syn z niebá zstąpił y wćielił sie/ y dosyć vczynił/ ták y Oćiec/ ták y Duch ś. zewnątrz. spráwy zewnętrzne:

Ale/ *Cokolwiek czyni Oćiec, toż czyni y Syn tákże.* Ioh: 5. 19. Dobrze to powiedźiano/ Distingve tempora, & conciliabis scripturas. Co czyni Oćiec/ to y Syn tákże czyni: ále żywiący/ nie vmárły: ktory w śmierći będąc/ tego potrzebował/ áby z niey był wybáwiony. y dla tego zá dni ćiáłá swego prośby y modlitwy z krzykiem śilnym ofiárował temu ktory go mogł záchowáć z śmierći. Wżdyć tu Pan Jezus o sobie mowi ile był człowiekiem/ y ile mu Oćiec dał moc/ y władzą czynienia tych vczynkow ktore sam czyni. bo mowi: *że Syn od siebie sáme° nie może nic czynić, ieśliby nie widźiał Oycá czyniące°: Oćiec bowiem miłuie Syná, y wßytkie vczynki vkázuie mu, ktore sam czyni, y więtße nád te vkaże mu.* A zaß syn/ ile iest Bogiem/ od siebie sáme° nie może nic czynić: záß iest vczniem Oycowskim: záß mu ießcze nie wßytkiego vkázano było: záß mu co więtßego vkázáć miano: záß to miłość y łáská Oycowská spráwuie/ żeby Syn ile iest Bogiem sámym/ vczynki Oycowskie czynił/ á nie bostwo iego przedwieczne: iż tu tedy Pan Jezus o sobie/ ile człowiekiem iest/ mowi/ y o vczynkách tych/ ktore iáko człowiek/ z łáski y miłośći Oycowskiey czynił: iákoż w nich zmartwychwzbudzenie iego zámknećie: záß P. Jezus/ ile iest człowiekiem/ y moc czynienia vczynkow/ ma z łáski Oycowskiey/ siebie sámego od vmárłych wzbudźił: Zkąd też znáć/ że tu nie mowi Pan Jezus o wßytkich vczynkách ktoreby kolwiek Oćiec z osobná czynił/ iákoby niczego zgołá Oćiec z osobná nie czynił/ czegoby z nim nie czynił y Syn: ále że żadnego rodzáiu vczynkow ktoreby Oćiec wykonywał niemáß/ ktoregoby y Podźiel czásy / á pogodźiß pismá. Heb: 5. 7.

 Syn

Syn nie czynił/ábo czynić nie mogł. rozumieć śię tu máią/ iáko w ßkołách mowią/ nie singula generum: ále genera singulorum. Więc iáko Syn nigdy tego nie widźiał/ żeby Oćiec śiebie sámego wzbudźił od vmárłych: ták też tego v-czynić nie mogł: ponieważ to tylko czyni/ co Oycá czyniącego widźi/ y co mu vkázuie Oćiec. Oćiec inßych wzbudza y ożywia/ y sámego Syná wzbudźił y ożywił: ták y Syn inßych wzbudza y ożywia/ nie śiebie sámego. Co śie duchá świętego tycze/ kiedy dowiedźiećie/ że ieſt trzećia o-soba w boſtwie/ będźiem z wámi o tym rozmawiáć/ ieśli Duch święty Páná Jezuſá wzbudźił od vmárłych. lecz teraz/ iż my wierzymy/ że Duch ś. ieſt mocą Bożą/ co zá dźiw że Bog tą mocą swoią Páná Jezuſá wzbudźił y ożywił? Odiąwßy Oycu to co iemu sámemu należy/ pytamie prze-ćie/ *kędyż tu znoßenie chwały Oycowskiey?* y niżey znowu/ *Coż tu znośi chwałę Oycowską?* To ią znośi/ że wy do społku tego co sámemu Oycu należy/ kogo inßego przypußczaćie. nie tylkoć mi ten moie bierze/ ktory mie mego poproſtu odsadza/ ále y ten/ ktory to co mnie sámemu należy/ komu inßemu przy mnie przysadza.

Przy śie tego Adwersarz/ żeby mowili/ *że Syn sámego śiebie vwielbił. Ktoż to mowi?* piße/ *y v ktorego z náßych Authorá to wyczytał.* A tom to dopiero y v was wyczytał. Wżdyśćie dopiero powiedźieli/ że opera Trinitatis ad extra, communia sunt tribus personis. áleć y tu znowu nie tylko tego nie maćie pro absurdo, ále tego bronićie y dowodźićie. A czemuż tego nie mowićie/ kiedy to prawdá? czemuż śię zá tę prawdę sromaćie? Jeśli wam tego pismo poświádcza/ czemuż z pismem mowić nie maćie? Jeśli o tym milczy/ czemuż śię wy tego domyślawaćie? co mowię? czemu kiedy pismo ś. rzecz przećiwną wyráźnie świádczy/ wy pismu świętemu w brew contrádikowáć śmiećie?

Spráwy Troyce ś. zewnętrzne/ społne ſą trzem osobom.

Hebr: 5. 5.

Ale Jan ś. piße/ *Iż iáko Syn wſławił Oycá, ták też Oćiec Syná.* Ioh: 17. 4, 5. Ale Oćiec ták wſławił Syná/ że mu *dał zwierzchność nád wßelkim ćiáłem, áby wßytkim ktorzy weń wierzą, dał żywot*

v. 2.

wot wieczny. A Syn wſławiłże też ták Oycá? á do tego/ wyśćie mieli vkázáć / że Syn ſiebie ſámego vwielbił / nie że vwielbił Oycá. Ale *Pan Iezus mogł ćiáło ſwe vwielbić, ná gorze ie przemieniwßy, y będźie mogł vwielbić ćiáłá náße. etc.* 1. Nie czytamy tego żeby Pan Jezus ſiebie ſámego przemienił ná oney gorze świetey / tylko że był przemieniony. Nowßem Piotr ś. o tey chwale Páná Jezuſowey piſząc/ wyráźnie mowi/ *że ią wźiął od Bogá Oycá.* Komuż tu ráczey wierzyć? 2 Pet: 1. 17. 2. Abo to/ mowićie/ Pan Jezus vczynił/ iáko człowiek mocą ſobie od Bogá dáną/ iáko y inße cudá: ábo iáko Bog przedwieczny/ mocą włáſną: Jeśli támto/ iákoż z tąd idźie/ że też ſiebie ſámego nie żyiąc y mocy tey boſkiey nie máiąc/ mogł wzbudźić y nieśmiertelnym vczynić y vwielbić? zwłáßczá że to ſą rzeczy dáleko więtße / do ktorych oney przewyżßáiącey wielkośći mocy Bożey potrzebá. Eph: 1. 19. Jeśli to/ nie pozwalamy tego/ y o tym teraz queſtia miedzy námi. Tákże y ćiał náßych vwielbienie/ mocą ſobie iáko człowiekowi od Oycá dáną/ ſpráwi/ ktora/ w śmierći Phil: 3. 21. będąc y nie żyiąc/ trudno miał mieć w ſobie.

Znowu ſię przy moy Adwerſarz żeby mieli mowić/ *że Syn ſobie ſámemu dał zwierzchność ná niebie y ná źiemi:* Wßákem im też tego nie zádał że mowią/ ále że im opinie ich mowić to każą. álećieśli mowią/ że Syn ſiebie ſámego vwielbił/ czemuż y tego mowić nie máią/ poniewaź w vwielbieniu Páná Jezuſowym y tey zwierzchnośći dánie ſię zámyka? Ktoż mu tedy dał tę zwierzchność? *ile ieſt,* piße/ *Synem człowieczym, wźiął to wßytko, y dano mu od Oycá po zmartwychwſtániu y w niebo wſtąpieniu iego. O czym Apoſtoł ßerzey piße do Philipencżykow cap: 2. 9, 10.* Chwałá Bogu że to przyznał. ále boię ſię że to záś odbierze. Coż? ábo nie mogł Syn tymże Bogiem będąc co y Oćiec/ ſobie ſámemu/ ile ieſt Synem człowieczym/ dáć tego wßytkiego? trzebáß mu było dopiero od Oycá teº czekáć? wżdyć ſam powiedźiał/ że opera S. Trinitatis ad extra communia ſunt omnibus perſonis? á czemuż tu Syná od tego vczynku odłącza? Ktoż był bliż- Spráwy Troyce ś. zewnętrzne/ ſpolne ſą wßytkim oſobom?

był bliższym te° nád Syná sámego? Ale/ *tey declaratiey sam Syn Boży záżył, że mu iest dána zwierzchność y sąd czynić, ile iest Synem człowieczym.* Ioh: 5. 27. Widźićie iáko wy to muśićie odmieniáć pismo ś. dla wáßych opiniy! Pan Jezus wyráźnie mowi/ *iż Synem człowieczym iest*, dáiąc iáwnie znáć/ że gdyby Synem człowieczym nie był/ tedyby tey zwierzchnośći od Oycá/ á zátym y niodkogo/ nie miał. á nie dźiw/ poniewaź przyståło ná Bogá żeby Sędźią wßytkich ludźi był Syn człowieczy. Komuż tu tedy wierzyć/ czy tym ktorzy mowią/ że Pánu Jezusowi wßytká zwierzchność iest dána/ dla tego/ iż iest sámym Bogiem/ ktorym kiedyby nie był/ niechćieliby weń wierzyć: czy Pánu Jezusowi sámemu/ ktory świádczy/ że mu dla tego dána/ iż iest Synem człowieczym/ ktorym kiedyby nie był/ tey zwierzchnośći by nie miał?

Co śię Synowskiey chwały tycze/ pokazałem *że prawdźiwą chwałę Synowską znoßą. bo mu od Oycá z łáski dárowáney nie przyznawáią.* Nie ozywa śię ná to nic Adwersarz/ iákoby rzekł/ ták iest/ znamy śię do tego. A my záś ze wßytkim pismem świętym inßey chwały Páná Jezusowey nie znamy/ tylko te ktorą ma z łáski y z miłośći Bogá y Oycá swego. *Oćiec miłuie Syná, y wßytko dał do ręki iego.* Ioh: 3. 35.

Ale iuż posłuchaymy/ iáko mi śię z tego wymierza/ *że osobę człowieczą Páná Iezusowę znoßąc, fundámętu wiáry y nádźieie náßey nie podwrácáią.* Wiárá y nádźieiá náßá iest/ że my w śmierći nie zostániemy/ ále z niey wyßedßy/ żywotá nieśmiertelnego dostąpimy. Tey wiáry fundámentem iest śmierć y zmartwychwstánie chwalebne Páná Jezusowe. 1 Cor: 15. 12, 20 A ieśli Pan Jezus osoby człowieczey nie miał/ iákoż prawdźiwie vmárł/ á zátym y z martwychwstał? to iedná. *Nie potrzebá,* mowi Adwersarz/ *do tego osoby człowieczey tylko ćiáłá żywiącego.* Jużże przynámniey było dołożyć/ *człowieczego:* poniewaź o śmierći człowieczey mowimy. ábo tedy ćiáło żywiące człowiecze/ to iest rozum máiące/ iest osobą/ ábo nie iest. Jeśli iest/ iákaż inßa może być

tylko człowiecza? Jeśli nie ieſt/ iákoż żywie / rucha ſię/
czyni/ rozumu záżywa/ vmiera? ꝛc. Wżdyć actiones non
dantur niſi ſuppoſitorum, ktore/ kiedy rozum máią / ſą
Oſoby. Gdy tedy moy Adwerſarz mowi / że do śmierći
y zmartwychwſtánia/ nie trzebá oſoby człowieczey/ tylko
ćiáłá żywiącego/ ſiebie ſámego nie rozumie/ y ſobie ſáme-
mu contrádikuie. *Doſyć*, powieda/ *że Chriſtus miał náturę czło-
wieczą.* Doſyć. ponieważ náturá człowiecza ſingularis y osobna.
numero una, iáka byłá w Pánu Jezuśie/oſobą być muśi. w liczbie iedná.
Ale y my wierzymy ćiáłá nie oſob zmartwychwſtánie. Niechby ták
było/ ále iákiego ćiáłá? przećie ſubſiſtentią ſwoię máią-
cego? Jeśli tedy y ćiáło Páná Jezuſowe ſubſiſtentią ſwo-
ię miáło/á przytym duſzę/nietylko żywiącą ále y rozumną/
iákoż oſobą nie było? Co przydáie / *bo do oſoby więcey należy
niżli ćiáło, zwłaſzczá duſzá:* niewiem co ma do rzeczy: ponieważ
iáko do oſoby/ták y do ćiáłá żywiącego duſzá tuſzę należy?

Ale pozwolmy/ że Pan Jezus/ choćby oſoby człowie-
czey nie miał/ prawdźiwie y vmárł y zmartwychwſtał/ coż
my z śmierći y zmartwychwſtánia iego zá poćiechę y vpe-
wnienie o náſzym zmartwychwſtániu mieć bedźiemy: záſz
ztąd idźie/ że ieśli ten zwartwych powſtał/ ktory był Bo-
giem ſámym/y ſiebie ſámego wzbudźił/ tedy y my powſtá-
niemy? Coż mi ná to odpowieda? *Co, piſze/ po tych dźiwách,
ktorych ten ták bárzo ſzuka wzmartwychwſtániu Páńſkim?* A wiere/
iużeśćie tu niewiedźieli co rzec? á czemuż Páwel ś. te dźi-
wy vpátruie/y z zmartwychwſtánia Páńſkie"/ dowod ná-
ſzego z martwychwſtánia bierze? Wſzákem wam to przy-
pomniał/y mieyſce citował. 1 Cor: 15. 12, 20. Czemuż ná to
milczyćie? ieślim źle citował/ czemu mie nie refutuiećie?
ieśli dobrze/czemu prawdźie vſtąpić niechcećie? *My tu*, po-
wieda/ *nie dźiwow z Zydámi ſzukamy, ále pożytkow zbáwiennych.*
A my záś y dźiwy tu vważamy/ y pożytkow zbáwiennych
ſzukamy. Oboie to bowiem poſpołu ſtáć może. y Páwel ś.
Ephezyánom życzy/ żeby im Bog dał oświecone oczy v- Ephes: 1. 18,
myſłu/áby mogli poznáć *przewyżſzáiącą wielkość mocy Bożey, ku* 19, 20.

nam wie-

nam wierzącym, wedle skutku mocy śiły iego, ktorą pokazał w Chrystuśie, wzbudźiwszy go od vmárłych, ⁊c. á nie dźiwysz to? Vspráwiedliwienia, pisze/ rozumiey/ szukamy, zmartwychwstánia y vwielbienia nászego. A my záś nie tylko tego wszytkiego/ ále też o tym y gruntownego vpewnienia.

Zádał nam X. Clement: że są niepobożne o Pánu Iezuśie powieśći násze. pytałem ktore?y sprawiłem mu śię ná wszytkie. Słuchaymyż iáko ich obrońcá iego popiera:

1. Mowá/ Ze Pan Iezus iest stworzeniem: że nie był przed Mátką swoią. Cóż tu gáni Adwersarz? Może-ß być, pisze/ co niepobożnieyszego iáko Synowi náturę boską odeymowáć? Iż przez náture boską/ przedwieczne bostwo rozumiećie/ ieśli ie miał Pan Iezus/ dowiedźćieś tego: Ieśli nie miał/ to wy źle czynićie/ że ie Synowi przyznawaćie. Ná te mieyscá ktore tu przytacza pátrz odpowiedźi w pierwszym scripćie/ pag: 193. Głupstwo mi tu zádáie Adwersarz/ że to twierdzę, co się o człowieczeństwie Páńskim mowi, á tego przę iáwnie, co o Bostwie iego nápisano. Wászychći ia to wykłádow prze/ nie tego co w pismie świetym nápisano. Atom ia ták głupi/ że wszytko cokolwiek o Bostwie Páná Iezusowym nápisano/ o człowieczey osobie iego rozumiem / y inszego Syná
1 Cor: 1. 23, 25. y cap: 2. 2. Bożego áni znam/ áni obwoływam / tylko Iezusá Christusá vkrzyżowánego, ktory Zydom iest zgorszeniem, Grekom głupstwem. ále głupstwo Boże , iáko támże dokłáda Apostoł / mędrsze iest nád ludźi.

2. Ze Christus wieczny Bog podmiot iest Antichristow. Popráwił śię Adwersarz/ y miásto wieczny, iáko nas źle vdawał X. Clement: położył przedwieczny. Niechże ták bedźie. Ale pismo ś. świádczy że iest Bogiem przedwiecznym. wedle wászego wykłádu. Vkażćie iáwne świádectwo. á ieśli wykłádaćie/ niech nam wolno bedźie wykłády wásze exáminowáć. Ná mieyscá ktore tu przytacza/ iuż śię nie raz odpowiedźiáło. Obaczćie to niebożętá, pisze/ z kim tu woynę wiedźiećie? Pewnie ni z kim inszy tylko z wászymi wymysłámi/ Iezusá Názáráńskiego broniąc/ y własne° bostwá ie°. y dla tegoż nie nam/

ále/

śleważm/ *Trudno też przećiwko bodźcowi teᵒ wierzgáć.* To mowá Act: 9. 5.
bárzo nieuważna / mowić o kim że Bogá *z bostwá zdźiera y łupi.* Szpetna to metaphora, bostwo przyrownywáć do ſtory. O Bogu poważnie mowić mamy.

3. *Ze Christus ieſt śrzedni Bog miedzy onym naywyżßym á ziemſkimi prawdźiwemi Bogámi.* Nie znamy ſie do tey mowy: ále to mowimy/ *że ſłowko to BOGA, Christuſowi w śrzednim znáczeniu, miedzy onym naywyżßym Bogiem, á miedzy inßemi prawdźiwymi Bogámi należy. Z tey miáry, że Christus to ma ſpolnego z Bogiem naywyżßym, że mu ieſt rownym w mocy y w pánowániu nád wßytkimi rzeczámi: á z ziemſkimi y niebieſkimi Bogámi, że tę moc y władzą ſwoię, wźiął od Bogá onego iedynego z łáſki iego, iáko y oni.* Pyta mie gdźie to nápiſano: á to tám/ kedy nápiſano/ *że Bog Páná* Phil: 3. 8, 9, 10, 11.
Iezuſá, dla tego że był poſłußnym áż do śmierći, á śmierći krzyżowey, náder wywyżßył, y dárował mu imię, ktore ieſt nád wßelkie imię, áby w imieniu iego, wßelkie koláno ſię kłániáło, y niebieſkie y ziemſkie y podźiemne, y żeby wßelki ięzyk wyznał, że Pánem ieſt Iezus Christus ku chwale Bogá Oycá. Inßych mieyſc temu podobnych nie wſpominam. Atoż ma textum. *A ieśli nie vmieß,* text.
piße/ *textu, ná cożeś zárobił?* y tákiemu pytániu człowiek poważny miałby dáć pokoy.

Spytam ia też mego Adwerſarzá/ ſkad to ma Alexánder / z ktorym on chce wierzyć / że náturá iednorodzona/ Theod: hiſt: Eccl: l. 1. c. 4.
ieſt śrzednia miedzy Oycem nievrodzonym/ á inßymi rzeczámi ſtworzonymi?

Ale, piße/ *ieśli Pan Iezus nie ieſt Bogiem naywyżßym, iákoż może mieć co ſpolnego z Bogiem naywyżßym?* y owßem/ ieśli nim ſámym ieſt/ iákoż z nim co ſpolnego mieć może? *Ale, Bog chwały ſwey nikomu nie dáie.* O báłwánách to powiedźiano/ y Bo- Eſa: 42. 8.
gách Pogáńſkich/ od ludźi wymyślonych. *Ale ći rzeczeni Bogowie nie ſą prawdźiwymi Bogámi.* A czemuż ich piſmo/ ktore Ioh: 10. 34, 35.
nie może być rozwiązáne/ ábo ráczey ſam Bog/ Bogámi zowie? *Ale moc y pánowánie Synowi Bożemu dáne, nie według Boſtwá, ktorym z Oycem iedno ieſt: ále według człowieczeńſtwá, ktorym mnieyßy Oycá ieſt, rozumiáne być ma.* Niechże ták będźie.

pytam/ ieśli względem tey mocy y pánowánia iemu według człowieczeństwá dánego/ Bogiem iest? Ieśli iest/ mamy cośmy chćieli. Ieśli nie iest? czemuż względem tey

Phil: 3. 10, 11. Ioh: 5. 22, 23.

mocy y pánowánia iemu dánego/ winno mu się kłániáć wszelkie koláno/ y niebieskich/ y źiemskich/ y podźiemnych/ y wszyscy go powinni ták czćić iáko Oycá sámego? To dźiwna/ że Pan Iezus tymże Bogiem bedąc co y Oćiec/ ták poprostu mnieyszym Oycá się być mieni/ dla tego że był mnieyszym/ tylko względem człowieczeństwá. Toć ták rzecząc y poprostu mogł rzec/ że sámy Bogiem nie iest/ ponieważ też nim nie iest względem człowieczństwá. Ktoż to co/ ták poprostu mowi/ co z pewnym dokłádem tylko ma być mowiono? Ktoż y te^o^ niewie/ że Bog wietszy niż człowiek/ y że człowieká/ ile człowiekiem iest/ z Bogiem stosowáć się nie godźi? zkąd znáć/ że y Pan Iezus siebie sáme^o^/ ile Bogiem był / y względem naywietszey zacnośći swey/ z Oycem stosował. *Ale ták wszyscy wierni wyznawcy záwsze rozumieli.* To wász práwowierny Alexánder/ był niewierny? ktory/ w liśćie swoim do drugiego Alexándrá / ták o tym

Theod: hist: Eccl: l. 1. c. 1.

pisze: *Tym tylko niższy iest* (rozumiey *Syn*) *od Oycá, że nieurodzonym nie iest, iáko y sam Pan vczył, gdy powiedźiał: Oćiec więtszy nád mię iest.* á niżey / *Czymkolwiek* (rozumiey *Syn*) *będźie, iedno z nieurodzonym nie iest. w czym z áchowána ma być zacność nievrodzonemu Oycu, ktory, że iest, ni z kogo nie ma. Synowi powinna cześć ma być oddána, etc. etc. ale nievrodzonym być, sámemu Oycu z osobná ma być przyznano, iáko y sam Zbáwićiel mowi, Oćiec więtszy nád mię iest.* Widźićie że Alexánder te słowá Páná Iezusowe o Bostwie iego rozumiał? widźićie iáko Bostwo y náturę Syná Bożego od Oycá dźielił? Ktoż tu tedy wierny wyznawcá/ czy dźiśieyszy wyznawcy/ czy dawnieyszy Alexánder? Co mowię? czy sam Athanasius, Hilarius, Epiphanius, Gregorius Nazianzenus, Cæsarius, Cyrillus, Damascenus, Chrisostomus, Leontius, Theophilactus, Euthymius, &c. ktorzy wszyscy to mieysce o Bostwie Páná Iezusowym rozumieli? iáko wy to prędko y swo-

ich/ wiá-

ich/ wiáry odſadźić vmiećie? *Ale kto nie ieſt Bogiem z nátury,*
nie ieſt Bogiem prawdźiwym. Gal.4. 8. Jákoż to *z nátury* rozu-
mieć/ czy ták iáko Apoſtoł w mieyſcu pomienionym: czy
ták iáko wy? ieśli ták iáko Apoſtoł/ ieſt Pan Jezus Bo-
giem *z nátury*, to ieſt/ *iſtotnie y w rzeczy ſámey:* ieśli ták iáko
wy/ to ieſt/ *z śiebie ſámego*, nie pozwalamy wam tey mowy.
Náuczyłbym tu Logiki mego Adwerſarzá/ ále ſie záś v-
ráźi. piſze/ *że to ſą reciproca, kto ieſt Bogiem z nátury, ten ieſt Bogiem*
prawdźiwym, á kto nie ieſt Bogiem prawdźiwym, nie ieſt z nátury Bo-
giem. Nie ſą to reciproca. to ſą reciproca, *Kto ieſt Bogiem*
z nátury ieſt Bogiem prawdźiwym, y kto ieſt Bogiem prawdźiwym,
ieſt Bogiem z nátury. y tákeśćie mieli mowić/ ieśliśćie chćieli
co concludowáć.

4. *Że Chriſtus zá nas doſyć nie vczynił,* (to ieſt/ *win náſzych nie*
zápłáćił) Bogu, áni mogł, áni byłá potrzebá. Znamy ſie do tey
mowy/ y prawdźiwey y pobożney. O okupie y zapłáćie
mowiło ſie wyżſzey. ále tu czemu odmienia piſmo święte?
ktore mowi/ że nas Pan Jezus *kupił Bogu we krwi ſwoiey:* á Apoc: 5. 9.
on miáſto *kupił*, kłádźie *odkupił*, áby iáko mieyſce to do
ſwych opiniy náćiagnął. choć próżno. bo Bogu kogo od-
kupić/ nie znáczy od Bogá odkupić/ ále odkupić od kogo
inſzego/ ábyś był Bożym. Jeśli nas tedy Pan Jezus Bo-
gu krwią ſwoią kupił/ iákoż nas od niego wykupił y oku-
pił? A to ſie iáko z ſobą wiąże/ *byliſmy z przyrodzenia Synámi* Epheſ: 2. 3.
gniewu. Ergo Pan Iezus winy náſze zápłáćił? coż/ ábo ich nam
Pan Bog nie mogł odpuśćić? y owſzem nie odpuśćił? á
záż támże záraz nie przydáie Apoſtoł: *Lecz Bog bogátym bę-* v 4.
dąc w miłośierdźiu, dla wielkiey miłośći ktorą nas vmiłował, po-
ſpołu ożywił z Chriſtuſem. łáſką ieſteśćie zbáwieni: áby w potomnych v 5.
wiekách pokazał przewyżſzáiące bogáctwo łáſki ſwey w dobrotli- v 7.
wośći ku nam w Chriſtuśie Iezuśie. ⁊c. gdźież tu zapłátá?

Zła, piſze/ *conſequentia, Bog nam podárował winy. Ergo mu nie*
zápłácono. lepſza być nie może. *á záſ tego nie czytał*, piſze/ *iż bez* Heb: 9. 22.
wylania krwie nie ſtawa ſię grzechow odpuſzczenie? żeſmy ſą v- Rom: 3. 24.
ſpráwiedliwieni dármo z łáſkiiego przez odkupienie? Czytałem/ y

 z tego

z teº sámego zámykam / że wylanie krwie y odkupienie to/ nie iest win y grzechow nászych zápłácenie. Że nie mogł Pan Iezus śmiercią swą win nászych zápłácić/ tym tego dowodzimy/ iż iedná śmierć/ á ieszcze krotka/ zá niezliczone śmierci wieczne nie stoi. Coż ná to odpowieda? *O Páná Szlichtyngowey śmierci bym ták rzekł, ále o śmierci Syná Bożego,* (wtraca tu mieysca pismá świeteº ktore do rzeczy nic nie máią/) *nie rzekę.* Nie trzebáć było śmierci mey do śmierci Syná Bożego przykłádáć/ ktoregom ia iest y káżdy z nas lichym niewolnikiem: áleć przećie Syn Boży/ według Bostwá swego nie vmárł: y z śmierci/ trzy dni/ y to nie spełná/ trwáiącey: iedney wieczney/ nierzkąc niezliczonych/ nie vczynićie? á ieśli Bostwo Páná Iezusowe mogło to spráwić/ żeby y namnieysze vćierpienie Páná Iezusowe/ rowne było temu/ co wszyscy ludźie zá grzechy swe ćierpieć byli winni: coż było po ták wielu vtrapieniách y boleśćiách Páná Iezusowych? ieśli iedná kroplá krwie Páná Iezusowey/ mogłá zápłáćić wszytkie grzechy y winy násze/ czemuż śmierć ták ćieszka y zelżywa podiał? Smierć z grzechem Adámowym/ źle stosuie Adwersarz/ żeby iáko grzech ieº/ choć ieden y krotki/ wieczney śmierći był godźien/ ták y śmierć/ choć iedná y krotka/ zá wieczną/ y owszem zá niezliczone wieczne śmierći stałá. Smierć z śmiercią sub eodem sunt genere, á grzech sub diverso. Aleć y moy Adwersarz nie śmiał ták concludowáć/ wołał rzec/ *Czemużby y śmierć Christusowá iedná y krotka, śmierći wieczney skáźić nie miáłá?* Zgodá ná to. Smiercią swoią skáźił Pan Iezus wieczną śmierć/ nie żeby zá nie zápłáćił/ ále że ią znioſł y przezwyćiężył.

Iednegoż są rodźáiu. rożnego.

Rom: 5. 17.

W słowiech Apostolskich ktore tu przywodźi/ żadney wzmiánki niemász o śmierći Páná Iezusowey/ nierzkąc żeby w nich ták miał árgumentowáć Apostoł/ iáko on tu árgumentuie.

Srogim bluźnieniem to zowie/ żem przydał: *Niespráwiedliwa to, niewinnego karáć, á ieszcze winnego dobrowolnie puściwszy.* to

ßy. to to bluźnierſtwo/nád co nic prawdźiwßego mowiono być nie może? bá rzecz przećiwna o Bogu twierdźić ieſt bluźnierſtwo. *Kiedyby, piße/ ten niewinny, nie był ná to obowiązány*. toby byłá nieſpráwiedliwa? á czemuż to ták poproſtu bluźnieniem á ießcze ſrogim zowiećie? przynamniey tedy niewinnego nieobowiązánego károć/ będźie nieſpráwiedliwa. álec was y tá exceptia nie rátuie. Nieſpráwiedliwa y to/ przyiąć obowiązek niewinne° żeby był karan/ á zwłaßczá w te czáſy kiedy ſámego winnego kto mieć może. 2. Kedyż ſie P. Jezus obligowal áby zá nas był karánym? Názwány ieſt *rękoymią przymierza lepßego*, nie *náßym*, iáko wy ſłowá duchá Bożego źle cituiećie. przetoż nie Bogu zá nas reczył/ bo Bog rekoiemſtwá nie potrzebuie: Nikt mu ſie nie vmknie: ále nam reczył zá obietnice Boże w nowym przymierzu záwárte. *Ze go dla náßych złośći zrániono.*&c. to prawdá. ále ztąd obowiązku tego nie vkażećie. y ofiáryć dla grzechow ludzkich rzezano/ á przećie ſie żadna zá grzechy ludzkie płáćić y karánie odnośić nie podeymowáłá. Heb: 5. 6. Eſa: 53. 5.

Nie to ia nieſpráwiedliwośćia zowe/ ſtrzeż tego Pánie Boże/ *w czym Bog miłość ſwoię przećiw nam záleca, że gdyſmy ießcze byli grześnikámi, Chriſtus zá nas vmárł*, iáko mie Adwerſarz vdáie: ále wáße wymyſły/ ktorzy mowićie/ że Chriſtus ná to vmárł/ áby śmierćia ſwa Bogá rozgniewánego vbłagał/ y iemu winy náße áż do oſtátnie° kwártniczká zápłáćił. á gdźież tu ieſt oná miłość Boża ktora przećiw nam w śmierći Chriſtuſowey/ zá nas go wydawßy/ záleca? czemuż to wy ſłowy duchá Bożego błedy ſwe nákrywaćie? y owßem to/ w czym Bog ſwoie niewyſłowiona miłość przećiw nam záleca/ nieſpráwiedliwośćia/ ypomſta nád niewinnym czynićie: wamby ſie to tedy obaczyć potrzebá. *Y nas ći*, piße/ *nie ták wypuśćił, żebyſmy też ćierpieć nie mieli.* á iákoż Páná Jezuſá miáſto nas karał? iákoż mu Pan Jezus winy náße doſkonále zápłáćił? to dwá rázy dług ſwoy wyćiaga Pan Bog? ábo raz go cále wyćiagnawßy/ Rom: 5. 8.

2 Cor: 5.14. gnawßy/potym ießcze y nád to sobie płáci?. Słowá ktore tu przytacza/ nic do rzeczy nie máią/ á ießcze ie y odmienia. o czym ná swym mieyscu. *Spráwiedliwa to pewnie byłá, kiedy spráwiedliwy zá niespráwiedliwe vmárł.* áleby to byłá niespráwiedliwa/ żeby spráwiedliwy zá niespráwiedliwe miał być karan. Jnßa zá kogo vmrzeć/ inßa zań karánym być. Powiedziałem/ *że áni potrzebá było tego karánia y dosyć vczynienia, gdyż P. Bog práwá swego własnego mogł vstąpić, y nas nie kárác. Ia záś*, piße moy Adwersarz/ *powiem, że nie mogł bez nárußenia spráwiedliwośći swoiey.* A moy Pánie/ ktoraż spráwiedliwość każe koniecznie práwo swoie nád kim rozćiągáć? á w czymże należy dobrotliwość y miłośierdźie/ tylko w tym kiedy kto práwá swego nie extenduie? Coż to zá spráwiedliwość táka/ ktora dobrotliwośći y clementiy drogę zágradza? Spráwiedliwość krzywdy czynić broni/ nie dobrze czynić. Czy to podobno zá krzywdę sobie maćie/ kiedy was Pan Bog nie karze? *Ale Pan Bog wiernym iest, záprzałby się swey spráwiedliwośći y swey prawdy, gdyż to iest práwo Boże, etc.* Czemuż to rożnicę nie czynićie miedzy práwy Bożymi z strony nagrody/ á miedzy práwy iego z strony karánia? kiedy Pan Bog nagrodę komu obiecuie/ práwo mu dáie do nagrody/ále kiedy karániem groźi/ nikomu do niego práwá nie dáie/ tylko sobie práwo swe záchowuie. y dla tego/ kiedyby sie w obietnicách swych nie vißcił/ ná cudze práwoby nástąpił/ á zátymby to przećiwko wiernośći/ prawdźie/ y spráwiedliwośći swey vczynił: ále kiedy o swoie własne krzywdy nie karze/ komuż ná práwo nástępuie? kogoż przez to krzywdźi? komuż co złego czyni? y owßem swego práwá vstepuiac/ litość y miłośierdźie swoie pokázuie. Coż sie zá krzywdá niekiedy Niniwitom stáłá/ że sie wedle groźb Bożych nie zápádli? y owßem á zaß w tym nie pokazał Pan Bog dźiwney clementiey y dobrotliwośći swoiey? Czemuß to Bogá naywyżßego Krolá wßytkich Krolow/ y Páná we wßytkim wolnowładnego/ ták do praw iego y dekretow o karániu/ przywiezuiećie/

1 Pet: 3. 18.

wieżuiećie/ iáko żaden człowiek do praw tákowych nie iest przywiązány? Czemu miłośierdźiu iego y clementiey prawdźiwey mieyscá zostáwić nie chcećie? Obaczćież śie/ ieśli wy tego w czym iest naywietsza chwałá y dobrotliwość Boża/ niespráwiedliwośćią/ niewiernośćią/ y záprzeniem prawdy iego nie názywaćie?

Y ták, pisze/ *dosyć vstąpił* (rozumiey *práwá swego*) *kiedy rękoymię ábo zástępcę przypuśćił, ktoryby iemu zá nas dosyć vczynił.* á czemużeśćie powiedźieli/ *że go nie mogł vstąpić bez náruszenia spráwiedliwośći swey?* atoli go przećie vstąpił? á ieśli mu go wolno było ták wiele vstąpić / czemuż y nie cále? czemuż śie w tym wiernośći/ spráwiedliwośći/ y prawdy swey nie záprzał? ponieważ zakon y práwo Boże/ nie kogo inszego/ ále tego sámego ktory zgrzeszył/ karáć każe? y owszem kogo inszego zań karáć zákázuie? co mowię? wolno było Pánu Bogu ták vstąpić práwá/ żeby niewinnego karał: á żeby winnego/ á zwłaszczá káiącego śie nie karał/ vstąpić mu go było nie wolno? co bárźiey przećiwko práwu/ niech káżdy rozsądźi. Mądrze to zdawná powiedźiano: Melius est multos nocentes absolvere, quàm unum innocentem damnare. Lepiey iest wiele winnych wypuśćić/ niż iednego niewinnego potępić.

A to co ma do rzeczy/ co przydáie/ *á posse ad esse non valet consequentia?* á zaś ia ták árgumentuię/ *mogło być bez tego dosyć vczynienia, przetoż było?* Wżdyć ia tylko wász árgument znoszę? *nie mogło być*, mowiećie/ *bez dosyćvczynienia, przetoż się sstáło.* Ja vkázuię / że mogło być bez niego. á zá tym wászá consequentia vpada.

5. *Ze Christus dla swego zbáwienia ofiárował.* Dowiodłem tego iásnym świádectwem pismá świetego Heb. 5, 7. Coż ná to mowi moy Adwersarz? 1. *nie rozumie tám własnego ofiárowánia.* Jákobysmy y my włáśne ofiárowánie rozumieli? to przećie ofiárowánie/ choć nie właśne/ rozumieć mamy. *własne ofiárowánie*, opisuie Adwersarz/ *vbłagániem zá grzechy násze.* iákoby ábo vbłagánie zá grzechy násze/ nie mogło być niewłasnym ofiárowániem: ábo właśne ofiárowánie

nie mo-

nie mogło nie być tym vbłagániem? á w ofiárách spokoy-
nych/ byłoż iákie zá grzechy vbłagánie? czy to nie było
włásne ofiárowánie? 2. *Zła to pisze/consequentia, Ofiárował
Pan Iezus modlitwy temu ktory go mogł zbáwić z śmierći.* Heb: 5.
7. *Ergo dla swego zbáwienia ofiárował.* czemuż to zła? *Iákoby nie
mogł,* pisze/ *dla czego inszego ofiárowáć?* niech ták będźie: ále
czemuż y nie dla tego? poniewaz temu ofiárował/ ktory
go mogł z śmierći zbáwić? Ná coż to ten świety Autor/
tego ktoremu Pan Iezus prosby ofiárował/ wolał ták o-
pisáć/ niż poprostu miánowáć? á zaż tym sámym opisá-
niem nie dáie znáć/ o co/ y dla czego Pan Iezus ták vsilne
modlitwy ofiárował? to o mnieysze rzeczy prosił/ á o to co
było naywietszego nie prosił? ábo wiec ieśli mu o to pro-
śić nie było potrzebá/ iákoż mu trzebá było prośić o rzeczy
Luc: 24. 43. mnieysze? *to iest,* pisze/ *z boiáźni śmierći kiedy mu się Anioł vkazał
posiláiąc go.* My teraz de causa finali mowimy/ non de
impulsiva. to go boiazń śmierći pobudzáłá do tych ofiar
vsilnych. ále czego przez nie szukał? czy żeby sie tylko
śmierći nie bał? czy żeby iey nie podiał? czy żeby w niey
nie zostáł? ieśli támtego tylko/ nie czytamy żeby z krzy-
kiem silnym modlił się o to Bogu. czemuż y potym iuż
będąc od Anioła posilonym/ y wiecey soba nie trwożąc/
Mat: 27. 46. do Bogá przećie wielkim głosem wołał? ieśli tego dru-
giego/ iákoż nie prosił o to co było woli Bożey przećiwne-
go? á nie grzech żeby to był wielki / ták rozumieć o świe-
tym Synu Bożym/ miłośniku ták wielkim zbáwienia
ludzkiego? ieśli tego ostátniego / á czegoż chce Adwer-
sarz? A kiedy iuż vmieráiąc/ oddawał wielkim głosem du-
chá swego w rece Oycu swemu/ czegoż inszego prosze szu-
kał/ tylko tego żeby go był z śmierći wybáwił? Przypátrz-
ćie sie tu oraz prosze przedwiecznemu bostwu Páná Iezu-
sowemu. Ieśli był sámym Bogiem/ czemuż sie do Oycá
vćiekał w trwodze swoiey / y owszem iáko soba trwożyć
mogł? czemu sie Oycu ták vsilnie/ vpadáiąc przed nim ná
twarz swoie modlił? czemu to o co prosił/ ná wola Oycá
swego

o przyczynie ktora iest celem y koncem. nie o tey ktora tylko pobudza.

ſwego cále puſzczał? ábo y iemu niewolno było z tym vczynić coby był chćiał? czemu Anioła posłał Oćiec áby go pośilił? ieſzcze Bog ſam potrzebował pośiłku Anielſkiego? czemu wołał Boże moy/ Boże moy/ czemuś mię opuśćił? á zaś mogł być od Bogá opuſzczony/ ſámym Bogiem będąc? czemu Oycu w ręce/ wielkim y vśilnym głoſem/ duchá ſwego poruczał? trzebáż mu ſię było bać/ żeby go Boſtwo iego záchowáć nie chćiáło/ ábo więc nie mogło? czy to ceremonie tylko Pan Jezus z Oycem ſwoim/ y Luc: 22. 44.
Oćiec iego z nim odpráwowáł? O nie ceremonieć to/ kiedy ſię kto ták gorąco/ ták vśilnie/ z tákim vpádániem ná twarz ſwoie/ z krzykiem y ze łzámi Bogu modli/ y kiedy pot ná kogo iáko krople krwie wyſtępuie.

Ale wroćmy ſię do rzeczy przedśięwźiętey. *Ze Pan Iezus dla náſzego zbáwienia ſiebie ſámego ofiárował, że on ſam grzechu nie vczynił:* ztąd nie idźie/ żeby y dla ſwego zbáwienia nie mogł ofiárowáć. dośyć ná tym/ że y on zbáwienia potrzebował. áleć to treſny árgument Adwerſárſki: *Iż Pan Iezus nie dla ſwego, ále dla náſzego zbáwienia ofiárował ſiebie ſámego: Iákoż tedy miał dla ſwego zbáwienia ofiárowáć?* Nic pewnieyſzego. ále to ieſt idem per idem. toż á toż.

6. *Ze wprzod zá ſwoie grzechy, potym zá náſze vmárł.* A ieſtże v Socyná słowko to/ *vmárł?* ábo to v nas iedno *vmrzeć y ofiárowáć?* De Ser: pag: 184 188, 189.
Wiec/ ná tom mu kazał citowáć mieyſce v Sociná/ że tám záraztemu vmyślnie Socyn zábiega/ żeby go kto nie vdawał/ że Páná Jezuſá grzeſznikiem czyni. A to ie teraz citował moy Adwerſarz: á przećię mu to nic nie pomogło. przećię on tu piſze/ *że ieſzcze ták grubey ſekty nie było, ktoraby Páná Iezuſá miedzy grzeſzniki liczyłá, iáko Socyńſka.* Wżdy ſię też o to Bogá boyćie/ y ludźi bácznych ſię ſromaycie/ y co ſámi oczymá ſwymi widźićie/ że ſię ma ináczey/ tego ná nas nie mowćie. A zaś Socyn w tym mieyſcu ktore ſam cituieſz pag: 184. iáwnie nie piſze/ *Lubo ia* De Servat.
twierdzę, że Pan Iezus zá ſię ofiárował, iednák go grzeſznikiem nie czynię, ábo że zá ſwoie grzechy, to ieſt, zakonu y woli Bożey przeſtępſtwá ofiá-

ſtwá ofiárował mowię. Strzeż tego Boże, żeby mi, choć przez ſen, ták wielkie bluźnierſtwo ná myśl páść miáło. Te ſłowá czytał moy Adwerſarz/ á przećie tákie rzeczy ná nas y ná Socyná twierdźić ſie nie sroma? Wżdy ſie też niech obaczą ludźie báczni/ y przynamniey z ták iáwney nieſzczyrośći wáſzey/ á krzywdy náſzey /poznáią/ iáko wam y w inſzych rzeczách wierzyć máią. W drugim mieyſcu pag: 188. Socyn wyráźnie mowi/ *że Pan Iezus nie ofiárował zá grzechy ſwoie, iáko ofiárownik zakonny czynił:* y ſłowá te/ *ejusdem rei cauſa, &c.* to ieſt/ *dla teyże przyczyny zá ſię ofiárował Chriſtus, dla ktorey præcipuè, naywięcey,* (ktore ſłowko opuſzcza moy Adwerſarz) *zá inſzych ofiárował:* ná to ſámo przywodźi/ áby vkazał/ że mogł Chriſtusza ſie ofiárowáć/ choć zá grzechy ſwoie nie ofiárował. á przećie moy Adwerſarz z tych ſłow wywodźi/ *że tu Socyn w liczbę inych ludźi grzeſznych, y ſámego Páná Iezuſá kłádźie.* W trzećim mieyſcu pag. 189. vkázuie Socyn/ że kiedy Piſarz liſtu do Zydow/ o Pánu Jezuśie doſyć iáwnie dáie znáć/ Heb. 7. 27. że raz tylko ofiárował/ y zá ſwoie y zá ludzkie grzechy: że ſłowko *grzech,* wzgledem Páná Jezuſá/ *nie winę iáką ábo przeſtępſtwo, ále to co przeſtępſtwa, karániem bywáć zwykło, znáczy.* Coż tu złego Socyn mowi? że przeſtępſtwá y winy żadney Pánu Jezuſowi nie przyznawa? toto wy gáníćie? pátrzćież z iákim ſumnieniem ná nas y ná Socyná rzecz przećiwna twierdźićie.

A nie ſłuſznież em to żądał X. Clement: że w tym nieſzczyrze poſtąpił/ że nie dołożył tego/ co my przez te grzechy/ wzgledem Páná Jezuſá/ z Autorem świetym rozumiemy? że nie przeſtępſtwá woli Bożey/ ále vtrapienia/ boleśći/ śmierć okrutną iego: od czego wſzytkiego/ áby był wolen/ nie tylko zá nas/ ále y zá ſie ofiárował. *Pytam tu,* piſze/ *czemu karánie zá grzech Chriſtuſowi poczyta, á ſamego grzechu przyczytáć mu nie śmie?* bá nie o tym rzecz. Pytam ia pierwey/ ſzczyrzeli czy nie ſzczyrze X. Clement: w tym poſtąpił? Spráwćie mi ſie tego. á ieśli ia grzechu Pánu Jezuſowi przyczytáć nie śmiem/ iákoż go miedzy grzeſzniki

liczę?

liczę? coż/ ábo to Pánu Iezusowi karánie zá grzech poczytawßy/trzebá mu y grzech przyczytáć? tákći wy rozumiećie. pátrzćieß/ ieśli wáżą consequentia dobra/ kto ráczey Páná Iezuſá świete° y niepokalánego miedzy grzeßniki kłádźie. ále gdźieżem ia Pánu Iezuſowi karánie zá grzech poczytał? Wam to ſpußczam. A ná coż mie pytá/ *W náſci grzechy były przyczyną karánia Bożego, á w Christuśie co? powiedz Pánie Socinisto.* bá ty powiedz Pánie Antágoniſto/ ktory mowiß/ że Pan Iezus był od Bogá karany? ábo tedy Pánu Iezuſowi grzech przyczytaß/ábo nie. Ieśli tám to/ Páná Iezuſá: ieśli to / Bogá nieſpráwiedliwym czyniß. Co tu dáley piße/nie ma nic do rzeczy. Piße/ *żeby zá tym ßło, że inákße grzechy były Ofiárowniká, inákße Christuſowe, inákße y náße.* Grzechy Ofiárowniká á náße/ ſą iednákie / to ieſt/przeſtępſtwá woli Bożey. á że Chriſtus woli Bożey nigdy nie przeſtąpił/ coż ná tym? tobyśćie chćieli/ żebyſmy Chriſtuſowi grzechy właſne przyználi? Nie day tego Boże. Inákßać też byłá *ſłábość* Ofiárowniká/inákßa Chriſtuſowá: támtá vpadki y bledy/á tá vtrapienia y męki znáczyłá: á przećie Chriſtuſá z Ofiárownikiem/ wzglę dem tey ſłábośći/ ſtoſuie tenże świety Autor. *Ale grzech ieſt przeſtąpienie zakonu.* właſny / nie figurálny. Heb: 5. 2.

Piße/ *co Pan Szlichting mowi: że Christus raz zá grzechy ſwoie ofiárował,to bluźni.* A wżdyć to nie ia mowię/ ále on świety Autor: *Christus nie ma potrzeby co dźień, iáko Zakonni Ofiárownicy, wprzod zá właſne grzechy, á potym zá grzechy ludu ofiárowáć. ábowiem to vczynił raz, ſiebie ſamego ofiárowawßy. Słowko RAZ* piße*/wyſtáwia przećiwko onym,ná káżdy dźień.* Ták ieſt/coż dáley. *Słowá, raz to vczynił,do bliżßych ściągáć potrzebá,to ieſt,do ofiárowánia zá grzechy ludu.* á czemuż y nie do dálßych/ do ofiárowánia zá grzechy właſne? Wżdyć ſam przyznawá/ *że co oni Ofiarownicy ná káżdy dźien czynili,to Pan Iezus raz tylko vczynił?* á coż oni czynili? zaß nie to oboie? á ieśli Pan Iezus to tylko/raz vczynił/ że zá grzechy ludu ofiárowáł/ iákoß mowi ten ś. Autor/ że nie ma potrzeby co dźień wprzod Heb: 7. 27.

zá własne grzechy ofiárowáć? czemuż tego nie vważáiął/ że y w Rozdźiále 5. względem ofiárowánia zá grzechy/ nie tylko ludu/ ále y swoie/ Páná Iezusá z Ofiárownikiem zakonnym stosuie? ℣ 2, 3. *Ale Pan Iezus był bez grzechu.* ktoż tego nie wie? ále nie był bez boleśći/ bez mąk/ bez śmierći okrutney y zelżywey: ktore rzeczy grzechem názwał ten święty Autor/ nie tylko że grzech pospolićie przyczyną ich bywa/ ále że w Pánu Iezuśie grzechy/ choć nie iego/ ále nászе przyczyną ich były: ponieważ *dla grzechow nászych był zrániony.*

Powiedą/ *że mieyscá przywodzę, ku podpárćiu grzechu Páná Iezusowego.* Wszędźie znáć życzliwość wászę ku nam. Niech wam to Bog odpuśći. á zaś ia nie ná to mieyscá te przywodzę/ żebym vkazał/ że y gdźie indźiey pismo święte/ męki y śmierć Páńską grzechem zowie. Pierwsze mieysce.
2 Cor: 5. 21. Bog Christusá *vczynił grzechem.* pozwala że tu *grzech*, znáczy *grzesznika.* A iákoż to Pan Bog Christusá grzesznikiem vczynił? á zaś nie z tey miáry/ że się z Christusem iáko z grzesznikiem y bezprawnikiem obchodzono? Ieśli tedy Christus dla mąk y śmierći ktore ćierpiał/ grzesznikiem się zowie/ czemuż sáma śmierć y męki iego grzechámi nie
Rom: 6, 10. mogą być názwáne? Drugie mieysce. *Christus grzechowi vmárł raz.* pisze/ *to iest, zá grzech.* á ia záś powiedam/ że nie to iest. gdyż tám Apostoł każe/ ábyśmy w tey mierze podo-
℣. 11. bnymi byli Pánu Iezusowi/ y grzechowi też/ iáko on/ vmárli. á iákoż my grzechowi vmrzeć mamy? żebyśmy zań vmárli? nie: ále żebyśmy go wolni byli. ták tedy y Pan Iezus grzechowi vmárł/ że się go wolnym stał. do tego/ przećiwko temu że Christus *grzechowi vmárł,* wystáwuie Apostoł Páński/ *że żywie Bogu.* iáko tedy żyć Bogu/ nie znáczy żyć zá Bogá/ ták áni grzechowi vmrzeć znáczy vmrzeć zá grzech: ále żadney spráwy więcey z grzechem nie mieć. á o tákimże się to grzechu inszym/ względem Páná Iezusá/ rozumieć może/ procz iego mąk y śmierći? Trze-
1 Pet: 4. 1. ćie mieysce. *Gdyż tedy Christus vćierpiał zá nas ćiałem, y wy tąż*
myślą

myślą vzbroieni bądźcie. gdyż kto vćierpiał w ćiele, poprzestał grzechu. To mieysce, piße/ nie ma nic do rzeczy. czemuż? gdyż Piotr ś. nie o Pánu Iezuśie tám mowi, ále indefinitè, ktokolwiek zc. Miásto indefinitè, mieliśćie rzec in genere. To tedy y o Pánu Jezuśie/ choć nie o nim sámym tylko. ták y Páwel świety in genere mowi: Ktokolwiek vmárł, vspráwiedliwiony (to iest wolnym vczyniony) iest od grzechu. á o iákimże to grzechu względem Páná Jezuśá rozumieć możemy/ tylko o iego męce y śmierći? Cożeśćie tu wskoráli? Rom: 6. 7.

7. Ze Christus Zakon pełnić sam z osoby swey iáko y ktory z nas był powinien. Dowiodłem tego niezbitymi dowodámi/ że zá- czey mowá tey przećiwna iest niepobożna. Absolutè, piße/ y principaliter nie był powinien, ále naprzedniey y w hypothesi. Moy Pánie/ powiedźćie mi rożnicę miedzy principaliter á naprzedniey, tylko że to tám po łáćinie/ á to po polsku. Pátrzćie iáko to sobie contrádikuiećie. á czemużeśćie mi ná moie rátie nie odpowiedźieli/ ieśli Pan Jezus poprostu Zakonu Bożego z osoby swey pełnić nie był powinien? ále był spráwiedliwy, á spráwiedliwemu zakon nie iest położony. Jákoż to rozumiećie? że spráwiedliwy Zakonu pełnić nie powinien? iákobyśćie też rzekli/ że spráwiedliwy spráwiedliwym być nie powinien. ktoż tedy absolutè & principaliter powinien pełnić zakon? bezpráwnicy/ niepobożni/ plugáwcy/ Oycow morderze/ wßetecznicy/ cudzołożnicy. zc. bo o tych mowi Apostoł/ że im zakon położony. Obierzćieß sobie co wolićie/ czy przyznáć się do tákich grzechow/ czy mowić żeśćie zakonu pełnić nie powinni? Czemuż to nie widźićie/ że to Apostoł nie względem przykazań/ ále względem karánia y przeklectwá zákonnego mowi? weyźrzeć było w Piscátorá y w inßych/ á náuczylibyśćie się tego byli. 1 Tim: 1. 9.

Ale iákoż to Pan Jezus tylko w hypothesi z pewney przyczyny, zakon pełnić był powinien? dla zdięcia z nas przeklęctwá, áby tych ktorzy byli pod zakonem wykupił. ktoryh słow, piße/ nie śmiał Pan Szlichting dołożyć. iákoby ábo te słowá/ miáły

 co mnie

co mnie przećiwnego/ ábo do tey rzeczy/ o ktorą mnie ſło/
należáły. To tedy Pan Jezus dla zdiećia z nas przekle-
ctwá był powinien pełnić zakon Boży? á dla tego żeby
ſie był Oycu ſwemu podobał/ y w miłośći iego zoſtał/ á
Ioh: 8. 29. zaß nie był powinien? á czemuż mowi Pan Jezus/ *On kto-
ry mię poſłał zemną ieſt, nie opuśćił mię ſámego Oćiec, iż ia to co iemu*
Ioh: 10. 17. *ieſt przyiemnego záwße czynię. Dla tego mię miłuie Oćiec, iż ia duſſę*
18. *ſwoię kłádę, ábym ią znowu wziął: tom przykazánie wziął od Oycá*
Ioh: 15. 10. *mego. Ieśli przykazánia moie záchowywáć będźiećie, zoſtániećie w*
Apoc: 3. 21. *miłośći moiey: iákom y ia przykazánia Oycá mego záchował, y zo-
ſtawam w miłośći iego. Kto zwyćięży, dam mu vśieść zemną ná ſtoli-
cy moiey, iákom y ia zwyćiężył, y vśiadłem z Oycem moim ná ſtolicy
iego.* Czemuż (żebym iuż inßych świádectw piſmá świe-
te° nie wſpomniał/) Páwel święty mowi/ *że Páná Iezuſá
Pan Bog, dla tego, że był poſłußnym, náder wywyżßył.* ꝛc. Fore-
mniećie wy. Tákći to wiele waży/ kiedy mowićie/ że Pan
poproſtu. Jezus nie był/ abſolutè powinien pełnić Zakonu Boże-
go/ iákobyśćie też rzekli/ że Pánu Jezuſowi/ abſolutè
wolno było grzeßyć. Trudnoż tedy ſobie ſpráwiedliwość
Páná Jezuſowe przywłaßczyć maćie. Prawdá *że nikt nie*
Rom: 8 34. *potępi áni náwet oſkárżáć będźie:* ále kogoż? *wybránych Bożych,*
Math: 22. 11. 12. ßátą weſelną/ ſwoią/ nie pożyczáną/ áni przywłaßczoną
Eph: 1. 4. odźianych. *świętych y nie náganionych przed oblicznośćią Bożą.*
Act: 13. 38. Przez Páná Jezuſá ieſt *vſpráwiedliwienie káżdemu,* ále *weń*
Tit: 2. 12. 13. *wierzącemu,* to ieſt / obietnic iego z reki iego oczekawáią-
cemu/ á zátym trzeźwie/ ſpráwiedliwie y pobożnie w te-
ráźnieyßym wieku żyiącemu/ nie cudzą świątobliwość
Rom: 8. 1. ſobie przywłaßczáiącemu. *Niemáß potępienia żadnego tym,
ktorzy w Chriſtuśie Iezuśie nie wedle ćiáłá chodzą, ále wedle duchá.*

8. *Smierć Chriſtuſowá nie ieſt właśćiwą zá grzechy náße zapłátą, lecz metaphoricum pretium.* Tey mowy áni tu wſpomina moy Adwerſarz/ choćiem to X° Clem. żądał/ że iey nie rozumie/ y dla tego ią niepobożną zowie. Niechże tedy ták będźie iákom powiedźiał.

Potwarz 7. VII. 9. *Podięte ſą od Chriſtuſá męki, tylko dla zmiękczenia vpor*

náßego

náßego, y od grzechow ſię odwrocenia. Żądałem tu X^u Clem: cálumnia/ dla tego/ że przydał słowo to *tylko.* Jákoż go broni Pátron iego? *Odrzućmyß ie,* powieda/ *ná ſtronę.* A/ nie przydáwáćże go było y nas niepomawiáć/ kiedyśćie ie mieli odrzućić. to tedy te pomowe rewocuiećie. Znam ſie iuż do drugich słow: y dowiodłem ich kilka świádectw piſmá świętego. Eph: 5. 25, 26, 27. Tit: 2. 14. 1 Pet: 2. 24. *Nie naydźie tám,* piße/ *y słowká o tym.* O tym że Pan Jezus ná to vmárł/ ábyſmy od grzechow byli odwroceni: czemuż to śmiał nápiſáć? iużći prożno/ mußeć przepiſáć słowá Apoſtolſkie/ áby ſie pokazáło czyiá prawdá. W pierwßym mieyſcu ták mowi Apoſtol: *(Chriſtus vmiłował Zbor, y ſámego śiebie wydał zań: Aby go poświęćił, oczyśćiwßy omyćiem oney wody w słowie: áby wyſtáwił go ſámemu ſobie chwalebnym zborem, nie máiącym zmázy, ábo zmarſzku, ábo czego z tych rzeczy, ále iżby był święty y nienágániony.* W drugim mieyſcu ták: *(Chriſtus dał ſámego śiebie zá nas, áby wykupił nas od wßelákiey nieprawośći, y oczyśćiłby ſobie ſámemu lud oſobliwy, gorliwy do dobrych vczynkow.* W trzećim ták: *Chriſtus grzechy náße ſam odnioſł ná ćiele ſwoim ná drzewo: ábyſmy grzechom vmárßy, ſpráwiedliwośći żyli: ktorego śiniáłośćią iego vleczeni ieſteśćie.* pátrz ießcze 2 Cor: 5. 15. Gal: 1. 4. ꝛc. Coż tu ná to mowićie? pewnie wam y tu do revocátiey przyidźie. *Dziwno mi,* piße/ *że o mnie ták śmiele nápiſał: muśi być że ten człowiek zgołá nie czyta piſmá świętego.* Jeßcze ſie ieno nie dźiwuyćie / nie tućiem ia to X^o Clement: żądał/ wżdyć dopiero w tey mowie/ ktora náſtepuie: ieno że nie v was/ ále v X. Clement: y w odpowiedźi moiey. bośćie wy ia cále opuśćili/ ſromáiąc ſie zá to / że ia X. Clem: nam przyczytał y niepobożna názwał/ á to ieſt: *Bog ſam ſobie ták,* (rozumiey *przez śmierć*) *poiednał nas przez niego.* Tum ia dopiero nápiſał/ *Muśi być że ten człowiek zgołá nie czyta piſmá świętego.* ꝛc. y przywiodłem iáſne świádectwá o tym/ że nas Bog przez śmierć Páná Jezuſowe ſobie poiednał. Coż ná to moy Adwerſarz á Pátron X. Clem. mowi? *Co o poiednániu náßym z Bogiem,* piße o mnie/ *świádectwá*

Eph: 5. 25, 26, 27.
Tit: 2. 14.
1 Pet: 2. 24.
Col: 1. 21. 22.
Rom: 5. 20.
2 Cor: 5. ad v. 18.

przywodźi

przywodźi z Apostołá, o tym niemáß miedzy námi żadney controwersiey. A czemuż to X. Clem: miedzy mowámi niepobożnymi położył? czemu nam sámym to przypisał? á iákoż czytá pismo świete/ kiedy tego nie tylko w piśmie świetym nie widźiał/ ále ießcze mowe te/ nád ktorą żadna pobożnieyßá być nie może/ niepobożna názwał? wam dźiwno/ żem mu to zádał/ á mnie też dźiwno/ że wy sámi toż widząc/ y X. Clem: iáwnie tu odstepuiąc/ przećie sie temu dźiwuiećie/ y invectiwy ná mie czynićie? *Ná się to,* piße/ *obroć P. Szlichtingu, á będźie prawdá co pißeß. W ktoreyeś to,* pytał *Bibliey wyczytał, żeby od Christusá były podięte męki dla zmiękczenia vporu náßego?* Pánie Adwersarzu/ tylko mie o tákie rzeczy pytayćie/ żeby záś z wáßego pytánia znáć nie było/ że wy ráczey pismá świetego nie czytaćie. bo co sie słow sámych tycze/ tych y v nas nie naydźie: á co sie tycze sensu/ nie tylko wam powiem w ktorey Bibliey/ ále y w ktorym mieyscu tom
Col: 1. 21, 22. wyczytał. Tám kedy iest nápisano/ *że nas ktorzyśmy byli niekiedy oddalonymi y nieprzyiáćielmi* (rozumiey *Bożymi*) *vmysłem, w vczynkách złośćiwych, Bog poiednał przez śmierć Páná Iezusowę, áby nas wystáwił świętymi y nienágánionymi, y nieobwinionymi*
2 Cor: 5. 20, 21. *przed oblicznośćią swoią.* Tám/ kedy mowi Apostoł: *prośimy miásto Christusá poiednayćie się z Bogiem. Tego bowiem ktory grzechu nie vznał, Bog grzechem zá nas vczynił, ábyśmy się sstáli spráwiedliwośćią Bożą w nim.* Tám/ kedy mowi: *Miłość Christusowá przyćiska nas, ktorzyśmy to postánowili, iż ieśli ieden zá wßytkich vmárł, tedy wßyscy vmárli;* (rozumiey *sobie sámym y grzechowi:*) *á zá wßytkie vmárł, áby ći ktorzy żywią, iuż więcey sámym sobie nie żyli, ále temu ktory zá nie vmárł y powstał.* krotko mowiąc/ tám to nápisano/ gdźie śmierći Páná Iezusowey odwrocenie nas od grzechow/ á zniewolenie Bogu y spráwiedliwośći bywa przyczytáne. o czym było wyżßey. pytá znowu/ *W ktoreyeś to Bibliey wyczytał, że Christus podiął śmierć dla tego, áby vmocnił y zápieczętował przymierze Boże, á żátym nam práwo*
Math: 26. 28. Heb: 10. 29. *dał ná grzechow odpußczenie?* Tám/ kedy nápisano: że krew
Heb: 9. 16, 17, 18. Páná Iezusowá/ iest *krwią nowego Przymierzá* ábo *Testámen-*
tu: że

tu: żegdżie testáment iest, támże śmierć muśi być onego, ktory testáment czyni. bo testáment w vmárłych mocny iest: poniewasz ieszcze mocy nie ma poki żywie ten ktory go vczynił: skąd y on pierwszy, (Ergo y ten drugi) bez krwie niebył vtwierdzon. Jeszcze pyta/ W ktoreyeś to Bibliey wyczytał, że Christus podiął śmierć, áby przez nię Krolem y Ofiárownikiem nászym niebieskim zostawszy, grzechy násze wszytkie wygłádźił? Nie dármom ia Adwersárzá mego przestrzegał/ żeby wiedźiał o co mię pyta/ by záś ná nim sámym to nie zostáło/ co mnie zádáie. bo co się tycze Krolestwá Páná Jezusowego: ázaś tego nie nápisano iáwnie/ że ná to Christus y vmárł, y powstał, y ożył, áby y nád vmárłymi y nád żywiącymi pánowáł? że te rzeczy potrzebá było ćierpieć Christusowi, y wniść do chwały swoiey? że zá wysłáwione sobie weselé wytrwał krzyż, sromotę wzgárdźiwszy, y ná práwicy stolice Bożey vśiadł? A co się tycze vrzędu Ofiárowniczego/ á zaś nie czytał/ że Pan Iezus przez własną krew wszedł raz do onych świętych mieysc, wieczne odkupienie nalazszy. że miał być we wszytkim podobnym Bráciey, áby się sstał miłośiernym y wiernym Ofiárownikiem w sprawách do Bogá należących ku vbłagániu grzechow ludu. ábowiem z tego co ćierpiał, gdy był kuszon, może te ktorzy kuszeni bywáią rátowáć. że Pan Bog wiele Synow do chwały prowádząc, przednieyszego wodzá zbáwienia ich przez vtrapienia doskonáłym vczynił: ktory/ choć był Synem, náuczył się z tego co vćierpiał posłuszeństwá: á doskonáłym zostawszy, sstał się tym ktorzy mu są posłuszni wszytkim przyczyną wiecznego zbáwienia, názwány będąc od Bogá Ofiárownikiem wedle porządku Melchisedekowego. etc.

Pátrz co ná to mieysce pisze Piscator.

Rom: 14. 9.

Luc: 24. 26.

Heb: 12. 2.

Heb: 9. 12.

Cap: 2. 17. 18.

Cap: 5. 8. 9. 10.

A prawdá, pisze/ żeś tego w żadney Bibliey pism świętych nie czytał? A prawdá żem czytał: y wyśćie czytáli/ ieno że wam opinie wásze nie dopuszczáią/ ábyśćie to co czytaćie rozumieli/ y ták choć czytaćie/ iákobyśćie też nie czytáli. Co tu pisze/ że my opinie násze z Socina (ktorego księgę de Servatore, Biblią naszą zowie) wyiąwszy, ná nich cále polegamy, vcząc się ták właśnie mowić, iáko on nápisał, w pismo święte nie wglądáiąc: ták wiele iásnych świádectw z pismá świetego odemnie przywiedźionych/ znácznie refutuie. Wglądamyć z łáski

Bożey w piśmo świete/ trudnoć nam to maćie odiąć. z Socinem mowimy/ kiedy y on mowi z pismem świetym. Prawdá/ że Turpe est Doctori, cùm culpa redarguit ipsum: ále ćie tego námie nie dowiedli. gdyż ia tego nigdżiey nie prze/á dáleko mniey zá niepobożną mowe vdawam/ co pismo świete iáwnie twierdżi. do siebie to rácżey stosuyćie/ zádawáiąc inszym/ że tego w piśmie świetym niemász/ co ták iáśnie w nim iest nápisano. Wykłádáiąc słowá Apostolskie / *ábyśmy byli spráwiedliwośćią Bożą w Christuśie*, powiedżiałem że to iest/ *ábyśmy Christusá sie trzym áiąc, byli vspráwiedliwieni. kiedyby był*, pisze/ *dołożył, wiárą, wyznałby był to co my wyznawamy.* A ia inákszego trzymánia sie Páná Jezusá/ z ktoregobyśmy vspráwiedliwieni byli/ nie rozumiem/ tylko *wiárą*. ieno/ że inákszą niż wy ia rozumiećie. y tákby przećie miedzy námi zgodá nie doszłá. v was wiárá iest przywłaszczyć sobie zasługe y niewinność Páná Jezusowe: á v nas wiárá iest w Pánu Jezuśie nádżieie mieć żywotá wiecznego/ á pod tą nádżieią żyć świątobliwie. *bo kto mowi że w nim trwa, ma ták chodźić, iáko on chodźił. Y nie szukałby*, pisze/ *w sobie áni w vczynkách swoich tego poiednánia.* á coż iest inszego poiednánie násze/ zwłászczá skuteczne/ o ktore nas Bog prosi/ ieno żebyśmy z nieprzyiaćioł/ chćieli sie sstáć iego sługámi/ y owszem dżiećmi powolnymi? ábo iáko skutek tego poiednánia sam Apostoł opisuie/ *żebyśmy byli świetymi y nienágánionymi, y nieobwinionymi przed oblicznośćią Bożą?* Wżdyćiem to poiednánie w pierwszey odpowiedżi swoiey ták opisał: czemusz sie tego nie śmiał tknąć moy Adwersarz? czy to kiedy nas Bog przez sługi swe prosi/ żebyśmy sie z nimi poiednáli/ o to nas prosi/ żeby sie ná nas gniewáć przestał? ktoż to kogo inszego o to prośi/ co sam vczynić ma? Wżdyć Bog świát sobie sámemu iednał/ nie poczytawáiąc mu vpadkow? Wżdyć tego ktory grzechu nievznał/ grzechem zá nas vczynił/ ábyśmy byli spráwiedliwośćią Bożą w nim? nie gniewuć to Bożego/ ále niewysłowioney ku nam miłośći Bożey są skutkiinaśći

Szpetna Náuczyćielowi/ kiedy sam grzechu winien.

2 Cor: 5. v. ost.

1 Ioh: 2. 6.

Col: 1. 22.

ki: náści to Pan Bog od niechęći y nieprzyiáźni przećiw
sobie chćiał odwieść / y tą przedźiwną łáską y miłośćią
swoią w nas spráwić / żebysmy go wzaiem miłowáli / y ná-
potym iemu ze wszytkiey duße służyli. Szukałby, piße / tego
poiednánia w śmierći, y w przelaniu krwie Christusá Syna Bożego.
A gdźież go szukamieno tám: Coż nas bárźiey może znie-
wolić Bogu y Pánu Jezusowi / iáko śmierć iego: y dla
tego mowi Duch Boży / o ludźiách bogoboynych w Pána
Jezusá wierzących / że wyprali száty swoie / y wybielelí we Apoc: 7. 14.
krwi Báránkowey. To mu się nie podoba / żem nápisał / że
nas Bog o poiednánie prośi. Muśi być, piße / że nie doyźrzał iednym
okiem iáko tám nápisano. Wżdyć ia tu nie przywodzę żadne-
go mieyscá z pismá świętego / tylko sens krotki wyrażam.
Nie simpliciter, piße / mowi Duch święty, prośi nas, ále iákoby Bog
was prośił przez nas. Niechże się náuczy mowić y pisáć, ták iáko
Duch święty mowi y piße, bez vięćia y przydátkow. A wy czemu-
śćie też przydáli słowko / was, ktorego w słowiech duchá
Bożego niemász: Pátrzćie iákośćie wy to szperláli / żeby
náleść co gánić. Nie własna to, pißećie / mowá, ále pod podo-
bieństwem nieiákim wyrzeczona. Niechże ták będźie: y iaćiem
nie pisał / że nas Pan Bog własnie mowiąc / prośi. ábo to
co się przez podobieństwo tylko rozumie / y poprostu mo-
wić się nie może: y Christusći nas tuße nie ináczey prośi /
leno iáko sam Bog: á przećie poprostu Apostoł przydá-
ie / prośimy miásto Christusa, poiednayćie się z Bogiem. Co mo- 2 Cor: 5. 20.
wię: y sam Pan Bog o sobie v Proroká mowi: Posłałem Ierem: 35. 15.
do was wszytkie sługi moie Proroki, ráno wstáiąc, y posyłáiąc, y mo- Devt: 10. 12.
wiąc: Náwroććie się proßę, káżdy od złey drogi swoiey. &c. Mich: 6. 8.
Jákoż to tedy śmie gánić moy Adwersarz / żem nápisał o Bogu / że
nas o poiednánie prośi: więc pytam / w czym tá niewła-
sność y podobieństwo należy / czy w sámym proßeniu / czy
w tym tylko / że nie sam Bog osobą swą / ále przez ludźi / iá-
ko dokłáda Apostoł / to czyni: Jesli támto / iuż mą odpo-
wiedź: iesli to / iákoż nas Bog nie prośi / kiedy nas przez
sługi swe prośi: Ale nákoniec słowko Greckie ὡς, ktorego

tu záżywa Apoſtoł/ może ná tym mieyſcu/iáko y ná wielu inſzych/nie podobieńſtwo tylko iákie/ále ráczey przyczynę tego co wprzod powiedźiał znáczyć/ y ták wiele ważyć/ iáko po łáćinie/ ut pote. powiedźiał o ſobie y o inſzych Apoſtołách/ *miáſto Chriſtuſá poſelſtwo ſpráwuiemy:* tego potwierdzáiąc/ſłuſznie mogł przydáć/ *gdyż Bog nápomina, ábo proſi przez nas, proſimy miáſto Chriſtuſá poiednayćie ſię z Bogiem.* Toć ſą te mowy/ w ktorych nam X. Clement: niepobożność zádał/ czego ten Pátron iego poprzeć chćiał. Niechże káżdy báczny y pobożny rozſądźi/ ieśli w dowodách nie vſtał/ y ieśli te ſkutki/ ktore tu znowu wylicza/ nam/á nie ráczey im ſámym przyczytáne być máią. ktorzy nie tylko w bluźnierſtwie/ ále áni w błedźie żadnym przekonáć nas nie mogąc/ gwáltem nas od ſiebie odpycháią/
Potw: 8. y w Bráterſkiey zgodźie z námi żyć nie chcą. Przetoż iákom y w pierwſzey odpowiedźi nápiſał/ káżdy z tych ſkutkow ieſt nowa potwarz ná nas/ ktorych tu moy Adwerſarz ieſzcze dáleko wiecey przyczynił. O czym ná ſwym mieyſcu. To trefna kiedy piſze/ *że gdyby ſię z námi znaſzáli, do roſterkow czyſtych przychodźiłoby miedzy námi, od ktorych ábyſmy* piſze/ *wolnymi byli, wolimy ták być ſámi, niżeli z wámi, że dwu złych rzeczy znośnieyſzą obieráiąc.* A moy Pánie/ coż ſą inſzego te nieznaſzánia nas ieno roſterki? iákoż to roſterki czyſte czyniąc/ od roſterkow wolnymi być chcećie? Drudzy poſpolićie/dum vitant vitia, in contraria currunt, á wy in illa ipſa. dobrześćie tedy/ choć niechcąc powiedźieli/ że to rzecz zła/ że wolićie ták być ſámi/ niżeli z námi. Byśćie ieno tey ſwey woli czáſu ſwego nie przypłáćili. *Niech was,* piſze/ *podnieśie kto nie zna.* y to nie zła przymowká.

Gdy ſię chcą vchronić grzechu/ w przećiwny wpadáią. w tenże.

Potw: 9. IX. Zádał nam X. Clem: *żeſmy ſą przyczyną porzucenia piſmá świętego.* Czymże tego popiera Adwerſarz? Niczym. tego ſie tylko chwyćił/ com powiedźiał/ że my ná ſámym piſmie świetym polegamy/ y wyznánia ſwego z Pátreſſow nie łatamy. *porzućiliśćie,* piſze/ *Pátreſſy dawne, y ſententie ich piękne.* Ieśliſmy ich piękne ſententie porzućili/ dopieroż

nie pie-

nie piekne. iákoż tedy ná sámym pismie świetym nie polegamy: *ależeście commentow Socinowych &c. nie porzućili.* A Pátressowesmy ták nie porzućili/ żebysmy w nie wglądáć nie mieli: áni Sociná / y inßych ták násláduiemy / żebysmy z nich wyznánie náße y náuki łatáć mieli. y wyśćieć Commentow Kálwinowych/ Beżinych/y inßych nie porzućili. Jnßać iest y Pátressy/ y inßych Commentarze czytáć/ inßa ná nich polegáć/ y z nich wyznánie swe łatáć. *Bogiem subordinowánym*, ktoż z nas Páná Jezuſá zowie: łáská to wáßá spráwuie/ że nas ták vdáiećie. á że był człowiekiem boskim / y wy przeć tego nie możećie: Coż sie wam bárziey nie podoba/ názwáć Páná Jezuſá *człowiekiem boskim*, Act: 2. 22.
czy *mężem, od Bogá mocámi y cudámi, ktore czynił przeżeń Bog, dowiedzionym?* powiedzćie: Pátressy dawne/y Socyn podczás citował/ y my cituiemy/ nie żebysmy ná nich polegáli/ ále żebysmy was/ ktorzy ná nich polegaćie/ przez nie przekonáli/ y aby y ći głos swoy zá prawdą wydáli. Jeśli ich *w tym tylko przyimuiećie, w czym się z pismem świętym zgadzáią:* á czemuż nimi ták bárzo nárabiaćie/y terminámi ich rácżey niż słowy pismá świetego ták wiele ártikułow wiáry wáßey wyrażaćie?

X. Przypisuie nam X. Clem: *záprowádzenie do Zydostwá* Potw: 10.
y do Máchometá. Spráwiłem mu sie tego. Vkazałem że nic dálßego od obu tych nie iest/ *iáko wierzyć y wyznawáć, że Iezus on vkrzyżowány, ná niebie y ná ziemi pánuie, á zátym że się iemu wßyscy poddáwáć y weń wierzyć powinni.* Coż mi ná to odpowieda moy Adwersarz: Namnieyßym słowkiem tego nie tyka. bo też widźiał/ że trudno ná to odpowiedźieć. *Lecz ßczyrze mowiąc,* piße/ *ták się właśnie Zydowie y Turcy Bogiem w Troycy iedynym brzydzą, ták z vrodzenia Syná Bożego z Oycá, ßydzą, iáko y Sociniánie.* Coż/ ábo X: Clem: nie ßczyrze to mowił: *Brzydzą się Zydzi y Turcy tymi náukámi?* Dowiedźćieß tego/ że są prawdą. á ieśli nie możećie/ sromáyćież sie tego/ że was Zydzi y Turcy w tey mierze celuią: A kiedyby wam też kto z nabożeństwá Rzymskiego żądał/że ludzi do

Zydostwá y do Máchometá prowádźićie/ dla tego/ że ſie ták własnie tránsſubſtántiátia chlebá w ćiáło Páńſkie/ y obrazámi/ y wzywániem świetych po śmierći / brzydźićie/ y ták z tego ßydźićie/ iáko y Zydźi y Turcy/ cożbyśćie ná to odpowiedźieli ? Ale iákożkolwiek ieſt/ przećie to
1 Joh: 5. 1. prawdá co Jan świety nápiſał/ *że wßelki ktory wierzy, że Iezus ieſt onym Chriſtuſem, z Bogá ſię národźił.* á zátym od Zydowſtwá y Máchometá/ dla tego ſámego ták ieſt dáleki/ iáko dźień od nocy. A ieśliże my Turkow bliżßymi ieſteśmy/ że vrodzenia Páná Jezuſowego przedwiecznego nie wyznawamy/ tedyśćie y wy Máchometá bliżßy / bo go nie tylko człowiekiem prawdźiwym względem nátury wyznawaćie/ ále mu oſobe inßą do nátury człowieczey przydáiećie. co y Máchomet o Pánu Jezuśie wierzył. *Ale,* piße / *w támtych kráiách przodkowie Socyńſcy turbowáli Kośćioł Boży, kędy Zydowie y Máchometáni reſiduią.* Pátrzćie iákimi nas ten dowodámi przekonáć chce? A wáßy Przodkowie/ to ieſt/ Homouſiáni/ w támtych kráiách nie tylko turbowáli Kośćioł Boży / ále tám krolowáli y dokázowáli. Ale coż to zá przodkowie náßy? *Ebion y Cerinth w Iudſkiey ziemi.* Bá y Pan Jezus y Apoſtołowie támże. ále czemuż
Euſ: hiſt: Eccl: lib: cap: 27. to Ebioná y Cerinthá Przodkámi náßymi zowie? Ebionitowie/ ktorych nie od Ebioná iákiego/ ták zwano/ ále/ iáko piße Euſebius, imieniem Zydowſkim/ ktore znáczy vbogich/ od vboſtwá w nabożeńſtwie Páná Jezuſowym/ duchownego. dla tego/ że Páná Jezuſá zá człowieká proſtego y poſpolitego mieli/ wiele z nich / rozumieiąc że z meżá y z Máriey był vrodzony ; y że záchowywánie Zakonu Moyzeßowego zá potrzebne do zbáwienia być rozumieli/ *iákoby nie było zbáwienie,* (słowá to ſą Euſebiußowe) *przez ſámę wiárę w Chriſtuſá, y,NB. żywotá obcowánie z wiárą*
cap: 28. *zgodne.* y dla tego y liſty Páwlá świetego/ y náukę iego odrzucáli. Coż ći mieli z námi ſpolnego ? Cerinthus tákże/ iáko tenże Euſebius záraz potym piße / wierzył / że Pan Jezus ma tu ná źiemi po zmartwychwſtániu krolowáć/ y

wierni iego ćieleſnych roſkoſzy z nim záżywáć. Coż ieſt dálſzego od nas/iáko tá ćieleſna y nikczemna opinia? Wierzył náwet y inſza oſobe w Pánu Jezuśie/procz człowieczey/ w czym nie z námi/ ále z wámi ſie zgadzał. *Sámoſáten*, piſze/ *w Konſtántinopolu: Arryuſz w Alexándriey*, (choć ten dálſzy był od nas/niż od was!) *Photyn w Smyrnie.* á długoſz wżdyć ich wáſzy pretko z támtad wypárli/ nie prawda/ ále moca. *Servet w Hiſzpániey.* bá y w Genewie/gdźie go zá powodem Cálwinowym ſpalono. áleć też tu nie wiećie co mowićie. bo w Hiſzpániey Máchometáni nie reſiduia. á ieśli tám kiedy z kilká wiekow przed Serwetem reſidowáli/ pewnie ſie z niego nie vrodźili/ iáko áni Zydźi/ ktorzy tám dawno przed Serwetem mieſzkáli. *Blándrátá w Siedmigrockiey ziemi.* Wżdyć tám wiecey dáleko wáſzych/niż náſzych. *A wſzytkich tych*, piſze/ *opinie do nas do Polſki przyſzły.* y wáſzeć ſie tu nie vrodźiły? *y w Rákowie reſidentia ſwoię wźięły.* Wſzák y Pan Jezus w lichym Kápernáum mieſzkał.

Zádałem im to/*że ich Nabożeńſtwo Zydom y Turkom ieſt wſtrętem do Nabożeńſtwá Páná Jezuſowego.* dla tego/ *iż widzą że Chrześćiánie człowieká ſámym onym naywyżſzym Bogiem, y onego naywyżſzego Bogá człowiekiem czynią: y że wiele oſob Boſkich wprowádzáiąc, więcey Bogow niż iednego tym ſámym wprowadzáią.* Jákoż mi ſie ná to ſpráwuie? nie ma tá rzecz odpowiedźi. On powieda/ *że Zydom y Turkom żadnym wſtrętem nie ſą do Nabożeńſtwá Páná Jezuſowego, oprocz tey ſámey przyczyny, że Chriſtuſá opowiedáią vkrzyżowánego.* Myć to ták o ſobie rzec możemy. ále wy oprocz tey przyczyny/ tym com nápiſał/ wſtretem im y zgorſzeniem ieſteśćie. to trefna/kiedy tu Máchometány kłádźie z Grekámi/ y z Zydámi/ miedzy wezwáne. Grekiem być/ábo Zydem/do narodu należy/ ále Máchometánem / do nabożeńſtwá. kto ſie tedy z Máchometánow/ wezwánym oſtánie/ tym ſámym Máchometánem być przeſtánie. Máchometánin á Chriſtiánin przećiwne to rzeczy. *Dla ich niedowiárſtwá*, piſze/ *nam ſię nie godźi wyznánia powſzechnego Apoſtolſkiego odſtępić.* Dobrze mowi/ *Apoſtolſkiego*, iá-

Act: 2. 33. 36. go, iákie iest/wierzyć iż Iezus vkrzyżowány/iest Pánem y Christusem od Bogá vczynionym/y ná práwicy Stolice Bożey posádzonym. Tegoż nieodstępuymy. ále to/ co wy wyznawácie/ powszechnym iest błędem/ nie Apostolskim wyznániem/ y dla tegoż/Apostolskiemu wyznániu wielkim v Zydow y Máchometánow wstrętem. A że nie widźićie/*áby się kto do nas z Zydow y Máchometánow przypowiádał:* co zá dźiw/ kiedy wáße opinie ták bárzo w Chrześćiáństwie pluzą? Odstąpćie ich ieno/ wßák vyźrzyćie/ co się stánie. Znowu nam tu ßtych/kiedy powiedą/ *choć ták bliscy siebie sa?* Iákże bliscy? iáko Zakon Ewángeliey/ á Máchomet Christusá.

Potw: 11. XI. Zádalem X. Clem. że trzećią robotę Zwodźićielow opisuiąc/ y sam ná nas támże potwarz vrobił/ twierdząc/ *że my się Páná ktory nas kupił,przemy.* Chce tego poprzeć moy Adwersarz: Pátrzmyß iáko potężnie. *Do wßytkiego się,*piße o nas/ *przyznawáią.* ále do tego nic/żebyśmy się Páná/ ktory nas kupił/przeć mieli. *Ale kto Páná Iezusá nie wierzy być Bogiem y Pánem, to iest stworzyćielem y odkupićielem swoim, ten się Páná ktory go kupił zápiera.* Ná wáße / *to iest stworzyćielem,* odpowiedamy/że nie to iest. O tymći to teraz questia/ ieśli się ten Páná Iezusá zápiera/ ktory go nie wierzy być onym iedynym Bogiem swoim stworzyćielem? czemuß to principium petit Adwersarz? A tego iáko ná nas dowiedźie/ że my Páná Iezusá Bogiem y Pánem y odkupićielem swym być nie wierzymy? ábo to Bogiem być/ á być onym iedynym Bogiem/ iedno? wyć ták rozumiećie/ ále pismo święte ináczey. Ale pátrzmy iáko obrony moie zbić vśiłuie. powiedźiałem/ 1. *że się ten nie przy Páná Iezusá*

1 Ioh: 2. 22. y 5. 1, 5. *ktory go wyznawa być Christusem, onym Synem Bożym. Prawda,* piße/ *kto go onym Synem Bożym z Oycá vrodzonym wyznawa, ten się go nie przy.* A moy Pánie/ ieślić go wyznawamy onym Synem Bożym / iákoż y tego wyznáć nie mamy / że iest z Oycá vrodzonym? ále to v was widzę iedno/być z Bogá vrodzonym/ á być vrodzonym z istnośći iego przed

wßytkimi wieki/ á ießcze ták/ žeby przećie tymže w liczbie Bogiem zostáć. V nas to nie iedno Pánie Adwersarzu. dowiedźćieß nam wprzod tego/ že to iedno. O słowiech Jáná świetego/ *Tenći iest on prawdźiwy Bog y żywot wieczny,* 1 Ioh: 5. 20. mowiło sie wyżßey/ y vkazáło/ že przez tego prawdźiwe- Pag: 46. go Bogá/ nie Syn ále Oćiec rozumieć sie ma. *Tego ty,* piße/ *nie rzeczeß.* y owßem/ ty te⁰ nie rzeczeß/ *Ten iest żywot wieczny,* Ioh: 17. 3. *áby ćię poználi* (Oycze) *onego sámego tylko prawdźiwego Bogá.*

2. powiedźiałem/ že my Páná Jezusá/ wyznawamy Pá- nem/ vwierzywßy w sercu náßym/ že go Bog wzbudźił od vmárłych: á o tákim mowi Apostoł/ že będźie zbá- Rom: 10. 9, 10. wion: y že nikt nie može Jezusá Pánem zwáć/ tylko w Du- 1 Cor: 12. 3. chu świetym. á iákož sie go przemy?

Ale Pan Szlichting, piße/ *w tym błądźi, iż dla tego Christus Pá- nem iest, że go Bog wzbudźił od vmárłych, czego Apostoł nie mowi.* y owßem moy Adwersarz błądźi/ rozumieiąc ták o mnie. Pánem iest Christus/ nie dla tego własnie/ že go Bog wzbudźił od vmárłych: ále že go wzbudźiwßy/ Pánem y Krolem vczynił/ y wßytko pod nogi iego poddał/ y imie ktore iest nád wßelkie imie/ iemu dárowáł.

Ale nam, piße/ *pismo święte Syná Bożego, dla stworzenia wßyt- kich rzeczy Pánem być oznáymuie.* Nigdźiey pismo świete Pá- ná Jezusá/ dla stworzenia wßytkich rzeczy/ Pánem być nie miánuie. A co sie tycze tych mieysc ktore tu Adwer- sarz cytuie: ná te mieyscá pismá świetego. Ioh: 1. 3. Col: 1. 16. pátrz responsu w pierwßey odpowie. pag: 186, 193.

1 Cor. 8. 6. mowi Apostoł/ *Ze v nas* (rozumiey ludźi Christiáńskich) *iest ieden Bog, on Oćiec, z ktorego wßytkie rzeczy, y my ku niemu: y ieden Pan, Iezus Christus, przez ktorego wßytkie rzeczy, y my przezeń.* Z tego mieyscá chce Adwersarz do- wieść/ že Pan Jezus iest stworzyćielem wßytkich rzeczy/ á zátym onym iedynym Bogiem/ tymže ktorym Oćiec. Niechže sie nam pierwey spráwi tego o co go spytamy.

1. Czemu Apostoł iednego Bogá náßego opisuiąc/ ni- kogo inßego nie miánuie procz Oycá? czemu opußcza

Syná/y Duchá świętego/ieśli y ći pospołu z Oycem ſą onym iedynym Bogiem náſzym: ktoż nie widźi/ że kiedy Apostoł mowi/ *v nas ieſt ieden Bog, on Oćiec*, że to ták wiele waży/ iáko kiedyby rzekł/ *My nie mamy inſzego Boga, iedno Oycá*: ná przykład/ kiedyby kto rzekł/ *v nas Polakow, ieden tylko ieſt Krol, Zygmunt III.* á záżby tá mowá/ nie toż właśnie ważyłá/ iáko kiedyby rzekł: *My Polacy inſzego Krolá nie mamy, tylko Zigmuntá III.* Niech przebieży wſzytkie tákowe mowy Adwerſarz/ á obaczy/że inſzy ſens ich być nie może. Do tego/iákoż w Bogu tym iedynym mogł zámknąć Páná Jezuſá/ ponieważ go iáwnie w dálſzych słowiech od tego iednego Bogá y Oycá dźieli: y owſzem y w tych ſámych. á zaſz bowiem Pan Jezus/y z Duchem świętym/ ieſt tym/ z ktorego iáko z naypierwſze° źrzodłá wſzytkie rzeczy: ázaſz to nie Oycu tylko ſáme° należy: á záś ktoż niewidźi/że tu dla te° ſámego/ták Oycá opiſał/ áby przyczynę wyráźił dla czego Oćiec iednym nas wſzytkich Bogiem ieſt: Bogiem ieſt/bo z niego iáko ze źrzodłá ſą te rzeczy: iednym ieſt/bo z niego wſzytkie te rzeczy/y my też (rozumiey/ wſzyſcy/) ku niemu/ iáko ku oſtátniemu celowi. kto tedy nie ieſt napierwſza przyczyna wſzytkich rzeczy/ á zátym/ kto nie ieſt Oycem/ ten też onym iedynym Bogiem náſzym być nie może. Dla tego/ y Páná Jezuſá od Oycá dźieląc/ mowi o nim Apostoł/ że *przez ń ſą wſzytkie rzeczy, y my przez ń*, rozumiey/ ku Bogu. czemuż to Oćiec pierwſza przyczyna wſzytkich rzeczy/ y oſtátnim celem náſzym/ á Pan Jezus śrzednia tylko przyczyna/ y śrzednim celem/ ieśli Pan Jezus ieſt tákże onym iedynym Bogiem y ſtworzyćielem náſzym iáko y Oćiec: á o Duchu świętym trzećiey oſobie w Boſtwie/ czemu ták cále zápomniał Apostoł: Rzecze Adwerſarz/ *że od tego iednego Bogá náſzego, nie wyłącza Apostoł Páná Iezuſá, boby też zátym ſzło, żeby od iednego Páná náſzego, w drugich słowiech, wyłączył tákże Oycá.* Dobrze to colliguie. bo pewnie Oćiec tym iednym Pánem náſzym/ przez ktorego iáko przez śrzednią przyczynę

czyne wßytkie rzeczy/ y my iáko przez śrzedni cel ku Bogu/ nie iest. Jáko tedy od tego iednego Páná/ ma być oddźielony Oćiec/ ták od iednego Bogá/ ma być oddźielony Pan Jezus. ktoż nie widźi/ że tu Apostoł nie dwiemá tylko imiony y dwoiákim opiſániem/ iednez rzecz y niepotrzebnie y niedostátecznie wymienia: ále że inßą rzecz pierwßym/ inßą drugim wyraża: vkázuiąc że my ludźie Chrystiáńſcy/ nie tylko iednego Bogá mamy/ ále też przytym Bogu y Páná iednego/ od tego Bogá/ iáko Jezusá Christusá/ iáko Syná/ od Oycá/ iáko śrzednią przyczynę od pierwßey/ iáko śrzedni cel od ostátecznego/ rożnego? Przez tego tedy iednego Páná nas wßytkich/ nikogo inßego nie rozumie/ tylko/ iáko ſam dokłáda/ Jezusá Christusá/ nie względem iákiego przedwiecznego Bostwá iego/ ále względem wywyżßenia iego boſkiego/ że go Bog ná práwicy stolice ſwey poſádźił/ y wßytkie rzeczy pod nogi iego poddał/ dawßy go głowę nád wßytko Zborowi. y dla tego widźimy/ że tego Páná/ od onego iedynego Bogá/ y iedynego Bogá/ od tego Páná/ wßedźie dźieli piſmo święte nowego przymierza. ále oſobliwie w tymże liśćie do Korint: cap: 12. ℣ 5, 6. y do Efes: cap: 4, 5, 6. gdźie też tákże Apostoł/ przez iednego Bogá nas wßytkich/ ſámego tylko Oycá rozumie. Widźićie Pánie Adwerſarzu/ że to iáſna prawdá. Jákoż nam iuż z tego mieyscá dowiedźiećie/ że Pan Jezus iest stworzyćielem wßytkich rzeczy? Jeśli bowiem tym Pánem/ *przez ktorego wßytkie rzeczy y my przezeń*, nikt inßy nie iest/ tylko Jezus Christus on człowiek prawdźiwy/ bez wßelkiego względu ná Bostwo iego przedwieczne: iákoż ztąd stworzenie wßytkich rzeczy/ ktoreby ſię przez Páná Jezusá ſtáło/ dowiedźione być może? więc ieśli Pan Jezus iest ten/ przez ktorego wßytkie rzeczy stworzone/ á iákoż iest ſámym nawyżßym ich stworzyćielem? Czemuż to tedy nie widźićie/ że wßytkie te rzeczy/ o tych tylko wßytkich rzeczách máią być rozumiáne/ ktore do przedſięwźięćia Apostolskiego nale-

go należą: iáko w mieyscu podobnym wáß Bezá dobrze nápisał: *Est enim universalis particula* (Omnia,) *ad id de quo agitur restringenda: ut ostendit etiam articulus τὰ, quem propterea expreßi.* Apostoł tu mowi o nas/ ileśmy Christiánie y nábożeństwá Páná Jezusowego vczestnicy: bo co sie innych ludzi tycze/ tych wiele/ áni iednego Bogá chwali/ áni Oycá nim być wierzy/ áni Jezusá Christusá Pánem swym wyznawa/ y my sámi wedle ciáłá/ nie tylko Jezusá zá Páná ále y inße Pány mamy. przetoż też o tych tylko rzeczách wßytkich mowi/ ktore do nas/ ileśmy Christiánie/ należą. znáć to y ztąd/ że powiedziawßy Apostoł/ *z ktorego, ábo/przez ktorego wßytkie rzeczy*, nie mowi/ y wßytkie rzeczy ku niemu/ ábo przezeń/ iákoby był miał rzec/ gdyby był o wßytkich zgołá rzeczách mowił: ále mowi/ *y my* ku niemu/ ábo przezeń. Skąd znáć/ że mowi o rzeczách tych/ ktore ná nas/ ileśmy Christiánie/ z Bogá przez Christusá opływáią. bo czemużby tylko o nas Christiánách mowił/ że *my ku Bogu*, że *my przezeń*, rozumiey/ ku Bogu: gdyby o wßytkich zgołá rzeczách stworzonych mowił/ że są z Bogá przez Christusá? To tedy chce rzec Apostoł Páński/ iáko wßytkie rzeczy/ ktorekolwiek do náßego zbáwienia y nabożeństwá należą / z Bogá przez Christusá ná nas opływáią: ták też wzáiemnie od nas do Bogá/ iáko do celu ostátniego / wßytkie przez Christusá zmierzáią / y o chwale Boża przezeń sie opieráią.

Eph: 3. 9. Abowiem słowko ogulne *Wßytkie*, do tego o czym iest mowá/ ma być śćiągnione / iáko y ártykuł Grecki pokázuie / ktorym dla te° wyráźił.

Rom: 10. 12. 13.

3. Powiedziałem/ że my Páná Jezusá wzywamy/ ktory iest bogáty przećiwko wßytkim/ ktorzy go wzywáią: á iákoż sie go zápieramy? *Ale go,* pisze/ *Pánowie Sociniánie Bogiem prawdziwym nie wyznawáią, iákimże go tedy práwem wzywáią?* To dla tego/ że go Bogiem onym naywyżßym nie wyznawáią/ prawdziwym go Bogiem nie wyznawáią? tym go práwem wzywáią / że Oćiec miłuie Syná / y wßytkie rzeczy dał do ręki iego. że mu dał zwierzchność y sąd czynić/ iż Synem człowieczym iest: ábo/iákośmy dopiero mieli / że wßytkie rzeczy przezeń ná nas od Bogá

Ioh: 3. 35. y 5. 27.

pochodzą/

pochodzą/ y my ku Bogu przezeń ſię wrácamy. *Ale Prorok ſámego Bogá wzywáć każe.* Prawdá / ále też Apoſtoł Páná Jezuſá tymi ſłowy Prorockimi każe wzywáć. *To tedy Pan Iezus ieſt tym Bogiem, o ktorym Prorok mowi.* Nie idźie zátym. Ale ieſt tym Pánem/ przez ktorego/ Bogá wzywáć mamy. y dla tego Apoſtoł/ ſłowá Prorockie o Bogu ſámym wyrzeczone/ do niego ſtoſuie / iż kto imienia iego wzywa/ tym ſámym wzywa imienia Bożego. *Ale nápiſano, Páná Bogá twego będźieſz chwalić, iemu ſámemu ſłużyć.* Ale też nápiſano: *Ociec nikogo nie ſądźi: ále wſzytek ſąd dał Synowi, áby wſzyſcy cźcili Syná, iáko cźczą Oycá. kto nie cźci Syná, nie cźci Oycá, ktory go poſłał. dał mu zwierzchność y ſąd czynić, iż Synem człowieczym ieſt. dárował mu imię nád wſzelkie imię, áby w imieniu iego wſzelkie koláno ſię kłaniáło, y niebieſkich, y źiemſkich, y podźiemnych. etc.* Choć tedy nie ieſt ſámym onym Bogiem naywyżſzym/ iáko go dla iego zwierzchnośći y ſądu / y imienia od Oycá dárowánego nie chwalić/ iáko mu ſłużyć nie mamy? *Ale ſámemu Bogu ſłużyć mamy.* ták ieſt/ poki Pan Bog przy ſobie nie każe ſłużyć y komu drugiemu. bo Pan Bog nie ſobie/ ále nam práwá dáie. ácz kiedy przy Bogu/ temu ſłużymy/ ktoremu Pan Bog ſłużyć każe/ ſámemu przećie Bogu ſłużymy/ gdyż ſię to wſzytko o chwale iego / iáko o cel oſtáteczny opiera/ y owſzem kto tákiemu nie ſłuży/ ten ſámemu Bogu ſłużyć nie chce. Abo nie pámięta / że po w niebo wſtąpieniu y wywyżſzeniu Páná Jezuſowym / *nową* *Pieśń* śpiewano / ktorey przedtym nigdy nie śpiewano: *Godźieneś ieſt* (o Báránku) *wźiąć Xięgę, y otworzyć pieczęći iey: iżeś był zábity, y kupiłeś nas Bogu we krwi ſwoiey, ze wſzelkiego pokolenia, y ięzyká, y ludu, y narodu: y vczyniłeś nas Bogu náſzemu krolmi y Ofiárownikámi, y krolowáć będźiemy ná źiemi. Godźien ieſt Báránek on zábity, wźiąć moc, y bogáctwo, y mądrość, y śiłę, y cześć, y chwałę, y błogoſłáwieńſtwo. Siedzącemu ná ſtolicy* (to ieſt Bogu naywyżſzemu) *y Báránkowi, błogoſłáwieńſtwo, y cześć, y chwałá, y moc, ná wieki wiekow.* Widźićie/ że to teraz y Báránká chwalą/ ktorego przedtym nie chwalono. Widźićie/ że go nie chwa-

Marginalia: Ioel: 2. 32. / Rom: 10. 13. / Ioh: 5. 22, 23. / v. 27. / Philip: 2. 9, 10. / Apo: 5. 9. / v. 10. / v. 12. / v. 13.

nie chwała dla Bostwá iákiego przedwiecznego: ále dla tego/ iż był zábity/ y kupił nas Bogu. etc. widźićie/ że go iáwnie dźieła od Bogá sámego: bo ieśli Báránek iest sámym Bogiem/ czemuż mowią: Bogu y Báránkowi błogosłáwieństwo. etc. iáko też niżey mowi Duch Boży o
Cap: 14. 4. wiernych/ *że są kupieni z ludźi pierwásnkámi Bogu y Báránkowi*, to iest/ nie tylko Bogu/ ále też y Báránkowi.

Ná mieyscá pismá świetego/ ktore X. Clem: przytoczył/ chcąc tego dowieść / że Pan Jezus iest onym iedynym Bogiem: powiedźiałem/ że nie tylko tego nie dowodzą/ ále przećiwną rzecz vkázuią. *Spátrzmyż tákli iest*, pisze moy Adwersarz. Bárzo dobrze/ spátrzmyż tedy. Naprzod przytacza X. Clem: te mieyscá/ w ktorych iest nápisano/ *żesmy kupieni krwią Báránká niepokalánego*. Powiedźiałem/ że to imie pokázuie/ że Pan Jezus onym iedynym Bogiem być nie może. 1. Rátia/ *iż iest Bożym Báránkiem.* bo Bożym być/ á sámymże Bogiem być/ z sobą walczy/ y iedno drugie znośi. Wstydźi mię zá odpowiedź mego Adwersarzá: ále coż czynić/ nie godźi mi sie iey milczeniem przeminąć: boby sobie z tego triumphy vrobił. *Nego consequentiam*, pisze/ *Pan Iesus iest Bożym, á przećię iest Bogiem prawdźiwym*: ábo przez Bogá prawdźiwego tegoż Bogá rozumie / ktorego Pan Jezus iest Báránkiem/ ábo nie: Jeśli tegoż/ petit principium, bo teraz o tym questia: Jeśli nie/ siebie
Act: 5. 4. sámego refutuie. *Duch ś. iest Bożym*, pisze/ *á przećię iest Bogiem, ktoremu się kłámáć nie godźi*. Skądże to wie: ále/ 1. w tym mieyscu ná ktore vkázuie/ nie mowi Piotr święty/ że Ananiasz skłámał Duchowi świetemu/ ále ráczey że oszukał/ to iest/ oszukáć chćiał Duchá świetego. Niechże słucha/
Piscator. iáko to ichże własny Doktor wykłáda. *Vt falleres Spiritum sanctum, id est, ut fallere conareris Spiritum sanctum. id est, nos Apostolos, in quibus agit Spiritus, & quibus revelat, quæ opus est, ad ædificationem Ecclesiæ. Metonymia adiuncti.* to iest/ *ábyś oszukał Duchá świętego. to iest, ábyś oszukáć chćiał, Duchá świętego, to iest, nas Apostoły, w ktorych mieszka Duch święty, y ktorym obiáwia to,*

niego potrzebá do zbudowánia. 2. Ananiaß chcąc oßukáć Duchá świętego, ábo iuż/ (iáko chce moy Adwersarz/) kłámáiąc Duchowi świętemu, skłámał Bogu: przetoż Duch święty iest Bogiem? Coż zá consequentia? Kto odrzuca, mowi Apostoł/ (rozumiey nas, ábo náukę náßę) nie człowieká odrzuca, ále Bogá, ktory też dał duchá swego świętego w nas. á zaß dla tego Apostołowie byli Bogiem? kto was słucha, mnie słucha, mowi Pan Jezus/ á kto was odrzuca, mnie odrzuca, á kto mnie odrzuca, odrzuca tego ktory mię posłał. á zaß dla tego Apostołowie byli Pánem Jezusem / á Pan Jezus Oycem? ábo y tu nie mogł wyráźnie rzec Piotr święty/ Chciałeś nas Apostoły Boże oßukáć, ábo/ skłámałeś nam Apostołom: nie skłámałeś ludźiom, ále Bogu? á zażby zátym szło/ że Apostołowie byli Bogiem? á ieśli od ludźi Boskich do Bogá idźie consequentia/ choć Bogiem nie są: dálcko bárźiey od Duchá świętego/ choć tákże Bogiem nie iest. dosyć ná tym/ że iest moc Boża/ przez ktorą sam Pan Bog w ludźiách mießka. Pátrzćie ieno iáko wy to árgumentuiećie: Ananiaß skłámał Bogu, Ananiaß skłámał Duchowi świętemu. Ergo Duch święty iest Bogiem. właśnie iákoby też árgumentował: Ananiaß skłámał Piotrowi świętemu, Ananiaß skłámał Janowi świętemu, Ergo Jan święty iest Piotrem świętym. Ne sit plus in conclusione, quàm in præmissis. 1 Tessa: 4. 8. Luc: 10. 16.

Y owßem stąd, piße/ że iest Bożym, á nie ludzkim Báránkiem, pokázuie się być prawdziwym Bogiem. á to czemu? bo powiedá/ w Bogu niemáß nic iedno Bog. ále/ 1. inßa to/ być Bożym/ inßa/ być w Bogu. 2. Contrádictia to/ w Bogu niemáß nic iedno Bog. Jeśli co/ iest w Bogu/ iáko iest sámym Bogiem? ieśli iest sámym Bogiem/ iákoż iest w Bogu? czy to Bog może być sam w sobie? Ale Mądrość, piße/ dobroć, miłośierdźie, spráwiedliwość, wiecżność, nieśmiertelność są w Bogu: Ergo Bog iest Mądry, dobry, etc. Jákoż to wy concluduiećie? Wżdyśćie mieli concludowáć: Ergo mądrość/ dobroć/ miłośierdźie/ wiecżność Boża/ iest sam Bog. Czemużeśćie ták nie rzekli? Nie śmieliśćie. Nie śmieyćieß też rzec áni tego/ że Báránek Boży iest sámym Bogiem. á to tym wiecey/

że Báránek

że Báránek Boży/ nie iest własnośćią iáka Boża/áni ták iest Bożym/żeby był w Bogu/ iáko mądrość/ y inße własnośći Boże są w Bogu. Prawdá/ że y o Pánu Jezuśie pismo święte mowi in nominativo Bog: ále tego nie mowi/ żeby był tenże Bog/ ktorego iest włásnym. y owßem mowiąc o nim in genitivo *Boży*,iáwnie vkázuie/że onym naywyżßym nie iest. bo ten żadnego Bogá nád sobą nie ma. á ten ktory iest Bożym/ma.

To ießcze tu przydam, piße/ *Oglądáią MNIE,mowi Pan Zastępow, ktorego vbodli. Ale vbodli Páná Iezusá. Ergo Pan Iezus iest Pánem Zastępow.* Jákoż to znowu árgumentuiećie? czy in secunda figura ex puris affirmantibus,czy in prima ex particularibus? czemuż to nie widźićie/ że słowá o Bogu rzeczone/do Páná Jezusá są stosowáne/ nie żeby Pan Jezus był sámym Bogiem/ ále że w nim Bogá sámego/ ktorego on był iedynym y kochánym Synem/ y z nim ták śćiśle złączonym/ ludźie grzeßni vbodli. *Kto się was dotyka,* mowi Anioł v Proroká o ludu Bożym / *dotyka się źrzenice oká mego.* á iákoż nie dáleko wiecey/ kto sie dotknął Páná Jezusá/ y onego vbodł/ dotknął sie y prawie vbodł sámego Bogá? Tákim właśnie sposobem mogłby też kto árgumentowáć: *IA M iest Iezus ktorego ty prześláduieß.* Ale/ Saul wierne prześládował. Ergo wierni są Pánem Jezusem. Pátrzćieß iákimi wy to árgumentámi przedwiecznego Bostwá Páná Jezusowego dowodźićie / á przećie sie ten przy Páná Jezusá / ktory ná tákie dowody nie zezwala!

Zach: 2. 8.

Act: 9. 5. y 22. 8.

2. Rátia moiá/ *Bogá naywyżßego Báránkiem zwáć, byłoby to wielkie absurdum. Kiedyby,* piße/ *ten Báránek był tylko człowieczym, á nie Bożym Synem: ále iż ten Báránek iest Bożym Synem, y Bogiem prawdźiwym, co mi zá absurdum tego Báránká zwáć Bogiem naywyżßym, y Bogá tego naywyżßego Báránkiem, gdyż czym iest Oćiec według istnośći swey,tym też iest y Syn: & contra.* Atoż maćie odpowiedź. Znowu pytam. ábo przez Syná Bożego/ y Bogá prawdźiwego/Bogá onego naywyżßego rozumie

zumie ábo nie. Jeśli rozumie/ petit principium, y tym ſię broni/ o czym teraz queſtia: Jeśli nie/ ſiebie ſámego refutuie. *Ieśli nie ieſt abſurdum, piße/ náźwáć Bogá naywyżßego, Niedźwiedźiem, lwem, ogniem trawiącym: czemuż ma być abſurdum, Syná Bożego, Bogá y człowieká prawdźiwego, náźwáć Báránkiem?* A ktoż tomowi/ żeby abſurdum było Syná Bożego náźwáć Báránkiem? iużeśćie też wiere nie wiedźieli/ cośćie tu piſáli. Wżdyć ia mowie/ że Bogá naywyżßego Báránkiem zwáć/ ieſt abſurdum? *ále nie ieſt abſurdum, zwáć go niedźwiedźiem, lwem, ogniem trawiącym.* Lament: 3. 10. Hebr: 12. 29. Jnßa ieſt dáleko/ Bogá naywyżßego do Niedźwiedźiá/ lwá/ y ogniá trawiącego/ dla pewnych ſkutkow przypodobywáć/ iáko ſię dźieie w mieyſcách náznáczonych: á inßa ták poproſtu niedźwiedźiem/ ábo lwem/ ábo ogniem trawiącym Bogá miánowáć. Byłby to człowiek profanus, ktory chcąc Bogá wyráźić/ rzekłby Niedźwiedź/ ábo Lew/ iáko piſmo świete Páná Jezuſá wyrażáiąc/ Báránkiem go miánuie. Do tego/ rychleyby to vßło/ Bogá zwáć tymi imiony/ ktore przypomina moy Adwerſarz/ niż go zwáć Báránkiem: dla tego/ że właſności tych rzeczy/ iáko ieſt moc/ y ſrogość/ y w Bogu mieyſce máią: ále pokorá/ vniżenie/ ſkromność/ ktore imie Báránká wyraża/ Bogu nie należą/ á pogotowiu to/ żeby go iáko ofiáre zábito/ dla czego wßytkiego Pan Jezus Báránkiem ieſt náźwány.

3. Rátia moiá/ *Iż o tym Báránku mowi Piotr ś. że był przeyźrzány przed záłożeniem świátá: co ſię o Bogu onym iedynym ktory záwße rzeczą ſámą był, mowić żadną miárą nie może. Ták był,* piße/ *przeyźrzány, ábo rácżey przeznány, przed záłożeniē świátá, iáko y zábity od záłożenia świátá.* Apo: 13. 8. 1 Pet: 1. 20. Naprzod/ mogliśćie ſię teo ſpráwić z tychże Xiąg obiáwienia/ z rozdź: 17. v 8. że te ſłowá/ *od záłożenia świátá,* nie do zábićia Báránkáweo/ ále do nápiſánia w Xięgách żywotá/ śćiągáć ſię máią. Słuchaycie co wáß Piſcator o tym piße/ *Hæc verba cohærent, non cum verbo propiore,* mactati *(ut plerisque viſum eſt,) ſed (ut eruditè obſervavit Fr. Iunius) cum verbo* ſcripta ſunt. *id quod planum evadit ex colla-* Aretas Tyconius Beda Ribera.

ex collatione v. 18. cap. 17. Similis traiectio habetur Luc: 4. §. 2. Ieśli ták był przeznány/ przed záłożeniem świátá/ iáko był zábity od záłożenia świátá: tedyć rzecza sáma przeznány nie był/ ponieważ rzecza sáma od záłożenia świátá nie był zábity. *Coż to ma,* pisze/ *przeciwko náßey sententiey? był náznáczony Báránkiem, ábo Ofiára zá nas. Ergo nie był onym Bogiem iedynym.* Nie ták ia árgumentuie. ále ták/ *Báránek był przeznány, przed záłożeniem świátá. Ergo przed záłożeniem świátá, rzecza sáma nie był, á zátym Bogiem sámym być nie mogł.* Inßać to iest/ náznáczyć kogo Báránkiem ábo ofiára zá nas/ iáko wy mowićie: á inßa/ Báránká przeznáć/ przed záłożeniem świátá/ iáko mowi Piotr święty. Ten ktory iuż iest/ może być ná co náznáczony/ ále ten/ ktory bywa przeznány/ to iest/ wprzod niż rzecza sáma iest/ poznány/ trudno ma być rzecza sáma w te czáśy kiedy bywa przeznány ábo przeyźrzány. To śmießna kiedy przydáie: *Byłoby to coś, kiedyby tá osobá Pośrzedniká náßego byłá człowiekiem tylko, á nie Bogiem też prawdziwym.* Bá nie cośćiby to było/ ále cáła rzecz. czybyśćie ießcze nie pozwolili ná to/ że Pan Iezus nie iest onym Bogiem iedynym/ kiedyby osobá iego byłá człowiekiem tylko? ále moy Pánie / wżdyć o tym teraz questia/ieśli osobá Poyśrzedniká náßego nie iest człowiekiem tylko/ y ieśli też iest Bogiem przedwiecznym? wżdyć ia vkázuie/ że Bogiem przedwiecznym nie iest. *Ale a positione unius naturæ, ad remotionem alterius non valet consequentia.* Bárzo to dobra consequentia: Pan Iezus iest człowiekiem. Przetoż nie iest Bogiem przedwiecznym: boby zá tym ßło / że Pan Iezus iedna osoba bedac / iest dwie osobie. ponieważ y człowiek iest osoba/ y Bog przedwieczny iest osoba. Ale my teraz nie ták árgumentuiemy. To mowimy/ Ieśli Christus rzecza sáma względem Boskiey nátury y osoby/ był przed záłożeniem świátá/ czemu ták poprostu o nim mowi Piotr święty/ że był przed záłożeniem świátá przeznány/ á zátym że ießcze rzecza sáma przed záłożeniem świátá nie był.

4. Rátia. *Iż tego Báránká iáwnie Duch święty od onego iedynego Bogá dźieli, kiedy mowi: Siedzącemu ná stolicy, y Báránkowi. Nie dźieli,* piſze/ *ále złącza w iedną chwałę.* To w iedne chwałe/ ále nie w iedne iſtność. *Iáwnie tu dźieli,* piſze/ *wſzelákie ſtworzenie, ktore chwali, od Bogá y Báránká, ktory bywa chwalony.* Ták ieſt/ ále też wſzytko ſtworzenie/ ktore chwali/ iáwnie dźieli Siedzącego ná ſtolicy/ od Báránká/ mowiąc: *Siedzącemu ná ſtolicy,* to ieden/ *y Báránkowi,* to drugi: á ieſzcze w Greckim texćie/ articulus y do Siedzącego ná ſtolicy/ y do Báránká zoſobná przydány. á wyżſzey ℣ 6,7. nápiſano/ *że Báránek iákoby zábity ſtał, miedzy ſtolicą y czworgiem źwierząt, y miedzy ſtárſzymi, y przyſzedł, y wziął Xięgę z práwey ręki śiedzącego ná ſtolicy.* A nie inſzyſz ten ktory śiedźi ná ſtolicy/ inſzy Báránek? á ten ktory śiedźi ná ſtolicy/ zaſz nie ieſt on Bog iedyny? zaſz nie iemu śpiewáią/ *Swięty, Swięty, Swięty Pan Bog wſzechmogący, ktory był, y ktory ieſt, y ktory przychodźi,* to ieſt/ ktory záwſze będźie/ iáko też cap: 1. ℣ 4. o Bogu Oycu mowi. Jnſzy tedy Bog on iedyny/ inſzy Báránek. Czy to podobno/ iż rzeczono/ że wſzytko ſtworzenie Báránká chwali/ dla tego Báránek nie ieſt ſtworzeniem? toć táka rzecza Pan Jezus względem człowieczey nátury/ y ile ieſt Báránkiem/ ábo ſtworzeniem nie będźie/ ábo więc ſiebie ſámego chwali. Czemuż to nie widźićie/ że tu wſzytko ſtworzenie/ ktore ieſt procz Báránká/ ma być rozumiáne? Jákoż ſie tedy oſtoi co przydáie: *y ták, gdźiekolwiek ſię Oćiec, Bogiem ſámym, ábo iedynym być pokázuie, tám nie wyłącza od Boſtwá tego, Syná y Duchá świętego: ále ſtworzone tylko rzeczy, ktore nie ſą z nátury Bogiem.* A czemuż ſie Oćiec ſam tylko Bogiem być pokázuie/ ieśli y Syn/ y Duch święty/ w tymże Boſtwie ſie zámyka? co mowie? czemu iáwnie Syn od Bogá ſie dźieli? czemu tu chwała Bogá/ iáko inſzego/ y Báránká/ iáko inſzego/ ieśli Báránek ieſt tymże Bogiem? á Duchá świete" iáko tu przydał/ o ktorym wſzytko ſtworzenie Bogá y Báránká chwaląc/ námnieyſzey wzmiánki nie czyni? czemuż to on chce być medrſzy/ y nabożnieyſzy/ niż

Ap: 5. 13.

Apo: 4. 8.

ßy/niż wßytko ſtworzenie/ná niebie y ná ziemi? Ale to treſna/ kiedy przeciwko ſtworzonym rzeczam (rozumiey/ ile ſą ſtworzone) wyſtáwuie Páná Jezuſá/ iákoby o tym teraz queſtia nie byłá/ ieśli Pan Jezus nie ieſt ſtworzeniem? Tego też nie mowi Apoſtoł/ że ſtworzenie nie ieſt
Gal: 4. 8. pag: 55. 129. z nátury Bogiem/ ále że Bogowie Pogáńſcy z nátury Bogámi nie byli.
5. Rátia. *Ze Báránek ten miał w ſobie krew, á Bog on, krwie nie ma w ſobie. Nie ma*, piße/ *względem Iſtności Boſkiey: ále Syn Boży, Bog prawdziwy, względem nátury człowieczey, względem ktorey też rzeczony ieſt Báránkiem, ma w ſobie krew.* áleśćie ießcze tey iſtności Boſkiey w nim nie dowiedli. dopieroć iey to dowieść maćie. á ieśli względem nátury człowieczey P. Jezus ieſt Báránkiem/ iákoż z tych mieyſc/ w ktorych ieſt Báránkiem názwány/ boſtwá iego przedwiecznego dowieść chcećie? właśnie iákobyśćie też ztąd/ że Pan Jezus ieſt człowiekiem/ dowieść chćieli/ że ieſt ſámym Bogiem.
Podźmyß do drugich mieyſc. *Ze ieſt Pánem chwały, Emmánuelem, Bogiem możnym, y wielkim:* powiedźiałem/ *że go to nie pokázuie być onym iedynym Bogiem. fallacia conſequentis.* Moy Adwerſarz powieda/ że to ieſt niezbita conſequentia. czemuż? *bo to tylko Bogu iedynemu właśnie należy.* A moy
Zach: 13. 7. Pánie/ tegoć to ſámego dowieść maćie. *Ze go Pan Zaſtępow zowie Mężem, towárzyßem ſwoim.* Powiedźiałem/ że to ſámo pokázuie/ że tym Pánem Zaſtępow być nie może. Bo ten titul człowiekowi ſłużyć może: Iac: 2. 23. ſámemu Bogu nie może. Jeśli ieſt Mężem/ iákoż Bogiem przedwiecznym? Jeśli towárzyßem ábo przyiaćielem Páná Zaſtępow/ iákoż ſámym Pánem Zaſtępow? Nie przy tego/ że ten titul może ſłużyć człowiekowi/ ále/ powieda/ *ná tym mieyſcu ießcze właśniey ſłuży Bogu prawdźiwemu.* niż komu? niż ludźiom? to y ná tym mieyſcu człowiekowi ſłużyć może? *ále właśniey Bogu prawdźiwemu.* to ieſt/ onemu iedynemu? iákoż tego dowiedźiećie? bo go názywa, piße/ *według Hebreyſkiey właſności Mężem bliſkim ſwoim, ii ieſt Synem iednorodzonym iego, nád ktorego nie-*

go niemáß, áni może mieć bliższego, y wyrażeniem osoby iego. Bárzo dobrze. á ſkądże wiećie/ że Syn Boży iednorodzony/ ieſt ſámym Bogiem? y owßem/ iż dla tego ieſt bliſkim Bogu/ że ieſt iednorodzonym Synem iego/ ztąd znáć/ że ſámym Bogiem być nie może. A mężem czemu go tu zowie? Czyni to, piſze/ względem człowieczeńſtwá. ále go ießcze ná ten czás nie miał? Czáſu wypełnionego z Pánny wźiąć, y do iednośći oſoby Boſkiey przyłączyć ie raczył. á o tym gdźie? dármo vkázuie ná mieyſce Páwłá świętego do Gal: 4. 4. bo tám námnieyßego podobieńſtwá o tym w ćieleniu niemáß. á ieśli Pan Jezus czáſu wypełnionego mężem ſie ſtał / czemuż też nie czáſu wypełnionego dopiero/ Pánu Záſtępow bliſkim y towárzyßem rzecza ſáma zoſtał? czemu wy te dwie rzeczy rozłączaćie/ ktore Duch Boży złączył? czemu nie widźićie/ że Duch Boży Páná Jezuſá Mężem względem nátury: towárzyßem y rowiennikiem, iáko chce moy Adwerſarz/ Páná záſtępow, względem vrzędu y mocy Boſkiey názwał/ iáko go támże y Páſterzem Páná Záſtępow/ to ieſt/ od niego poſtánowionym/ zowie? A iáko towárzyß ábo przyiaćiel Boży / ták áni rowiennik Boży/ Bogiem ſámym żadną miárą być nie może.

Bog ſobie nábył Zboru przez własną krew. Powiedźiałem/ że ſię to ma rozumieć o Bogu Oycu, ktory ſobie nábył Zboru, przez własną krew, iż go nábył przez krew Syná ſwego iedynego. Rátia tego przynoßę/ że słowko Bogá, poproſtu y ſubiectivè położone, Bogá Oycá znáczy. Powieda/ że to fałßywie piſzę. gdźieß ináczey? Bog świátá tego, Bog ieſt brzuch. á záß tu poproſtu Bogá miánuią? á zaż go nie ſpecificuią? Bog, ále/ świátá tego: Bog, ále/ nieprzyiaćioł krzyżá Chriſtuſowego, ieſt brzuch. ácz w tym mieyſcu/ brzuch, może być ſubjectum, á słowko/ Bog, prædicatum. że tego nie wſpomnię/ że to ia mowię o słowku Bogá, kiedy ſie in bonum ſenſum bierze/ nie kiedy in malum. Druga, piſze/ że y o Pánu Iezuśie, to słowko Bog, ſubiectivè bywa kłádźione. Rzeczy: Eſa: 35. 4. Ierem: 23. 7. Mat: 1. 23. Bog Oćiec ſie rozumie. o czym było wyżßey. Ioh: 20. 28. Nie poproſtu mowi

Act: 20. 28.

2 Cor: 4. 4. Philip: 3. 19.

w dobrym znáczeniu. we złym.

Pag: 45.

Tomaſz/Bog: ále/Pan *moy*, Bog *moy*: áni ſubjectivè, ále ráczey prædicativè, iákoby rzekł/ *Tyś ieſt Pan moy, y Bog moy*. ábo ieśli in Vocativo, *o Pánie moy, y Boże moy*: ták wiele to waży/ iáko kiedyby go prædicativè Bogiem ſwym názwał. *Act*: 20. 28. A moy Pánie/ wżdyć teraz o to mieyſce controvertuiemy? Rom: 9. 5. Słowko Bog/ prædicativè o Pá° Iezuśie ieſt wyrzeczone. 1 Tim: 3. 16. Tit: 2. 13. 1 Ioh: 5. 20. Bog Oćiec ma być rozumiány. O pierwſzym mieyſcu
pag: 45 46. bedźie w drugiey częśći/ o drugich dwoch było wyżſzey. *Ktemu*, piſze/ *nie dawno Pan Szlichting powiedźiał, że Bog krwie w ſobie nie ma*. Ták ieſt. *Ale ieśli Bog krwie nie ma, iákoż ſobie nábył Zboru przez właſną krew? á ieśliż przez właſną krew, iákoż tu nie ma krwie?* Czemużeśćie opuśćili ſłowká te/ *w ſobie*, ktorem ia przydał? przydayćieſz ie/ á vpádnie wáſzá árgumentácia. Wżdyćiem wam powiedźiał/ *że Pan Bog nábył ſobie Zboru przez właſną krew, iż go nábył przez krew Syná ſwego właſnego. bo iáko ſam Syn ieſt właſny Oycá ſwego, ták y krew iego, ieſt właſna Oycowſka*. Czegom y świádectwem Eráſmowym potwierdźił/ ktory też to mieyſce ták wykłáda. á wy przećie ſwoie pytánia z Páná Iezuſowymi rownáiąc/
Math: 22. 45. śmiećie mowić/ *że kiedy Phárizeuſzowie Pánu Iezuſowi ná ono pytánie iego o Synu Dawidowym odpowiedzą, w ten czás tez Pan Szlichting rozwiąże tę queſtią*. Wiereby też moy Adwerſarz mogł trochę mniey o ſobie rozumieć. *Ale*, piſze/ *ieśli Syn nie ieſt tey nátury, ktorey Oćiec, tedy nie ieſt właſnym, á zátym y krew iego nie może być właſną krwią Bożą*. Czemużby to Syn/ nie miał być właſnym Synem Bożym/ choć nie ieſt teyże nátury/ ktorey Oćiec? ábośćie widźieli kiedy Syná/ też w liczbie ktora y Oćiec náture máiącego? á do tego/ *właſny Syn Boży*, nie mowi ſię względem właſnośći ſłowká/ ále względem właſnośći rzeczy/ y znáczy tákiego Syná/ ktory procz Bogá/ nie ma inſzego Oycá/ á zátym tego/ do ktorego nikt inſzy práwá Oycowſkiego nie ma. á tákim Synem Bożym/ záſz nie może być y ten/ ktory ma inſzą náturę? y owſzem/ ten ktory ieſt tymże w liczbie Bogiem/

ktorym

ktorym Oćiec/ własnym Synem Bożym/ áni względem słowká/ áni względem rzeczy żadna miára być nie może. Nie trzebá mi tedy być *Patrispaßianem*, żebym wam odpowiedźiał. Spußczam to tym/ ktorzy wierzą/ że Syn/ y Oćiec/ ieſt tymże Bogiem.

Powáżnośći, piße/ *Erasmowey tu nie przyimuiemy*. á kedyż ią przyimuiećie? to pewnie tám/ kedy po was świádczy. przyimiyćieß ią tedy/ kiedy y przećiwko wam. ále czemuż to? *był sobie przećiwny*, piße / *y w wielu rzeczách niestáły*. Nie dowiedlibyśćie tego nań/ Pánie Adwersárzu. Człowiek to był wielki/ y mądry/ y máło sobie miał rownych ábo y podobnych. ále niech ták będźie/ przećie w tym był stáły y státeczny/ że twierdźił pospołu z wámi/ że Pan Jezus miał inßą náturę procz człowieczey. czemuż tedy wáß własny świádek nie ma mieć wagi przećiwko wam? Ale y słowá iego ſą ták dowodne/ że ich nie śmiał odrzućić Adwersárz. piße/ *że bono sensu, á zwłaßczá poślednieyße, mogą być przyięte*. Bárzo dobrze/ y myć ich málo sensu bráć nie chcemy: byle to prawdá byłá/ że tu przez *Bogá*, Bog Oćiec śię rozumie. Tknąłem nákoniec y tego / że Syryiſka versia miásto *Bogá*, ma słowko *Christusá*. *Wiádoma rzecz ieſt*, piße/ *iż Syryiſka versia częſtó wyrażá sam sens Greckiego textu, á nie sáme słowá*. Niechżeby ták było: y myć mowimy/ że Bogu Oycu tym włáśnie sensem przypisuie śię nábyćie zboru przez własną krew / że go Christus Syn iego własny nábył przez krew swoie. *Ale tu daie znáć, że śię to nie o Bogu Oycu, ále o Synu Bożym mowi*. Jużby to nie było sens wyrázić/ ále cále odmienić. ponieważ słowko *Bog*, nie tylko Synowi/ ále y Oycu należy/ y owßem/ táko śię wyżßey pokázáło/ ták poproſtu y subjective położone/ Oycá wßędźie znáczy. Mieysce 1 Ioh: 3. 16. ktore przytacza/ nic nie należy do rzeczy. Bo y pospolite exemplarze Greckie nie máią słowká *Bogá*, y słowko *iego* w Syryiſkim texćie/ ták śię włáśnie może śćiągnąć do Bogá Oycá/ iáko y do Christusá.

w złym znáczeniu.

Rom: 5. 6, 8.

Potwarz. 12. XII. Zádal nam X. Clem: że się nie sromamy mowić głosem y piorem: Niechcemy, nie przyimuiemy, áni potrzebuiemy Bogá wiecznego, iedno człowieká Iezusá Christusá. Spytałem ia X. Clem: iáko się on rácżey nie sromał tákich rzeczy o nas pisáć? Spytałem, kędy táką mowę w pismiech náßych wyczytał? Coż mi ná to odpowiada: Gniewa się, piße, Pan Szlichting ná mię. Juższci się ia nie gniewam, ále wy się znáć czuiećie, żeśćie ná gniew zárobili. á tego się przećię spráwćie, co wam zádáią. Spytałem go potym, Czemu ták oboięcnie mowi, iesli chćiał swymi słowy sententią náßę wyráźić? iákobyśmy ábo Bogá wiecznego zgołá mieć nie chćieli, ábo Páná Iezusá wiecznym Bogiem żadną miárą nie wyznawáli. Nie mowię, piße, oboięcnie. bo káżdy rozumie, iż tu o Synu Bożym rzecz, ktorego ći Bogiem wiecznym mieć y wyznawáć (wyiąwßy oboięcnie) nie chcą, tylko człowiekiem docześnym. Poprostu wy o nas mowićie, że nie chcemy Bogá wiecznego. nikt się z wáßych słow tego nie domyśli, że tu tylko rzecz o Synu Bożym. á tego co nam tu zádáie, iáko dowiedźie? A za to, piße, nie sámegoż Páná Szlichtingá słowá? Nie Bogá przedwiecznego, ále człowieká vczynił Bog Pánem y Christusem: y náświał to głupstwem mowić, że kto był przed mátką swoią. á tu záś pisze, iż go wiecznym Bogiem przyznawáią. Nie oboięcnaß to mowá? z kim się zgodźi, kiedy z sobą nie zgodny? Bá wyć to oboietnie mowićie, przedwiecznego Bogá rozumieiąc, wiecznego miánuiećie, ábyśćie nas tylko ohydźili. zgadzam się ia z sobą, ále wy nas oboietnymi mowámi v ludźi nieuważnych obelżyć chcećie. y my Syná Bożego z Páwłem świętym wyznawamy, Bogiem błogosłáwionym ná wieki, Amen. ále nie z wámi, Bogiem błogosłáwionym przed wieki. ná to nie mowimy, Amen.

Potwarz 13. XIII. Zádał nam, że Páná Iezusá zowiemy subordinowánym ßáfarzem. Pokazałem, że nam krzywdę wielką w tym vczynił. A moy Adwersarz co? Przyznawa to, piße, Pan Szlichting, ieno fárbuie y zdobi tę rzecz, á mnie przećię przyczyta potwarz. Ja to przyznawam, że my Páná Jezusá ßáfárzem subordinowánym zowiemy: táka to prawdá, iáko to, że Bog sam, ábo ten ktorego Bog Pánem y Krolem wolnowładnym

vczynił/ *ßáfárzem ſubordinowánym*, może być názwány. Ie=
śli to tylko fárby/ com tu piſał/ czemużeśćie ich otrzeć nie
śmieli: woleliśćie nam tu queſtie zádáwáć/ niż ná to co ia
wam zádáie/ y iáko ſie wam ſpráwuie/ odpowiedáć. Od=
powiedzćieß mi pierwey/ á potym y ia wam ná wáße que=
ſtie odpowiem. Ale boie ſie/ byśćie zás nierozumieli:/ że by=
ły mądre/ y żeſmy ná nie odpowiedźieć nie vmieli. Pytay=
ćieß tedy. 1. *kto przed tym Iezuſem tymi dobrámi ßáfował?* Ten
ktory tego Jezuſá Pánem y Chriſtuſem vczynił/ y wßyt= Act: 2. 36.
kie rzeczy dał do ręki iego. 2. *Nie mogłli Oćiec bez Syná, tymi* Ioh: 3. 35.
dobrámi do końcá ßáfowáć? pytam y ia/ Mogłli Bog Oćiec/
Człowieká Jezuſá/ Pánem y Chriſtuſem nie czynić/ y
wßytkich rzeczy do ręku iego nie dáwáć: 3. *Czy te dobrá do-
piero wſpołek z Synem były ſtworzone? Czy ſyn Boży dla ßáfunku
tymi dobrámi, czyli te dobrá, dla ßáfunku Synowſkiego ſą ſtworzone?*
Powiedzćieß y wy/ ieśli te dobrá poſpołu z wywyżße=
niem Páná Jezuſowym były ſtworzone: czy Pan Jezus
dla ßáfunku tymi dobrámi/ ieſt Pánem y głową nád
wßytko/ Zboru Bożego vczyniony: czy te dobrá dla ßá=
funku Páná Jezuſowego ſą ſtworzone: 4. *Czaßták wolno-
władnego Pána, człowieká, Bog ſobie ſubordinował? dla czego? y
czemu nie od początku, ále ná ſkończeniu wiekow?* Zali też Bog/
Jezuſá Pánem y Chriſtuſem vczynił: dla czego: y czemu
nie od początku/ ále ná ſkończeniu wiekow: 5. *Potrzebo-
wałli Bog namieſtniká ná niebie dla rządow? y co zá nierząd przed
tym tám był, żeby go człowiek z Pánny Máryey narodzony, vprzą-
tnął?* Potrzebowałże też Pan Bog Syná człowieczego/ Math: 26. 64.
ná práwicy ſwey śiedzącego/ ktoremuby dał wßytek ſąd/
y wßytkę władzą ná niebie y ná ziemi/ y wßytkie rzeczy
poddał pod nogi: y co zá nierząd przedtym był ná niebie/
poki Syn człowieczy z Pánny Máryey vrodzony/ ná prá=
wicy Bożey nie był poſádzony/ y Aniołowie/ y zwierz= 1 Pet: 3. 22.
chnośći/ y mocy/ iemu nie były poddáne: 6. *Wßytkimli ten
ßafarz ßáfuie? czyli Oćiec ſobie cokolwiek excipował, áby ſam nie
był cyphrą ná niebie?* Wßytkoli też Oćiec dał do ręki Syno=

wi? wßytkoli poddał pod nogi iego / niczego nie wyiá-
wßy? dalli wßytek ſąd Synowi/ ták że ſam nikogo nie
ſądźi? Czemuż to moy Adwerſarz (żebym iáko nalżey mo-
wił/) ták beśpieczny/ że Bogá cifrą zowie ná niebie/ dla
tego/ że wßytkie rzeczy/ niczego nie wyiawßy/ poddał pod
nogi Páná Jezuſowe? Tenże to cifrą ná niebie będźie/
Apo: 4. 11. *ktory ſtworzył te wßytkie rzeczy, y dla ktorego woli ſą, y ſtworzone
ſą:* y ktory przez Chriſtuſá wßytko ſpráwuie? A nie pro-
żneß to gadki? á zaß z náßey aſſerciey płyną/ á nie ráczey
1 Tim: 6. 4. *z choroby koło gadek y ſporow, z ktorych ſię rodźi zazdrość, ſwar,
bluźnierſtwo, y złe podeyźrzenia?*

Ze Pan Jezus ieſt Namieſtniklem Bożym / imieniem
Bożym/ nád ludem iego pánuiącym/ dowodze słowy ſá-
Ioh: 5. 22, 27. mego Páná/ ktory mowi/ *Oćiec nikogo nie ſądźi, ále wßytek ſąd
dał Synowi. Dał mu zwierzchność y ſąd czynić, iż Synem człowieczym
ieſt.* Powiedá/ *że ſię to do onego ſądu oſtátniego ściąga* Nie ták
mowi wáß Beza y Piſcator, ktorzy przez ten *ſąd*, rządze-
nie y pánowánie wykłádáią. ále niech ták będźie. Jeśli
Bog Oćiec Pánu Jezuſowi dał zwierzchność/ áby on
ſąd oſtáteczny odpráwił/ rzecz naywietßa ze wßytkich
ſpraw Bożych / do rządzenia ludu Bożego należących?
tákoż mu nie dał zwierzchnośći y władze/ w inßych wßyt-
kich rzeczách? Co też/ ſam Pan Jezus chcąc wyráźić/ nie
poproſtu mowi/ że mu dał Oćiec zwierzchność/ ſąd czy-
nić: ále przydáie słowko/ *y, y ſąd czynić.* iákoby rzekł/ nie
tylko inße rzeczy/ ále náwet y ſąd/ rzecz ták wielka czynić.
Sam Adwerſarz moy/ tu przyznawa/ że w ten ſąd dopie-
ro/ wßyſcy nieprzyiaćiele Páná Jezuſowi pod nogi iego
będą poddáni. á Apoſtoł mowi/ że mu potrzebá krolowáć
1 Cor: 15. 25. áż do tego czáſu. Toć tedy teraz kroluie Pan Jezus/ á kro-
luie iáko Syn człowieczy/ y ná práwicy Bożey poſádzo-
ny/ ponieważ o tym krolowániu mowi Apoſtoł/ ktore
v. 24. 28. ztąd płynie/ y ktore ma być Oycu oddáne/ ták/ żeby ſam
Syn był poddány temu/ ktory mu poddał wßytkie rzeczy.
Wźiął to, piße/ (rozumiey/ *áby ſąd czynił,*) *według czáſu od*

Oycá

Oycá podług człowieczeństwá, ále miał y ma od wiekow podług Bostwá. Wiec y ia was tu spytam o dwie rzeczy Pánie Adwersarzu. Odpowiedźćieß mi proße. 1. Jesli tá zwierzchność Páná Jezusowá/ podlug człowieczeństwá/ ieſt inßa od tey/ ktora ma podlug Bostwá/ czy li táż? ieśli inßa? co mu po dwoiey zwierzchnośći? á zaß nie dosyć ná iedney? czemuż mu ia to Oćiec dal/ nie on sobie sámemu? Jeśli táż/ iákoż mu ia dal Oćiec? zaż iey nie mogł mieć przez złaczenie nátury Boſkiey z człowiecza? 2. Miallí te zwierzchność záraz od poczećia y vrodzenia swego/ czy dopiero po zmartwychwstániu iey dostapił? Jeśli miał/ czemuż mowi/ że mu Oćiec miał wietße vczynki vkázáć? á możeß być ktory wietßy? czemuż dopiero po zmartwychwstániu/ dána mu ieſt wßytká zwierzchność ná niebie y ná ziemi? czemuż mowi Apostol/ że Christus ná to vmárł/ y powſtał/ y ożył/ áby nád vmárłymi y nád żywiącymi pánował/ w czym sie zámyka y sad ostáteczny? Jesli nie miał/ czym sie to sstáło? Czemu iey Bostwo nie vdźieliło człowieczeństwu? Ioh: 5. 20. Rom: 14. 9.

Pißę/ *że to Apostoł vkázuie,* (rozumiey/ *że Pan Iesus miał y ma od wiekow zwierzchność sąd czynić, według Bostwá,*) *mowiąc, Osądźi Pan lud swoy: Stráßnaß rzecz ieſt wpáść w ręce Bogá żywego.* A ſkadże to wiećie/ że sie w tych słowiech Pan Jezus rozumie? to pewnie ztad/ że też Pan Jezus osadźi lud swoy? árgumentuyćieß. *Bog naywyżßy osądźi lud swoy. Pan Iesus osądźi lud swoy. Ergo Pan Iesus ieſt Bog naywyżßy.* piekny Syllogism. Czemuż to nie widźićie/ że to y Bog sadźi/ y Pan Jezus? Bog/ iáko ten ktory dał/ Pan Jezus iáko ten/ ktoremu dano wßytek sad/ á zátym/ że Bog przez Páná Jezusá sadźi. czemuż sie nam tedy każećie lekáć Sedziego stráßnego? ktorego dla tego/ iż mu Oćiec dał wßytek sad/ ták czćimy/ iáko Oycá sámego. Heb: 10. 30.

Nie odpowiedźiał mi też nic moy Adwersarz ná to/ co tu daley z słow Páwłá świetego/ 1 Cor: 15, 24, 25, 28. wywodze/ Xá Clem: przekonywáiac/ y z potwarzy sie oczyśćiáiac.

śćiáiąc. Znáć / że nie wiedźiał / co ná to odpowiedźieć. Przyznáćże było/ że nam X. Clem: krzywdę czyni.

Potwarz 14. XIV. Zádał nam X. Clem: że mowimy: *że Pan Iesus tey zwierzchności, ktorą ma, nie ma we wßytkim, ále tylko w rządzeniu y dozorstwie Socynowych słuchácżow.* Odpowiedźiałem/ *że to sprosna y gruba potwarz.* Popieraż tego moy Adwersarz? bynamniey. Niechże tedy ták będźie iákom nápisał. Zá to sie tylko viął/ com nápisał/ *że wßyscy pod Sceptrum y pánowánie Páná Iezusowe należą, ktorzy imię iego ábo wyznawáią, ábo do tego okázią máią, żeby ie wyznawáli.* Pißę/ *żem oddźielił tych, ktorzy żadney okkáziey nie máią, á zátym żem Páná Iezusá tey zwierzchnośći nád nimi odsądźił.*

Nie ná tom to nápisał/ żebym kogo z poddáństwá Páná Jezusowego wyiął/ ále ábym tych/ ktorzy osobnym y własnym niejákim sposobem/ pod sceptrum y władzą Páná

Luc: 1. Jezusową należą/ wyráźił. Anioł/ krolestwo Páná Jezusowe opisuiąc/ powiedźiał/ że krolowáć będźie nád Domem Jákobowym: to też dla tego/ z tego krolestwá wyiął tych/ ktorzy do Jákobowego domu nie należą? Azaś

1 Cor. 15. 27. żem nie dołożył tego/ *że wßytkie rzeczy Bog poddał pod nogi iego, á gdy mowi, że wßytkie rzeczy poddáne, iáwna że okrom tego ktory mu poddał wßytkie rzeczy.* Nic tedy z tego poddáństwá/ okrom Bogá sámego/ nie ma być wyięto. iáko y on święty

Heb: 2. 8. Autor listu do Zydow iáwnie świádczy. Co tu dáley pißę moy Adwersarz/ vkázuiąc/ że żadney wymowki nie máią/ *ći ktorzy znáiomośći o Bogu obiáwioney nie dośięgli,* przywodząc

Rom: 1. 19. o tym słowá Páwłá świętego: ábo do rzeczy nic nie należy/ ieśli o znáiomośći Bożey ogulem mowi/ ábo w tym/ nie tylko błądźi/ ále y siebie sámego przez to refutuie/ ieśli w niey z osobná znáiomość Boża przez Páná Jezusá obiáwioną zámyka. Ktoż bowiem z poddáństwá Páná Jezusowego będźie wyięty/ ieśli nikogo niemáß/ ktoryby do poznánia imienia iego nie miał okkáziey? Kto sie z nas ma lękáć Páná Jezusá / kto go lży / ábo też ma w vczćiwośći / y w nim prawdźiwie vfa / w przyśćie iego sie pokaże.

pokaże.

Jeslim i á niepotężne rátie podał/ vkázuiąc/ że sie Pá-
ná/ktory nas kupił/nie zápieramy/ Czytelnik báczny niech
rozsądźi. Tom ieszcze przydał/*że przez tego Páná, ktory te fał-
szywe náuczyćiele kupił, nie rozumie Piotr święty Páná Iezuſá, (cho-
ćiasz y ten ieſt Pánem, ktory nas kupił) ále Bogá Oycá.* Náwet y
tegom Xá Clement: chćiał náuczyć/ *w czym to záprzenie się
Bogá y Páná Iezuſá należy.* Poszydzász tego oboygá moy Ad-
werſarz/ dáiąc znáć/ *że to on pierwey lepiey wie, niżeli ia ſam,
czego go chcę náuczyć.* Nie zayźrzę mu tey vmieiętnośći. álec wielebY ich było
multi ſciviſſent, niſi ſe jam ſcire putaſſent. Co ſie tedy vmiáło / by byli
rzeczy pierwszey tycze/ dowodzę tego. 1. Słowy Judáſá nie rozumieli że
świętego/ ktory tego Páná/ ábo ráczey Goſpodárzá/ od vmieią.
Chriſtuſá dźieli/mowiąc v. 4. *y onego ſámego tylko Goſpodá-
rzá, Bogá, y Páná náſzego Iezuſá Chriſtuſá przą się. Zgadłem ia* piszę/
żem się nie miał tu niczego náuczyć. Czemuż: ábośćie to przed-
tym wiedźieli: bá y teraz ieszcze / choć was tego vczą/-
wiedźieć nie chcećie. Żądáie mi/ *że y principium peto, locum
controverſum per æquè controverſum probuiąc, y z tymi tám fałsze-
rzámi, iáwnie to mieyſce Piotrá świętego zfałszowáć vśiłuiąc.*
Mieyſce to Judáſá świętego ieſt ták iáwne/ że gdyby nie
záwźięte opinie ludzkie / nie byłoby o nim żadney contro-
verſiey. Ktoż bowiem nie widźi / że inszy muśi być ten
Bog/ktory ſam tylko Pánem/ábo Goſpodárzem ieſt: in-
szy Pan náſz Jezus Chriſtus: gdźież piſmo święte Páná
Jezuſá/ Goſpodárzem/ o czym będźie niżey/gdźie ſámym
tylko Goſpodárzem zowie: bo iesli on tylko ſam Goſpo-
dárzem ieſt / á Oćiec kedy: o Oycu záśie/ mowi / że on
ſám tylko ieſt prawdźiwym Bogiem/ on ſam tylko má- Ioh: 17. 3.
drym/ iáko y w tymże liśćie Judáſá świętego ná końcu/ 1 Tim: 1. 17.
ſam tylko nieśmiertelnym. ꝛc. do tego/ názwawszy Páná 1 Tim: 6. 16.
Jezuſá/ *Bogiem,* á ieszcze tákim/ *ktory ſam tylko ieſt Goſpodá-
rzem,* dopiero go zwáć/ *Pánem náſzym,* bárzoby było nie grze-
czy. Ponieważ támten titul ieſt więtszy / niżeli ten/ y ten
poślednieyszy w ſobie zámyka. Alec ſámi wászy Przekłá-

dácze Brzeſcy/ mogli was tego náuczyć/ ktorzy poſpołu z Eráſmem/ iáſna prawdę widząc/ ták to mieyſce przełożyli: *y Bogá, ktory ſam ieſt Pánem, y Páná náſzego Iezuſá Chryſtuſá przą.* á nie rożneſz to oſoby wyrażáią: Ale ieśli to ieſt controverſus locus v Piotrá świetego: czemuż go do Páná Jezuſá obrácaćie/ iákoby o tym żadney controverſiey nie było: wiec zfalſzowánie tego mieyſcá czemu mi zádawaćie: że ie ináczey rozumiem niżli wy: toć táka rzecżą/ y wy ie zfalſzowáć vśiłuiećie. bo ie też ináczey niż my rozumiećie. *Ale powiedźiawſzy,* piſze/ *o Bogu Oycu, Iudás święty, że łáſkę Bogá náſzego w rozpuſtność obrácáią, záráżem y o Synu Bożym dokłáda, że y ſámego Goſpodarzá Bogá, ⁊c. przą ſię.* To to tu ieſt principii petitio Pánie Adwerſarzu. ábo nie mogł Judás święty powiedźiawſzy o łáſce Bogá Oycá/ mowić y o ſámym Bogu Oycu: *ále tego nigdźiey piſmo święte o Bogu Oycu nie mowi, że nas kupił przez krew Syná ſwego.* A iuſzże wam to y do tákich mow przychodźi: á nie poſzłoſz też to coś ná te fałſzerze/ ktorzy ſie Goſpodarzá/ ktory ich kupił/ przeli: bo ábo rozumiećie/ że to prawdá/ że nas Bog Oćiec ſobie przez krew Syná ſwego kupił/ ábo że nie prawdá. Jeśli rozumiećie/ że nie prawdá/ iuſzże ſie lepiey poproſtu tego záprzyićie. Jeśli prawdá/ cożná tym/ choćby tego gdźie indźiey nie mowiło piſmo święte: ále gdźież to podźiećie/ co mowi Páwel święty: *Nie ieſteśćie ſwoi, kupieni bowiem ieſteśćie zapłátą.* od kogoż inſzego/ tylko od tego/ ktorego y my ſámi/ y duchy náſze/ y ćiáłá náſze ſą włáſne: á ten ieſt Bog/ iáko przydáie Apoſtoł/ (*chwalćieſz tedy Bogá, w ćiele wáſzym, y w duchu wáſzym, ktore ſą Boże,* y dla tego przydáie wáſz Piſcator, do słowká *Bogá, qui ſcilicet vos per Filium redemit,* to ieſt/ *ktory was przez Syná wykupił.* tákże y do onych słow/ *kupieni ieſteśćie,* przydáie/ *rozumiey, przez Chryſtuſá.* Gdźieſz podźiećie y to co tenże Piotr święty w pierwſzym liśćie ſwym piſze/ *żeſmy ſą kupieni, nie śrebrem áni złotem, ále drogą krwią Báránká nienágánionego y niepokalánego Chryſtuſá.* á od kogoż: ieno od tego/ ktorego dla tego bać ſie káze/

Mieyſce wątpliwe. (beside line 6)

1.Cor: 6, 19, 20. (beside "dźiećie/ co mowi Páwel")

1.Pet: 1, 18, 19. (beside "wſzym liśćie")

káże Piotr święty: á ten ktoż iest: záß nie ten ktoregoOy- v. 17.
cem zowiemy: y dla tego wáß Cálvin w tym mieyscu mo-
wi/ *że Bog tę zapłátę zá náße zbáwienie odważył.* Alec y siebie
sámego refutuie moy Adwersarz/kiedy przyznawa/ *że Bog Oćiec dał Syná swego, że mu nie przepuśćił, że go wydał zá nas.* Bo
coż to iest inßego/ ieno że Bog Syná swego własnego zá
nas odważył/ ná śmierć go podawßy/ á zátym/że nas so-
bie krwią iego kupił y wykupił: Wżdyć Pan Jezus był
Boży: wżdyć go Oćiec dał y wydał: wżdyć go ná to dał y
wydał/ábyśmy byli Bożymi: á iákoż pismo święte *o Bogu Oycu nigdzieß nie mowi, że nas kupił?* Ale słuchaymy/gdźie to
o Christusie wyráźniey mowi: *Iż sámego siebie wydał zá Kośćioł.* To to wyráźniey/ niż kiedy mowi/ *że Bog Syná swego wydał zá nas.* *Dał dußę swoię ná okup.* ále też y *Bog vczynił odkupienie ludowi swemu.* *Sámego siebie ofiárował zá nas.* ále też iest Luc: 1. 68.
názwány/*Báránkiem Bożym*,á zátym ofiárą/ktorą sam Bog
dał zá nas.

2. Dowod przynoßę/*Że tego słowká Despotes, Gospodarzá, nigdźiey pismo święte o Pánu Iezuśie nie záżywa, tylko o Bogu Oycu.* Luc: 2. 29. Act: 4. 24. Apoc: 6.10.
Pisze/ *że Despotes znáczy tákiego Páná, ktory ma kupne niewolniki, iáko Kyrios tákiego, ktory chowa wolne sługi. Tákim Pánem y Gospodarzem iest Syn Boży. co iż z Oycem swym ma spolne, ták się to o Oycu secundum quid, iáko y o Synu simpliciter rozumieć ma.* Od-
powiedā. 1. Jeśli Despotes/ Páná kupne niewolniki má-
iącego znáczy/ á iákoż Bog Oćiec nie będźie Pánem/ kto-
ry nas kupił/ ponieważ tego słowká o Bogu Oycu/ w
mieyscách odemnie przywiedźionych záżywa pismo świę-
te/ y sam Adwersarz świádczy/ że to ma Syn z Oycem
spolne: á czemuż *to o Oycu secundum quid, o Synu simpliciter rozumieć się ma?* 2. Despotes znáczy Páná w domu naywyż- po niektorey częśći/ poprostu.
ßego/ ktory wßytkich iest głową/ á tákim w domu Bo-
żym/ & in hac rerum universitate, nie może być Syn y w tym wßytkich rzeczy záwárćiu.
Boży/ ále tylko sam Bog Oćiec/ bo ten tylko iest popro-
stu naywyżßym: *z niego wßytká fámilia ná niebie y ná ziemi* Ephes: 3. 15.
bywa nazywána, ten iest Bogiem Syná sámego/ y Głową Ioh: 20. 17. Ephes: 1. 17. Apoc: 3. 12.

1 Cor: 3. 22, 23. Christusowá: *Wßytkie rzeczy ſą wáße*, mowi Apoſtoł/ *á wy Chriſtuſowi, á Chriſtus Boży*. 3. Mowi tu Judás święty nie poproſtu o tym/ ktory ieſt Goſpodarzem / ále ktory *ſolus*, *ſam tylko ieſt Goſpodárzem*, wßytkich inßych odłączáiąc/ á iákoż ſię to o Synu Bożym rozumieć może? 4. Zwyczay ten ieſt piſmá świętego/przez Goſpodarzá/rozumieć Bogá Oycá/ iáko mieyſcá odemnie przywiedźione pokázuią. Complutenſis codex, ktorego y Arrias Mont: násláduie/ to mieyſce corruptè czyta/ y przećiwko inßym wßytkim Exemplarzom wyſtáwiony być nie może. á do tego y wedle tey lectiey/ y (ktore słowko y Bezá/ y moy Adwerſárz opuſzcza/) *ſámego onego Bogá, y Goſpodarzá Páná náßego Ieзuſá Chriſtuſá*, przećie on iedyny y ſam tylko Bog/ od Páná náßego Jezuſá Chriſtuſá/podźielony być może. zle.

Co ſię tycze tego/ w czymby to záprzenie tych fałßywych Náuczyćielow náleżáło: powiedźiałem/ *że nie w tym należy, że ſię mieli przeć vſty ſwymi Bogá, ále że ſię go mieli zápieráć żywotem ſwoim, y vczynkámi ſwymi, y inßych przy ſobie y przykłádem, y náuką káżić*. Y tu, piße/ *złym Bákálarzem ieſt Pan Szlichting*. Toć y wáß Piſcator będźie złym Bákálarzem/ ktory tákże twierdźi/ *że Oni tego iáwnie y wyráźnie nie czynili. bo ináczey*, piße / *nie ćierpieliby ich byli Chriſtiánie miedzy ſobą*. ále á záżem tego rátiámi nie popárł? ná ktore nie tylko mi nic nie odpowieda moy Adwerſárz/ ále mie ießcze pyta/ czym tego dowodzę? Odſyłam go tedy do pierwßego ſcriptu mego. In Epiſt: Iudæ, v 4.

Tit: 1. 16. 1 Tim: 5. 8. 2 Tim: 3. 5. Ná mieyſcá/ ktore z Páwłá świętego przywodzę/ o záprzeniu w vczynkách należącym/ piße/ *że Páwel święty, nie o Náuczyćielách in ſpecie, iáko święty Piotr y Iudás, ále o wßytkich obłudnych in genere, to ieſt, o ſłuchácząch mowi, co káżdemu iáwno*. Coż? ábo to co ſię in genere o wßytkich obłudnych mowi/ y do Náuczyćielow/ kiedy ſą obłudnymi/ ſtoſowáć ſię nie może? to to wßyſcy obłudni in genere, ſłuchácze tylko ſą? y owßem w pierwßym y w trzećim mieyſcu Náuczyćielow oſobliwie tyka Páwel święty. *Ale Iudás o tákich mowi, ktorzy ſię potáiemnie wkrádáć mieli, y miáſto Chriſtuſá, co inßego*, ogułem.

ßego, y kogo inßego vkázowáć, iáko y ſam Pan przepowiedźiał: Lędą wam mowić, Oto tu ieſt Chriſtus. ꝛc. Ieśli ſie potáiemnie wkrádáć mieli/ á iákoż ſie iáwnie y vſty ſwymi Bogá y Páná Jezuſá przeli: Nie należą tedy do tych/ ſłowá Páná Jezuſowe/ ktore tu z Máthеußá świętego przywodźi. A przetoż mocno ſtoi moy árgument/ ktorym tám pokázuie/ komu to Proroctwo predzey ápplicowáne być może. Lepieyby, mym zdániem, piße/ moy Pan Miſtrz tak był árgumentował: Kto tákie náuki podáie, ktore ſpráwuią wolność grzeßenia. ꝛc. ten ieſt ieden z tych fałßerzow: My Ewángelicy tákiey náuki nie podawamy. Ergo ꝛc. Jużći mie tu Miſtrzem ironicè y ßyderſkie zowie Adwerſarz: áleć wiere Miſtrzá bárzo potrzebuie/ ktoryby go náuczył/ Syllogiſmy formowáć. Atośćie ſie vitium grubego in forma dopuśćili. Minor in prima figura negans. á ießcze y falſa do tego. Bo/ że wy tákie náuki podawaćie/ vkazało ſie wyżßey. To co tu z Apoſtołá cituiećie/ Apoſtolſka ieſt náuká/ nie wáßá. Pánowie Socinianie/ áni woley ſwey wolney śiłá przypiſuią: áni dla te° / że iey tyle przyznawáią ile potrzebá/ y że doſyć vczynienia Chriſtuſowego tákiego/ iákie wy chcećie/ nie przyimuią/ łáſkę Bożą w rozpuſtę y pychę ćieleſną wpráwuią, ábo co ſpolnego z tymi fałßerzmi máią. Matth: 24. 23, 24. pag: 63, &c.

XV. Czwarta robotę fałßywych Náuczyćielow/ ktora ieſt/ że mieli dáć przyczynę, áby drogá prawdy, to ieſt Náuká Páná Iezuſowá, byłá bluźniona, chcąc nam applikowáć X. Clem: powiedźiał/ że Socin bluźnił z ſwoimi áßeclámi, ták, że pobożni tego ścierpieć nie mogą, co on piſáć y mowić śmiał. 1. Niá tego dowieść X. Clem:. 2. Vkazałem/ że nam táka rzecza źle ápplikuie te ſłowá Piotrá świętego/ ktory tego nie mowi/ żeby ćiż ſámi Náuczyćiele mieli bluźnić vſty ſwymi náukę Páná Jezuſowe/ ále tylko/ że mieli inßym/ rozumiey ludźiom obcym/ dáć do tego przyczynę. 3. Vkazałem y to/ że X. Clement. ſobie contrádikuie/ kiedy wyżßey powiedźiawßy/ że ći fałßywi Náuczyćiele/ nie mieli iáwnie vſty ſwymi puſtoßyć domu Bożego/ y że mieli mieć pozwierzchowe- Potwarz 16.

zwierzchowne wyznánie Ewángeliey: tu dáie znáć / że mieli iáwnie bluźnić Ewángelią. 4. Powiedźiałem / *Pomácáćby, gdźie tákie náuki, y táki żywot, dla ktorego Zydźi y Turcy, pluią ná święte Nabożeństwo Páná Iezusowe, y, iáko mowi Apostoł,*
Rom: 2. 23, 24. *imię Boże bywa bluźnione miedzy Pogány.*

Spráwuiac sie moy Adwersarz / pisze / *że się to Pánu Szlichtingowi nie podoba, że też ći fałszerze mieli dáć przyczynę, áby drogá prawdy byłá bluźniona, y chce to eludowáć iákąś contrádictią.* Bá wierę mi sie nie podoba Pánie Adwersarzu / że mie pomawiaćie.

Pisze dáley / *Alec pessima fide idźie ze mną Pan Szlichting. y tu* mi wielką krzywdę czynićie. *álem przydał,* pisze / *że poćichu, łágodnie, cukruiąc swe błędy, mieli zárażáć y zwodźić wierne Boże.* Bárzo dobrze. to przećie sámey náuki Páná Jezusowey / bluźnić nie mieli. á gdźież tu moiá fraus y zdrádá? Co tu dáley pisze / nie mánic do rzeczy. á nas tylko pomawia / y źle vdáie. Pisze / *że gdy sobie Pan Bog naylepiey począł szczepić Zbor swoy* (rozumiey / *w Oyczyźnie nászey,*) *wtráćił szátan instrumentá swoie, że Włoch, z Hiszpániey, y skąd inąd. &c.* A ći ktorzy napierwey Ewángelią do Polski przynieśli / skąd byli? A nuż ći / o ktorych mowićie / byli instrumentá Boże? nuż Pan Bog przez nie / doskonálszą znáiomość prawdy swey / ludźiom podawał? o kogoż sie oprze tá contumelia / tylko o Bogá sámego y Duchá świetego? pisze / *że dla nich drogá prawdy, ieszcze do tego czásu bywa bluźniona.* radbym wiedźiał / od kogo? Jeśli od Papieżnikow / popytáćby ich / iáko sie oni Cálwinem y opiniámi iego contentuią. Jeśli od was / á cożći winni / ktorzy wam drogę prawdy vkázuią? Jeśli od Zydow y Turkow / nie znáć nas miedzy wámi. *Niechayby pierwey Chrześćiánie,* pisze / *miedzy ktorymi oni mieszkáią nie plwáli ná bluźnierstwá ich.* O obcych teraz mowimy / nie o Chrześćiánách. wszák też y ná wászę náuki / inszy Chrześćiánie pluią / miedzy ktorymi mieszkaćie. ále cożby było / kiedyby wyznánia nászego w Chrześćiáństwie nie było? *Nie będą y Zydźi, y Turcy mieli o co miedzy námi mowić.* y owszem /

kiedyby

kiedyby náße tylko wyznánie w Chrześciáńſtwie było/ nie mieliby dla czego Zydźi y Turcy nabożeńſtwu Páná Iezuſowemu vrągáć. ſtąd znáć/ że nie my bluźnimy/ ale że wy bładźićie. *Odeymćież tedy, żebym do was wáße włáſne ſłowá obroćił/ dla Bogá, toż gorßenie, á ſwych errorow ládá iákimi rátiámi nie záſtániayćie,*

Piąte przewrotnych ludźi rzemiesło/ iáko ſam mowi/ wyraża/ *że przez łákomſtwo, ſłowy zmyślonymi, ludźmi kupczyć mieli.* Tu naprzod vkázuie X^o Clement. co to ieſt. bo tego nie rozumiał/ á iednák nam to zádał. Nie ozywa ſie ná to Obrońcá iego. znáć/ że y ſam widźiał/ że ták ieſt. wolał mieću y ſam pomawiáć/ y piſmu memu to zádáć / z czego ſie ſámo snádnie oczyśći.

XVI. Przypominá potym X Clement: *iákieś chytre kupno w Lucláwicách wypráwione.* Vkazałem ia/ że to áni było/ co on nam tám zádáie/ áni do kupczenia ludźmi należy. y tu ſie moy Adwerſarz nie ſpráwuie. tylko tego tknął/ *żeby confeßią Lucláwſką ſupprimowano, może iednák,* piße/ *czáſu ſwego być ná plácu.* Ktoż ią ſupprimował? á ieśli iey niemáß ná plácu/ czemuż X. Clement. nią állegnie? Potwarz 16.

Czyni záś o tym nárrácyą X. Clem: iáko iedná Pánná ſtanu ßláchecklego/ w domu tákże ßláchecklim/ do Zboru náßego przyſtálá: w ktorey nárrácicy / iż nie tylko oſoby wymienia/ ále też y imioná ßláchecklie niektorych opáku ie: przydałem in parentheſi te ſłowá: *Trzebáby ſię wam Xe. Clement: oducżyć tego, żebyśćie ludźmi zacnymi kśiąg nie potrzebnie nie mázáli.*

Te ſłowá ták bárzo obeßły Adwerſarzá mego/ że dla nich/ y *plagoſum Orbilium* mie názwał/ y nápiſał / *że ná piąći kártách, nic inßego nie obaczyß, iedno groźby, łaiánia, przymowiſká.* ꝛć. á y iedney z tych rzeczy tám nie naydźieß. *Groźi,* powieda/ *y łáie.* iákoż: Trzebáby ſie wam oduczyć Xe. Clem. ꝛć. *Satis pro imperio,* piße ná te ſłowá / *Co mi zá Ariſtárchus? owż to duch ćichośći, y modeſtia, ktora z przodku obiecował? znáć, że go tu człowieczeńſtwo ruſzyło? á kędyż ono podźiał, błogosławćie, á*

Jákie wáły w cebrzyku.

nie złorzeczećie? Quanti fluctus in ſimpulo! czegożby ten nie czynił w prawdziwey krzywdźie? A moy Pánie/ wżdy ſie obaczćie. kiedybym był nápiſał/ *trzebáby was oduczyć tego Xe Clement.* ⁊c. ieſzczebyśćie ſie iáko táko mogli vrażáć/ ále żem piſał/ *trzebáby ſię wā oduczyć*, cożem tu przećiwko ćichośći y modeſtiey wykroczył? gdźieſz tu łáiánie? gdźie groźby? gdźie złorzeczeńſtwo? gdźie imperium? gdźie Ariſtarchus? záſz to nie ieſt proſta tylko przeſtrogá y nápominánie? Widźićie/ iáko wy to ſobie krzywdy od nas y vrázy imáginuiećie? iáko y wyżſzey/ z słowká *náſzpikowáł*, vprzedliśćie ſobie coś dźiwnego. Jákośćie wy to ſrodze pieſzczeni! iáko was predko/ y namnieyſze słowko/ choć w nim żadney przymowki niemáſz/ vráźi! ktoby te inwectiwe wáſze czytał/ á nie wiedziałby meritum cauſæ, y o co idźie/ rozumiałby/ że was/ iákaś nieznośna krzywdá odemnie potkáłá. To wy ták ná ſie y pálcá zákrzywić nie daćie. á my/ iákie przymowki/ iákie tráductie/ iákie przezwiſká zelżywe/ od was połykáć muśimy! Máło ná tákiey inwectiwie máiąc Adwerſarz/ pátrzćie iáko ieſzcze ná zdrowie y ná vczćiwe moie inſtiguie. *A ſam niżey*, piſze/ *czemu Ferdinándá Perdinándem przezwał? nie pomázałże tu kimśi ſwoiey księgi, tákże y o to z nim ná Seymie czynić może: Sævum prælustri fulmen ab arce venit.* Jużeśćie ſie też tu wydáli/ Pánie Adwerſarzu/ iákim duchem pałaćie/ á nie tylko wy/ ále y ći/ ktorzy wam te słowá/ wiedząc o nich/ w druk podáć dopuśćili. A iuż ták? iuż to przećiwko nam y tych/ ktorych v nas ieſt ſacra & inviolabilis Majeſtas, podburzyć chcećie? iuż nam to y Seymem odpowiedaćie? á o coż? o czymeſmy nigdy nie myślili: o wáſze słow náſzych opákowánie/ y ad invidiam, y owſzem perniciem nobis conflandam árcynieſłuſzne náćiągánie. á zażem ia Ferdinándá ták przezwał? á záſz nie ráczey/ iáwnie piſze/ że ſie tego imienia ták opákowáć nie godźi/ ábym przez to pokazał/ że ſie dáleko mniey godźi/ miáſto *Chriſtuſá*, piſáć *Kryſtus.* á przezywamże to: bo że z znácznego ráczey y głośnego imienia/

pag: 59.

Swiątobliwy y nietykány Máieſtat.

Ku nienawiśći ku zgubie náſzey

przykład

przykład biorę/ ſámá compárácia y ſtoſowánie imienia Chriſtuſowego potrzebuie tego. Wiec com ia ogulem o tym imieniu powiedźiał/ to wáſzá życżliwość kazálá wam obroćić do tego/ ktorego piorunem mi groźićie. álec piorun ná niżiny y krzaczki máłe nie biie/ woli kruſzyć Dę-by wyſokie/ & ſaxa minantia cœlo. feriuntq; ſummos fulmina montes. Iuż was tám znáią/ nie przypochlebi-ćie ſię. A to/ o co wy ná mie inſtiguiećie/ indignum eſt Cæſaris ira. Ale ábym wam y wſzytkim nam nieżyczli-wym/ ktorzyby nieſzcześćie náſze nie tylko rádźi widźieli/ ále ie ná nas y przywiedli/ cále vſtá zámknął/ wiedzćież/ żem to wźiął z onego wielkiego Eráſmá/ (ácz wy ſtárzy y biegli Theologowie mogliśćie to wiedźieć/) ktory ták o tym piſze: *Iam verò, non ſacrilegum modò, verùm etiam contumeliosum ac blaſphemum videtur, quod aßiduè ex Chriſto, Criſtum faciunt, nec alio vocabulo Regem ſuum compellant, quàm quo galeæ aut galli criſtas eßent compellaturi. Non auderes apud Regem homunciónem verba faciens, pro Ferdinando Perdinandum dicere, neque pro Philippo, Pilippum, & non vereris in arcanis illis ſacris, ubi nefas eſt vel iota depravare, dicere Criſtę pro Chriſte?* to ieſt/ *Lecz to nie tylko świętokradztwo, ale y zelżywośćią y bluźnierſtwem ieſt, że vſtáwicznie z Chriſtuſá, czynią Kryſtuſá: y nie inákſzym imieniem Kroláſwego wzywáią, ieno iákoby grzebień v Kurá ábo czub v ſzyſzaká,* (ktory w łáćinſkim ięzyku brzmi/ Criſtę,) *miánowáli. Nie śmiałbyś przed człowieczkiem Krolem mowiąc, miáſto Ferdinándá, rzec Perdinánd, áni Pilip, miáſto Philippá, á nie lękaſz ſię, w táiemnych onych świątośćiách, gdźie ſię nie godźi y námniey-ſzey kreſki ſkáźić, mowić Kriſte, miáſto Chriſte?* To pátrzćie/ ták Eráſmus piſał/ á piſał/ nie ná iednym mieyſcu. ktory nie tylko zá czáſow Ferdinándowych/ ále y pod Ferdinán-dem żył/ y ktorego piſmá po wſzytkim Chrześćiáńſtwie były głośne. á przećie mu to nic nie ſzkodźiło. y nie nálazł ſię nikt ták niebácżny/ ktoryby nań o to inſtigował/ y Mándatámi mu groźił. owſzem do Krolow/ y Monár-chow/ y do ſámego Ferdinándá liſty piſał/ y prace ſwe nie-

y ſkáły niebu grożące. biią pioruny ná wyſokie gory.

niegodno gniewu Ceſárſkiego.

In Annotat: in cap: 14. Ioh.

ktore iemu dedicował/ y Consiliarzem iego był. A wy ná
1 Cor: 6. 7. mie niebo obálić/ y pioruny poruszyć o to chcecie! *Już teś zgołá wielki niedostátek w was iest.*

Azaß, piße/ *y Krolewskich imion nie kłádą w Xięgách, zwłaßczá kiedy skromnie y prawdźiwie, iákom ia to referował, á przećię ták bárzo scribentom nie groźą.* Kłádą kiedy tego potrzebá: X. Clement. nie tylko niepotrzebnie ludźi zacne wymienił/ ále áni skromnie/ áni prawdźiwie to referował. á iákoß bárzo mu grożono? *Trzebá się wam oduczyć tego.* Sroga groźbá!

Potwarz 17. XVII. W tey relácyey twierdźi ná Páná Jáná Stoinskiego/ Ministrá/ że X. Andrzeiá Hermanná pewnym fortelem przywabił. O czym Pan Stoinski áni myslił. Czemuż tego ábo nie popiera moy Adwersarz/ ábo nie wyzna/ że X. Clem: ináczey vdał Páná Stoinskiego/ niż było w sámey rzeczy. Piße/ *że przeßydzam z tego, że tego Pásterzá fortelámi przywabić muśiano. boby był ináczey nie przyiechał ná disputácią.* Nie mowię tego/ *że go fortelámi przywabić muśiano:* ále to mowię/ żeby był ináczey ná disputácią nie przyiechał. á mowię seriò, dowodząc tego/ nie przeßydząiąc. *Chwaliż ty to Pánie Szlichtingu?* á ktoż wam to powiedźiał Pánie Adwersarzu? ktoremiż to słowy czynię? *á tákaß to wáßá ßczyrość, fortelámi robić?* A tákaż to wáßá miłość/ rzeczy máłe ták bárzo exággerowáć? Bocoż w tym ták bárzo złego było/ że Gospodarz domu tego/ do X. Hermanná nápisał/ *Owieczká twoiá choruie, przyieżdżay, żebyś ią náwiedźił konáiącą:*
według zdánia. rozumieiąc to ex sensu X. Hermanná/ o tey duchu. Jákaż ßkodę przez to popadł X. Herman/ że vwierzył y przyiechał? czego sobie Pánná tá bárzo życzyłá. więc y z potrzeby nieiákiey to vczyniono/ boby był ináczey X. Hermann ná rozmowę nie przyiechał. *Nie onże to,* piße/ *kwas złośći y przewrotnośći.* Nie on Pánie Adwersarzu/ coś inßego. *A czemuż do niego otworzyśćie nie pisáli?* boby był nie przyiechał. *Ieśli się im disputowáć chćiáło, czemu mu thesim, o czym disputowáć miano, nie posłáli?* dopierożby go byli vstráßyli.

ßyli. Więc nie disputáciey iákiey záwołáney/ ále rozmowy bráterſkiey/ priwátney/ gwoli tey Pánnie/ ktora ſwe ſcrupuły przed nim przełożyć chćiáłá/ z nim ßukano. Ktoż tedy miał te theſes piſáć? to pewnie Pánná. *Wierę, piße/ ná náßym ſię to Miniſtrze Pan Státorius pomśćić chćiał, iż świeżo przedtym ná Lubelſkiey Diſputáciey confuſè ſtánął.* A byliżeśćie przytym? ktoż wam to referował? ták nam życzliwy/ iáko y wy. Confuſè ſtánął? To pewnie z tey miáry/ że mu mowić nie dopußczono / że Adwerſarz wołał/ Meũ eſt templum, non patiar te loqui. bá tenći to confuſè ſtánął/ ktory Adwerſarzowi mowić nie dopuśćił. *Zbor náß zburzył.* á to iáko? ná brzegu przypiſał/ *qui occaſionem damni dedit, damnum feciße videtur.* bá práwieć *videtur.* á kiedy tá okázia y przyczyná będźie árcynieſłußna? á możeż być co nieſłußnieyßego/ iáko dla tego burzyć Zbory/ że ſie Adwerſarze ſtáwią ná diſputácią? Práwie wedle onego/ *Báránie, nie mąć wody.* Toby ſie był Zbor wáß oſtał / kiedyby był náß P. Stoinſki nie diſputował? á w Krákowie/ w Poznániu/ w Wilnie/ kto go zburzył? Co mowię? wżdyćieśćie go byli w Lublinie znowu reſtaurowáli/ wżdyć trwał przez lat kilká potym? gdźież teraz ieſt? ktoż go zburzył? ktoż diſputował? ktoż dał do tego przyczynę y okázią? á ſaß ſie nam przy was nie doſtáło? y przy wáßym Zborze/ náßego nie zburzono? á teraz świeżo/ kto dał okázią do tákowego dekretu/ ktorym nabożeńſtwá w Lublinie zábroniono? Omawia X. Hermánná/ że przyiechawßy/ diſputowáć niechćiał. *iáko on tám miał,* piße/ *diſputowáć, będąc między ták wielą przećiwnikow tylko ſámiutek?* á wieleż ich było? dwáy. ále by nawięcey/ ieśli miał prawdę Bożą/ mogł ſie nie báć nikogo. Nie trzebá tám było/ *Arbitrow, świádkow, Piſárzow.* ſámá Pánná/ o ktorą ßło/ y káżdy wedle dobrego ſumnienia niechby był rozſądzał/ gdźie prawdá. *Iáwnie,* piße dáley/ *Pánowie mili, idźćie w rzeczách, prędzey nas vżyiećie ßczyrośćią, niżeli fortelámi ßátáńſkimi.* To to ßátáńſki fortel? toć wßędźie ku nam znáć łágodną miłość wáßę. *A co to bo-*

Moy ieſt Kośćioł/ nie dam ći mowić.

Kto dał okázią do ßkody / zda ſie że ßkodę vczynił. ſie zda.

wiem, piße/ *przyiecháć Miniſtrowi, miedzy ßybáły?* Już to do złych słow: á wiećież/ że to ludzi poczćiwych y poważnych ták nie zowią: toby to was tu pytáć/ gdźie modeſtia: gdźie ćichość? *á oni*, piße/ *nie tylko ſámi z niego ßydzą, ále y dźieći informuią, áby z niego ßydźiły*. to pewnie dlatego/ że mu Coreczká Páná Stoińſkiego/ pytána będąc od niego/ ex tempore y bez informáciey wßelkiey/ ták odpowie- dźiáłá/ że milczeć muśiał.

Zárąz. A to srodze exággernie Adwerſarz/żem zá okázią słow X. Clement: kiedy twierdźi/ *że náßy tey pánny tonącey, rátowáć X*. *Hermánnowi nie dopuśćili*, nápiſał/ *Muśi być, że go dobrze w terminách trzymano, że ſię wydrzeć nie mogł*. bo ináczey/ iákoż mu rátowáć nie dopuśćili? *To twoiá*, piße/ *ládáiáka coniectu- rá*. Powiedźćież wy lepßą. *czemużeś tych terminow nie ſpiſał*, ꝛc. dopieroż byśćie ſie ná nas fráſowáli. *Ehey mili Pánowie, tákażto miłość wáßá?* Nie walczy z miłośćią prawdá/ ále mowy czyie ná złą ſtronę obrácáć/ y exággerácie nieſłu- ßne czynić/ ſpolnego nie ma nic z miłośćią. Już nas dla tego y *glorioſos Thráſones* czyni/ y twierdźi/ *że wnet głoſy pu- ßczamy, że przed námi nic nie vmieią*. ꝛc. Podobno conſcius i- pſe ſibi, de ſe putat omnia dici. *Ale*, piße/ *ták te pokątne roz- mowy vmieią*. Táka rzecza/ nam iáko bacze/ nigdy z wámi do rozmowy nie przyidźie. priwatne/ pokątnymi zowie- ćie: publiczne Theátrickiemi. Niewiedźieć iáko wam do- godźić. Ale ná to czemu nie odpowieda/ o co włáśnie i- dźie/ to ieſt/ że to wßytko nie ma nic do kupczenia ludźmi:

Kto ſie w czym czuie/ rozumie że wßedźie o nim mowá.

Potwarz 18. XVIII. Vdał w tey nárráciey X. Clem: *że ſię zám Mini- ſter ten żartow Socyńſkich náſłuchał*. Pytam ia X. Clem: *czemu ktorego żártu nie przypomniał? czemu ſam z ſobą nie zgodny?* Do- piero Miniſtrom náßym *pobożność zmyślnowidomą, kßtałt pokorny, twarz ſmutną przyznał: á* tu ich żártuiacych/ y śmieß- ki ſtroiacych wprowadza: Ná to wßytko Adwerſarz/ iá- ko y ná roſtropną odpowiedź Coreczki Páná Stoińſkie- go/ nie ozywa ſie.

Potwarz 19. XIX. Piße X. Clem: o Miniſtrách náßych/ *że oni hán- dlowánia*

słowánia tego nie zániechywáią, dziwowáć mniey trzebá, ponieważ się im to dobrze nágradza. Popieráiąc tey potwarzy Adwersarz/ pisze/ *że experientia o tym głośno woła.* Słuchaymyż głosu tego. *Naprzod,* pyta/ *ná co niebożętá zwiedzieni od Ministrow ich, ták częste składki czynią?* Zwiedzieni od Ministrow? wżdyć teraz o tym właśnie questia/ ieśli Ministrowie nászy/ ludzi zwodzą? czy to/ iż częste składki czynią/ dla te⁰ są zwiedzieni? á ieśli te składki są potrzebne y święte/ dla porátowánia bliźnich/ y opátrzenia rożnych potrzeb/ chwałę Bożą/ y zbáwienie ludzkie záchodzących? ábo tedy wiećie ná co się te składki dźieią/ ábo nie wiećie. Ieśli wiećie/ czemuż się pytaćie? y owszem/ czemu nas źle vdáiećie? ieśli nie wiećie / czemuż ztąd zwiedźienie y ludźmi kupczenie zámykaćie?

Druga, pisze / *zkąd Ministrowie ich, ták zbogáćieli, że kiedy z nich tyśiącmi liczy, y po dźiewkách wielkie posagi dáie?* Iáko wy to / rzeczy ták plonne / zá pewne vdawáć śmiećie? Byśmy się tym báwić chćieli/ łácnoby wam oczy wykłoć/ y pokázáć tych/ ktorzy vbogi żywot wiodą/ Pánu Iezusowi służąc/ y nierzkąc tyśiącmi/ ále áni stámi nie liczą/ y dźiewkom swoim posagu nie máią. Ale niechby ták było. skądże też wászy Ministrowie ták zbogáćieli/ że / w cudzych zwłászczá kráiách/ nie tylko po kilku pokilkunastu/ ále y po kilkudźieśiąt tyśiecy liczą? Z niebá im też ták prosto nie płynie. Z Oyczyzny też swoiey drudzy/ ábo nic/ ábo máło co wźieli. to dla tego słowy zmyślonymi ludźmi kupczą? Nuż to spráwuie pobożność y możność słucháczow/ Ministry swoie miłuiących/ y pámiętáiących ná ono nápominánie Apostolskie/ *Niech vżycza ten ktory bywa náuczan w słowie, onemu ktory go náucza, ze wszech dobr. Nie błądźćie, nie da Bog z śiebie szydźić.* Nuż się też skromnym y nierozproszným żyćiem Ministrowie do tego przykłádáią? *Niektorzy,* pisze/ *Szláchćicy Ministrowie ich, coż inszego rzeką, ieno Væ mihi nisi evangelizavero?* Nalepieyći Pánie Adwersarzu/ Vczyńćie sobie żárt z pismá świętego. właśnieć ták przy- Gal: 6. 6, 7.

ſtoi ná Miniſtrá. A ia záś żadnego Szláchćicá Miniſtrá v nas nie znam / ktoryby ſie nie mogl lepiey mieć ná świećie / nie bedac Miniſtrem. A tákie znam / ktorzy ſwym włáſnym koßtem vrząd ten odpráwowáli. y dlatego / iedni Oyczyſtych ſwych doſtátkow cále pozbyli / á drudzy ich znácznie vronili. A czemuż rodzeni Bráćia / Miniſtrow náßych / ſtanu Szláchecktiego / Miniſtrámi nie bedac / nedze nie ćierpia / y owßem lepiey ſie máia / niż ich Bráćia Miniſtrowie? Znáć tedy / że to nie chćiwość dobrego mieniá / ále wzgárdá tego wßytkiego / á miłość chwały Bożey y ludzkiego zbáwienia ſpráwuie / że ći ktorzy ſie ßlachćicámi porodźili / máiac przytym tákie ćwiczenie y qualitates, iákich Miniſterium v nas potrzebuie / Vrząd ten / ile w ták wzgárdzonym Nabożeńſtwie / przyimuia. *Nie wſpomnię*, piße / *iáwnych lichew, ktore ći ſobie nie ſkad inad, ieno z łákomſtwá pozwolili.* Bá y ßkodá wſpominác. bo to nie tylko do rzeczy nic nie ma / ále y z prawda ſie nie zgodźi. *A coż ieſt lichwá*, piße / *ieno wziąć więcey niżeliś pożyczył?* przydáć było / *z vkaßeniem y vćiśnieniem bliźniego. Páweł święty*, piße / *nie wyćiągał tego ná Filipenczykách*, (rozumiey / *żeby mu dobrze vczynili*,) *iáko ći ná ſwych ſpołecznośćiách czynia.* Zławam o tym ſpráwe dano Pánie Adwerſarzu. Ieśli kollektá iáka ná ſpołeczności náßey bedźie / Miniſtrom ſie ztad nic nie okroi / y owßem ták ſie do niey Miniſtrowie / iáko y ſłucháćze przykłádáia. áni tych kollekt Miniſtrowie do reku ſwych biora / ále Diakonowie / ludźie od cálego Zboru obráni / ktorzy z tego ráchunek czynić mußa. *A też to*, piße / *raz tylko było.* to przećie było. ále muśi być / że tego nie czytał / (choć ſtáry Theolog / bo mnie młodym zowie /) co támże piße Apoſtoł / *że y do Teßáloniki y raz y drugi ná potrzebę*

v 16. *iego poſtáli.* to nie raz tylko. á to do ſámey Teſſáloniki dwá rázy poſtáli. *Dobroczynnych náßych*, piße / *Dobrodźieymi zowiemy, dla ich dobrowolney vczynnośći.* y náßym Miniſtrom nikt poniewoli dobrze nie czyni.

Potwarz 20. X X. O Pießczoćie y doſtátkách Miniſtrow náßych piße

piße X. Clement. Odpowiedźiałem mu ná to. Adwersarz odpowiedźi moiey nie tykáiąc/ ießcze barźiey nas ßácuie. *Naydźieß, piße/ v nich izbę obitą, stoł chędogo nákryty, kołdry iedwabne, do stołu iáko v Páná, wino, piwo przewoźne, żoná, dźieći, chędogo vbráne, niewiem czegoby więcey do pießczoty potrzebá?* Już mi też nie nowiná v Ministrow náßych/ nie tylko vbożßych/ ále y dostátnieyßych bywáć/ á v żadnegom tego/ zwłaßczá wßytkiego/ nie widźiał/ áni v siebie sámego. Ale ták to bywa/ że ludźie rzeczy nie wiádomi/ więcey wiedzą/ zá swymi imáginátiámi y áffektámi idąc/ niż ći ktorzy się rzeczom z bliská przypátruią. A iednák radbym wiedźiał/ co tu gáni Adwersarz? czy sáme te rzeczy przez się/ czy zbytek tylko w nich? Jeśli támto/ widzę że przystoyny dostátek y ochędostwo/ ma zá pießczotę. czy to Minister tego nie godźien/ żeby y mießkał/ y iadał/ y vbierał się przystoynie? á Páweł święty co mowi? *Vmiem,* powieda/ *y vniżonym być, vmiem też y obfitowáć, we wßytko iestem wprawiony, y násyconym być, y łáknąć, y obfitowáć, y niedostátek ćierpieć.* Philip 4. 12. Znáć tedy/ że y Apostoł nie záwße nędzę ćierpiał/ ále też czásem y przystoynego dostátku záżywał. Coż/ ábo tych wßytkich rzeczy v Ministrow Ewángelickich niemáß/ kiedy ich ná to stáie? musi być/ że w domách ich nie bywał/ á zwłaßczá w inßych kráiách. Piße Bezá o Cálwinie/ że był cultu corporis neq; culto, neq; sordido, sed qui singularem modestiam deceret, victu sic temperato, ut a sordibus & ab omni luxu longissimè abesset. Beza in vita Calvini. To widźićie/ że y Cálwin wáß/ żył w ochędostwie przystoynym. Jeśli zás zbytek tylko w tych rzeczách gáni/ tego pogotowiu v żadnego Ministrá náßego nie pokaże. *Co mi też,* piße/ *zá persecutia ćierpią? y od kogo?* A wy co więcey nád nas ćierpićie? y owßem wy tylko od Kátolikow/ á my nie tylko od nich zárowno z wámi/ ále y od was sámych/ wiele złego ćierpieć muśimy. Máłoż ćierpiał/ ieden z Ministrow náßych/ od Luteránow w Węgrzech/ á drugi/ y od wáßych w Márchiey? *Jeśli co tákiego,* piße/ *náń przypádnie,*

wnet ſię ßláchectwem zárzući. A cożem ia y drugi winien/ że
ſie ßláchćicem vrodźił? *y* Páwełći święty tego nie zápo-
mniał/ że ſie Rzymiáninem vrodźił. czy to podobno/ coś
mnieyßego było Romanus civis, niż Szláchćic Polſki?
Act: 22. 25. & 16. 37. á iednák czytamy y raz y drugi w Dźieiách Apoſtolſkich/
że ſie tym záſłonił/ nie tylko chcąc/ áby go nie bito/ áni kre-
publiczną zelżywość. powano: ále też áby mu deſpekt y publicam ignomini-
am vczćiwie nágrodzono. *Nie śiedzą ná Plebániách,* piße/
nie wygánia ich nikt z mießkánia ich. Znáć/ że też kogoś z Ple-
bániey rußono. Tákći to Plebánie vmieią Pánie Ad-
werſarzu. *y* dla tego my wolimy/ Plebániom dawßy po-
koy/ o inße kaćiki ſie ſtáráć/ y w nich/ poki wola Páńſka
bedźie/ mießkáć. *O delikáći,* piße/ *gorzkieś też wáße iadło, ćięß-*
do ßyderſtw: *kieß waße picie, twárdyß Zakon wáß!* Już to ad ſcurrilia!
Iemy miernie y piiemy/ *y ná tym w czym ieſteſmy z* Apoſto-
łem/ *przeſtawamy.* Zakon ták twárdy mamy/ że ſie wam do
záchowánia zda nie podobny. Sprawnie ſie moy Adwer-
ſarz/ *że ſię ná Synodách zá bogátßymi Plebániámi nie vgániáią.*
Powieda/ *my ſobie mieyſc ſámi nie ßukamy, áni ſobie Plebániy*
rozdawamy. Nie o tym rzecz/ może kto ſobie ſam mieyſcá nie
ßukáć/ áni Plebániey dáć/ á przećie tego ßukáć/ żeby mu
lepßa y bogátßa Plebánia dano. *Smalcius,* piße/ *názbierał*
pieniędzy wielką ſummę. Nie z oyczyzny, nie z goſpodárſtwá też.
widźieliſmy też mátkę iego vbożuchną, tá pewnie z Gotty nie przy-
wiozłá tyśiącow. á z czegoż? z Diſcipliny, ktora mu ták dobrze
doiłá, że też ieden z ich ſtárßych powiedźiał, boday pieniądze iego z
nim były vmárły. A Miniſtrowie Ewángeliccy dzudzy/ ſkąd
y dáleko więtße ſummy máią/ ktorych też áni z Oyczyzny
wźieli/ áni z goſpodárſtwá zebráli? Sámo imie Diſcipli-
ny vkázáć może/ że tych pieniedzy/ nie nábył przez łákom-
ſtwo/ áni przez pochlebſtwo/ ludźmi kupcząc/ y grzechu
im pozwaláiąc. bo gdźie to ieſt/ tám diſcipliny niemáß:
gdźie diſciplina/ tám ludźiom prawdę mowią. Toć was
mierźi diſciplina/ toćbyśćie ią rádźi ludźiom ohydźili!
Támby to ráczey tego hándlu y kupiectwá pátrzyć/ gdźie

niemáß Diſcipliny. A czemużeśćie tego ſtárßego nie miá-
nowáli/żebyſmy ſię go byli ſpytáli/ ieśli ták mowił/ y dla
czego? Zły z was Koryceus Pánie Adwerſarzu. A ieśli
wam to vydźie/więc y ia rzekę/ á rzekę prawdźiwie/ że też
to ieden z ſtárßych wáßych powiedźiał/ że ſię zá Plebá-
niámi bogátßymi ná Synodách vgániaćie. Pißę/ *że Pan
Szlichting lichwy vſtáwiczne Smálciuſowe w parſimonią vbiera,
áby par ſimonia obudwu tym ſnádniey byłá wymowiona. Ale tru-* iednáka
dno obmowić. Nie trudno z łáſki Bożey.bo/y ná Smálciuſá ſymonia.
tego nigdy nie dowiedźiećie: y mnie znáią ludźie/ y wie-
dzą iáko ſię ſpráwuie.aperto vivimus oſtio.y tákby wam otwártemi
P. Adwerſarzu trudno było dowodźić/ iáko było łácno drzwiámi żyie.
wyrzec/y niewinnego ták ſzomotnie obmowić. Argutia y
alluſia w ſłowkách go vwiodłá/ ktorey wolał dogodźić/
niż ſię ná niewinność ludzką obeyźrzeć. práwie wedle o-
nego w Pſalmie/ *Káżdy w ſwey gębie wolen,my Páná nie znamy.*

XXI. Twierdźi X. Clem. *że Smalcius vmárł in phreneſi.* Potwarz 21.
Ja zás twierdzę/że przy dobrym baczeniu.*Ci ktorzy przy nim
byli,* ozywa ſię moy Adwerſarz/ *powiedáią, że in phreneſi v-
márł.* A ia zás mowię/ że rzecz przećiwną powiedáią.
Przydałem/ *ále choćby in phreneſi, coż ztąd zámykaß? iáko v-
mrzeć, ták y in phreneſi vmrzeć, przyść może ná naypobożnieyßego.*
Moy Adwerſarz ztąd colliguie/ *że to boiáźliwie twierdzę,y że
iedną rzecz raz twierdzę,drugi raz przę.* A moy Pánie/wżdyć to
ia wam/ nie tylko Minorem, ále też Majorem, y conſe-
quentiam neguie.

Potwarzy/ktorą záraz przy tey przypominam/áni tyka
moy Adwerſarz: w ktorey nie tylko żadnego podobień-
ſtwá niemáß/ ále y mowá Xá Clem: opáczna y śmiechu
godna. Toć milczyćie/ gdźie was doiáda.

Abym vkazał/ że Miniſtrowie náßy / ludźmi nie ku-
pczą/ to ieſt/ náuk záráźliwych/ dla zyſku y dobrego mie-
nia/ nie podawáią: każę ſię przypátrzyć mowam y náu-
kom Miniſtrow náßych / *ieśli ſą tákie, żeby łákomſtwu dogo-*

dźić, y pożytek ſobie z ſłucháczow przywieść, to ieſt, ieśli ćiáłu ſmáku, y wodzow mu popuſzczáią. ⁊c. By ieno, piſze / ták otworzyśćie przed námi tego nie powiedźieli? To ſie iuż domyślawáć chcećie. Nie ſądźćie nas / proſze / z domyſłow wáſzych / ále z mow náſzych. Ale co potym, piſze / kiedy vſtáwicznie w mowách y náukách ſwoich to inculcuią, Dayćie. A wſzák też y Pan Jezus mowił / Dayćie, á będźie wam dano. Káżdemu proſzącemu ćię, day. Przedayćie máiętności wáſze, á dayćie iáłmużnę. ⁊c. ⁊c. Wżdyć y ſam niżey przyznawa / że to potrzebna mowić / day, day. Czy to / ſobie dáwáć każą Miniſtrowie náſzy? iákoż tego dowiedźie? á przećie y ſłuchácze náſze tám gdźie potrzebá dáiące / laudipetámi zowie / y o Miniſtrách piſze / że ſię śmieią z proſtakow, ktorzy wrzkomo dla chwały Bożey, á ono dla workow Miniſtrowſkich, koſztu z vſzczerbieniem ſiebie, y domownikow ſwoich nie żáłuią. Calumniare audacter ſemper aliquid hæret. Toć to náſzy ſłuchácze nie wiedzą / ná co / y komu dáią? Abo nam, piſze / ſámiż o tym nie powiedáią, co ich to do roku koſztuie? á powiedáiąſz / że to Miniſtrom dáią? kiedyby ſobie Miniſtrowie náſzy dáwáć kazáli / y pożytku ſwego ſzukáli / przeſtrzeńſzeyby drogi do niebá ludźi vczyli.

XXII. Żądał nam X. Clem. że o dobrych vczynkách dla tego vczymy, żeby ſię nam dobrze dźiało, dla lepſzego mienia, y więtſzych doſtátkow. Spráwuie mu ſie tego. Adwerſarz nie tknąwſzy ſie dowodow moich / tylko ſwoie porze. Trudno, piſze / ináczey rozumieć, żeby te ich vſtáwiczne náuki y nápominánia, do vczynkow dobrych, ku inſzemu celowi obrácáć mieli, ieno ku temu, áby ſię z nich dobrze mieli, zwłaſzczá wgroźiwſzy ſię iuż w ſłuchácze ſwoie. ⁊c. Pátrzćie iáko wy to / vſtáwiczne náuki y nápominánia do dobrych vczynkow nicuiećie? Jákoby to ábo dobre vczynki w ſámym tylko dawaniu należáły / ábo Miniſtrowie náſzy ſobie dáwáć kazáli / ábo nie dáleko predzey / pozwaláiąc ludźiom grzechu / doſtátkow y dobrego mienia nábyć mogli? Táka rzeczą mogłby kto był y Apoſtolſką náuke ſzácowáć. bo też oni vſtáwicznie do dobrych vczynkow nápomináli. Piſze / żeſmy ſię wgroźili w ſłucháczę

Luc. 6. 38. ỳ 30. Luc. 12. 33. pag: 74.

Potwarzay śmiele / záwſze co przylgnie.

Potwarz 22.

ſłuchácze ſwoie. Pan Jezuſći ſie to w nie wgroźił. ponie-
waß my nic ſwego nie mowimy/ *ále zdrowych mow Páná* 1 Tim: 6. 3.
náßego Iezuſá Chriſtuſá, y oney, ktora ieſt według pobożnośći náuki,
iedynie popieramy.

Vkázuie potym X. Clement: dla czego my/ o dobrych
vczynkách ták bárzo vczymy. przywodzac świádectwá
z piſmá świetego/ z ktorych ſie pokázuie/ że dobre vczynki Matth: 7. 21, 23, 24,
ſą śrzodkiem y drogą doſtąpienia láſki Bożey/ y wieczne- 1 Tim: 4. 8. 9.
go zbáwienia. Tego wy Pánie Adwerſarzu nie wiećie/ & 6. 3, 4, 17, 18, 19.
áni też tego vczyćie. y dla tego wyliczáiąc tu rożne cele Tit: 3. 8.
dobrych vczynkow/ tego ktory ieſt naprzednieyßy/ y w
náuce P. Jezuſowey naygłośnieyßy/ to ieſt/ *ábyſmy vſprá-
wiedliwienia y żywotá wiecznego doſtąpili,* nie przypominaćie.

Nie tom ia żądał X. Clem: z iego własnych słow/ że
kłamſtwem/ fałßem/ fraudem názywa/ vczyć poproſtu o zdrádą.
dobrych vczynkách: ále/ vczyć ták o nich/ iáko my vczy-
my. A my ták o nich vczymy/ że po láſce Bożey/ ſą przy-
czyną y śrzodkiem náßego vſpráwiedliwienia y zbáwie-
nia. Czego vczyć/ y táką náuką ludźi do nich pobudzáć/
ſamże niżey wyráźnie piße/ byłoby kłamſtwá vczyć/ y fałß
do Kośćiołá Bożego wprowadzáć. pag. 78. Nie vćinác-
że było słow moich/ á mie żądálibyśćie mi byli/ *że to fałß y
potwarz iáwna.* Kto tu tedy potwarza y fałßuie/ rozſądźćie.
A to *potwarzą iáwną* zowie/ żem żądał X. Clem. *że to zá błąd
máią, rozumieć, że vczynki dobre, ſą cauſa ſine qua non, zbáwienia:* przyczyna po-
Wżdyć y ſam niżey troche mowi: *O dobrych vczynkách vczyć,* trzebna.
że ſą przyczyną zbáwienia, byłoby to kłamſtwá vczyć. etc. czy to po-
dobno cauſa ſine qua non, nie ieſt cauſa? *ále,* piße/ *żeby* [a] *per* przyczyná po-
ſe miáły być [b] *cauſa ſalutis, tego y ſam Pan Szlichting nie rzecze.* trzebna.
Nie proße was/ żebyśćie odpowiedáli zá mie. pewnie nie przyczyná:
rzekę/ żeby były [c] cauſa per accidens. bo ſie to nie trefun- a przez ſię.
kiem dźieie/ że pobożność/ ktora ma obietnice y teráźniey- b przyczyná zbáwienia.
ßego y przyßłego żywotá/ żywot wieczny ſpráwuie. Ale c przyczyna trefunkową.
iż wy dobrych vczynkow zá cauſam per ſe zbáwienia nie
maćie/ iákoż to potwarz ná was/ co wam żądáie? ponie- przyczynę włáſną.

waß

a przyczyná treſunkowa.
b przyczyná.
c przyczyną.

waß[a] cauſa per accidens nie ieſt własna[b] cauſa, y nikt iey poproſtu[c] cauſam iákiey rzeczy nie zowie. Ná przykład: Kiedy ćieślá dom buduie/ prawdá/ że drzazgi pádáią/ ále iednák nikt nie rzecze/ żeby padánie drzazg/ było przyczyną zbudowánia domu. ták też/ ieśli tylko z wiáry/dobre vczynki pochodzą/ á tym czáſem poſpołu z wiárą zbáwienia nie ſpráwuią/iákoż miedzy przyczyny zbáwienia policzone być mogą? *Rożne to ſą*, piße/*propoſitie, ieśli dobre vczynki ſą potrzebne do zbáwienia? á ieśli ſą przyczyną własną zbáwienia náßego?* Rożne ſą według was/ále nie w rzeczy ſámey. Bo

a przez ſię.
b z treſunku.
c przyczyną własną.

ábo ie maćie zá potrzebne[a] per ſe, ábo tylko[b] per accidēs! Jeśli támto/iákoż nie będą[c] cauſa per ſe zbáwienia? ieśli to/iákoż mi potwarz zádáiećie? Ale zbáwienie *dar Boży ieſt nie z vczynkow náßych pochodzący, áby ſię kto nie chełpił.* Ták ieſt/nie pochodźi z vczynkow náßych/ tanquam ex cauſa meritoria, y iáko z zaſługi własney. boby iuż dar nie był dárem/ y mieyſceby było chlubie. lecz inácżey/zbáwienie y żywot wieczny ieſt nagrodą y zapłátą dobrych vczynkow názwány. á zátym lubo dobre vczynki/nie ſą[a] cauſa meri-

a przyczyną záſługuiącą.
b przyczyną własną.

toria żywotá wiecznego: ále przećie ſą[b] cauſa per ſe. *Zbáwienie*, piße/*ieſt przez P. Iezuſá, á vczynki dobre nie ſą Pánē Iezuſem. Nie mogą tedy nas zbáwić.* Toć nastáłá rzeczą y wiárá nie zbáwi. bo też y wiárá nie ieſt P. Jezuſem. Sroga ſubtelność.

Czemu tedy ći, piße/ *wyłączywßy Páná Iezuſá, przez własne vczynki chcą przyść do Oycá?* Nie przez własne / ále przez Páná Jezuſowe / to ieſt/ nie tylko od Páná Jezuſá przepiſáne: ále z wiáry weń płynące / y od niego w nas/przez ſłowo iego y duchá świętego / choć nie bez nas/ ſpráwione. zá czym nie wyłączamy Páná Jezuſá / ále ſię go mocno trzymamy. *Ieśliſmy to*, piße/*z vczynkow ſwych otrzymáć mogli, coż było po przyśćiu ná świát P. Iezuſowym? co po męce, śmierći y ofierze iego?* To/żebyſmy y vczynki te dobre w ſobie mieli/ y żebyſmy/ choć tego vczynki náße / dla podłośći ſwey/ y dla rozmáitych defektow / nie ſą godne/ teraz práwo do żywotá wieczne° / á potym/ ſam żywot wieczny otrzymáli.

máli. Záprawdę/ nie ná to przyßedł Pan Iezus/ żeby nam per se wolno było być złymi/ á per accidens tylko dobrymi/ y to w chęci tylko y vśiłowániu / nie w rzeczy sámey. Co iż z náuki wáßey płynie / iákoż ludźi sobie powierzonych/ nie záwodźićie? twierdząc y tu iáwnie / że vczynki dobre/ nie właśnie do drogi zbáwienney należą. Już lepßy wáß Piscator, ktory mocą y iásnośćią prawdy przyćiśniony/ vczynki dobre przyczyną y drogą do zbáwienia być wyznawa. O czym miedzy inßymi/ ták piße: *Et sanè bona opera, respectu vitæ æternæ, habent rationem caußæ efficientis, non ut merita: sed ut via seu ambulatio, quâ ad vitam æternam pervenitur ex ordinatione Dei. Simili, res hæc declarari potest. Vt si cui donetur thesaurus, in cacumine montis reconditus, sed hac lege, ut si potiri eo velit, montem conscendat, illumq; effodiat. Hîc certè conscensus montis, & effossio thesauri, rationem habent caußæ efficientis, respectu poßeßionis ac fructionis thesauri: at non habent rationem meriti, quippe quum thesaurus illi fuerit donatus.* To iest/ *Y záiste dobre vczynki, względem żywotá wiecznego, są przyczyną spráwuiącą, nie iáko zásługi: ále iáko drogá, ábo śćie, ktorym żywotá wiecznego z rozrządzenia Bożego, dostępuią. Przykłádem obiáśnić się to może. Gdyby komu dárowano skarb, ná wierzchu gory zákopány: ále tym práwem, żeby, ieśli go chce mieć, ná gorę wßedł, y żeby go sobie wykopał. Tu záprawdę weßćie ná gorę y wykopánie skárbu, iest przyczyną spráwuiącą te°, żeby kto skarb otrzymał y záżywał go, á iednák nie iest zásługą, poniewáß mu iest dárowány.* Pátrzćieß iáko się pięknie ten wáß Doktor/ y z prawdą y z námi zgodźił/ á wy/ choć to v was rożnego rozumienia niemáß/ czemu się z nim nie zgadzaćie?

Pifcat: in cap. 25. Mat: Obser. 16.

Nápisał X. Clem: *że to iest błąd*, (práwie w brew Piscátorowi/) *rozumieć, że niewinność y świątobliwość żywotá, według przepisu Páná Iezusowego, prawdźiwa iest drogá do żywotá wiecznego. To się tym względem mowi,* piße moy Adwersarz/ *kiedy ludźie sámi w sobie, w niewinnośći y świątobliwośći swey własney, ßukáią zbáwienia y żywotá wiecznego (o ktorey pytánie iest, máiąli ią w sobie?) á nie w Chrystuśie Pánu y łásce iego.* Ale my

mowimy o niewinności y świątobliwości od Páná Jezuſá przepiſáney/ á zátym o tákiey/ktora z wiáry weń płynie/ y ktora ſam Pan Jezus w wiernych ſwych ſpráwuie. iákoż w niey zbáwienia po łáſce Bożey nie ſzukáć? Ná coż ia przepiſał y ſpráwuie w nas Pan Jezus/ ieno ná to/ żebyſmy ia w ſobie máiąc/zbáwienia doſtąpili? iákoż ci/ktorzy iey nie máią/zbáwieni być mogą? iákoż ią przećiwko Chriſtuſowi y łáſce iego moy Adwerſarz wyſtáwuie? á záś tu iáwnie znáć nie dáie/ że/ lubo kto niewinności y świątobliwości od Páná Jezuſá przepiſáney/ w ſobie nie ma/ przećie zbáwienia y żywotá wiecznego doſtąpić może? á nie ieſtże to ludźi záwodźić/ y wolność obiecowáć tym ktorzy niewolnikámi ſą zginienia? Apoſtoł Páńſki Páweł święty/ ktorego tu przypomina Adwerſarz/ niewinność y świątobliwość żywotá/od Páná Jezuſá przepiſáną/pewnie náydowáł w ſobie/ ktory mowi/ *Náśládowcámi moimi bądźcie,iákom ia ieſt Chriſtuſowym. Mnie żyć, Chriſtus.*
2 Cor: 11, 1. *Zywę iuż więcey nie ia, ále żywie we mnie Chriſtus. Wy świádkámi ieſteśćie y Bog, iáko świątobliwie y ſpráwiedliwie, y bez nágány byliſmy v was wierzących.*
Phil: 3. 6, 9. Mieyſce ktore tu przytacza moy Adwerſarz/ y fałſzywie przytacza/ y nie do rzeczy/ y przećiwko ſobie/ poniewaſz w tym mieyſcu wiárá Chriſtuſowá/ niewinność y świątobliwość od niego przepiſáną/ w ſobie zámyka.

Nie to *nas mierźi, że wy wiárę w ſłuchácźách ſwych gruntuiećie.* ále tego żáłuiemy / że co ieſt wiárá żywa y zbáwienna/ nie wiećie. bo kiedybyśćie wiedźieli/ tedybyśćie iey przećiwko niewinności y świątobliwości od Páná Jezuſá przepiſáney nie wyſtáwowáli/ ánibyśćie tey niewinności od przyczyn zbáwienia odłączáli. Nie mowimy tego/ *Wierz ty iáko chceſz,iedno czyń dobrze,będźieſz zbáwion.* gdyż nikt dobrze czynić nie może/ták iáko Pan Jezus przepiſał/tylko ten/ ktory w Páná Jezuſá wierzy. ták my mowiemy: *Wierz w Páná Jezuſá prawdźiwie, á zátym czyń dobrze, według przepiſu tego, będźieſz z łáſki iego zbáwion.*

Chce

Chce ſię koniecznie z tego wymierzyć moy Adwerſarz/ *że wolności niewolnikom zginienia nie obiecuia: że do nich Proroctwo Páwłá świętego nie należy, Będźie czás, kiedy náuki zdrowey* 2 Tim: 4. 3,4.
nie przyimą. ꝛc. *Nie boiß ſię,* mowi do mnie/ *Páná Bogá, y nie wſtydaß ſię ludźi, zá ták iáwną potwarz.* Ieśli ia potwarzam/ czemuż to zá błąd maćie/ wierzyć/ że świątobliwość od Páná Jezuſá przepiſána/ ieſt przyczyną (lubo to przy łáſce Bożey) wiecznego żywotá: czemu tę świątobliwość przećiwko wierze w Páná Jezuſá y łáſce iego wyſtáwuiećie: czemu náwet y tego/ żeby ią kto miał w ſobie/ nie przyznawaćie: *Chlubá náſſá tá ieſt,* piße/ *świádectwo ſumnienia náßego.* Radbym wiedźiał/ ieśli wam też wáße ſumnienie świádczy / że świątobliwość żywotá od Páná Jezuſá przepiſána w ſobie maćie. Ieśli świádczy/ á iákoż mowićie/ że tey świątobliwośći nikt nie ma w ſobie: Ieśli nie świádczy/ tußyćieß ſobie przećie/ w tym ſtanie trwáiąc/ być zbáwieni/ czy nie tußyćie: Ieśli tußyćie/ iákoż tu niewolnikom grzechu/ á zátym y zginienia / wolnośći nie obiecuiećie: Ieśli nie tußyćie/ to według wáßego zdánia/ wiáry nie maćie. *Ale my,* piße/ *náukę o dobrych vczynkách cále y iáko potrzebá podawamy.* Nie podawaćie iey cále/ y ták iáko potrzebá. bo dobrym vczynkom od Páná Jezuſá przepiſánym/ żadnicy mocy w vſpráwiedliwieniu y zbáwieniu náßym nie przyznawaćie. Coż tedy pomoże/ *że do pokuty pilnie vpominaćie, y odnowienia vſtáwicznie vczyćie.* kiedy prawdźiwego fundámentu tey náuki nie maćie/ y owßem go cále podwrácaćie. co iedną reką zbudujećie / drugą obalaćie.

Powiedźiałem/ *że niemáß więtſzey báśni, iáko kiedy kto komu, w grzechu iákim leżącemu, obiecuie vſpráwiedliwienie y żywot wieczny* A ktoż táki, piße/ *moy miły Pánie Szlichtingu?* Wy Pánie Adwerſarzu. *Ale my bez pokuty w grzechu leżącemu, nikomu vſpráwiedliwienia nie obiecuiemy.* Coż przez tę pokutę rozumiećie: Ieśli ſkuteczną naprawę y nowość żywotá/ iákoż vczynki dobre z wiárą poſpołu nie będą pomocne/ y przez ſię potrzebne/ do vſpráwiedliwienia: á czemuż y tych vſpráwiedli-

spráwiedliwieniem y zbáwieniem ćieszyćie / ktorzy sobie/ vmieráiac/ zásługi Páńskie mocno przywłaszczáią/ choć tey skuteczney świątobliwośći w sobie nie máią? Jeśli tylko żal zá grzechy / choćby po nim prawdziwa pobożnosć y odmiáná obyczáiow/skutkiem sámym nie nástapiłá/ iákoż w grzechu leżacym/ zbáwienia nie obiecuiećie? Jnsza to bowiem grzechu żáłowáć/ insza z grzechu powstáć/y świątobliwie żyć. *Znáć,pisze/że Pan Szlichting młody Theolog, nie vmie ieszcze z grzesznikiem postępowáć.* Znáć/ że też moy Adwersarz stáry Theolog. bo moiey młodośći przymawia. Ale iákosz trzebá z grzesznikiem postepowáć? Jeśli ták żebyś mu obiecował zbáwienie / gdyby z grzechu skutecznie powstał/ y nápotym świątobliwie żył? vmiemy to z łáski Bożey dobrze. Jeśli záś/obiecowáć mu zbáwienie/byle tylko zásługe Páná Jezusowe sobie przywłaszczył: spuszczamy to tym stárym Theologom/ ktorzy niewolnikom zginienia wolnosć obiecuia / y przestrona do niebá droge vkázuia. *Przyszedł Pan Iezus wzywáć grzesznikow, do pokuty.* ale skuteczney y owoce godne máiacey/ ktorych kto nie ma/ *będźie wyćięty,y do ogniá wrzucony.* Dobrze iest/ zá grzechy żáłowáć/ále to trzebá wczás vczynić/ poki klámká nie zápádnie. Nie to tedy ia báśnia zowe/ czego Pan Jezus vczył/ále to/czego wy vczyćie. W grzechách leżeć/ ćiáłu dogadzáć/á przećie zbáwienie sobie obiecowáć. Tu ia słusznie rzec moge: O dumo prożna y szkodliwa!

Potwarz 23. XXIII. Pisze X. Clement. *O iákoż tedy zdrowa iest Disciplina v Nurkow Mágistrow? o iák płatne Collecty Dozorcom?* A tu moy Adwersarz nic nie tyka sprawoty moiey/ y dowodow/ktorymi te criminátia znosze. Vkazałem/ iáko sie disciplina pochlebstwu / á zátym szukániu dobrego mienia przećiwi. Vkazałem / ná co sie kollekty v nas ná społecznośćiách dźieia/ że nie ná Ministry/ ále ná insze ludźi vbogie/ y iákiey rostropnośći y pomiárkowánia w nich vżywáia: iáko Ministrowie násży wola nedze przyćierpieć/ niż o sie mowić. Ná to wszytko nic nie odpowieda moy

Adwersarz:

Adwersarz. Niechże káżdy vważy/ quâ conscientiâ nam tákie rzeczy żądáie? Tego sie tylko chwycił/ żem nápisał: *Tám ráczey pochlebstwá, á zátym y ł ákomstwá pátrzyć, gdźie disciplíny y rządu niemáß.* Przymowká to zowie. á co X. Clement: y on sam mowi/ to nie przymowki. Iáko wy to w inszych przymowki wnet notuiećie/ á sámi bez przymowek/ y bárzo grubych/ ledwie period ktory nápisáć vmiećie! Pyta mie/ *skąd to wiem, że rządu y disciplíny v nich niemáß?* choćby nic inszego nie było/ wáße pismá ták niestromne y vßczypliwe/ áwnym są tego dowodem: á zażby wam tego w dobrym rządźie dopußczono? *Czymże*, piße/ *Kośćioł Boży ták w Polßcze, iáko y kędy indźiey ták długo stoi?* A máćieć sie z czego chwalić. Pięknieć ten wáß Kośćioł/ w Polßcze zwłasczá/ stoi. Ták wiele ludźi y wielkich y máłych/ ták wiele domow y fámiliey/ ták wiele Zborow/ zá ták krotki czás pogubiwßy/ że sie ledwie ostátki tylko wartáią/ y tych co dźień vbywa/ ießcze sie chwalićie/ że wáß Kośćioł stoi? pozwalam/ że táki rząd iest w nim/ iáko stoi. Wßák też powiedáią/ że Polská nierządem stoi. *O ich disciplinie*, piße/ *nam też powiedáią, że ią nád brátem ßewcem, krawcem. &c.* *snádniuchno extenduią, ále kiedy ná ie° Mśći, ábo iey Mśći przyidźie, to też Ich Mśći mądrze vbrániáć vmieią.* A prawdeż wam też to powiedáią? wywiedźieć sie było pewnieyßey rzeczy. Przykłády świádczą co inße°/ y nieieden z Ich Mśći/ kárności náßey doznawßy/ do was sie wiec bierze: áleć y po tym sámym/ co tu mowićie/ znáć/ że Disciplíny nie maćie. bobyśćie te° doználi/ że czásem z Brátem tákim/ bywa więtßy kłopot/ niż z Ie° Mśćią. á do tego więcey tych Zborow mamy/ ktore ledwie nie cáłe z ludźi ßláchecckie° stanu są zebráne/ á iednák w nich/ z łáski Bożey/ disciplíná sie odpráwuie. — *z iákim sumnieniem.*

XXIV. *Sśczyrzy ludźie*, piße X. Clement. *z dostátkow y dobrego mienia wyzuwáni bywáią, chytrzy lepak á obłudni z podstáwney mowy dochodzą vbogácenia wielkiego.* Pomießał tu porządek moy Adwersarz/ y niżey dopiero tego tyka/ co tu odpowiedam/ y to okeßone słowá moie przypominiáiąc. — Potwarz 24.

 Niewie-

Nie wiedźiał co z tym rzec / y dla tego ślad tráćił. Rozu-
mie, piße o mnie/że wielką ʃławę tym Zborowi ʃwemu czyni, kiedy
piße, iż ʃię náleźli niektorzy, co dobrze czyniąc, y máiętnośćiámi ʃwy-
mi hoynie ßáfuiąc, dobrowolnie zubożeli. Ano tym więtßą nieʃławę
Miniʃtrom ʃwoim przez to vczynił. Czemuśćie opuśćili Pánie
Adwerʃarzu/ te ʃłowá/ ktorychem ia dołożył/ Nie z nálegánia
Miniʃtrow, ále dobrowolnie. Szczyrośćże to wáßá? Cożby-
śćie byli mogli mowić/ kiedybyśćie byli tych ʃłow nie o-
puśćili? Nie ʃromam ʃie zá to/ com powiedźiał/ choć moy
Adwerʃarz ná brzegu położył/ N. B. dobrze to notowáć
N.B. każąc. y owßem niech to káżdy notuie/ że ʃie ták pobożne
ʃercá nálázły we Zborze náßym. y kto to śmie gánić/ niech-
że też gáni y to/ co ʃie ná poczatku Zboru Páná Jezuʃo-
wego dźiało/ Act: 4. 34. ná ktory przykład nic nie odpo-
wieda moy Adwerʃarz. Niech gáni y to/ co ʃam Pan Je-
Łuc: 12.33. zus powiedźiał/ Przedayćie maiętności wáße, á dayćie iáłmużnę,
czynćie ʃobie mießki, ktore nie wiotßeią, ʃkarb, ktory nie vʃtáie ná
niebieśiech, gdźie ʃię złodźiey nie przybliża, áni rdzá zepʃuie. Ale
niech też to/ N. B. piatnem bedźie nießczyrośći Adwerʃa-
rzá mego/ ktory áby nas mogł iákokolwiek tráduko wáć/
opuśćił to czegom ia dołożył. iáko y tego wrzkomo nie
widźiał/ co támże wyráźnie przydáie: Ale żeby przez tę ßczo-
drobliwość ich, był ktory Miniʃter zbogácony, tego X. Clement: nie
pokaże. A ná coż mie tu pyta/ kto ʃię tymi máiętnośćiámi zbogá-
ćił? á zaß nie Miniʃtrowie? A to ʃłyßy/ że nie Miniʃtrowie. á
ieśli nie wierzy/ niechże dowodźi. przy ktorych ʃię, piße/ wiel-
kie pieniądze náyduią, á owi Dobrodźieie nie máią nic. Znowu ná
iednego przymowká/ niechże wżdy drugiego z wielkimi
pieniadzmi miánuie. Ja niewiem o żadnym. Jeśli ten ie-
den miał iákie dobrodźieyʃtwo od kogo/ ábo go nie mogł
mieć od tákiego Dobrodźieiá/ ktory nie zubożał? Cießka
to tedy/ co przydáie: Już Pánie Szlichtingu, niech drudzy nißczę-
ią iako chcą, byleśćie wy workom ʃwoim czupryny dobrze y często zá-
węzywáli: coż wy dbaćie? owßem tákich pod niebioʃá wynośićie,
áby y drudzy ták czynili, powiedáiąc, że to Bog potomkom ich ná-
grodźi.

grodźi. *Rośćpſu trawá, kiedy koń zdechnie.* Toć wdźięczną miłośćią ku nam pałaćie! Toćbyśćie nas rádźi iáko napieknicy vdáli! ále ktoż wam vwierzy / chybá ten / ktory y was / y nas nie zna: gdźieś te worki náſze: nierzkac żebyſmy ie z cudzym wyniſczeniem nápełniáć / y ná to czyháć mieli: Toć was to podobno boli / że Miniſtrowie náſzy od Zborow ſwych opátrzenia ſwe / choć doſyć ſkromne yſczupłe máią. ále pámiętáć było ná to / czegom támże do łożył: *że to nie z ſczodrobliwośći, ále z powinnośći, nie dla Miniſtrow, ále dla ſiebie ſámych ſłuchácze czynią.* Zadnego z ſłuchácżow ſwych Miniſtrowie náſzy nie pobudzáią / żeby im dobrze vczynił / y owſzem vmieią z łáſki Bożey y nie bráć choć im dáią. Pobudzáią ich do powinney dobroczynnośći przećiwko tym / ktorzy iey potrzebuią. A wy im zá to / iáko pſom láiećie. Niech wam to Bog odpuśći.

Przyſie moy Adwerſarz tego / *żeby X. Clement. ná oźiębłość y nieużytość Ewángelikow ſwoich nárzekał.* Niechże kàżdy weyźrzy w to mieyſce b 2. a, y rozſadźi. á przytym to notuie / co tu Adwerſarz piſze: *O dobrych vczynkách vczyć, że ſą przyczyną zbáwienia, y táką nauką ludźi do nich pobudzáć, byłoby to kłamſtwá vczyć, y fałß do Kośćiołá Bożego wprowadzáć. Inßе cele pokazáły ſię wyżßey vczynkow dobrych.* Jákoż tu ludźie nie máią być oźiębłymi w vczynkách dobrych: Coż ma ludźi do nich przywieść y pobudźić / ieno ten cel / áby zbáwienia doſtąpili: á ieśli do tego celu nic nie pomagáią / ktoż bedźie ták bárzo dbał o nie: iákoż ie y wiárá z śiebie koniecznie vrodźi: ponieważ ich inſzym ſpoſobem koniecznie z śiebie vrodźić nie może / ieno tym / że zbáwienie ich ieſt celem / á one do zbáwienia drogą y śrzodkiem. Prawdźiwie wſzytkę pobożność y nabożeńſtwo z gruntu / lubo to niechcąc / podwrácáią / ktorzy táką náukę w Kośćiele Bożym podawáią. N. B.

XXV. Zadał X. Clement: Miniſtrom náſzym / *że nie vmieią vboſtwá znośić, y niedoſtátku ſkromnie wyćierpieć, y z Apoſtołem mowić, vmiem y obfitowáć, y niedoſtátek ćierpieć.* á to dla tego / że Potwarz 25.

go/ że o pobożnośći y o dobrych vczynkách vczą. Zniosłem te rá-
tia/ przykłádem sámegoż Páwłá świetego. powiedźiałem
y to: Niewiem w ktorym Zborze Miniſtrowie ſkromniey nędzę y nie-
doſtátek znaſzáć vmieią, poniewaß wiele ieſt tákich, ktorzy nie tylko
nie zoſtáli Miniſtrámi, dla dobrego mienia, ále dobre mienie porzući-
li dla miniſterium. Coż mi ná to wßytko replikuie moy Ad-
werſarz? Chwali ſię, piße/ zátym Pan Szlichting, że v nich wiele
Zacnych ludzi dobre mienie porzućili dla Miniſterium. Tákże ſie
to potwarzy ſpráwuią? Bá nie iać ſie to chwale/ ále X.
Clem: potwarza/ á moy Adwerſarz máiąc ſie tego ſprá-
wić/ mnie nieſłußnie winuie. á ießcze to vdáie/ zá ſłowá
moie/ czego w nich niemáß. á zaß ia zacnych ludzi namniey-
ßą wzmiánkę czynię? Ná coż tedy przypomina ſłowá A-
poſtolſkie/ do ſiebie y do ſwoich ie ápplikuiąc; Nie wiele
mądrych wedle ćiáłá, nie wiele zacnego rodu, ⁊c. Czy że to v nas
ſą niektorzy Miniſtrowie zacnego rodu? toć nam bárźiey
ſłużą ſłowá Apoſtolſkie/ ktory nie mowi/ ze żadnego nie-
máß rodu zacnego/ ále że ich nie wiele. Coż y to miáło do
rzeczy/ kiedy v nich ſpytaß, piße/ kto teraz vczy? powiedáią, Ie°
Mść. Pan Rupniewſki, I. M. Pan Lubieniecki. Bá y iuż też Ie° Mość
Pan Stoinſki, ledwieby ták o Kánoniku Krákowſkim rzec. Ktoż ták
komu każe mowić? (ieśli ieno kto ták z náßych mowi/
boć wy wnet porwiećie ná ohydzenie náße y płonne wie-
śći.) Już mi wierzćie/ żeć tych titułow Miniſtrowie ná-
ßy nie prágną/ y gdyby ie od kogo słyßeli/ pewnieby ich
nie przimowáli. Ale wáßym kto nie da mowić Ie° Mość
X. Clement: J. M. X. Bitner? y kto ſie Xiedzem zowie/
iuż ſie może y Ie° Mśćią zwáć. Ani v nas z oſob ſłowu Boże-
mu powagá rośćie. Ták przyimuiemy náuki od tego/ ktory ſie
ßláchćicem nie vrodźił/ iáko y od tego/ ktory ſie nim vro-
dźił. byle on dobrze y budownie vczył. Coż/ ábo to plebeii
tylko przywiley máią ná Miniſterium? Ale od rzeczy z
Adwerſarzem odſtąpiwßy/ wroćmy ſie do przedſięwźię-
ćia. Tycheſmy nie ználi, piße/ (rozumiey/ ktorzy dobre mienie
porzućili, dla Miniſterium? Ználiśćieć/ ieno wam życzliwość
wáßá

wáßá przyznáć tego nie dopuśći. *Bo ácz niektorzy,* przydáie/ *Ministerium (ieśli Ministerium,) przyięli, z działu iednak bráterskiego y oyczyzny swey nie wypisáli, áni wyrzekli się.* Cożto ma do rzeczy? Nie wyrzekliście oyczyzny/ ále rozmáite okázye do prośnienia porzućili/ á drudzy/ Krolom godnie służąc/ y niemáłe iuż zádátki łáski ich máiąc/ y wielu tych/ ktorzy potym do dignitarstw/ y do stolkow Senatorskich przyßli/ celuiąc/ á przynamniey mogąc zá przystoynym stárániem y pracą swoią/ tey ßtuki chlebá/ ktorą od Przodkow swych wźieli/ znácznie przyczynić/ wßytko to opuśćili. á nie porzućilißći dobrego mienia dla Ministerium? *Oboie to,* piße/ *dobre, y patrimonium y salarium, y dawßy to oboie w lichwę, może ná złe mienie nie nárzekáć.* A ktoż ták z Ministrow náßych czyni? byli ći ktorzy żadnego solárium nie bráli/ tylko z swego patrimonium Zborom służyli/ y służąc vtyráli ie/ drudzy choć solárium biorą/ ále sie z swego patrimonium dobrze do teo przykłádáią. A lubo niektorzy societate cum aliquo inita, z oyczystych swych dobr/ ábo summek/ dochod iáki słußny y przystoyny máią/ dla zábaw y prac Ministrowskich/ ktore/ cáłego człowieká potrzebuiąc/ im sámym máietności trzymáć nie dopußczáią: lichwą sie iednák dla tego nie báwią/ y pożyczániem pieniędzy bliźniego wspieráią/ nie vćiskáią. spolek z kim máiąc.

XXVI. Zádáie nam X. Clem: *że swey chwały, dostátkow y roskoßy náśládujemy, chwały Bożey y ludzkiego zbáwienia nie ßukáiąc.* Tey potwarzy tákże/ namnieyßym słowkiem nie popiera moy Adwersarz/ náwet iey áni wspomina: tylko sie ná to ozywa/ com oczyśćiáiąc sie z tey potwarzy/ powiedźiał/ *że się wzgárdzonego, y od wßytkiego świátá vplwánego nabożeństwá trzymamy;* inßych rzeczy nie tykáiąc. *Y to chlubá,* piße. To też to chlubá? chlubáć ále Apostolska/ ktory sie też w swoich słábośćiách y vćiskách przechwalał. *A ktoreß może być,* piße/ *wzgárdzeńße ná! náße Ewangelickie?* Alesćie dopiero powiedźieli/ że to chlubá ták mowić? czemuß sie tedy y wy chlubićie? á ießcze bárźiey niż my: bom ia tego nie po- Potwarz 26.

wiedź ál/ że wzgárdzeńßego nabożeństwá niemáß nád ná-
ße / co wy o swoim mowićie. Boday náße nabożeństwo
nie było nay wzgárdzeńße/ nie zayźrzelibyśmy nikomu te°/
ále przećie prawdę mowmy. gdźieß my w nabożeństwie
náßym mamy Krole/ Xiążetá/ Miástá/ kupy y gromády
ludźi wielkie? *Ale sobie Pánowie Sociniánie, ilekroć przy nim by-
wáią, śárkáśmy dziwne stroią.* Ták śię też to podobno domy-
ślawaćie. á wy záß ich nie stroićie? w tey sámey Xiedze/
kárt ták wiele niemáß/ iáko vßczypkow. *Drudzy ie*, piße/ *o-
krutnie prześláduią.* Tákći to woyná vmie. ále Arminiáni
w Niderlándźie/ okrutne od lat dźieśiąći y dáley ćierpiąc
od wáßych prześládowánie/ co byli winni? gdźieß iest to
Krolestwo/ to Xiestwo/ to Miásto/ tá Rzeczpospolita/ w
ktoreybyśćie cáłą zwierzchność y władzą máiąc / náßych
ćierpieć chćieli? Anglia/ Genewá/ Niderlánd/ niechay
świádczą. á że nas w Polßcze/ ták srodze nas nienawidząc/
mieczem y ogniem nie trapićie/ częśćią wrodzona niekto-
rych cnotá/ y baczenie że śię nikogo dla sumnienia vćiskáć
nie godźi/ y miłość pokoiu pospolitego: częśćią commu-
ne periculum, y spolne niebeśpieczeństwo spráwuie. *Gdy
zátym*, piße/ *Ich Mość w pokoiu śiedząc sobie mośćiwáią. O delicati*
vrągowiskó. *Martyres.* A nie sarcasmus to? dopieruczkośćie nam zádá-
li/ że śárkáśmy z was stroimy/ á sámi záraz w też tropy to
czynićie/ co nam niewinnie zádáiećie. Jeśli o Polßcze
mowićie/ niewiem iákiego my nád was wietßego poko-
iu záżywamy? Jeśli o cudzych kráiách/ tám náßych ábo
niemáß: ábo ieśli są/ nie tylko od inßych zárowno z wámi/
ále y od was sámych/ iáko w Niderlándźie/ prześládowá-
nie ćierpią. Nalepieyći mili Pánowie/ przeßydzaymy z
tego/ co ćierpiemy od przećiwnikow/ á oni widząc/ że to v
nas śmiechy y żárty/ niech nam lepiey dokuczą. áleć y od
was sámych/ máłoż nas złego potyka? iákie przymowki/
iákie vrągowiská y złorzeczeństwá vstáwiczne/ iákie śár-
káśmy od was ponośić muśimy? Jeśliśćie nie wy tey nie-
zgody y rozerwánia miedzy námi przyczyną/ czemużeśćie
miná

mi ná árgument/ ktorym przydał/ nie odpowiedźieli: to
iest/ *że my was znaßáć chcemy, á wy nas wierzące y wyznawáiące*
Iezusá być Christusem y Synem Bożym potępiaćie. A ieśli my/ *ná*
Wołyniu, y ná vkráinie, pod imieniem wáßym, Ewángelikámi się
zowiąc, Zbory wystáwiamy, (iáko tu vdáiećie/ y ná brzeguśćie
znowu N. B. przypiſáli/) iákoż ie *przećiwko Zborom wáßym*
wyſtáwiamy. Toć znáć/ żebyſmy rádźi z wámi w zgodźie
mießkáli. á wy ſie tu *oświádczaćie, że się dáremnie o zgodę z wá-*
mi stáramy, poki ſie do wiáry wáßey/ ktora od nas rożni ie-
ſteśćie/ nie náwroćimy. Tu tedy pátrzćie/ ábyśćie ſie bárzo
nie záwodzili. *Kto nie przynośi náuki Christusowey, tego áni po-* 2 Ioh: 10.
zdráwiáć duch Páński nie każe. Prawdá/ ále o tym teraz que-
ſtia/ ieśli my tey náuki nie przynośimy/ ktorzy *Iezusá Chri-* 2 Ioh: 7.
stusá, tego ktory w ćiele przyßedł, wyznawamy, y zá Páná y Kro-
lá náßego/ od Bogá wywyżßonego mamy: *Płácz Krokody-*
lowy, ſámemum tylko X[o] Clement: żądał/ z rátiey tákiey/
ná ktorą mi Adwerſarz nie vmiał nic odpowiedźieć: nie
wßytkim wobec Ewángelikom. Nam go trudno żądáć
máćie/ gdyż ſie nie do wáßych ſententiy/ ále do miłośći
wáßey y zgody bráterſkiey wpraßamy. O was y miłość
wáße ſtoimy/ o wáße opinie nie dbamy.

XXVII. Piße o nas X. Clem: *że zwyczáiem Hereſiár-* Potwarz 27.
chow, ná disputácie publiczne wykrzykamy, y wyzywamy: á przeko-
náni będąc, przećię zwyćięstwo y triumph swoy ogłaßamy. Powie-
działem. 1. że y prawdźiwy Náuczyćiel może wyzwáć ná
publiczną diſputácią. 2. że ieśli Hereſiárchowie zwyczay
máią wyzywánia: tedy prawdźiwi Náuczyćiele zwyczay
máią ſtáwienia ſie ná kàżdym plácu/ y prawdy Bożey
bronienia. 3. że o tym nie wiem/ ábyſmy kiedy mieli ná
diſputátie wykrzykáć 4. że y to X. Clem: iáko ſtroná mo-
wi/ żebyſmy zwyćieſtwá ſwe/ á ießcze zwyćiężonymi bę-
dąc/ mieli ogłaßáć. Moy Adwerſarz miáſto popárćia te-
go/ co nam X. Clem: zádáie/ o czym inßym diſcurruie. Pi-
ße/ *że to niebeśpieczna, dwiemá lichym osobom, powierzáć wßytkę*
prawdę Bożą, áby ktora ktorą przegáda, iuż przy niey prawdá zostá-

tá. A ktoż też tego chce moy Pánie Adwersarzu? ábo to nie może być táka dispútácia / żeby więcey osob y z teyy z owey strony było / ktorymby rozmawiáć / y społnie się wspieráć było wolno? y owszem tákaby miáłá być káżda porządna dispútácia. A powtore / nie ná to trzebá pátrzyć / kto kogo przegada / ále kto lepsze y gruntownieysze rácie podawa. o czym káżdy ktory słucha / niech sądzi w boiáźni Bożey / y wedle dobrego sumnienia / niczego inszego / procz prawdy Bożey nie szukáiąc.

Trzyda się, pisze / *y namędrszemu szwánkowáć, y nie wszytko káżdemu dano. Máią przykład niedawny w Pánu Ianie Státoriuśie, z ktorym aliàs ná te dispútácie bárzo wykrzykáli.* Wykrzykáliśmy? to pewnie dla tego / że on disputował / kiedy nászych wyzwano? toto wykrzykánie? czy to ábo Pan Stoinski / ábo my w nádzieie Páná Stoinskiego / trabiliśmy ná dispútácią? *Kiedy mu,* pisze / *Antágonistá iego, rozwiązał árgument táką distinctią: Deus ille unus, est Pater ex quo omnia. Distinguo, Est solùm Pater, ex quo omnia. Nego. Est non solùm Pater, ex quo omnia, sed etiam aliqua alia persona. Concedo Maiorem. Ergo Deus ille unus, non est trinus in personis: Nego consequentiam. Nie wiedźiał wnet co z tym rzec, y ácz się rozmáitym sposobem śilił, chcąc tę distinctią znieść, żadnym iednák sposobem nie mogł do tego przyść.* Jákoż macie ináczey mowić: muśićieć zá Mnichem krzesáć. wszák niżey piszećie / *że to Ewángelicka dispútácia byłá, gdyż my Ewángelicy z Papieżniki o tym ártykule zárowno trzymamy, y przećiw Sociniſtom stawamy.* Nie mogł znieść tey distinctiey? nie ledá mi distinctia / ktora Kármelitá / nie wiedząc co rzec ná ten Argument / prostakom tylko oczy zámydlić chćiał. A zaś mu nie vkázował / że tá distinctia argumentu iego nie rusza / iż plures terminos quàm tres nie vkázuie? bo lubo on iedyny Bog / będźie Oycem tylko / lubo nie tylko / byle był Oycem / przećie árgument podány potężnie concluduie. dla tego / że Pan Jezus Oycem przećie nie iest / á zátym áni Bogiem onym iedynym być nie może. ále / á zaś y tego nie dowodźił / że on Bog iedyny Oycem

tylko

tylko iest: vkázuiąc/ że gdyby Oycem tylko nie był/ ále y inßa iáka osobá/ nie mogłby był Apostoł onego iedynego Bogá/ chcąc opisáć y wyráźić/ Oycá tylko miánowáć/ y rzec/ *y nas iest ieden Bog, on Ociec.* Iáko bowiem nikt nie mowi/ człowiek iest Piotrem/ ále Piotr iest człowiekiem/ dla tego/ że nie tylko Piotrowi/ ále y inßym osobom tytuł człowieczy służy: ták też kiedyby nie tylko Ociec/ ále y inße iákie osoby Bogiem onym iedynym były/ nie mogłby był żadną miárą Apostoł mowić/ że on iedyny Bog/ iest Oycem. wiec ieden tylko Bog w liczbie/ á przećie nie iedná osobá/ implicat contradictionem, y iedno drugie znośi. *Ale Adwersarz*, pißę/ *przy bytnośći iego y towárzyßow iego triumphował.* Wierzę/ łácno mu było triumphowáć/ kiedy nąßym mowić nie dopuśćił/ co y sam w disputáciey tey do druku podáney/ ná śie wyznawa. *Tákie mu*, pißę/ *milczenie vczynił, że śię nie kuśił wydáć tey disputáciey do druku.* Coż było potym: kiedy z tego sámego co Adwersarze wydáli/ káżdy báczny y pobożny może sądźić/ kto prawdą/ á kto furiámi był komu śilnieyßy: táka rzecza wam też nie raz milczenie vczyniono. bo też wierę nie záwße ná to co Adwersarze przećiwko wam wydáią/ odpisujećie. ále/ ábośmy dla tego/ tey disputáciey nie wydáli/ żeśmy śie czuli mieć przegráną/ ábo nie dla tego: ieśli nie/ to Adwersarz źle árgumentuie: ieśli dla tego/ to X. Clement: nas źle vdáie/ żebyśmy przegrawßy/ przećie zwyćięstwo y trium:ph swoy ogłáßáli. A to co ma do rzeczy/ że ieden z náßych disputuiąc de persona Christi, dowodźi Scáligerem/ Zábárellą/ (Seneki tám nie wspomina/ muśi być że nie wiećie/ że Seneca de persona nie pisał) y tym podobnymi Autorámi: bo przećiwko Philosophowi/ philosophicè disputuie. Nie wspieramy prawdy zbáwienney tymi Autorámi/ ále y z wáßych Autorow/ was sámych refutuiemy. *Servos Dei*, pißę/ *nō decet cōtētio, sed collatio.* Bárzo dobrze. czemuż śie collátiy y rozmow bráterskich z námi zbrániaćie: bo my te tylko rozumiemy. *Nie mamy*, pißę/ *przykłádu, áby ktory Apostoł*

O Osobie Christusowey/

po Philozophsku.

Ná sługi Boże nie przystoi śię swárzyć/ ále z sobą śię znosić.

 miał

miał theatricè disputowáć, proponuiąc syllogisticè argumenta, ábo solwuiąc przećiwne in forma syllogistico dialectica. Coż to on theatricam disputationem zowie? czy kiedy kto ná publicznym mieyscu dispútuie? czy kiedy disputuie in forma? czy kiedy disputuie iactanter, strone przećiwną znieważáiąc/ y applausum tylko popularem ßukáiąc. Ieśli

Pochwáły v pospolstwá.

pierwßé/ á záß Apostołowie nie disputowáli w publi-

Act: 18. 28.

cznych zgromádzeniách? Páwel świety záß sie w Athe-

Act: 17. 18.

nách z Philosophy iáwnie nie poćierał? záß y z Krolem

Act: 26. 26. 27.

Agryppą przy wielkiey frequentiey ludźi/ w rzecz sie wdáć nie chćiał? Ieśli drugie/ coż mi to zá theatrica disputatio, że kto bez ßerokich discursow/ y słow niepotrzebnych/ krotko y porządnie rzecz swoie záwiera/ ábo Adwersarzowi odpowieda? Ars ći to iest bárzo piekna: dla tegoć to w ßkołách mowią: Dialectica est ars benè disserendi, y dźiwuie sie temu/ że Adwersarz vczywßy sie iey/ gáni ią. Ale *Apostołowie ták nie disputowáli.* bo też ták z nimi nie disputowano/ áni sie tego po nich domagano/ y choć Logiki nie vmieli/ ále Duch świety/ ktorego pełni byli/ stał im zá Logike. A iednák y my ni pokim sie tego nie domagamy/ żeby logicè dysputował/ gotowiśmy mowić wedle możnośći nászey/ y z tymi/ ktorzy syllogismow formowáć nie vmieią/ bylc tylko do rzeczy mowić chćieli. Ieśli to trzećie/ y my tákiey disputáciey nie chcemy/ y iesliby żadna nie miáłá być porządnieyßa/ nád te ktoraśmy z Kármelitany mieli/ nie prágniemy sie stáwiáć ná nie. bo tám nie disputácia byłá/ ále huk y oppressia. káżdemu tám wolno było/ nie tylko mowić/ ále y wołáć/ tylko nam nic. *Znáć,* pißé/ *że Páná Szlichtingá, ießcze ná ten wárstat nie wzięto. przeto też dulce bellũ inexperto.* Bez przymowki nic. Ale skądże to poznał / że Pánu Szlichtingowi/ dulce bellum inexperto? czy wyzywam kogo ná disputácią? czy sobie y siłom swym dufam? to tylko mowie/ że Náuczyćiele prawdy/ ktorzy są do tego sposobni/ wziąwßy Bogá ná pomoc/ y ßukáć mogą z błądzącymi vmowy / y wyzwáni będąc/

ſtáwić

ſtáwić ſie máią / iáko niekiedy Dawid Goliathowi / áby prawdy Bożey ná pohánbienie y vragowiſko nie podawáli. Nie piſze tego / *że Hereſiárchowie nie zwykli ná publiczne disputácie wyzywáć:* ále / że też mogą ná nie invitowáć / y prawdźiwi Náuczyćiele. *Kto disputuie,* piſze / *ten wątpi, y nie wie.* Bárzo ſie ná tym myli. to y Páweł święty wątpił / y niewiedźiał. bo też / iákoſmy ſłyſzeli / disputował. ábo kto nie może diſputowáć / nie żeby ſie ſam czego náuczył / ále żeby drugiego w błedźie przekonał: ácz y to czeſto bywa / że drugi rozumie o ſobie / że prawde ma / á potym z rozmowy obaczy / że błądźi / y dla tego / nikt ſie nie ma zbrániáć rozmowy. bo ieśli ma prawde / á vmie iey bronić / vtwierdźi ſie: ieśli błądźi / bedźieli chćiał / obaczy ſie. A ieśli *fałſzywi Mágiſtrowie, záwſze ſię kuśili ſwymi árgutiámi przed proſtaki popiſowáć, vfáiąc ſwemu dowćipowi y kráſomowności:* tedy y prawdźiwi Náuczyćiele / záwſze ſie o to ſtáráli / áby ſwymi dowodámi / ták przed mądrymi / iáko y proſtakámi / fałſzywym Mágiſtrom dokuczáli / dufáiąc prawdźie y káuźie ſwey dobrey. O Arriuſzu / Sámoſátenie / Photynie / Serwećie / (ktorego widze Cálwin wolał ogniem dokonáć / niż słowem Bożym przekonáć /) piſze iáko Adwerſarz. O mnie też piſze / *że ná hárc wyzywam, będąc z liczby tych, co ſię záwſze vczą, a nigdy do poznánia prawdy nie przychodzą.* Widze / że mie woli przymowkámi odpráwić / niż mi ná rátie odpowiedźieć. w ktorych poſtepuiąc / przydáie / *znáć, że go nauká nádyma, á nie ták dálece nauká, iáko duma właſna o nieprzekonáney vmieiętności, y znáć, że ieſzcze niedeponowány, y nie ztárto mu rogow, dla tegoż ták hárdźie wykrzyka. Niech też ieno tráfi ná ſwego, będźieć, iáko drugi, wnet ſkromnieyſzy.* Już wy przymywiayćie / iáko chcećie / przećie to prawdá / com nápiſał: *że ći ktorzy ſię rozmow chronią, znáć caużie ſwey nie dufáią, y obawiáią ſię, żeby z wſtydem odeyść nie muśieli.* Ja ſie nie nádymam / y choć o ſobie rozumiem / że prawde mam: nie przypiſuie iednák ſobie tákiey vmieietności / żebym káżdemu Adwerſarzowi wydoláć mogł / y dla tego / záwſzem temu / ktory ieſt do tego

ſpoſobnieyſzy

sposobniey ßy/ vstapić gotow: ále temu mocno wierzę/ że Pan Jezus tákie subjecta dáie Zborowi swemu/ ktorzyby Adwersarzom stáwić sie mogli/ y z prawdy Bożey triumphu odnośić nie dopuśćili. Piße/ *że práwowierni Náucżyćiele nie rádźi z Heresiárchámi wstępuią w ßránki disputowánia, że ich nie rządźi spiritus vertiginis, wolą być spokoynymi:* Ták y sam rozumiem/ żeby práwowierni Náucżyćiele woleli pokoy/ y żeby przećiwko Heretykom dyspytowáć nie muśieli: ále kiedy są Heretycy/ rádźi nie rádźi stawáią z nimi w ßránkách/ áby ich przekonáli/ y prawdy bronili áni ich dla tego rządźi spiritus vertiginis, ále *duch mocy, y miłośći, y rostropnośći.* To trefna co przydáie/ *że wolą swey powinnośći pilnowáć.* iákoby też to nie byłá ich powinność/ Heretiki przekonywáć? Wżdyć sobie mogł wspomnieć ná to/ co Apostoł piße/ *że Dozorcá ma być mocen, tych ktorzy się sprzećiwiáią, przekonywáć. Abowiem wiele iest,* piße/ *nieporządnych, prożnomownych, oßukiwáiących, ktorym trzeba vstá zámknąć, ktorzy cáłe domy podwrácáią, vcząc co nie potrzebá, dla zysku ßkárádego.* O to pokoy/ że Náucżyćiele prawdy/ *nie máią wynośić rozumu swego ná rynek ku przedawániu, y nie wątpić nic, raz dobrze vwierzywßy. Wyiąwßy,* przydáie / *ižby importuniùs laceßiti, muśieli to vczynić.* Co vczynić? rozum swoy venditowáć y wątpić/ raz dobrze vwierzywßy? Niechcáceśćie sie tu wydáli P. Adwersarzu/ że to inßa dispytowáć/ y z Adwersarzem sie vmawiáć/ inßa z rozumy sie popisowáć/ y o prawdźie wątpić/ bo te^o^ nigdy nie trzebá czynić/ á támto/ przynamniey ad importunam instantiam vczynić pozwaláćie. Tákże y o to pokoy/ *że wyznánie swe skromnie pokázáć, y ná zarzuty Adwersárskie w duchu ćichośći odpowiedáć máią.* Ale ieśli wy ták czynićie/ niech káżdy sądźi. y to prawdá/ co przydáie/ *Kto chce być kontent z odpowiedźi ich, niech będźie: kto też podány in reprobum sensum, niech idźie zá myślámi swymi dokąd chce.* Jeno ták trzebá odpowiedáć/ żeby sie káżdy báczny y pobożny tymi odpowiedźiámi mogł kontentowáć. bo nie iuż to záraz reprobus sensus, ktory ná mowy náße nie záwße przypadá.

Duch záwrotu. 2 Tim: 1. 7.

Tit: 1. 9, 10.

Ku vprzykrzonym nálegániem.

Opáczny zmysł.

da. Wſpomina tu kilká diſputáciy náſzych/ y pyta/ coſmy ná nich wſkoráli? Toſmy wſkoráli/ że ledwie ktora diſputácia byłá/ żeby kogo do prawdy/ ktorą wyznawamy/ przychęćić nie miáłá: á przynamniey/ żeſmy ná káżdym plácu pokazáli/ że ſie prawdy y wyznánia ſwego nie ſromamy: áby ći przynamniey/ ktorzy ſie do niey odzywáią/ w niey byli vtwierdzeni y zátrzymáni. A máłyſz to pożytek? *Ták ſię*, piſze/ *nimi ći hárcownicy zbudowáli, iáko Pharao cudy Moyzeſzowymi, ábo Zydowie cudy Páńſkimi.* Bá wiere y Pánu Bogu to gańcie/ że przez Moyzeſzá/ y przez Páná Jezuſá cudá czynił/ ponieważ ſie nimi áni Pháráo/ áni Zydowie nie zbudowáli. ále ſie Zydowie zbudowáć mogli/ y ná to ie czyniono/ żeby ſie byli nimi zbudowáli: iáko też y my ná to diſputuiemy. Nie zbudował ſie Pháráo/ nie zbudowáli ſię Zydowie/ ále ſie przećie náleźli ći/ ktorzy ſie zbudowáli. Ták ſie też náleźli ći/ ktorzy ſie przez te diſputácie zbudowáli/ choć my wam nie záwſze o nich powiedamy. A choćby iedne tylko duſze dobra przez diſputátia pozyſkáć/ áboby zá to nie ſtało? *Nie widźieliſmy*, piſze/ *áby po tych diſputátiách, Iezuitowie y Kármelitowie, mieli iść do Zboru Socyńſkiego, áni Sociniánie, choć przekonáni, do Kośćiołow Adwerſárſkich.* A myſmy też nie widźieli/ żeby kto z Adwerſarzow miał iść do Zboru Ewángelickiego/ dla tego/ że diſputowáć niechcą: ále to widźimy/ że od Ewángelikow nie ieden idźie do Adwerſarzow. To tedy/ ſtáwiáiąc ſie ná diſputátie/ y wyznánia ſwego broniąc/ przynamniey w zyſku mamy/ że ſwych nie gubiemy. Atoż *nie kurká ná Kośćiele*, Pánie Adwerſarzu/ iáko wy piſzećie/ ále wiele dobrego przez toſmy wygráli/ á wy nie tylko kurki ná Kośćiołach/ ále y cáłe Kośćioły y Zbory/ czego ſie żal Boże/ vtracaćie. A ieſliſmy byli *przekonáni*, iákoż ábo Jezuitowie y Kármelitowie do nas iść mogli/ ábo od nas nikt do nich nie poſzedł? Wierzylibyſmy wam/ ieno że ſámi záraz mowićie/ że to byłá *nie Papieſka, choć od Papieżniká, y w Kośćiele Papieſkim odpráwowána, ále Ewángelicka diſputátia.* Piſze/ *że Miniſter*

 Lubelſki

Lubelſki gotow był iść ná tę disputácią. Ták podobno iáko y ná Iezuicka. trzebá was było wyzwáć iáko práwowiernych/ tobyśćie ſie byli ſnadź ſtáwili. bá y tákbyśćie boday przyßli. bo coż potym práwowiernym diſputowáć/ y tym ktorzy iuż wiedza y nie watpia? Ale *przeſtrzežony, že gás miano po disputáciey vczynić ná Zbor náß, zátrzymał ſię.* A nie mogłże ſobie pomyślić/ nie vbłagamći ia tym Adwerſarzow/ że ſie nie ſtáwie. przećiec oni nie przeſtána źle nam myślić/ y ná co ſie záwźieli/ do ſkutku przywodźić. Mnie nie lza/ tylko ſie ſtáwić y świádectwo dáć o prawdźie/ eventum rei y ſkutek Pánu Bogu poruczywßy. Atoż nie ſkłádayćie tego ná co inßego. Stáwilićbyśćie ſie/ kiedybyśćie cauźie ſwey dufáli. A nam zá źle nie miey ćie/ że Bogu y cauźie ſwey dobrey dufáiac/ choć też znamy y miáłkość náße/ y w wielu rzeczách nieumieietność/ y wolelibyſmy też w pokoiu śiedźieć/ ná tákowych iednák plácách y disputáciach/ z odwaga zdrowia/ ná chwałe Boża pátrzac/ (byle tylko inákßy porzadek/ niż v Kármelitow/ był w nich záchowány/) ſtawamy. áni nam tego imputuyćie/ że po tákich disputáciách/ burza iáka od Adwerſarzow náſtapi. Ich to przećiwko nam niechęć/ moc potenia máiac/ ſpráwuie. Ato ſámi wyznawaćie/ że ießcze przed disputáciá myślili/ gás vczynić ná was. tobyſmy to byli ten gás nie disputuiac zágáśili? á tu ſie oſadźćie ſámi/ iákośćie nam ſłußnie zburzenie Zboru wáßego przyczytáli? Sententiey tey nie záwße wierzćie/ *Loquutum fuiße nocuit aliquando, tacuiße nunquam.* Może czáſem kto milczeniem bárzo być niepraw/ y ſobie/ y drugiemu/ y chwale Bożey. Prawdá/ że lepiey madrze milczeć/ niż głupie mowić/ ále też y to prawdá/ że lepiey y tám gdźie potrzebá mowić / niż głupie / y gdźie nie trzebá milczeć. y niewiedźieć co gorzey / czy mowić głupie / czy milczeć głupie?

Mowienie czáſem záßkodźiło: milczenie nigdy.

Nárzekał Pan Stoinſki/ *że ná tey disputáciey bárzo opprimowáni byli.* ſłußnie nárzekał. Wielka to oppreſſya/ wyzwawßy kogo ná disputácią/ y trochę tylko z nim pomowiwßy/

wiwßy/nie dopuśćić mu mowić/á miásto disputátiey / in-
wectiwy tylko srogie nań czynić. *Więcśię nie wdáwáć wto było.*
Vczynićże nas było wießczymi á do tego wolimy y ták
oppressya/ kiedy śie to iuż stáło / ćierpieć przy prawdźie/
niż żebyśmy ia byli mieli ná ßtych nieſtáwieniem śie po-
dáć. przećieć ludźie báczni y pobożni widźieli/co śie dźiało.
Nie *vczyniliśmy wam tego ná złość, y ku więtßemu obydzeniu was.*
Nos poma natamus. A coż śie nam z wáßego obydzenia zá-
wiąże? Vczyniliśmy to ku swemu oczyśćieniu/ nie ku wá-
ßemu obydzeniu. ále wy wßytko wedle swey ku nam mi-
łośći/ ná dobrą stronę wykłádaćie. *Stáwili śię,* piße/ *ále nie*
mogąc w disputowániu áni bąknąć, muśieli śie wstydem odeyść. Zá-
choway nas Pánie Boże tego. Cobyśćie rádźi widźieli/ to mo-
wićie y pißećie. To to ku obydzeniu nas. ále śiebie sámych
przećie przez to bynamniey nie zálećićie: chybábyśćie ßu- vtrapionych po-
káli onego miserorum solatium, *socios habuiße malorum.* ćießenia/
bo iáko ten ktory ná disputátiey confuse ſtánie / ták ten/ mieć towárzyßa nießczęśćia.
ktory śie ná nie y ſtáwić nie śmie/nie ma śie z czego chwá-
lić. Niechby ieno był Kármelitá dopuśćił nam mowić/
wßákbyśćie byli vyźrzeli/ktoby był confuse ſtánął. Nie
dármoć wołał debáchátie ná nas czynić/ niż z námi dispu-
towáć. Niech ieno kto báczny argumenta od náßych po-
dáne/z distinctiámi ie° y odpowiedźiámi ſtoſuie. Niech v-
wáży/ y one distinctia kiedy odpowiedáiąc ná to/ że Apo-
stoł opisuiąc nam onego iedynego Bogá/ Oycem go tyl-
ko być mieni/ inßych osob nie wspomináiąc/ coby śie nie
godźiło/ y byláby to vitiosa explicatio, gdyby też inße o- zła explicátia
soby procz Oycá/onym iedynym Bogiem były: powiedá/ y wykład.
że Apostoł [a] *omiſit alias perſonas, non negando, ſed tacendo.* Iá- a opuśćił drugie osoby/nie przecząc
koby to kto mogł co [b] loquendo & verbis id exprimen- ich/ ále o nich
do omittere? y iákoby nie o to ßło/ że tych osob zámilczeć milcząc.
nie miał Apostoł/ ieśli tákże iáko y Oćiec onym iedynym b mowiąc / y
Bogiem są: nuż y one distinctia iego / secundùm rem, słowy to wyrá-żáiąc opuśćić.
non secundùm appropriationem, proßę / kto zrozu-
miał? á toć były/ y oná pierwßa *ſolùm Pater,* cardines y zá- tylko Oćiec

 wiasy

wiáśy ná ktorych śie wßytká odpowiedź Kármelitáńſka obrácáłá. atoż/ niech kto odpowiedźi Adwerſárſkie vwáży/á obaczy/ ieśli nas przedisputowano/ czyli przedisputowáć nie mogąc/ hukiem y wrzáſkiem ſumma cum inſolentia opprimowano.

z wielką inſolentią.

Pißę/ *że śię X. á Dán: Rzeczyńſkiego*, ktory od nich do Papieſtwá poßedł/ *nie wſtyda zwáć brátem, poniewáż y Pan Iezus Piotrá ábnegantá nie wſtydźił śię zwáć brátem.* Prawdá/ ieno że śię ießcze X. Dán: Rzeczynſki nie náwrocił. Toć śię pilno tego ſpráwuie/ że nie rzekł/ *że Ie° Mość Pan Rey był inſtrumentem ßtucznego y nießczyrego przyzwánia X. Dán: Rzeczynſkiego:* Wiec tego nie rzekł/ále to rzekł/że náßy to *ßtuczne y nießczyre przyzwánie przez Ie° Mći ſpráwili.* álec y tu chcąc śię Je° Mći z tego wymierzyć/ ießcze gorzey Je° Mśći vdáie. pißę/ *że Ie° Mość ná fabrykę Socyńſką w domu ſwym pozwolił.* Faciens & cōſentiens, á ießcze w domu ſwym/ eodem crimine tenetur. Pieknie śię obmawiaćie Pánie Adwerſarzu. Alec/ znáć że w tym przyzwániu/ nie było nic nieprzyſtoynego. bo iákożby był Je° Mość w domu ſwym ná nie pozwalał? *Nie poſtapićie*, pißę/*y wy dáley, bo ßaleńſtwo wáße iáwne ieſt, iáko y drugich było.* Jeno że to nie Apoſtoł o nas pißę. atoli przećie z łáſki Bożey poſtepuiemy. wy nie bárzo.

Czyniący y zezwáláiący w iednym ſą grzechu.

2 Tim: 3. 9.

Powiedźiałem/ *Dziwna to, że ná was Miniſtry Ewángelickie, trzebá foremnymi ßtukámi zácho dźić, ieśli was kto chce do rozmowy przywieść.* Przypátrzmyß śię tu ſkromnośći Adwerſárſkiey. Powiedá/ *żem to ßyderſtwo z ſtolice náśmiewcow ná nie wydał.* Toć wy wnet y namnieyßą puncturę poczuiećie/ y záraz ná nię ſarkaćie: á nas pátrzćie iáko rabiećie y ßtychuiećie? Tobym to dla tego ná ſtolicy naśmiewcow miał śiedźieć/to ieſt/ miedzy naygorße y nayniepobożnieyße ludźi miał być policzony? Affekt was vwodźi Pánie Adwerſarzu. hámuyćie śie. á nie ßyderſtwo też to/ ále prawdá. Máło ná tym máiąc/ przydáie/ *Prawie dziwna, kiedy ći falſi fratres*, to raz/ *nießczyrze iáko ludźiom ſercá czyſtego, ktorzy Bogá oglądáią, przyſtoi*, to drugi/ *ále foremnymi ßtukámi, iáko ßá-*

Pſal: 1. 1.

tán y Ministrowie iego, ktorzy się w Anioła świátłośći przemieniáią, *nárabiáią*, to trzeći / *y z tego się chełpią, złość swoię iáko Sodomá opowiedáiąc*: to czwarty. á co raz to lepiey. Toć nas miłuiećie / toć w oku nászym / y naymnieysze źdźiebłeczko vpátrzyć vmiećie / á w swoim tramow ták wielkich widźieć niechcećie? Jákośćie wy to vmieli z niczego szátánská złość y grzech Sodomski vczynić! Chwálá Bogu / że nam od wászego sądu áppellowáć wolno do inszego. *Iuż was znamy*, pisze / *y znáć będźiemy, żeśćie pokrzywká*. Nie może się moy Adwersarz vspokoić. *dopieroż nas ná tákie pokątne rozmowy nie wyćiągniećie*. O wierze / mogliśćieć nam tego nie powiedáć. *Valete fratres Cadmæi*. A wżdy się też kiedy vspokoyćie. Przyczynę tego com powiedźiał wyráżáiąc przydáie / *Fárbuyćie to iáko chcećie, cáuzie swey nie dufaćie*. *Azaś to*, odpowiedá / *násza causa, miły Pánie Szlichtingu? á zaś nie rácżey Boża?* wáruyćie / bym wam ieno tego nie przyznał. po szło też to coś ná ono / żeśćie z Jezuitámi niechćieli disputowáć / dla tego / że was nie wyzwáli iáko práwowiernych ná disputátią. *Poki to pismo*, pisze / *stáć będźie, á ći trzey iedno są: poty Trinitas ábo trium unitas, á po polsku, Bog w Troycy iedyny, ostáć się muśi*. Żal mi was / moy Pánie Adwersarzu / że nie wiećie / co to po polsku trium unitas. Niechże ták będźie / że skoro *trium unitas*, po polsku będźie znáczyłá / *Bogá w Troycy iedynego*, w te czásy te opinia swoie ná nogách postáwićie. Jamći rozumiał / że trium unitas, znáczy / trzech iedność / ná ktorą my rádźi pozwalamy: álec widzę dla wászego rozumienia / y ięzyki mienić się muszą. tákże też / kiedy Syn onego prawdźiwego Bogá / Oycem / á Oćiec Synem będźie: w te czásy przedwieczność Syná Bożego / niech waży. Kiedy też y my Páná Jezusá / zá niewłasnego y metáphoricznego Zbáwićielá mieć będźiemy / w te czásy przećiwko nam pismo święte állegowáć możećie. *Wáruyćieś*, pisze / *okrętu wiáry, o tę opokę*, rozumiey o te mieyscá / ktore z pismá świętego przywodźi / *rozbić*. Sobie to było nápisáć. Wyć to okręt wiáry o tákowe mieyscá pismá ś.

rozbiiacie/ okázia z nich do bledow ßkodliwych biorac.

Pytamie/ *Z ktoreyli disputaciey publiczney wymowili się nam ich Ministrowie?* A ia też pytam/ ná ktorali publiczna disputátia wyzwáni byli od nászych ? do Rákowá byli wezwáni/ ále od Je^o Mośći Páná Woiewodźicá/ ktory ießcze Ewángelikiem był/ y dla te^o te disputátia zwieść chćiał/ áby był/ przy ktorey stronie prawdá/ tym snádney obaczył/ iákoż też po tey disputátiey do Zboru nászego sie opowiedźiał. Atoż nie Ewángelicy nászym/ ále ráczey nászy Ewángelikom do Rákowá sie stáwili. Ale kiedy to do publiczney disputátiey ták wiele sercá maćie / czemuż sie prywatnych z námi rozmow zbraniaćie? *Dekret*, pisze/ *Synodu Generálnego Krákowskiego záßedł, ábyśmy się z nimi iáko dawno przekonánymi, nie wdawáli w żadne disputátie.* A czemużeśćie po dekrećie tym disputowáli z námi w Rákowie? wżdyć Synod Krákowski/ był tuße przed Rákowska disputátia? Więc ieśli dekretow Synodowych słucháć chcećie/ czemuż sie sámym pismem świetym ßczyćićie? ieśliśmy dawno przekonáni/ to y teraz przekonáni być możemy? czemuß nas nie przekonywaćie? hic Rhodus, hic saltate. Coż wam to pomoże/ ieśli tám kiedyś nas przekonano/ kiedy nas teraz nie przekonywaćie? y owßem myć nie dbamy. ßczyććie sie tám iákaś niepewna sława/ żeśmy od was dawno przekonáni/ byle was te teráźnieyße czásy refutowáły. O byśćie wy dowodna prawde mieli/ nie pisáliß byśćie tákowych dekretow/ áni byśćie ich słucháli. Miłoby wam to było/ coraz do ziemie przytłumić bledy/ y nie dáć im głowy podnieść. Ale widzac/ że nas słowem Bożym przekonáć trudno/ dla tegośćie tákiey drogi ßukáli/ żeby iáko vczćiwie zniknać/ y pozorna wymowka sie zásłonić.

Tu plác/ tu doskázuyćie.

Piße/ *żem niewielka skromność po sobie pokazał ná kárćie* 31, y 32. Jáko wy sie to skromnośći pokim vpomináć vmiećie/ á sámi/ iákośćie od niey dálecy: ále by tám było co nieskromnego/ wolałby był tuße moy Adwersarz słowá wypisáć/ niż kárte tylko mianowáć. Niechże mie káżdy sadźi/

Nie z iego vdánia/ále z mego pismá.

Milczeniem tu przemija moy Adwersarz wiele rzeczy/ przez co dáie znáć/ że w nich principałá swego Xa Clem: odstepuie. Ale fundámentu wiáry swey zápíera sie/ *że Bog nieodmiennym dekretem swym, dáleko więtszą część ludźi, przed wszytkimi wieki, á ieszcze bez względu ná ich złe vczynki potępił, y do wiecznego ogniá przeznáczył. Nie iest to*, pisze/ *fundáment wiáry nászey, ále fałszywie nam przywłaszczona pomowá.* Nie dármom ia was pytał/ ieśliż wszytkim ten fundáment wiáry powiedaćie? wszákem powiedział/ że sie z tą náuką iáko nábárziey możećie/ kryiećie. *Nigdźieś tego*, pisze/ *tymi słowy v nas nie wyczytał.* Jákoby co ná tym należáło/ tymli/ inszymli słowy/ byle też rzecz. átom citował o tym Cálwinowe słowá/ pag: 10, 11, 236. Wżdyć y sam moy Adwersarz wyższey iáwnie nápisał/ *że Kálwinowey o tym náuki nie odrzucamy. może y to być*, pisze/ *y consequentia toż pokázuie, gdźie iest obieránie, tám iest y odrzucenie. v Bogá iest przedwieczne obieránie. Ergo y odrzucenie. Ale my*, pisze/ *przyczynę potępienia vkázuiemy być grzech.* pag: 41. Już ieno nie kręćcie. Ja mowię o potępieniu/ ktore sie stáło przed wieki: o przeznáczeniu do niego/ y odrzuceniu ludzkim. pytamże was/ ieśli tego potępienia przyczyne z Cálwinem swym kłáďźiećie grzech? y dla tego moy Adwersarz/ iákoby ocućiwszy sie/ żeby przećie tego fundámentu wiáry swey do końcá nie zátáił/ przydáie/ *Chćiał podobno o Reprobácyey niewiernych y niepobożnych powiedźieć.* Ták iest/ tom chćiał powiedźieć y powiedźiałem/ ieno że ia po polsku mowię/ á wy w słowku łáćinskim vkryć sie chcećie. Anim *wszytkiego z błotem pomieszał, dla snádnieyszego podánia was w invidią ludźiom niewiádomym, iáko vdáiećie:* álem źrzetelnymi słowy te náukę wászę/ dla snádnieyszego iey poięćia/ ludźiom prostym/ wyráźił. Nuż/ á znáćieśże sie do tákiey reprobácyey? Jużći to znáćie. to tedy nie *Fałszywie wam od Páná Szlichtingá y towárzystwá iego*, iáko piszećie/ *przywłaszczona pomowá.* y owszem przydáie/ *że nie záwsze, y nie często o tym vczymy, nie iuż zátym idźie, żebyśmy nigdy o tym vczyć nie mieli.* Ani

ia wam też tego żądáie/ że nigdy o tym nie vczyćie. Vczyćie/ kiedy ná subiecta tákie/ ktoźymbyśćie śię tey náuki poźwierzyć mogli/ tráfićie: iáko sam przydáie/ *że śię náuki zwykły podáwáć, wedle czásu, mieyscá, y słuchácżow.* Atoż przyznawam to wam/ że w podawániu tey náuki/ okolicznośći te obserwuiećie. ále to wam żądáie/ że nie káżdemu tey náuki powiedaćie/ áni iey iáwnie y źrżetelnie podawaćie. á coż to zá fundáment wiáry/ co śię to z nim kryć potrzebá?

O wstąpieniu P. Iezusowym do niebá / y z niebá zstąpieniu / przed tym niż vrząd swoy Prorocki odpráwowáć pocżął/ my iáwnie vczymy. niemáß śię tu cze° sromáć/ sam
Ioh: 3. 13. to Pan Iezus wyráźnie świádczy. Należy to ku wielkiemu zálecenįu y osoby/ y vrzędu Páná Iezusowego.

A częstoß vczą, piße/ *o zmartwychwstániu niepobożnych? o vwielbieniu ćiał?* Coż/ ábo wy temu nie wierzyćie? *De statu animarum po śmierći,* tákże iáwnie/ źrzetelnie/ y przy wßytkich vczymy / ilekroć śię okázia poda/ y potrzebá vkáże.

A tu znowu przeminął Adwersarz kilká rzeczy. tego śię tylko vchwyćił / że pytam X. Clementinusá / ieśli ten script swoy stárßym vkázował? y ieśli ná to zezwaláli/ żeby był publikowány? *Iam słyßał,* piße támże/ *coś inßego, y rozumiem o nich, że máią ták wiele rozsądku, że nigdy ná wydánie tego scriptu twego nie zezwaláli.* Ozywa śię ná to moy Adwersarz/ y twierdźi/ *żem mu żądał, że stárßy Zborow ich nigdy ná wydánie iego scriptu nie pozwaláli.* A ia tego poprostu nie mowię/ ále tylko X. Clementinusá pytam/ y piße to/ com o tym y od inßych słyßał/ y sam rozumiem. *Zkądli to wie?* piße. Tákem słyßał/ y tákem o rozsądku stárßych wáßych rozumiał. *A kiedy śię inácżey naydźie?* Tom śię y ia omylił / y ći/ od ktorychem to słyßał. *y kiedy ia listem Synodowym tego dowiodę?* bá rádbym go widźiał. poki go nie vyźrzę/ poty nie dam w śię wmowić/ żeby stárßy Zborow wáßych / ludźie iáko ia o nich rozumiem/ bácżni y rostropni/ ábo ten script ápprobowáli/ ieśli go widźieli/ ábo ieśli go nie widźieli/ wydáć go zezwaláli. *Iákoż śię tu prawdá iego ostoi?* Bárzo dobrze. ponieważ

nieważ ia tego poproſtu nie twierdze. To mowie com ſły-
ßał/ y co rozumiem. *Słuſznieybym ia mogł*, piße/ *o tey odpowie-
dzi iego to twierdzić.* Czemuß? *Iż ażby kárczmarſkie słowá byli do-
puściłi wydrukowáć, ktore po wydrukowániu dopiero záklijano.*
Nie ſpodziewáliſmy ſie tego/ żeście to záklijenie ták przy-
iąć mieli. To to kárczmárſkie słowá/ *Mendacem oportet eſſe
memorem?* Bá ſententiać to/ od ludzi mądrych zdawná ná-
piſána/ ná ktorą iż Adwerſarz/ coraz nas pomawiáiąc/ y
ináczey vdáiąc/ nie pámietał/ dla tegom mu ia przypo-
mniał. Czy ſie to nie godzi przypomnieć tey ſententiey te-
mu/ ktory w ták wielu potwarzách y fálſátiách ieſt prze-
konány/ á co raz ſie z ſobą nie zgadza? A kiedy Pan Jezus
Zydom mowi/ *Gdybym rzekł, że Bogá nie znam, byłbym podo-* Ioh: 8. 55.
bnym wam kłamcą. To też kárczmárſkie słowá mowi? A cze-
muß tychże słow y ſam Adwerſarz o mnie/ choć nieſłuſznie/
záżywa/ kiedy to słowá kárczmárſkie? Nie dla tego tedy pag: 99.
te słowá záklijano/ żeby ſie nie godziło ſcapham zwáć
ſcapham, y czarne czarnym: ále żeby y z tego záklijenia
Adwerſarz poznał modeſtią náße/ & animum a convi- y vmyſł od przy-
ciis alieniſſimum. mowek iáko nay-
dálßy.

Modli ſie X. Clem. *Bogu iedynemu, Oycu, Synowi, y Ducho-
wi świętemu.* Ja pytam/ *Ieśli iedyny, iákoż oraz ieſt Oycem, y Sy-
nem, y Duchem świętym*, trzemá oſobámi? Miáſto odpowie-
dzi/ piße Adwerſarz/ *że z Bogá w Troycy iedyne° poßydzam: y, żem
nie wielką Theologią ſwoię w tym pokazał, kiedym wiedzieć mogł, że
to ſą trzy oſoby, á iedná iſtność y Boſtwo tych trzech ieſt oraz.* Jnßa
z Bogá w Troycy iedynego ßydzić/ czego ia nie czynię/ á
wy mnie źle vdáiećie: inßa/ przećiwko temu rozumieniu ár-
gumentowáć/ á wy árgumentu tego nie ſolwuiećie: O toć
was to teraz pytáią/ iáko to trzy oſoby/ z ktorych káżda zo-
ſobná ieſt Bogiem: á przećie nie trzey Bogowie/ ále ie-
den Bog? ábo/ ieden tylko Bog/ á przećie nie iedná tylko
oſobá/ ále trzy? Pogodźćieß z ſobą te rzeczy/ y pokażćie
wy ſwoie wielką Theologią. Pytam ießcze/ *Ktoryß z Apo-
ſtołow ták Páná Bogá opiſował, y miánował? ktory kiedy Syna Boże-*

go, onym Bogiem iedynym názwał? ktory się kiedy Duchowi świętemu modlił? Odpowieda moy Adwersarz/ że to wszytko oraz
2 Cor: 13. 13. Páweł święty vczynił, ták się modlęcy: Láska Páná nászego Iezusá Christusá, y miłość Boża, y społeczność Duchá świętego, niechay będzie ze wszytkimi wámi. A moy Pánie/ wżdyć tu iáwnie Bogá/ od Jezusá Christusá Páná nászego/ y od Duchá świętego dźieli: Ale się modli nie tylko Oycu, ále y Synowi, y Duchowi świętemu. Prawdá/ że się Synowi modli/ ále iáko Pánu nászemu/ od Bogá Pánem y Christusem vczynionemu/ nie iáko Bogu sámemu: Duchowi świetemu sie nie modli/ ále społeczności iego/ to iest/ społku w nim y vczestnictwá iego/ wiernym życzy y winszuie. Co sámo pokázuie/ że osoba żadna nie iest/ nierzkac/ żeby miał być osoba Boska. Ná to nic nie odpowieda/ com przydał/ o Duchá świętego się modlili, ále do Duchá świętego żaden.

Nie proszą dáru o dar/ ále dawce dáru. Powieda/ że tych słow, Non petitur donum a dono, sed a datore doni, nie przywodzę z pismá ś.º Coż ná tym: ábo to nie prawdá: ato ie przywodzę z dawnego Mszału Krákowskie.º/ y iáko wy sámi dokládaćie/ z Hugoná/ z ksiąg sámychże Adwersarzow nászych. ále źle obádwá pisza, mowi Adwer; nie przyznawáiąc Duchowi świetemu, żeby nie miał być dator doni.
Dawcą dáru. We Mszale Krákowskim/ źleby miáło być o tym nápisano: á wszák
pag: 83. nie dawno powiedźiał/ że w tym Artikule, rozumiey o Troycy świetey/ zárowno z Papieżnikámi trzymáią, y przećiwko nam stawáią. Zgodźcież sie pierwey sámi miedzy sobą. Przyznał
Act: 2. 4. mu to, pisze/ dawno Lukasz święty mowiąc: Poczęli mowić rozlicznymi ięzykámi, iáko im Duch święty wymawiáć dawał. Przyznał y
1 Cor: 12. 11. Páweł święty, A to wszytko spráwuie ieden y tenże Duch, vdzieláiąc zosobná káżdemu iáko chce. Pan Szlichting iż ták nie wierzy, nie ma tedy w wierze y wzywániu z Apostoły świętymi nic społnego. Pan Szlichting/ ták iáko Lukasz święty/ y Páweł święty nápisał/ pewnie wierzy/ ále ták nie wierzy/ iáko chce Adwersarz/ to iest/ żeby Duch święty był osoba/ dáry iákie rozdawáiąca. Dawał Duch święty rozlicznymi ięzykámi wymawiáć: rozdziela zosobná káżdemu iáko chce. ále iáko moc Boża/ ktora vczniowie

cżniowie Páńscy *byli nápełnieni, y przez ktorą* Bog y Pan Act: 2. 4.
Jezus rożne duchowne ſkutki w nich *ſpráwuie, w ktorey* 1 Cor: 12. 8, 9.
wſzyſcy wierni *bywáią ponurzeni y nápoieni.* Nie iáko oſobá y 13.
własna/ o ktorey to co piſmo ś. o Duchu świętym mowi/ żadną miárą rzeczono być nie może. Coż/ ábo to o mocy Bożey/ ktora rożne ſkutki w ludźiách ſpráwuie/ przez piękny y bárzo zwyczáyny ſpoſob mowy/ iáko o Oſobie dáiącey/ y rozdawáiącey mowić ſie nie może? pełno mow tákich w piśmie świętym/ y kto z tákowych mow oſoby Duchá świętego dowodźi/ ábo imperitiam y nieumieiętność ſwoie/ ábo więc pertinaciam y vpor iáwny pokázuie.

Proteſtuie ſię potym *iáwnie moy Adwerſarz, przed Pánem Bogiem, przed Anioły iego, y przed wſzytkimi ludźmi, ktorzy tę kśiąszkę czytáć będą, że Pan Szlichting dotąd żadney potwarzy nań nie dowiodł: ále cokolwiek w przedmowie ſwey nápiſał, że to wſzytko ſczyra prawdá byłá.* Żal mi was Pánie Adwerſarzu/ że ſie ták bárzo proteſtuiećie/ nie tylko przed ludźmi/ ále też przed Bogiem/ y przed Anioły iego/ w rzeczy od prawdy ták bárzo dálekiey/ iáko to káżdy z tey odpowiedźi moiey/ ſnádnie obaczy. A zażeśćie mi ſie y z iedney potwarzy wywiedli? á zażeśćie ſie y namnieyſzey rzeczy X. Clem: żądáney ſpráwili? Jedneśćie minęli y cále opuśćili/ w drugicheśćie X. Clementinuſá odſtąpili/ w trzećich miáſto ſpráwienia ſie/ ábo co inſzego piſzećie/ ábo ieſzcze potwarzy/ do potwarzy przyczyniaćie/ y przymawiaćie. A toż/ wywieść ſie tu trzebá Pánie Adwerſarzu/ nie proteſtowáć. O proteſtáćią nie trudno. Ale temu ſie dźiwuię/ czemuśćie w tey proteſtáciey Páná Jezuſá/ y Duchá świętego opuśćili/ á Anioły śćie/ y ludźi wymienili? Prawdá/ w Pánu Boguśćie wſzytkie trzy oſoby zámknęli? Pátrzćież mili Pánowie/ iáko wáſz ſtilus rożny ieſt od Apoſtolſkiego: *Oświádczam ſię,* mowi Apoſtol/ *przed Bogiem, y Pánem Ieſuſem Chriſtu-* 1 Tim: 5. 21.
ſem, y wybránymi Anioły. Czemuż Apoſtol Bogá iáwnie
dźieli od Páná Jezuſá? á toż czyni/ y niżey. komuż tu bár- cap: 6: 13.
źiey wierzyć/ czy wam/ ktorzy Páná Jezuſá/ Bogiem ſá- 2 Tim: 4. 8.

mym czynićie/ czy Páwłowi świętemu/ ktory go iáwnie od niego dźieli? Co śie tycze potwarzy/ ktore mi tu zádáie/ tychem mu śie spráwił/ káżdey ná swym mieyscu/ y vkázał/ że mię w niektorych sam potwarza. To też y to potwarz ná was/ *że cauśie swey nie dufaćie?* Nie kryićieß śie przed tymi/ ktorzy chcą rozmawiáć z wámi o Nabożeństwie/ á wywiedźiećie śie z tego. Co tu ießcze przydáie/ *że Pan Szlichting dla tego, ten titul POTWARZY dał sobie, áby mu wolniey było nas potwarzáć, pomniąc ná onę powieść, Calumniare audacter semper aliquid adhæret:* Niech to będźie zá colophon y záwierßenie piękne potwarzy ie°/ o ktorych śie z przedmowy X. Clementinuśá mowiło/ poczytano. *Niech mu,* pi-ße/ *Pan Bog odpuśći y da obaczenie.* Nalepieyći ták/ nábiwßy śie nas do woli/ nie dáć nam y plákáć. Będźieć to sądźił Pan Bog będźie. Czego my iednák im nie życzymy. Boday im to Bog odpuśćił/ á oni śie obaczyli.

Potwarz 28. XXVIII. Przystępuiąc do potwarzy/ ktore śie náyduią/ w sámym scripćie/ ten od potwarzy záczynáiąc/ zádał nam X. Clement: *że niezmożne obłędliwośći dawnych Heresiárchow słowem Bożym przez Náuczyćiele prawdźiwe potępionych, wzniećamy.* Spráwuie śie tego X° Clem. 1. vkázuiąc *że cokolwiek my wyznawamy o Bogu, y Synu iego, to wßytko y oni wyznawáią, tylko że my tego wyznawáć nie śmiemy, co oni nád pismo święte wyznawáią: á zatym, że nie obłędliwośći iákie, ále onę dawną y pierworodną prawdę Apostolską, wzniećił Pan Bog przez Zbory náße.* Miásto odpowiedźi ná to/ áż nam Adwersarz applikuie/ one słowá Páńskie/ *znam bluźnierstwo tych, co śię powiedáią być Zydámi, á nie są, ále Bożnicą ßatáńską:* áż twierdźi/ *żesmy nie są Chrześćiánámi, y że śię tu ozywa Synágogá ßátáńska.* Láiećieć to Pánie Adwersarzu/ nie dowodźićie: á przećie śie záś będźiećie protestowáć przed Bogiem/ y Anioły iego/ że to ßczyra prawdá/ co pißećie. *Nie Chrześćiáńska to,* piße/ *część tylko y to dobrze mnieyßą, o Bogu Oycu, y Synu iego wyznawáć, á w czym naywięcey wiárá y nádźieiá należy, złośliwie opußczáć.* Prawdá/ ále kiedy tego ná nas dowiedźiećie/ tedy

wygraćie.

wygraćie. *Nie dosyć ná tym*, mowi/ *wyznawáć Páná Iezusá, być Panem y Christusem, od Bogá vczynionym.* żeby nie miáło być dosyć ná tym? á czemuż ći/ ktorzy to tylko o Pánu Jezuśie wierzyli/ y grzechow odpuszczenie y duchá świetego wźieli/ y zá vcznie Páńskie poczytáni byli? czemuż Jan świety mowi/ że kto temu wierzy/ *z Bogá się národźił.* á kto to wyznawa/ iáko świádczy Páweł świety/ *będźie zbáwiony.* Act: 2. 3, 41. 1 Ioh: 5. 1. Rom: 10. 9.
Ale to do vrzędu iego Pośrzednicze go tylko należy. Więc dobrze. wszák też ták mowi Apostoł / *Ieden iest Bog, ieden też iest Pośrzednik Bogá y ludźi, człowiek Chrystus Iezus.* Alec to do vrzędu iego Krolewskiego/ nie do poyśrzedniczego należy. A kto Páná Jezusá zna/ y ile Prorokiem abo Poyśrzednikiem iest nowego przymierza/ y ile iest Ofiárownikiem/ y ile iest Krolem/ czegoż mu ieszcze do znáiomośći iego nie dostawa? *Trzebá go też wyznáć Bogiem naywyższym.* Vkażćież pismo/ á vwierzymy wam. ná cożby go też Pánem y Chrystusem Bog vczynił/ kiedyby sámym Bogiem naywyższym był? Czymże go ieszcze wyznáć potrzebá? *y człowiekiem zá nas zábitym.* Coż/ abo my temu nie wierzymy? bá y lepiey niż wy/ co mu osoby człowieczey nie przyznawaćie. 1 Tim: 2. 5.
Izali, pisze/ prawdá Apostolska, aż do tego czásu byłá zgasłá? Do ktorego? aż Kálwin nástał? A ieśli mogłá zgásnąć w iednym/ czemuż y nie w drugim? czy to podobno Kálwin nie Apostolską prawdę wzniećił? *My wierzymy,* pisze/ *że fundáment náuki Apostolskiey trwał przez wszytkie wieki nienáruszony.* Abo te náuki/ ktore Kálwin wzniećił do fundámentu nie należą? á czemużeśćie się odłączyli od tych/ ktorzy fundáment máią? czemuśćie ich zá lud Antychristow osadźili? czemu się co predzey do nich nie wroćićie? A ieśli w iednym fundáment mogł być náruszony/ mogł y w drugim? Ale radbym wiedźiał/ co on przez ten fundáment rozumie? Jeśli Bogá w Troycy iedynego/ nie pozwalamy tego/ y o tym teraz questia: Jeśli co inszego/ niech powie iáko *to náruszenie fundámentu rozumie?* czy / że się go nigdy Chrześćiáństwo poprostu nie przźało/ czy/ że go żadnymi opiniámi obledliwymi

wymi nie záćimiano? Jeśli to/ iákoż sie wáßá reformátia y Zbory ostoia? Jeśli támto/ kiedyß sie Chrześćiáństwo przáło tego/ co my o Bogu/ y o Pánu Jezuśie wyznawamy? á zaś wyznánie náße nie toż iest własnie/ ktore y Credo Apostolskie/ o Bogu/ y Synu iego/ w sobie zámyka? A toć iest prawdziwy fundáment náuki Apostolskiey / że
1 Cor: 3. 11. Jezus vkrzyżowány/ iest onym Chrystusem/ y Pomázáńcem Bożym/ ná práwicy Bożey śiedzącym/ y nád wßytkim pánuiącym. Cego ná wieki żadna moc y chytrość ßátáńska y ludzka nie wzrußy.

2. Pytam X. Clem: *Kogo rozumie przez te dawne Heresiárchy? Ieśli Arriußá:* vkázuie/ *że nam blad iego niesłußnie zádáie, y że go sam iest bliższy: Ieśli te ktorzy się z námi cále zgadzáli,* nie pozwalam tego/ *żeby słowem Bożym potępieni byli,przez Náuczyćiele prawdziwe.* Odpowieda moy Adwersarz/ *żesmy są pokrewni z Arriany.* to przećie nie Arriáni. ále czemuż to pokrewni? *Bo się Arriáni zápieráli wiecznego vrodzenia Syná Bożego,y społistności iego z Oycem.* Toć y wy pokrewność z nimi maćie/ bo też iáko y oni wierzyćie/ że Syn był przed stworzeniem niebá y ziemie/że ie Pan Bog przezeń stworzył/że miał inßą náture procz człowieczey/że sie potym wćielił/y człowieczą náture przyiął. *Acżkolwiek piße/in modo rożni od siebie,wßákoż in re ipsa y w fundámenćie bárzo się zgadzáią.* Jákoż in modo?
w sposobie? *Arriuß twierdził, że Syn Boży iest iákaś duchowna istność, przed wßytkimi rzeczámi stworzona: oni záś że sámym tylko człowiekiem,*
sposob. *od Máriey Pánny poczatek swoy ma.* To to modus? bá wrzeczyć to sámey wielka rożnicá. Jstność duchowna/ á człowiek/być przed wßytkimi rzeczámi/á być dopiero od Máriey Pánny.nie modus to rożny/ ále sáme rzeczy. á in re i-
w rzeczy sámey. psa y w fundámenćie iáko? *Gdyż zárowno,* piße/ *przą się wieczności y prawdziwego Bostwá Syná Bożego, mowiąc, Był czás,kiedy go nie było.* Nie przemy sie wieczności/ ále przedwieczności/ áni prawdziwego/ ále przedwiecznego Bostwá Syná Bożego. á ieśli dla tego in re ipsa y w fundámenćie zgodá miedzy námi y Arriany/ toć y wy z nimi ieden fun-

dáment maćie/ á tylko in modo rożni od nich iesteśćie. bo tákże iáko y oni mowićie/ *że Pan Iezus był nie tylko przed swym vrodzeniem, ále y przed świátá stworzeniem.* lubo potym/ iedni od wszytkich wiekow/ drudzy od czásu pewnego bytność iego kłádźiećie. Ale co było potym memu Adwersarzowi słowá Smálciusowe opácznie przywodźić? *Postrzegł, pisze/ tego Smálcius, y nie ták się bárzo, iáko Pan Szlichting, o Arriáństwo gniewał,* (gniewem to zowie/ żem rzekł/ *że nam niesłusznie błąd iego zádáie,*) *pisząc: Dla zgody w przednieyszych rzeczách z Arriuszem o Iezuśie Christuśie, słusznieby kto mogł być w Arriáństwie obwiniony.* ále dokłáda záraz/ *Lecz my w tych przednieyszych rzeczách z Arriuszem się nie zgadzamy,* y potym to wywodźi. á godźiż sie to ták mala fide agere? Concluduie potym/ *Otoż oni są nie tylko Arriáni, ále y właśnie Photiniáni.* właśnie sie to z sobą rymuie. y owszem ieśli Photiniáni/ to nie Arriáni/ ieśli Arriáni/ to nie Photiniáni. Wżdyć y antiquitas wszytká/ Photinianos ábo Paulianos, od Arriánow dźieliłá. Ieślismy dla tego Photiniáni/ że toż o Páná Iezusowey osobie co y Photin rozumiemy/ (bo w drugich rzeczách nie wiemy co rozumiał/) tedyć y wy bedźiećie Calviniáni/ bo też toż co y Kálvin nie tylko z strony osoby Páná Iezusowey/ ále y we wszytkim rozumiećie. á ieszcze przez ie° prace y kśiegi to maćie. A mysmy Photinowych pism nigdy nie widźieli/ y wiele tych iest miedzy námi/ co o nim áni słyszeli.

nieszczyrze postępowáć.

stárożytność.

A ná to sie czemu nie ozywa Adwersarz/ com mu zádał/ *że on sam y z swymi Arriuszá iest bliższy, niżli my, kilką artykułow iemu z Arriuszem spolnych tego popieráiąc?* Nie widźiał tego podobno.

Náto com powiedźiał/ *że ći ktorzy się z námi zgadzáli, nie byli potępieni słowem Bożym, ále wymysłámi ludzkimi przez Náuczyćiele błądzące:* odpowiedá/ *Wierzylibysmy temu, kiedyby się prawowierni sádźili byli ná rozumie swoim.* Coż/ to rozumu swe° ná te czás odstąpili? y niżey/ *wedle rozumu sądząc, snádnoby się byli z nimi* (rozumiey/ z námi) *zgodźili.* toć znáć/ że przećiwko

rozumowi

rozumowi ſądźili. *Słowem Bożym ich, piſze, potępili.* Ale ſłowo Boże z rozumem prawdźiwie nie walczy. Bo ábo to był zdrowy rozum przećiwko ktoremu ſądźili, ábo omamiony? Jeśli zdrowy, iákoż ſłowu Bożemu przećiwny? Jeśli tylko omamiony, toby byli wedle zdrowe° rozumu ſądźili. Jeśli to tedy prawdá, co tu ſam przyznawa, *że ſię to rozumowi przećiwi, żeby Chriſtus miał mieć náturę Boſką*, chcąc ztąd zámknąć, że ći, ktorzy temu nie wierzyli, nie ludzkimi wymyſłámi, ále ſłowem Bożym byli potępieni, tedy przećiwna rzecz ztąd płynie, że nie ſłowem Bożym, ále ludzkimi wymyſłámi ſłowu Bożemu przyczytánymi byli potępieni: y nie ten, *piſmá náchyla wedle rozumu, y iáko ſzewcy ná ſwe kopyto ćiągnie*, ktory w rozumieniu piſmá, zá zdrowym rozumem idźie, ále ktory rozumowi przećiwne náuki, nim podeprzeć vśiluie. *Rozum ſwoy pod poſłuſzeńſtwo wiáry*, ábo, iáko Apoſtoł mowi, *Chriſtuſowe, poddáć*, nie ieſt co głupiego y rozumowi zdrowemu przećiwnego, przyiąć, y temu wierzyć, ále iáſnośćią y mocą dowodow náuki Páná Jezuſowey, ná rozumie przekonánym będąc, ná nie cále w rozumie ſwym zezwolić, y one przyiąć. *Nie fałſzuie* też ten *ſłowá Bożego*, ktory ie wedle zdrowego rozumu vważa y wykłáda, ále ten ktory ie odmienia, y ábo vymuie, ábo przydáie, iáko to ći wſzyſcy czynili, y czynią, y czynić muſzą, ktorzy nas y wyznánie náſze potępiáią: y dla tego też widźimy, że ták wiele terminow y ſpoſobow mowienia, dla wyráżenia ſwych opiniy, wymyślili, bez ktorych ſię żadną miárą obeyść nie mogą. ktorych iednák w ták ſzerokim piſmie świętym nie náydźieſz. ták, że teraz práwie inſzy iezyk ieſt w Chrześćiáńſtwie, niż był zá tych mężow Bożych, ktorzy z nátchnienia Duchá Bożego mowili, y te święte piſmá nam po ſobie zoſtáwili. Mowmy ieno ták, iáko mowił Duch święty, á wnet w zápámiętánie poydą náuki wáſze.

3. Pytam X. Clementinuſá, *ieśli ná ludzkiey powadze y Conciliách buduie wiárę y wyznánie ſwoie, czemuż ſię przećiwko Papieżnikom*

pieżnikom y Conciliom ich wálnym, powaga Apoſtolſka, y piſmem świętym záſtánia? Nie buduiemy, piſze/ wyznánia náſzego ná Conciliách, áni ná Pátreśiech. Ieśli nie buduiećie/ czemuż nimi przećiwko nam allegujećie? Co iednák w nich ieſt, przydáie/ zgodnego z piſmem świętym, y z piſmá świętego nie odrzucamy. Bárzo dobrze. do piſmáſz podźmy/ á powagi Pátreſſow y Conciliow zániechaymy. Ieśli to prawdá/ że my pogárdziwſzy Pátreſſámi, oſobne ſwoie Myſteria proſtakom vdáwáć y zálecáć śmiemy: Refutuyćieſz nasz piſmá świetego. Nie ktádą, piſze/ ſwych áſzerciy iáwnie: (Ktorych tu kilká wylicza/ ále o nich bedźie mżey/) rzadko o nich mowią y piſzą. bo ſię zá nie wſtydzą. A iákoż ie proſtakom vdáwáć y zálecáć śmiemy/ ieśli ich iáwnie nie kłádźiemy/ rzadko o nich nie tylko piſzemy/ ále y mowimy/ y zá nie ſie wſtydamy? Zácżym niech to ſobie, piſze/ Pan Szlichting applikuie, co ná mię był nápiſał, iedno zá vpomnieniem ſtárſzych, zákliiċ to muśiał, Mendacem oportet eſſe memorem. Iuż też nie wie moy Adwerſarz/ iáko ſie nádemna ma zemśćić. bobym rad wiedźiał/ z iákiey miáry te ſłowá/ Mendacem oportet eſſe memorem, do mnie naleza. Cożem tu powiedźiał z inſzymi mowámi memi nie zgodnego? ále/ pœna peccati ná nim/ że on ſam tu własnie przećiwko tey regulce zgrzeſzył. bo dopiero powiedźiawſzy/ że myſteria ſwoie oſobne proſtakom vdawamy, y zálecamy: zápomniawſzy ſie mowi/ że ſię zá nie wſtydźimy, y rzadko o nich mowimy y piſzemy. Záklielemći to był/ wam folguiac/ ále wy widze gwaltem to odklüaćie. Karánie zá grzech.

XXIX. Tey potwarzy Adwerſarz tym dowodźi/ ná co iuż X^o Clem: odpowiedźiano. czemuż tey odpowiedźi nie znośi/ ieśli mogł? á ieśli nie mogł/ czemu vſtapić nie chce? á ieſzcze mi tu znowu/ Mendacem oportuit, przypomina. Iużći ia przećiwko ſobie nie rzekę: bo ſie o to ſtáram/ żebym záwſze prawde mowił: ále wy Pánie Adwerſarzu ſzczyrze idźćie/ kiedy nie vmiećie odpowiedźieć/ vſtapćieſz/ y tego co wam odpowiedźiano/ nie záćieraycie. bá y ſłow y náſzych y X. Clementinuſá nie odmieniaycie. bo ten nie Potwarz 29.

poproſtu nam przechwalánie z náuki/ pobożnośći y świątobliwośći zádáie/ iáko wy te pomowe ie° mollificuiećie: ále twierdźi/ *że ſię pełnymi vſty przechwalamy, żeſmy ſą ludźie náuki wielkiey, żywotá nader pobożnego, że nikt nád nas świątobliwiey żyć nie może.*

Potwarz 30. XXX. Piße X. Clem. *że Rábbinowie náßy máią tám iákieś ſwoie oſobne myſteria, o ktorych inßym nie powiedáią.* Powiedźiałem/ *że ſámże tę potwarz refutuie, kiedy támże mowi, że o nich śmiele piſzą w kśięgách ſwoich. Iákoż bowiem oſobne ſwe myſteria máią, kiedy ie w druk śmiele wßytkiemu świátu ku czytániu podáwáią?* Już tu popieraycie Pánie Adwerſarzu/ czego chcećie/ iednego odſtąpić muśićie. A nie byłże tu ſui immemor X. Clementinus? Pierwßego ſie widze woli trzymáć. Niechże nam pokaże/ co tákiego mamy miedzy ſobą/ czegobyſmy iáwnie w druk nie podáli? á co śmiemy drukowáć/ śmiemy y mowić. Troche wyżßey przypominiał niektore rzeczy/ Nie *powiedáią,* piße/ 1. *Co ſą conditia duß ludzkich po śmierći. czy żyią, czy nie? czy poćiech iákich záżywáią, czyli nie?* A moy Pánie/ wżdyć niżey w potwarzy X. Clem: 41. zemną o tym ná vrząd disputuiećie. y tu znowu/ oportuit eſſe memorem. 2. *O záchwyceniu Páná Iezuſowym.* Nie o záchwyceniu/ ále o wſtąpieniu iego do niebá/ y zſtąpieniu z niebá przed tym/ niż początł odpráwowáć Vrząd Prorocki/ á záß iáwnie nie mowiemy y pißemy. á ießcze ultrò y dobrowolnie/ nie będąc ná to wyćiągnieni od Adwerſarzow. Wżdyć y ſam Adwerſarz świádczy/ że ſie

Pag: 250. Smálcius w kśiążce ſwey o Boſtwie Páná Jezuſowym/ dźiwnie śili/ chcąc tego dowieść. á tu nie zapomniałże ſie Adwerſarz? 3. *O pożárćiu ćiáłá iego ná powietrzu.* To mowimy iáwnie/ że ćiáło Páná Jezuſowe śmiertelne/ pożárte było od żywotá/ iáko y wiernych iego będą. o ktorych to

a Cor: 5. 4. wyráźnie nápiſał Apoſtoł. 4 *O Duchu docześnym Chriſtuſowi vdźielonym,* ániſmy ſłyßeli. 5. *O dwoygu Kroleſtw.* to pewnie/ *iednym Oycowym, drugim Chriſtuſowym.* A wżdyſmyć to zá pomowe X. Clementinuſá oſądźili. Wyć to dwoie kro-

leſtw

leſtw Pánu Jezuſowi przyznawaćie/ iedno docześne/ pag: 94.
drugie wieczne. *6. O ſtworzoney máteriey w Páni. ńſkim żywo-* niżey. pag: 221.
ćie. Ci ktorzy ták rozumieli/ ták też y mowili y piſáli/ y pe-
wnie ſie zá te ſententią ſwoię nie wſtydźili. 7. *Ale nie ieſtli*
też to, piſze tu/ *myſterium v wielu zákryte, co niektorzy twierdzą,*
iż źli á niepobożni nie wſtáną z martwych? P. Adwerſarzu/ te co
niektorzy twierdzą/ ieśli twierdzą/ proſze/ nam wſzytkim
nie imputuyćie. 8. *Więc o duſzách że ſpią.* á moy Pánie/ wżdyć
choć w ćielech ſą/ á przećie nie ſpią/ á coż ćiáłá ná ſo-
bie nie máiąc? *Owa,* piſze/ *wolno im wierzyć ládáczemu, ále vſty*
wyznáć nie wolno dla zgorſzenia. A iákoż to wiećie/ że nam wol-
no ládáczemu wierzyć/ kiedy nam tego nie wolno vſty wy-
znáwáć? y tu memorē eſſe oportuit. wam to widzę wol-
no ládáczemu o nas wierzyć/ y piſáć. Alećy Kálwin wáſz
tákie myſteria podawał/ *ktorym wy miáłkośćią rozumu ſwego,* pag: 41.
wydołáć nie możećie. Abo rozumiećie/ że wſzytko wſzytkim
powiedał? Alećy ſam Pan Jezus rzekł do vczniow ſwo-
ich/ *Ieſzcze wiele mam mowić wam, ále nie możećie znieść teraz.* y Ioh: 16. 12.
Páwel świety do Koryntczykow piſze/ *Y ia Bráćia, nie mo-* 1 Cor: 3. 1.
głem wam mowić, iáko duchownym, ále iáko ćieleſnym, iáko niemo-
wiątkom w Chriſtuśie. To też y tu były oſobne myſteria, kto-
rych nie záwſze/ y nie wſzytkim powiedano. *Nie ták vczy,* pi-
ſze/ *Duch świety, vſty wyznawamy ku zbáwieniu. Coż ieſt obłudá, ie-*
dno inſze mowić, á inſze myślić? Ktoż lepiey wiedźiał/ iáko
Duch świety vczy/ y co ieſt obłudá/ czy Pan Jezus y Pá-
weł świety/ czy moy Adwerſarz? Wyznáwáć mamy/ ále
to o czym ſie nie godźi milczeć. inſze ſie nie godźi mowić/
inſze myślić: ále ſie godźi nie wſzytko mowić / o czym
ſie godźi myślić. Ná rátią moię odpowiedáiąc/ piſze/ *Nie*
mogąc wſzyſcy, wſzytkie ich piſmá mieć y czytáć. A mogąſz też
wſzyſcy z námi mowić/ y wſzytkich mow náſzych ſłucháć?
Wżdyć piſmá y dáley/ y ſzerzey iść mogą/ y dłużey mowić.
Drugie też ſámi ſupprimuią, kędy mogą. Potwarzaećie Pánie
Adwerſarzu/ wſzák was nikt o to nie ſkarże. *Y Kátechiſm*
dawny Rákowſki zágubili. Wſzák wedle was tych oſobnych

 myſteria

tálemnic. mysteria ieszcze ná ten czás nie było. terázći sie to dopiero od Sociná poczęły. ále iákożesmy go zágubili? to pewnie ták / żesmy go drugi raz drukowáć nie dáli / á miásto niego drugi lepszy y dostátnieyszy nápisáli. *Mędrszymi się teraz czyniąc, nád dawne swoie Rábbiny,* (przećie nie mogło być bez vszczypku /) *Czechowicá, Szomaná.* Wielka winá / że kto dźiś mędrszy niż wczorá. *A niestátek wielki w tym pokázuiąc.* Nie niestátek / ále szczyrość / y w znáiomośći prawdy postępek. *Co dźiś v nich iest ták, to záś iutro nie ták.* A kiedy nie ták / to przećie ma być ták? My sie przy błędźie vpornie zástáwiáć nie chcemy / y nie vmiemy. y dla tego / to co státecznie y nieodmiennie wyznawamy / iáko są nie tylko wszytkie rzeczy fundámentálne y do zbáwienia potrzebne / ále y te wszytkie / w ktorychesmy raz náuki wászey odstąpili / znáć że prawdá. *Ludźie rozumu skáżonego, odrzucem z strony wiáry.* Tym to należy / ktorzy błędow vpornie bronią / y prawdźie vstąpić nie chcą: do tych y słowá Prorockie Esái: 59. Psal: 13. 4. ktore tu przytaczą / stosowáne być máią. A ieśli sie błędow powoli oduczáć / y w znáiomośći Syná Bożego rość nie godźi / czemuż Apostoł mowi / że Pan Jezus

Ephes. 4. 11, 12, 13. *dał iedne Apostoły, drugie Proroki, drugie Ewángelisty, drugie Pásterze y Náuczyćiele, ku náprawie świętych, ku spráwie posługowánia, ku budowániu ćiáłá Christusowego, ażbyśmy przyszli wszyscy do iednośći wiáry y znáiomośći Syná Bożego, w męża doskonáłego, w miárę wzrostu zupełnośći Christusowey.* A iákosz do iednośći wiáry y znáiomośći Syná Bożego przyidźiemy / ieśli sie błędow oduczáć / y w náuce Páná Jezusowey co raz / to lepiey obaczáć nie będźiemy? Pátrzćież iáko wy to *niestátkiem wielkim, skázą rozumu, odrzuceniem od wiáry,* y niewiedźieć iáką tylko *ślepotą* zowiećie / czego y Pan Jezus tákim stárániem szuka w wiernych swoich / w czym y oni poczuwáć sie wielce powinni? A to wszytko niezbędna opinia / ktorą o swey mądrośći y vmieiętnośći maćie / ták że rozumiećie / że iuż niwczym błądźić nie możećie / spráwuie.

XXXI. Żądał nam X. Clement. *że Páná Iezusá doczesnym*

snym Pánem Christiánow mieć chcemy. Tey potwarzy popiera
Adwers. *A zaß to nie ták iest,* piße/ *kiedy od czásu pewne° Chri-
stusá czynią Pánem?* Nie ma to nic do rzeczy. O tym teraz
mowimy / ieśli do czásu tylko/ nie ieśli od czásu/ Jezusá/
Pánem być wyznawamy. y sámći Bog od te° czásu poczał
rzeczą sámą pánowáć/ kiedy rzeczy wßytkie stworzył/ nád
ktorymiby pánował. ále przydáie/ *A záś do czásu pewnego, to
iest, do dniá sądnego.* Abo dlatego Pan Jezus iest docze-
śnym/ nie wiecznym/ Pánem/ ábo nie iest? ieśli nie iest/ to-
śmy domá. Jeśli iest/ to y Páweł święty chćiał Páná Je-
zusá mieć Pánem doczesnym/ ktory mowi/ *Potym koniec,* 1 Cor: 15. 24, 25, 26, 28.
(rozumiey po dniu sądnym/) *gdy odda krolestwo Bogu y Oycu,
gdy zniśczy wßelkie Xięstwo, y wßelką zwierzchność, y moc. Bo mu
potrzebá krolowáć, áżby położył wßytkie nieprzyiacioły, pod nogi
swoie. Ostátni nieprzyiaćiel będźie zniśczony śmierć. A gdy mu pod-
dáne będą wßytkie rzeczy, tedy y sam Syn, będźie poddány temu, kto-
ry mu poddał wßytkie rzeczy, áby Bog był wßytko we wßytkich.*
Ozywa się náto moy Adwersarz/ *że to Krolestwo nic inßego
nie iest, iedno iáko Doktorowie Chrześciáńscy wykłádáią, vrząd Poy-
śrzednicży Syná Bożego, ktory do czásu pewnego ná się wźiąć raczył,
áby o wybránych Bożych záwiádował, ich pod swą opieką miał, bro-
nił, záchował, zbáwił, z mocy ßátáńskiey, śmierći y piekłá wyrwał,
á do Krolestwá świátłośći swey przeniosł. etc. Po skończeniu świátá
dopiero ten vrząd z siebie złoży. Sam iednak krolowáć nie przestá-
nie.* Pytam/ ieśli te pismá święte/ ktore świádczą/ że krole-
stwo Páná Jezusowe/ iest wieczne/ y końcá nie máiące/
rozumieią się o tym krolestwie / y vrzedźie Poyśrzedni-
czym Páná Jezusowym/ ktory po skończeniu tego świá-
tá ma z śiebie złożyć: czyli o tym/ ktoreby miał względem
Bostwá przed wieki. Jeśli o támtym/ to te pismá/ z sobą
nie walczą. Jeśli o tym/ gdźież o nim świádczy pismo ś.?
Te świádectwá/ ktore przynośi/ te° nie pokázuią. O miey-
scu Mich. 5. 2. było wyżßey. *Będźie trwał ná wieki.* Ioh: 12. 34. pag: 50.
ále *Christus*, to iest/ Pomázániec Boży/ nie Syn iáki przed-
wieczny. *Vkázował się często, iáko Abráhámowi, Iákobowi, Moyze-
ßowi,*

ßowi, Iozuemu, Gedeonowi. domyſły to wáße. *Ezáiaßowi,* Eſa: 6. 1. Ioh. 12. 41. Ezáiaß Bogá widźiał/ y chwałe iego/ y o nim mowił. Ioh. 12. 38, 40. *Pan (rozumiey/ ieſt) ſpráwiedli-*
pag 45. *wość náßá.* Ierem. 23. 6. O tym było wyżßey. *Pan Iezus ieſt też ſpráwiedliwośćią náßą.* 1 Cor. 1. 30. Ale od Bogá ſie nią ſtał/ á zátym Bog ieſt ſpráwiedliwośćią náßą przezeń.
Sap: 9. 17. & 10. 16. *Mądrość,* Sap. 10. ieſt tá / ktorą Pan Bog ludźiom dáie
Sap. 10. 8. przez duchá ſwego/ *y ktora ſie przećiwko głupſtwu wy-*
pag. 45. ſtáwuie. *O mądrośći* Proverb: 8. było przed tym. *Dawid Páná Iezuſá zowie Pánem.* Pſal: 110. 1. ále *w duchu,* vpátruiąc rzeczy przyßłe. Matth: 22. 43. *Páná chwały vkrzyżowano.* 1 Cor: 2. 8. bo śiedzącego ná práwicy Bożey/ ná wyſokośćiach/ vkrzyżowano. że ieſt/ *Krolem Krolow, y Pánem pánuiących,* Apoc: 19. 16 to do vrzędu tego/ iáko go Adwerſarz zowie/ Poyśrzedniczego/ bárzo pieknie należy/ y dla tego też/ támże od *onego Bogá wßechmogącego,* iáwnie ieſt podźielony. ℣ 15. Nie ma tedy Adwerſarz żadnego dowodu z piſmá świętego. A do te°/ coż było P. Jezuſowi po vrzędźie tym poyśrzedniczym/ y tym/ iáko ie Adwerſ. zowie/ doczeſnym kroleſtwie/ ieśli był ſámym Bogiem: ábo tą mocą y władzą/ ktorą by miał iáko Bog/ nie mogł bronić/ záchowáć/ zbáwić wybránych Bożych: trzebáß tego było/ żeby mu Oćiec kroleſtwo iákie dawał/ ktoreby potym Oycu oddał/ y z śiebie złożył: Coż było potym/ áby mu Oćiec wßytkie rzeczy pod nogi poddawał / kiedy ie iuż przedtym/ iáko Bog/ pod nogámi ſwymi miał: Wiec iáko ſie to oſtoi/ co Páwel święty mowi/ że po oddániu tego kroleſtwá/ ſam Syn będźie poddány/ temu ktory mu wßytko poddał/ to ieſt Oycu: to dla tego/ że vrząd Poyśrzedniczy z śiebie złoży/ ſam Syn poddány będźie Oycu/ ieśli Syn nie tylko ieſt Poyśrzednikiem y Krolem od Bogá vczynionym/ ále y ſámym Bogiem/ tymże ktorym y Oćiec: Komuż tu tedy wierzyć/ czy memu Adwerſarzowi/ ktory powiedá/ *że Syn nie przeſtánie krolowáć,* czy Páwłowi świętemu/ ktory mowi/ *że odda kroleſtwo Bogu y Oycu, y ſam Syn poddány będźie iemu?* Alec y ſáme te mieyſcá/ ktore

świádczą o wiecznym kroleſtwie Páná Jezuſowym/ vkázuią/ o iákim kroleſtwie mowią. Mowią o tákim kroleſtwie/ dla ktorego ſie miał ſtáć wielkim/ dla ktore° Synem naywyżßego miał być zwan/ ktore mu miał dáć Pan Bog/ ktore ieſt ſtolicą Dawidá Oycá iego/ ktore ieſt/ zoſobná nád domem Jákobowym. Luc: 1, 32, 33. Mowią o tákim kroleſtwie/ ktorego figurá byłá w Salomonie/ ktore z pomazánia Bożego ma Pan Jezus/ ktore ma iáko Bogá ſwego máiący/ y rowienniki ſwoie/ ktore mu ieſt dáne dla tego/ że vmiłował ſpráwiedliwość/ á nienawidźiał niepráwośći. Pſal: 45 7. Hebr: 1, 8, 9. Mowią o tákim kroleſtwie/ ktore Bog miał wzbudźić czáſu pewnego/ y ktore inßemu narodowi nie ma być dáne. Dan. 2. 44. ktore ſtárodawny miał dáć Synowi człowieczemu przychodzącemu w obłokách/ ták żeby mu wßytkie narody/ pokolenia y iezyki ſłużyły. Dan: 7. 14. A to kroleſtwo żadną miárą nie ieſt kroleſtwem/ ktoreby Pánu Jezuſowi/ ile był ſámym Bogiē/ należáło: ále ieſt to/ ktore mu dał Oćiec/ iáko Synowi człowieczemu/ poſádźiwßy go ná práwicy ſwoiey/ y Pánem go y Pomázáńcem ſwoim vczyniwßy/ o ktorym mowi Apoſtoł/ że ie ma oddáć Bogu y Oycu. A iednák o tym kroleſtwie w mieyſcách przywiedźionych świádczy piſmo święte/ *że ma trwáć ná wieki, że mu końcá nie będźie.* ec. ec. Jákoż tu piſmo z piſmem pogodźimy Pánie Adwerſarzu? Nie ták/ iáko wy chcećie/ *że ábo to, ábo owo, muśi być prawdźiwe, á oboie wespoł ostáć się nie mogą.* Záchoway Pánie Boże. Jeden że to Duch święty mowi/ ktory ſobie przećiwnym być nie może. Już tu trudno tym wychodźić/ czym wy chcećie/ że to inße kroleſtwo/ to też inße. Boſmy ſłyßeli/ że iednoż. A tom wam dał definitią Páná docześnego/ ktorey ieśćie wy gánić nie śmieli/ á iednák przećie ná concluzią pozwolić nie chcećie. Powiedźiałem/ *że Pánem docześnym tego názywáią, ktory w tym wieku, do czásu nieiákiego pánuie, á potym kto inſzy iemu w pánowániu ſucceduie.* Tákim Pánem/ iż Pan Jezus nie ieſt/ *ktory poki*

wieká

wieku tego y imienia Chrześciáńskiego stánie, záwße pánowáć będźie, y żaden inßy Pan, ludźi Chrześciáńskich, po nim nie nástąpi. zwłaßczá że Bog Oćiec y teraz przez Páná Jezusá kroluie. Z tąd zámykam / że Pánem doczesnym nie ieſt / ále wiecznym koniecznie być muśi. Tu naprzod widźi / że ia tego nie mowię: że Pánu Iezusowi, Oćiec w pánowániu ſuccedowáć będźie. iáko on mię mowiącym czyni / owßem tego neguię / y ná tym też wywod ſwoy ſádzę. Foremne to, pißę / phraſes, Doczeſny, co ma krotki czás, á wieczny, co ma długi wiek. R te° ia nie mowię: áczći y moy Adwerſarz ták ſtáry Theolog / nie miałby tego negowáć. Dobrze notował Maldon: Jezuitá / ná one słowá Proroká Báruchá / w ktorych Jeruzálem wprowádza / mowiące do Zydow / w niewolą Bábilońską zágnánych: Choćiaszem was vtráćiło, iednák mi was Bog záśię przywroći ná wieki, okaże śię nád wámi zbáwienie, z wielką chwałą y zacnośćią wieczną. Appellant, pißę / Hebræi, æternum aliquando, quod longo tempore duraturum eſt. to ieſt / Názywáią Zydowie wiecznym, co przez długi czás ma trwáć. Wżdyć y ſam Adwerſarz to przypomina / co v Moyżeßá ná wielu mieyſcách nápiſano / Vſtáwá to będźie wieczna, á iednák ſam wyznawa / że te vſtáwy do czáſu náprawienia trwáć miáły. y dla tego też y vſtáły. Bo co przydáie / Lecz o krolestwie Pánſkim mowiąc, to nie ná długi wiek tylko, ále ná wieki wiekow bez końcá trwáć ma: to go nic nie rátuie. bo ieśli rzecz táka może być názwána wieczną / choć ma vſtáć / może też być názwána y ná wieki wiekow / y bez końcá trwáiąca. Ale ia nie to mowię. to mowię / że wieczność, ktorą piſmo święte rzeczom iákim przyznawa / záwße wedle nátury y przyrodzenia tych rzeczy / ma być miárkowána : y dáley nie ma być rozćiągniona / niż ſámá tá rzecz y przyrodzenie iey dopußcza. iáko ná przykład / kiedy Dawid święty mowi o ſobie / że będźie Páná chwalił ná wieki / rozumiey / ießcze w tym wieku: kiedy piſmo mowi / Gory wieczne, poßeßia ábo ośiádłość wieczna, ofiárá ábo vſtáwá wieczna. ꝛc. ꝛc. Tu káżdy widźi / że tá wieczność / wedle nátury káżdey z tych rzeczy / ma być rozumiáná.

Bar: 4, 23, 24.

rozumiána. Ták też kiedy pismo święte krolowánie Páná Iezusowe/ wiecznym y końca nie máiącym zowie/ wieczność tá/do nátury y przyrodzenia tego krolowánia stosowáć się ma. A iż náturá y przyrodzenie krolowánia Páná Iezusowego/iest/ krolowáć osobliwie nád domem Iákobowym/ to iest/nád ludem Bożym/y narodem Chrześciáńskim/ broniąc go/ y záchowuiąc/ y nieprzyiacioły swoie pod nogi sobie podrzucáiąc: dla tego/ kiedy ten teráźnieyszy stan ludu Bożego vstánie/ kiedy do oney błogosłáwioney nieśmiertelności przeniesiony będzie/ żadney więcey obrony y opieki nie potrzebuiąc/kiedy wszyscy nieprzyiaciele Boży y Páná Iezusowi będą zniszczeni y cále pod nogi iego podrzuceni: tedy y krolowánie to Páná Iezusowe vstánie. A iednák wieczne iest y końca nie máiące/ dla tego/ że poki ten teráźnieyszy stan ludu Bożego trwa/ poty y Pan Iezus nád nim krolowáć będźie/ y kiedyby nigdy nie vstał/ nigdyby też Pan Iezus nád nim krolowáć nie przestał. Nie trzebá się bać/żeby ten Krol nász niebieski kiedy nie vstał/ y successorá potrzebował/ iáko się dźieie w krolestwách źiemskich/ w ktorych się Krolowie często odmieniáią/choć toż krolestwo zostáie.

Obiáśniłem ia tę wieczność Krolestwá Páná Iezusowego nád ludem iego/ przykłádem z vrzędu tákże Páná Iezusowego Ofiárowniczego wźiętym/ ktorego słowkiem námnieyszym nie tknął moy Adwersarz/ nie mogąc nic ná to odpowiedźieć/á przećie vstąpić nie chcąc. Vkazałem/ że też Pan Iezus iest Ofiárownikiem ná wieki/ á Heb: 7. 17.
iednák kiedy ten teráźnieyszy stan ludu Bożego vstánie/ kiedy iuż więcey grzech w nim mieyscá mieć nie będźie/tedy y Ofiárownictwo Páná Iezusowe vstáć będźie muśiáło. *Bo gdźie niemász mieyscá grzechowi, tám áni Ofiárownikowi.* Ná ten przykład odpowiedźieć wam było Pánie Adwersarzu/ y ábo przyznáć/ że Pan Iezus iest wiecznym Krolem/ choć w przyszłym wieku krolowáć nád ludem Bożym nie będźie: ábo więc dla teyże przyczyny/iáko krolem

docześnym/ ták y ofiárownikiem docześnym/ przećiwko iáſnemu piſmu świętemu/ Páná Jezuſá vczynić. To treſna/ kiedy moy Adwerſarz piſze/ *że Pan Iezus Vrząd Poyśrzedniczy,* ktory w pánowániu y rządzeniu ludu Bożego/ iáko go ſam wykłáda/należy/ *ná ſię wziąć raczył.* Bá Oćiecći mu to zá poſłuſzeńſtwo áż do śmierći / á śmierći krzyżowey/ dárował imię/ ktore ieſt nád wſzelkie imię/ y poſádźił go po práwicy ſwoiey/ dáleko wyżſzey wſzelkiego imienia. Oćiecći mu to poddał wſzytko pod nogi/ y dał go głową nád wſzytko Zborowi. Oćiecći go to vczynił Pánem y Chriſtuſem/ y dał mu wſzytkie kroleſtwá tego świátá/ owſzem wſzytkę zwierzchność ná niebie y ná ziemi: á przećie to on *ná ſię wziąć raczył?* Nie ſromaćieſz ſię też tákich rzeczy mowić y piſáć/ ktorymi one náder wielką y dźiwną miłość Bogá Oycá przećiwko Pánu Jezuſowi/ y przewyżſzáiącą wielkość mocy iego/ w nim pokazáną/ nie tylko wyćienczaćie/ ále y z gruntu podwrácaćie? Ták to obłedliwe opinie y rozumienia vmieią! Powiedźiałem/ *że w przyſzłym wieku ſam Bog krolowáć będźie, ktory teraz przez Páná Iezuſá kroluie.* Tu mię pyta Adwerſarz/ *A przed Pánem Iezuſem, y zá niego, dokąd ſię nie ſtał Chriſtuſem, y dokąd ná práwicy Bożey nie vśiadł, kto y iáko krolował?* A ia też pytam/ Poki Syn Boży vrzędu tego/ iáko wy go wykłádaćie/ Poyśrzedniczego/ ná ſię *wziąć nie raczył*, aby o wybránych Bożych záwiádował / y nád nimi krolował / kto y iáko krolował? pyta ieſzcze/ *Czy iuż Oćiec podołáć nie mogł temu kroleſtwu, áż ſobie Człowieká z Názárethu przywziął, y Namieſtnikiem go ſwoim vczynił?* Pytam y ia/ czy iuż Bog nie mogł podołáć temu kroleſtwu/ áż w ſwey wtorey oſobie człowieczeńſtwo przywźiął/ y względem niego vrząd ten Poyśrzedniczy ná ſię *wziąć raczył?* O ludźie ludźie / iáko wy to / z wielmożnych y dźiwnych ſpraw wſzechmogącego Bogá/ ktore dla niewypowiedźiáney poćiechy narodu ludzkiego / z nieprzebráney dobroći ſwey vczynił / y z Jezuſá Chriſtuſá ſyná człowieczego/ná práwicy Bożey poſádzonego/ ſo-

nego/ ſo-

nego / ſobie poßydzacie! Jeßcze y ná to odpowiedáć ká-
że / *Iáko Pan Iezus z króleſtwá tego złożony będzie?* A z vrzędu te-
go ktory ná ſie *wziąć raczył*, iáko? to iuż Apoſtoł świádczy /
że króleſtwo odda Bogu y Oycu: ále vrząd / iáko wy go
zowiećie Poyśrzedniczy / ktorego nie miał z dáru Oycow-
ſkiego / ále go ſam ná ſię *wziąć raczył*, iáko odda Bogu y
Oycu? czy Oćiec Poyśrzednikiem náßym ná ten czás bę-
dźie? *Czy mu*, pyta ießcze / *z práwice wſtáć każą ná ktorey teraz
śiedźi?* Otoż y ia was pytam / Pánie Adverſarzu. Azaż bo-
wiem y wedle was Pan Jezus względem boſtwá ná prá-
wicy Bożey ieſt poſádzony? á záż nie względem tego v-
rzędu Poyśrzedniczego? y Páweł ś. śiedzenie po práwicy
Bożey / á to krolowánie ktore wy vrzędem Poyśrzedni-
czym / ktory ma z śiebie złożyć / zowiećie / zá iedno bierze. 1 Cor: 15. 25.
Nuż każąż mu też wſtáć z práwice ná ktorey teraz śiedźi?
powiedźćie. Nie każą Pánie Adverſarzu: ále ſam odda
Kroleſtwo Bogu y Oycu. *y wco ſię*, pyta ná koniec / *terá-
źnieyße iego kroleſtwo obroći?* á vrząd ten Poyśrzedniczy
wco? Ja wam powiem / wco ſię Kroleſtwo P. Jezuſo-
we obroći. Wroći ſię do tego z ktorego poßło / to ieſt do
Bogá Oycá / *áby on był wßytko we wßytkich.* A iednák nie
mamy rozumieć żeby przez to miáło co vbyć prawdźiwey
zacnośći y ßczęśliwośći Pánu Jezuſowi. Vrząd tylko
krolowánia y pánowánia nád ludem Bożym / wßytkiego
dokazawßy / z śiebie złoży / y Bogu go odda / ále ſam ná
tymże mieyſcu / przy teyże chwale / zacnośći y ßczęśliwo-
śći / ktorą teraz ma / iáko niebieſki Oblubieniec y Małżo-
nek / niebieſkiey tákże Oblubienice y Małżonki ſwoiey zá-
wße zoſtánie.

XXXII. Tey potwarzy miał ſię ſpráwić Adverſarz /
áż on ſpráwić ſię iey nie mogąc / y mnie miáſto tego po- Potwarz 32.
mawia / áffinguiąc mi te ſłowá / *że Bog Pánu Iezuſowi, zupeł-
ne rządy poddał w vdźielonym kroleſtwie, ſobie inße poddáne zo-
ſtáwiwßy.* y ná to nic nie odpowieda / iáko X. Clement: w
potwárzách ſwoich / ná tym mieyſcu / ſobie contradikuie.

Potwarz 33.

XXXIII. Piſze o nas X. Clement. *że dla tego nawłaśćiwiey vczeńśy miedzy nami chcą mieć Páná Iezuſá Synem Bożym, że go Bog Duchem ś. wżywoćie Pánieńſkim ſpráwił.* D. 4. b. Tey pomowy chcąc dowieść/ cituie ſłowá Smálciuſowe / temu przećiwne/ y ták pomowę ſwoię refutuie. Jákoż go tu wſpiera moy Adverſarz? Zádáie mi *żem ſię ſromał wyráżnie przyznáć do pewnych ſłow Socynowych y Smalciuſowych.* Nie o tym rzecz Pánie Adverſarzu/ wy ſię teraz ſpráwuyćie. á ná to co mi tu zádáiećie/ czytayćie ſobie odpowiedź pag. 6. 7. *Wierſz*, piſze / *iżby teraz rádźi te tám kśięgi o tym piſáne ſupprimowáli.* Wierzćie/ wſzák wam to nie nowiná niepewnym rzeczom wierzyć. *y pochwili ich trudno będźie náleść.* Boże day to/ kazálibyſmy ie znowu wydrukowáć. co mowie? Jużeſmy wydrukowáli znowu niektore/ iáko kśięgę Socinowę/ przećiw Wuykowi/ w ktorey te ſłowá ſię náyduią. *Iam to*, piſze / *ná wieczną tego pamiątkę przepiſał, nie naydźie tego pochwili w ich kśięgách, naydźie w moich.* Toby to ták długo y wiecznie kśięgi X. Clement: miáły świátowáć? śilá to ſobie po nich obiecuie. Dłużyć będźie kśiąg Socinowych/ nie fráſuyćie ſię. á to ſłyſzyćie żeſmy ie iuż drugi raz wydrukowáć kazáli. á ſkoroby też avtographu nie ſtáło / toby wáſzeᵛ przepiſowi/ możono niewierzyć. *Aby ſię przynamniey potomſtwo ich, zá tákie bluźnierſtwá Oycow ſwoich wſtydźiło.* A to ſię y Oycowie widźićie wſtydzą/ kiedy kśięgi w ktorych to piſano ſupprimowáć chcą. Miły Pánie Adverſarzu/ y bluźnierſtwo by też to miáło być/ co Socin y Smálcius twierdźili? Jużći ſłyſzę iáko ſię ſłowy ná te ich ſententią oburzaćie/ ále widzę / ſłow wáſzych żadnym dowodem nie popieraćie. fulgur ex pelvi. Jezuite też tu honoris cauſa, Doctorem zowiećie. Jeśli ſzczyrze/ czemuż go nie ſłuchaćie? Jeśli nieſzczyrze/ czemu obłudą y pochlebſtwem nárábiaćie? Ale iuż też wiere czás/ Pánie Adverſarzu/ przyſtąpić do rzeczy/ y Xá Clem: możećieli/ w tey potwarzy bronić. Powieda/ *żem ſłowá iego zopákował.* Niechże káżdy wnie weyźrzy/ á obaczy że wy opácznie mię vdáiećie. Wżdyć to

Cyſkánie z miednice.

Dla vczćiwośći.

ſą wyrá-

ſą wyráżne słowá X. á Clem: ktorem przytoczył. *Tego ia chcę* piſze/ *iż człowiek Iesus* (rozumiey/ według nas) *nie tylko mátkę miał dziewicę ná ziemi, lecz y Oycá Bogá ná teyże ziemi.* Coż/ ábo wy te° niewierzyćie? ktoż go w żywoćie pánieńſkim ſpráwił/ tylko Bog przez Duchá ſwoie° ? á iákoż nie będźie y ná źiemi Oycem iego ? Czytayćie co o tym Iezuitá / wſzák ich Doktorámi zowiećie/ nápiſał. o czym było wyżſzey pag. 43. Zádáie mi y to *że słowá Smálciuſowe fałſzywie cituię.* y potym przydáie/ *Co rozumieſz ieśli ten słowá Miſtrzá ſwego odmienił, iákoż cudzych nie fałſzuie?* A ia záś mowię/ co rozumieſz/ ieśli te słowá/ w ktorych komu inſzemu odmiánę y fałſzywe citowánie zádáie/ ſam támże záraz wywráca y opákuie/ iákoż tego gdźie indźiey ſobie nie pozwoli? Smalciuſowe słowá ſą tákie. *Fatemur Iesum Christum, filium Dei eße, non vera & perfectiſsima ratione (ut non ſine calumnia loquitur Smiglecius) ſed ſuo etiam modo ideo, quia ex ſpiritu ſancto conceptus & ex virgine natus ſit.* Ktoż nie widźi że Smalcius/ w tych słowiech/ nie to mowi/ żeby Pan Iezus nie był prawdźiwym y naydoſkonálſzym ſpoſobem Synem Bożym: ále że nie dla tego prawdźiwym y naydoſkonálſzym ſpoſobem Synem Bożym ieſt/ iż ſię z Duchá ś° począł y z Pánny národźił/ iáko y Smiglecki vdawał/ y po nim X. Clementinus. Pátrzmyſz iáko te słowá Adverſarz cituie. Twierdźi/ *że Smálcius piſze, iż Iesus Chryſtus ieſt Synem Bożym nieprawdźiwym,* (tu commá vczynił/ y miáſto *nie prawdźiwym,* rozumiey ſpoſobem, nápiſał/ *nie prawdźiwym,* rozumiey *Synem,*) áni (miáſto/ *y,*) *doſkonáłym ſpoſobem, ále ſwym względem,* (miáſto *ále ſwym też ſpoſobem dla tego,* słowá/ *dla tego,* Adwerſarz cále opuśćił/) *że z Duchá świętego poczęty á z Pánny vrodżony ieſt.* Mogłże też gorzey y nieſzczerzey słowá Smálciuſowe zopákowáć? gdźieſz boiaźń Boża moy Pánie Adverſarzu? to to tu *kwas przewrotnośći y złośći* ktoryby trzebá wyczyśćić. ludźi ſię było przynamniey wſtydźić / y myślić ſobie / będą ći ktorzy to obiáwią. Czegoż ſię iuż mamy po was ſpodźiewáć/ kiedy táka przewrotność / (odpuśććie proſzę/ nie że

 złego áf-

złego affectu/to mowie) widźimy? Znowu śię ná mię vśtarża Adwersarz/ *że go niesłußnie vdáię.* wczymże tákim? *Bo ii, piße/ sposob od nich wynaleźiony, o ktorym tylko vczeńßy miedzy nimi wiedzą, táiemnicą osobną być powiedam.* Y ia nie wczym inßym X. Clement: przećiwna sobie potwarz zádawam. dla tego iż to táiemnica náßa zowie/ o czym samże z kśiąg wdruk iáwnie podánych słowá pisárzow náßych cituie. bo/ iákoż to bedźie táiemnicá/co iest wdruku? A toż nie ia was źle vdáię / ále wy solvowáć tego co wam zádano nie vmiećie.

Potwarz 34. XXXIV. Nie może tego dowieść/ *żebyśmy twierdźili że ćiáło P. Iezusowe ono śmiertelne, zgorzáło ná powietrzu.* Pytałem go gdźie to wyczytał? czemu żadnego mieyscá nie cituie/áni prawdźiwego áni zfálßowánego? Powieda/*że nic po tym czytániu.* To też nic po tym vdawániu. *Kędyż się tedy podźiáło?* pyta. Nie tedy. przećię dla tego nie zgorzáło. po-

2 Cor. 5. 4. wiedźiałem/ słowy Apostolskiemi/ *że śmiertelne to, było pożárte od żywotá. ále to,* piße/ *figurata locutio. będźie káżdy chćiał wiedźieć iáko iest pożárte.* Niechże pyta Páwłá S. to wiem że nie zgorzáło bo żywot ktory ie pożárł / nie ogień. *ále Pan Slichtyng,* piße/ *fałßuie słowá Apostolskie.* Wczymże? *Bo ásaż,* piße/ *Apostoł ták mowi, iż ćiáło Páná Iezusowe śmiertelne, było od żywotá pożárte?* A zaż też Pan Szlichtynk twierdźi że to wßytko Apostoł mowi? to tylko zá słowá Apostolskie vdáie/ *śmiertelne* (rozumiey / ćiáło) *było pożárte od żywotá. Ale Apostoł mowi, áby pożárta byłá śmiertelność od żywotá.* Myli-

Smiertelne. ćie śię Pánie Adwersarzu/á zaż tám nie nápisano τὸ θνητὸν, mortale,iáko y sam Calvin vertował? y wy wßyscy gdźie indźiey iáko 1 Cor. 15. 53 54. vertuiećie. Czemuż mi tedy fálßowánie słow Apostolskich/sámi ie odmieniáiąc/ zádáiećie? Zkąd iuż widźićie/ iáko to wßytko co tu przydáiećie/ y árgument wáß/ ktory tu formuiećie vpada / y ná was obrocony być ma. *A czymże iest* piße/ *Pan Iezus ná práwicy Bożey, ieśli nie ćiáłem?* Osoba swa Pánie Adwersarzu/ ktora / mać ćiáło/ále niebieskie y duchowne/ nie z źiemie wźięte.

XXXV.

XXXV. Piße o nas X. Clement. że Zydowie niekiedy ták iáko dziś y Pánowie pouurzeni Socinitowie, niechćieli wierzyć áni wyznáwáć Páná Iezuſá prawdziwym doſkonáłym Synem Bożym y Bogiem. Potwarz 35.

Vkázuie X. Clement: 1. że my Páná Iezuſá prawdziwym y doſkonáłym Synem Bożym wyznawamy. Ozywa ſie przećiwko temu Adverſarz. Nie mogą, piße / póki go iedney y teyże natury z Oycem nie wyznáią. y owßem iáko ſie wnet pokaże / niemoglibyſmy kiedybyſmy go iedney y teyże nátury z Oycem wyznawáli. Bo co przydáie / iáki Oćiec táki Syn, prawdá / táki Syn / iáki Oćiec: ále nie tenże co y Oćiec. á zátym nie iedney y teyże w liczbie nátury.

2. Vkázuie / że oni wyznáć go ták nie mogą. bo ieśli ieſt tymże Bogiem ktorym Oćiec, iákoż może być ſobie ſámemu Synem y ſobie ſámemu Oycem? Mießá, odpiſuie Adverſarz / oſoby z iſtnośćią, choć to dobrze wie że my ták niewierzymy. Nie tedy Pánie Adverſarzu. Wiemći ia to dobrze że ſie wam ták wierzyć niechce: ále ſie to tym dźieie / że śiebie ſámych nie rozumiećie / ábo rozumieć niechcećie. przećie to prawdá / ieśli Pan Jezus ieſt tymże w liczbie Bogiem co y Oćiec / ſobie ſámemu Synem y ſobie ſámemu bedźie Oycem. powieda że mießam oſoby z iſtnośćią: á cożem ia winien że on nieſłußnie oſoby dźieli od ich iſtnośći / iákoby ábo oſobá Boſka mogłá być / ktoraby nie byłá Bogiem / á zá tym iſtnośćią Boſka / ábo Bog / ktoryby nie był Boſką oſobą: á zátym ieden y tenże w liczbie Bog / á przećie y Syn y Oćiec / (nie względem inßego Bogá Oćiec / względem inßego Syn / ále względem śiebie ſámego /) muśi być koniecznie ſobie ſámemu y Synem y Oycem. Pieknie Tertullianus z tych imion Oycá y Syná / przećiwko Práxeáſowi / pokázuie / że Oćiec y Syn / iednym y tymże zgołá w liczbie Bogiem być nie może. *Ipſum,* piße / *quòd Pater & Filius dicuntur, nonne aliud ab alio eſt? utique omnia quod vocantur hoc erunt, & quod erunt hoc vocabuntur, &c. Ita aut Pater aut filius eſt, & neque dies eadem & nox, neque Pater idem & filius, ut ſint ambo unus & utrumque* Tertullianus adversus Praxeam.

trumque alter, quod vanissimi isti Monarchiani volunt. to iest/ *To sámo że Oycem y Synem miánowáni bywáią, á zaś nie iest rożne iedno od drugiego? Záprawdę, wßytkie rzeczy, czym bywáią miánowáne, tym są, y czym są, tym miánowáne bywáią, &c. Ták, ábo Oycem, ábo Synem iest, y áni dźień tenże y nocą oraz, áni Oćiec tenże y Syn, żeby obá mieli być iednym, y oboygiem z nich ktory, iáko ći nikczemni Monárchiáni chcą.* Byśćie byli z tą wáßą sententią / ktorą osoby boskie dźielićie / á tym czásem mowićie że są cále iednym y tymże w liczbie Bogiem / ná te czásy dawnieyße / w ktorych żył Tertullian y inßy ießcze przed nim / tráfili / pewnie by was byli zá Pátripássiány / y rozumienie wáße zá bárzo nierozumne osądźili: co to o raz Osoby boskie od siebie dźieląc nie dźielićie / y nie dźieląc dźielićie. Prawdá żeć y oni osoby dźielili / á przećie iednego Bogá bronili: ále ieden Bog znáczył v nich principaliter Oycá / á inclusivè tylko / Syná y Duchá świetego. nie żeby iednęż y tęż w liczbie zgołá / ále że iednáką / wedle ich rozumienia / y z Oycowskiey płynącą y z sobą spoioną istność mieli. O czym ták Tertullianus sam piße / *Protulit Deus Sermonem, sicut radix fruticem, & fons fluvium, & sol radium. Nec dubitaverim filium dicere, & radicis fruticem, & fontis fluvium, & solis radium: quia omnis origo parens est, & omne quod ex origine profertur, progenies est: multo magis Sermo Dei, qui etiam propriè nomen filii accepit. Nec frutex tamen a radice, nec fluvius a fonte, nec radius a sole discernitur, sicut nec a Deo Sermo. Igitur secundum horum exemplorum formam, profiteor me duos dicere, Deum & Sermonem eius, Patrem & filium ipsius. Nam & radix & frutex duæ res sunt, sed coniunctæ; & fons & flumen duæ species sunt, sed indivisæ: & sol & radius duæ formæ sunt, sed cohærentes. Omne quod prodit ex aliquo, secundum sit eius necesse est, de quo prodit, non ideo tamen est separatum. Secundus autem ubi est, duo sunt. & tertius ubi est, tres sunt. Tertius enim est Spiritus, a Deo & filio, sicut tertius a radice fructus ex frutice: & tertius a fonte rivus ex flumine: & tertius a sole apex ex radio: nihil tamen a matrice alienatur, a qua proprietates suas ducit. Ita Trinitas per con-*

Tertullian żył koło 160 lat po národzeniu Páńskim.

sertos &

ſertos & connexos gradus a Patre decurrens, & monarchiæ nihil obſtrepit, & οἰκονομίας ſtatum protegit. to ieſt: Wydał z ſiebie Bog, Słowo, iáko z korzenia ßczep, y z źrzodłá rzeká, y z słońcá promień. Y nie wątpiłbym Synem zwáć, y ßczep, korzenia: y rzekę, zrzodłá: y promień, słońcá. A iednák áni ßczep od korzenia, áni rzeká od źrzodłá, áni promień od słońca odłączony nie ieſt, iáko áni Słowo od Bogá. Ná kßtałt tedy tych przykłádow, wyznawam, że dwoch miánuię Bogá y Słowo iego, Oycá y Syná iego. Bo y korzeń y ßczep dwie rzeczy ſą, ále złączone: y źrzodło y rzeká dwie rzeczy ſą, ále nie rozdźielone: y słońce y promień dwie formie ſą, ále z ſobą ſpoione. Wßytko cokolwiek pochodźi z czego, drugie muśi być od tego, z czego pochodźi, á iednák nie dla tego ieſt odłączone. á gdźie drugi ieſt, tám dwáy ſą. y gdźie trzeći, tám trzey ſą. Trzeći bowiem ieſt duch od Bogá y Syná, iáko trzeći ieſt od korzenia, owoc z ßczepu, y trzeći ieſt od źrzodłá ſtrumień z rzeki, y trzeći od słońcá wierzch z promieniá. Ták Troycá przez ſpoione y złączone ſtopnie od Oycá płynąca, y Monárchiey nie przeczy, y podźiału ochrania. á troche niżey: Pater tota ſubſtantia eſt: Filius verò, derivatio totius & portio: ſicut ipſe profitetur, quia Pater maior me eſt, &c. Sic & Pater alius a filio, dum filio maior: dum alius qui generat, alius qui generatur: dum alius qui mittit alius qui mittitur: dum alius qui facit, alius per quem fit. to ieſt: Oćiec cáłą iſtnośćią ieſt. A Syn ſtrumieniem cáłego y częśćią ieſt, iáko ſam mowi, Oćiec więtßy nád mię ieſt. Ták y Oćiec inßy od Syná, ponieważ nád Syná więtßy, ponieważ inßy ktory rodźi, inßy ktory ſię rodźi; inßy poſyłáiący, inßy poſłány: inßy ktory czyni, inßy przez ktorego czyni. A dla tego też / Syná ſámym Bogiem onym wßechmogącym y naywyżßym być nie wierzył / á pogotowiu Duchá s°. y wyráźnie piße / że ile ieden ieſt Oycem / drugi Synem / tedy ſą dwáy Bogowie: y powieda / że Pan Jezus / ſpráwuiąc ſię Zydom onych słow ſwoich / Ia y Oćiec iedno ieſteſmy, áby nie rozumieli że ſię Bogiem ſámym / to ieſt Oycem / być mieni / vkázuie ſię być Bogiem / ile był Synem Bożym / nie ile Bogiem ſámym. y dla tego też / słowá Páná Jezuſowe / iedno ieſteſmy, nie rozumie o iednym Bogu / ále o podobieńſtwie y złączeniu. To táka ná ten czás

Troyce / y iedność w niey wierzono: pátrzćie iáko dáleko rozna od wáßey dźiśieyßey. ktora nic inßego nie ieſt/ iedno dwoch ſobie w głowe przećiwnych ſentenciy/ ktore ſie ná ten czás z ſoba śćieráły / o iedným y tymże w liczbie Bogu / á o trzech rożnych oſobách Boſkich / w kupe zmießánie. O ktorym ći ſtárzy / ießcze zá ſámym przyrodzonym świátlem idac / nie wiedźieli y wiedźieć niechćieli.

3. Powiedźiałem / *że Zydowie nie Bogá onego iedynego, ále Jezuſá Chriſtuſá człowieká odrzucáli, ktorego my Synem Bożym prawdziwym być twierdzimy, wy tylko w Bogu ſámym, człowieczeńſtwem.* pag: 57. O Zydách było przedtym. O nas y wyznániu náßym piße/ *Oby ták ßczyrze iáko nadobnie.* y ßczyrze z łáſki Bożey y nadobnie. nie ták iáko ći ktorzy nie właśnie Jezuſá Chriſtuſá człowieká/ ále oſobe Boſka przedwieczna Synem Bożym prawdźiwym być wyznawáia. *O człowieczeńſtwie w Bogu* piße/ *foremna to phraſis.* prawdá. dopieroż rzecz ſámá. *nie znamy ſie do niey* piße. Nie znaycieß ſie y do ſámey rzeczy. *Mowimy że Pan Iezus w oſobie ſwey iedyney, ma Boſka y człowiecza naturę. lubo mowiac in concreto, Bogiem y człowiekiem ieſt prawdziwym.* Wiem ia że wy ták mowićie. bo iáko ieſt w rzeczy ſámey mowić nie śmiećie. ále pytam was / á zaż náturá człowiecza co do ſtánowienia oſoby boſkiey należy? á zaż oſobá Boſka nie byłá przed nátura człowiecza? á náturá człowiecza bez ſwey oſoby zaż ieſt/ właśnie mowiac/ człowiekiem? Coż tedy wedle was/ w rzeczy ſámey/ będźie człowiek Chriſtus Jezus ile człowiekiem ieſt/ ieno náturá człowiecza w oſobie boſkiey / to ieſt człowieczeńſtwo w Bogu ſámym?

4. Powiedźiałem/ *że Páná Iezuſá Bogiem tákże prawdziwym y doſkonátym wyznawamy: bo ma moc y zwierzchność boſka ná niebie y ná ziemi.* *Nie doſyć ná tym*, piße. *Abowiem iż ia wziął, á pierwey iey według nich nigdy nie miał, przez to ſámo Bogiem tákowym być nie może.* Abo ia według was pierwey miał? á ná coż mu ią dawano? ále czemużby to? *bo coż mi to zá prawdziwy y doſkonáły Bog*

náły Bog, ktory co od kogo innego bierże? toć táka rzecza y wáß Syn przedwieczny/prawdźiwym y doſkonálym Bogiem nie bedźie. bo nie tylko inße wßytkie rzeczy/ ále y náturę ſáme wźiął od Oycá. *Widyć doſkonáły Bog nie potrzebuie áni bráć może, owßem rzeczom innym wßytkę doſkonáłość dawa.* To iuż w ſłowkách łápáczká. doſkonálego Bogá zá tego ktory ſam z śiebie ma wßytko/ bierzećie: zá iákiego my Syná Bożego nie mamy/y wy mieć nie możećie. ábo y to nie doſkonáły/ktory cokolwiek ieno ieſt doſkonáłośći/ wźiął od kogo inßego/ choć iey nie ma od śiebie ſámego? Zadáie nam tu queſtie/(mießáiąc wnie y pomowy rożne/)na ktore mu odpowiem/ choćći iuż nie raz ná nie odpowiedźiano/ kiedy on mnie też powie/ ieśli Pán Jezus/ nie máiąc wzgledu żadne° ná wtorą iáką przedwieczną oſobę w boſtwie/był/y ieſt Bogiem y Synem Bożym prawdźiwym? Oſtátká pátrz wpotwarzách.

XXXVI. Accommoduie nam X. Clement: ſłowá Juliáná Apoſtáty/ iákobyſmy znim przećiwko Chrześćiánom mowili/ *Moyżeß iednego y ſámego Bogá opowiedał, Syná pierworodnego, ábo ſłowo Bogá nie znał, iákośćie wy kłamliwie zmyślili.* Piße Adverſarz/ *że nam ſłow Iulianowych nie ápplikował.* ále co vczynił? *mowę náßę z ſłowy Iulianowymi ſłożował.* A coż my inßego ſobie zá krzywdę mamy? A iednák tego námnieyßym ſłowkiem nie popieraćie. Jam vkazał że ſłowá Julianowe nam ſą przećiwnieyße niż wam. 1. Julian to gáni/ *że Chrześćiánie nie iednego y ſámego Bogá opowiedáią:* Wy też tákże/*ni wkogo wierzyć niechcećie, ieno w onego iedynego Bogá.* to zgodá z Julianem. Ná to milczy Adverſarz. 2. Julian to gáni/ *że Chrześćiánie Syná pierworodnego, ábo ſłowo Bogá wyznawáią:* Wy tákże/ 1. *Syná pierworodnego miedzy wielą Bráći nie znaćie, ále z iſtnośći Bożey vrodzonego, ktory Bráći żadnych nie ma, y mieć nie może. Bluźnierſka to potwarz,* piße. Wywiedźćież mi ſie zte°. *Wyznawamy,* piße/*że P. Iezus ieſt pierworodnym wßego ſtworzenia.* Jákoż to? *iż ſię,* piße/*z iſtnośći Bożey vrodził, pierwey niżli co było ſtworzono, czego ći nie wyznawáią.* y dobrze czynią. bo Potwarz 36.

nia. boby go nie mogli pierworodnym wßego ſtworzenia wyznáwáć. to to *pierworodny wße° ſtworzenia*, ktory ſie pierwey niż co było ſtworzono z iſtnośći Oycowſkiey vrodził/ ták że ſam nie był ſtworzony? Niechże ná áby ieden przykład pokaże/gdźieby pierworodny nie był zliczby tych ktorych ieſt pierworodnym. Niech ſobie y v Piſcátorá ſwego przeczyta/ iáko on ten wykład/pieknie y ſolidè refutuie. To ſie iuż tu trudno pożywić. Słuchaymyż dáley. *Wyznawamy też*, piße/*iż zenże Pan Iezus ieſt pierworodnym miedzy wielą Bráći, iż ieſt nayzacnieyßym miedzy wßytkimi wybránymi Synmi Bożymi.* Bárzo dobrze. ále ći wybráni Synowie Boży/ſąż też z Jſtnośći Oycowſkiey vrodzeni? Jeśli ſą/ to ich iuż bedźie wiecey niż ieden. Jeśli nie ſą/ iákoż Pan Jezus/z iſtnośći Oycowſkiey zrodzony / ieſt pierworodny miedzy nimi? bo pierworodny nie tylko znáczy nayzacnieyßego Syná/ y owßem/ włáśnie mowiąc/ nie tego znáczy / ále naypierwey vrodzonego/á ieśli zgołá inákßym ſpoſobem ieſt zrodzony/ iákoż ták z drugimi w vrodzeniu może być ſtoſowány? Jeßcze ſłuchaymy. *Wyznawamy y to że P. Iezus ieſt pierworodnym z vmárłych.* A to dobrze: ále ieſtże dla tego pierworodnym Synem/że ieſt pierworodnym z vmárłych? Jeśli ieſt/ coż to ma do vrodzenia z iſtnośći Oycowſkiey? Jeśli nie ieſt / coż to ma do rzeczy? poniewaž my tu nie o pierworodnym z iákieykolwiek miáry / ále o Synu pierworodnym mowimy. Pißе/ że Pan Jezus ieſt pierworodnym z vmárłych/ *iż ieſt przyczyną y ſprawcą zmartwychwſtánia náßego, do żywotá wiecznego.* Włáśnieśćie tráfili. ták á rzeczą y Oćiec bedźie pierworodnym z vmárłych. bo też ieſt przy-
a Cor: 4. 14. czyna y ſprawca zmartwychwſtánia náßego do żywotá wiecznego. Pißе/ *że Pan Iezus tymi drugimi względy ma Bráći wiele.* Ktorymi względy? iż ieſt nayzacnieyßym miedzy Synámi Bożymi/ y ſprawca zmartwychwſtánia? Niewiećie co mowićie. y owßem tymi względy żadne° Brátá nie ma/á pierwßym/y mieć nie może. *Ktorych też*, pißе / *nie wſtydźi ſię zwáć Bráćią ſwą, iż ſię vczeſtnikiem ſtał ćiáłá y krwie ich.*

Nie dla teᵒ. opák mowićie. boby ták wßytkich ludźi Bráćia swa zwał / y pierworodnym Synem Bożym by nie był. *Czegoż my tu,* pyta / *potrzebnego nie wyznawamy?* Teᵒ co iest prawda. to iest / że P. Jezus dlateᵒ iest pierworodnym Synem Bożym / że naprzod / z Bogá / y też y tym sposobem / (choć dáleko doskonáley /) ktorym y inßy wierni / iest vrodzony: powtore / że naprzod z śmierći ku oney chwale Bożey / y nieśmiertelnośći błogosłáwioney / ktora nas doskonále synmi Bożymi czyni / iest ożywiony / y iákoby znowu vrodzony. 2. Co się *Słowá Bogá* tycze / powiedźiałeś *że go tákże nie znaćie, poniewasz inßego nie znaćie, iedno onego iedynego, ktory czyią mową ábo słowem być nie może.* Ozywa się Adwersarz. *O potwarzy błędow pełna!* Nie exclámátiámi tego zbyć P. Adwersarzu. Odpowiedźieć trzebá. Nie máß co. Prawdá że iest nápisano / *A Bogiem było ono słowo.* ále tego nie nápisano czego wy dokłádaćie / że było Bogiem *onym iedynym y tymże v ktorego było.* Dobrze znowu Tertullian / *Etsi Deus sermo, sed apud Deum, quia ex Deo Deus, quia cum Patre, apud Patrem. Ieśliż może być,* piße / *iednorodzonym y właśnym Synem Bożym, może być y mową ábo słowem iego.* prawdá: iáko może być oraz Oycem y Synem sobie sámemu / ták też może być oraz Bogiem onym iedynym / y mową ábo słowem iego. *Kiedyby ten znał,* piße / *osobę y vrząd Páná Iezusow , nie żądawałby nam z Iulianem, że słowá Bogá nie znamy.* z Julianem? Widźićie / iáko / chcąc nas z Julianē złączyć / vsty swymi nas / niechcąc absoluiećie. Wżdyć Julian / Chrześćiánom że słowo Bogá znáią y wyznawáią zádawał / y o to ich exágitował. á iákoż my z nim trzymamy / ktorzy iáko sámi wyznawaćie / przećiwnym obyczáiem / wam / że Słowá Bogá nie znaćie zádawamy? A kiedybym osoby y vrzędu Páná Jezusoweᵒ nie znał / iákożbym wam / że Słowá Bogá nie znaćie / zádawał? Tego ießcze dołoże / że słußnie Julian exágitował Chrześćiány te iuż skáżone / o to że przedwiecznego Syná Bożeᵒ z istnośći Oycowskiey vrodzoneᵒ wyznawáli. Bo to czyniąc więcey Bogow niż iednego / y osobę Boską nową nigdy

Choć Bogiem Słowo / ále v Bogá / gdyż z Bogá Bogiem / gdyż z Oycem v Oycá.

wá nigdy przedtym niesłycháná wprowádźili / y słusznie ich z tey miáry przećiwko Moyżeszowi y Moyżeszá przećiwko nim wystáwuie. A to y temu Iulianowi / tá swoiá náuká przyczyne dáli otrácenia śie y odstąpienia od wiáry Páná Iezusowey. ktory / gdyby był przy niey został / mogłby był / y sam być zbáwion: y Cesárzem będąc / táki rozum y táką náukę przy tym máiąc / wiele dobrego w Kośćiele Bożym / zbudowáć.

Potwarz 37. XXXVII. Zádáie nam X. Clemen: *że neguiemy chwały Páná Chrystusowey:* á świádectwá z Scryptorow nászych tákie przynośi / w ktorych chwałe Christusowi przyznáwáią / tylko tego żeby był onym naywyższym Bogiem / neguią. Adversarz mia sto odpowiedźi / łáie nam y przymawia grubo. *Nie tylko tu Iuliáná,* pisze / *lecz y Iudaszá włásnego widźimy, ktory przystąpiwszy do Páná Iezusá, pocáłował go, mowiąc: Witay że mistrzu moy. pięknie mowił, ále zdrádliwie.* Słuchaymyż iáko nam to applikuie. *Ták ći, wrzkomo się wzdeymuią zá chwáłę Páná Iezusowę, álić wnet powiedáią że nie ma być zá Bogá naywyższego miány.*

A dla tegoż to Iudaszámi iesteśmy? O ludźie / ludźie / iáko wy to nas sądźićie / y do zdraycow Páná Iezusowych przyrownywáćie! A Iudaszże to / ktory wierzy / iż Iezus on od Iudaszá zdrádzony y wydány / iest onym Pomázáńcem Bożym / Krolem y Pánem niebieskim / od Bogá uczynionym / y sędźią żywych y zmárłych postánowionym? A Iudasz że to / ktory dla tey mocy y władzy iego ták wielkiey / weń wierzy / imienia iego wzywa / ták go czći / iáko Oycá sámego? *Ale,* pisze / *ieśli nie ma być zá Bogá naywyższego miány, tedyć áni zá Bogá nie ma być chwalony.* Pátrzćie / iáko wy sámi Páná Iezusá czćićie: byśćie sobie osoby Bogá sámego w nim nie imáginowáli / á zażbyśćie mu Boską cześć oddawáli? á gdźież to podźieiećie / *Oćiec nikogo nie sądźi, ále wszytek sąd dał Synowi, aby wszyscy czćili Syná, iáko czczą Oycá. Kto nie czći Syná, nie czći Oycá, ktory go posłał.* A zaś tedy dla tey sámey władze ták wielkiey / nie godźien chwały y czći boskiey?

boſkiey? Czy mu tę władzą dano/ iż ieſt Bogiem naywyż-ßym? á iákoż Bogu naywyżßemu może być co dano? á przytym/ á záß nie iáwnie ſam mowi/ że mu ią dla tego dano/ iż ieſt Synem człowieczym? Ták bowiem przyſtało/ áby ludźi Bog przez człowieká ráczey ſądźił/ niż ſam przez ſie. Jákoż ſie tedy to oſtoi/ co mowićie? A toż *pięknie my Páná Iezuſá czćimy*, z łáſki Bożey / *áni tego co raz nań włożymy, drugi raz z niego zdzieramy*: iáko wy nas vdáiećie: ále wy/ kłádąc nań to/ co iemu nie należy/ to co tego ieſt/ z niego zdźieraćie. O tym/ iáko Pan Jezus ieſt prawdźiwym y doſkonáłym Pánem/ choć nie ieſt onym naywyżßym/ mowiło ſie wyżßey. *A komuż*, piße/ *chwałá należy, iedno Pánu Bogu naywyżßemu*? Należy też y Báránkowi Bożeᵛ. Wżdyć y ſam niżey mowi/ że wierni Páná Jezuſá wzywáią/ (w czym ſie chwałá Boſka zámyka/) nie tylko *iáko Bogá*, ále też *iáko Pośrzedniká*. á Pan Jezus ile ieſt Pośrzednikiem/ Bogiem naywyżßym nie ieſt/ y dla tego/ y ſam Adwerſarz wyſtáwia go przećiwko Bogu. Jeßcze przydáie/ zámykáiąc te ſwoie convicia y przymowki/ *Pan moy y Bog moy ieſteś ty, mowił Tomaß, pewnie inákßym ſercem, niżeli Iudaß, y ći mowią.* Judaß tego nigdy nie mowił/ á my toż mowiąc co y Tomaß/ y o tymże Jezuśie vkrzyżowánym/ o ktorym y on/ tákimże też ſercem/ iákim y on/ mowimy. Pag: 235. Apoc: 5. 9, 13. Pag: 108.

XXXVIII. Zádał X. Clement Socinowi/ *że ſię zápiera wzywánia Páná Iezuſowego.* Vkázuie/ że X. Clem: pomowe ſwoie ſamże refutuie/ náiey popárćie przywodząc tákie słowá Socynowe/ z ktorych ſie rzecz przećiwna/ iáwnie zámyka. Nic ná to nie mowi Adwerſarz. Rowßem y ſam/ chcąc w tym przekonáć Sociná/ słowy iego ſie refutuie. Bo ieśli Socin twierdźi/ *że Chriſtuſá w tych rzeczach, ktore vdźiełáć wźiął moc od Bogá*, (á on wźiął moc nád wßytkiemi rzeczámi/) *wzywáć możemy*: ieśli twierdźi / *że wzywánie Chriſtuſá, do vtwierdzenia nas w wierze należy*; ⁊c. iákoż ſie wzywánia Páná Jezuſowego zápiera? A czegoß bárźiey przećiwko Fránćißkowi Dávidis broni/ iáko wzywánia Potwarz 38.

Páná Je-

Páná Jezuſowego? Wżdy ſie też wiere ſromayćie/ tákie rzeczy vdáwáć. To dla tego/ że twierdźi/ *żeſmy nie powinni,* rozumiey/ *záwße y zgołá, Páná Iezuſá wzywáć,* to ieſt/ *do niego nominatim modlitw náßych obrácáć,* wzywánia Páná Jezuſowego ſie zápiera? Będźie wnet o tym. *Kiedy kto vważy,* piße/ *co tám dáley mowi, obaczy to y rzecze, że Socin ſtánowi wzywánie Páná Iezuſowe indifferenter, dla zábáwy, nie z potrzeby.* Táki ſędźia/ iákim widzę ieſt moy Adwerſarz/ wierzę/ że ták rzecze. dla zábáwyß to P. Jezuſá wzywamy/ kiedy go *dla vtwierdzenia wiáry, y podpomożenia ſłábośći náßey wzywamy?* A záß támże záraz Socyn nie piße/ *że kto P. Iezuſá wzywa, tym ſámym Bogá cźći, y rzeczą ſámą dźiękuie mu, że táką władzą náturze náßey człowieczey dał w Chriſtuśie?* *Pan Szlichtyng,* piße/ *broni Sociná dwiemá rátiámi. 1. Socin mowi, że Páná Iezuſá możemy wßędźie y záwße w potrzebách náßych wzywáć.* A nie prawdáß to? coż mi tedy ná tę rátią odpowiećie? Nic. tylko tym wychodźi/ że Socin twierdźi/ *że nie záwße y zgołá powinni ieſteſmy.* Ale to inßa/ Pánie Adwerſarzu/ á inßa też wzywánia Páná Jezuſowego ſię zápieráć. Kto ſię go zápiera/ ten ták nie mowi/ iáko Socin/ ále ták/ iáko Adwerſarz iego Franciſcus Davidis, że Páná Jezuſá nigdy y zgołá wzywáć nie mamy. 2. Vkazałem/ że to co Socin mowi/ ieſt ſáma prawda/ rozumiey/ *żeſmy nie powinni koniecznie záwße y wßędźie Chriſtuſá wzywáć,* to ieſt/ (słowá náſtępuiące/ reſeruiąc tę rátią moię Adwerſarz/ opuśćił/) *modlitw náßych do niego obrácáć. ponieważ nam wolno, lubo do Oycá, lubo do Chriſtuſá, modlitwy ſwe obrácáć.* Coż ná to mowićie/ Pánie Adwerſarzu? ázaß y wy ilekroć ſię modlićie/ modły ſwe do Páná Jezuſá obrácaćie? przynamniey kiedy mowićie/ *Oycze náß, ktoryś ieſt w niebie,* ꝛc. do ſámego Oycá modły ſwe obrácaćie? A ieśliſmy powinni koniecznie/ záwße y wßędźie do Páná Jezuſá modły obrácáć/ iákoż ſam Paćierz mowiąc/ nie grzeßyćie?

Nic ná tę rátią nie odpowieda Adwerſarz. bo też trudno miał odpowiedźieć/ ále chcąc klin klinem wybić/ do-

wodźi

wodźi tego/ żeśmy powinni koniecznie/ wßedzie y záwße Páná Jezuſá wzywáć. Nie tedy Pánie Adwerſarzu. znieśćie pierwey moy dowod/ á potym też ſwoich przećiwko mnie dobywayćie. Nie powinienbym wam tedy odpowiedáć / kiedyśćie wy mnie nie odpowiedźieli : ále iż prawde mam/ nie zbraniam ſie. *Powinniſmy,* piße/ *koniecznie, záwße y wßedzie ze wßytkimi wzywáiącymi imienia Páná Iezuſowego, ná wßelkim mieyſcu ich y naßym,* (mieliśćie ráczey rzec/ *ich y náßego,* do *Páná,* nie do *mieyſcá,* te pronomina śćiagáiac/ iáko y wáß Bezá/ y inßy vczą/) *wzywáć.* Czemuß? *Gdyż ſam mowi, Ieśli oco prośić będźiećie w imię moie, to ia vczynię.* Inßa to w imie Páná Jezuſowe prośić/ á inßa/ do ſámego Páná Jezuſá modły obrácáć. może kto w imie Páná Jezuſowe/ Oycá ſámego prośić/ iáko gdźie indźiey mowi Pan Jezus. W imie Páná Jezuſowe prośić / ieſt tym względem/ żeś ieſt Páná Jezuſowym prośić/ ná to/ iáko y ná Páná Jezuſá ſáme° / cále ſie vbeśpieczáiąc. *Ale iákoſmy powinni,* piße/ *záwße y wßędźie weń wierzyć, tákież też y wzywáć.* Nie idźie zátym. *Ale wiárá y wzywánie mutuò ſe petunt,* (podobno miáło być *ponunt,*) *& tollunt. iedno bez drugiego być nie może.* Może być wiárá bez wzywánia/ zwłaßczá tákiego/ o iákim ſie mowi/ ále wzywánie/ nie może być bez wiáry/ iáko mowi Apoſtoł/ *Iákoż wzywáć będą, w ktorego nie vwierzyli?* *Niech pokaże,* piße Adwerſarz/ *ktory człowiek może być ták wielkiey wiáry, coby tey poćiechy, ktora z wzywánia Chriſtuſa płynie, nie potrzebował.* A wżdyć y ſam Socin mowi / *Lecz ktoż ieſt táki? niemáß nikogo.* A iednák ztąd nie idźie/ żebyſmy też y Oycá ſámego wzywáć nie mogli. *Nie wierzę,* piße/ *áby to Socin ßczyrze mowił.* Pánie Adwerſarzu/ Nie wáßá rzecz/ do ſercá záglądáć/ z vſt náßych nas ſądźćie/ á ſerce Bogu y Pánu Jezuſowi zoſtáwćie. Ná to/ czym tego popieráćie/ iużeſmy odpowiedźieli/ ábo ráczey wyśćie nam odpowiedźieć nie vmieli.

1 Cor: 1. 2.

Ioh: 14. 14.

Ioh: 16. 23.

Rom: 10. 14.

Cituie X. Clem. pewne ſłowá Socinowe/ oderwawßy ie od contextu/ ktore od inßych/ iáko członki od ćiáłá oder-

wáne/ zdáćby ſię komu mogły abſurda. Gánkiem mu to/ y powiedźiałem/ że też to ná potwarz poszło. Moy Adwerſarz/ zá to/ żem ták łáſkáwie y lekko z nim poſtąpił/ piſze/ *Nie śmiał Pan Szlichting potwarzą názwáć, winnym ſię być czuiąc.* To pewnie w tym/ że X. Clement áby ohydźił Sociná/ mieſzczyrze poſtępuie? Przydałem y to/ *że X. Clem. Socinowego diſcurſu ná tym mieyſcu, nie rozumie.* Bárzo to/ widzę/ obeszło Adwerſarzá. *Kto czytał*, piſze/ *Socinowe słowá, y moie piſmo, nie rzecze mi tego*, Atom ia czytał oboie/ á przećię wam to mowię. *Co ten z wyniosłego o ſobie rozumienia nápiſał.* Byśćie y wy troche niżey o ſobie rozumieli/ ták bárzobyśćie ſię o to nie gniewáli. Nie z wyſokiegom to o ſobie rozumienia nápiſał/ ále/ że widzę co ſię dźieie/ y iáko X. Clement: częſtokroć/ nie tylko rzeczy nie poiął/ ále y słow ſámych citowáć nie vmiał. Wſzák pueril. ignorantiæ, o tym świádczą. Alećby ſię Adwerſarz mogł ták bárzo o to nie gniewáć/ wſzák ſám o ſobie przed tym powiedźiał/ że
pag: 41. też pewney *Kálwinowey náuce, miáłkośćią rozumu ſwego nie wydoływa.* Abo y Socin nie mogł co ták głęboko/ iáko y Kálwin nápiſáć? Obaczymyć niżey/ iákośćie ten diſcurs Socinow zrozumieli.

Przymowki ktore przydáie/ imo ſię puſzczam/ choćbym ie tákże ná Kálwiná/ y ná iego *complices* mogł obroćić. *Nie tákći*, piſze/ *tego chćiwy, doſyć máiąc, żebym tylko táiemnic kroleſtwá Bożego mogł wiedźieć.* A máłoż to? Jeśli te wiećie/ iuż możećie wiecey nie prágnąć. á ieśli też Socin o táiemnicách kroleſtwá niebieſkiego piſał/ toby nie wádźiło y Sociná rozumieć. A przynamniey kiedy kto słowá iego cituie y exágituie/ trzeba go pierwey zrozumieć. *Socin z ſwoimi*, piſze / *niech ſię podźiele kedy chce.* A to widzę/ byle
1 Cor: 4. 8. wam było dobrze/ o nas niedbáćie/ *Iuż náſyceniśćie, iużśćie zbogáćieli, bez nas krolowáliśćie, a day byśćie krolowáli, żebyſmy y my z wámi krolowáli.*

Iednák poſłuchaymy, piſze/ *y tych słow ktorem citował pierwey, y teraz ku pobáńbieniu bluźnierſtwá Socinowego*, (toć ſię wydáiećie

kecie o co wam idźie/) *powtarzam.* Posłuchaymyż ich tedy. *Iesli rána człowieczemu ćiáłu zádána, nie ma mocy, przez się sámá, więcey, iedno iákoby bestyey ktorey zádána byłá, dáleko więcey to co Christus vćierpiał, sámo przez się, wietßey mocy mieć nie może, iedno iákoby to inßy iáki człowiek ćierpiał.* Iużem vkazał iáka iest mens y iáki zmysł tych słow Socinowych / że w nich o sámey tylko śmierći Páná Iezusowey/przez sie ßczegulnie vważoney mowi/ nie máiac teraz względu/iáko disputácia iego ná tym mieyscu z Adversárzem potrzebowálá/ áni ná zacność osoby Páná Iezusowey / áni ná inße wßytkie śmierći iego okoliczności: ktorego wy niwczym nágánić nie mogac / tego tylko ßukaćie żebyśćie im opáczny sens affingowawßy / Sociná przed ludźmi prostymi y nieumieietnymi / (bo madrzy widza co sie dźieie/) wohydźe przywiedli. *Y pobożnaß to mowá?* pyta Adversarz. ieno ie ták bierzćie/ iáko ie Socyn rozumiał/nie bedźiećie mieli co gánić. *y skadże proßę,* pisze dáley/ *y z ktorego pismá s° wźięta?* ábo to wßytko cokolwiek iest prawda/ powinno być z pismá s° wźieto? á przećiwna tey mowá/ przećiwko ktorey Socyn disputuie / to iest / że to co Pan Iezus ćierpiał/ sámo przez sie/niemáiac żadnego względu ná zacność osoby iego/miáło moc y wage nieskończona/proße z ktorego pismá wźieto? To sie przećiwko Socinowi godźiło z rátiy árgumentowáć: á Socinowi nie miało być wolno/rátie ratiami / y discursy discursámi znośić? *By nic więcey nie było,* piße/ *ieno co Apostoł ś. nápisał, áby przez śmierć zepsował dyabłá, &c. zá wßytkich skoßtował śmierći, vmárł zá grzechy náße.* Nie trzebá nas tego vczyć iáka moc miálá śmierć Páná Iezusowá. Wiemy to z łáski Bożey. ále wy Pánie Adversárzu/ ieśli słowá Socinowe rozumiećie/czemu do rzeczy nie mowićie? y owßem czemu ie ná táki sens, o iákim Socin nigdy nie myślił/ wywrácaćie? ieśli nie rozumiećie / czemuż ie gánićie? czemu sie żem wam to żadał gniewaćie? Abo to śmierć Páná Iezusowá / *sámá przez się* vważona / (o czym Socyn wyráźnie mowi/ nie pátrzac teraz

áni ná dignitatem y zacność osoby Páná Iezusowey/ áni ná inße iey pewne okoliczności/) táka moc miáłá/ o iákiey y te mieyscá pismá ś°. y inße tym podobne świádczą? ázaż nie z tey miáry / że to byłá śmierć tego ktorego Bog poświęcił y ná świát posłał/ ktory po śmierći czćią y chwałą iest vkoronowány / y przednieyßym wodzem zbáwienia będąc/ przez vtrapienia doskonáłym vczyniony / y Ofiárownikiem wielkim y wiecznym / nád domem Bożym postánowiony/ y że inße pewne okoliczności w sobie zámykáłá? Niepátrzćieß ná to wßytko / ále śmierć Páná Iezusowę sámę przez się ták nudè y po prostu vważćie/ wßák vyźrze będźiećieli co mieli mowić przećiwko Socinowi. *Coż tu*, piße dáley/ *Pan Szlichtyng rozumie*, *nie mali to sámo przez się więtßey mocy*, *iedno iákoby kędy prostego chłopá ná leśie*, *ábo w kárczmie zábito?* To rozumie/ że moy Adwersarz/ nie tylko do rzeczy nie mowi/ ále y słow tákich y sposobow mowy ná vrząd ßuka / ktorymiby Sociná niewinnego/ v ludźi nievważnych/ iáko naybárźiey ná ßtych podáć mogł. Coż tu miał czynić *chłop? prosty chłop?* ießcze *ná leśie*, *ábo w kárczmie zábity?* iuż to są circumstantie Pánie Adwersarzu/ ktore śmierći człowieczey/ sámey przez się po prostu vważyć nie dopußczáią. ále widzę / czegośćie nie mogli rzeczą sámą y dowodámi spráwić/ chćieliśćie invidiosis verbis, y słowy tákiemi dokázáć. Wiereśćiec tu ábo nieumieiętność swoię / nie poymuiąc tego co Socin mowi/ ábo/ ieśli się o to gniewaćie/ nießczyrość wielką pokazáli. Ták że y *Męczennik* ktorego przydáiećie / nie miał tu co robić.

Ia rozumiem, piße dáley/ *iż kiedy śmiertelna ráná będźie zádána y naynędzńieyßemu człowiekowi*, *że to sámo przez się ma więtßą moc y wagę*, *niżliby wieprzá*, *psá ábo niedźwiedźiá zábito. bo zá tym idźie gniew Boży* , *&c.* Iuż to nie *sámo przez się*, biorąc te słowá według zmysłu Socinowego. Ma więtßą moc y wagę/ ále względem tego/ że człowiek iest zacnieyßy dáleko niż bestia/ y ná wyobráżenie Boże stworzony/ że Bog tego zákazał / ⁊c. Co tu dáley piße o zacności osoby Páná

Jezuſowey/ przez to śiebie ſámego refutuie/ y że Socynowego zmyſłu ábo nie poiął/ ábo poiąć niechćiał/ iáwnie vkázuie. y dla tego nie dźiw że to bluźnierſka compáracia zowie. A to widzę/ że tá mowá Socinowá ieſt wam zgorßeniem y vpadkiem. ále pátrzćie żeby nie własna winá wáßá. bo ták Pan Bog częſtokroć diriguie y piorem y vſty ſług ſwoich / żeby iedni/ mieli ſię z czego budowáć / á drudzy/ ktorzy tego ſámi chcą / mieli ſię czym gorßyć. y ſámeć piſmá ś. ſą tákie.

Popieráiąc tey mowy Socin / twierdźi / że *kiedy ćiáło człowiecze ćierpi y boleie, tedy y vmyſł człowieczy z nimi boleie: ále kiedy natura człowiecza w Chriſtuśie ćierpiáłá, tedy natura Boſka, żadney boleśći prawdźiwie nie czułá y czuć nie mogłá. Fałß to,* mowi Adverſarz. Co? *Kiedy natura człowiecza ćierpiáłá, tedy Boſka natura żadney boleśći(prawdźiwie,*dokłáda Socin/)*nie czułá?* To fałß Pánie Adverſarzu? A możeß ſámá Boſka natura iákimkolwiek ſpoſobem prawdźiwie ćierpieć / y boleśći ponośić? Nowa to Theologia. Jeśli Boſka náturá może prawdźiwie ćierpieć y boleć / czemużby nie mogłáy prawdźiwie vmrzeć? Bá y ná to moy Adverſarz pozwoli. Bo przydáie/ *ieśli to prawdá że Bog nábył ſobie kośćioł krwią ſwoią, tedy y to nie mnieyßa prawdá iż Bog w náturze człowieczey ćierpiał y bolał.* Toć táka rzecza/ *y vmárł.* y znowu niżey/ *Bog tedy Iſráelſki vćierpiał boleśći w człowieczeńſtwie ſwoim. Choć to inaczey ćiáło ćierpi y boleie, á ináczey vmyſł: ináczey też natura człowiecza ćierpiáłá w Chriſtuśie, á ináczey Boſka.* Toby to tu było co exágitowáć/ kiedybyſmy czyiego pohánbienia ßukáli / iáko wy ßukaćie. Jeßcze y Piotrá ś. w to wkłádą/ cituiąc słowá iego/ iákoby nápiſał/ *Chriſtus Bog vćierpiał w ćiele.* 1 Pet. 4. v. 1. á ieſtże tám słowko/ *Bog?* á przećie ná Socinie wyiecháć muśiał. *A Socin, pißę/ z ſwoim beſtiálſkim wykrętem niech ledáczego nie drwi.* Ey piękna modeſtia! Czy to gorliwość was rußyłá? ieno że gorzka / y nie wedle vmieietnośći. To tedy Bog ſam bolał y ćierpiał/ á zátym y vmárł/ kiedy y natura człowiecza? Już ták/ wedle mego Adverſarzá. Ale pytam/ ie-

de Servat. pag. 268.

ſkromność.

tam/ ieśli prawdźiwie/ y własnie? czyli tylko per communicationem idiomatum, iáko wászy Theologowie mawiáia/ to iest/ przez pewny sposob mowy? Jeśli prawdźiwie Bog sam ćierpiał y vmárł/ pozwalam że Socin bładźił/ y bárzo źle argumentował/ ále wy niewiem iáko śie z swoia Theologia ostoićie. podobno te mowe wásze rychley ieszcze niż Socinowe/ y wászy Theologowie odrzucą. Przeczytayćie ieno sobie co sam wász Beza o tym pisze/ Epist. Theo. 60. ktory rozmáite ratie przećiwko temu rozumieniu przyniozszy/ nákoniec przydáie: Sed quid necesse est persequi infinitas absurditates, quæ absurdissimam istam opinionem necessariò consequuntur. Jeśli tylko przez pewny sposob mowy/ to też przez pewny tylko sposob mowy Sociná refutuiećie/ nie w rzeczy sámey: bo Socin dołożył słowká *prawdźiwie*, ktoreśćie wy znáć vmyślnie dla tego opuśćili. Słowá ktore z Esáiaszá y Zácháriaszá przywodźi. błedu tego nie popieráia. bo y do Bogá Oycá naleza/ zwłaszczá ieśli te poślednieysze wedle pospolitego przekłádu czytáć bedźiemy/ lubo to zá tym przekłádem idac/ y do P. Jezusá sa stosowáne: y nie własnie/ ále tylko per metaphoram y przez podobieństwo o Bogu máia być rozumiáne. O pierwszych ták pisze Musculus, Servire me fecisti in peccatis tuis, fatigasti me in iniquitatibus tuis. *Lege in præsenti*, Servire me facis & fatigas me in peccatis & iniquitatibus tuis. *Rem eandem bis dicit. Laborabat & fatigabatur cum ferendo tum corrigendo ipsorum peccata. haud cadit labor & fatigatio in divinam naturam, sed humano more loquitur, ut rem ipsam imo indignitatem rei exprimat.* to iest/ *Vczyniłeś ábym służył w grzechách twoich, żądałeś mi praca w niepráwośćiách twoich. Czytay*, pisze/ *in præsenti. Czyniß ábym służył y zadawaß mi praca w grzechách y niepráwośćiách twoich. Rzecz iedne dwá rázy mowi. Prácował y ćierpiac y nápráwuiac ich grzechy. Nieprzychodźić praca y fatiga, ná Boska náture:* (iuż to nie zwámi Pánie Adversárzu) *ále ludzkim obyczáiem mowi, áby rzecz sáme owszem nieprzystoynosć y sprosnośc*

Esa: 43. 24.
Zach. 12. 10.
Ioh: 19. 37.
Apoc: 1. 7.

śprosnośćiey wyráźił. W drugim/ zá pospolitym przekłádem idąc/ mowi Prorok o Bogu sámym/ że go przebodli. co Jan ś. do Páná Jezusá stosuie/ dla tego/ że kiedy Páná Jezusá ták kochánego y iedynego Syná Bożego przebodli/ iákoby też przebodli Bogá sámego: iáki sposob mowy/ y ná inszych mieyscách sie náyduie w piśmie świetym. Ale to mieysce/ wedle Hebreyskie° textu/ ták może być przełożone/ y Ogladáią mię z tym ktorego przebodli, iáko sámi niektorzy Adwersarze náßy / á ludźie vczeni y w iezyku tym biegli/ przełożyli. W ktorym przekłádźie iuż sie ten ktorego przebodli/ od Bogá dźieli.

pátrz pag: 152.

Marc. Marinus D. Salvatoris Canonicus regul: in præfat: Thesauri lingvæ sanctæ c. 2. & in verbo Dakar.

XXXIX. Piße X. Clement: *Z zádziwienia mego, nápisáć tu nie zániecham. Piße Ponurzeni że dla tego Bogu nie trzebá było dosyć czynić, iż Pan Bog Adámowego grzechu potomkom nie poczytał, y że Diabeł niemiał práwá do człowieká, y że się Bog nań nie gniewał.* Powiedźiałem / *że się X. Clement: zdumiewa nád swoią własną potwarzą,* pytáiąc go / *gdźie to u nas wyczytał? To dziwna,* odpisuie Adwersarz / *że Pan Szlichtyng nie raz mię pyta, gdziem to u nich wyczytał, choć y sam záraz toż mowi.* Obaczmyż teo probe wtym mieyscu. O coż ia pytam Xá Clement. gdźie to u nas wyczytał? O to / iáko sam Adwersarz piße/ *żeby dla tego Bogu nie trzebá było dosyć vczynić, iż Pan Bog Adámowe° grzechu potomkom ich nie poczytał.* Coż ia tu záś sam twierdzę? *Dla tego mowimy, nie trzebá było tego dosyć vczynienia, że nam Pan Bog náßych własnych grzechow, iáko wyráźnie Apostoł mowi, nie poczytał, ále ie miłościwie ímo się puścił.* A iednoż to z tym o co go pytam gdźie to wyczytał? Wżdyć ia grzechy *náße własne*, wystáwuię przećiwko grzechowi Adámowemu / peccata, iáko wy distinguiecie/ actualia contra originale, vkázuiąc że nie tego / ále tám tych niepoczytánie ábo ráczey odpußczenie/ przyczyna iest dla ktorey Bogu nie trzebá było dosyć czynić. To widźićie iáko wy sie to mylićie. A przećie tu / właśnie iákoby miał iáwne lice ná mię/ *y dla Boga czytelniká prosi, żeby część pierwßą kśiążki iego, tytul 9. pilnie czytał, a obaczył że ći ludźie* (mowi o nas) co

Potwarz 39.

2 Cor: 5. 19.

nas) co raz twierdzą, tegoż się drugi raz zápieráią: By czytał y nádczytał/ pewnie teo nie obaczy. to obaczy co y tu/ że się wy mylicie / y w mowách nászych contradictie sobie/ choć żadnych niemász / imáginuiecie.

Czytay, pisze dáley / bluźnierskie o tym ich pismo w Kátechizmie pag. 268, 269, 270, y tám dáley. O czym? O tym/ że nam Bog nászych grzechow nie poczytał / że ie nam odpuścił y podárował / á zátym że mu zá nie dosyć czynić y płácić nie było potrzebá? Jeśli to bluźnierstwo/ coż będźie chwałą y vczćiwością Bożą? A czemużeśćie mi ná świádectwo iáwne Apostolskie 2. Cor. 5. 19. ktore przywodzę/ nie odpowiedźieli/ y owszem ześćie ie/ słowá moie przypominaiąc / opuśćili? Coż iest, pisze/ dosyć vczynienie, iedno przez Christusá poiednánie? według was/ ále nie według pismá ś^o y rzeczy sámey. według was Pan Jezus nam Bogá iednał/ y 2 Cor. 5. 19. zá nas mu płácił / á według pismá ś^o / Bog był w Christusie, świát sobie iednáiąc nie poczytawáiąc im vpadkow. pisze dáley/ A poiednánie iákie? Tákie, że tego ktory nie vczynił grzechu, vczynił grzechem zá nas, ábyśmy się stáli wnim Bożą spráwiedliwośćią. To iest przyczyná/ dla ktorey się z Bogiem poiednáć mámy/ nie sámo poiednánie násze. poiednánie násze nie w tym należy co Bog sam vczynił/ ále co my czynić mamy. Ale coż ztąd zámykaćie? Kto się zá kogo stawa grzechem, pisze/ tenci dosyć czyni y zástępuie zá grzech iego. Jeśli to prawdá/ tedy y to prawda będźie / kto kogo grzechem czyni zá drugiego/ ten przezeń dosyć czyni y zástępuie zá grzech iego. Lecz Bog Christusá zá nas grzechem vczynił: To tedy przezeń dosyć vczynił y zá grzechy násze zástąpił. Komuż prosze/ y u kogo? toć pewnie sobie sámemu zá nas zápłácił/ y v śiebie sámego grzechy násze zástąpił.

Zádawa, pisze o mnie / Że to mogł vczynić iáko Bog (iá mowię/ Pan) wolnowłádny. To iest druga ratia dla ktorey Bogu nie trzebá było dosyć czynić. bo iesli mogło być bez tego/ iákoż tego trzebá było? A posse ad esse, odpowiedá/ vel fieri, zła consequentia. Nie ták ia też argumentuię/ Mogło być

bez tego.

bez tego. Ergo, *bez tego było*. ále: Ergo *tego nie trzebá było*. To dobra consequentia. *Nie o tym*, pisze ieszcze / *quæstia co Bog mogł, ále co chćiał*. y owszem o tym teraz questia / co mogł. Ale / *Dei posse velle est*. Ieśli to prawdá / że moc á *chćieć* w Bogu iedno iest / to y chćiał to vczynić kiedy to vczynić mogł. Pátrzćie iákośćie wáżą własna siekierka / głowe tey satisfactiey vćieli. *Prawdá*, pisze dáley / *że mogł ále niechćiał*: wżdyśćie powiedźieli / *Dei posse velle est?* iákoż tedy mogł á przećie niechćiał? to choć chćiał / przećie niechćiał? Widźićie iáko sobie sámi cotrádikuiećie! ále czegoż nie chćiał? *psowáć porządku wybránia nászego do chwały wieczney, y gwałćić spráwiedliwośći swoiey vstępuiąc práwá swego bez dosyć vczynienia*. A ktoż wam powiedźiał / że do tego porządku / dosyć vczynienie to należy? Zkądeśćie y to wźieli / że kiedy kto práwá swego własnego vstępuie / dosyć vczynienia nie biorąc / spráwiedliwość gwałći? Ten gwałći spráwiedliwość / ktory cudzego oddáć nie chce: nie ten ktory swego wyćiągáć nie chce. Zá co ráczey wielką sławe y dźiekczynienie / iáko y Pan Bog od tych ktorzy te łáske iego niewysłowioną znáią / odnośi. Twierdźi o mnie / *że piszę iżby też Diablu było trzebá dosyć vczynienia. A iuż to*, przydáie / *y Diabelskiego práwá popiera?* Komuż tu wierzyć? X. Clement: prawdźiwy nam zádáie / *że mowimy, że Diabeł nie miał práwa do człowieká*: X. Clement: personatus zás twierdźi / że y Diabelskiego práwá popieramy. Ani temu / áni owemu wierzyć nie trzebá. A zażem ia táwnie nie nápisał / *że Diabeł nie miał práwá do człowieká, ták żeby mu trzebá było dosyć czynić?* á záż to nie są moie włásne słowá? á iákoż ia piszę / *żeby też Diablu trzebá było dosyć vczynienia?* iákoż *Diabelskiego práwá popieram?* Wżdyć ia to vkázuie / że choć Diablu nie trzebá było zá nas dosyć czynić / przećie ztad nie idźie / áni my też tego ztad zámykamy / iáko X. Clement: vdáie / żeby Bogu dosyć czynić nie było potrzebá. Widźićie / iáko wy to / czy sie mylićie / czy nas vmyślnie pomawiaćie?

Powiedźiałem / że sie Bog ná człowieká nie gniewał

wte czáſy kiedy Syná ſwego ná świát poſłał / á zátym zá-
dnego doſyć vczynienia przez śmierć y męki / y vbłagánia
nie potrzebował. Dowodźe tego tym / że ſam Pan
Ioh: 3. 16. Jezus o tym czáśie mowi / *Ták Bog vmiłował świát, że Syná ſwego iednorodzonego dał*, rozumiey / *ná śmierć. Jeśli świát miłował, iákoż ſię náń gniewał? Jeśli go ták miłował*, to ieſt / *ták bárzo, że Synowi ſwemu dla niego nie zfolgował, iákoż ſię y namniey, nie-rzkąc ták bárzo, iáko wy vdáiećie, náń gniewał? A gdźie gniewu Bożego niemáß, tám mieyſcá nie ma to wáße doſyć vczynienie.* Odpowiedá Adwerſarz / *Nie idźie to zátym. Iáko Dawid, ácz ſię gniewał ná wyſtępek Abſolonow, miłował iednák oſobę iego, iáko Syná ſwego: Ták y Pan Bog, ácz ſię gniewał ná grzechy ludzkie, ztąd rzeczeni ſą Synowie gniewu z nátury, miłował ich iednák, iáko ſtworzenie ſwoie.* Nie o tym teraz mowimy Pánie Adwerſarzu / ieśli ſie Pan Bog ná grzechy ludzkie gniewał / ábo nie gniewał / ále ieśli ſie ná ludźi ſáme gniewał / ábo nie gniewał. Przyznawaćie tedy / że ludźi ſáme miłował / á zátym / że ſie nie gniewał ná nie. A iákoß go ludźiom błagano? iákoż rozgniewánemu doſyć zá ludźi czyniono? czy ſie to podobno ná grzechy ták Pan Bog gniewał / żeby ſie było ludźiom tego gniewu nie doſtało? y nie ludźie / ále grzechy ludzkie winne były Bogu? toć tedy nie ludźie ále grzechy / będą vſpráwiedliwione y zbáwione / ponieważ nie zá ludźi / ále zá grzechy ſáme zápłácono. Czemuż to nie widźićie / że ſie ná grzechy właſnie mowiąc / trudno gniewáć. bo nic nie czuią. A zátym / ieśli ſie Pan Bog właśnie mowiąc / gniewał / ná ludźi ſie gniewáć muśiał. A iákoż ich miłował / y ták bárzo miłował? Nic wam tedy nie pomoże / tá wáßá diſtinctia / ktora przydáiećie / *Z rożney miáry gniewał ſię ná grzechy náße, kiedy właſnemu Synowi ſwemu nie zfolgował, ále zá nas wßytkie, wydał go ná śmierć.*
Rom: 8. 32. Jeśli to z gniewu vczynił / że Syná właſnego zá *nas* wydał / toć ſie też znáć ná *nas* gniewał. A ieśli grzechy náße / nie nas chćiał karáć / to ſie też nie ná ſámym Synu / ále tylko ná ſpráwiedliwośći iego miał mśćić. Ale pátrzćie / do czego to was / te
wáße

wáße opinie przywodzą/ że ſłowá/ ktorymi Apoſtoł/ miło-ści Bożey/ práwie Oycowſkiey y doſkonáłey/ przećiwko nam chce dowieść/ á zátym nas o zbáwieniu vpewnić/ wy do gniewu Bożego náćiągaćie. Poznayćież z tąd/ iáko ſie te wáße opinie z piſmem świętym zgadzáią? *Z rożney záś*, piße/ *vmiłował świát. Tám pokazał ſpráwiedliwość ſwoię: Tu zaś miłośierdźie.* Trudnoß to zkliić Pánie Adwerſarzu. Jeśli ſie ták ná grzechy ludzkie gniewał/ że ich bez karánia pu-śćić nie chćiał/ áby ſpráwiedliwość ſwoię pokazał/ iákoż ſie y ná ſáme ludźi nie gniewał? Czy to kto może grzechy karáć/ ludźi nie karząc? Jeśli záś/ ſáme ludźi miłował/ á zátym o gniewie przećiwko nim/ y karániu ich nie myślił/ iákoż grzechy ich karáć chćiał? Sobie tedy tu contrádiku-iećie. á przećie tu piße o nas/ *Czego iż ći nie vważáią, nie dziw, że y ſámi błądzą, y innych w błąd zá ſobą prowádzą.* y owßem/ iż to vważamy/ y widźimy/ iáko ſie z iáwnych contrádictiy wyplatáć nie możećie/ dla tego z wámi nie błądźimy/ y w błąd ſie záwodźić nie dopußczamy.

XL. O tym/ w czym tu X. Clementinuſá winuie/ mo- Potwarz 40.
wiło ſie w potwarzy ßoſtey.

XLI. Twierdzi X. Clem. *że ich wiele* (miedzy námi) potwárz 41.
mniema. 1. *że dußá w człowieku ieſt párá ábo krew.* 2. *ábo ieśli co inßego tedy ſpoł z ćiáłem vmiera, ginie, ábo záſypia do ſądnego dniá.* 3. *y to,* powieda/ *dumáią niektorzy, że niepobożni ludźie zgołá nie powſtáną z martwych.* 4. *A duße ich, w ćiáłá bydlęce przechodzą.* Powiedźiałem/ *że nas ſprośnie, y grubo, y niepobożnie X. Clem. potwarza.* y wywiodłem mu ſie z káżdey z tych rzeczy/ rátie y dowody niezbite przećiwko temu przynoßąc: z ktorych też żadnego ſie áni tknął moy Adwerſarz. Coż tedy mo-wi? Piße/ *Alećia nie potwarzam, y boię ſię Páná Boga.* Już ták káżdy o ſobie rzecze. Wywieść ſie trzebá. *bo to powßechna,* piße/ *opinia byłá, wßytkich Oycow ich Nowokrzczeńcow.* Ale wy 1. O nás mowićie/ nie o náßych Oycách. 2. Ktorzyß ták z Oycow náßych rozumieli? *Położyłem,* piße/ *wyznánie Grze-gorzá Páwłá, ná ktore ten nic nie odpowieda.* A ieſtże to tám/ że

duſzá ieſt krew ábo párá? że poſpołu z ciáłem ginie? że niepobożni nie wſtáną? że duſze ich w ciáłá bydlęce przechodzą? *Kto tedy dowodzi, piſze/ ten nie potwarza.* Może y ten/ ktory potwarza/ dowodźić/ áby potwarz ſwą tym śnádniey mogł vdáć/ ále ſłuſznych dowodow przynieść nie może. Toſmy ieden wáſz dowod ſłyſzeli/ ſłuchaymyſz y drugiego. *Aley ták*, piſze/ *właśnie rozumieć muſzą, dokąd ináczey ſententiey ſwey nie deklá ruią.* A to dowod. Ktoż nas do tego rozumienia przymuśi? ále iákieyże chcećie decláratiey? áto ſię wam iáwnie decláruiemy/ że ták nie wierzymy/ iáko wy vdáiećie/ y rátiámi ſię z tego wywodźimy/ ná ktore odpowiedźieć nie możećie. *Ale*, piſze/ *náſze wyznánie impugnuią, coby záś ſámi o tym rozumieli, Ieśli y co ſą? á co czynią po śmierći? námnieyſzey wzmiánki nie czynią.* Námnieyſzey wzmiánki nie czynimy o tym/ ieśli ſą? Wżdyć ſam záraz cituie słowá moie/ w ktorych iáwnie piſzę/ *że duſze w rękách Bożych y Páná Iezuſowych ſą.* Tom tu wyráził/ nie tylko że ſą/ ále y gdźie ſą. *Co ſą?* Nie byłá o tym queſtia/ co ſą/ tylko o tym/ co nie ſą. ále kiedy chcećie wiedźieć/ Duchámi ſą. *Co czynią po śmierći?* To/ co czyni duch/ kiedy ćiáłá żadnego/ áni duſznego y ziemſkiego/ áni duchownego y niebieſkiego nie ma. pewnie nie ſpi/ iáko wy nas vdáiećie. bo bez ćiáłá ziemſkiego ſpáć trudno. Iuſzże tedy to rozumienie wáſze o nas/ iáko tu przydáiećie/ repetuyćie/ *że duſze po śmierći, abo giną, ábo ſpią.* będźie to repetitia potwarzy/ ktorą ná nas kłádźiećie. *Bo proſzę*, piſze/ *z ktorego to principium poſzło Pánu Szlichtingowi nápiſáć, Ze duſze ludźi bogoboynych, przed zmartwychwſtániem, żadnych po śmierći poćiech nie záżywáią, ále tylko w ręku Bożych y Páná Iezuſowych ſą, áż dopiero kiedy przyidźie Pan, y chwalebnymi ćiáły duſze náſze przyoblecze?*

fundámentu. Pewnie z tego principium poſzło Pánu Szlichtingowi piſáć/ że duſze ludźi bogoboynych ſą/ iż ich niemáſz? ábo że ſpią/ iż ćiáłá nie máią? Práwieśćie zgádli. á záſz Pan Szlichting iáwnie nie piſze/ *że duſzá właśnie mowiąc, áni czuie, áni ſpi, ále człowiek.* A záżem wam nie vkazał/ z ktorego mi to principium poſzło/ przywodząc kilká dowodow z

piſmá

piſmá świetego? Wßák obacze/ iáko mi ná nie odpowiećie. *Pewnie iż z tego,* piße/ *choć ſię z nim ták bárzo táią.* Powiedzćież przynamniey z ktorego/ czy z tego/ że giną po śmierći/ czy z tego/ że ſpią? bośćie ſámi to dwoie principium záłożyli. *Gdyż ſię,* przydáie/ *wydał niżey mowiąc, A záżby Bog nie był ich Bogiem y dobrodźieiem,* (przydáć było czyim/ to ieſt/ *Abráhámowym, Izáákowym, Iákobowym,*) *gdyby bez zmartwychwſtánia, niebieſkich rádośći vczeſtnikámi byli? á zaſby nie był Bogiem żywiących, nie vmárłych, gdyby duße ich, nie tylko żyły, ále niebieſkich rádośći vżywáli.* Wczymżem ſię tu wydał/ Pánie Adwerſarzu? w tym/ że duße ábo giną/ ábo ſpią? Zleśćie te rzecz zrozumieli. Wtymem ſię wydał/ że duße tych Pátriárchow/ á zátym/ y inßych wßytkich ludźi bogoboynych pomárłych/ rádośći niebieſkich przed zmartwychwſtániem nie záżywáią. á to z tych ráćiy/ ktorem tu wyráźił. *Wieli też,* odpowieda moy Adwerſarz/ *Pan Sżlichtyng, co tu piße? czuieli ſię?* A wie co piße/ y czuie ſię z łáſki Bożey: ále wy nie bárzo. *Pan Iezus,* przydáie/ *iáśnie powiedźiał, Bog nie ieſt Bogiem vmárłych, ále żywiących.* Prawdá/ ále ztąd dowodźi zmartwychwſtánia. Atoż nie to ieſt/ czego Autor potrzebował/ iáko wy rozumiećie/ *Bog ieſt Bogiem żywiących, nie vmárłych, przetoż duße vmárłych, nie tylko żyią, ále y rádośći niebieſkich záżywáią:* ále/ *przetoż vmárli powſtáną, y ożywieni będą.* Co gdyby nie było/ Bogby Bogiem y Dobrodźieiem nie był/ tych ktorzy pomárli. Atoż ia wiem/ co piße/ y czuie ſię/ ále Adwerſárz/ áni árgumentu Páná Jezuſowego/ áni mego wywodu z słow iego/ nie poiął. O czym bedźie niżey.

Iż Bog ieſt, piße/ *Bogiem nie vmárłych ále żywiących, Bog ich nie zá vmárłe pocżyta, ále zá żywe.* To prawdá. bo ich ożywić y chce/ y może: ále ztąd znáć/ że ießcze w rzeczy ſámey nie żywią. bo kto rzeczą ſámą iuż żywie/ nie trzebá go poczytáwáć dopiero/ zá żywe. *Ale ich zgromádźił do ludu ich, y do Oycow ich.* Bárzo dobrze/ to ſą z ludem ſwym/ y z Oycy ſwymi. *Są w rękách Bożych y Páná Iezuſowych.* Ták ieſt/ iáko ſkład y

 depoſit

2.Tim: 1.12. depoſit drogi/ ktorego Bog y Pan Jezus vſtrzeże/ áż do onego dniá. *Widzą Bogá.* Math: 5. 8. Nie o duſzách tám mowá/ ále o ludźiách/ y nie mowi Pan Jezus/ że *widzą*, ále że *oglądáią. Są przytomne Pánu.* 2 Cor: 5. 8. *Y iuż ſą z Chriſtuſem.* Phil: 1. 23. A tu nie o duſzách mowá/ ále o ſámych oſobách/ á zátym nie względem tego/ co ſie z ich duſzámi tylko/ ále co ſie z nimi ſámymi po śmierći dźiać ma/ áni tám dołożono/ że *iuż* ſą przytomne Pánu/ *iuż* ſą z Chriſtuſem/ ále/ że wierni Páná Jezuſowi vmieráiąc/ idą mieſzkáć do Páná/ y być z Chriſtuſem. átoż poki ſą w śmierći/ poty ſą iákoby w drodze do Páná/ ſkoro ich Pan ożywi/ y chwálebnymi ćiáły przyoblecze/ będą ná mieyſcu v Páná/ iáko
1. Theſſ: 4. 17. mowi Apoſtoł/ *A ták záwſze z Pánem będźiemy.* Jeno że tá drogá w oćemgnieniu/ względem vmárłych ſie odpráwi. bo vmárli nic nie czuią. y dla tego/ nie dźiw/ że tego czáſu ktory ieſt miedzy śmierćią ich/ á z martwychwſtániem/ y byćiem v Páná/ zá nic ſobie nie máią. *Do tego*, piſze dáley/ *wiemy, że duſze ſpráwiedliwych záraz przechodzą z śmierći do żywotá wiecznego.* Ioh 5. 24. Math: 7. 14. Nie dobrze śćie y w te mieyſcá wglądáli. w pierwſzym Pan Jezus nie mowi o duſzách/ ále o ludźiách/ *Ktorzy ſłuchaią mowy iego, y wierzą onemu, ktory go poſłał.* o tych mowi/ *że máią żywot wieczny, że ná ſąd nieprzychodzą, ále że przeſzli z śmierći do żywotá* Co ſie o duſzy/ ktora nie vmiera/ mowić nie może/ ále tylko o cáłym człowieku. iáko y Pan Jezus przydáie/ *Przychodźi godźiná, y teraz ieſt, kiedy vmárli vſłyſzą głos Syná Bożego, y ktorzyby vſłyſzeli, żyć będą.* Atoż tákim ſpoſobem z śmierći/ do żywotá przechodzą. W drugim záś mieyſcu v Mátheuſzá świetego/ áni o duſzách/ áni o ludźiách/ żadney wzmiánki niemáſz/ tylko o tym/ *że bramá y drogá do żywotá prowádząca, ieſt ćiáſna y ściſła, y máło ich ieſt, ktorzy ią náyduią.* Ktora drogá y bramá nie ieſt śmierć/ bo tey ſzukáć nikomu nie trzebá/ ale żywot od Páná Jezuſá przepiſány/ y w nim áż do końcá wytrwánie. *A żywot wieczny,* piſze/ *ieſt oná ſytość weſela, oná ochłodá y odpoczynek od prac ich.* Wiemy to. nie trzebá nam tego powiedáć.

wiedáć. ále ieśli żywot wieczny ieſt *oná ſytość weſela*, tedyć
ábo duße zywotá wiecznego przed powſtániem ſpráwie-
dliwych nie záżywáią: ábo ſie to nie oſtoi/ co niżey trochę
mowićie/ *że duße ſpráwiedliwych, oney doſkonáłey rádośći, ktora*
będźie po ſądnym dniu, áni æqualiter, rownie, iáko po z martwych
wſtániu nie záżywáią. Bo gdźie ieſt oná ſytość weſela/ tám
niemáß żadnego niedoſtátku/ żadney niedoſkonáłośći.
Ktoż rzecze, piße dáley/ *iżby dußá onego Lotrá w Ráiu, będąc ná*
mieyſcu weſołym, pociech nie záżywáłá? Ale tám nie dußey mo- Luc: 23. 43.
wią/ *Będźieß ze mną w Ráiu*, ále Lotrowi/ cáłemu człowie-
kowi z duße y z ćiáłá złożonemu. y dlatego/ słowko *dźiś*, Gen: 31. 48.
w mowie Páná Jezuſowey/ ráczey do słow w przod idą- Deut: 30. 18.
cych/ niż do pozad idących/ ma być śćiągnione/ wedle 32. 46.
zwyczáiu y inßych mieyſc piſmá świętego. *A dußá Lázárzo-* Luc: 16. 29.
wá ná łonie Abráhámowym? A tám nie o dußy mowią/ ále o
Lázárzu ſámym/ iáko też y o ſámym Abráhámie/ y o ſá-
mym Bogaczu. bo dußá łoná nie ma/ oczu nie ma/ áni pál-
cow w wodźie macza/ áni iey ięzyká zákrapiáią: áni w pie-
kle będący/ ná tych ktorzy ſą w niebie wołáią/ áni ich wi-
dzą/ áni ſie z nimi vmawiáią/ áni ſie o bráćią y domy ſwe
ſtáráią. Czemuż to nie widźićie/ że to ieſt przypowieść Pá-
ná Jezuſowá/ parabola, non hiſtoria? Notował tu Be-
zá/ że w iego Exemplarzu/ ktory *vetuſtißimum, bárzo ſtárym*
zowie/ y w drugim piſánym/ przydáne ſą te słowá/ *A powie-*
dźiał im y inßą przypowieść, Był niektory człowiek bogáty: etc. quæ
præfatio, przydáie ſam Bezá/ *videtur penè neceßária fuiße, ut*
iſti ſermones cohærerent, to ieſt/ *Co wprzod powiedźieć, zda ſię*
że ledwie nie koniecznie potrzebá było, áby ſię te mowy z ſo-
bą wiązáły. W ktorey przypowieśći Pan Jezus/ przez
podobieństwo/ wyraża ſtan/ nie duß tylko ludzkich/ ále
ludźi ſámych/ y złych y dobrych/ iáki będźie po tym wie-
ku: vkázuiąc przytym/ że/ choćby kto oczywiſtym tego był
świádkiem/ y po śmierći ſie wroćił do ludźi/ áby im to o-
powiedźiał/ przećieby temu nie vwierzyli. *A oná rzeßá wiel-* Apoc: 7. 9. &
ká, ktorą Ian święty widźiał, ſtoiącą przed oblicznośćią Báránká,

chwaląc

chwaląc go? A Ian świety tám nie duſze widźiał/ ále ſáme oſoby obleczone w ſzáty białe/ y pálmy w rękách trzymáiące/ y głoſem wielkim wołáiące. á widźiał/ nie iáko rzecz teráźnieyſzą/ ále iáko przyſzłą/ bo o przyſzłych rzeczách prorokuie/ áni iáka będźie ſámá w ſobie/ ále tylko w ćieniu
Apoc: 6. 9. nieiákim y w figurze. Tákże y to/ co o duſzách pobitych dla mowy Bożey/ piſze/ że ie pod ołtarzem widźiał/ y że wołáły głoſem wielkim/ (nie/ o ſpołeczność y vbłogoſłáwienie świętych/ ieſzcze ná źiemi ćierpiących/ y złaczenie ſię z ćiáły ſwymi/ iáko wy vdáiećie/ ále o pomſtę nád mieſzkáiącymi ná źiemi/ że krew ich przelali:) y że im dano ſzáty białe/ y rzeczono im/ áby ſię ná máły czás vſpokoiły. etć. wſzytko to widzenie tylko było. bo w niebie ołtarzow nie máſz. A to ſámo/ że te duſze pod ołtarzem widźiał Ian ś. vkázuie/ że ieſzcze oney chwały Bożey y rádośći króleſtwá Bożego nie záżywáią: bo ći nie pod ołtarzem/ iáko ofiáry pobite/ leżą/ ále ná ſtolicy Bożey y Páná Iezuſowey śiedzą. á do tego/ duſze niewinne ſług Páná Iezuſowych/ właśnie mowiąc/ o pomſtę nie wołáią/ y ſzat żadnych w niebie nie rozdawáią. Tym tedy widzeniem/ nie to wyrázono/ co duſze/ właśnie mowiąc/ czynią/ ábo czynić będą/ ále to/ iáko Pan Bog chce ſię koniecznie zemśćić krwie ſług ſwoich/ choć do czáſu zámierzonego odkłáda: á iáko wierne ſwoie/ zwłaſzczá dla imienia ie°/ iáko ofiáry nieiákie/ pobite/ vſpráwiedliwia/ choć do czáſu máłego/ iáko pomſty nád niepobożnymi/ ták nagrody oney od Bogá obiecáney czekáć muſzą. To ſą dowody wáſze/ Pánie Adwerſarzu/ z mow piſmá świętego niewłaſnych y figurálnych wźięte. Odpowiedzćież mi też ná moie. *Rátie, piſze/ Páná Szlichtingowe nikczemne ſą.* Da ſię to widźieć.

1 Cor: 15.18, 32. I. Mowi Apoſtoł/ *ieśli niemáſz z martwychwſtánia, ći ktorzy záſnęli w Chryſtuśie, poginęli. Co mam zá pożytek, ieśli vmárli nie powſtáną? iedzmy, pijmy. bo iutro pomrzemy.* To mowi Apoſtoł. Ia pytam/ iáko ſię to z tym zſtoi/ co wy mowićie? Iákoż ći poginęli/ ktorych duſze bez z martwychwſtánia rádośći niebie-

niebieſkich záżywáią: iákożby pożytku żadne° zá trudy y prace ſwe nie mieli/ choćby vmárli nie powſtáli: á máły ż- by to był pożytek: y owſzem/ á záſzby trzebá było więtſze- go: Odpowiedzćieſz iuż proſzę. *Nie krzeczy*, piſze/ *ſłowá te przy- wodzi.* á to czemu: *Bo ie Apoſtoł mowił do tych, ktorzy z mar- twychwſtánia ćiał, á zátym y nieśmiertelnośći duſz niewierzyli, y chce ich przywieść ad abſurdum.* Naprzod pytam/ czemu pierwſze ſłowá Apoſtolſkie opuśćił/ y árgumentáciá mo- ie z nich: 2. Z kąd to ma/ że Apoſtoł mowił do tych/ kto- rzy nie wierzyli nieśmiertolnośći duſz: to dla tego/ że nie wierzyli ćiał z martwychwſtánia/ duſz nieśmiertelnośći nie wierzyli: máłoż było Pogánow/ ktorzy duſz nieśmier- telnośc wierzyli/ á ćiał z martwychwſtánia nie wierzyli: 3. Ieśli do tych mowił/ czemuż nie rzekł/ Co mam zá pożytek/ ieśli duſze po śmierći nie żyią/ ále rzekł/ ieśli vmárli nie powſtáną: Bo ábo bez zmartwych wſtánia duſze v- márłych żyią/ ábo nie żyią: Ieśli żyią/ iákoż ſię to oſtoi/ co Apoſtoł mowi: Ieśli nie żyią/ iákoż rádośći niebieſkich záżywáią: 4. Pytam/ iákim árgumentem chce ich Apo- ſtoł przywieść ad abſurdum? *Ieśli*, piſze/ *vmárli nie powſtáią, ábo y duſze poſpołu vmieráią, coż zá vżytek z martwych wſtánia? ieno, iedzmy, piymy, bo iutro pomrzemy.* Ale/ 1. Apoſtoł tego nie dokłáda/ *ábo y duſze poſpołu vmieráią.* Wáſz to włáſny do- myſł y przydátek. Czy to/ ieśli vmárli nie powſtáią/ duſze poſpołu z ćiáłem vmieráią/ á zátym po śmierći nie żyią: Ieśli ták/ á iákoż bez z martwychwſtánia żyć mogą: Ie- śli nie ták/ coż tu ma czynić ten wáſz przydátek: 2. Nie tákie ieſt conſequens árgumentu Apoſtolſkiego/ *Coż zá vżytek z martwych wſtánia?* bo iákoż ſię to z ſobą wiąże/ ieśli niemáſz zmartwychwſtánia/ pytáć ſię/ co zá vżytek z mar- twychwſtánia: to ieśli z martwych wſtánia niemáſz/ bę- dźieć z martwychwſtánie/ ále bez vżytku: Co ſámo tákże oſtáć ſię nie może. bo iákoż vżytek/ á ieſzcze ták wielki/ iáki ieſt z martwychwſtánie/ może być bez vżytku: Nie ták te- dy Apoſtoł árgumentuie. Ale ták/ Ieśli z martwych wſtá-

nia niemáß / nie mam pożytku żadnego / trudow y fátig moich dla Páná Jezusá podietych / ktore támże przypomina / przyßłoby do tego / żebyśmy ráczey iedli y pili / y dobrey myśli záżywáli. bo iutro pomrzemy. A iákoż sie to ostoi / ieśli duße bez z martwych wstánia rádośći niebieskich záżywáią? Odpowieda ießcze Adwersarz / *Ać máią pożytek wielki duße teraz, więtßego iednák wyglądáią in reunione.* To máią y teraz pożytek wielki / á czemuż mowi Apostoł / Co mam zá pożytek? czemu mowi / iedzmy / piymy / ieśli z martwych wstánia niemáß? áboby ten ták wielki pożytek zá wßytkie trudy y fátigi nie stał? czy lepieyby nam było ieść y pić / niż dußom náßym onego wesela niebieskiego ná wßytkie wieki záżywáć? Vważćież iuż / ieśliśćie ná te nikczemna rátia odpowiedźieli.

Math: 22. 38. & sequent. II. Wźięta iest z słow Páná Jezusowych / kiedy ztąd / że sie Bog zowie Bogiem Abráhámowym Isáácowym y Jácobowym po ich śmierći / dowodźi że z martwych wstánia: dla tego że Bog nie iest Bogiem vmárłych ále żywiących: lubo to iuż rzecza sáma żyiących / lubo żyć pewnie máiących. Przez co iáwnie znáć dáie Pan Jezus / że gdyby ći Pátryárchowie od vmárłych nie powstáli / żeby Bog / Bogiem y Dobrodźieiem ich nie był / y żeby nie byli żywiącymi. Coby sie mowić nie mogło / gdyby duße ich bez z martwych wstánia nie tylko żyły / ále y niebieskich rádośći záżywáły. Piße moy Adwersarz / *że ia z słow tych nic concludowáć nie mogę, y że mi w brew są przećiwne.* Słuchaymyż tego. *Bo, przydáie / że Bog iest Bogiem Abráhámowym &c. á Bog nie iest vmárłych ále żywiących: ztąd znáć że Abraham &c. y inßy według ćiáłá pomárli święći żywą y poćiech záżywáią.* A wierz to ztąd znáć? powiedźćież mi iáko ztąd ich z martwych wstánia Pan Jezus dowodźi? Już bez z martwych wstánia rzecza sáma / y żyią / y poćiech záżywáią / á zátym iuż Bog iest ich Bogiem y Dobrodźieiem skutkiem sámym: á iákoż áby żywiącymi byli nie vmárłymi / y áby Bog / Bogiem y Dobrodźieiem ich mogł być / trzebá áby z martwych wstáli?

wſtáli? Pátrzćie iáko ſie tu iáwnie ſłowom Páná Jezuſowym przećiwićie. Pan Jezus ich żywiącemi zowie względem przyſzłego ich zmartwychwſtánia: A wy y bez zmartwychwſtánia. To tedy dowod Páná Jezuſá cále vpada. *A ná coż by*, piſze/ *prágnęli vmrzeć?* Ná to że ſie im iuż więcey ná świećie żyć niechce / á nádźieię máią przyſzłego zmartwychwſtánia. *Według Páná Szlichtyngá záś*, przydáie/ *Bog byłby Bogiem vmárłych á nie żywiących, kiedyby duſze ich nie żyły, ábo poćiech niebieſkich nie záżywáły.* A ia też mowię / według mego Adwerſarzá / Bog byłby Bogiem żywiących nie vmárłych choćby zmartwych niewſtáli: co ſie Pánu Jezuſowi przećiwi. Nie będźie Bog/Bogiem vmárłych nie żywiących dla tego/że duſze ich poćiech niebieſkich nie záżywáią: doſyć ná tym że choć teraz świeći nie żyią/iednák pewnie od Bogá ożywieni będą: ktoremu iáko Pan Jezus mowi / *wſzyſcy żywią*, y ktory *nie będące názywa, iáko będące*. *Nie ládá tedy to argument*, piſze dáley / *Ieśli Bog ieſt Bogiem żywiących nie vmárłych, tedy duſze ich nie tylko nie żyią, ále y niebieſkich rádośći nie záżywáią?* Nie ták ia argumentuię Pánie Adwerſarzu / ále ták: Jeśliby Bog był Bogiem vmárłych nie żywiących/ gdyby vmárli zmartwychwſtáć nie mieli / iáko ſłowá Páná Jezuſowe / iáwnie pokázuią: ztąd znáć że to błąd/ żeby vmárłych duſze bez zmartwychwſtánia nie tylko żyły ále y rádośći niebieſkich záżywáły. Ten argument mi ſolwuyćie ktoregośćie wy áni tknęli. *Bá y to błąd wielki*, przydáie / *rozumieć że duſz y ćiał náſzych po śmierći Bog nie ieſt Bogiem y Dobrodźieiem.* Bá y to błąd nie máły/ nie rozumieć Adwerſarzá / á przećie z nim chćieć diſputowáć/ y zádáwáć mu to o czym on áni myśli. A iákoż ia ták rozumieć mogę / wierząc temu że nas Bog od vmárłych obudźi? To ia rozumiem co y Pan Jezus iáwnie znáć dáie / iáko ſie iuż pokazáło/ że gdyby Bog vmárłych nie wzbudźił/ Bogiem ich y Dobrodźieiemby nie był. To druga nikczemna rátia P. Szlichtyngowá / ná ktorą nie tylkośćie nic nie odpowiedźieli/ áleśćie iey áni zrozumieli.

III. *Apostol Páwel s. ciesząc się koroną spráwiedliwośći, (á oproc tey korony niemász inszey) á zaż ią y sobie y inszym wszytkim obiecuie przed przyściem Páńskim? To mowi, pisze* Adwersarz/ *względem ćiáłá, w ktorym odpráwił on dobry boy,* A ia powiedam/ to mowi względem oney korony spráwiedliwośći/ oprocz ktorey niemász inszey/wiernym Páná Iezusowym nágotowáney. A ieśli mu te koronę po częśći tylko/y to po mnieyszey/ w on dźień miano oddáć/ czemuż po prostu mowi/ *odłożona mi iest? ktorą mi odda Pan on spráwiedliwy sędźia w on dźień, á nie tylko mnie ále y wszytkim miłuiącym okazánie iego?* czemu się tym też nie ćiesży że mu ia záraz po śmierći względem dusze y częśći naprzednieysze dáć miano? *Alias,* pisze dáley/ *nie wyrzeka się iey pierwey duszą skosztowáć kiedy mowi, Prágnę być rozwiązány, á być z Christusem.* Niemász tám żadney wzmiánki o tym. Iáko się wyższey pokazáło. To trzećia ratia.

2 Tim: 4. 8.

Phil: 1. 23.

IV. Toż mowi/ y on Autor s. że wszyscy ktorzy przed námi Bogu dufáli/ *nie odnieśli obietnice, &c. áby bez nas nie stali się doskonáłymi.* Pisze/ *że to do tey rzeczy nic nie należy.* Czemuż? *gdyż ten Autor nie o żywoćie wiecznym, ále o obietnicy przyśćia Páná Iezusowe° ná świát tám mowi.* A rátie kedy? czy wam to ták po prostu wierzyć trzebá? Ale ten s. Autor/ 1. mowi o obietnicy/ktora ludźie odnoszą/dla tego iż Bogu są wierni y iemu służą/ ktora nie iest przyśćie Páná Iezusowe ná świát/ ktore iuż dawno minęło/ále żywot wieczny. 2. mowi o tákiey obietnicy/ ktorey gdyby byli przed námi dostąpili/ bez nasby doskonáłymi byli vczynieni/ y nam by się byłá przez to vymá nieiáka sstáłá/ iáko dokłáda ten s. Autor/*że Bog coś lepszego o nas przeyźrzał.* á to nie iest przyśćie Páńskie ná świát/ ktore°by się nam y wszytkim potomnỹ wiekom zá rowno było dostáło z nimi/ y nicby nam było przez to nievbyło/choćby był P. Iezus zá ich ieszcze czásow ná świát przyszedł. Iáko y teraz/choć przed ták wielą wiekow Pan Iezus przyszedł/ nic/áni nam áni tym ktorzy po nas będą áż do końcá świátá/przez to nie vbędźie. 3. mowi o obie-

Heb: 11. 39, 40.

wi o obietnicy ktorey oni rowno z námi doſtąpić máią: á
przyśćia Páńſkiego oni vczeſtnikámi nie byli. 4. *doſko-
nałym być vczynionym*, nigdźiey nie znáczy/ áni v tego Auto- Heb: 7. 19 &, 10. 1, 14. & 2. 10 & 5. 9. & 7. 28. &c.
rá ś°/ przyßćia Páńſkiego ná świát: ále doſkonálego v-
ſpráwiedliwienia/ á zwłaßczá żywotá nieśmiertelne° być
vczeſtnikiem. Nie dufáiąc znáć temu wykłádowi ſwemu
Adverſarz/ przydáie: *A choćby y to mowił, że ludźie dawno po-
márli, nie mogą bez inßych, poćiech niebieſkich záżywáć, to nie prze-
ćiwko nam. Bo oná cále doſkonała rádość niebieſka, nie znośi tey te-
ráźnieyßey niedoſkonáłośći, ktorą máią duße błogosłáwione áż do
zmartwychwſtánia ćiał ich.* Ale Autor ten ś. po proſtu mowi/
nie odnieśli obietnice, to ieſt/ że ſie im nagrodá od Bogá o-
biecána nie ſtáłá. á iákoż ſie to oſtoi/ ieśli ich iuż po więt-
ßey częśći/ y owßem doſkonáła/ choć nie cále doſkonáła na
grodá doßłá? do tego/ vkázuie ten ś. Autor/ że ſie to dla te-
go dźieie/ iż *Bog coś lepßego o nas przeyźrzał áby bez nas nie ſtáli
ſię doſkonáłymi.* Ktorymi słowy dáie znáć/ że Pan Bog nie-
chćiał áby w nagrodźie y w ßczęśliwośći mieli co przed
námi: ále żebyſmy wßyſcy rázem oney nagrody żywotá
nieśmiertelnego doſtąpili. á gdyby ći ktorzy przed námi
Bogu służyli/ względem duß ſwoich rádośći onych nie-
bieſkich záżywáć mieli/ máłożby mieli przed námi/ zwła-
ßczá ći ktorzy iuż od dawnych wiekow pomárli? Radbym
y to wiedźiał/ ſkąd ſie moy Adverſarz náuczył diſtingvo-
wáć/ miedzy doſkonáłą rádośćią niebieſką/ á niedoſkonáłą.
Niechby wiere te diſtinctią pierwey vkazał w piśmie ś.
á potym dopiero nią ſolvował argumentá náße.

V. Piotr ś. piße/ *że ſtrzeżeni bywamy przez wiárę ku zbáwie-* 1 Pet: 1. 9.
niu, ktore ſię ma obiáwić, Kiedyż? *wczás oſtáteczny.* *Tákże też*,
piße/ *rozumieć trzebá y słowá Piotrá ś°.* Jáko? *o doſkonáłym ob-
iáwieniu zbáwienia wdźięń oſtáteczny.* To znowu tą diſtinctią
alleguiećie/ ktorey w piśmie ś. nie vkażećie. My niewie-
my z piſmá ś°. o inßym zbáwieniu do ktorego mocą Bożą
ſtrzeżeni bywamy/ przez wiárę/ tylko o iednym y doſkoná-
łym. á do tego Piotr ś. mowi wyráźnie *o zbáwieniu duß.* v. 9.

Zbáwienie tedy duß, w dźień oſtáteczny dopiero nas podká. Ioh. 17. 3. 1. Ioh. 3. 14. Iohan: 5. 24. o tymże zbáwieniu y żywoćie wiecznym ieſt mowá/ ktorego vmárli rzecza ſáma doſtapia/ kiedy ich Pan Jezus wzbudźi w on dźień oſtáteczny.

Ioh: 6. 39, 40.

VI. *Dla tego y piſmo ś. w zmartwychwſtániu, wßytkę ßczęśliwość wiernych Páná Iezuſowych,* (rozumiey tych ktorzyby pomárli) *zákłáda. iáko też Apoſtoł nicżego inßego ſobie nie życży, ieno żeby iáko doſtąpić zmartwychwſtánia.* Odpowieda Adwerſarz/ *że ſobie Páweł ś, życży, áby iuż miał żywot wieczny, nie tylko perfectione partium, iákowy ieſt duße ſámey po śmierći, ále y perfectione graduum, cále doſkonáły, iákowy będźie po zmartwych wſtániu duße z ćiáłem.* A gdźież o tym Pánie Adwerſarzu? Słychałże kto o żywoćie wiecznym/ *cále doſkonáłym, y nie cále doſkonáłym?* Z ktoregośćie piſmá wźieli te diſtinctia/ mieć żywot wieczny[a] *perfectione partiu,* á mieć go [b] *perfectionẽ graduum?* Coż zá gradus [c] żywotá wiecznego względem duße przybędźie? á względem ćiáłá nie gradus ále ſam żywot wieczny przybędźie. Tośćie ráczey opák mieli rzec/ że Páwel ś. ſobie życży mieć żywot wieczny nie tylko perfectione graduum, duße ſámey po śmierći/ ále y perfectione partium, duße y ćiáłá po zmartwychwſtániu? Ale ieśli wierni po śmierći/ żywotá wiecznego lubo partium, lubo graduum perfectione, záżywáć mogą przed zmartwychwſtániem: czemuż Páwel ś. zmartwychwſtánia tylko doſtąpić prágnie? czemuż też y tego żywotá względem duße/ ießcze przed zmartwychwſtániem/ żadney wzmiánki nie czyni? tákże go to ſobie lekce ważył Páwel ś.

Phil. 3. 11.

a doſkonáłośćią częśći.
b doſkonáłośćią ſtopniow.
c ſtopień.

O zmartwychwſtániu ludźi niepobożnych powiedźiałem/ *Wierzymy z Apoſtołem, że będźie powſtánie od vmárłych, ſpráwiedliwych y nie ſpráwiedliwych.* Moy Adwerſarz piße ná to/ *Widzę iż Pan Szlichtyng poſtáremu ambiguus, niechce wilká kąſáć, á rozumienia ſwego iáwnie otworzyć.* Pytam/ co może być nád to iáwnieyßego? Wżdyć to y ſámego Apoſtołá słowá? toć táka rzecza y Apoſtoł/ wilká kąſáć/ y rozumienia ſwego

Act: 24. 15.

iáwnie

ſáwnie otworzyć niechćiał? Ale ma dowod ná nas. *Bo gdy ktorego z nich,* piße/ *ſpytaß, iáko one ſłowá rozumieć, Wßyſcy zmartwychwſtániemy, ále nie wßyſcy przemienieni będźiemy?* 1. Cor. 15. 51. *Odpowiedáią, że ſłowko, wßyſcy, ma ſię bráć cum reſtrictione do pobożnych tylko.* Czego potwierdzáiac/ przydáie: *Záprawdęć to ná nich nie ieſt niepobożna, y złośliwa potwarz.* Widze że Pan Bog potwárzy ćierpieć niechce. Jákoż to podobna/ żebyſmy ták odpowiedáć mieli/ ponieważ tych ſłow ktore z Apoſtolá cituie/ w Greckim y originálnym textćie/ á zátym y w náßym przekłádźie nie máß/ y owßem te ktore ſą/ tym ſie cále przećiwią: Apoſtol mowi/ iáko y rzecz ſámá potrzebuie: *Nie wßyſcyć záſniemy:* á zátym áni wßyſcy zmartwychwſtániemy/ bo kto nie vmrze trudno ma zmartwychwſtáć/ *ale wßyſcy przemienieni będźiemy.* práwie wbrew temu/ co Adverſarz zá Apoſtolſkie ſłowá vdáie. Pátrzćieß iáki ſąd Boży nád wámi/ że kedy ſie oświadczaćie że nas nie potwarzaćie/ tám ſie potwarz wáßá iáwnie wydáie. Wiec co ſámiż wáßy Piſárze y Doktorowie czynią/ to wy ná nas zmawiaćie/ y tym nas ohydźić chcećie. Jáwnie o tych ſłowiech nápiſał Beza, że/ *hic de ſolis ſanctorum corporibus agitur,* y że *particula univerſalis wßyſcy, do nich ma być reſtringowána.* Czego też dowodźi/ ná wyżßе ſłowá/ *wßyſcy ożywieni będą,* w ℣. 22. pißąc. To pátrzćie iáko wy to y ſwoim nie folguiećie/ byleśćie ſie tylko nád námi mogli pomśćić. *Zaż nie często,* piße ießcze/ *ſłyßymy ich privatim impugnuiacych piekło? że niemáß mieyſcá nieſpráwiedliwych?* Niechże nas publicè ſłyßy mowiacych/ że ktoby piekło impugnował/ y ogień on wieczny/ zgotowány Diabłu y Aniołom iego/ á z nimi poſpołu wßytkim nieſpráwiedliwym y przeklętym ludźiom/ tenby niech zá iedną drogą impugnował/ y niebo/ y żywot wieczny. ponieważ toż piſmo ś. ktore o iednym świádczy/ świádczy y o drugim. Niechże iuż ztąd káżdy pobożny ſądźi/ iáko nam to ſłußnie zádáie znowu Adverſarz/ że rozumiemy/ że duße niepobożnych w ćiáłá bydlęce po śmierći przechodzą. Wierzymy temu że Pan

1. Cor. 15. 51.

tu o ſámych tylko ćielech ludźi świętych mowá.

iáwnie.

Bog y

Mat: 10. 28. Bog / y duße / y ćiáłá ludźi niepobożnych / w Gehennie ogniá zátráći.

Potwarz 42. XLII. Tey potwarzy niechce śie tu spráwić Adwersarz / mowiąc / *że śię y ia ná inße mieysce odzywam.* álem ia przećie y tu rátią przydał / przećiwko niey: lubo ná tym mieyscu dołożniey śie o tym mowi / do ktorego czytelniká odsyłam.

Potwarz 43. XLIII. Zádał nam / *że kto niechce dwoch Bogow mieć y wyznáwáć, tedy mu iednego po drugim pozwalamy, po Bogu Páná, po Oycu wiecznym, Syná docześnego, Vikáriußá, Száfárzá y Arendarzá iego, ktory teraz po nim, ále iednák nie we wßytkim roskázuie.* Powiedźiałem / *że to millies w kśięgách náßych nápisano, że Bog przez Syná, y Syn imieniem Bożym kroluie nád námi: á zátym że nie ieden po drugim, ále ieden z drugim kroluie y pánuie.* Odpowieda / *że to nie w Bożych kśięgách, ále w ich kśięgách nápisano.* Ale to w Bożych Xięgách nápisano / że Bog Iezusá Pánem y Chrystusem / to iest Krolem vczynił / y ná práwicy swey posádźił: iákoż tedy Bog przez Syná / á Syn imieniem Bożym nie kroluie nád námi? y ieśli Bog przez Páná Iezusá / y Pan Iezus imieniem Bożym nazacnieyßą cząstkę krolestwá tego odpráwi / to iest on sąd ostáteczny / iáko Act: 17.31. Rom: 2.16. 1 Cor: 8. 6. wyráźnie pismo ś. świádczy: czemuż y nie inße wßytkie częśći iego? ponieważ iáko wßytko z Bogá / ták wßytko przez Iezusá Christusá. Dáleko bácznieyßy był wáß Calvin / ktory to ná wielu mieyscách przyznawa / y ták wyráźnie o tym piße / że my wyráźniey y źrzetelniey nie możemy. O czym wnetże. Ale nie o tym teraz rzecz / tylko ieśli tyśiąckroć. to w Xięgách náßych millies nápisano / iákoż śie to stoi co nam X. Clement: zádáie? *Nie idźie ztąd* piße / *żeby ieden z drugim krolował, ále ieden po drugim, iáko Namiestnik Vikáriuß, ábo Arendarz trzyma.* Námiestnik y ten ktory vices gerit Krolá żywiącego / záż po Krolu pánuie? záż nie z Krolem pospolu / ták że iego wßytko pánowánie y władza z Krolá záwiśneła? y ieśli Páná Iezusá zowiemy Bogu subordinowánym / iáko tu Adwersarz przydáie / iákoż rozumiemy

zumiemy że po Bogu / á nie z Bogiem pospołu kroluie? Ná Syná docześnego / nie ozywa sie Adwersarz. Vstał bowiem w dowodách. O Vikáriuszu powiedziałem / *że żaden znas Páná Iezusá ták nie zowie, iż to słowko w Polskim ięzyku podłego coś znáczy: ále że go zowiemy Namiestnikiem Bożym, Osobę Bożą ná sobie noszącym, y iego imieniem nád námi pánuiącym.* Odpisuie Adwersarz. *Niechce go po łácinie Vikáriuszem zwáć, á po polsku zowie go Namiestnikiem: coż to iest? nie kiy, ále drewno.* y owszem / nie sromam sie Páná Iezusá zwáć po Łácinie Dei Vicarium, iáko go po polsku zowę Bożym Namiestnikiem: ále Vikáriusz / iuż sie z Łácińskiego przewierzgnęło ná polskie / ktore iákom powiedział / w polskim ięzyku podłego coś znáczy / y o Namiestnikách Krolow y Monárchow nie bywa mowione. A ieśli to gáni Adwersarz / Páná Iezusá zwáć Dei Vicarium, y mowić że Bog przezeń / y on / imieniem Bożym kroluie / niechże też gáni y swego Mistrzá Cálviná / ktory ná one słowá / Ioh. 5.22. *Oćiec nikogo nie sądźi,* pisze: że *Pater in Filii persona mundum gubernat ac eius manu imperium exercet*, to iest / *że Oćiec w osobie Synowskiey świát rządźi, y przez rękę iego władzą y pánowánie odpráwuie.* In Harm: Math. 22. ℣. 24. *Sessio ad dextram,* pisze / *metaphoricè accipitur, pro secundo, vel proximo gradu, quem* Dei Vicarius *occupat. Quare tantundem valet, ac summum imperium ac potentiam obtinere Dei nomine: sicuti Deum unigenito filio suas partes mandasse scimus, ut per eius manum Ecclesiam suam gubernet.* to iest. *Siedzenie ná práwicy, przez podobieństwo się bierze, zá wtory ábo nabliższy stopień, ktory* Namiestnik Boży *ma. Zá czym ták wiele waży, iáko mieć naywyższą władzą y moc imieniem Bożym: Iáko wiemy że Bog iednorodzonemu Synowi swemu wzdał swe rządy, áby przez rękę iego Zborem rządźił y kierował.* Niżey cap. 26. ℣. 64. *Dicitur autem Christus sedere ad dextram Patris, quia summus Rex constitutus, (qui eius nomine mundum gubernet,) quasi secundam ab eo honoris & imperii sedem obtinet. Sedet ergo Christus ad Patris dexteram, quia eius est* Vicarius, *& ideo vocatur hæc dextera potentiæ, quia non nisi per manum Filii sui,*

virtutem suam nunc Deus exerit, ac die ultimo Iudicium proferet. to iest/ *Mowi się że Christus siedźi na prawicy Oycowskiey, iż Naywyższym Krolem postánowionym będąc, (ktoryby imieniem iego świátem rządźił,) iákoby wtore po nim zacności y pánowánia ma mieysce. Siedźi tedy Christus ná práwicy Oycowskiey, iż iego iest* Námiestnikiem / *y dla tego iest nazwána práwicą mocy, że teraz tylko przez rękę Syná swego Bog moc swoię pokázuie, y wdźień ostáteczny Sąd odpráwi.* Ná słowá Act. 7. 56. *Widzę Syná człowieczego po práwicy Bożey stoiącego:* ták pisze: *Simplex sensus est, Christo traditam esse omnem potestatem, ut in carne in qua humiliatus fuerat, regnet* Patris vice, *sitque illi secundus.* to iest: *Prosty zmysł tych słow iest, że Christusowi dána iest wszytká władza, áby w ciele swoim, w ktorym był poniżony, krolował* ná mieyscu Oycowskim / *y był wtorym po nim.* Ieszcze ná słowá 1 Cor. 15. 27. *Notandum est,* pisze / *sic constitutum esse Dominum & summum Regem, ut in gubernando mundo sit tanquam* Patris vicarius. to iest / *Notowáć potrzeba, że ták iest postánowiony Pánem y Krolem nawyższym: że w rządzeniu świátá, iest iáko* Námiestnik Oycowski. Ieszcze ná słowá / Heb. 1. 13. *Siedzenie ná práwicy toż waży, iáko kiedyby mu było dáne wtore od Oycá mieysce. Iest to bowiem metaphora, ktora znáczy, że iest* Oycowskim Námiestnikiem / *y naprzednieyszym Sprawcą w odpráwowániu władzy, áby Oćiec krolował przez rękę iego.* Ieszcze wyższey / Heb. 1. ℣. 3. *Sedere ad patris dextram,* pisze / *nihil aliud est, quam gubernare* vice Patris, *qualiter solent Principum legati, quibus libera rerum omnium potestas est concessa.* to iest / *Siedźieć ná práwicy Oycowskiey, nic inszego nie iest, ieno rządźić ná mieyscu Oycowskim, iáko zwykli, Sprawcy Xiążąt, ktorym wolna we wszytkich rzeczách władza iest dána.* Ieszcze in Harmon. ná słowá / Marc. 16. 19. *Vśiadł ná práwicy Bożey: perinde est,* pisze / *ac si vocetur* Dei vicarius, *qui eius personam sustineat.* to iest / *Toż to iest iáko gdyby go zwano* Bożym Námiestnikiem / *ktory osobę ie° ná sobie nośi.* Ieszcze ná mieysce / Gen. 14. ℣. 18. pisze / *Summa est Christum ita fore secundum a Deo regem, ut etiam in Sacerdotem ungatur.* po polsku / *Summa tego iest że Christus ták miał być wtorym po Bogu Krolem, że też Ofiárowni-*

kiem miał być námázan. A toż ma/ z wiela inßych tym podobnych/ Cálviná Mistrzá swego słowá. Jeśli náße Kśięgi/ iáko tu Adwersarz piße/ millies tożmowiac/ millies kłámáia: niechże policzy wiele rázow y Cálvin skłamał. Jákośćie wy to zá spráwiedliwym sadem Bożym wgorße postapili/ że y to iuż zá kłamstwo maćie/ co nie tylko ßczyra y iásna prawda Boża iest/ ále co y sámi Przodkowie y Doktorowie wáßy prawda być vználi! tyśiackroć.

XLIV. Piße X. Clem: *Krotko á ßczyrze mowiąc, Dwu Bogow obráli sobie Pánowie ponurzeni Socinitowie.* Ja pytám/ Jeśli dwu Bogow pospołu/ iákoż iednego po drugim? *Alemći ia*, piße Adwersarz/ *nie rzekł, pospołu: rzekę tu á niech mi Pan Szlichtynk odpuśći, potwarz to.* Azażem ia też to X. Clem: żądał że rzekł/ *pospołu?* Ná sens ia pátrze. Ná ktory pátrząc/ zaß nam tego nie żądáie/ że dwoch Bogow o raz y pospołu mamy/ iednego/ iáko záraz przydáie stárßego/ młodßego drugiego? á potwarz że to? 2. Vkázuie/ *że my áni dwoch Bogow mamy, áni iednego po drugim: gdyż iednego tylko naywyżße^o y z śiebie sámego będącego, y tákiego z ktorego inßy wßyscy Bogowie y ná niebie y ná ziemi záwiśnęli, wyznawamy.* Potwarz 44.

Azaż to nie contradictia, piße Adwersarz/ *Oycá czynić Bogiem Naywyżßym.* Coż/ ábo te^v nie wierzyćie? *á Syná iákim vczyni? to pewnie Naniżßym?* Omylilıśćie śie Pánie Adwersarzu. Bogu w mocy y w pánowániu rownym. *Więc Oćiec*, przydáie/ *iest z przyrodzenia Bogiem, á Syn iákim?* tákim iákim y Oćiec/ teno że z Oycá/ nie z śiebie sámego. *Nie dwáyże tu Bogowie*, pyta/ *ieden więkßy, drugi mnieyßy.* Táka rzecza Pánie Adwersarzu/ możećie ich y wiecey dáleko náliczyć/ poniewaß Apostoł iáwnie świádczy/ że Bogow iest wiele: wzgledem ktorych też Bog w piśmie ś. *Naywyßym* iest názwány. ále my teraz słowko *Bogá* tym sensem bierzemy/ ktorym pismo ś. iednego tylko wyznawa. á ten iest/ że naywyżßego y z śiebie samego bedacego rozumie/ á zátym/ ten ktory nie iest Naywyżßym/ áni z śiebie sámego Bogiem/ tym sensem/ drugim Bogiem nie bedźie. Słuchaycie Tertulliáná

wáßego/przećiwko wam mowiącego: *Sed hanc societatem nominum Paternorum in Filio ne facilè perspiciant, perturbat illos scriptura, si quando unicum Deum statuit: quasi non eadem, & Deos & dominos duos proposuerit, ut supra ostendimus. Ergo quia duos & unum, inquiunt, invenimus, ideo ambo unus atque idem, & filius & pater. Porrò non periclitatur Scriptura, ut illi de tua argumentatione succurras, ne sibi contraria videatur. Habet rationem, & cùm unicum Deum statuit, & cùm duos, Patrem & Filium ostendit, & sufficit sibi.* y trochę potym: *Non enim desinit eße, qui habet filium, ipse unicus, suo scilicet nomine, quoties sine filio nominatur. Sine filio autem nominatur cùm principaliter determinatur*, to iest: *Ale że społku imion Oycowskich w Synu, nie ták łácno poznawáią, turbuie ich pismo, kiedy iednego Bogá stánowi: iákoby toż, y Bogow, y Pánow dwoch nie stánowiło, iákośmy wyżßey vkazáli. Iż tedy, mowią, iednego y dwoch náyduiemy, przetoż obá ieden y tenże* (rozumiey/ *Bog,*) *y Syn y Oćiec. Ale nie trzebá się bać o pismo, żebyś ie dla tego argumentácią twoią wspierał, áby się sobie przećiwne nie zdało. Ma przyczynę, y kiedy iednego Bogá stánowi, y kiedy dwoch, Oycá y Syná vkázuie, y dosyć ma ná sobie. Abowiem nie przestáie ten ktory ma Syná, sam być iedynym, swym rozumiey imieniem, ilekroć bez Syná miánowány bywa. A bez Syná bywa miánowány, kiedy przednim sposobem bywa znáczony.* Piße dáley Xiądz Clementinus tych dwoch Bogow opisuiąc/ *Stárßego bez laty czásu, ktory iest sam iedyny, y przez się będący, cále prawdziwy Bog.* Vkázuie. 1. *że Bogá Oycá Bogiem stárßym zwáć się nie godzi, y że sobie w tym X. Clement. contrádikuie.* Nic ná to nie odpowieda Adversarz. *Smiałem*, piße tylko/ *według hypothesin ich, Oycá Bogiem stárßym názwáć, względem Syná ktorego oni początek od ßesnastu set lat vkázuią.* Ale y względem Syná zwáć się go ták nie godźi: poniewasz Bog Oćiec początku żadnego nie miał/ y czás żadney wnim odmiány nieprzynośi. á gdźie tego niemáß/ tám stárość/ á zátym áni stárßość/ mieysca nie ma. 2. Vkázuie/ *że on iedyny y przez się będący Bog, iest Oćiec,* dwiemá świádectwy Apostolskiemi: iedno iest kiedy
1. Cor: 8, 6. mowi: *V nas iest ieden Bog*, ktoryż? *on Oćiec.* drugie kiedy
mowi/

mowi/ *Ieden ieſt Bog y Oćiec wſzytkich.* Ná pierwſze świádectwo odpowieda Adwerſarz / *że zárázem też to mowi Apoſtoł: Y ieden Pan, Iezus Chriſtus, przez ktorego wſzytko á my przezeń. ktoby tedy wyłączył Páná Iezuſá od iedności Boſtwá, muśiałby też wyłączyć Oycá, od iedności páńſtwá tego ſię ieſzcze żaden ważyć nie śmiał.* Eph: 4. 6.
A ia záś powiedam: że iáko Pan Iezus iedynym Bogiem/ ták áni Oćiec/ tym iedynym Pánem/ o ktorym mowi Apoſtoł/ nie ieſt. Bo Apoſtoł/ iedynego tego Páná/ przećiwko iedynemu Bogu wyſtáwuiąc/ rozumie Páná/ od Bogá tego iedynego vczynionego/ y tákiego ktory ieſt śrzednią przyczyną y śrzednim celem wſzytkiego. A tákim Pánem/ Bog Oćiec nie ieſt/ ále tylko Iezus Chryſtus/ ktorego Bog Pánem y Chriſtuſem vczynił/ ná práwicy ſwey poſádźił/ y ktoremu imię nád wſzelkie imię dárował/ áby wſzelki ięzyk wyznał iż Pánem ieſt Iezus Chriſtus/ ku chwale Bogá Oycá. A co powieda/ że ſię tego ieſzcze żaden ważyć nie śmiał: choćby ták było/ co zá dźiw/ poniewaź wſzyſcy Páná Iezuſá/ zá Bogá onego iedynego máią: ále nie dáleko chodząc/ ważył ſię tego y Cálvin/ wáſz Miſtrz y Náuczyćiel ták wielki/ ktory ták o tym mieyſcu piſze: *Cùm hic Patris perſona cum Filii perſona conferatur, meritò proprietates Apoſtolus diſtinguit. Filius autem Dei, cùm manifeſtatus fuit in carne, dominium à Patre, & poteſtatem omnium accepit, ut ſolus regnet in cœlo & in terra, ac Pater ſuum imperium, per illius manum exerceat. Hac ratione unicus vocatur Dominus noſter.* to ieſt: *Ponieważ ſię tu oſobá Oycowſka, z oſobą Synowſką ſtoſuie: ſłuſznie włáſnośći ich Apoſtoł dźieli. A Syn Boży, gdy był obiáwiony w ćiele, pánowánie od Oycá y władzą nád wſzytkim wźiął, áby ſam krolował ná niebie y ná źiemi: á Oćiec,* N.B. *áby ſwoie pánowánie przez rękę iego odpráwował. Tákim ſpoſobem iedynym Pánem náſzym ſię zowie.* Nuż Pánie Adwerſarzu/ nie wyłączaſz tu wáſz Miſtrz/ Oycá/ od iedności páńſtwá tego/ o ktorym Apoſtoł mowi: A záś wáſz Tertullian/ wyłącza Chriſtuſá od iedności tego boſtwá. kiedy piſze: *Itaq; Deos omnino non dicam, nec Dominos, ſed Apoſtolum ſequar, ut ſi pariter nominandi fuerint pater & filius, De-* adver: Prax.

um, Patrem appellem, & Iesum Christum, Dominum nominem. Solum autem Christum potero Deum dicere, sicut idem Apostolus, Ex quibus Christus, qui est, inquit, Deus super omnia benedictus in aevum omne. Nam & radium solis, seorsum, solem vocabo: solem autem nominans, cuius est radius, non statim & radium solem appellabo. to iest: *A ták, Bogow miánowáć zgołá nie będę, áni Pánow, ále zá Apostołem puidę, ták że ieśli pospołu miánowáni być máią Oćiec y Syn: Bogiem, Oycá, á Iezusá Christusá, Pánem názowę. Sámego zosobná Christusá mogę Bogiem názwáć, iáko teże Apostoł, Z ktorych iest Christus, mowi, ktory iest Bogiem nád wszytko błogosłáwionym ná wieki. Bo y promień słoneczny zosobná, słońcem názowę: ále słońce miánuiąc, ktorego iest promień, nie záraz y promień słońcem zwáć będę.* Przypátrzćieß śię proße/ iáka roznice Tertullian miedzy bostwem Oycowskim/ á Synowskim czynił. á ztąd poznaymie/ iáko tá purior antiquitas, bliższa bedąc czásow Apostolskich/ bliższa byłá y prawdy Apostolskiey. Od ktorey co raz to dáley potomne wieki odeßły. Ale 2. odpowiedá ná obie świádectwá rázem/ *Mowi tám, piße/ Páwel ś. o istnośći Bożey ktora tylko iedyna iest: Pan Szlichtyng záś concluduie swoy argument o Osobie, ktorą nie tylko iest Oćiec, ále też Syn, y Duch ś.* To śię iuż 1. z Mistrzem swym Calvinem nie zgadza/ ktory wyznawa że Páwel ś. o Osobie Oycowskiey mowi/ á pogotowiu z Tertullianem. 2. Mowi Páwel ś. o Oycu/ Bogá onego iedynego/ Oycem miánuiąc/ niech że pokaże/ gdźie imie Oycá/ o Bogu rzeczone/ osoby nie znáczy? 3. Wystáwuie Apostoł Oycá/ przećiwko Jezusowi Christusowi/ tám tego iedynym Bogiem/ á tego iedynym Pánem miánuiąc: iáko tedy Jezus Christus/ Osobę Synowską/ ták Oćiec osobę Oycowską koniecznie znáczy. 4. Jeśli *ieden Bog, Oćiec*, nie znáczy osoby Oycowskiey/ ále istność wßytkim osobom spolną: á ieden Bog/ znáczy toż co y ieden Pan/ wedle Adversarzá mego/ tedyć y *Iesus Christus*, ktore° tym iedynym Pánem miánuie Apostoł/ istność ták że Boską/ wßytkim trzemá Osobom spolną/ znáczyć będźie muśiał. y ieśli to nie iest absurdum, żeby Bog *Oćiec* znáczył

Czyßßa stárożytność.

znáczył istność Boską/ trzemá osobom spolna: tedyć y to absurdum nie bedźie/ żeby ią y *Iesus Christus* znáczył. bo ták imię *Bogá Oycá*, iáko y *Iezusá Christusá* osobie należy. W mieyscu do Efeskich / *iednego Páná, y iednego Duchá*, dźieli Apostoł od *iednego Bogá y Oycá*. Jáko tedy przez iednego Páná/ Jezusá Christusá / przez iednego Duchá/ Duchá ś. ták przez iednego Bogá y Oycá / Osobę Oycowską rozumie. Dobrze tedy Pan Szlichtyng o Osobie concluduie/ ponieważ też Páweł ś. o Osobie mowi: á zátym ieśli sam tylko Oćiec iest onym iedynym Bogiem / iákoż nim bedźie y Syn y Duch ś.

XLV. Tę potwarz cále opuśćił Adwersarz / á zátym pokazał że iey nie miał czym poprzeć. Potwarz 45.

XLVI. Zádáie nam / *że Páná Iezusá mamy iáko Bogá młodszego.* Vkázuie 1. *że Páná Iezusá młodszym Bogiem nikt nie może ieno bluźnierskie náswáć. bo młodszy nie może być rzeczony ieno względem stárszego. á zátym ieśli to iest bluźnierstwo Bogá Oycá stárszym Bogiem názywáć, tedyć y Páná Iezusá Bogiem młodszym.* Nic ná to nie odpowieda Adwersarz. 2. appelluie do nich sámych: *A záś y wy*, pisze/ *nie wierzyćie y nie wyznawáćie że Pan Iezus był y iest człowiekiem? że ten człowiek boskiey mocy dostąpił? ktory iáko sam nie mogł być przed wieki, ták áni Boska moc iego. to tedy y wy Iezusá Christusá młodszym Bogiem zwáć będźiećie?* Pisze/ *że oni wierzą że Pan Iezus był przed tym Bogiem niżeli się stał człowiekiem, &c.* Nie o tym rzecz/ia teraz pytam o boskiey mocy/á zátym o bostwie Páná Jezusowym ktore ma ile człowiekiem iest. *Człowiekiem się stawszy*, pisze/ *nie boskiey mocy, ále dostoynośći pośrzedniczey dostąpił.* Pytam co przez tę dostoyność poyśrzednicza rozumiećie? to / że ma wszytkę władzą ná niebie y ná źiemi/y że/iáko wász Cálwin nieporaz pisze/ *regnat Patris vice, estque illi secundus?* ieśli to: iákoż boskiey mocy nie dostąpił? bo coż iest boska moc ieśli wszytká władza ná niebie y ná źiemi/dla ktorey też y boska cześć Pánu Jezusowi należy / ma nie iest? Jeśli co inszego/ Potwarz 46. pag: 265, 266. Kroluie miásto Oycá / y iest wtory/ po nim.

gdźież

gdźież ták iáwne y iásne świádectwá o boſkim wywyżßeniu człowieká Jezuſá Chriſtuſá podźieiećie?

Prawdá że ſie boſtwo Páná Jezuſowe z czáſem poczęło / ále ztąd nie idźie żeby był Bogiem młodßym/ iáko ſie iuż pokazáło. Ná mieyſcá ktore przywodze o początku boſtwá Páná Jezuſowego coż mi odpowieda? *Act.* 2. 36. piße / *nie mowi piſmo ś. żeby dopiero wten czás pocżynał być Bogiem, lecż że go Bog Pánem y Chriſtuſem vczynił.* ále ia pytam/ Jeśli táki Pan y Krol iákim Bog Jezuſá vczynił/ to ieſt niebieſki / y wßytke władzą ná niebie y ná ziemi máiący/ dla tego ſámego Bogiem nie ieſt? Rom. 1. 3. Nie mowi Apoſtoł że ieſt *okazany*, iáko Adverſarz twierdźi/ ále że ieſt *poſtánowiony* Synem Bożym/ w mocy/ zpowſtánia od vmárłych. Tákże y one słowá/ Pſal. 2. 7. *Syn moy ieſteś ty, iam ćiebie dźiś vrodźił:* ktore iákom tám vkazał Páweł ś. o zmartwych wzbudzeniu Páná Jezuſowym / á on Autor ś. o vwielbieniu iego/ y nád Anioły wywyżßeniu/ wykłada: Adverſarz do okazánia tego że P. Jezus przed wieki był vrodzony śćiąga. A nie ieſtże to opákowáć piſmo ś.? *Iam ćiebie dźiś vrodźił*, to ieſt/ wedle wykłádu mego Adverſarzá / *Iam pokazał żem ćię nie dźiś dopiero, ále przed wieki vrodźił?* á do tego/ śmierć y z śmierći wzbudzenie y vwielbienie Páná Jezuſowe tego ná wieki nie pokaże/ y owßem rzecz przećiwną iáwnie pokázuie. *Szmießny ieſt*, piße dáley / *argument Páná Szlichtyngow : Ieśli ieſt Synem, iákoż od ſámego śiebie Bogiem być może? bo Synem być ieſt być, z kogo inßego. Azaż tu nie ſą*, piße/ *quatuor termini?* A to iáko? *Syn Boży od ſámego śiebie ieſt Bogiem, względem iſtnośći: z Oycá ieſt, względem oſoby.* To tedy Syn względem iſtnośći ſwey y nátury boſkiey/ nie ieſt Synem? á coż to zá Syn ktory ſwey iſtnośći y nátury nie ma z Oycá? Tu ſie iuż z wámi kośćioł Rzymſki nie zgodźi: z ktorym aliás, iáko ſámi mowićie/ o tym artykule zárowno trzymaćie/ y przećiwko Sociniſtom ſtawaćie: ále względem czegoż ieſt Synem? *względem Oſoby.* pytam znowu / ieſtże też względem Oſoby Bogiem? Jeśli ieſt/ to y iſtność Boſką

ma z Oy-

ma z Oycá/ á iákoż od śiebie sámego bedźie Bogiem? ieśli nie ieſt / piekniec oſobe Syná Bożego czćićie. ále powiedźćie co ieſt Oſobá Synowſka bez iſtnośći y natury ſwey? Piſze Adverſarz/ *że Syn od Oycá rożny ieſt oſobą, iáko ſłowo od mowiącego, Mądrość od mądrego, owſzem iáko ſpráwcá od ſpráwuiącego, ábo nawłaśniey, iáko Syn od Oycá vrodźony.* Tuby ſie było czemu śmiać Pánie Adverſárzu. bo y contradictia ieſt iáwna w tych ſłowiech wáſzych/ y nugátia. Contradictia/ kiedy Syná od Oycá Oſobą dźielićie/ á przećie go do ſłowá względem mowiącego / y do mądrośći względem mądrego przypodobywaćie. á zaż ſłowo u mowiącego/ y mądrość u mądrego ieſt Oſobą? á do tego/ ſłowo od mowiącego/ y mądrość od mądrego/ iſtnośćią ieſt rożna/ nie Oſobą. Nugatia ieſt/ kiedy *ſprawcę* od *ſpráwuiącego* dźielićie/ y rożnicę miedzy Synem y Oycem chcąc vkázáć/ mowićie / *że Syn od Oycá nawłaśniey ták ieſt rożny, iáko ſyn od Oycá.* Iużći nawłaśnieyći / ále ten ktory to ſłyſzy ták wiele wie iáko y pierwey. ácz y tu ſobie contradikuiećie. bo ieśli Syn Boży ták ieſt rożny od Oycá / iáko Syn od Oycá / iákoż nátury nie ma z Oycá: poniewaź Syn káżdy naturę ſwą ma z Oycá?

A to/ *nic nie ieſt,* v mego Adverſárzá/ kiedy iá árgumentuie: *Oćiec, ieſt onym iedynym Bogiem. Ergo Syn nim nie ieſt. bo gdyby y Syn nim był, iuż by było iedynych więcey niż ieden. Ieſt Oćiec,* piſze/ *iedynym Bogiem, nie excluduiąc Syná y Duchá ś^o.* Ták wiele to waży / iákobyśćie też rzekli/ *Ieſt Oćiec iedynym Bogiem, choć iedynym Bogiem nie ieſt. Ci trzey iedno ſą.* 1 *Ioh.* 5. 7. ále iáko świádkowie/ nie iáko Oſoby wiedney iſtnośći. O czym weyźrzyićie y w ſwe Autory. *Ten ieſt on prawdźiwy Bog.* ỳ. 20. pag:46.
ále Oćiec/ á iego Synem/ ieſt Iezus Chriſtus.

XLVII. Piſze X. Clement. *że Páná Iezuſá mamy zá nie zupełnie prawdźiwego Bogá.* Odpowiedźiałem / że *prawdźiwy Bog, ábo naywyżſzego y z śiebie będącego Bogá znaczy, ábo tego ktory prawdźiwie ma moc y władzą Boſką.* Pan Iezus/ ktory zgołá onym naywyżſzym y z śiebie będącym Bogiem nie ieſt/ iá- Potwarz 47.

 koż mo-

koż może być pierwszym względem/ *nie zupełnie prawdziwym Bogiem?* tákże y drugim względem / ponieważ árcy prawdziwie y rzeczywiśćie ma moc y władzą Boską? Coż tu mowi Adwersarz? *Co po tey,* pisze/ *prożney multiplicatiey terminow? zwłaszczá kiedy tego s. pismo nie mowi.* A wy czemuśćie mi dopiero / choć niesłusznie quatuor terminos żądáli? y to fortel / kiedy kto ná distinctią nie umie odpowiedźieć/ názwáć ią prożną terminow multiplicátią. dowieść tego trzebá Pánie Adwersárzu. distinctia to prawdziwa y ná
pag. 53. pismie się sádźi / iákośmy nie raz pokázáli. Co tu dáley/ o
123. Bogu *z przyrodzenia y nie z przyrodzenia* pisze / ná to się iuż odpowiedźiáło. *wieczność, wszechmocność, wiádomość wszech rzeczy y skrytych myśli:* są Bogu onemu naywyższemu ták własne/ że ich udźielić może komu chce/ y iáko chce.

Potwarz 48. XLVIII. Twierdzi X. Clem: że Pan Jezus według nas *po sądnym dniu przestánie być Bogiem:* dla tego iż odda krolestwo swoie Bogu y Oycu. 1. Cor. 15. 24. Odpowiedźiałem / że Pan Jezus nie tylko iest Bogiem / względem urzędu swego Krolewskiego: ále też względem boskiey mocy/ y boskiey zacnośći/ że iest dáleko wyższy *wszelkiego imienia ktore się miánuie nie tylko wtym wieku ále y w przyszłym:* ktore
Ephes. 1. 21. rzeczy nigdy nie ustáną. *Mylisz się,* pisze ná to Adwersarz/ *bárzo, Pan Szlichtyng, żeby Pan Iezus był názwány Bogiem dla tych rzeczy: bo tego niczym nie dowodzi.* A máło żeśćie iuż dowodow o tym mieli/ná ktore odpowiedźieć nie możećie: y nie dziw. bo ieśli sam Bog dla mocy / y władzy swey boskiey Bogiem iest názwány/ iákoż y ten Bogiem názwány być nie ma/ ktory mu iest w tym napodobnieyszy/ y owszem z dáru iego rowny? A ieśli wyższey wszelkiego imienia iest posádzony/ iákoż mu dla tákiego wywyższenia/ imie y titul Bo-
z swego zdánia gá / ktory y Aniołom y ludźiom pismo s. ex suo sensu dáie/ nie ma być przyznány?

Potwarz 49. XLIX. Pisze X. Clement: o nas/ że mowimy / *że Pan Jezus stánie się poddánym Bogu stárszemu.* Odpowiedźiałem: *By był X. Clement: nápisał, y stánie się poddánym Bogu y Oycu, nic by*

był praw-

był prawdźiwßego nápisáć nie mogł, ále że ták, niech to będźie zá inventum iego y potwarz poczytano. Nic ná to nie odpowieda Adversarz/ ále z tey pomowy 49. vczynił nástepuiącą 50. á iednák żeby śie w liczbie tych potwarzy ze mną zrownał/ to zá 50 potwarz kłádźie/ czym śie ia tey potwarzy spráwuie. á szczyrość że to?

L. Piße X. Clement: *że Pan Iezus według Socinistow po dniu sądnym będźie, iáko ktory z nich.* Powiedźiałem/ *że Pan Iezus záwße ták będźie rożny od nas, iáko Syn iednorodzony, od inßych Synow Bożych, iáko Małżonek od Małżonki swoiey, iáko Bogá náblißy, y po Bogu napierwßy, od inßych wßytkich.* Popiera tey pomowy Adversarz/ 1. árgumentem od nas dopiero solwowánym/ w potw. 48. nic y ná to nie patrząc co tu mowię/ vkázuiąc rożnicę po dniu sądnym/ miedzy Pánem Iezusem/ á wiernymi iego. 2. twierdźi/ *że Smálcius w rozmowie Gorlickiey, mowił że Pan Iezus po oddániu bogowánia swego będźie iáko ktory z nich.* Poßło też to coś ná one świádki/ *Słyßeliśmy go mowiącego.* Moglibyśćie tey rozmowy nie wspomináć/ ktorey my/ z miłośći ku wam / choć ia porządnie spisáną mamy/ nie publikuiemy. *Zacność,* piße/ *Krolewska, pospołu z vrzędem chodźi, po złożeniu tedy vrzędu, y zacność vpádnie.* A ia też rzekę / Zacność poyśrzednicza pospołu z vrzędem chodźi: po złożeniu tedy Vrzędu tego/ ktory Apostoł krolestwem zowie / to y zacność vpádnie? Coż tu odpowiećie? Rzeczećie / że przećie dla tego Boska zacność Páná Iezusowá nie vpádnie. Toż y od nas zá odpowiedź mieyćie. Wßákeśćie słyßeli/ że Pan Iezus przećie Bogiem będźie choć krolestwo swe Bogu Oycu odda / y iáko w tym wieku/ ták y w przyßłym/ imie nád wßelkie imie mieć nie przestánie. Piße/ *że nie mogę Páná Iezusá iednorodzonym synem Bożym zwáć.* Niech śie o to nie frásuie. Mogeć z łáski Bożey. Nie trzebá mi sobie dla tego wymysłow ludzkich ni v kogo pożyczáć. y to mu śie nie podobá/ żem rzekł, *iáko Bogá naybliżßy, y po Bogu naypierwßy. by był rzekł,* piße/ *iáko Bogu rowny y spolisny.* Rzekę ia że Pan Iezus iest y będźie Bogu

Potwarz 50.

Mar. 14. 58.

rowny / ále dla tego sámym Bogiem nie bedzie. bo sobie sámemu nikt rownym / áni spolistnym być nie może. *Ale trudno tym,* pisze/ *o cáłym Chrystusie mowić, ktorzy tylko połowicę iego przyimuią.* Nie tákeście mieli mowić / ále ták: *Trudno tym Osobę wtorą w przedwiecznym Bostwie zá Syná Bożego y zá Bogá iedynego przyiąć,* ktorzy Jezusá tylko/ człowieká zpánny vrodzonego/ zá własnego Syná Bożego: á Oycá tylko/ zá Bogá iedynego máią y wyznawáią.

Vraga nam X. Clement: *że Páná Iezusá chwalimy, zá Páná swego mamy, y że mu służymy.* Powiedziałem/ *Nie wstyd nas tego, y owszem wielbimy zá to Bogá, że dał tákową zwierzchność Synowi człowieczemu; Ale X. Clement: niech się boi Bogá, że z Zydámi ma to zá bluźnierstwo Synowi człowieczemu, inszey nátury procz człowieczey nie máiącemu, przyznáwáć zwierzchność Bożą: przez co y Bogá z chwały iego naprzednieyszey, że táką zwierzchność dał ludziom, y Páná Iezusá o raz złupić vsiłuie.* Pyta nas Adwersarz/ *iákim to práwem czynimy?* tym práwem że mu Oćiec dał wszytek sąd/ y że go Pánem y Chrystusem vczynił. *Kiedy go,* pisze/ *nie wyznawáią Pánem Bogiem swoim.* Jákoż go Pánem swym nie wyznawamy/ kiedy go zá Páná swego mamy? Jákoż go nie wyznawamy Bogiem/ kiedy go wyznawamy Pánem Boskim y niebieskim? Pisze/ *żem zá tą okázią wielki swoy niewstyd pokazał.* W czymże prosze? 1. *Zfałszowawszy,* pisze/ *słowá Evángelisty S. ktory tám nie mowi dał synowi człowieczemu, ále dał ludziom.* A moy Pánie/ czemuż mi to zfalszowánie słow Evángelisty S. ták niesłusznie y nie vważnie zádáiećie? Wżdyć ia tylko allusią do nich czynię / y wzgląd nieiáki ná nie mam. dla czego też áni odmienną literą są wydrukowáne / iáko insze świádectwá pismá S. á zaż trochę niżey/ chcąc sáme Ewángelisty słowá przywieść/ ták ich wyráźnie nie cituię/ *że táką zwierzchność dał ludziom,* dawszy ie y odmienną literą wydrukowáć/ áby znáć było/ że to są własne słowá Duchá Bożego: Wierebyście się mogli wstydzić / ták niesłusznie komu niewstyd y falszerstwo zádáwáiąc. Pisze/ *że one tłumy wielbiły Bogá, nie stąd, że táką moc*

dał Pánu

dał Pánu Iezusowi: ále ztąd, że moc Boża w vzdrowieniu chorych, y wodpuszczániu grzechow, miedzy ludźmi się pokazáła. Juzci/ mnieściec żądáli niesłusznie zfalszowánie tych słow Ewángelisty s.°/ álec ia wam słusznie żądáć moge/ sensu ich y zmysłu zopákowánie. A widząc tlumy, mowi Ewángelistá/ dziwowáły się, á iáko pisze Márek/ y Łukasz s. zápámiętywáły się. nád czymże? że Bog vzdrawia chorych y grzechy odpuszcza? A niemász tu nic przez sie dziwnego/ y nie temu sie tlumy dziwowáły: ále to dziwna / y temu sie ludźie dziwowáli / że to Bog czyni przez Syná człowieczego / iáko támże Pan Jezus siebie sámego zowie/ y że Synowi człowieczemu dał táka moc y władza. y dla tego przydáie Łukasz / że ludźie nápełnieni byli strachem, mowiąc żesmy dziś poradoxa, rzeczy niemniemáne widźieli. á coż to zá paradoxon, ieno to co y wy zá paradoxon y po dźiśdźień maćie/ żeby Syn człowieczy/ Bogiem sámym nie bedac/ miał mieć zwierzchność Boska? Powiedźiawszy Ewángelistá że sie dziwowáły/ záraz przydáie/ y chwaliły Bogá, ktory dał tákową zwierzchność ludźiom. Zá coż chwaliły / ieno zá to czemu sie dziwowáły/ y nád czym sie zápámietywáły? á zátym nie tylko zá to że sie moc Boża w vzdrawiániu / chorob / y w odpuszczeniu grzechow miedzy ludźmi pokazálá: ále dáleko wiecey że sie przez iednego z ludźi ktoremu Bog táka władza dał / pokazálá.

2. Pisze / niewstyd moy ieszcze chcac pokázáć: A zaż to nie wielki niewstyd vdáwáć Páná Iezusá zá Syná człowieczego tylko? Niewiem komuby sie bárźiey wstydźić/ ieśli nie wam/ ktorzy go zá Bogá sámego naywyższego vdáiećie. á czemuż go te tlumy zdumiewáiace sie y wielbiace Bogá/ zá Syná człowieczego tylko miáły? bo ieśli go miáły zá Bogá sámego naywyższego / czemuż sie dziwowáły / że słowem choroby leczył/ y grzechy odpuszczał? A toż y my z tymi tlumámi Bogá wielbiacymi Páná Jezusá zá człowieká tylko wzgledem nátury: ále wzgledem władze ták wielkiey y prawdźiwie Boskiey iemu od Bogá dáney/ y zá Bo-

gá mamy / wyznawamy. *Ktory się, pisze / onym cudem iáwnie náturę Boską máiącym pokazał.* A czemuż tego te tłumy nie widziáły? czemu tey nátury Boskiey ztąd nie colliguią / ále to Bogu przyznawáią / ktory tákową zwierzchność ludziom dał? *Ale widział złe myśli wsercách Doktorow y Pháryzeuszow.*
Marc: 2. 8. Widział / ále *duchem swoim*, iáko ten ktory duchem mądrośći Boskiey był nápełniony / nie Bostwem przedwiecznym. *Ale odpuścił grzechy authoritativè nie potestativè.* Nie dziw / bo mu Bog tę władzą y auctoritatē, iáko wasz Beza przekłáda / dał / zá co też Bogá te tłumy wielbiły. Czy to rozumiećie że Bog tákiey władze y auctoritatem człowiekowi nátury Boskiey nie máiącemu / dáć nie może? tuby się to rácżey wstydźić. Nie podło ten o Pánu Jezuśie rozumie / ktory wierzy że mu Bog dał doskonáłą władzą grzechy odpuszczáć: áni trzyma z Zydámi onymi ktorzy to zá bluźnierstwo mieli: (bo o tym żeby się Pan Jezus zá Bogá sámeº vdawał áni myślili:) ále z tłumámi Bogá wielbi / y iemu zá to dźiękuie. Ci z Zydámi onymi trzymáią / ktorzy Synowi człowieczemu Bogiem sámym nie będącemu / tey władzy od Bogá dáney / á zátym áni Bogu ktory dał / tey chwały nie przyznawáią.

Potwarz 51. LI. Twierdzi X. Clement. *że Pánu Iesusowi sámemu służymy, y sámego zá Páná mamy, ták to rozumieiąc, że Bogá Oycá wyłączamy y odstępuiemy.* Popiera tego Adwersarz. *Bo ieśli ten,* pisze / *ktoremusmy służyć powinni, iest sam Pan Bog nasz; á Pan Iesus, według iego hypothesin iest tym Pánem Bogiem naszym; tedyć się od tey służby excluduie y odstępuie Bog Oiciec: ktory nie iest Pánem Iesusem.* Zal mi was moy Pánie Adwersárzu / że biednego argumentu formowáć nie vmiećie: nie darmoć się wam in forma disputowáć nie chce. bo y tá hypothesis nie moiá iest / ále wászá: y obie propositie są affirmantes in secunda figura: y Conclusia / to zámyka czego nie masz w propositiach: á iednák ieśli dobrze concluduie / nie nam ále wam sámym iest przećiwna. Tákeśćie tedy znáć chćieli / ienośćie nie vmieli / árgumentowáć; *Ten ktoremusmy służyć powin-*

żyć powinni, iest sam tylko Pan Bog: Pánu Iezusowi według ich hypothesin służyćiesmy powinni. Przetoż Pan Iezus iest sam tylko Pan Bog náß, á zátym Bog Oćiec ma być od tey służby excludowány. Ale 1. inßa to iest/ vkázáć komu absurdum, ktore z iego rozumienia płynie: inßa/ ták po prostu mu zádáć że sie do tego absurdum zna y ono przyimuie. 2. Ieśli to dobry argument/ tedy y przećiwko wam bedźie ważny. bo y według was Pánu Iezusowi służyćiesmy powinni: to y według was Oćiec ma być excludowány/ ktory Pánem Iezusem pewnie nie iest. bo ieśli rzeczećie/ że choć Pan Iezus sam tylko Bogiem iest/ przećie y Oćiec nie ma być excludowány/ sobie sámym contrádikowáć bedźiećie. 3. Pierwßa tedy propositia ták sie ma rozumieć/ Ten ktoremuśmy służyć powinni/ iáko temu o ktorego sie wßytká służbá y chwałá iáko o cel ostáteczny opieráć ma/ iest sam tylko Pan Bog. bo z inßey miáry kiedy sam Pan Bog chce/ ábyśmy przy nim służyli y komu drugiemu/ powinniśmy to vczynić/ y gdybyśmy tego nie czynili/ sámemubyśmy Bogu tym sámym nie służyli. A tákże iest Pan Iezus/ ktoremuśmy dla tego że ták Pan Bog chce/ służyć powinni/ á zátym nie iáko temu ktory iest ostátnim celem tey służby y chwały/ ále iáko temu ktory iest celem rey śrzednim. bo iáko *wßytko z Bogá przez Páná Iezusá, ták też my przezeń (rozumiey/ ku Bogu.)* Inße rzeczy ktore tu przydáie Adwersarz/nic inßego nie sa/tylko złe vdánia y Adwersárskie wymysły/ o ktorych ná swym mieyscu. 1. Cor: 8. 6.

Ale co mi odpowie Adwersarz ná moie argumenta, ktore mi ia te pomowe X. Clement: refutuie: Wołał ie ábo ráczey ieden znich/ zá potwarz 52. 53. liczyć/ áby sie ták tych potwarzy wnetże nie muśiał sprawowáć. y tu nie máß ßczyrośći. 1. Vkázuie że to być nie może/ ponieważ wierzymy/ *że Pan Iesus wßytko ma od Oycá, y iego imieniem nád námi pánuie*, á zátym że Páná Iezusá chwaląc/ y iemu służąc/ tym sámym Bogu służymy. *Excusatio to nulla est*, piße/ gdyż *Bog nie chce ni w kim, tylko sam w sobie być chwalony.* Pátrzćie do cze-

cie do czego to was opinie wáße przywodza / że tego neguiećie / nád co w náuce Páná Jezusowey niemáß nic iáwnieyßego. Coż bowiem iest iáwnieyße° nád to / żesmy powinni / w Christusie Jezusie / ábo przezeń / ábo w imieniu iego / Bogá chwalić / onemu służyć y dźiękowáć / y ofiáry náße duchowne przynośić ? Jedno tylko świádectwo ztąd wielu przynioſe / kiedy sam Apostoł Bogá wychwalaiac mowi / *A onemu ktory może náde wßytko vczynić, &c. Iemuż chwałá, we Zborze, w Christuśie Iezuśie, ná wßytkie rodzáie wieku wiekow Amen.* A widźićieß że to Bogá pod nowym przymierzem / nie w nim sámym / iáko wy twierdźićie / ále w Christuśie Jezuśie chwalić potrzebá ? A iednák ztad nie idźie iáko wy mowićie / *żeby Pan Szlichtyng prędko owych opinia ludziom zálećił ktorzy powiedáia, że cokolwiek Swiętym y Obrázom ich wyrządzáia, to się wßytko o Bogá opiera y ku iego chwale należy.* Już to drugi brzeg Pánie Adwersarzu / ktorego sie trzebá chronić / iáko y wáßego / á iść śrzednia droga / ktora prawdá chodźić zwykłá. Niechże nam pokaża / że Pan Bog w świetych y wobrázach ich chce być chwalony / iáko chce być chwalony w Christuśie Jezuśie / ktorego dla tego Pánem y Christusem vczynił y wßytko pod nogi iego poddał / á pomożemy im towárzystwá. Ale ieśli to / z swego domysłu czynia / my sie / Páná Jezusá chwalac / y przezeń Bogá / tego nie domyślamy. Jáko wy to śmiećie / Jezusá Christusá od Bogá náde wßytko wywyżßonego / z świetymi / y zbálwány nawet / ktore ludźie záwiedźieni chwala / stosowáć ? To to wy Páná Jezusá nie miłuiećie. *Ci go pewnie*, piße / *nie miłuia ktorzy go nie rownym, ále mnieyßym w chwaleniu od Bogá Oycá czynia.* to iest / ktorzy go zá sámego Bogá ktorym iest Oćiec nie chwala ? bo zinßey miáry ták my cżćimy Syná / iáko y Oycá. Jeśli go ći nie miłuia / tedyć go áni Páwel ś. miłował / ktory Bogá przez Jezusá Christusá chwalił / y tey chwały Bogu życzył / á zátym Páná Jezusá zá Bogá sámego chwalić nie mogł. Nie trzebáć wiecey Pánu Jezusowi przyznáwáć nád to

Ephe 3. 20, 21.

co mu

co mu Bog dárował/ bo więcey nád to dáć mu nie mogł. A ći ktorzy Páná Jezusá zá Bogá sámego chwalą/ tym pochlebstwem by namniey mu się nie zalecą/ zwłaszcza że iego sámego/ w człowieczey tylko náturze vważonego/ (ktorego własnie/nie kogo inszego miásto niego/miłowáćiesmy powinni/)deprimuią/y gdyby Bogiem sámym/ to iest y kim inszym/ nie był/zá niegodnego chwały Boskiey y miłośći sądzą. 2. Vkázuie tu iáko sobie X. Clem. w tey potwarzy contrádicował. Námnieyszym słowkiem tego nie tknął Obrońcá ie°. á tákże się to potwarzy spráwuią:

LII. LIII. Pisze X. Clem: refutuiąc wyższą potwarz swoię/á przećie nas inszym sposobem pomawiáiąc/*że oprocz Christusá może prosto do Bogá przystępowáć w Sekćie ponurzonych słuchácz, y żesmy nie są ku chwale Páná Iezusowey gorliwymi.* Nie chćiał tych potwarzy wymienić Adversarz/ále liczbę ich/ do moich słow/ ktorymi wyższą potwarz refutuię/przypisał/iákom wyższey námienił. A te rzeczy nam zádáie dla tego/iż rozumiemy/że kto y do sámego Oycá modlitwy swe obrácáć może. Ja spráwuiącsię vkázuię 1. że y oni toż czynią/ *czásem do Oycá, czásem do Syná, podczás tei y do Duchá s°. modlitwy swe obrácáiąc.* 2. Vkázuię/że tego nie czynimy/ oprocz *Christusá*, to iest weń nie wierząc/y mocy iego nie dufáiąc/ y ktoby to czynił/ nie byłby wysłucháný. Zna się do tego Adversarz/ że ták czynią iákom powiedźiał. *Ale kto iednę,* pisze/*z tych osob wzywa, ńie kogo inszego iedno Boga prawdziwego wzywa.* A u nas się toż dźieie. bo Páná Jezusá wzywáiąc/sámego Bogá prawdźiwego w nim wzywamy. Potwarz 52. 53.

L I V. Zádáie nam/ *Ze zá zdániem Fránćiszká Dawidá idziemy, ktory rozumiał, że się nam Páná Iezusá wzywáć nie godzi.* Prawie przećiwko temu czego my vczemy. Pisze Adversarz/ *Fránćiszká Dawida opiniey, niewiem dla czego ći odstępuią?* Co iey odstępuiemy? á czemuż nam zádawaćie że z nim trzymamy? á wiećież czemu iey odstępuiemy? dla tego że Bog Jezusá/ Pánem y Christusem vczynił/ y dał mu wszytkę moc ná niebie y ná źiemi. *Ale Pan Iezus nie iest* Potwarz 54.

Bogiem nátury. Ták iáko wy ten termin bierzećie nie iáko Páwel ś. Nie iest Pánem Bogiem náßym, Ták iáko wy chcećie/ nie iáko Tomaß ś. Trudny to, piße / argument ná nich do rozwiązánia. Jáko śie wam zda. Przyidźie śię im tedy ábo do nas, ábo do niego obroćić. y wy / y on do prawdy śie obroććie. Vdáliśćie śie wprzećiwne sobie ſtrony/ droge prawdy we śrzodku puśćiwßy. Fránćißek Dawidow mowi/ Oto Syn nie iest Bogiem sámym, przetoż śię go wzywáć nie godźi: Wy zprzećiwká/ Páná Iezusá wzywáć śię godźi: przetożiest Bogiem sámym. Nie mogę wytrwáć/ żebym słow Auguſtinowych do Arrianow y do Sábellianow rzeczonych: do was y do Fránćißká Davidis, y vczniow iego/ dáleko ſłußniey y prawdźiwiey słowáć nie miał. *Contraria dicit, sed non eo modo, sicut est falsum contrarium vero, sed sicut sunt inter se duo falsa contraria. Errando in diversa itis, in medio est via quam relinquitis. Inter vos ipsos longiore intervallo separati estis, quám ab ipsa via cujus desertores estis. Vos hinc, vos autem illinc, huc venite. Alteri ad alteros transire nolite, sed hinc atq; illinc ad nos veniendo, invicem vos invenite.* to iest: *Przećiwne rzeczy mowićie, nie iáko błąd przećiwny iest prawdźie, ále iáko dwá błędy przećiwne są sobie. Błądząc, w przećiwne ſtrony idźiećie, w pośrzodku iest droga ktorą pußczaćie. Iedni od drugich dálßymi iesteśćie niż od sámey drogi, ktorąśćie puśćili. Wy ztąd, á wy zowąd, sám przydźcie. Iedni do drugich nie przechodźćie: ále y ztąd y zowąd do nas przychodząc, iedni drugich naydźyćie.* Wy Páná Jezusá wzywayćie / á wy go zá Bogá sámego nayWyżßego nie mieyćie / á prawdźiwą drogą známi chodźić bedźiećie. Jest bowiem/ czego śie iedni od drugich vczyć maćie. Słuchay ty/ ktory Páná Jezusá maß zá Bogá sámego/ ták Pan Jezus sámym Bogiem nie iest/ że go drugi wzywáć nie każe. Słuchay y ty ktory Páná Jezusá wzywáć nie każeß: ták śie go wzywáć godźi/ że go drugi ma y zá Bogá sámego. Ty vymiy coś przydał / á ty przyday coś viał/ á obá známi ſtániećie. bo áni ty vymuieß/ Páná Jezusá wzywáiąc / áni ty przydaß onego zá Bogá sámego iedynego nie máiąc/ gdyż y wßytkę moc ma/ ták ná

niebie ią-

niebie iáko y ná ziemi / ábyś przekonał tego ktory go nie wzywa: y ma ią zdáru Oycá swego / ábyś przekonał tego ktory go ma zá Bogá sámego. Abowiem obiemá woła / *Dáná mi iest wszytká moc ná niebie y ná ziemi: Oćiec miłuie Syná, y wszytko dał do ręki iego.* A co przydáie Adversarz / *gdyż tertium citra idololatriam non datur*, bárzo śie ná tym myli / owszem bárzo grzeszy. bo to nie bałwochwálstwo / wzywáć tego ktoremu sam Bog dał wszytke moc ná niebie y ná ziemi / ále ráczey niechćieć tego czynić / wielkie nieposłuszeństwo: y dla tego ten ktoryby tego czynić niechćiał / zginąć koniecznie muśi.

L V. Żądał nam X. Clement: *że simuluiemy ábyśmy dálekimi od tego być mieli, żeby Troycá ś. wspominána nie byłá.* Odpowiedźiałem / ieśli przez Troyce ś. rozumie Bogá trzy osoby máiącego / á przećie iednego / to my zá błąd mamy. Jeśli Oycá Syná y Duchá ś° po prostu / te my wyznawamy: á zá tym áni tego / áni owego simulowáć nie możemy. Pisze Adversarz / *że ia to potwarzą zowę, iżby Pánowie Socinistowie rádźi byli áby wzmiánká Bogá iednego we trzech osobách nie byłá*, To ia potwarzą zowę? Wżdyć sam záraz cituie słowá moie w ktorych tu iáwnie pisze / *Rádźibyśmy żeby nigdy wspominána táka Troycá nie byłá, w trzech personách iednego Bogá.* Znáć tedy żeśćie śie tey potwarzy sprawić niemogli / y dla tegośćie ią w co inszego / á iescze przećiwko iáwnym słowom moim ktore sámiż przywodźićie / obroćili. Co tu pisze stosuiąc nas / *z onymi Opętánymi ktorzy ná Páná Iezusá krzyczeli: Co ty masz z námi Iezuśie Synu Boży, przyszedłeś nas trapić przed czásem*, mowiąc / *że nam ták właśnie ich Troycá ś. przyiemna, że to męká Socinska &c.* ná to śie ozywáć szkodá: bo to tylko uszczypliwe słowá. to tylko rzekę / żebyśmy to dáleko lepiey ná was y opinie wásze obroćić mogli. Nie wyśćieć nam z opiniámi swymi przed czásem przyszli / iuż ći dawno są ná świećie / ále myśmy wam podobno przyszli przed czásem. A żebyśmy rádźi / áby nigdy wspominane nie były / co zá dźiw?

Potwarz 55.

nie sobie gwoli to czyniemy / bedac od nich z łáſkiey Bożey vwolnieni/ ále tym ktorzy nimi ieſzcze ſa vwikłáni.
Powiedziałem/ że my wyznawamy Duchá ś°. ktory ieſt moca y dárem Bożym. *Nie dołożył*, piſze ná to Adverſarz/ *co Kátechiſm ich y Smálcius twierdzą, że Duch ś. nic inſzego nie ieſt iedno Evángelia y nádzieiá żywotá wiecznego.* Już wy tylko słowká podchwytywáć vmiećie. Ktoż nie widzi / że to tylko z tey miáry powiedziano/ że Duch ś. ieſt autorem oboygá tego/ iáko potym wpośledniey ſzey ediciey/ áby kto tego ták po proſtu nie brał / dołożono. *Ponurzáią ſię*, piſze/ *ná imię Bogá, człowieká, y dárow Bożych, to ieſt ſtworzyćielá, ſtworzenie, y roboty ich.* Ponurzamy ſię ná imie Bogá / y ná imie Człowieká / ále Jezuſá Chriſtuſá/ *bo ieden ieſt Bog, y ieden poyśrzednik Bogá y ludźi, Człowiek Chriſtus Iezus:* y Duchá ś°. ktory ieſt dárem y moca / (nie *robotą*, iáko wy ſzyderſkie mowićie/ á pámietayćie przećie że to o Duchu ś. mowá/) Boża y Páná Jezuſowa. A wy ná kogo ſię krzćićie? ná imie Bogá/ y znowu Bogá / y ieſzcze Bogá. Bo choć to wrzkomo rożne v was oſoby/ Oćiec/ Syn/ y Duch ś: ále kiedy do rzeczy przyidźie/ áliści ieden y tenże w liczbie Bog. Wedle náſzey ſententiey/ ſa trzey od śiebie prawdźiwie rożni świádkowie ná niebie/ Oćiec/ Słowo/ y Duch ś. y choć ſa rożni/ przećie ſa iedno y z ſoba zgodni: ále wedle wáſzey/ wrzkomo trzey/ á w rzeczy ſámey ieden tylko. y ieśli to chćiał wyráźić Jan ś. kiedy przydał/ *á ći trzey iedno ſą*, śiebie by był refutował/ y świádectwu temu powagi viał. Ale nam tu żądáie argument/ z ktorego ſię/ iáko on rozumie/ *żaden nie wyśliźnie nigdy.* Słuchaymy ż go. *Kiedy Pan Iezus* piſze/ *wſpomina Oycá, y śiebie, y poćieſzyćielá Duchá ś°. tedy ábo czyni rozeznánie iſtotne Oſob, ábo nie czyni?* Odpowiedam. Czyni miedzy Oycem á ſoba: ále Duchá ś°. od śiebie y od Oycá/ nie iáko Oſobe/ ále iáko rzecz rożna/ pod figura iednák oſoby/ zwyczáynym piſmá ś°. ſpoſobem o nim mowiac / dźieli. To iuż nie idźie co przydáiećie / *Ieśli czyni, toć Oćiec y Syn y Duch ś. ſą trzy iſtotne y rozeznáne Oſoby.* bo ich nie bedźie tylko

dwie: á trzeći duch ś./ktory nie iest Osoba. ále dopieroż to nie idźie co dáley inferuiećie: *A zátym, poniewaz te trzy Osoby są iedno: tedyć Bog iest w Troycy iedyny y żaden się ztego nie wyśliźnie nigdy.* Ktoż wam ná to pozwoli / żeby trzy istotne y *rozeznáue*, iáko wy mowićie / osoby / były iednym y tymże Bogiem/y żeby sie tá iedność o ktorey mowi Jan ś. ták rozumieć miáłá? iáwnać to contrádictia. bo ieden w liczbie Bog/muśi być iedna osoba. iáko náprzykład/ieden w liczbie Oćiec/iedna iest osoba/ieden w liczbie Syn/ iedna osoba/ y ieden wliczbie Duch ś. /wedle was/iedna tákże osoba. Czemuż tedy y ieden wliczbie Bog/iedna nie ma być osoba? á iákoż iedná osobá bedźie trzemá osobámi/ y trzy osoby iedna osoba? Podźmyż do drugiey częśći tego wászego árgumentu: *Ieśli nie czyni*, piʃze/ *tedy te absurda ztąd idą.* To iuż do nas nie należy: ponieważ my miedzy Oycem y Synem/osoby/iáko wy mowićie/rozeznawamy/y owszem te absurda ktore nam vkázáć chcećie/ ná tym sie funduią żebysmy Syná od Oycá osobámi dźielili. Nie vmieliśćie tedy árgumentu swego proponowáć. Mieliśćie byli dołożyć o iákich osobách mowićie/ to iest o tákich zktorychby káżda byłá sámym Bogiem / á táka osoba nie iest Pan Jezus/áni duch ś. Coż tedy zá absurda ztąd idą? z wászeyći to sententiey absurda niezliczone płyną. 1. piʃze/ *że Bog dárow y mocy swoiey nikomu nie vdźielał, dokąd się syn Máriey Pánny, człowiek z Názaretu*, (pátrzćie iáko wy to contemptim o Pánu Jezuśie mowićie/) *nie był narodźił.* Nie tośćie mieli rzec że Bog dárow y mocy swey nie vdźielał po prostu: ále to/ że iey nie vdźielał przez Syná Máriey Pánny/ poki go ieszcze nie było. Skąd widźićie iáko słuszne y prawdźiwe consequentie czynićie/żeby według nas *Bog dárow y mocy swey przed synem Pánny Máriey ludźiom nie vdźielał, że iáko bydło żyli, iedli, pili, mnożyli sięy vmieráli, choć Pátryárchowie, choć prorocy, choć lud Boży, &c.* A iednák iákoby to był sprosny błąd/ták rozumieć o dawnym onym ludu Bożym: ták y to błąd niemáły / chćieć go we wszytkim z ludem Christusowym zro-

wym zrownáć. Prawdá żeśmy my śię do nich przyłaczyli/ ále iáko lud Boży / poślednieyſzy / do dawnieyſzego: nie iáko rowny / do ſobie we wſzytkim rownego. Poniewaſz wiele Krolow y Prorokow y ſpráwiedliwych żądało widźieć y ſłyſzeć co my widźimy / y ſłyſzymy/ á nie widźieli áni ſłyſzeli: y iáko Jan Ponurzyćiel zacnośćią przechodźił wſzytkie/ ktorzy przed nim byli / ták namnieyſzy w krolestwie Niebieſkim wietſzy ieſt niż Jan ponurzyćiel. Ani tego pieknie ſolwowal Tobiaſz / iáko tu mowićie / ále wy pieknie słowá nie iego/ zá iego/ wdáiećie. 2. *Druga*, piſze/ *że Bog neceßariò dla tego Syná z Pánny spłodźił y Oycem został.* (iuż wy nie tylko Páná Jezuſá / ále y Oycá iego ſztychuyćie słowy/) *áby moc y dáry ſwe ludźiom z niebá z ſyłał. bo ináczey tego przed tym vczynić nie mogł.* A ktoż wam to powiedźiał? Bá

Odwiecznie. mybyśmyć to wam zádáć mogli / że Bog neceſſariò z wiecznośći ſwey Syná zrodźił/ áby przezeń duchá ſwego ludźiom zsyłał. 3. *Ze, przed Iezuſem ná źiemi, á Chriſtuſem ná niebie*, (iuż y z wywyżſzenia Páná Jezuſowego poſzydzaćie/) *mocy y dárow Oycowſkich ludźie nie mieli.* dołożyć było / *przez Páná Iezuſá.* áleć to abſurdum, iedno ieſt z pierwſzym. przedko wam widzę rzeczy nie sſtáło. To tr[e]ſna kiedy chce dowieść że Pan Jezus záwſze ná świećie to ſpráwowal co pod Ewángelią. *Láſká y prawdá*, piſze/ *przez Iezuſá Chriſtuſá sſtáłá ſię: nie ſtáne dopiero.* pewnie że ſię nie dopiero ſtánie/ kiedy ſię iuż ſtáłá. ále kiedyż ſię ſtáłá? y pod zakonem? á czemuż ią Jan ś. przećiwko zakonowi wyſtáwuie mowiąc/ *Zakon przez Moyżeßá ieſt dan, ále łáſká y prawdá przez Iezuſá Chriſtuſá sſtáłá ſię.* tákże y inſze mieyſcá ktore tu przywodźi/ nic do rzeczy nie máią: w ktorych ieſt mowá o tym co iuż było zá czáſow przyśćia Páná Jezuſowego ná świat/ nie co było przedtym. práwieśćieć tu ſwoy rozum pokazáli. *Według Pánow Socinistow*, piſze/ *nie rychło ſię Bog obaczył, y został Oycem. Syná ſobie z Pánny wysławiwſzy, y przezeń w oſtátnie czáſy, dáry ſwoie iáko przez ſzáfárzá ábo Kredencarzá iákiego rozdawa.* O ludźie nie vważni/ iáko wy to z wielmożnych y chwalebnych

ſpraw

ſpraw Bożych poßydzaćie! to co Bog w oſtátnie czáſy z dobrotliwośći ſwey y przedźiwney ku ludźiom miłośći/ wedlug ſwego dobrowolnego vpodobánia/ vczynić raczył/ wy nierychłym obaczeniem ſie zowiećie. Toć y według was nie rychło ſie Pan Bog obaczył/ Poyśrzednika nam wte oſtáteczne czáſy dopiero/ ſpráwiwßy! A tákże to Bogu zá táka láſke iego dźiekuiećie: My to znamy/ y z Páwłem ś. wyznawamy/ *że gdy przyßłá zupełność czáſu,* (to ieſt gdy ſie wypełnił czás od Bogá zámierzony) *poſłał Bog ſyná ſwego,* nie przedwiecznego/ ále *vczynionego z Niewiáſty, vczynionego pod Zakonem, ábyſmy przyſpoſobienie ſynoſtwá wźięli. A iżeſmy ſynmi, poſłał Bog duchá ſyná ſwego do ſerc náßych, krzyczącego Abba Ojcze.* Byłći Pan Bog y przed tym Oycem/ ále nie Páná Jezuſowym: dawałći dáry ſwoie ludźiom/ ále nie tákie áni ták doſkonále y obfite. Ná co pátrząc Jan ś. po proſtu mowi/ *Ießcze nie było duchá ś°. iż Iezus ießcze nie był vwielbion.* dáieć ie Pan Bog przez Páná Jezuſá/ ále iáko przez Krolá y Páná náßego niebieſkiego/ prawica Boża wywyżßonego: iáko mowi Piotr ś. *práwicą tedy Bożą wywyżßony, y obietnicę Duchá ś°. wźiąwßy od Oycá, wylał to co teraz wy widźićie y ſłyßyćie.* czego potwierdzáiąc Páwel ś./ ſtoſuie do Páná Jezuſá ſłowá Prorockie/ *Wſtąpiwßy ná wyſokość, roz dał dáry ludźiom.* A toż ieśli lepiey po ſtáremu/ iáko tu przydáiećie/ Bogá w Troycy iedynego wierzyć/ y wßytko w kupe pomießáć/ Oycá z Synem/ Syná z Oycem/ Duchá ś°. znimi/ nowe przymierze z ſtárym/ czáſy z czáſámi/ z wywyżßenia Páná Jezuſowego ktore ma zdáru Oycá ſwego ßydźić/ y Páná Jezuſá ßafárzem ábo Kredencarzem przezywáć/ y w te dźiwne labirynty ſie wpuśćić: wiec ták vczynić. My wolemy po Chriſtiáńſku y po Apoſtolſku/ wierzyć wiedńego Bogá Oycá/ y Jezuſá Chriſtuſá Syná iego od Bogá wielmożnie wywyżßonego/ y Pánem y Krolem náßym niebieſkim vczynionego. Gal: 4. 4, 5, 6. Ioh: 7. 39. Ephes: 4. 8.

LVI. Tey potwarzy y tey refutáciey áni tknął Adwerſarz/ znáć że ſie czuie. Potwarz 56.

Potwarz 57. L VII. R z Turki nas X. Clement: porownał / y po⸗
wiedźiał / *że rozumieią, á niektorzy ſię y mowić nie ſromáią, że*
Bog mátki w niebie nie máiąc, nie mogł zrodźić z iſtnośći ſwey ſyná.
Powiedźiałem / żemy nie te rátią tego przynośimy: ále te /
że tego piſmo ś. nie świádczy: y żeby táka rzecza było wie⸗
Niezliczeni. cey Bogow niż ieden / y owßem infiniti. bo iákoby ieden
rodźił / tákby też y drudzy rodźili. *O ſumnienie przeſtrone!* ex⸗
clámuie ná to moy Adverſarz. á to czemu dla Bogá? *Iá-*
koć śmiáło, piße / *to názwáć potwarzą, czego ießcze iáśnieyßymi ſło-*
wy potwierdza. Ktorymiż proße? *Wzdyć znośnieyße ſą*, piße /
pogáńſkie mowy, że Bog mátki w niebie nie ma, niżeli te wrzekomo
Christiáńſkie, Ze iákoby ieden rodźił, tákby y drudzy rodźili. Nie te⸗
dy Pánie Adverſarzu. tego wy dowiedźćie / cośćie nam zá⸗
dáli / nie chwytáiąc ſie zá co inßego. *y nie ieſtże to Turecka*,
piße / *Theologia?* A wżdyćie ią to z wáßey wźiął Theologiey:
wyć to od ćieleſne° ſpoſobu rodzenia argumentuiećie. bo
ſłyßąc że piſmo ś. P. Jezuſá Synem Bożym zowie / ztąd
zámykaćie / że go Bog z iſtnośći ſwey vrodźił / ponieważ
mowićie / káżdy prawdźiwy Syn / z iſtnośći Oycowſkiey
ſie rodźi. á kiedy my mowimy / że táki ſpoſob rodzenia / Bo⸗
gu nie należy / ále tylko rzeczom śmiertelnym: áż wy ſie
znowu ozywaćie / że doſkonáłość Boża tego potrzebuie /
ponieważ rzeczy żywiące te ſą doſkonáłe / ktore ſobie po⸗
dobne rodzą. Już náwet y do tego / Herſtom tey wáßey
opiniey przyßło / co przypomina Maldonatus Ieſuita, ná⸗
In Comment: in Pſal: 110. zywáiąc ich támże *Auctores Catholicos*, że nápiſáli / *Deo pro-*
pterea tribui uterum, (w onych słowiech / *Z żywotá przed ju-*
trzenką vrodźiłem ćię,) *idque metaphoricè, ut intelligamus ipſum*
N. B. *in productione æterna filii, fuiße quodammodo Hermaphroditum,*
virum ſcilicet & mulierem. Nie śmiem tych słow y ná polſkie
przełożyć / ták ſie wſtydze zá nie. Coż brzydßego mogli
nápiſáć ći wáßy Doktorowie? A ſkądże to / ieno że o Bo⸗
gu y Boſkim rodzeniu / ábym słow wáßych záżył / *zpoſpoli-*
tego zwierząt zwyczáiu ſądźićie? Czemuż tedy y nam nie ma być
wolno / was przez to przekonáć / przez co wy opiniy ſwych
dowieść

dowieść chcećie? Rodźi Bog z iſtnośći/ to ich wiecey niż ieden. Rodźi ieden/ czemuż nie ma rodźić y drugi? Rodźi Oćiec dla tego że doſkonáły; toć ábo Syn nie doſkonáły/ ábo tákże rodźi iáko y Oćiec. &c. &c. Ale *to principium*, piſze/ *nie idźie in generatione hyperphyſica perfectiſſima*. á wáſze principium czemu w niey idźie? A wo zgołá co ſie wam podoba to idźie/ co nie podoba/ to nie idźie. á ono/ ieśli Bogu rodzenie z iſtnośći przyznawaćie/ przyznayćieſz y to wſzytko/ co z tego rodzenia/ y ex principiis veſtris koniecznie płynie/ á przynamniey ſie ná nas nie gniewayćie kiedy my ztąd abſurda wam vkázuiemy. Co piſze/ *że tu trzebá iść via remotionis, á przyzwyczáiwſzy ſię do rzeczy świeckich, odrzućić wſzytkie imperfectiones, pierwey niż ſię przyſtąpi do táiemnic Bożych*: to ſobie y ſwoim miał nápiſáć/ nie nam. *Wſzák*, piſze/ *& in generatione metaphyſica kiedy myśl rodźi rozum y mowę, nie idźie to, áby iáko iedno rodźi tákby y drugie rodźić miáło.* To widźićie/ iáko iuż nie tylko Phyſiká/ ále y Metáphyſiká nárabiaćie: á kiedy was y tu poprzemy/ áż wy wnet y tego odbieżyćie/ y ná nas ſie gniewáć będźiećie. A cożeſmy my winni że wy ſámi tákimi rzeczámi allegujećie? Rodźić myśl/ rozum y mowe/ ále/ 1. nie własnie/ y nie oſobá oſobe: iáko w wáſzey Theologiey/ oſobá Oycowſka z iſtnośći rodźi oſobe Synowſką. 2. ieśli o inákſze rodzenie grá idźie/ á małoż rzeczy rozum y mowá rodźi? Atoż nie nam to mowćie/ co tu przydáiećie/ *Wſtydźićby ſię tedy miał tákie bayki do Theologiey wnośić*: ále ſobie. boć my przećie was z wáſzychże własnych principia refutuiąc/ wedle zdrowego rozumu mowimy: ále wy prawdźiwie bayki dźiećińſkie/ y ſzczyre contrádictie y przećiwieńſtwá/ zá niewybádáne y nie poięte Boże táiemnice nam vdáć chcećie. Jáka ieſt miedzy inſzymi y táże *P. Bog vrodźił od wiekow ſyna, á przećię go ieſzcze rodźi, y rodźić go będźie ná wieki.* Wſzák to wyráźnie twierdźi Meiſnerus, w tymże diſcurſie/ ktoryśćie tu z niego wypiſáli. Moiá tedy rádá/ żebyśćie dáli pokoy tey wáſzey Philoſophiey/ y domyſłom ſwoim/ á trzymáli ſie piſmá

N. B. In Conſider. Theo. Phoſ. pag. 439.

ś^o^. Do ktorego nas widzę pociąga Adversarz / ále y tám podobno ták wiele wskora iáko y w Philosophiey. Widzę że pilno czytał Meysnerá / bo y te wszytkie mieyscá ktore Pag. 441, 442. cituie/tymże porządkiem z nie^o^ wypisał. Dowodźi/ 1. ztąd/ *że go pismo ś. iáwnie zowie synem Bożym.* Ktoż tego przy? nie o to grá idźie/ ále ieśli go zowie z istnośći Oycowskiey vrodzonym / á przećie tym że zgołá Bogiem ktorym y Oćiec. pierwsze iednák mieysce Proverb. 30. 4. do Páná Jezusá nie należy. Drugie/ Os. 1.12. Matth. 2.15. *z Egiptu wezwałem syná mego:* tego Synem Bożym być vkázuie / ktory w Egipćie mieszkał/ [a] to iest literali sensu, Jzráelá: [b] mystico, Jezusá z Duchá ś^o^ poczętego / ktorego Jzráel do Egiptu przed głodem vćiekáiący/był figurą. á Syná Bożego z istnośći Oycowskiey przed wszytkimi wieki vrodzonego/ trudno miał być figurą. Trzećie mieysce: *Ia mu będę Oycem, á on mi będźie synem:* iáwnie vkázuie/ że mu ná ten czás kiedy to Pan Bog mowił/ ieszcze Oycem nie był / dopiero być miał/ á zátym / że tego Syná ieszcze rzeczą sámą nie było. 2. *Ze ten syn nie iest stworzony ále vrodzony.* Contradictia: ieślić vrodzony/iákoż nie stworzony? A ieśli sie *ztąd zowie pierworodnym wszego stworzenia,* iáko przydáiećie/ tedy rodząc sie/ był stworzonym/ponieważ pierworodny iest z liczby tych miedzy ktorymi pierworodnym iest. á zátym pierworodny wszego stworzenia: muśi być y sam stworzony. Ná mieyscá ktore tu przytaczaćie/ nie raz wam nie tylko nászy ále y wászy odpowiedźieli. A iestże w nich námnieysza wzmiánká o tym/żeby Pan Jezus ábo nie był stworzony/ ábo z istnośći Oycowskiey vrodzony? Co mowię? ázaż tá *Mądrość,* ktora wy Pánem Jezusem być twierdźićie/ y o ktorey tu świádectwá przywodźićie / iáwnie o sobie nie mowi/ że byłá stworzona? Prover. 8. w Greckim przekłádźie. Syrach 24. 12. 14. Już ia widzę żebyśćie wy prędko Arriany pozostawáli. Ná mieysce Prover. 8. o Mądrośći/ pátrzćie wyższey/ pag. 45. Ná drugie/ *przed iutrzenką,* &c. weyźrzyćie w swoy własny przekład Bibliey Brzeskiey.

[a] literálnym wyrozumieniem.
[b] skrytym.

2. Ztąd

5. *Ztąd że ten syn iest właśnie vrodzonym.* to iest/ z istności Oy-
cowskiey: dowiedźćież tego. *bo iest nápisano, własnemu syno-
wi nie sfolgował, własnym nie może być iedno z istności vrodzony.*
Ale to miáło być z pismá/ á wy mie tu iuż do Phisiki poćiá-
gaćie. A ia też rzekę/ Syn z istności vrodzony / nie może
mieć też w liczbie istność ktora ma Oćiec. bo by Syn so-
bie sámemu był Oycem y Synem. To sie/ tu zás będźiećie
kręćić / że to nie idźie w rodzeniu Boskim. á rodzenie z i-
stności czemu w nim idźie? *Trzebá captivare intellectum.* Cá- poimány mieć rozum.
ptiwuyćież go y w tym/ żebyśćie wierzyli/ że Pan Jezus
iest własnym synem Bożym / choć z istności Oycowskiey
nie vrodzonym. Aleć go w tym captivare nie trzebá. bo
własny syn, w tych słowiech/ nie znáczy syná właśnie rzeczo-
nego/ coby do rzeczy nic nie miáło: ále Syná nie cudzego/
ále swego. dla tego/ że go sam Bog sobie duchem swym
w żywoćie pánieńskim zrodźił: on go sam poświęćił y so-
bie podobnym vczynił / y nikt inszy Oycowskiego práwá
do niego krom Bogá nie miał. 4. *Ztąd że iest osobliwym á o-
sobnym sposobem vrodzonym.* pozwalamy ná to. ále ztąd nie
idźie żeby z istności Oycowskiey był vrodzony / a genere
ad speciem: á ieszcze tymże Bogiem ktorym Oćiec. y ty-
tuł *iednorodzonego*, nie *z Oycá*, iáko wy ćitujećie/ ále *od Oycá*, Ioh.1.14.
rozumiey *posłánego*, ábo ktory *od Oycá* przyszedł / iáko chce
wász Beza, ábo *od Oycá*, rozumiey *chwałę máiącego*: tego by-
namniey nie pokázuie O czym pátrz w odpowiedźi pier-
wszey pag. 201. 5. *Ze iest vrodzonym przedtym niżeli się stał czło-
wiekiem: y był przed świátem od wieku.* Ná wszytkie te miey-
scá ktore tu cituie / iuż się nie raz odpowiedźiáło. Z kto-
rych iedne do Páná Jezusá nie należą / drugie y przećiwne
temu są. 6. *Ze iest Oycá swego obrázem.* á iákoż też istność ma
ktora Oćiec? 7. *Ze iest spolistnym y iedno z Oycem.* Że iest iedno
z Oycem wierzymy/ ále żeby był spolistnym Oycu/ te° nie-
wierzymy / y w mieyscách od was przywiedźionych ná-
mnieyszey o tym wzmiánki nie masz. o ktorych mowiło się
iuż przed tym. Po tych dowodách / przydáie Adwersarz/

 y będźiesz

y będzieß iuż śmiał Pánie Szlichtyng mowić, że pismo ś. nie świádczy o vrodzeniu syná Bożego, zisnośći Oycowskiey. Toć to Pan Szlichtyng o tych dowodách przedtym nie wiedźiał: y v Meysnerá ich/ tymże porządkiem/ á niektorych ießcze y lepiey podánych/ nie czytał. bá do wasćiby to rzec/ ktorzy zwártowawßy wßytko pismo ś. żadney kreski o tym zrodzeniu z istnośći náleść nie możećie/ y ná ták niepewnych Coniecturách sie sądźićie/ y ták gruntowne odpowiedźi słyßyćie: *A będźiećieß ießcze śmieli mowić, że się syn z istnośći Oycowskiey vrodził, rodzi, y rodzić będzie ná wieki, á ießcze tymże wlicżbie Bogiem ktorym Oćiec? To pewna,* piße/ *iż kto tym y tákowym świádectwom pismá ś. nie wierzy, nie Chrześćiáninem ále Zydem, ábo Turczynem ma być rozumiány.* Lepieyesćie powiedźieli niześćie chćieli. Niechże ták bedźie temu ktory im nie wierzy: ále nie temu/ ktory ie ináczey y lepiey niż wy rozumie.

Potwarz 58. L VIII. *Z Sábelliußem nas porownywa* X. Clement. Jam to nań obroćił. Vkázuiąc że Sábelliuß wierzył Oycá Syná y Duchá ś°. iednym Bogiem/ iáko y wy. *Myli się,* piße Aduersarz/ *bo nie iednym Bogiem, ále iedną osobą tych trzech być wierzył.* Acutè, ále ieślić ich iedną osobą Boską być wierzył/ iákoż ich iednym Bogiem być nie wierzył? Czy to podobno miásto tego co wy trzy osoby w iednym Bogu wierzyćie/ on wierzył/ trzech Bogow w iedney osobie? mylićie sie/ dla tego on trzech osob nie wierzył/ áby trzech Bogow wierzyć nie muśiał. *Oni,* piße/ *ktorzy Bogá iedną osobą być wyznawáią porownáni z nim być máią.* y tuśćie nie tráfili. Wyznawamyć my Bogá iedną osobą/ ále nie Oycá/ Syná/ y Duchá ś°. wßytkich trzech rázem. Sámego Bogá Oycá/ iedną osobą być wyznawamy: á zaż y wy tego nie wyznawaćie?

Potwarz 59. LIX. Piße X. Clement. *że Páná Iezusá zá podskárbiego Oycowskiego, Arendarzá, bądź dozorcę gospodárstwá iego mamy.* Powiedźiałem/ *że Páná Iezusá nie zá podskárbiego: ále zá Królá y Páná niebieskiego: nie zá Arendarzá, ále zá dziedzicá wßytkich rzeczy,*

od Bogá

od Bogá postánowionego: nie zá dozorcę gospodárstwá ábo Vrzędniká; ále zá Syná Gospodarzá sámego, ktory nád domem Bożym iáko nád swym własnym pánuie, mamy y wyznawamy. Coż tu mowićie Pánie Adversarzu? Iuż było o tym y będźie ieszcze. Crambe bis recocta, mors est. A wiere/ przykro wam słucháć wászych potwarzy. Pan Szlichtyng, pisze/ iest ták przykry w powtarzániu tych potwarzy. O wierzę żem wam przykry/ álemći ia nic nie winien. Nie powtarzáć ze ich było/ toby ich też było nie powtarzano/ á ieśli wam przykro wászych własnych potwarzy słucháć/ coż rozumiećie/ ieśli nam miło od was ie połykáć? Aleciem ia dla te° tu niektore powtorzył/ (bo o drugich ieszcze wzmiánki nie było) żem do tad ná nie nic odpowiedźiał/ y owszem do tego mieyscám sie záchował. Ieśli syn Boży, pisze/ nie iest prawdźiwym Bogiem, (mowćie przedwiecznym) tedy Krolem y Pánem niebieskim nie iest. Pátrzćie iáko wy to Páná Iezusá wzgledem nátury iego człowieczey czćićie? á kogoż Bog Pánem y Christusem vczynił? Bogá przedwiecznego? ábo ráczey/ śiebie sámego? á zaż nie Iezusá onego vkrzyżowánego? Czy to Bog nie mogł Iezusá gdyby y sámym Bogiem nie był/ Krolem y Pánem niebieskim vczynić/ y ná práwicy swey posádźić? y owszem gdyby Bogiem sámym był/ iákożby to był mogł vczynić? Pan Iezus powieda/ że Oćiec dał Synowi zwierzchność, y sąd czynić, (nádktorą żadney wietszey niemász/) iż Synem człowieczym iest, dáiac znáć/ że gdyby Synem człowieczym nie był/ tey zwierzchnośćiby nie miał: Wy zás ná wspák mowićie/ że Syn człowieczy ma te zwierzchność/ iż Synem Bożym/ to iest z istnośći Oycowskiey vrodzonym/ sámym Bogiem iest/ y gdyby nim nie był/ tey zwierzchnośći by nie miał. Komuż tu wierzyć/ czy wam czyli Pánu Iezusowi? Ieśli, pisze znowu/ Bogiem prawdźiwym, (co raz sie zápominaćie/ maćie rzec/ przedwiecznym) nie iest, á rządźi y száfuie wszytkim, co ná niebie y ná źiemi iest, tedyć ábo podskárbim, ábo Arendarzem, ábo Dozorcą y Vrzędnikiem tylko iest u Oycá, do dniá sądnego. Trzeći rzeczy nie mász áni vkaże. Niech

wam Bog odpuśći tákie mowy bluźnierſkie przećiw Máieſtatowi Pomázáńcá iego. Krolá źiemſkiego y śmiertelnego / nie śmiałby żaden z was ták titulowáć / ábo ráczey ſzkálowáć / y Krolewſkiego imienia mu vmykáć / choć też tákże Bogiem przedwiecznym nie ieſt y wſzytko ma od Bogá: á tego ktorego Bog poſádźił ná práwicy ſtolice ſwey ná wyſokośćiách / ktoremu wſzytko pod nogi poddał / ktoremu imie nád wſzelkie imie dárował / áby go wſzelki iezyk Pánem ku chwale Bogá Oycá wyznawał / ktoremu poddáni ſą wſzyſcy Aniołowie y Archániołowie / y wſzytkie Kroleſtwá tego świátá / ktory ieſt poſtánowionym od Bogá ſedźią żywych y vmárłych / ꝛc. ꝛc. Wy ſię nie ſromaćie tytułu Krolewſkiego odſądzáć / y zá Páná ſwego mieć y wyznawáć? Iuſzże bluźniyćie iáko chcećie / bedźieć przećie bedźie / y iuż ieſt / z łáſki Bożey / ten czás / kiedy ludźie będą *Ofiárownikámi* nie tylko *Bożymi* ále *y Chriſtuſowymi*. Powiedźiał X. Clement. *że Kátholiká Rzymſka roſtropniey Piotrá ś. Chriſtuſowym Vikáriuſzem ſtánowi.* Odpowiedźiałem ia / że kto ták mowi / iákoby chćiał Páná Iezuſá z ſtolice Bożey / ná ktorey ieſt poſádzony zepchnąć. ktorego Bog dał głowa nád wſzytko Zborowi / ktoremu dał wſzytek ſąd / iż Synem człowieczym ieſt. czego o Pietrze ś. nie czytamy. Piſze / *że Pan Szlichtyng nie ma ſię tu o co gniewáć, y ták bárzo łáiáć.* áni ſie gniewam / áni łáię / ále tu w bluźnierſtwách / potwarzách / y fálſátiách X. Clement. przekonywam. *Nie o głowę,* piſze / *Kośćiołá Bożego tu idźie, ále o Namieſtniká Bożego.* Iákobyśćie też rzekli: nie o rzecz tu idźie / ále o ſłowá. Ieślić Pan Iezus ieſt od Bogá dány głowa Kośćiołowi / ieśli Bog ieſt głowa Chriſtuſá ſámego / iákoż Pan Iezus Namieſtnikiem Bożym nie bedźie? wżdyć y Kátholiká Rzymſka tymże ſenſem Piotrá ś. głowa Kośćiołá czyni / ktorym go czyni Páná Iezuſowym Namieſtnikiem: y my nie inſzym ſenſem wyznawamy Páná Iezuſá Namieſtnikiem Bożym / ieno tym ktorym y głowa Kośćiołowi od Bogá dáną. *To było impugnowáć,* piſze /

Apoc: 20. 6.

miałli czym, ieśliż nie tákim ieſt Namieſtnikiem Chriſtus v Socinianów, iákim Piotr ś. u Rzymian, nie owo: áni też bluźnierſtwy, potwarzámi, fałßerſtwy kogo potępiáć. Co mu Bog niech odpuści. y tá ia im pugnuie/ tym ſámym/ że Páná Jezuſá Bog dał głową nád wßytko Zborowi/ á zátym że Pan Jezus ieſt prawdziwym Námieſtnikiem Bożym / nie ták iáko Piotr ś. ábo iego ſucceſſorowie v Rzymian Páná Jezuſowym: ále y Xá Clement. w bluźnierſtwách potwarzách y fálſátiách wytykam. W czym nie tylko nie grzeßę / ále chwały Páná Jezuſowey/ y prawdy Bożey bronię. Námieſtnictwo Piotrá ś^o^. wzgledem opowiedánia Ewángeliey / nie ma nic do rzeczy. Pißę że Namieſtnictwá Páná Iezuſowego directè & per expreßum, niczym pokázáć nie możemy: ábo nie doſyć że rzecz ſámę pokázuiemy/ ták/ że wáß Cálvin/ homo, iáko wy o nim świádczyćie/ acutiſſimo judicio, ſummaque doctrina, & egregia memoria præditus, wyznáć to ná wielu mieyſcách muſiał. O czym było wyżßey. pag. 199. pag: 265.

LX. Pißę X. Clement: że według nas Pan Iezus ieſt tákim Bogiem, że zá vſtániem vrzędu iego y nazwiſko przeſtánie być. á to dla tego/ iż mowimy, że Pan Iezus ieſt tákim Bogiem iákim ſtworzenie ſtáć ſię może. Já vkázuię że ſtworzenie może ſię ſtáć tákim Bogiem / żeby nigdy Boſtwá ſwego nie pozbyło/ iáko Aniołowie. Burmiſtrzem, pißę Adverſarz/ tego nie zową ktory złożył vrząd Burmiſtrzowſki. Ták ieſt/ ále boſtwo znáczy y moc y doſtoieńſtwo boſkie: ktorego Pan Jezus nigdy nie pozbędźie y pozbyć nie może. Nie pokázał, pißę o mnie/ zpiſm ś. kędy ſię Aniołowie Bogámi zową. Czy razeſmy to pokázáli? ále choć my pokázuiemy / wy widźieć niechcećie. Niechże wam zá mię wáß Piſcator pokaże / á zá ſię rychley obaczyćie/ ktory ná one ſłowá Apoſtolſkie/ iákoż ieſt Bogow wiele, pißę/ Deorum nomine intelligendi erunt Angeli, qui paſſim in Scriptura nominantur Elohim, id eſt Dii. to ieſt/ przez Bogi trzebá będźie rozumieć Anioły, ktorzy częſto (á wy mowićie że áni rázu) wpiśmie názwáni ſą Bogámi. Znáć że ten piſmo częśćiey y pilniey czytał / niż moy Adverſarz. Potwarz 60. 1. Cor: 8. 5. N.B. Pozbędą, pißę / y Anio-

łowie Boſtwá, (ieśli iákie máią) kiedy ſię im podobnymi ſtániemy.
Nád kimżeby wten czás Bogámi być mieli? Coż/ ábo teraz ſą Bo-
gámi nád námi? V nas ieſt ieden Bog on Oćiec/ y ieden
Pan/ Jezus Chriſtus. Spulſtudzy to známi. Bogámi ſą
względem mocy boſkiey/ ktora máią. O Pánu Jezuśie
w potw. 47.48. mowilo ſię wyżßey: ktory ieſt názwány/ początkiem y koń-
cem, dla tego że przezeń Pan Bog záczął ſpráwę zbáwie-
nia náßego/ przezeń iey też dokończy. Ktory ieſt ktory był y
ktory przychodźi, to ieſt / záwße będźie, ieſt on Bog wßech-
mogący Oćiec Páná Jezuſow.

Potwarz 61. L X I. Zádałem tu nie wſtydliwą potwarz X.° Clem:
y vmyślne/ áby iey mogł dowieść/ ſłow Scryptorow ná-
ßych z fálßowánie. Cicho tu śiedźi Adverſarz/ y ták to pie-
knie minął/ iákoby tego nie widźiał. Co rozumiećie/ ieśliż
ſię nie czuł? czy nie ſkoczyłby był ná tákie ſłowá / kiedyby
był mogł iáką namnieyßą záſłonkę tey grubey potwarzy
zá przydátek. náleść? Ná to ſię tylko ozywa com ia appendicis loco do
tey potwarzy przydał / czego náwet áni potwarzą nie zo-
wę / tylko mowię/ że też y to ná potwarz poßło: á to ieſt/ kiedy
X. Clement: o nas mowi/ wolą wźiąć zbáwienie od ßáfárzá, niż
od Goſpodarzá ſámego. Pißę/ że go y tu potwarcą zowę. Nigdźie-
iem go potwarcą nie názwał / á tu pogotowiu/ ále ieśli-
śćie ſię chćieli ozwáć/ná wyżße ſłowá ozwáćże ſię było. á-
le tám cyt. Pißę/ że ia toż właśnie y ſam twierdzę. ktorymiż ſło-
wy proßę? kiedy pißę/ że zbáwienie z dáru ſámego Bogá pocho-
dźi, y od niego właśnie nam będźie dáne: iednák wolemy, (dołożyć
było czego ia dokładam/ nie względem ſkutku y wźięćia zbáwie-
nia, ále względem poćiechy náßey y o tym wźięćiu upewnienia) żeby
nam było dáne przez ręce Páná Ieſuſowe, niż z rąk ſámego Bogá. A
wżdyć ia wtych ſłowiech iáwnie twierdzę/ że nam zbáwie-
nie właśnie będźie dáne od Bogá ſámego. Kędyż tu, pytał/
ſroga potwarz moiá? Wiećie kedy/ tám kedym ia wam zádał/
w ſłowiech wyżßych ná ktore wy milczyćie: tum wam rá-
czey coś podobnego potwarzy/ niż ſáme potwarz / mierzą-
ć ſrogą/ zádał. Pyta / kędy Pan Iezus ieſt ßáfárzem żywotá
wiecznego?

wiecżnego? tám kedy mowi/ Owieczki moie głoſu mego ſłucháią, &c. á ia żywot wiecżny dawam im. Dałeś mi zwierzchność nád wßelkim ćiáłem, ábym wßem ktoreś mi dał, dał im żywot wiecżny. Oćiec miłuie Syná, y wßytko (á zátym y żywot wieczny/) dał do ręki iego. &c. &c. Ieſt, piße/ Goſpodarzem. Rzec było Synem iedynym Goſpodarzá ſámego/ y dziedźicem wßytkiego/ od niego poſtánowionym. Cauſa efficiens, ták ieſt/ ále przez ktorá wßytkie rzeczy. & meritoria. to dźiwna/ że ſam Goſpodarz komu myto v śiebie záſługuie. Wolno go dáiąc, komu chce. táki ieſt. bo mu te władzą dał Oćiec. Iáko y Oćiec, y Duch ś. bá rzec było/ y duchá ś°. ſámego. Száfárzmi záś, piße/ tego żywotá wiecżnego zoſtáwił ſługi ſwoie. Toby to was tu pytáć/ gdźie o tym piſmo: Słudzy Páná Jezuſowi máią ßáſowáć żywotem wiecznym/ ktorzy go ſámi z ręki Páná Jezuſowey czekáią: Nie żywotemći to wiecznym/ ále náuká o nim y drodze do niego prowádzącey/ ßáfuią/ ktora nam iáko kluczámi do Kroleſtwá niebieſkiego otwieráią. To ßczyra prawdá/ nie to co wy pißećie. Ioh. 10. 27, 28. cap. 17. 2.

LXII. Żądáie nam X. Clement. że mniemamy, że Bog Pátriárchom nie dał żywotá wiecżnego, iż go im nie obiecał. Odpowiedźiałem/ piękna conſequentia. ábo Bog nie może dáć czego nie obiecuie? Dobra pewnie y potężna, mowi Adverſarz. Bo czego Bog nie obiecuie w słowie ſwoim, tego też nie dáie. A zkądżeśćie tę regułkę wźięli? czemuż iey niczym nie popieraćie? wżdyć teraz o tym queſtia? A ná moie inſtántia o Moyżeßu co mowićie? Spytałem was/ obiecałli też był Pan Bog Moyżeßowi/ vczynić go Xiążęćiem ludu ſwe°/ y Poyśrzednikiem przymierza ſwe°? Obiecał go, pißećie/ Hetmánem vczynić ludu ſwego. y tego mu nie obiecał/ tylko powiedźiał/ wywiedźieß lud moy z Egyptu. to ießcze nie właśnie Hetman/ dopieroż nie Xiążę/ á coż Poyśrzednik przymierza Bożego? Iáko w ćieleſnych rzecżách, piße/ pierwey obiecował Abráhamowi &c. á niżeli im dawał, ták pewnie w duchownych. Nie ták pewnie Pánie Adverſarzu. Prawdá żeć pod ćieniem ćieleſnych obietnic/ zákryte były y dobrá duchowne/ Potwarz 62.

ále ſię ich trudno było domyślić / á dáleko bárziey pewną ſobie ztąd nádzieię o nich czynić. á tákać byłá y tá obietnicá / ktora tu przypominaće : *W naśieniu twoim*, (ábo też / *w tobie) vbłogoſłáwione będą wßytkie narody.* Ktożby ſię tu domyślił / ábo y pewną nádzieię ſobie z tych ſłow czynić mogł / bez obiáwienia Bożego / żywotá wiecznego? *A zkądże*, piße / *wierzyli, Bogá oddawcą być tym ktorzy go ßukáią?* iákim oddawcą? Zywotá wiecznego? te ſłowá tego nie vkázuią. ábo Pan Bog nie ma czym oddáwáć / choćby nie
Hebr. 11. 10, 14, 16. dał wiecznego żywotá? ále *oczekawáli miáſtá fundámenty máiącego, ßukáli Oyczyzney niebieſkiey.* 1. Nie mowi tego ten ś. Autor ták dálece względem intentiey tych świętych Pátriárchow / iáko względem rády y poſtánowienia Bożego / y żywotá ich ztákim końcem y celem zgodnego. iáko
Heb. 10. 27. ſię też wrzeczy tey przećiwney mowi o ludźiách złych / co y ſam ten ś. Autor czyni / że oni czekáią ſtráßne° ſądu Bożego / ábo że zginienia ßukáią / choć oni o tym nie myślą / y dla te° ſámego złymi ſą / że nie myślą. Abráhámowi rzekł Pan
Gen. 15. Bog / *Nie boy ſię, iam tarczą twoią y nagrodą wielką bárzo.* A Abráhám co Pánu ná to? *Pánie Boże,* mowi / *coż mi daß? Oto zchodzę bez potomſtwá, oto i mi nie dał płodu, á ták ſługá domu mego, zoſtánie dziedźicem po mnie.* Coż rozumiećie / czy tákby był odpowiedział Abráhám Pánu Bogu / gdyby był rozumiał / że mu żywot on nieśmiertelny y kroleſtwo niebieſkie Pan Bog obiecuie? 2. Mogli oni ſpodźiewáć ſię żywotá wiecznego / choć obietnice nie mieli / pátrząc tylko ná ſáme moc / y dobrotliwość Bożą / y ná to / że ſámi wnamiećiech mießkáiąc y z mieyſcá ná mieyſce co raz ſię przenoßąc / y przez wßytek ſwoy żywot pielgrzymuiąc / nagrody / z włáßczá Bogá godney / zá ſwoie ku Bogu wiárę / y powolność nie odnieśli. Moyżeß ſię *oglądał ná odpłátę:* ále zkąd to wiećie / że ná odpłátę żywotá wiecznego? á ießcze dla tego / że mu ią Bog obiecał? *Obiecał ią,* pißećie / *wierzącym w Chriſtuſá.* á to co ma do Moyżeßá? że wolał vragánie Chriſtuſowe / niż ſkárby Egipſkie? á czemuż nie widźićie / że v-

rągánie ktore lud Jzráelſki ná on czás ćierpiał w Egipćie/ *vrągániem Christuſowym* zowie ten święty Autor / nie żeby iuż ná ten czás rzecza ſáma Pánu Jezuſowi y wyznawcom náuki iego/ktorey ieſzcze nie było/ vrągano / ále że to byłá figura, tego co ſie Chriſtuſowi y ludowi iego/ ſwego czáſu dźiać miáło / y ná ten czás/ kiedy to ten ś. Autor piſał/ iuż dźiało. *Ale Pan,* mowi Amos Prorok/ *nie vczyni żadnego słowá ktoreby nie miał opowiedźieć ſługom ſwoim Prorokom: á coż tey nazacnieyſzey y naprzednieyſzey rzeczy?* Ale tám tylko o tym mowi Prorok / co Pan Bog miał złego vczynić w miáſtách Zydowſkich / co wſzytko dla tego wprzod opowiedźiał ſługom ſwoim Prorokom / áby potym wierzyli ludźie/ że to ten vczynił/ktory też wſzytko to wprzod opowiedźiał. ále kiedy Pan Bog da żywot wieczny/nie trzebá bedźie ná to dowodow że go Pan Bog dáie / y dla tego choćby tego w przod nie opowiedźiał Prorokom ſwoim / nikt o tym wątpić nie bedźie. 2. Choćbyſmy to / do wſzytkich ſpraw Bożych rozćiągáli/ iednák to nie wzgledem wſzytkich y wſzelkiego czáſu bedacych Prorokow rozumieć by ſie miáło / iákoby Pan Bog nie mogł rożnych czáſow rożnych rzeczy/rożnym Prorokom obiáwić. doſyć ná tym że Pan Bog to co ma vczynić / wprzod obiáwi/ choć pewnego czáſu dopiero. Jáko y tego / że wiernym ſwoim ma dárowáć żywot wieczny/ ázaż nie obiáwił Pan Bog nowego Przymierza Prorokom? 3. Jnſza ná oſtátek ieſt/ opowiedźieć co Prorokom/ y przez Proroki: inſza tákim ſpoſobem/ o iákim teraz mowimy/ obiecáć. bo/1. może Pan Bog y tákie rzeczy / przez Proroki opowiedźieć/ ktorychby viſzczenie potomnym dopiero wiekom ſłużyło/ 2. Obietnicá wyráżna y rzetelna/ o iákiey my teraz mowimy/ słow iáſnych y rzetelnych potrzebuie/ á Prorokom śilá P. Bog opowiedał/ zwłaſzczá te rzeczy ktore do nowego Przymierza należáły / przez ćienie/ y ſpoſoby do wyrozumienia trudne/ y oſobnego obiáwienia Bożego potrzebuiace. Skad też Apoſtoł iáwnie piſze/ *że táiemnicá Chriſtuſowá, wzglę-*

Amos 3. 7.

Ephes. 3. 5.

wá, wzgledem zbáwienia narodow Pogáńskich / *w inszych rodzáiách, to iest wiekách / nie byłá oznaymiona synom ludzkim, iáko teraz iest obiáwiona świętym Apostołom y Prorokom.* Opowiedziałći to był Pan Bog Prorokom swoim / ále przećie trudno tego zwáć obietnicá / dla tego że to były rzeczy ćiemne y pod nowym przymierzem dopiero obiáwione.

Rom. 15. 8, 9. Zkad też Páwel ś. pisze/ że Pogánie zá miłośierdźie Bogu dźiekowáć máią / wystáwiaiac to miłośierdźie przećiwko obietnicom/ Zydom o Christuśie y zbáwieniu przezen/ vczynionym. Ták y dárowánie wiernym żywotá wiecznego/ opowiedźiałći Pan Bog y przez one dawne Proroki swoie / ále tego nikt zrozumieć/ y o tym vpewniony ztad być nie mogł/ áż nam to Pan Jezus przez náukę swoie obiáwił/y mowy Prorockie wyłożył/ y ten dopiero źrzetelna obietnicę żywotá wiecznego nam przyniosł: ábo/ iáko Apostoł mowi/ *żywot y nieskáźitelność oświećił, przez Evángelią.*

Ale proszę, pisze Adwersarz / *niech mi Pan Szlichtyng powie sincerè, ieśli Oycowie dawni otrzymáli żywot wieczny, bez obietnice y okrom Christusá.* Otrzymáią ći ktorzy Bogu wiernymi y posłusznymi byli/ ále to *okrom Christusá*, nie wiem iáko rozumieć ? Czy okrom wiáry w Christusá? czy okrom łaski y spráwy iego? Jeśli tám to/ iákoż mogli w Christusá/ to iest w pomázáńcá Bożego/ ná prawicy Bożey posádzonego wierzyć / kiedy go ieszcze nie było? Jeśli to/ wierzymy że iáko wierni Páná Jezusowi/ ták y oni dawni chwalcy Boży/ wszyscy przez rece y przez moc Páná Jezusowe wezma w przyśćie iego żywot wieczny. *Kiedy to otrzymam,* pisze/ *powiem mu więc coś ná to.* Atoż ma czego chćiał/ niechże mi powie co rozumie/ byle do rzeczy.

Potwarz 63. LXIII. *Smieią,* pisze o nas X. Clement: *sine fronte mowić, że pod stárym przymierzem obietnic o żywoćie wiecznym nie było, y dla tego Oycá puśćiwszy, do syná ktory obiecuie przywiazáć się woleli.* Náte poślednieysze słowá pátrzac/ powiedźiałem/ *O potwarzy niewstydliwa! tákżeś rozpuśćił ięzyk swoy że go pohámowáć nie możesz, Iakożesmy się Oycu puśćić mogli ktorego imieniem*

Syn nam

Syn nam y obiecał żywot wieczny, y czáſu ſwego dáruie? Ieśli Oycá
nie ma ten ktory nie ma Syná: iákoż Syná mieć może, ten ktory nie 1. Ioh: 2. 23.
ma Oycá? Coż ná to moy Adverſarz? Łáie mi tu, piße / Pan
Szlichtyng ſrodze. Nie łáie/ ále prawdę dotkliwą mowie/ co
y z wáßych własnych słow wnetże ſie pokaże. bo pytam/
o co mowićie że wam łáie? żem powiedział, piße/ iż śmieią ſine
fronte mowić, że pod ſtárym Przymierzem obietnic o żywoćie wie-
cznym nie było. A wierę/ iuż to ná co inßego ſkłádaćie? mo-
wićie że was vbito/ á niechcećie powiedźieć dla czego.
Znáć że ſie czuiećie. y niżey znowu/ A ocoż wżdy tákiego idzie?
pyta/ żem rzekł, iżeśćie ſię do Syná, ktory obiecuie żywot wieczny
woleli przywiązáć? gwałtem ſie przyznáć niechce. zkad znáć/
że nie praw. pewnie żeſmy ſie do Syná przywiązáć wo-
leli/ niż do Moyżeßá. bo Syn ma słowá żywotá wiecznego.
áleśćie wy powiedźieli/ żechmy ſie Oycá puśćiwßy, do Sy-
ná przywiązáć woleli. Czemuż tego ná ſie nie powiedaćie
o co właśnie idźie? Ale wáß Kátechizm vczy, piße/ że w ſtárym
przymierzu żywot wieczny nie był obiecány: bo ináczey Nowe przy-
mierze nie miáłoby lepßych obietnic niż ſtáre, ále ráczey mnieyße.
Znamy ſie do tego/ ále coż ztad zámykaćie? Ták możemy,
piße/ colligowáć: Iż Syn w Nowym przymierzu lepße obietnice czy-
ni, á Oćiec w ſtárym mnieyße, tedy, dla tego do Syná woleli przyſtáć
Pánowie Sociniánie. A tu przećie wbrod nie chce/ iußże do-
łożyć było/ Oycá ſię puśćiwßy. á dobraż to collectia/ pytam
was? Ieśli dobra/ czemuż ſie ſromaćie tego dołożyć co-
śćie nam zádáli? colliguyćież toż y z słow Autorá 8°. ktory
też wyráźnie o nowym przymierzu mowi/ że w lepßych o-
bietnicách ieſt poſtánowione. Ieśli zła/ czemuż ſobie ták
niesłußne collectie y conſequentie ná nas czynićie/ á po-
tym ie zá żywą prawdę vdáiećie? á zaż Syn od śiebie ſá-
mego co mowił? á zaż nie był posłány od Oycá? á zaż ſam
iáwnie nie mowi/ Iam od śiebie ſámego nie mowił: ále on ktory
mię posłał Oćiec, ſamże mi dał przykazánie co rzec y co mowić mam. Ioh: 12. 49, 50.
A wiem, że to przykazánie iego, ieſt żywot wieczny. Co tedy ia mo-
wię, iáko mi rzekł Oćiec, ták mowię. Widźićie tedy że tenże Bog

Oćiec / ktory pod stárym przymierzem przez Moyżeszá obiecował żywot docześny y dobrá źiemskie/ tenże pod Nowym / przez Páná Jezuśá Syná swego / obiecał żywot wieczny y dobrá niebieskie. á iákoż śie tá wáßá collectia ostoi ? iákożeśmy śie do Syná przywiązawßy / Oycá puśćili/ á nie ráczey/ tym sámym żeśmy śie do Syná przywiązáli/ Oycá śie chwyćili ? á niegodniżeśćie ostrego strofowánia ? á przećie mie znowu pytá/ *Ocoż śię tu gniewa, y tákie okrzyki czyni ? ieśli o to iem nápisał, iż sine fronte śmieią mowić.* Nie wie nieboraczek/ o co idźie/ y domyślić śie nie może. Alec śie ia nie gniewam / tylko śie nád táką beśpiecznośćią zdumiewam. Ná te słowá/ *sine fronte*, choć są bárzo vrázliwe y grubo przymawiáiące/ y árcyniesłußne/ nie rzekłem nic/ tylko to / *Miły Xe. Clem: kiedyś ták mądry, że twierdźiß, że to sine fronte mowiemy, przynieś ábyiedno mieysce z stárego testamentu, w ktorymby obietnicá żywotá wiecznego byłá wyráżoná?* Cożem tu rzekł zdrogi ? iákobym też powiedźiał/ Jeśli przynieśieß/ niechże iuż bedźiemy niewstydliwi: ieśli nie przynieśieß/ vznay że żeś nam krzywde vczynił. *Coż tu rzecz pißę dáley/ y iáko in re manifesta, inácżey prawdę wyráżić?* Da śie to widźieć wnetże/ ieśli to rzecz iest iáwna / á zátym ieśli wy nam słußnie nie wstyd zádáiećie. ále ieśli wrzeczy iáwney prawdę śie godźi wyráżić/ nie mieyćieß y mnie zá złe żem to vczynił. A toż nie mnie to mowćie co przydáiećie/ *że tu sobie dáremnie vßy zátulá*, ále sobie. Jeßcze ná mie y nárzeká/ *Mußęć ia*, pißę/ *nie tákich słow, ále mera scommata iego więcey połykáć á ćierpieć*. X. Clement: ná to nárzeká ? Qvis tolleret Gracchos de seditione qverentes? quis Clementinum, de scommatis & conviciis? Alec wy/ vbiwßy nas y płákáć nam nie każećie. Jeßczeż mi nie wolno było potwarzy ták iáwney/ y ták sprośney/ do ktorey śie y sámi przyznáć sromaćie/ potwarzą nie wstydliwą názwáć ? Jeßczeć ia wżdy miękcey/ sáme potwarz gánie / ále wy osobom przymawiáćie/ y effrontes nas czynićie: ia wrzeczy y wam sámym iáwney/ á wy w wątpliwey : ponieważ nie

tylko my

tylko my/ ále y inßy/ iáko wßyſcy Kátolicy/ toż twierdzą że wyráźney obietnice żywotá wiecznego pod Stárym przymierzem nie było: ia iednemu X. Clement: wine dáie: á wy nas wßytkich wſtydu odſadzaćie. Prawdá żeć ia Xá Clement: wytykam/ ále to co ieſt iáwna y iáſna prawdá/ nie ſą mera ſcommota, iáko wy vdáiećie. powieda/ że go to dla tego potyka/ *iż nie ſwey ále Bożey chwały ßuka.* ßczyre przymowki. Ieśli potwarzáć kogo ieſt chwały Bożey ßukáć/ prawdę piße. *O ktorą ten nie dba,* piße o mnie. dopiero ſie vſkarżał że muśi ſcommata y przymowki odemnie ćierpieć/ á támże záraz ſam ták grubo przymawia. *bo kiedyby dbał przydáie, nie vráźiłoby go ták bárzo, iákie ſłoweczko przykre.* A wy/ ieśli o chwale Bożą dbaćie/ czemu tych ſłoweczek (iáko wy ie wyćieńczaćie/) przykrych záżywaćie? Coż nimi zbuduiećie? Prawdá żeć nas te wáße przykre ſłowká/ ábo ráczey grube convicia, vrażáią: bo iákoß przykre/ ma być przyiemne? ále vkażćie nam gdźiebyſmy wam wet zá wet oddawáli/ y łáiánie zá łáiánie: po proſtu tylko poſtepki wáße známi/ vkázuiemy/ á że was rzecz ſámá ták bárzo vrażą/ cożeſmy my winni? Non fac, non dicent. przymowki. Nie czyń / nie rzekę.

Ale iuż poſłuchaymy tych mieyſc z ſtárego Teſtámentu/ w ktorych nam chce vkázáć obietnice żywotá wiecznego wyráżoną. *Naprzod,* piße/ *Dániel Prorok mowi, wiele z tych co ſpią w prochu ziemie ockną, iedni do żywotá wiecznego, á drudzy ná pohánbienie. Otoż tu,* piße/ *Prorok miánuie żywot wieczny, czegoby nie mogł vczynić, kiedyby nie był obiecány.* Dáie to káżdemu ná vważenie/ ieśli to dobra conſequentia/ *Prorok miánuie żywot wieczny, przetoż żywot wieczny był obiecány?* ábo go nie mogł miánowáć że o nim wiedźiał/ á wiedźieć/ nie z obietnice iákiey Bożey wßytkim vczynioney/ ále z oſobnego obiáwienia Bożego? y dla tego nie mielibyśćie z Prorokow ktorzy nie záwße obietnice Boże do wßytkich należące/ ále częſtokroć rzeczy tylko przyßłe/ z oſobnego obiáwienia Bożego/ y to ſłowy nie właſnymi y figuráinymi/ opowiedáli: ále z ſámego Przymierza Bożego przez Moyżeßá w

żeszá vczynionego/świádectwá przywodźić. Prosze coto zá obietnicá/zktorey nikt ná on czás colligowáć nie mogł/ ieśli to do niego należy / y owszem wątpić o tym muśiał: bo Prorok/ 1. nie o wszytkich mowi/ále tylko o wielu. 2. nie miánuie czásu czy śie to względem wszytkich wiekow/ czy tylko względem pewnych/ma rozumieć. á ná ostátek/ mogły śie te słowá wedle zwyczáiu mow Prorockich / ná on czás rozumieć / o wieczney sławie dobrych y Bogu wiernych vćiskách o ktorych tám Prorok mowi wiernych/ y o wieczney niesławie złych/ktorzy zakonu Bożeᵒ odstąpili/ ktorą y ći/y támći/po śmierći miedzy ludem Bożym mieć mieli. O czym pátrz/co ná końcu Xiąg 3. Mácch. nápisáno. Nie przemyć my tego że te słowá Prorockie o przyszłym zmartwychwstániu y o onym żywoćie wiecznym máią być rozumiáne/ále sensu mystico,zmysłem skrytym/ ktory nam dopiero Pan Jezus/ w náuce swey wyłożył y o nim nas vpewnił. Łácno nam teraz być mądrymi / kiedy nam oczy otworzono. Niedármoć Páweł ś. mowi/że śie nam Pan Jezus stał od Bogá mądrośćią. Toś odpowiedam / y ná trzećie / Levit. 18. y ná czwarte/ Exod. 32.32. Psal. 96.39. mieysce. Zywot bowiem wedle iáwnego zmysłu stárego przymierza/ znáczył żywot w tym wieku długi y szcześliwy / á względem skrytego / y przez Ewángelia dopiero nam obiáwionego/ żywot on nieśmiertelny. To trefna kiedy concluduie/ *Ieśli tedy wiedźieli o księgách żywotá, wiedźieli też y o żywoćie wiecznym.* Nie o tym rzecz ieśli o nim wiedźieli/ ále ieśli sobie obiecány mieli: Co śie drugiego mieyscá Esa. 64. 4. tycze / tego Páweł ś. 1. Cor. 2. 9. záżywa ná dowod tego/że te rzeczy ktore nam Pan Bog nágotował/ á te są on żywot wieczny y niebieski/nie były ludźiom przed tym wiádome / á zátym áni obiecáne/ áż ie Bog obiáwił przez duchá swego Apostołom Páná Jezusowym pod Ewángelią. O piątey rátiey / *że śię Pátriárchowie spodźiewáli żywotá wiecznego*, mowiło śie wyższey. *Iob s.*
Iob: 19. 16. przydáie/ *o sobie mowił, wtym ćiele moim oglądam Bogá.* y nie

záwiodł ſie ná tym/ bo go ogladał/ wybáwienia iego nád ſoba doznawßy. ále co to ma do obietnice żywotá wiecznego? *David dußę ſwą, piße/ poruczał Bogu wręce.* dołożyć Psal: 31. 6.
było z iákiey miáry/ czy żeby mu iey nie wydárto/ o czym tám mowi/ czy żeby mu ia po śmierći wrocono? Jeśli tám to/ nie ma to nic do rzeczy: ieśli to/ czym tego Adwersárz dowodźi? ále choćby y dowiodł/ ießcze to nie obietnicá żywotá wiecznego/ á zwłaßczá wßytkim vczyniona. Ale *Henochá Bog przenioſł.* nie o przykład my pytamy/ ále o obietnice: y to ten przykład tym ktorzy vmieráia nie ſłuży. Ale *prorokował wiele o Pánu, że ma z tyśiącmi przyść ná ſąd.* Inßa Iud: 14. 15.
prorokowáć/ inßa obiecowáć. piße Judás/ że Enoch o tym ſadźie prorokował złym/ á żeby też prorokował y dobrym/ tego nie dokłáda. 3. Co to zá ſad/ y iáki to ſad/ P. Jezus dopiero nam wyłożył. *A co wiele mowić?* piße ießcze/ *Azaż Piotr* Act: 15. 11.
ś. nie powiedźiał, wierzymy że przez łáſkę Páná Iezuſá Chriſtuſá zbáwieni bywamy, iáko y oni, to ieſt, Oycowie náßy. Bá y ßkodá wiele mowić/ bo ſie wymowiemy. Ná wáße/ *to ieſt,* odpowiedam/ że *nie to ieſt.* Oyce tám wſpomina/ nie ná to żeby vkazał/ iáko oni byli zbáwieni/ bo o tym żadney wzmiánki nie było: ále iáko iárzmá zakonnego znieść nie mogli. O zbáwieniu tám mowi y Żydow y Pogánow/ y dla tego słowko/ *oni,* do vczniow z narodow pogáńſkich zebránych/ ma być zćiagnione. ále niech ták będźie że Oycowie Żydowscy łáſka Páná Jezuſowa beda zbáwieni/ ázaż ztad idźie że im żywot wieczny był obiecány? ábo bez tey obietnice nie moga być przez Páná Jezuſá zbáwieni? *Ale P. Iezuſá iáko pokármu y napoiu duchownego vżywáli.* Jáko wy ſie to wnet y namnieyßych coniectur/ ná vtwierdzenie obłedliwego mniemánia chwyćićie/ á iáſnym świádectwom/ ná dowod prawdy/ vſtapić nie chcećie. Apoſtoł mowi o tym że Żydowie ná puſzczy mánne iedli/ y z ſkáły pili/ názywáiac te 1. Cor: 10. 3. 4.
mánne y te wode/ pokármem y napoiem duchownym/ iáko y ſkále ſáme/ duchowna/ y Chriſtuſem: iż tám te/ pokarm y napoy duchowny/ ktorego my zážywamy: á tá/

Chriſtuſá Páná náßego figurowáłá. iáko y Erasmus no-
Duchowną ſto-|zowie/ iż znáe|kiem byłá táie-|mney ſkáły. tował/ *Spiritualem vocari quòd typum haberet mysticæ petræ.* A-
le *Pan Iezus był przed y pod zakonem obiecány:* prawdá/ ále iá-
ko do tych należący ktorzy zá iego wieku żyć mieli. Iáko
a. Pet: 1. 12. y Piotr ś. świádczy/ że Prorocy/ o Chriſtuśie *y łáſce ktora*
ná nas przyść miáłá, prorokuiąc/ *nie ſobie ſámym, ále nam ſłużyli*
tymi rzeczámi. á do tego/nikt dowodnie y wyráźnie nie wie-
dział co to miáło być zá zbáwienie: ále/ iáko o tym mowi
Apoſtoł/ *Czego oko nie widźiáło, y vcho nie ſłyſzáło, y wſerce czło-*
wiecze nie wſtąpiło, co Bog nágotował tym ktorzy go miłuią, to nam
(rozumiey/ Apoſtołom/ á zátym y inßym wßytkim wier-
nym Páná Jezuſowym/) *Bog obiáwił przez duchá ſwego.* y dla
tegoć to ták wiele Prorokow y Krolow y ſpráwiedliwych
prágnęło ſłyßeć co my ſłyßemy/ á nie ſłyßeli. 6. Ratia. Sa-
piße/ *przykłády ludzi Zydowſkich, ktorzy ſię o żywoćie wiecznym py-*
Math: 19. 6. *táli.* u kogoß? *v Páná Iezuſá.* To dla tego żywot wieczny
Luc: 18. 18. w Zakonie obiecány mieli/ że ſie v Páná Jezuſá o nim py-
Luc: 10. 25. táli? y owßem ztąd ráczey znáć że go w Zakonie nie wi-
dźieli. 7. Swiádectwo. *Pan Iezus powiedźiał, Bádaycie ábo*
Ioh: 5. 39. ráczey/ *bádaćie ſię piſm,* (rozumiey/ *ſtárego Teſtámentu,*) *gdyż*
ſię wam zda że wnich żywot wieczny maćie. Ale tego Pan Jezus
nie dołożył/ czy ſie im to ſłußnie zdáło/ czy nieſłußnie. A
ieśli nieſłußnie/ cóż ztąd zámkniećie? á że ſłußnie iákoż po-
każećie? Ale choćby y ſłußnie/ przećie ztąd nie idźie że
w nich był żywot wieczny obiecány/ tylko że wnich to
przez co go doſtąpić potrzebá/ było záwárto. A náoſtátek
rzeczy to były ćienmne/ poki świátłość Evángeliey nie
przyßłá. y dla tego też/ći bádácze piſm/ bárzo ſie ná ſwym
zdániu o drodze do żywotá wiecznego záwodźili. bo ina-
czey/ iákożby byli do Páná Jezuſá nie przyßli? ponieważ
te piſmá/ iáko támże Pan Jezus dokłáda/ o nim świádczy-
ły/ y do nie°/ y wiáry weń vkázowáły: A wy/ mowi Pan
v 40. Jezus/ *niechcećie przyść do mnie, ábyśćie żywot wieczny mieli.* N-
tu należy to co Adverſarz záraz przywodźi/ że Pánu Je-
Act: 10. 43. zuſowi *wßyſcy Prorocy świádectwo dáią, że przez imię iego odpu-*

ßczenie

ſtrzenie grzechow biorą wſzyſcy ktorzy weń wierzą. Jeno że/ 1. te świádectwá Prorockie ſą iáko świecá wćiemnym mieyſcu,áżby ſię dźień rozjáśnił, y iutrzenká (náuki Páná Jezuſowey) wzeſzłá w ſercách náſzych. 2. tá obietnicá tym tylko vczyniona/ktorzy w Páná Jezuſá Sędźiego,iáko támże Piotr ś. dokłádá / od Bogá,żywych y vmárłych poſtanowionego,wierzą. á coż to ma do czáſow ſtárego przymierza? Coż y to ma do rzeczy/że o Abráhámie nápiſano ieſt, że mu poczytano ku ſpráwiedliwośći, y że to nie dla niego tylko,ále y dla nas nápiſano? ázaś przykład Abráhámow ieſt obietnicá? á przytym / ktoż rozumiał co to zá ſpráwiedliwość / y iáko doſkonáła/ Abráhámá potkáłá/ poki nam te° Ewángelia nie obiáwiłá? y dla te° też nie mowi Apoſtoł/że to dla wſzytkich nápiſano/ále dla wierzących w onego ktory wzbudźił Jezuſá Páná náſzego od vmárłych, to ieſt/dla wierzących pod nowym przymierzem.

2. Pet: 1. 19.

Rom: 4. 22.

v 24.

Po tych ſwoich wywodách przydáie Adwerſarz / ieśli ći chcą wyráźnymi ſłowy affirmátiwy náſzey pokazánia, niechże nam też negatiwy ſwoiey per expreſſum dowiodą. Doſyć iż my conſequentias firmiſſimas & infallibiles zá ſobą przynośimy. A wierę/conſequentiámi nam to obietnice żywotá wiecznego pod ſtárym przymierzem pokázáć chcećie? ále my ſię wyrażoney obietnice domagamy. Coż to zá obietnicá ktorey dopiero z conſequentiy trzebá dochodźić? Nuż tych conſequentiy nie káżdy ſię domyśli? nuż y nie káżdy ná nie pozwoli? á zwłaſzczá gdyby co trudnego y ćięſzkiego w nádźieie obietnice/czynić przyſzło. To tedy affirmátiwy ſwey wyráźnymi ſłowy pokázáć nie możećie? á czemuż ſię nie potrzebnie śilićie? czemu nam niewſtyd/ ktorzy tego neguiemy/ żądáiećie? Widźićie żeśćie w ſwey mądrośći vſtáli. Ale/ pokażćie nam tákie conſequentie ktorychby ſię z Ewángeliey nie trzebá było vczyć/ á wygraćie. Prawdá że conſequentie nie máią być odrzucone/ kiedy ſą dobre: ále inſza ſą dekretá Boże ogulem: inſza obietnice włáſne y prawdźiwe/ktorymi Pan Bog/ iáſne y wárowne práwo komu do czego dáie. Te ſłow iáſnych y zrzetelnych/nie conſequen-

tiy/ potrzebuią. To arcy niesłuszna/ chćieć tego po nas/ á-
byśmy wam negátywe náße/ á ießcze wyraźnymi słowy w
piśmie ś. pokazali. Wzdyć y w ßkołách mowią/ że affir-
twierdzący/ ma dowodźić. manti incumbit probatio. Ieśli káżdey negátiey wyrá-
źne świádectwo z pismá ś°. przynieść bedźiem powinni/
co wiedźieć czego wam nie wolno bedźie wierzyć: ponie-
waż o niezliczonych rzeczách/ negátiey/ zwłaßczá wyrá-
źney/ niemáß w piśmie ś. Alec nam dosyć ná tym że wy
sámi do tego śie znaćie co my tylko neguiemy: to iest/ że
pod stárym przymierzem wyráznymi słowy żywot wie-
czny nie był obiecány. Dotknąłem ią też kilku
rzeczy ná dowod negátiwy náßey. Słuchaymyż co ná nie
Adwersarz rzecze. Spytałem/ 1. *Czemu Autor ś. listu do Zy-*
Heb: 8. 6. *dow, twierdzi, że Nowe przymierze w lepßych obietnicách iest postá-*
nowione? á záż iest co lepßego nád żywot wieczny? Powieda/ *że*
nie mowi o obietnicy żywotá wiecznego, ktora iednáka iest ták w no-
wym iáko y w stárym przymierzu. Vkażćieß tedy lepßą obietni-
ce nád żywot wieczny. *Mowi,* piße/ *o tych obietnicách, ktore*
tám záraz oznáymuie z Ieremiaßá Proroká. Bárzo dobrze. Kto-
ỹ 10. reż to? *Podam práwá moie w myśli ich, y ná sercách ich nápißę ie*
ỹ 12. *&c. Abowiem ia będę miłośćiw nieспráwiedliwośćiam ich, y grze-*
chow ich, y nieprawośći ich więcey pámiętáć nie będę. Pokażćieß
mi tu te lepße obietnice niż żywot wieczny? *Sił do pełnienia*
zakonu nie obiecował, y nie dárował: iáko w Ewángeliey, y śiły
Pan Bog dáie, y odpußczenie wßytkich grzechow obiecuie. Co śie
tycze śił pod Ewángelią obiecánych/ 1. nie iest to lepßa
obietnica niż żywot wieczny/ y owßem dáleko podleyßa/
iáko środek do żywotá wiecznego. 2. Siły te pod E-
wángelią ábo w nowym przymierzu obiecáne/ z tych le-
pßych obietnic máią płynąć. *Podam práwá moie,* mowi
Pan Bog/ *do serc ich, wßyscy mię poznáią, &c.* to iest/ sprá-
wie to że mi będą posłußni/ przez coż? *Abowiem będę miło-*
śćiw nieспráwiedliwośćiom ich &c. Iákoby rzekł/ pokaże im
ták wielką łáskę/ y dobrodźieystwo ták wielkie/ ktore mi
ie cále zniewoli/ że mi we wßytkim będą powolni: á to
dobro-

dobrodźieystwo w doskonálym grzechow odpuszczeniu/ y ktore w sobie zámyka żywot wieczny/ należy. ábo tedy/ 3. rozumie Adwersarz/ że żywot wieczny y grzesznym ludźiom/ gdyby sie prawdźiwie y skuteczne káiáli / y wiáre żywą mieli / choćby doskonálego posłuszeństwá w sobie nie mieli/ wstárym przymierzu był obiecány: ábo nie rozumie / ále że tym tylko ktorzyby doskonále posłuszeństwo w sobie mieli był obiecány? Jeśli rozumie/niechże nam te lepsze obietnice w nowym przymierzu vkaże. Jeśli nie rozumie / pytam ná coby sie byłá obietnicá żywotá wiecznego ludźiom przydáłá/ poniewaz żadnego niemász ktoryby nie zgrzeszył ? á zażby to nie ták wiele ważyło / iáko gdyby iey też było zgołá nie było ? y dla tegoć wyższey tenże ś. Autor powiedźiał / *Zakon nic do doskonáłośći nie przywodźił, ále wprowádźenie lepszey nádźieie, przez ktorą przybliżamy się do Bogá.* Ewángelia lepszą nádźieię wprowádźiłá / to iest nádźieię wszytkim grzesznikom żywotá wiecznego/ tá to spráwuie że sie grzesznicy/grzechy porzucáiąc/do Bogá przybliżáią/ á zátym że sie też Pan Bog wzáiem skutkiem sámym do nich przybliża / y łáskę im pokázuie. Jeszcze przydáie/ *Lepsze tedy są obietnice Nowego przymierza, iż są z łáski Bożey dla zásługi Chrystusowey, á nie dla nászey iákiey, obiecáne: á záś wstárym przymierzu pod condicią wypełnienia wszytkiego co nápisano w Księgách zakonu.* Widzę że sie kreći Adwersarz y nie wie w czym nam te lepsze obietnice ma vkázáć. 1. dopiero ie nam vkázował w śiłách do pełnienia zakonu obiecánych/ á tu záś dáie znáć że nam nie trzebá pełnić zakonu. á ná coż sie nam te śiły przydádzą? 2. Vkázował ie w grzechow odpuszczeniu / á tu mowi o zásłudze Páná Jezusowey / to iest o doskonáley zápłáćie zá grzechy násze. 3. Obietnice nowego Przymierza máią mieć táką moc żeby práwá Boże pisáły ná sercách ludzkich y Bogu ie zniewáláły / á to co wy mowićie o obietnicách dla zásługi Chrystusowey / do ktorychby dostąpienia nászá pobożność nic nie byłá pomocna/ ma wielką moc do rozpuszczenia ludźi. Heb: 7. 19.
 4. Abo

4. Abo ſtáre przymierze condicia wiáry w Páná Jezuſá w ſobie zámykáło / ábo nie zámykáło? Jeśli zámykáło / to y w ſtárym Przymierzu z łáſki dla zaſługi Chriſtuſowey / obietnice były dáne. y niczym nowe nie ieſt lepße od ſtárego: Jeśli nie zámykáło / á iákoż y obietnicá żywotá wiecznego wnim byłá / ponieważ żywot wieczny / tylko wierzacym w Páná Jezuſá ieſt obiecány?

Heb: 10. 1. Spytałem 2. *Czemu tenże ś. Autor mowi, że zakon ćień tylko miał przyßłych dobr?* Odpowieda Adverſarz / *że nie ták zrzetelnie y iáſnie o przyßłych dobrách mowił Zakon, iáko Nowe przymierze.* Bárzo dobrze. Jákoż tedy obietnicá żywotá wiecznego wnim byłá wyrázona? ále pytam / ieśli przećie ták iáśnie y ták źrzetelnie żywot wieczny obiecány był w Zakonie że to káżdy mogł widźieć / czyli nie? Jeśli ták / iákoż ćień tylko dobr przyßłych y żywotá wiecznego w ſobie zámykał? Jeśli nie / iákoż żywot wieczny prawdźiwie obiecował? *Oycowie zdáleká vpátrowáli, y pozdrawiáli:* ále obietnice o dźiedźictwie źiemie Chánáneyſkiey. *prágnęli widźieć y ſłyßeć:* á iákoż to ſłyßeli co my ſłyßymy? *prorokowáli o łáſce:* ále o tey ktora *ná nas przyść miáłá.*

2. Tim: 1. 10. Spytałem / 3. *Czemu mowi Páweł ś. że Chriſtus oświećił żywot, y nieſkáźitelność przez Ewángelią? Iz* piße / *obiáśnił, iáśniey pokazał.* Ja znowu pytam / ábo żywot wieczny przed Ewángelia był iáko w ćiemnym mieyſcu / ták że go trudno było vpátrzyć y pewnie go ſobie obiecowáć / ábo doſyć był iáwny y widomy? Jeśli támto / coż to zá obietnicá? Jeśli to / iákoż przez Ewángelia dopiero był oświecony / y iáko

oświećić. w świetle poſtáwiony? bo φωτίζειν, illuminare, ktorego słowá Apoſtol záżywa / nieznáczy rzecz iuż iáſna / bárźiey obiáśnić y iáśniey pokazáć / ále rzecz ćiemna / obiáśnić y vkazáć.

Spytałem náoſtátek / *Czemu was ráczey niewſtyd, czći y powagi vwłoczyć Synowi Bożemu, Evángelią iego z Zakonem, nowe Przymierze z ſtárym rownáiąc y confunduiąc? Nie vwłaczamy,* piße / *czći y powagi Synowi Bożemu, ktorego zbáwićielem ták ſtárego iáko y*

go iáko y

go iáko y nowego zakonu wyznawamy. Już wy Pánu Jezusowi te cześć dáiećie o ktora on nie stoi/ á te mu bierzećie ktora iemu własnie należy. Mowićie że był zbáwićielem y pod zakonem: á Piotr ś. záś twierdźi/ że go Bog *wodzem y zbáwićielem wywyższył práwicą swoią, áby dał pokáiánie y odpuszczenie grzechow Izráelowi.* Co sie stáło pod Ewángelią. Komuż tu wierzyć/ czy wam/ czy Piotrowi ś.? Ale *Iesus Chrystus wczorá y dźiś.* to wczorá y dźiś / ále nie pod Zakonem. Czy to *wczorá,* znáczy zakon/ á *dziśia,* Ewángelią? To wy przyznayćie Pánu Jezusowi/ nie słowy tylko/ ále y rzeczą sámą/ że Przymierze nowe ktorego on iest Poyśrzednikiem lepsze ma obietnice niżeli stáre/ y iednego z drugim nie rownayćie áni confunduyćie. *Wczym go,* pisze/ *sam syn Boży porownał, własnie conuenientią iego vkázuiemy.* Nie porownał w tym Syn Boży stárego przymierza znowym / wczym ie wy rownaćie. Jeśli bowiem iednez są obietnice ták pod stárym iáko y pod nowym Przymierzem/ ieśli ták tám/ iáko y tu/ potrzebá było wiáry w Chrystusá/ coż zá rożność bedźie miedzy tym/ á owym? Że Nowe iest iásnieysze niż stáre? Insza iest przymierze obiáśnić/ insza/ stáre odrzućiwszy/ nowe stánowić. W nowym Przymierzu/ nowe być muszą condicie/ á kiedy nowe iest lepsze/ muszą być y condicie/ á zátym y obietnice lepsze. My obietnic Bożych nie znosimy. ále miedzy stárym y nowym przymierzem / miedzy Pánem Jezusem/ á Moyżeszem/ miedzy ćieniem łáski Bożey / á miedzy iey ćiáłem y żywym wyobráženiem/ podźiał czynimy/ y vważáiąc iáko tych ostátecznych czásow dopiero / łáská Boża zbáwienna wszytkim ludźiom przez Páná Jezusá y Ewángelią iego sie oświećiłá / tym wiecey sobie te łáskę poważamy / y iáko Pan Bog dobrowolnie w száfowániu łáski swey postepuie/ vznawamy/ y onego tym gorecey zá nie chwalimy. Ludźi też Bogu sie podobáiących pod zakonem nie potepiamy. bo choć obietnice żywotá wiecznego nie mieli / áni w Pomázáńcá Bożego/ ktorego iesżcze nie było/ wierzyć mogli / iednák przećie iż Bogu sámemu dufáli y

Act: 5. 31.
Heb 9. 9.
Heb: 13. 8.

dufáli y onemu posłuszni byli/ żywot wieczny z ręki Páná Jezusowey pospołu z wiernymi iego otrzymáią. Mieysca do ktorych tu ná brzegu vkázuie/ do rzeczy nic nie máią. Ioh. 20. 29. mowi P. Jezus/ *Szczęśliwi ktorzy nie widźieli, á vwierzyli:* ále tego nie mowi względem czásow przeszłych/ ále względem przyszłych/ względem tych ludźi/ ktorzyby nie widźiawszy/ iednák wierzyli/ iáko y Piotr ś. do wiernych pisze/ *ktorego* (rozumiey *Páná Iezusá*) *nie widźiawszy, miłuiećie.* bo w słowiech Páná Jezusowych są participia indefinita, ktore sie y względem przyszłego czásu rozumieć mogą/ á tu/ máią. iákoby rzekł Pan Jezus/ *ktorzyby nie widźieli á vwierzyli.* á przećie śmiećie twierdźić że Pan Jezus *wyráźnie mowi*, że oni dawni ludźie pod Zakonem weń wierzyli: O słowiech Piotrá ś°. Act. 15. 11. mowiło sie nie dawno. *Opowiedźiána im iest Evangelia*, Hebr. 4. 2. ále co rozumiećie/ czy tá ktora y nam/ czy nie tá? Jeśli tá/ przyznayćieś sie że Evángelią z Zakonem mieszaćie. Jeśli nie tá/ nie mowćieś że im żywot wieczny był obiecány. Evángelią im opowiedźiano/ ále o onym ziemskim odpoczynku w źiemi Chánáneyski/ nie o niebieskim.

Potwarz 64. LXIV. Pomowił X. Clement. Smálciusá/ twierdząc/ że go ná pewnym pogrzebie słyszał mowiącego/ że P. Bog *przez Christusá bez vczynkow z łáski ludźi vspráwiedliwiał pod Zakonem, á pod Evángelią záś z vczynkow.* Práwie opák. á przećie tu Adversarz każe sobie koniecznie wierzyć/ y ma nam zá złe że sie do tego nieznamy/ y śmie to pisáć/ *że ći ludźie ktorzy ná tym tám pogrzebie byli, zdumiewáć się muszą pospołu z nim, nád tákową srogą niepámięćią, ábo ráczey záprzeniem się Pánow Socinistow.* Do czegoż sie iuż przyznaćie/ kiedy w ták iáwnych rzeczách nie tylko sie winnymi nie dáiećie/ ále nas ieszcze przeprzeć koniecznie chcećie? Nie o tym teraz questia/ ieśli Pan Jezus nie bywszy ná świećie był zbáwićielem ludzkim: wy ták mowićie/ nie my: ále ieśli my/ vcząc że pod Evángelią dobrych vczynkow koniecznie do zbáwienia potrzebá/ dla tego twierdźimy/ że ludźie pod

Evánge-

Evángelia złáſki nie bywáią vſpráwiedliwieni? A toż do rzeczy ia mowię/ vkázuiąc że oboie to prawdá/ y to że z wiáry żywey/ iáko Páwel ś./ ábo z vczynkow/ iáko Jákub ś. mowi: y to/ że przećie z łáſki vſpráwiedliwieni bywamy/ á zátym że X. Clement. tám to pewnie od Smálciuſá ſłyſząc/ nieſłuſznie colligował/ iákobyſmy y tego poślednieyſzego nie vczyli. *Y my, piſze / nie gániemy vczynkow dobrych, y owſzem do nich vpominamy. Z wielkiey popędliwośći ten nie wie,* (mowi o mnie/) *co piſze. Impedit ira animum.* Wiem ia bárzo dobrze co piſzę / y námnieyſzego znáku tey popędliwośći nie pokażećie. to piſze / *że wy dobrym vczynkom żadney mocy w vſpráwiedliwieniu náſzym nie przyznawaćie.* Ale wamby to rzec/ żeśćie tu/ z popędliwośći y niechęći przećiwko nam / niewiedźieli cośćie piſáli. bo y grubo przymawiaćie/ Zbor náſz *Synagoga Rakowſka* zowiąc / y o wierze moiey mowiąc/ *żeśćie ſię dawniey náuczyli o wierze, y o dobrych vczynkách mowić niż ſię wiárá moiá ná świát národźiłá:* y do rzeczy nic nie odpowiedaćie: y mowy moie/ iáko ſię wnet vkaże/ opákuiećie. Vczyniłem ia podźiał miedzy vczynkámi dobrymi / chcąc vkázáć/ iáko to/ y z vczynkow / wedle wyráźnych słow Jákubá ś°/ y bez vczynkow/ wedle Páwłá ś°. vſpráwiedliwieni bywamy. Wy piſzećie / że to rozdźiał od Páná Szlichtyngá *wynurzony*, iáko y niżey każećie mi ſententią *wynurzyć*, że potwarzy *wynurzam, &c. &c.* to iuż tyk. każećie mi áby iednego vkázáć / *od Synágogi Rákowſkiey począwſzy,* (á nie gruboż to?) ktoryby y rázu iednego nie zgrzeſzył. Czy ia twierdzę że kto ieſt táki? y owſzem dla tego wyznawam że nikt z vczynkow nie będźie vſpráwiedliwion / że tákiego niemáſz żadne°. Piſzećie że ia krewkośći y vpádki z nieobáczenia / vczynkámi dobrymi zowę / dla czegośćie y słowá moie odmienili. bo co ia mowię / *Drugi rodzay dobrych vczynkow ieſt, kiedy kto áni z nałogu, áni ze złośći nie grzeſzy, lubo podczás z krewkośći y z nieobaczenia vpada:* wy miáſto/ *lubo,* reſeruiećie/ *ále* podczás &c. vpada. á nie ieſtże to wykrácánie słow moich? bo widźićie że ia te krewkośći y vpadki/

 zá defekt

zá defekt dobrych vczynkow kłádą / nie zá dobre vczynki/
iáko wy vdáiećie. Nie grzeßyć z nałogu / áni ze złośći / to
dobre vczynki / iuż te vczynki nie ſą grzechem / y z tych by-
wamy po łáſce Bożey vſpráwiedliwieni: grzeßyć z krew-
kośći y nieobáczenia / iuż to nie dobre vczynki / ále iż złośći
y nałogu niemáß / łáſka y miłośierdźiem Bożym / z prze-
ßłymi złośćiámi y nałogámi poſpołu / będą pokryte. Ale
Pag: 97, 98. o tym podźiale dobrych vczynkow było przedtym. A my
toż mowiemy / *że Iákub ś. nie o inßych vczynkách mowi, ieno o*
tych ktore z wiáry pochodzą, y przez ktore wiárá bywa pokázowána y
Iac: 2. 24. *y wyświádczona*: ále też y to z Iákubem ś. mowimy / że nie
tylko wiárá / ále y te vczynki z nią poſpołu / człowieká vſprá-
wiedliwiáią / czego wy z nim mowić nie chcećie. A toż lu-
bośćie ſię o wierze y o vczynkách mowić náuczyli / coż po-
tym kiedy źle? A wiárá náßá / ktora ieſt pod nádźieią ży-
wotá wiecznego / w Bogu przez Chriſtuſá położona / żyć
pobożnie w teráźnieyßym wieku / rozumiem że ieſt dá-
wniey ná świećie / niż to iákośćie ſię wy o wierze mowić
náuczyli. Ieśli ná to przymowká / że pierwey był Calvin
ná świećie niż Socin / (ktorego wy niesłußnie wiáry ná-
ßey Autorem czynićie /) ießcześćie nas ták bárzo dawno-
powieśnik. śćią nie vprzedźili: ácz Lelius Socinus był ie[o] coætane[o].
A to wiedźćie / że przed Lutherem y Cálvinem / nieſłycháná
to w Chrześćiáńſtwie byłá / dobre vczynki od przyczyn v-
ſpráwiedliwienia náßego y zbáwienia odłączáć. Pieknie
Euſeb: hiſt. Ecc. Euſebius wyráźił przyczyny zbáwienia náße[o] z ſtrony ná-
lib: 3. cap: 27. ßey: mowiąc / że zbáwienie ieſt [a] per ſolam in Chriſtum
[a] przez sámą fidem, ac vitæ converſationem, fidei correſponden-
wiárę y obcowá- tem. Pißećie: *że wiárá náßá nie do vſnośći, ále rácżey do desperá-*
nie żywotá z wią- *ciey ludźi prowádźi*. Ießcze / żeby wam wierzono przydáiećie /
rę zgodne. *A to nie ieſt potwarz*. Coż? ábo kiedy ſię z tym nie oświádczá-
ćie / trzebá ſię ſpodźiewáć potwarzy? Iużći ia wam te[o] nie
zádam że to potwarz / ále to mowię że bárzo w tym błądźi-
ćie. Iákoż wiárá náßá nie prowádźi do vſnośći / ponieważ
nic inßego nie ieſt iedno vſnośćią? iákoż wiedźie do deſpe-
ráciey /

ráćiey/bedąc nádźieią? Do bespieczenstwáć to/ y swey woley ludźi nie prowádźi/ żeby w grzechách trwáiąc y żądzom ćielesnym służąc/ mieli sobie obiecowáć żywot wieczny. Ale wáſzá wiárá radbym wiedźiał do czego prowádźi? Wyznawaćie/ że nikt bez świątobliwośći Páná nie oglada/ y gdźie tey niemáſz/ tám niemáſz áni prawdźiwey wiáry. pytam że was kiedy tey świątobliwośći w sobie nie widźićie/ dokąd was wáſzá wiárá prowádźi? Jeśli przećie do vfnośći/ iákoż sie to z soba zgodźi? á ieśli te świątobliwość w sobie widźićie/ iákoż mowićie że to niepodobna mieć ią w sobie? czy to przez te świątobliwość przywłaſzczona świątobliwość/ ábo wiec poczatki tylko nie iákie/ y vśilowánie wniey bez skutku/ rozumieć mamy? Jeśli ták/ przestrona pewnie droga/ do niebá puydźiemy.

L X V. Żądałem X^o. Clement: że sie nieſzczyrze známi obſzedł/ wyliczáiąc przyczyny dla ktorychmy Bogiem Páná Jezuſá wyznawamy. Wymierzáiąc sie ztey nieſzczyrośći Adverſarz/ znowu nieſzczyrość pokázuie. 1. Ná niektore rzeczy nic nie odpowieda/ áni sie ich spráwuie. bo też trudno. 2. Słowá moie ináczey referuie/ y ták/ że ich nikt rozumieć nie może/ á potym *Pánom Socinistom gádáć* każe *co to iest?* ná kſztałt owych/ co Pánu Jezuſowi oczy zásłoniwſzy/ kazáli mu też gádáć kto go vderzył. Wypiſzćie ieno słowá moie ták iákom ia ie nápisał/ á káżdy ie zrozumie/ áleśćie ie wy woleli pomieſzáć/ niż ná nie odpowiedźieć/ y X. Clement: bronić. *Owa*, piſze ná ostátku/ *Christus v was iest Bogiem, pierwey dla wielu przyczyn, á potym ná ostátku dla iedney iákiey nacelnieyſzey.* Wedle wáſzego vdánia/ ále wedle sámey rzeczy/ Pan Jezus iest v nas Bogiem/ dla boskiey mocy/ y nád wſzytkimi rzeczámi pánowánia. Bo/ iákom támże dołożył/ ktokolwiek ma táka władzą/ ten też iest Bogiem: á kto ią ma sam z śiebie/ ten iest onym naywyżſzym Bogiem. Że też tu X. Clement. kłamstwem y zfałſzowániem słow Socinowych/ pewney potwarzy po- Potwarz 66.

piera/ná to nic Adwersarz nie odpowieda. Czy milczałby/ kiedyby się nie czuł?

Potwarz 66. LXVI. Zádał nam X. Clement: *że przykazánia Boże przez Moyżeszá podáne odrzucamy*: rozumieiąc to o pierwszym przykazániu. Jam powiedział/że te tylko odrzucámy/ktore Pan Jezus przez Ewángelią zniosł/ tákie nie iest pierwsze/ ábyśmy Bogá inszego nie mieli/procz onego iedynego: ktorego my też nie odrzucamy. To iuż nie rewocuie tego: iáko Adwersarz wdáie/ wczymem X° Clement: zádał pomowę. *My neguiemy*, pisze o sobie / *simpliciter, y twierdzimy że Pan Iezus żadnego przykazánia nie zniosł.* Jeśli to prawdá/ obrzezuyćieſz się/ dni/y mieśiące záchowuyćie/rzeczy w Zakonie zákázánych nie iedzćie/y insze tym podobne rzeczy Zydowskie czyńćie. krotko mowiąc/ iárzmo niewoli Zakonney/ od ktorego nas Chrystus oswobodził/ ná się włożćie. Gal. 5. 1. Act. 15. 11. Vkázuiąc że my przećiwko pierwszemu przykázániu nie grzeszymy/ powiedziałem / *że przećiwko niemu nie grzeszy ten, ktory tego ma zá Bogá, ktorego Bog sam vczynił Pánem niebieskim, á zatym y Bogiem.* Odpowieda Adwersarz/ *że grzeszy*. Wiere grzeszy? Już ia widzę Pánie Adwersarzu/że wy posłuszeństwo woli Bożey grzechem názowiećie / byleśćie Páná Jezusá człowieká / od chwały Boskiey odłączyli. to ten grzeszy ktory Bogu iest posłusznym? bo ten ktory tego ma zá Bogá/ ktorego sam Bog vczynił Bogiem/ Bogu posłusznym być muśi. á czemużeśćie mi nie odpowiedźieli ná to com przydał / *że ten rácżey przećiwko temu przykazániu grzeszy, ktory tákiego zá Bogá nie ma. bo odrzucáiąc go sámego Bogá odrzuca? Zadnego szczyrego człowieká*, pisze/ *Bog Pánem tákim iákim się tu miánuie nie vczynił, áni mu chwały swey dał.* A iákimże się tu miánuie? *że iest Bogiem Izráelskim ktory ich wywiodł z Egiptu.* Jeśli o to gráidźie/ my Páná Jezusá zá onego Bogá Izráelskiego/ktory ich wywiodł z Egiptu nie mámy / á zátym przećiwko przykazániu temu nie grzeszymy. Ale ieśli Pan Bog człowieká szczyrego / iáko wy mowićie/ Bogiem sámym nie vczynił / á człowieká ktory iest

Bogiem sámym/ iákoż nim vczynić mogł? *Ieśli tedy,* pisze/
*Pan Iezus nie iest Bogiem Izráelskim ktory ich wywiodł z Egiptu, te-
dy pospołu z cudzymi Bogámi ktorzy nie vczynili niebá y ziemie, mu-
si być wyłączony.* Alem iá vkazał że Pan Jezus/ lubo nie iest
onym Bogiem Izráelskim/ iest iednák Pánem niebieskim/
á zátym y Bogiem/ od Bogá sámego vczynionym/ á iákoż
z cudzymi Bogámi ktorzy żadnego Bostwá nie máią/ y
Bogu przećiwni są/ ma być wyłączony? Pátrzćie iákowy
to Páná Jezusá od Bogá wywyższone° czćićie? Już wie-
re lepszy w tey mierze y Jezuitowie/ ktorzy ná boskie wy-
wyższenie Páná Jezusowe/ wzgląd máiąc/ wyznawáią/ że
go Bog/ Bogiem przez to vczynił. Pisze Máldonát Je-
zuitá/ ná one słowá/ *Oto sługá moy ktoregom obrał:* quem ele- Matth: 12. 18.
git, id est, loquor enim veterum Theologorum more,
Deum fecit: y cituie o tym dwie świádectwá pismá ś°.
Psal. 45. 7 Psal: 2. 7. Náuczćieś się przynamniey od Je-
zuity/ wszák ich Doktorámi zowiećie/ y w tym ártykule
z nimi przećiwko Socynistom stawáćie/ że to Bog Páná
Jezusá/ przez wywyższenie/ Bogiem vczynił / y że to byłá
apud Veteres Theologos, iáko czásom Apostolskim bliż- v stárych Theologow.
szych/ zwyczáyna/ ták mowić y wyznáwáć. Ale *nie vczynił
niebá y ziemie.* prawdá/ ále od tego ktory niebo y ziemię v-
czynił/ iest wywyższony/ y ná práwicy iego posádzony / á
zátym przećiwko niemu nie może być wystáwiony. *Ale
cześć pierwszey tablice włáśnie Bogu iednemu należy, á żadnemu in-
szemu nie iest vdzielna.* Jákoż to rozumiećie? czy że y sam Bog
vdzielić iey nikomu nie może? czy że się ludźie sámi tego
domyśláć nie máią? czy że się wszytká tá cześć/ o Bogá tyl
ko sáme" opieráć/ y do niego iáko do ostátniego celu / ścią-
gáć ma? Jeśli pierwsze/ Bogu / y mocy / y władzy iego
gránice przepisuiećie/ y Páná Jezusá ná stolicy Bożey po-
sádzonego/ z niey ruszyć chcećie. Jeśli drugie/ y trzećie/ nic
przećiwko nam nie mowićie. Już ten nie z swego domysłu
ma zá Bogá/ tego ktorego sam Bog Bogiem y Pánem
niebieskim vczynił/ ále z woli y roskazánia Bożego: áni się

w tym/ktorego Bog Bogiem vczynił/boska chwałá kończy/ ále w nim y przezeń ná Bogá sámego opływa. *Ale się wiárá nádźieiá wzywánie dźiękczynienie Chrześt. w Christuśie terminuie.* Ani wiárá áni nádźieiá áni żadna z tych rzeczy/ w Christuśie się niekończy/ále przez Christusá ćiagnie się do sáme go Bogá y w nim dopiero się kończy. Abowiem Christus iest ten iedyny Pan/*przez ktorego wßytko od Bogá, y my przezeń* rozumiey *ku Bogu*. dlá tego y wierzyć przezeń/ y ofiáry duchowne przezeń/przynośić Bogu mamy. A iákoż sámym Bogiem być może? A ieśli sámym Bogiem nie iest/ iákoż Bogu subordinowánym nie będźie? *Nie ma o tym pismá Pan Szlichtyng iedno Socinowe.* A to mam y Cálwinowe/ktory toties nápisał / że *Christus regnat Patris vice estque illi secundus.* ále mam y Boże/ktore iáko Christusá/głowa káżdego męża y Zboru/ ták Bogá/ głowa Christusowa / y Bogiem Christusowym zowie. *Wßytkie rzeczy są wáße*, mowi Apostoł/ *á wy Christusowi, á Christus Boży.* á coż to inßego/ ieno że Christus/(czego was y sámo imię Christusá/á po náßemu Pomázáńcá náuczyć mogło/) iest Bogu subordinowány? Ták tedy miał ráczey concludowáć Adwersarz / kto przy Bogu onym iedynym / Christusá /y Pomázáńcá iego/nie ma zá Páná swego niebieskiego / y onemu boskiey czći nie oddáie/ ten Bogá sámego odrzuca/y do Zydá niż do Chrześćiánina iest podobnieyßy. A że my Páná Jezusá zá pomázáńcá Bożego y Bogu subordinowánego mamy/to sámo pokázuie / że ták weń iáko y w Oycá / y owßem przezeń w Oycá wierzymy. Słuchayćie co Tertullianus w Obronie swey do Pogánow piße/ *Dicimus & palam dicimus, & vobis torquentibus lacerati & cruenti vociferamur, Deum colimus per Christum. illum hominem putate. per eum & in eo se cognosci vult Deus & coli.* To widźićie iáki głos był ná ten czás pospolity miedzy Chrześciány: widźićie co w naywietßych mękách wyznawáli: ná co się ták wielkie kupy Męczenników Páná Jezusowych krwią swoią podpisáły. A wy ták święta prawdę/ y práwie medullam wßytkie" nabożeń-

stwá Pá-

1 Cor: 8. 6.
Rom ult. & ult.
1. Pet: 1. 21.
Colos: 3. 17.
1. Pet: 2. 5.
Heb: 13. 15.

pag. 165. 166.
Christus kroluie ná mieyscu Oycowskim / y iest wtory po nim.
1 Cor: 3. 21, 23.
11. 2.

Apologet: cap: 23.
Mowimy y iáwnie mowimy / y gdy nas męczyćie/ ztárgáni y zkrwáwieni wołamy/Bogá chwalimy przez Christusá. Człowiekiem go być rozumieyćie. przezeń y wnim chce być Bog poznány y czczony.

ſtwá Páná Jezuſowego/ nie tylko zá rzecz fałßywą/ ále y zá bluźnierſką práwie y bałwochwálſką macie! Tákeśćie ſię dáleko od onych chwalebnych przodkow/ y prawdy Apoſtolſkiey odſtrzelili!

LXVII. Żądał nam X. Clement. *że ſobie w myślách* (przymawiáiąc ná Páná Jezuſá/) *oſobę Boſką riſuiemy.* Vkazałem mu tę oſobę wſłowiech Piotrá ś^o^ wyrázoną/ ktory mowi/ *Iezuſá Názáretſkiego mężá od Bogá dowiedzionego miedzy wámi, mocámi &c. ktore czynił przezeń Bog w poyśrzodku was.* Coż ſię z tym Jezuſem Mężem Bożym zſtáło? *Tegośćie wy zábili, á Bog go wzbudził od vmárłych, y práwicą ſwoią wywyżßył. Zápewne tedy niechay wie wßytek dom Izráelſki, że go y Pánem y Chriſtuſem, Bog vczynił, tego to Iezuſá ktoregośćie wy vkrzyżowáli. Vważayże*, przydałem/ *ieśliś ſię znowu bluźnierſkimi słowy nie tárgnął ná Duchá ś^o^, świádectwá y wyroki iego, ryſowániem myśli ludzkich názywáiąc.* Coż to pomogło? *Dobrzem ia*, piße/ *powiedział, że ſobie Pánowie Socinianowie w myśli oſobę Páná Iezuſowę riſuią, iáka ſię im podoba.* By nagorzey/ przećię dobrze. ále czemuż to? *gdyż Pan Szlichtyng to tylko Oſobie Páná Iezuſowey przyznawa, co ſię z nim po śmierći działo.* y owßem y to przyznawam co ſię z nim działo przed śmierćią/ *że był mężem od Bogá dowiedzionym cudámi &c. ktore czynił przezeń Bog.* Ale/ poniewaź przyznawaćie że ſię to wßytko z Pánem Jezuſem działo/ iákoż śmiećie mowić/ że my to o Pánu Jezuśie wierząc y wyznawáiąc/ oſobę iego ſobie w myślách ryſuiemy? *Ale krom tego piſmá ś. náturę boſką w nim vkázuią.* Jeśli vkázuią/ przećię my ſobie tego w myślách nie ryſuiemy co o P^o^ Jezuśie wyznawamy/ poniewaź ſię to wßytko/ iáko ſámi wyznawaćie/ działo. Jeśli nie vkázuią/ to wy ſámi oſobę boſką ſobie w myślách riſuiećie. że P. Jezus *był w kßtałćie Bożym y rownym Bogu*, to iáwnie pokázuie że Bogiem ſámym nie był. ktoż o Bogu ſámym mowi/ że był w kßtałćie Bożym? że był Bogu rownym? że te^o^ nie zá dzapieſtwo poczytał? to ieſt z tegoſię/ że był Bogu rownym/ nie wynośił/ áni ſię przy tym ták opowiedał/ żeby te^o^ zgołá vſtąpić nie chćiał.

Potwarz 67.

Act. 2. 22. &c.

Phil. 2. 6.

chćiał. Ieśli *kßtałt Boży, rowność Bogu*, znáczy náturę boską Páná Iezuſowę / iákoż śiebie ſámego z niey wyniſzczył? iákoż ią / kßtałt niewolniczy ná ſię wźiąwßy / z śiebie złożył? Czy przeſtał był być Bogiem/ oſtáwßy ſię człowiekiem? Czemuż to nie widźićie że to wßytko do Páná Iezuſá człowieká / bez wßelkiego względu ná iákie boſtwo iego przedwieczne/ należy. Vważayćie go ieno / cudá wielmożne czyniącego / ſłowem tylko / choroby wßytkie leczącego / czártom / morzu / wiátrom roſkázuiącego: vważayćie / iáko go ludźie wzywáli / iáko przed nim vpadáli / á zátym iáka byłá chwałá y wielmożność iego: vważayćie iáko potym zá roſkazániem Bożym to wßytko z śiebie złożył/ y lichemu niewolnikowi/ y ludźiom innym/podobnym ſię ſtał/gdy śmierć ták zelżywą y ſromotną podiął/ y iáko go też zá to Pan Bog náder wywyżßył: to wßytko vważayćie / á przyznaćie że te ſłowá duchá Bożego/nie tylko boſtwá przedwiecznego Páná Iezuſowego nie dowodzą / ále mu ſię cále przećiwią. Inße mieyſcá ktorych tu dotknął / iedne do Páná Iezuſá nie należą/ drugie tey nátury nie dowodzą. Niechże vważy Adverſarz/ iáko to ſłußnie nápiſał/ *Niech mi odpuśći, proßę, ßátáńska to złość, co przednieyßego ieſt opußczáć, á z czego ſwoy błąd lepią nabárziey exaggerowáć*. Widzę ia/ że was to dźiwnie boli / że Duch ś. ták bárzo wywyżßenie Páná Iezuſowe exaggeruie. mowićie że my z tego błąd ſwoy lepiemy/á możeß kto z prawdy ták świętey / błąd vlepić? Ale zádayćieß też Piotrowi ś[o]. ßátáńſka złość/ktory w tym kazániu ſwoim/ y w inßych/ to co wy przednieyßym zowiećie/ cále opuśćił y namnieyßey o tym wzmiánki nie vczynił. á przećię ná to kazánie kilká tyśięcy ludźi do Páná Iezuſá przyſtáło/ y byli ná imię iego ponurzeni. pytamże was ieśli ći ná ten czás o przedwiecznym boſtwie Páná Iezuſowym/ ábo o Bogu w Troycy iedynym myślili? Repetuie nam tu kazánie Piotrá ś[o]. Adverſarz. właśnie iáko ći czynią ktorzy kiedy komu odpowiedźieć nie mogą/ mowę iego / iákoby

ná odpo-

ná odpowiedź śie zánoßąc/ powtarzáią. Bo przećie sum-
má tego kazánia ieſt tá / że Piotr ś. nic o boſtwie przed-
wiecznym Pááná Jezuſowym nie mowi. *tylko*, iáko sámi
mowićie/ *ſtopnie wywyżßenia iego, podług człowieczeńſtwá wyli-
cza.* Ale miły Pánie / trzebáż było Páná Jezuſá według
człowieczenſtwá wywyżßáć / iesli to człowieczenſtwo
w iedney oſobie z boſtwem było złączone? cóż mu było po
tey mocy y rządźie Pośrzedniczym/ iáko tu mowićie/ ie-
śli był Bogiem sámym? *Ale go Piotr święty w tákimże ka-
zániu ſprawcą żywotá názywa , co własnie náturze iego Boſkiey
należy.* Nie *ſprawcą*,(choć y to/ w dobrym wyrozumieniu/
prawdá/) *ále wodzem żywotá*, to ieſt do żywotá/ Páná Je-
zuſá zowie. pytamże was/ iesli go względem ie[o] boſkiego
wywyżßenia y ná prawicy Bożey posádzenia / y wzglę-
dem tego że mu Oćiec dał mieć żywot w sámym ſobie/ y
zwierzchność y ſąd czynić/ iż Synem człowieczym ieſt/ ták
názwáć nie mogł? to godno nágány że kazánie Piotrá ś[o].
referuiąc / áby znáć było / iáko wam ſą przećiwne duchá
Bożego wyroki/ ſłowá iego odmieniaćie. Wy Piotrá ś[o].
mowiącego czynićie/ że Pan Jezus *wſtąpił* do niebá/ y *v-
śiadł* ná prawicy Bożey / co lubo śie też prawdźiwie o Pá-
nu Jezuśie mowić może / iednák wy ná to ćiągniećie / iá-
koby to Pan Jezus/ Bogiem sámym będąc/ mocą ſwą v-
czynił: á Piotr święty mowi / *że prawicą Bożą ieſt wywyżßo-
ny*, y w Pſálmie nápiſano / *że mu rzekł Pan*, (rozumiey /
on Bog naywyżßy /) *śiądź po prawicy moiey.* Wy mowićie
że Pan Jezus wylał duchá obiecánego od Oycá: á Piotr
święty mowi że go wylał / *wźiąwßy go od Oyca.* Zkąd znáć
że go ſam z śiebie nie miał/ ále go pierwey od Oycá wźiął.
Piotr święty wywyżßenie Páná Jezuſowe dźiwnie zná-
mienićie wyraża y opiſuie / mowiąc / *że go Bog y Pánem y
Chriſtuſem vczynił:* á wy ie *inauguratią* tylko názywaćie. Rá-
dźibyśćie wy widzę żeby o tym wywyżßeniu Páná Jezu-
ſowym żadney wzmiánki nie było w piśmie ś. / iákoż wy-
wyżßenie iego z boſtwem przedwiecznym/ by y w rożnych

náturách žadna miára ſie nie zgodźi. Jedno drugiemu vſtapić koniecznie muśi.

Potwarz 68. LXVIII. Piße znowu o nas X. Clement: *że przykázánia Boże odrzucamy, dla tego że dniá 8°. pewnego czáſu nie obchodźimy, y że to ſą wolne rzeczy v nas.* W tym żebyſmy dniá 8°./ iáko ieſt niedźielá/ obchodźić nie mieli/ ieſt pomowá: wtym żebyſmy dla tego przykazánia Boże odrzucáli/ iż to zá rzecz wolna mamy/ ieſt zla conſequentia. 1. Spytalem X. Clement. gdźie o świeceniu niedźiele przykazánie? Vkázuie Adverſarz ná czwarte przykazánie/ o świeceniu Soboty. Pytamże go czemu Szábátu z Zydámi nie świeći? *Znioſł Pan Iezus* piße *ceremoniale, to ieſt święcenie Szábátu, ále nie znioſł morale to ieſt święcenia dniá ktorego w tydźień, ktory ſobie wierni wedle wolnośći Chrześciáńſkiey obráli, zwłaßczá dźień pierwßy w tydźień, to ieſt Niedźielę.* Jeśli Pan Jezus znioſł świecenie ßábátu/ znioſł czwarte przykazánie/ poniewaß wnim nic inßego nie roſkazał Pan Bog tylko świecenie ßábátu: á to dla tego że y ſam wten dźień odpoczał. 2. Pytam co to on morale zowie/ czy ogułem ktorykolwiek dźień świećić wtym tego dniu/ czy niedźiele zoſobná? Jeśli tám to/ naprzod nie ma to nic do rzeczy: bo my teraz o świeceniu niedźiele zoſobná/ mowimy. powtore/ gdźie o tym przykazánie? w czwartym/ iáko ſie iuż pokazáło/ namnieyßey tego wzmiánki niemáß. Nużby lud Páná Jezuſow/ nie co tydźień/ ále co dwie niedźieli/ dźień ieden Bogu poświećił? nużby ná káżdy dźień iednáko y Páná Bogá chwalił/ y robot ſwych pilnowal/ á pobożnie żył/ toby dla te° zbáwion nie był? Jeśli zás niedźiele zoſobná/ świećić/ ieſt morale, to y ßábát zoſobná/ świećić/ było morale? á czemuż ſam mowi/ że ſobie wierni ten dźień wedle wolnośći Chrześciánſkiey obráli? Co należy ad mores, do obyczáiow nie do Ceremoniy/ w tym wolnego obieránia nie mamy. á iákoż potym twierdźi że koniecznie mamy świećić nidźiele? Jeśli to Bog roſkazał/ iákoż ią wierni dobrowolnie obráli? Jeśli ią dobrowolnie obráli/ iákoż ią koniecznie świećić

mamy?

mamy? Ale ia *Apoſtołowie trwáli ná opowiedániu słowá Bożego, y łamániu chlebá.* Bá y ná káżdy dźien to czynili. *Ieſt pámiątká zmartwychwſtánia Páńſkiego.* Przećieſmy iey dla tego bárziey świećić/ przez ſie/ nie powinni/ niż inßy dźień ktory. Act: 2. 46.
Pytałem X. Clement. *Ieśli Pan Bog ſobotę w niedźielę odmienił, gdźie o tey odmiánie w piſmie? Snádna odpowiedź*, mowi Adwerſarz/ *Ná tey kárćie ná ktorey o znieśieniu czwartego przykázánia ieſt nápiſano. Bo iż tego nie pokaże, owego ſię też prożno nápiera.* Szyderſtwem tego nie zbedźiećie Pánie Adwerſarzu. bo ia pytam/ ábo znieśiono czwarte przykazánie/ ábo ie tylko odmieniono? Ieśli znieśiono/ czemuż nim állegujećie? Ieśli nie znieśiono ále ie tylko odmieniono/ iákoż ná tey kárćie ná ktoreyby o znieśieniu iego nápiſano/ odmiáne tylko iego vkázuiećie? Alećiem ia iuż vkazał/ że kiedy świecenie ſoboty znieśiono: czwarte przykazánie znieśiono. A że świecenie Szábátu y inßych świąt Zydowſkich znieśiono/ dowiodłem słowy Apoſtolſkimi kiedy mowi. *Niechayże was nikt nie ſądźi, w częśći* : to ieſt/ względem *święta, ábo Nowiu Xiężycá, ábo Szábátow, ktore rzeczy ćieniem ſą przyßłych, á ćiáło Chriſtuſowe.* Odpowieda Adwerſarz/ *że Apoſtoł nie gáni áni znośi święcenia Niedźiele przyſtoynego.* Do rzeczy mowićie Pánie Adwerſarzu. Kiedybyſmyć rozumieli że Apoſtoł gáni ábo znośi świecenie niedźiele przyſtoyne/ pewniebyſmy iey wam świećić nie pomagáli. O tym teraz queſtia ieśliſmy niedźiele świećić z roſkazánia Bożego/ iáko niekiedy ßábát Zydowie/ powinni? Ieśliſmy powinni/ czemuż Apoſtoł po proſtu znieśienie tych świąt przypomina/ á tego nie dokłáda że tám te świetá ábo dni świete Zydowſkie/ odmieniły ſie w inße dni świete Chrześćiánſkie? Ale coż tu gáni Apoſtoł? *Swięcenie dni zabobonnych*, mowi. dni zabobonnych? to świetá y ßábáty ktore ſam Bog świećić był roſkazał/ dni były zabobonne? dni zabobonne były ćieniem/ ćiáłá y świąt prawdźiwych od Chriſtuſá przepiſánych/ ktore nie do pewnych dni/ ále wßytkie dni do nich ſą przywiązáne. A ieśli ßábáty/ y in- Coloſ. 2. 16.

ße świetá od sámego Bogá postánowione/ dni były zabobonne / iákoż y niedźielá dniem zabobonnym nie będźie? A ná to co powiedaćie Pánie Adwersárzu/ że iáko wpokármách ták y w dniách rożnice zniosł Pan Jezus/ oczymem
Gal: 4. 10.
Rom: 14. 5, 6.
wam dwie świádectwá Páwłá ś°. przyniosł? Przyznawa sie że ták iest. á iákożesmy niedźiele zrostazánia Bożego święćić powinni? Piße ießcze / *Co mowi Pan Szlichtyng, ieśli tylko odmienione*, rozumiey / przykazánie o świeceniu ßábátu/ *to zniesione. Myli się ná tym*. y wyśćie sie też omylili. bo was sam sensmogł tego náuczyć/że tu słowká *nie*, przed słowem *zniesione*, nie dostáie. pátrzćie wpopráwie omyłek/ á naydźiećie tám to mieysce ták popráwione. Approbuiećie tedy sámi mowe moie/ kiedy przydáiećie / *zá zniesieniem odmiáná nástępuie, á nie zá odmiáná zniesienie*. Toż y ia mowie/ y dla tego ieśli tylko odmienił Pan Bog to przykazánie/ czemuż o tey odmiánie milczy pismo? czemu/ iáko tu sámi wyznawaćie / dáie wolność záchowywáć y nie záchowywáć dni? *zniesiona iest, przydáie / species świąt Zydowskich, ále záchowáne genus święcenia niedźiele, y innych dni, według wolności ku święceniu dobrowolnie obránych*. Swiecenie niedźiele y innych dni/ nie iest genus, ále tákże species świecenia. ktora ieśli iest od Bogá rostazána/ iákoż Niedźielá y inße dni ku świeceniu dobrowolnie są obráne? Swiecenieć zostáło/ prawdá / ále tákie ktorego tám to zakonne ćieniem tylko było. ktore nie w pewnych dni záchowywániu / boby też to był ćien/ iáko y tám ten: ále wświatobliwym żyćiu/ w modlitwách vstáwicznych/ wdźiekczynieniu nie vstawáiacym/ wweselu duchá ś° záwße trwáiacym/ należy. A co sie tycze dni ktorebyśmy / dawßy pokoy inßym pracom / ná sámey tylko chwale Bożey trawili / tych Pan Bog do pewnego y iednákiego czásu nie przywiazał: ále ich stládánie y náznáczánie/ pobożności y ku chwale swey ludu swego ochoćie/ y rostropnośći/ cále zostáwił.

Potwarz 69. LXIX. Piße o nas X. Clemen. *że w kradźieży w Cudzołostwie zábiiániu &c. przestrogi y zakazánia do nich nie náleżą. Kto*

thce y może, á karánia ſię nie boi dopußczáć ſię tego ma wolność.
Ztad to zamyka X. Clement: że przykazánie oświeceniu
ſoboty zniesione być twierdźimy. Ja conſequentiey tey
niesłußność/y contrádictia wtey pomowie X. Clement. v-
kázuie. Ná conſequentia ozywa ſie Adverſarz / ná Con-
trádictia milczy. *Wykręt to wáß,* piße/ *Pánie Szlichtyngu. Ták
było argumentowáć iáko ia tám aſſumuię. Kto pierwßey Tablice
przykazań Bożych nieprzeſtrzega, iż ią znieśioną być rozumie, temu też
wtorey wolno nie pełnić. Iż Pánowie Sociniſtowie to czynią. Tedy
im wolno, &c.* Jeßcześćie tu wykretu mego nie pokazáli. bo
iákoż my pierwßą tablicę zniesiona być rozumiemy? *Wpro-
wadzáiąc dwu Bogow,* piße/ *y znoßąc czwarte przykazánie Boże we
wßytkim.* Ná pierwße wam nie pozwalamy/ o czym było
przed tym. Co ſie drugiego tycze/ conſequentia neguie-
my. á gdzieß tu moy wykret? wáßći to niepewny argu-
ment. Ale ieśli nam wolno y wtorey tablice nie pełnić/ iż
rozumiemy że czwarte przykazánie we wßytkim & in to-
to ieſt zniesione: tedyć y wam wolno/ nie we wßytkim iey
pełnić. bo też rozumiećie że czwarte przykazánie nie we
wßytkim ieſt zniesione. Ale w czymże proße nie ieſt znie-
sione? że przećie/ dźień ieden wtydźien trzebá świećić?
Nie tá ieſt mens tego przykazánia / ále żeby Sobotę zo- zmyſl.
ſobną świećić. to kiedyby też byli Żydowie inßy dźien ſobie
wtydźien obráli/ tego przykazánia by byli cále nie znieśli?
iáko niedźielá / ieſt inßy dźien niż ſobotá / ták przykazánie
o świeceniu ßábátu/ inße ieſt od przykazánia o świeceniu
niedźiele. Powiedźiałem / że *lubo Pan Iezus to przykazánie
zniosł, iednák inßych ktore ſię nie ná ſámey tylko woli Bożey, ále y ná
ſámey przyrodzoney słußności y ſpráwiedliwości funduią, nie zniosł.*
Piße Adverſarz / *że y tá słußność ludziom z przyrodzenia wßcze-
piona, ieſt wolą y przykazániem Bożym ktory to ná ich ſumnieniach
ták nápiſał.* Nie ma to nic do rzeczy: bo my teraz mowimy
o woli y roſkázániách Bożych nie ná ſumnieniu/ ále ná ta-
blicách piſánych / y iáwnie podánych. Miedzy ktorymi
siłá było tákich ktore tylko do ceremoniy należáły. *Quæri-*

tur też, piſze/ *czy święcenie dniá pewnego nie ieſt rzeczą wrodzoną?* *poniewaž y między grubym Pogáńſtwem to było y ieſt w zwyczáiu, Zkąd ono ieden z nich nápiſał:*

Tibul. lib: 2. Eleg: 1.

Luce ſacra requieſcat humus, requieſcat arator,
Et grave, ſuſpenſo vomere, ceßet opus.
Omnia ſint operata Deo, non audeat ulla,
Lanificam penſis impoſuiſſe manum.

Jeśli to wßytko rzeczy wrodzone co Pogánie czynili/ wßytkie pogáńſkie ſuperſtitie y zabobony będą wrodzone: y wedle wás widzę/ y biedney kądźiele nie będźie ſię godźiło w niedźielę wźiąć w ręce. y wolno/ y owßem trzebá będźie/ odpráwiwßy Nabożeńſtwo/ do kárczmy iść rá czey/ niż co dobrego rękomá robić. bo tenże Pogánin troche niżey o świeceniu tym przydáie/

Winem dźień obchodźić/ ſromotá nie być w świętopiiánym/ y nie zátaczáć ſię ná nogách.

Vina diem celebrent, non feſta luce madere
Eſt rubor, errantes & male ferre pedes.

Azaż ſię też nie ták dźieie w Chrześćiáńſtwie? To/ o co tu dáley pyta nie ma nic do rzeczy. Przykazánia Boże iákiekolwiek/ záwße ſą ważne/ poki ich ſam Pan Bog nie znieśie. á tych ktore ſię ná ſámey przyrodzoney ſpráwiedliwośći buduią/ nigdy nie znośi. Powiedźiałem / *że do was ráczey te przykazánia nie należą, ktorzy rozumiećie że to zgołá niepodobna zakon Boży pełnić.* Odpowieda Adverſarz/ *Kiedyby ták ſnádno było przykazánia Boże pełnić, iáko iágodkę połknąć, mogłby Pan Szlichtyng nos ſwoy ná nas zákrzywiać.* Oboie to błąd: y to/ żeby Zakon Boży ták ſnádno było pełnić/ iáko iágodkę połknąć/ y to co wy mowićie/ że to zgołá niepodobna pełnić go. Trudna to/ ále nie zgołá niepodobna. Noſá ia ná was nie krzywię/ ále błąd wáß vkázuie. Coż ießcze? *ále rzekę*

Ioh: 7. 19.

mu też, przdydáie/ *one ſłowá Páńſkie, izali wam Moyżeß nie dał Zakonu: á żaden z was nie czyni zakonu?* Jeno że P. Jezus znał ſerca y myśli ludzkie/ á wy ich nie znaćie. záczym iáko nas abſolvowáć nie możećie/ ták w rzeczách wam nieznáiomych nikogo potępiáć nie maćie. A nie o tę też rzecz/ ieśli my zakon pełnimy/ ále ieśli go zgołá pełnić nie możemy. Odpowiedáią

wiedą zá mię: *podobno y ten z onym nádętym młodźieńcem rzecze: Wßytkiegom tego strzegł od młodośći moiey: czegoż mi ießcze nie dostawa?* Z nádętym młodźieńcem? Jáko was to wáße opinie záwodzą? á czemuż Márek ś. przydáie/ że Pan Jezus zá tymi słowy poyźrzał ná tego młodźieńcá/ *y vmiłował go, y rzekł mu/ iednegoć niedostáie, idź co maß przeday, á rozday vbogim?* ábo tedy prawdę powiedźiał ten młodźieniec/ ábo nie prawdę? Jeśli prawdę/ czemuż go nádętym zowiećie? czemuż mowićie że to niepodobna zakon Boży pełnić? Jeśli nie prawdę/ iákoż go vmiłował Jezus? to go dla nieprawdy / y dla tego że był nádętym vmiłował? iákoż mu rzekł/ żeć iednego tylko nie dostáie? rozumiey tego czego w Zakonie nikomu nie roskázowano. Przydáie ießcze/ *więcey trzymam o Celniku, niż o Pháriseußu.* y ia tákże/ bo się Phárizeuß y przechwalał/ y niesłußnie przechwalał / y inßych lekce poważał/ á iákoż zakon Boży pełnił? ále ia też wiecey trzymam o tym młodźieńcu niż o Celniku/ zwłaßczá gdyby był y to co mu Pan Jezus roskazał / vczynił: co / gdyby był chćiał / vczynić mogł. *Idźże y ty*, piße/ *á pochwal się, maßli z czego.* Coż mi po tym? *Nie ten ktory śiebie sámego záleca doświádczonym iest, ále ten ktorego Pan záleca.* 2. Cor: 10. 18. To rzekę/ że ten ktory rozumie że zakon Boży pełnić/ iest zgołá niepodobna / nie śiebie gáni / ále Bogá gáni/ á śiebie wymawia: y dwoiáko grzeßy/ nie tylko że sam niespráwiedliwym iest/ ále co gorßa/ że y Bogá niespráwiedliwym czyni/ iákoby rzeczy zgołá niepodobne miał ludźiom roskázowáć / á zátym kiedy ich nie czynią/ y káráć. Dotknąłem y tego o nich / *że rozumieią że Pan Bog nie dla tego dał Zakon, áby go ludźie pełnili, ále tylko dla tego, żeby widząc grzechy swoie, spráwiedliwość Páná Iesusowę sobie przywłaßczáli.* Zna się Adwersarz do tego poślednieyßego celu/ ále względem pierwßego/ zádáie mi fałß. *Słyßał*, pißę/ *Pan Szlichtyng że kędyś dzwoniono, ále nie wie w ktorey wśi.* W wáßym kośćiele to ták dzwonią. bo ieśli to iest zgołá niepodobna / iákośćie dopiero dáli znáć/ Zakon Boży pełnić/ iákoż go dla tego P.

Bog dał/ áby go ludźie pełnili? Czy to ábo nie wiedźiał Pan Bog że to niepodobna? ábo choć wiedźiał/ przećie to ku temu celowi vczynił? Że śie do Páná Jezuśá vćiekáćie / y onego śie mocną wiárą trzymaćie/ my nie gániemy/y owszem y sámi toż czyniemy/wiedząc że z vczynkow
Gal: 2. 16. zakonu żaden nie będźie vspráwiedliwiony: ále w Páná Jezuśá wierzyć/ nie iest spráwiedliwość iego sobie przywłaszczáć/ y mieyscá te ktore przywodźićie/ do tego nic nie należą. Pan Szlichtyng nie bluźni / áni sobie z Christusowey spráwiedliwośći poszydza / strzeż tego Pánie Boże: wie bowiem że spráwiedliwość Christusowá przyczyną iest wszytkim weń wierzącym y iemu posłusznym vspráwiedliwienia/o czym świádczy mieysce od was z Apostoła przytoczone: ále przywłaszczenie spráwiedliwośći Páná Jezusowey/ omylną opinią być vkázuie: *iż sobie cudzego przywłaszczyć trudno, á zwłaszczá kiedy sobie iednę rzecz wszyscy przywłaszczáią.* Cośćie wy szyderstwem woleli názwáć / niż ná to odpowiedźieć.

Rom: 5. 19.

Spytał nas X. Clement: *ktore karánie od nas w Rákowie odniosł on co grob zacney Pánny zprofánowáł? &c. Słyszałem,* pisze/ *że zá pofolgowániem vćiekł, iż był Socinistá.* Odpowiedźiałem mu/ że áni Socinistą był/ áni mu pofolgowano/ nierzkąc żeby mu dla tego pofolgowáć miano: y że tám iest kárá kedy kto y zwieźienia vćieka: y że Ministrem będąc nie miał by ná krew instigowáć. Powiedźiałem y to/ ná ich sententią o predestinátiey pátrząc/ *coż y on winien, y my, kiedy onego Pan Bog ná to przeyźrzał od wszytkich wiekow żeby to vczynił, á nas żebyśmy go nie káráli? wolałbym był,* pisze Adwersarz/ *żeby Pan Szlichtyng sententią swoię był iáśnie wynurzył,* (bez przymowki/ nic) *niżeli śię szpaczkowániemy szyderstwem zábawiáć począł.* Nie pytał mie nikt o nie. á nie trzebá nas też o nie pytáć / to mowimy co y Apostoł: *Nie mász zwierzchnośći ieno od Bogá, Bożym sługą iest ku dobremu. A ieślibyś źle czynił, boy śię. bo nie dármo miecz nośi.* Słowá ktore z Kátechismu naszego cituie / o tym że Pan Jezus zákazał pomsty szukáć przez V
Rom: 13. 1. 4.
pag: 203.

rząd/ nic

rząd / nic nie należą do Vrzędu ile iest vrzędem/ ále do o-
sob priwátnych. *Dato casu,* piſze/ *kiedyby Krol w Polſzcze był tey
Rákowſkiey opiniey.* Widźićie iáko wy to nam y wyznániu ná-
ſzemu przymamiaćie. ále cożby było? tákżeby był Krolem/
y ták wieleby mu wolno było/ iáko y drugim Pan Bog po-
zwolił. Przypomina potym to iáko Nieboſzczyká ſłá-
wney pámięći Páná Krzyſztofá Cikowſkiego w Rákowie
okrádźiono. Muśi być że tám kędy Pánowie Evángeli-
cy mieſzkáią/ ludźie nie krádną. *ále,* piſze/ *w domu Brátá do di-
ſcipliny ich záwołáney* (wſzędźie muśi być iákie żądło) *należą-
cego.* ábo y w domu człowieká by naypobożnieyſzego zło-
dźieie nie krádną? áleć go niepewne nowiny doſzły/ bo kie-
dy ſie to złodźieyſtwo ſtáło/ goſpodarz y goſpodyni do-
mu tego byli ludźie obcy. á przećie wy ták płonne wieśći
w druk podáwáć śmiećie! Coż ieſzcze? *Mieli winowáyce,* dźiw
że nie powieda/ że y to byli bráćia náſzy. to ſie pieniądze
wroćiły? Nic/ *puśćili ich á pieniądze przećię zginęły.* tákże byli
głupimi? *Niechcąc,* piſze/ *iákiegoś dzwonká ruſzyć.* á iákiegoż
iuż było dzwonká ruſzáć/ kiedy winowáyce mieli? O lu-
dźie ludźie/ iákie wy to rzeczy piſzećie/ nic niepátrząc praw-
dáli/ nieprawdáli/ bylesćie nas tylko obelżyć mogli. Ci zło-
czyńcy z dáleká zá nieboſzczykiẽ ſzli/ y w Rákowie dopiero/
czás y mieyſce do podkopánia ſie ſpoſobne/ vpátrzywſzy/
ſwego dokazáli: á potym w Krákowie dla inſzego exceſ-
ſu poimáni będąc/ y ten vczynek ná ſie wywołáli. A prze-
ćie to ná nas przyſchnąć muśiáło. Piſze że ten ktory grobu
dobył/ *był Brátem náſzym, y Synowcem Páná Woydowiuſzá wiel-
kiego v nas Rektorá y Scribentá.* Iużem powiedźiał że Brá-
tem náſzym nie był/ á ieśli był Synowcem Brátá náſzego/
by naycelnieyſzego/ coż to ma do rzeczy? ábo niesłyſzał że
częſtokroć Heroum filii, nierzkąc Synowcy/ noxæ. ludzi wielkich dźieći złość
My cudzych ſynow/ y ſynowcow wytrząſáć nie chcemy:
áleć Pan Woydowiuſz nie był v nas áni *wielkim* Rektorem
áni Scribentem. Pyta mie ná koniec Adverſarz/ *kędym to
v nich wyczytał, że go Pan Bog od wſzytkich wiekow ná to przey-*

żrzał, áby to vczynił? Támem to wyczytał gdźie wáßy Doktorowie vczą/ że Pan Bog káżdego człowieká od wßytkich wiekow/ nieodmiennym dekretem przeznáczył ábo do zginienia ábo do zbáwienia/ á zátym/ ábo do złych vczynkow/ ábo do dobrych. Przyićie śię ieśli możećie/ że wáß Cálvin ták nie vczył. á przećię mi tu mowićie: *Nie boiß śię Bogá, ták iáwne potwarzy wynurzáć.* Ale słuchaymy iákom śię omylił/ *Ieśli tego nie wieß*, pisze/ *náucżże śię tu żebyś słowá przeyźrzenia, nigdy do złodźieystwá ábo do grzechow nie applikował.* A czemuż to/ ieśli kogo do złodźieystwá ábo grzechow przeyźrzano? Czy to/ słowko *przeyźrzenia*, ták do złych iáko y do dobrych rzeczy/ nie może być obrocone? Ale kiedyśćie w słowkách ták scrupulosi, iákoż to názwáć? *Nie prædestinátią*, pisze/ *ále rádßey reprobácią maß názwáć.* Wiec spytam/ co nieborak winien kiedy go Pan Bog ták od wiekow reprobował/ áby to vczynił? Ale *Zeno złodźieiowi mowiącemu ták mi Bog przeyźrzał ábym kradł, tym bárźiey go chłustáiąc rzekł, y ábyś był karan.* To Zeno ták rzekł/ bo y Zenoná/ y támtego złodźieiá/ owego áby karał/ á tego áby był karan przeyźrzano: ále iż tego áni nam/ áni temu ktory grobu dobył nie vczyniono/ cożesmy winni żesmy go nie karáli? Ale *ich* pisze/ *Pan Bog podawßy do rąk, przeyźrzał był y do karánia.* A czemuż śię to przeyźrzenie odmieniło? ázaż to co nie odmiennie Bog postánowi/ może być od ludźi odmieniono? *Ktoż w nádźieię impunitatis*, pisze/ *v nich nie będźie grzeßył, kradł zbiiał cudzołożył?* y owßem ktoż dla karánia tym grzechom da pokoy/ ieśli od wiekow nieodmiennie iest reprobowány? Ieśli wáßá predestinátia y reprobátia iest prawdźiwa/ głupstwo to iest chćieć karániem grzechy pohámowáć. Wßytko śię ták dźiać muśi iáko od wiekow w nieodmiennych dekretách Bożych o káżdym nápisano.

Potwarz 70. L X X. Vdáie X. Clement: że mowimy/ *że Pan Bog dla iednego zgrzeßenia nie karze.* Cituie o tym słowá Smálciusowe y Státoriusowe ktore rzecz przećiwna pokázuią. Adversarz miásto odpowiedźi/ ßyderstwy y przymowkámi śię

báwi. To

báwi. To mowimy/ że Pan Bog pod nowym przymie-
rzem/ pod łáſką nie pod Zakonem/ dla iednego vczynku
nie ze złości áni wynioſłym rámieniem popełnionego/ ále
z nieobaczenia/ ábo z krewkości iákiey pochodzącego/ tych
ktorzy w Páná Jezuſá wierzą/ y w grzechu żadnym nało-
gu nie máią/ wiecznym potępieniem nie karze. *Ale Páno-
wie Socinistowie*, piſze/ *dużymi ſię ná grzech być powiedáią*. Nie po
wiedáią te° ſámi o ſobie: to mowią/ co y Jan ś. o tych kto-
rzy w Páná Jezuſá wierzą/ *piſałem wam młodźieńcy, że mocni* 1. Ioh: 2. 14.
ieſteście y mowá Boża w was mięſzka, y zwyciężyliście onego złośniká. 1. Ioh: 5. 4.
Wßelki ktory ſię z Bogá narodźił zwycięża świát. A iednák choć
mocni ſą y świát zwyciężáią/ ludźmi przećie ſą/ y ćiáło ná
ſobie máią/ á zátym zbłądźić y vnieść ſię podczás wczſ mo-
gą. Piße/ że w słowiech tych Autorow niemáß/ *o karániu
Bożym wiecznym, y ieśli pokáiánia człowiek nie vczyni*. Jákoż to
śmiał piſáć/ ponieważ pierwßa rzecz iáwnie w słowiech
Smálciuſowych (ktore był X. Clemen. opuśćił/ á iám ie
przypomniał/) á druga w Státoriuſowych ieſt wyrázo-
na: *Ale nápiſano, Dußá ktora zgrzeßy tá umrze*. Nie mowi tám, Ezech: 18. 20.
raz dwá trzy, ále ſimpliciter ktora zgrzeßy. Prawdá/ ále 1. nie
mowi też tám o vczynkách z krewkośći ábo z nieobaczenia
pochodzących/ ále o tákich exceſſách ktorym Zakon śmier-
ćią groźił. 2. ábo te słowá ták rozumie Adverſarz że y po-
káiánie y odwrocenie ſię od złego nie pomoże/ ábo nie ták:
Jeśli ták/ my z nim nie wierzymy: ponieważ káiącym ſię/
grzechow odpuſzczenie/ y támże záraz v Proroká/ ále oſo- ℣ 21. 22. 23.
bliwie pod nowym przymierzem ieſt obiecáne: Jeśli nie
ták/ on wierzy z námi. Prawdá *że ilekroć człowiek zgrzeßy pod
śmierć podpada*: ále iey nie záwße Pan Bog z dobrotliwośći
ſwoiey nád nim extenduie. *Stipendia peccati mors*, to ieſt/ *Za-* Rom: 6. 23.
płátá grzechu śmierć. ták ieſt/ ále kiedy kto militat, *y ſłużi grze-* ℣ 20. 23.
chowi, iáko wyżßey Apoſtoł mowi. Ale *Adam raz tylko zgrze-
ßył*. Co Adámá podkáło káżdego z nas ſłußnieby podkáć
mogło. Ale nie tákie ieſt dárowánie w Chriſtuſie/ iáki Rom: 5. 16.
był ſąd w Adámie. ábowiem ſąd z iednego vpadku był ku

 potępie-

potępieniu/ á dárowánie/ z wielu vpadkow/ ku vſpráwiedliwieniu. *A nie ieſtże to,* piße/ *przeſtrona drogá powiedáć że Bog dla iednego grzechu kiedy go człowiek nie powtarza nie karze?* Ani tego mowiemy/ że nie karze po proſtu/ ále że nie karze wiecznym potępieniem/ áni tego o káżdym poiedynkowym grzechu rozumiemy/ tylko o krewkośći y nieobaczeniu. Nuż/ grzechu nie powtarzáć/ á záż to przeſtrona drogá: y owßem ktoby mowił że Pan Bog y dla iednego grzechu człowieká wiecznym potępieniem karze/ choćby ſię go niewiem iáko káiał/ y cále go poprzeſtał/ tenby wßytkim ludźiom drogę do niebá záwarł/ y nowe przymierze wniwecz obroćił/ y do deſperátiey ludźi przywodząc ná grzechy ie roſpaſał. To przeſtrona drogá do niebá co wy mowićie/ że Pan Bog wßytkie grzechy náße pokarał w Chriſtuśie/ ták że nam iuż niczego więcey nie trzebá/ tylko żebyſmy mocno temu wierzyli/ y zaſługę Páná Jezuſowę ſobie przywłaßczyli. Coż to ieſt inßego/ ieno że wrzkomo przed iednym y namnieyßym grzeßkiem niebo zámykaćie: á tym czáſem rzeczą ſámą wßytkim grzechom ßerokie wrotá do niebá otwieraćie? Dawidá y grzech iego przypomina: ieno że Dawid y grubo zgrzeßył/ y nie wiecznym potępieniem/ ále docześnym ſądem Bożym był karány/ dla tego że ſię káiał y więcey ſię do grzechu nie wrácał. á ieśli to Dawidá potkáło pod ſtárym przymierzem/ iákoż nie potka wßytkich káiących ſię/ y ná potym świątobliwie żyiących/ pod nowym? Náucżćie ſię ieno o prawdźiwey świątobliwośći wiernych Páná Jezuſowych ták iáko potrzebá wierzyć y wyznawáć/ á wnet z námi trzymáć/ y Bogu zá to dźiękowáć będźiećie/ że pobożnie żyiącym/ y przeßłe grzechy/ y teráźnieyße ſłábośći/ miłośćiwie odpußcza/ y dla nich od oblicza ſwego odrzućić ich nie chce. Tu to należy co wy gdźie indźiey przypominaćie/ *Si iniquitates obſervaveris Domine, Domine quis ſuſtinebit?*

Jeśli wyſtępki náße będźieß ráchował Pánie/ Pánie ktoż ſię oſtoi? Potwarz 71.

LXXI. Miał dowieść Adverſarz/ że my *nawłaśćiwiey* Páná Jezuſá Synem Bożym rozumiemy *dla mocy Bożey ktorey,* iáko

ktorey, iáko X. Clement: ineptè mowi / *Oćiec używał miásto* márnie.
męża wstworzeniu człowieká Christusá: y/że ktory z nászych mo-
wił/ że Bog *przez Anioła* wniosł w żywot Pánny creatam
materiam, ábo że wniosł *semen purum*. Do Sociná y do
Smálcíusá vkázuie / ále tám tego v nich niemász / czego
wam tu każą dowodźić. á toż/ iemu by to rzec/ Erubesce wstydź się bez
sine testibus loqui. świádkow mo-
wić.

LXXII. Nie może sie tey potwarzy spráwić Adver- Potwarz 72.
sarz/ tylko o tym známi disputuie/ieśli Pan Jezus z iákiey
miáry iest Synem Bożym tákim iáko my. Ale nie o tym
rzecz. Tego sie spráwćie/czemu nam to po prostu zádáie-
ćie/ co my tylko z pewney miáry ábo pewnym względem
mowimy? Mieyscá te ktore Adversarz przywodźi/to tyl-
ko pokázuią że Pan Jezus iest tákim Synem Bożym iá-
kim nikt nie iest/áni z Aniołow áni z ludźi: ále tego nie po-
kázuią/żeby tákże z łáski y z dáru Bożego nie miał być Sy-
nem Bożym iáko y wszyscy. *Nigdźiey*, pisze / *nie pokaże tego
Pan Szlichtyng*. Nie pokaże? á zaż Pan Jezus nie iest synem
Bożym że go Bog vmiłował? że go poświećił y ná świát
posłał? że go wzbudźił od vmárłych/ y iákoby znowu vro-
dźił? że go Pánem y Christusem vczynił? á zaż nie iáwnie
mowi Apostoł *że postánowionym iest Synem Bożym, w mocy, z* Rom: 1. 3.
powstánia od vmárłych? á iákoż nie z łáski y z dáru Bożego iest
Synem Bożym? Powiedźiałem *że z inszey miáry táka iest
między námi á Christusem rożnicá, iáka między Pánem Boskim, á nie
wolnikámi, iáka między iednorodzonym Synem, á Synámi inszemi.
Páná Boskiego* wykłáda Adversarz *Szláchćicem polskim: á nie-
wolniki, Chłopy*. Coż iest profanum, owszem impium, ieśli
to nie iest? Páná Boskiego/ Páná Pánow y Krolá Kro-
low od Bogá wywyższonego y ná stolicy Bożey nád
wszytkimi niebiosámi posádzonego / do Szláchćicá Pol-
skiego śmieć przyrownywáć? iákoż sie o tákie mowy Bo-
gá nie boićie / y ludźi nie sromáćie? Práwie wedle onego
w Psálmie/ Os suum in cœlo posuerunt. Wżdyć y sámi vsty swemi y
wyznawáćie/ że Pan Jezus wedle człowieczeństwá/ Poy niebá śięgáią.

pag: 138. 139. śrzedńicze ma Krolestwo/ y że mu iáko Poyśrzedńikowi moc y władza iest dána: togo też Szláchćicem Polskim z tey miáry/ wykłádáć bedźiećie: Jeszcze przydáie/ *poki Pan Iezus iest Synem zdáru Bożego, muśi być niewolnikiem nam podobnym, nie Pánem áni Synem iednorodzonym.* Słowá bluźnierskie/ á czemuż to muśi być niewolnikiem/ kiedy zdáru Bożego wszytkich Pánem iest vczyniony/ y kiedy go Bog ná práwicy swey posádźił y z soba zrownał: to też y wedle was P. Jezus/ ile iest Poyśrzedńikiem y Krolem od Bogá vczynionym/ nie iest Pánem/ ále nam podobnym niewolnikiem: Pytá *w ktorymeśmy piśmie wyczytáli ten termin, Páná Boskiego?* Wtym ktore Páná Jezusá/y Pánem/ y Bogiem zowie/ y wszytkę mu władzą ná niebie y ná źiemi od Bogá dána przyznawa/ ábo to nie boski Pan: Chybá ieśli Adversarzowi o słowká/ nie o rzecz sáme idźie.

Potwarz 73. 74. poprostu. LXXIII. LXXIV. Tych potwarzy niczym nie popiera Adversarz. każe mi directè odpowiedáć ná to co nam X. Clement: żádał. á tom powiedźiał/że to potwarz. ábo to nie prosta odpowiedź: przydałem y to / *że X. Clem: raczey sobie contrádicuie y w rzeczách boskich poigrawa*, (co on nam tu niesłusznie żádał/) *kiedy Páná Iezusá Synem Bożym być twierdźi, á przecię go tymże Bogiem ktorym Oćiec iest, stánowi.* Powieda *że nie o tym rzecz.* Bá o tym rzecz/kto sobie wrzeczách boskich poigrawa y contrádikuie. *Iest*, powieda / *tymże Bogiem ktorym Oćiec, ále nie tą osobą ktorą Oćiec.* Nowa contrádictia / iákoby ten Bog ktorym iest Oćiec nie był osobą: Pisze/*że się odemnie słowko Bogá bierze essentialiter, á od niego personaliter.* Kedyżeśćie tę distinctią wyczytáli w piśmie ś: á nie wászeż to wymysły: kedyż Bog prawdźiwy osoby nie znáczy: to tedy Pan Jezus [a] essentialiter bedźie tymże Bogiem ktorym Oćiec/ [b] ále personaliter inszym: á wieleż tu Bogow personaliter mieć bedźiećie: essentialiter widzę iednego / á trzech personaliter : á ten Bog personaliter, rożnyż iest od Bogá essentialiter, czy tenże: Jeśli rożny / to czterech Bogow mieć bedźiećie: ieśli tenże/

a względem istności.
b względem osoby.

czemuż

czemuż iednego od drugiego dźielićie? y iáko ieden Bog
może być trzemá Bogámi/ y trzey Bogowie iednym Bo-
giem? *Ten sobie, pisze / ráczey contrádikuie, ktory iednego Páná
Bogá, drugiego Páná Boskiego mieć chce?* to y Páwel ś. sobie
contrádikował / ktory iednego Bogá Oycá / y iednego 1 Cor: 8. 6.
Páná przy nim/ Jezusá Christusá wyznawał? Co wtym
zá contrádictia że Bog on iedyny / Jezusá vkrzyżowáne-
go Pánem y Christusem vczynił? y owszem sámá to práw-
dá / y źrzenicá nabożeństwá Páná Jezusowego. *Ale nikt
dwiemá Pánom służyć nie może.* Nikt nie może dwiemá Pá-
nom służyć/ kiedy ich chcenia są rożne: ále kiedy iednáż ich
chęć iest y wola/ y ieden z drugiego cále záwisnął/ ták że ie-
den przez drugiego pánuie y kroluie/ kto iednemu służy ten
y drugiemu o raz służyć musi. Wy możećie trzemá rożnym
osobom służyć dla tego iż (iáko vdáiećie) iedná ich iest i-
stność: możećie służyć dwiemá istnośćiom ábo náturom
w Christusie / y boskiey y człowieczey / choć y tá / y támtá/
ma swoie osobną wolą y swoy osobny rozum/ dla te° iż (iá-
ko sie wam zda) iedną są osobą: á my cze° nie możemy słu-
żyć dwiemá osobom/ ktorych iedno iest we wszytkim chce-
nie y niechcenie. Toby wam to tu rzec co wy nam záraz
niesłusznie zádáiećie/ *że dla ládá rátiyki oppugnuiećie prawdę Bo-
żą, y dla rozumku ćielesnego wyroki Boże iáwne y iásne odrzucaćie.*

LXXV. Questia iest o tym ieśli to prawdá co nam Potwarz 75.
X. Clement: zádáie / *żesmy miásto Oycá obráli sobie Christusá zá
Bogá.* Adversarz tym wychodźi/ żem opuśćił słowko/ *teraz,*
iákoby co ná tym należáło. Terazli/ nie terazli/ przećie to
pomowá żebyśmy kiedy miásto Oycá / mieli sobie obráć
Christusá zá Bogá. Oćiec iest onym iedynym Bogiem
z ktorego wszytko: Christus iest onym iedynym Pánem
(rozumiey od Bogá vczynionym) przez ktorego wszytko/
y my przezeń ku Bogu: á iáko Oćiec / tym iedynym Pá-
nem o ktorym Apostoł mowi nie iest/ ták áni Christus o-
nym iedynym Bogiem. O czym było przed tym. Powie-
dźiałem / *że my tego po prostu nie mowimy że Bog prawdźiwy v-*

mrzeć nie może, ále, że on iedyny vmrzeć nie może. Tym gorzey, mowi ná to Adverſarz/ *iż nie mowią po proſtu iáko piſmo ś. mowi.* Coż piſmo ś. mowi? *że Bog krwią ſwoią nábył ſobie Zboru.* álo tego nie mowi / że Bog vmárł. Syn iego vmárł Pan Jezus/ ktorego krew/ iáko y ſam wßytek/ był y ieſt Boży. *Niemáß,* piße/ *v nas żadnego prawdźiwego Bogá, iedno on iedyny naywyżßy Bog.* á v nas záś y ći ſą prawdźiwymi Bogámi/ ktorych piſmo ex ſuo ſenſu Bogámi zowie / y ktorych
wedle ſwego zmyſłu. Bog ieſt Bogiem/ y miedzy nimi naywyżßym. Co tu dáley piße ieſt iego złe vdánie y rozumienia náßego zopákowánie. O czym ná ſwym mieyſcu.

Potwarz 76. LXXVI. Zádał nam X. Clement. *że dopiero po śmierći czynimy Páná Iezuſá Synem Bożym.* Powiedźiałem/ że nie dáwno o nas przećiwną temu nápiſał / *że go y przed śmierćią, owßem záraz od vrodzenia, Synem Bożym czynimy.* Piße/ Adverſarz / *żem z nim peſſima fide poſtąpił.* A to czemu? *bo ia,* piße/ *o zacnośći oſoby Páná Iezuſowey mowiąc, iákim ſpoſobem według nich nazacnieyßym ſpoſobem ieſt Synem Bożym, rzekłem to.* Ale tám o tym *nazacnieyßym ſpoſobie* namnieyßey wzmiánki niemáß. á ten ſpoſob ktorym my Páná Jezuſá y przed śmierćią/ ſynem Bożym być wyznawamy/ tákże do zacnośći oſoby iego należy / iáko y ten/ ktorym po śmierći. Záczym kiedy chćiał o zacnośći Oſoby Páná Jezuſowey według náßego rozumienia mowić / nie miał go opußczáć. Piße/ *żem chcąc opuśćił słowko, Chriſtuſá.* bá żal mi tego żem ie opuśćił. gdyż y w tym może być pomowá. bo ieśli Chriſtus znáczy tego ktory iuż ieſt ná to od Bogá pomázány/ y náznáczony áby był Krolem ludu Bożego/ był Pan Jezus Chriſtuſem y przed śmierćią: ieśli tego ktory iuż rzeczą ſámą kroluie/ prawdá że dopiero po śmierći nim ieſt vczyniony: ále nie dla tego dopiero po śmierći ieſt Synem Bożym. bo ieśli rzecze/ że tytuł Syná Bożego według nas w naydoſkonálßym znáczeniu bierze / czemuż záraz/ mowę ſwą obiáśniáiąc/ przydáie / *przed śmierćią v nich, nic nie miał nád nie?* ktore słowá prawdźiwie chcąc opuśćił Adverſarz/

versarz / choć ia w nich iáko wnetże vsłyszymy nowa po-
twarz zákłádam/widząc że to czym sie on chce wyśliznąć/
cále znosza. bo ieśli to prawdá/że Pan Jezus nie miał nic
v nas przed śmierćią nád nas / iákoż go y przed śmierćią
Synem Bożym (tákim rozumiey sposobem iákim nam
ten tytuł nie należy) czynimy? Atoż nie dla tego tu te sło-
wá/ *Mendacem oportet eße memorem*, zákliiono / żeby sie X.
Clement: iáka krzywdá stałá/ále żeby sie tym większa mo- Skromność.
destia nászá przez to pokazálá. W tym co tu przydáie Ad-
versarz/dwoiáka iest pomowá. Już zá nas powiedźiał A-
postoł czym będźie Pan Jezus kiedy krolestwo swoie od- 1. Cor: 15. 28.
da Bogu y Oycu: ále wy też powiedźćie / czym będźie
człowiek Christus Jezus/ Poyśrzednik Bogá y ludźi/ile
poyśrzednikiem iest/ kiedy moc swoie y władzą poyśrze-
dnicza odda? podobno / per communicationem idio-
matum, to iest/nie w rzeczy sámey/ále przez pewny sposob
mowy/ Bogiem. bo y teraz / choć ieszcze ma te władzą y
pánowánie poyśrzednicze/ ták sie v was dźieie.

LXXVII. Twierdźi o nas X. Clement: iáko sie do- Potwarz 77.
piero wspomniáło/popráwuiąc sie ieszcze w swey potwa-
rzy/ *Pan Iezus przed śmierćią v nich nic niemiał nád nie*. Vkázuie
tu/co Pan Jezus ieszcze przed śmierćią miał nád wszytkie
ludźi. Adversarz/ chcąc zátrzeć te słowá/ o ktore tu idźie/
żeby tego/czym sie w wyższey potwarzy chćiał wymowić/
y w czym mi pessimam fidem zádał / sam nie refutował/
powieda *że ia o zacności Páná Iezusowey discurruię z okázyey słow-
iego*. Bá iużći ia o zacności osoby Páná Jezusowey discur-
ruie/ále ná to żebym zniosł wásze pomowę/zá ktorą ták sie
znáć sámi wstydźićie / żeśćie iey y wyráźić nie śmieli. Po-
wieda *że poczęcie y vrodzenie Páná Iezusowe do zacności ćiáłá, á
nie do osoby się ściąga*. A ćiáło Páná Jezusowe/ á zaż do oso-
by iego nie należy? Jeśli należy/to sobie contrádikuiećie.
Jeśli nie należy/my tey osoby Páná Jezusowey w piśmie
ś. nie znamy. tákże y to co do vrzędu / y do żywotá Páná
Jezusowego należy / zaż do osoby iego y zacności iey nie

należy? Wzdyć y Chriſtuſem być do vrzedu Páná Jezu-ſowego należy: á Chriſtuſem być / ząż do zacności oſoby Páná Jezuſowey nie należy? Co ſie *kßtáłtu Bożego, y ro-*
pag: 230. *wności z Bogiem*, tycze / o tym mowiło ſie przedtym. A to wáß własny Piſcator, iáko przez *kßtáłt niewolnicży*, ktory ná ſie wziął Pan Jezus / nátury człowieczey: ták przez *kßtáłt Boży*, nátury boſkiey rozumieć nie każe. Vrodzenia przed wieki Páná Jezuſowego piſmo ś. nie zna. *Chwałę ktorą miał pierwey niż ten świát był*, *v Oycá*, á potym ią wziął ſkutkiem ſámym od Oycá / my chętnie Pánu Jezuſowi przyznawamy.

Potwarz 78. LXXVIII. Vdáie nas X. Clement: *zá podobnych Zydom, ktorzy Páná Iezuſá wzgárdzonym widząc odrzućili.* Ja vkázuię żeſmy my onego od nich wzgárdzonego y vkrzyżowánego zá Páná y Chriſtuſá przyięli / á iákożeſmy go odrzućili? Nic ná to nie odpowieda Adverſarz / ále tylko pomowy Xa. Clement: iteruie / y onych przyczynia: y to co ſam czyni / ná nas wewłoczy / twierdząc że Páná Jezuſá zá báłwáná poczytawamy. Jeśli Chriſtus on Boży / śiedzący ná práwicy wielmożności / ieſt báłwánem / niechże ták będźie iáko Adverſarz vdáie: ále ieśli ieſt Pánem y Krolem y Sędźią żywych y zmárłych / niechże ſie boi. Nie ten Páná Jezuſá odrzuca / ktory go zá Bogá ſámego nie ma / bo go piſmá ś. záwße od niego dźielą: ále ráczey ten ktory gdy by go zá Bogá ſámego nie miał / Pánem y Krolem ſwoim niebieſkim od Bogá vczynionym / wyznáwáćby go niechćiał / y owßem zá báłwánáby go poczytał. Co y tu iáwnie Adverſarz czyni.

Potwarz 79. LXXIX. Zádał nam X. Clement: *że każemy rozumieć żeby nas Ian ś. piſząc Ewángelią ſwoię miał oßukáć, etc.* Odpowieda Adverſarz / *rozumiałem to względem wykłádow ktore przynoßą ná pierwße caput.* Wiec nie było inßego rozumieć / inße vdáwáć. A ieśli my / á nie ráczey oni / od proſtych y iáſnych słow Janá ś°. odſtrzeliwßy ſie / wprawdźieć nie nowe / ále iednák od propoſitu Janá ś°, dálekie commentá wnoßą / niech

ßá/ niech káżdy prawdę miłuiacy ſądźi. Jednego mieyſcá może być y nie ieden wykład/ á przećię dobry. *quod multipliciter intelligitur, cōmuniter*, ále non ſemper, *ignoratur*. Wyć to y ſámi ſobie doſyć vczynić nie możećie/ y dla tego rożne wykłády rożni przynośićie. Jedni przez *początek* rozumieiąc przedwiecznośc/ drudzy początek świátá: tákże y koło *Słowá* rożne miedzy wámi áltercátie/ iedni ták/ drudzy owák/ *Słowo* to wykłádáiąc.

LXXX. Piſze X. Clem: *żeſmy ſobie Páná Iezuſá, z człowieká, nie raz Bogá vtwarzáli, nád wßytkiemi rzeczámi Oycowſkiemi Arendarzem poſtánowili / ꝛc.* Powiedźiałem 1. że oni ráczey ſobie z Bogá wßech rzeczy ſtworzyćielá / vtworzyli człowieká. *A tákże to, piße/ złym zá złe Chryſtiánie oddáią?* Nie złym zá złe / ále prawdę zá pomowę oddáią. á co tu przydáie/ niech ſobie y ſwoim rzecze. *Ale my*, piße/ *zpiſmem ś. mowimy, że ono ſłowo ktore było Bogiem ná początku y przez ktore ſię ſtáło wßytko ná niebie y ná źiemi ćiáłem ſię ſtáło.* To co zpiſmem mowićie/ to y my z wámi mowimy: ále to nie zpiſmem że przez *Słowo*, nie ſámego człowieká Jezuſá Chriſtuſá właśnie/ ále teº ktory był przed nim/ y procz niego / to ieſt Bogá ſámego rozumiećie/ y że temu człowiekowi bez względu wßelkiego ná iákie boſtwo iego przedwieczne/ bytnośći ná początku / tytulu boſkiego / y tego co o nim piſmo ś. mowi przyznáć niechcećie. tákże y to nie zpiſmem/ że ſłowá Jáná śº. ktore iáko ſámá rzecz pokázuie/ máią być przełożone *y ſłowo ćiáłem było*, wy przekłádaćie/ *ćiáłem ſię zſtáło*. O czym w drugiey cżęśći. ále choćby y ták iáko wy chcećie miáły być przełożone/ coż to ma do wáßey opiniey? Co ſię czym prawdźiwie ſtánie/ to tym czym przedtym było prawdźiwie być przeſtánie: á Bog / á záż może przeſtáć być Bogiem? iákoż ſię tedy ćiáłem ábo człowiekiem może prawdźiwie ſtáć? 2. powiedźiałem / że ten ktory ieſt człowiekiem ſtánie ſię Bogu z łáſki iego podobnym w przyrodzeniu/ w mocy/ w władzy y pánowániu/ á zátym y Bogiem; to Bogu vcżćiwośći nic nie vwłacza/ y owßem ku chwale iego wielk-

Potwarz 80.

iego wielkiey należy: ále żeby Bog sam miał się poczynáć y rodźić y człowiekiem ośtáć/ to ná Bogá nie przystoi. Pi-
sze Adwersarz/ *O nic to sobie z człowieká Bogá tworza, y iákiego chca y poki bostwo iego ma trwáć czás mu zámierzáia.* Nie możećie nam tego zádáć/ chybábyśćie wszytkie świádectwá pismá ś. ták iásne iáko słonce/ o boskim wywyższeniu y uwielbieniu Syná człowieczego mowiace/ znieść y zá kłamstwo osadźić chćieli. *Przynależáłoby*, pisze/ *Pánu Szlichtingowi powiedźieć, z ktorey przyczyny była potrzebá onemu naywyższemu Bogu tych czásow ostátecznych Namiestniká Proregem ábo vicegerentem* (pátrzćie iáko wy to z wywyższenia Páná Jezusowego poszydzaćie/) *sobie do Krolowánia, ná czás pewny y nád ludźmi pewnymi stworzyć &c.* Bá waśćiby to pytáć/ z ktorey przyczyny byłá potrzebá Bogu sámemu/ człowiekiem się ostáć? álec ia wam odpowiem / z tey przyczyny byłá potrzebá/ nie Bogu ále nam/ áby był Pan Bog syná człowieczego/ nie Proregem/ ále Krolem y Pánem niebieskim uczynił/ z ktorey mu wy sámi poyśrzednicza moc władza y rządzenie
pag. 139. przyznawaćie. Pisze/ że *to iest chwałá Boża pánowáć sámemu záwsze: udźieláć záś pánowánia iako bez umnieyszenia honoru rozdwoionego być może?* Kto ták udźiela komu pánowánia/ że sam przezeń pánuie / ten honoru nie umnieysza áni go dwoi/ ále go sobie wielce przyczynia. Zkad Páweł ś. pisze że Bog dárował Pánu Jezusowi imie nád wszelkie imie &c. áby wszelki iezyk wyznał iż Pánem iest Jezus Cyristus/ ku chwale Bogá Oycá. á iákoż y wy poyśrzednicze pánowánie bez umnieyszenia honoru Bożego wyznawaćie? Co tu dáley z pismá ś° przywodźi Adwersarz nie ma nic do rzeczy. My mowimy o tym ieśli się Bog ostał człowiekiem/ á on nam dowodźi / że Bog syná swego do nas posłał / że go zá grzechy násze wydał / że Pan Jezus iest (nie *stał się* iáko on pismo odmieniáiac y do swey go opiniey náciagáiac/ mowi/) dobrym Pásterzem ktory dusze swa kłádźie zá owce &c. Kiedy nam dowiedźiećie że syn Boży kogo inszego procz Jezusá Christusá ábo przed nim znáczy: że znáczy

tego kto-

żego ktoryby áni posłánym być / áni/ włáśnie mowiąc/ v-
mrzeć y duszę swey położyć nie mogł: wte czásy wiec tymi
świádectwy pismá ś° álleguyćie. Powiedźiałem / *że to ná
Bogá nie przystoi áby się miał poczynáć y rodźić, y człowiekiem sstáć.
Nie przystoyne to iego,* pisze / *bluźnierstwo.* Tákći nalepiey kie-
dy sámi bluźnićie/ bluźnierstwo nam zádawayćie. *A ty ktoś
iest,* pisze / *co się Bogá vczyć podeymuiesz?* A ty ktoś iest ktory
śmiesz mowić o Bogu że sie począł/ vrodźił/ y człowiekiem
sstał: obiáwił ći to Pan Bog: vkaszże o tym iáwne y iásne
świádectwo / nie swoie wykłády: nie obiáwił: nie Bogá
ále ćiebie vczyć potrzebá żebyś nie przystoynych rzeczy o
Bogu nie mowił. *Wszytko to,* pisze/ *Bogu przystoi, y rodźić, y ro- N.B.
dźić się, Synem być, y człowiekiem być, vmrzeć, krew wylać, y zmar-
twychwstáć, bliżny w ćiele swoim mieć, y do niebá wstąpić.* Jużże
było y tego dołożyć/ że y to ná Bogá przystoi/ áby Bogiem
nie był/ bo tám to/ tym pachnie. *Niech ći,* pisze/ *powiedzą, cze-
mu Ian ś. nie zá nimi nápisał, ćiáło stáło się słowem: ále zá námi, sło-
wo stáło się ćiáłem?* á wżdyć y według was ták sie człowiek
stał Bogiem/ iáko y Bog człowiekiem per communica-
tionem idiomatum? Dosyć zá námi nápisał Jan ś. *że sło-
wo było ćiáłem:* á zátym nie przedwiecznym Bogiem.

LXXXI. Żądał nam X. Clement: *że my, iáko y oni Phá-
rizeuszowie mniemamy, że Pan Iezus nie był Bogiem áni rownym
Bogu. Ieśli,* pisze/ *nie iest onym iedynym Bogiem, tedy nie iest Bo- Potwarz 81.
giem tákim iákiego rozumieli Phárizeuszowie to iest prawdźiwym y
przez się będącym Bogiem.* Jeśli Bogá przez sie będącego ro-
zumieli/ kiedy Páná Jezusá Bogiem być nie wierzyli/ po-
twarzáli Páná Jezusá/ iákoby sie zá Bogá tego vdawał/ á
tey potwarzy my nie wierzymy: Jeśli boska moc y wła-
dzą máiącego/ my Páná Jezusá przećiwko nim/ Bogiem
tákim być wyznawamy. *Ieśli Pan Iezus,* pisze dáley / *iest ro-
wnym Bogu, iákoż nie iest naywyższym?* A ia też pytam/ ieśli
Pan Jezus iest naywyższym Bogiem/ ábo ieden tylko iest
naywyższy Bog ábo wiecey niż ieden? Jeśli ieden/ iákoż
sobie sámemu może być rownym? Jeśli nie ieden / iákoż

bedźie ze wßech naywyżßym? Pan Iezus, piße / nie ieſt ſobie ſámemu rownym, ále Bogu Oycu: y ieſt tu fallacia relatorum. Eſſentialiter, piße / intellectum, falſum: perſonaliter, verum. ále tám 1. nie nápiſano że Bogu Oycu rowny / ále po proſtu że rowny Bogu / á ieśli Syn tákże / y tymże ieſt Bogiem ktorym y Oćiec / iákoż ſłowko Bogá może ſámego tylko Oycá znáczyć / á ießcze wyſtáwić ſie przećiwko Synowi? 2. ábo Pan Jezus rownym ſie być Oycu mieni wzgledem boſtwá / ábo wzgledem czego inßego? Jeśli wzgledem boſtwá / iákoż może być tymże Bogiem? á zaż iednáż rzecz może być ſobie ſámey rowna? bo co piße że to eßentialiter falſum: ták wiele to waży / iákoby rzekł / że iſtność może być ſámá ſobie rowna: á iákoż ieſt rowna ieśli táż? iákoż táż / ieśli rowna? Jeśli wzgledem czego inßego / iákoż ztąd zámykaćie że Pan Jezus ieſt tákże naywyżßym? Abo tedy dwoch Bogow naywyżßych wyznayćie / ábo ieśli niechcećie / ták te rowność Páná Jezuſowe z Bogiem bierzćie / żebyśćie go dla niey ſámym naywyżßym nie czynili. Ale o tym w odpowiedźi ná cześć wtorą.

Potwarz 82. LXXXII. Zádáie nam X. Clement: że ſobie Evángelią Iana ś°. lekce poważamy, pewne mowy o tym / zá náße v-

potwarz. dawáiąc. Jam powiedźiał że to calumnia ſroga / y żemy Ewángelia Janá ś°. iáko perłe nayprzednieyßą práwie piſmá ś. ſobie poważamy / etc: Adverſarz máiąc tego dowieść co nam zádał / Day Boże, piße / áby to prawdá byłá. Bá day Boże ábyśćie y wy tego nam nie zádawáli / czego dowieść nie możećie. Jeśli tá Ewángelia ták ieſt potężna przećiwko nam iákoby promieniem słonecznym byłá piſána: vkażćieß nam áby iedne literke o tym że Pan Jezus był przed wieki / ábo że ieſt tym Bogiem ktorym Oćiec / etc. bo ieśli nam to zwykłádow wáßych pokázáć chcećie / to iuż nie słoneczny promień Jana ś°.

Potwarz 83. LXXXIII. Jákoż nam tedy tego dowiedźie / żebyſmy byli towárzyßmi tych przećiwko ktorym, iáko X. Clement: mowi / Ian ś. w ſtárośći ſwey, to ś. Evangelium nápiſał? Ná chro-

nologia Xá. Clement: ktory Arriuszá kłádźie miedzy te co Kośćiołem Bożym trwożyli zá czásow Janá ś°. nie ozywa śie Adwersarz. Ná moy argument ktorym dowodzę że tá Ewángelia nam nie ieſt przećiwna/ dla tego iż temu wierzymy że Jezus ieſt Chriſtuſem onym Synem Bożym/ ktory był iedyny cel y koniec piſánia tey Ewángeliey/ coż mi odpowieda? *Ieſt to, piſze/ calva excuſatio.* To calva excuſatio? á iákiegożeśćie chćieli dowodu dotkliwszego? Ale *ći przećiw ktorym Ian ś. piſał, byli podobni Pánom Sociniſtom: tedy też podobny o nich rozſądek.* Abo nam ták byli podobni że też temu wierzyli że Jezus ieſt onym Chriſtuſem y pomázáńcem Bożym: ábo nie byli? Jeśli byli: to áni przećiwko nim Jan ś. tey Ewángelii nie piſał. Jeśli nie byli/ to nas nieſłuſznie ich towárzyszmi X. Clement: czyni. Słow Janá ś°. my nie wykracamy/ y Synowi Bożemu iednorodzonemu y włáſnemu (ktorym ieſt człowiek Chriſtus Jezus/ nie kto inszy procz niego/ ábo przed nim/) z powinnym vkłonem chwałę dáiemy/ bárźiey niż wy: ále wász wykład ná nie/ ktorym ich do wászych opiniy nieſłuſznie náćiągaćie/ odrzucamy. Ioh: 20. v ult. błáhá wymowká.

LXXXIV. Piſze o nas X. Clement: *że by nie trochá ieſzcze wſtydu y boiáźni, tedybyſmy tę Ewángelią odrzućili.* Powiedźiałem 1. Coż nam potym odrzucáć ią/ kiedy wy z niey nic przećiwko nam dowieść nie możećie: á my przećiwko wam nie zbite dowody z niey mamy. Vdał śie widzę ná to Adwersarz/ żeby nam vkazał/ iákie demonſtrátie przećiwko nam z tey Ewángeliey biorą. Bá rádem temu/ áby káżdy ná oko widźiał/ że to prawdá co ia powiedam. Potwarz 84.

1. *Iż Bogiem ieſt názwány przed vrodzeniem ſwoim. Ioh. 1. od v. 1. áż do 18. y Cap. 20. 28.* Negatur. bo nie był Bogiem pierweyni był słowem/ á słowem ábo mową Bożą dla vrzędu ſwego Prorockiego ieſt názwány. Tomasz ś. go też cap. 20. 28. nie przed vrodzeniem/ ále po zmartwychwzbudzeniu iego/ Pánem ſwym y Bogiem ſwym názwał. Ioh: 1. 18.

2. *Iż moc dawánia Synowſtwá ſtworzeniu, iemu śię przyznawa.*

ábo tey mocy nie mogł mieć człowiek Chriſtus Jezus/ iá-
ko Poſeł/ y Pomázániec Boży/ z dáru Bożego?

3. *Iż wiárá weń, y w imię iego po nas ſię wyćiąga.* Prawdá/ á-
le iáko w poſłá y w pomázáńcá Bożego. Zkąd y ſam mo-
Ioh:12.44. wi / *Kto wmię wierzy, nie w mię wierzy, ále w tego ktory mię posłał:*
y vkázuie że nie doſyć ieſt w Bogá wierzyć/ ále że też trze-
Ioh:14.1. bá y weń przy Bogu wierzyć. *Wierzyćie w Bogá*, mowi do
vczniow ſwoich / *y w mię wierzćie.* Zkąd Piotr ś. piſze o
1.Pet:1.21. wiernych/ *że oni przez Chriſtuſá wierzą w Bogá.*

4. *Iż przed czáſy był, to ieſt przed narodzeniem ſwoim wedle ćiá-
łá.* Námnieyſzey o tym literki nigdźiey niemáſz/ áni w tych
mieyſcách ktore cituie.

5. *Iż zupełność z ktorey wſzyſcy biorą iemu ſię przypiſuie.* Co zá
dźiw? *bo nie wedle miáry Bog dáie duchá ś°. Oćiec miłuie Syná, y
Ioh:3.34.35. wſzytkie rzeczy dał do ręki iego.*

6. *Iż w łonie Oycowſkim ieſt,* á to co ma do przedwieczne-
go boſtwá Páná Jezuſowego? toć znáć że tymże Bogiem
co y Oćiec nie ieſt.

Ioh:16.30. *Iż wſzytkiego ma wiádomość.* Ma ále przez duchá Bożego/
ktorego wźiął z dáru Oycá ſwego. Widzę że moy Ad-
verſarz acutior y mędrſzy / niż Apoſtołowie. bo oni ztąd
że Pan Jezus wſzytko wiedźiał / nie colliguią że Bogiem
ſámym był / co czyni Adverſarz/ ále *że od Bogá wyſzedł*, to
ieſt/ od niego poſłánym był: co y my czynimy.

Ioh:3.13. 8. *Iż zſtąpienie z niebá, y w nim byćie iemu ſię przyznawa.* ále ſię
6.62. przyznawa Synowi człowieczemu: Zkąd znáć że iuż był
człowiekiem kiedy z niebá zſtąpił/ y mowi o tákim zſtąpie-
niu / przed ktorym wſtąpienie do niebá vprzedźiło/ ktore-
go też przez zſtąpienie z niebá Pan Jezus dowodźi.

9. *Iż bytność y zwierzchność ſwą nád wſzytkimi ma z niebá. Ioh.3.*
31, 32. Ták tám mowi Jan ś. *kto z wyſoká przychodźi nád wſzyt-
kie ieſt,* y znowu/ *kto z niebá przychodźi nád wſzytkie ieſt.* A ktoż
z wyſoká y z niebá przyſzedł ieno ſyn człowieczy Jezus
Chriſtus/ nie kto inſzy przed nim / ábo procz niego?

10. *Iż rowny Oycu y ſpołmocny. Ioh. 5. 18,* Nápiſano tám *że*

rowny Bogu, á iákoż sámym Bogiem? że ták rowny / że od Ioh: 5.18.19, 20.
śiebie sámego nic czynić nie może, y że mu Oćiec, miłuiącgo/ vkázuie wßytko co sam czyni.

11. Iż mu społuczćiwość z Oycem należy Ioh. 5. 23. Ták iest/ ále dlatego / że mu Oćiec dał wßytek sąd: á Oćiec mu dał zwierzchność y sąd czynić, iż synem człowieczym iest. Ioh: 5.22. 27.

12. Iż vmárłych wskrzeßa y w on dźień ostáteczny wskrześi. Czemuż? bo Oćiec dał Synowi mieć żywot w sámym sobie. y wßytkie nieprzyiaćioły poddał pod nogi iego, á ostatni nieprzyiaćiel będźie zniſczony, śmierć. Ioh: 5.25, 26. 1. Cor: 15.26, 27.

13. Iż społu z Oycem sądźi. Iohan: 5. 27. y owßem / Oćiec nikogo nie sądźi, ále wßytek sąd dał Synowi: á ieśli dał / to go Syn z śiebie nie ma/ á iákoż Bogiem naywyżßym ktorym iest Oćiec/ być może? á ießcze/ dał mu go iż synem człowieczym iest. O synu człowieczym tedy tu mowá nie o Bogu. Ioh: 5.22.

14. Iż z Bogá wyßedł, y początkiem iest. Ioh. 8. 25. 42, y 13. 3. y 16. 28. Z Bogá wyßedł/ dlatego/ iáko sam że dokłáda/ że od sámego śiebie nieprzyßedł, ále go Bog posłał, ábo że od Bogá wyßedł, ták iáko też znowu do niego poßedł. Jeśli wyßedł y posłánym był/ iákoż iest Bogiem naywyżßym? ieśli od Bogá/ iákoż sámym Bogiem? Początkiem się Pan Jezus nie zowie/ Ioh. 8. 25. ále kiedy go spytáli Zydowie / Ty ktoś iest? on odpowieda / To co od początku wam powiedam. Jeśli nam nie wierzyćie/ więc się Bezy swego y Piscátorá spytayćie. Ioh. 8. 42. Ioh: 13: 3. y, 16. 28.

15. Iż moc ma sam od śiebie duſzę położoną odebráć Ioh. 10. 18. y Kośćioł ćiáłá swego wystáwić Ioh. 2. 19. Czemuśćie przydáli słowá sam od śiebie, ktorych o tey mocy mowiąc nie dokłáda Jan ś.?

16. Iż iedno iest y záwße w Oycu, y z Oycem. Ioh. 10. 30. 33. 38. y 14. 10, 11 y 16. 32. Prawdá że Pan Jezus iedno iest z Oycem/ ále y wierni iego ták máią być iedno miedzy sobą iáko on z Oycem iest iedno. Jestći Pan Jezus w Oycu y Oćiec w nim/ ále y wierni są w Bogu y Bog w nich. Aby wßyscy byli iedno, mowi Pan Jezus / iákoś ty Oycze we mnie y ia w tobie, áby y oni w nas iedno byli. Ia w nich á ty we mnie &c. Czemuß to Ioh: 17. 22, 23. 1. Ioh: 3. 24. y, 4. 13, 15, 16. Ioh: 17. 21, 23.

 nie wi-

nie widźićie/ że to nie należy do iednośći iſtnośći/ ále do
zgody y iednego práwie tchnienia / y śćiſley miedzy Oy-
cem y Pánem Jezuſem miłośći: á zaż y vczynki cudowne
z ktorych Pan Jezus/ w mieyſcách od Adverſarzá náznáe-
czonych / tey iednośći ſwey z Oycem dowodźi/ inákßą ie-
dnosć pokázáć mogą? Nie mowi też tego Pan Jezus że
Ioh: 16. 32. był z Oycem/ choć y to prawdá/ ále ráczey *że Oćiec był znim*.
á dla iákieyże to przyczyny? ſłuchaymy ſámego Páná/ *nie*
Ioh: 8. 29. *zoſtáwił mię ſámego Oćiec, iż ia to co przyiemnego ieſt iemu czynię*
záwße. Coż to ma do przedwiecznego boſtwá Páná Jezu-
ſowego?

17. *Iż ma chwałę przedwieczną. Ioh: 12. 41. y 17. 5.* Pierwße
mieyſce o chwale Bogá ſámego mowi: w drugim/ mowi
Pan Jezus/ o chwale ktorą miał przed záłożeniem świátá
v Oycá. O ktorą iż Oycá proſi áby mu ią dał / ztąd znáć
że ią nie w rzeczy ſámey/ ále tylko w obietnicy miał.

18. *Iż modlitwy ludzkie wyſłuchawa, y nápełnia ich żądośći. Ioh.*
y 12. 14. 13. 14. Bo ßedł do Oycá/ y Oćiec mu dał wßytke moc ná
niebie y ná źiemi.

19. *Iż ſpolne dobrá ma z Oycem.* Bo go Oćiec *dźiedźicem*
Heb: 1, 2. *wßytkich rzeczy poſtánowił.*

20. *Iż ſpoł z Oycē iego znáiomość do żywotá wiecznego potrzebna.*
y 2. 3. *Ioh. 17. 3.* Bo go Oćiec poſłał / y dał mu zwierzchność nád
wßelkim ćiáłem/ áby wſię wierzącym dał żywot wieczny.

21. *Iż ſpoł z Oycem ma kroleſtwo. Ioh. 18. 36.* Bo go Oćiec
Act: 2. 34, 36. Pánem y Krolem vczynił/ y ná práwicy ſwey poſádźił.

22. *Iż ieſt świátłośćią.* Bo w nim był żywot/ rozumiey on
Ioh: 1. 4. wieczny. On go oświećił przez Ewángelią. On go imie-
2. Tim: 10. niem Bożym obiecał y drogę do niego vkazał y vtorował.
Ioh: 1. 4. A *żywot, y táka o nim wiádomość/ ieſt świátłośćią ludzką.* A-
toż wáße demonſtrácie ktore z Ewángeliey Janá 8°. bie-
rzećie. Niechże káżdy báczny vważy iáko potężne / y o-
wßem ieśli ledwie nie wßytkie / kiedy kto głębiey w nie
weyźrzy / przedwiecznē boſtwu Páná Jezuſowemu cá-
łe ſą przećiwne? Ták ſą potężne że ich trzebá było pode-

przeć

przeć świádectwem Eśáiaszá Proroká o imionách Chri- Esa: 9. 6.
stusowych. ále y tám się nie pożywićie. bo te wszytkie imio-
ná bárzo pięknie należą Pánu Iezusowi / ile iest onym
Christusem y Pomázáńcem Bożym. Weyźrzyćie w Bi-
bliá Vatabli, á obá czyćie iáko on te imioná wykłáda. *Ie-* Ierem: 23 6.
howá spráwiedliwość nászá: tá mową Ieruzálem miáło być pag. 45.
miánowáne. O czym iuż było. Ináksze wy dá Pan Bog
w krotkim czáśie z tey Ewángeliey Iáná ś° wyźrzyćie de-
monstrácie násze. Co tu dáley pisze Adwersarz / żądáwáiąc
nam *że nie tylko in rebus, ále y in verbis śiłę odrzucamy w Testá-
menćie swym, że głosámi swymi fałszuiemy pismá ś. peregrinas si-
gnificationes wnosząc, á prawdźiwy sens wykrácáiąc y wyrzucáiąc:*
to pisze iáko Adwersarz / ále tego nie dowiedźie. Wierzę że
się wam prawdźiwy sens ktory vkázuiemy / zdá być coś
obcego. bośćie sámi peregrinis significationibus przy- obcemu wyroz-
wykli / prawdźiwy sens odrzucáiąc. Powiedźiałem / *że się* zumieniu.
*między nimi náidą tácy ktorzy cáłe listy Pisárzow śś. stramineas Epi-
stolas nazwáli.* Odpowieda Adwersarz / *iem tego miánowáć
nie śmiał. Słychał coś od kogoś* / pisze / *ále tego autenticè nie wi-
dźiał y nie pokaże. Niech że go*, przydáie / *zfuká Pan*, (ták niekie- Iud. 9.
dy rzekł Anioł Szátánowi /) *zá tę potwarz iego.* A wam niech
Pan odpuśći ták złośliwą mowę. A zaś Lutherus tego w pierwszey edi-
nie nápisał o liśćie Iákubá ś° w przedmowie swoiey ná ciey: choć to po-
ten list? á zaś tego listu nie odrzucá? á to dla tego że wnim tym w pośled-
Iákub ś. nie tylko wierze / ále y vczynkom vspráwiedli- nieyszych edici-
wienie przypisuie / co y wy błędem wielkim być rozumie- ách po śmierći
ćie. Czy to wy podobno Lutherá zá swego nie maćie? wżdyć iego opuszczono.
y sámi niżey Luterány / *Bráćią swą námilszą* zowiećie. pag. 499.

LXXXV. Twierdźi X. Clement: *że tym słowom Iáná* Potwarz 85.
ś° nigdy niechcemy wierzyć, Mową była Bogiem: bo powieda /
choć Christusá Bogiem stánowią, wszákoż rożnym od Oycá. Iam po-
wiedźiał / że to iest potwarz sobie sámey przećiwna. bo ie-
śli Christusá Bogiem stánowimy / á ieszcze Bogiem od
Oycá rożnym / iákoż słowom tym Iáná ś° nie wierzymy?
ktory tákże Christusá Bogiem od Oycá rożnym stánowi /

tákim go Bogiem być mieniąc ktory był v onego Bogá. *Bog prawdźiwy*, piße Adverſarz/ *od Bogá prawdźiwego rożny być nie może. alias byłby od śiebie ſámego rożny.* Trzebá było dołożyć / Bog prawdźiwy *tenże*, od *tegoż* Bogá prawdźiwego rożny być nie może: bo ináczey ták to będźie prawdá/ iáko to/ że ieden człowiek ábo Anioł ábo oſobá iedná od drugiey rożna być nie może. Ale to dźiwna że wy ták śmiećie árgumentowáć/ wżdyć wy iednegoż y tegoż Bogá Oycem y Synem w iednym y tymże boſtwie być wyznawaćie / á iákoż go od śiebie ſáme° rożnym być nie ſtánowićie? Ale co mi ná to odpowiećie / że wedle Janá ś°. Bog / był v Bogá? to rożny/ v rożnego. *Iáko tu Mowá*, piße/ *ieſt imię oſoby y znáczy Syná, ták y ſłowko, v Bogá, ieſt perſonaliter położone á znáczy Oycá, y ſens ieſt ten, Syn był v Oycá, y ták rożnym od Oycá.* To przećie Bog perſonaliter położony/ rożny ieſt od Syná: á iż Jan ś. *Bogá* perſonaliter położył/ tedy go też rożnym od Syná ſtánowi: ále pokażćie mi/ gdźieby ſłowko *Bogá*, kiedy o Bogu prawdźiwym ieſt mowá/ perſonaliter nie było położone? á do tego/ ieśli Bog perſonaliter ſię bierze o Oycu/ czemu ſię też nie ma bráć perſonaliter y o Mowie ábo o Synu? bo ábo Syn ile ieſt Synem ieſt też Bogiem / ábo nie ieſt? Jeśli ieſt / to ták będźie rożny od Oycá boſtwem/ iáko y oſobá ábo ſynoſtwem. Jeſli nie ieſt/ to áni Oćiec ile ieſt Oycem ábo oſobá / Bogiem nie ieſt: á zátym iáko Bog perſonaliter Syná/ ták áni Oycá perſonaliter nie znáczy. Już ſię tu kreććie iáko chcećie/ muśićie dwoch rożnych Bogow/ ábo względem oſob / ábo względem iſtnośći przyznáć: á ieśli iedno z tych pozwolićie / czemuż nie maćie pozwolić y drugiego? ponieważ y oſobá iedná od drugiey inßa w liczbie iſtnośćią/ y iſtność iedná od drugiey w rzeczách rozumnych / oſobá rożna być koniecznie muśi. O tym iáko Pan Jezus ieſt prawdźiwym / á zátym y cále prawdźiwym/ choć nie onym nay wyżßym Bogiem / mowiło ſię wyżßey. Powiedźiałem że vero nihil verius: on powieda/ *że veritas admittit gradus.*

Czymże

Czymże tego dowodźi? *Choć tylko iedná ieſt*, piſze/ *rozdźielna przećię ieſt ſuá generalitate & ſpecialitate itemque modo patefacti-onis.* Coż to ma do rzeczy? ázaż to veritatis ipſius ſą gradus, á nie ráczey rerum genera y ſpecies, y patefactionis gradus?

LXXXVI. Mowi X. Clement: *że co raz Synowi Bożemu pozwolimy, drugi raz odbieramy iáko włáſne dárowizny ſwoie, ábo między Oycem y Synem, gránice y kopce ſypiemy.* Co ſie pierwſzego tycze/ powiedźiałem X. Clement: że wy ſámi ták czynićie. Bo raz powiedźiawſzy że ieſt tymże Bogiem ktorym Oćiec/ drugi raz powiedaćie że ieſt inſza oſoba od Oycá: powiedźiawſzy raz że ieſt Synem Bożym / drugi raz mowićie że ieſt Bogiem ſámym. Odpowieda Adverſarz/ *że to ieſt potwarz ná nie żeby to twierdźili że Syn Boży ieſt tymże Bogiem*. Coż ia to ſłyſzę Pánie Adverſarzu? *to ieſt*, przydáie / *tąż oſobą boſką ktorą y Oćiec.* Chybáby ták: ále ia wam też tego nie zádáię żebyśćie to twierdźili słowy: doſyć że to czynićie rzeczą ſámą/ twierdząc że Pan Jezus ieſt tymże w liczbie Bogiem ktorym y Oćiec. Ná drugie powieda / *że tego nie dźielą, Pánu Iezuſowi być Synem Bożym, á być Bogiem: ále to oboie zá iedno kłádą.* Tymże gorzey: toć wam to zádáiemy / że Oycá y Syná zá iednegoż Bogá w liczbie kłádźiećie. *Bo czemuż ieſt Bogiem?* piſze/ *iż ieſt ſynem Bożym? iáko, czemu ieſt człowiekiem? iż ieſt ſynem człowieczym.* Nie o tym rzecz ieśli Pan Jezus ieſt Bogiem: ále ieśli tymże Bogiem ktore° ieſt Synem? iáko y ſyn człowieczy ieſtći człowiekiem/ ále inſzym/ nie tym ktorego ieſt ſynem. á do te° ábo Syn Boży ile ieſt ſynem/ ieſt Bogiem/ ábo nie ieſt? Jeſli ieſt/ to ile oſob tyle Bogow / á iákoż wſzytkie iednym y tymże Bogiem? Jeśli nie ieſt/ iákoż dla tego ieſt Bogiem/ iż ieſt Bożym ſynem? *A po czym żeby*, piſze/ *Sophiſtę poznáć, ieno po fallaciey compoſitionis & diviſionis?* A po czymże by też y was poznáć/ ieno że co ieſt fallacia compoſitionis & diviſionis niewiećie? Co ſie tycze gránic y rożnic miedzy Oycem y Synem/ vkazałem iákie ſą w piśmie ś. opiſáne.

Potwarz 86.

Na co milczy Adversarz. powiedziałem przytym y to/ że oni że gránice rozwálić usiluią: Oycá z Synem/ Bogá onego iedynego z człowiekiem Jezusem Chrystusem / trzy osoby wiedne istność/ dwie istności w iedne osobe pospołu gmátwáiąc. *Niepoboźne to vstá o nas mowią*, piße Adversarz. Gniewaycie sie iáko chcecie przecie to prawdá. *Ale my Oycá nie vrodzonym: á syná z niego vrodzonym wyznawamy*. Ale y Oycá nie vrodzonego/ y Syná z niego vrodzonego iednym y tymże Bogiem być wyznawácie. *My rozęznawamy*, piße / *w osobie iego nátury assumentem & assumptam*. Ale tych obu nátur iedne osobe być twierdźićie / ták że v was Bog on iedyny iest człowiekiem / y człowiek onym iedynym Bogiem. To trefna co przydáie/ *że syná osobą boską być nie wyznawáią*. Pámiętaycież sie Pánie Adversarzu co pißećie. A czymże Syná Bożego być wyznawáćie/ ieśli nie boską osobą? á ktoż będzie boskimi osobámi ieśli nie Ociec Syn y Duch ś? ále coż wyznawáią? *Osobę iego* piße/ *Bogiem y człowiekiem prawdziwym być pokázuiemy*. Jeśli osobá iego iest Bogiem/ iákoż nie iest osoba boska? á zaż osobá ktora iest Bogiem/ nie iest boska osoba? á ieśli iest y człowiekiem / iákoż nie będźie y osoba człowiecza? *Nie gmátwamy też* piße / *pospołu trzech osob w iedną istność ále ie dobrze dźielimy od istności*. Jákoż to nie gmátwaćie/ kiedy wßytkich trzech/ iedne istność być wyznawáćie? ále/ ábo dźielićie osoby od istności ábo nie? Jeśli dźielićie/ coż będźie osobá bez istnośći? Jeśli nie dźielićie / iákoż wßytkiego wkupe nie gmátwáćie? Słowá Janá ś°. *á ći trzey iedno są*, nic do tego nie máią. *Nie gmátwamy náostátek*, mowi/ *áni dwu istności w iedną osobę*. Czemuż sie tego przyćie? ázaż dwoch nátur w Chrystusie/ iedna osoba być nie wierzyćie? Dobrze czyni że gmátwániu náßych pokázáć nie chce/ *áby Páná Bogá*, iáko sam piße/ *nie obráźił*. bo pewnieby go obráźił/ gdyby w ták iásney y świętey prawdźie gmátwáninę iáką pokázowáć chćiał.

Potwarz 87. LXXXVII. Piße X. Clement: *żesmy zwłasnego dźiedźictwá*

dźiedźictwá Syná Bożego złupili y że Tureckie bisurmáństwo wtrącamy. Jam powiedźiał/ Wyśćie ſą ći ktorzyśćie Synowi Bożemu iego własne bostwo odieli/ á przedwieczne iákies dáć mu chcećie ꝛc. Pyta mie Adwersarz / *ktoreż może być własne bostwo, ieno przedwieczne?* Może być własne bostwo y nieprzedwieczne / ále my teraz o właſnym bostwie Synowskim mowimy: ktore pewnie nie ieſt przedwieczne/ ále iemu od Bogá dárowáne. pyta / *kędy o tym?* (chocći tu on słowá moie odmienia: iáko czynią ći ktorzy káuźie swey nie dufáią/) á to tám kedy Apoſtoł mowi / *że Bog Christusá iż się vniżył y był posłuszny áż do śmierći, á śmierći krzyżowey, náder wywyższył, y dárował mu imię nád wszelkie imię, &c.* bo komu tákie imie dárowano/ temu dárowano prawdźiwe bostwo.

LXXXVIII. LXXXIX. Piſze X. Clement: *że teraz żą Ich Mći. ponurzonych gránicżeniem tylko dwáy Oćiec y słowo, nie trzey, iáko mowi Ian ś. postąpili dáley w gránicżeniu kiedy Duchá ś^o. z possessiey niebá y z sámey istnośći ábo existentiey osoby wyzuli odstrychnęli z niebá zprowádźili, do mozgow swoich sámych poddáli, á inszym go zayźrząc pozwolić áni vżyczyć zámyśláią.* Powiedźiałem / że to ſą niepobożne o raz y głupie potwarzy / czego záraz támże dowodzę. Jákoż śmie mowić Adwersarz/ *że ná to nic inszego nie vmiem odpowiedźieć ieno audacter calumniari & profana loqui?* Wżdyćiem ia to powiedźiał ná słowá X. Clement: w ktorych nas pyta/ w ktoreyby ſummie Arendá Páná Jezuſowá byłá? o czym iuż było przedtym. Ale dowodząc tego co nam zádał/ pyta nas. *Coż bowiem v was ſyn Boży, ieno prosty człowiek z Názáretu? coż Duch ś. ieno moc Boża, ktora w was á w nikim inszym tylko skutecżna?* y źle to o nas mowićie/ y nie do rzecży. Jeſtći człowiekiem Pan Jezus/ ále z duchá ś^o. poczętym y z pánny vrodzonym/ á zá tym nie prostym: to względem vrodzenia/ á względem swego od Bogá wywyższenia/ Panem y Krolem naſzym niebieskim y Bogiem prawdźiwym. Tákże y Duch ś. ieſtći mocą Bożą / ále w káżdym komu go Bog da / nie tylko w nas skutecżną. Pyta dáley/ *Czym wżdy z nátury v was ieſt ſyn Boży, y Duch ś.*

Potwarz 88. 89.

Duch ś. Ieśli ſtworzeniem tylko, vkażcie mieyſce o tym z piſmá ś°. Coż ábo wy Duchá ś°. y ſtworzeniem być wierzyćie? że Syn ieſt ſtworzeniem/ ile ieſt człowiekiem/ y wy ſámi nie przyćie: że nie tylko ieſt ſtworzeniem ále y ſtworzyćielem/ wy dowieść maćie: áleć y my negátiey náſzey iáwne świádectwá y dowody z piſmá ś°. przynośimy. *Ieśli ſtworzyćielem tedyć wniebie nie ieden tylko ále dwáy ále trzey rządzą świádectwo wydawáią.* á ktoż tego przy żeby Oćiec y Syn nániebie nie rządził? Oćiec rządźi iáko ſtworzyćiel/ Syn rządźi/ iáko dźiedźic wſzytkich rzeczy od ſtworzyćielá poſtánowiony / y Pánem wſzytkiego vczyniony. Duch ś. iż áni ſtworzyćielem ieſt/ áni Pánem od niego vczynionym/ y owſzem áni oſobą żadną/ dla tego rządźić ná niebie nie może: ále iednák iáko moc Boża y dar iego / z niebá płynący

Math: 3. 16.

y zſtępuiący / świádectwo z niebá wydáć może. To ſą dowody Adverſárſkie/ktore nic do rzeczy nie máią. Sluchaymyż co ná moie wywody odpowieda. Powiedźiałem 1. że my Duchá ś°. choć nie Bogiem/ ále Bożym/ iego mocą iego dárem ze wſzytkim piſmem ś. wyznawamy: á iákoż go z niebá zprowadzamy? Odpowieda Adverſarz. *Ieśli ten Duch ieſt w Bogu ták iż Bog nim żywie y w ſercá wiernych ſwoich tchnie &c. tedyć nie może czym inſzym być ieno Bogiem.* Bá tákześćie mieli rzec / tedyć Bogiem ſámym być nie może. bo nikt nie może być wſobie ſámym. Wierzymy my że Duch ś. ieſt w Bogu/ále y to wierzymy że zdáru Bożego bywa y w ludźiách: ábo wy temu nie wierzyćie? Ieśli wierzyćie/to go też z niebá ná źiemię zprowadzaćie. Ieśli nie wierzyćie / to ſię go nie ſpodźiewayćie. Rażem mi/ *áby iednym mieyſcem dowieść gdźie piſmo ś. Duchá Bożego mocą y dárem Bożym wyznawa.* Mocą z wyſokośći iáwnie go názwał Pan Jezus Luc. 24. 49. Dárem Bożym go być te wſzytkie mieyſcá pokázuią / ktore świádczą że go Bog dáie/ wylewa rc. y ktore każą Bogá oń prośić. áleć y Piotr ś. wyráźnie go dárem názwał/kiedy mowi/obiecuiąc go tym ktorzyby ſię ná imię Páná Jezuſowe ponurzyli/*y weźmiećie dar*

duchá ś. to ieſt dar/ ktory ieſt duch ś. *Ale Páwel ś. iáwnie roz-*
dziela mocy y dáry, od dawce y mocnego Bogá duchá ś. y owßem 1. Cor: 12. 8.
Duchá ś. iáwnie dzieli od Bogá ſámego. á że rozdziela v. 4. 6.
mocy y dáry od Duchá ś. tym ſie to dzieie/ że przez mocy
y dáry ſkutki iego rozumie: ále zátym nie idzie żeby y ſam
dárem y moca nie był: byle tylko był tákim dárem y táka
moca żeby ſkutki rożne w ludziách ſpráwował. dla tego
też o nim iáko o śrzodku przez ktory Pan Bog w ludziách v. 8. 9.
tákie ſkutki ſpráwuie/ Apoſtoł támże mowi. Zkad też znáć
iáko ſie máia rozumieć iego słowá kiedy potym ſpráwo-
wánie y rozdzielánie tego wßytkiego duchowi ś. przypi-
ſuie. O czym też było przedtym.

Spytałem 2. ázażeſmy duchá ś. (ták o nim wierzac iá-
ko ſie powiedziáło/) do mozgow ſwych podáli/ á nie rá-
czey wy/ ktorzyśćie z dáru Bożego/ ſámego Bogá vczy-
nili? Nic ná to nie mowi Adverſarz. Spytałem 3. á zaże-
ſmy go z iſtnośći wyzuli/ że mu iſtnośći onego iedynego
Bogá nie przyznawamy? czy Bog tylko ma iſtność/ á nie
wßelka rzecz prawdziwie y iſtnotnie bedaca? *Prawdá,* pi-
ße ná to Adverſarz/ *ále oto pytánie ieśli Duch ś. ma iſtność?* A
ktoż o tym watpi? ieśli ćieſt moca Boża/ dárem Bożym/
iákoż nie ma mieć iſtnośći? ále pyta/ *ieśli ſtworzeniem? czy*
ſtworzyćielem? O oſobách to ták pytáia Pánie Adverſarzu/
nie o mocy Bożey. Spytałem 4. iákoſmy go z exiſtentiey
wyzuli/ wierzac temu że iſtotnie ieſt y ludziom dány by-
wa? y tu niemáß odpowiedzi. Ná to widze ſarknał Ad-
verſarz/ oſobe X. Clem: ná ſie wziawßy/ żem go tu ode-
ſłał do ßkoły áby ſie náuczył że to ſa rożne rzeczy/ iſtność/
Exiſtentia, oſobá. Radby mie też y on do ßkoły odeſłał.
Piße/ *żem ſam wielkim nieukiem.* Wiecem ſie gotow náu-
czyć/ czego nie umiem. ále w czymże tákim? *Azaż to,* piße/
nie znáczny error Theologowi mowić, że nie tylko Bog ma iſtność ále
y inße rzeczy? A wżdy dziesćie ſámi dopiero rzekli że to pra-
wdá? *Inße rzeczy,* piße/ *nie właśnie máia iſtność.* Czemuż? *bo od*
Bogá, przezeń y w nim ſa wßytkie rzeczy. á iákoż nie właśnie i-

stność máią/ kiedy od niego są: to też nie włáśnie są/ kiedy
niewłaśnie istność máią: Inßać iest istność własnie mieć/
á inßa mieć ią od śiebie sámego: to tylko Bogu/ á tám to
wßytkim rzeczom stworzonym należy. y ztey miáry to po-
wiedźiano co tu przypomina: *Eße Dei est perfectum, creatu-
ræ diminutum. Y to nie mnieyßy błąd,* pißę/ *rozumieć że essentia y
existentia in Deo differunt.* á to czemu: ieśli essentia y exi-
stentia rzeczy są od śiebie z przyrodzenia rożne / tedyć y
w Bogu/ y kedykolwiek iedno bedą/ rożne być muszą. bo i-
náczey iużby essentia essentią/ y existentia existentią nie
byłá. *Ale in Deo nullum est principium individuationis.* Kiedybyś-
ćie to po polsku powiedźieć chćieli/ wßák mie też tu zá-
raz pytaćie/ iáko po polsku existentia? Coż to ma do rze-
czy: ieśli in Deo nullum est principium individuatio-
nis, to też nullum principium existentiæ: ále zátym nie
idźie/ żeby w Bogu essentia nie byłá rożna od existentiey.
Jeśli w Bogu osobá rożna iest od essentiey / á czemuż y
existentia od niey rożna być nie ma: Wżdyć sámi troche
niżey mowićie/ *że osobá iest existentia.* to tedy wedle was trzy
bedą w Bogu existētie/ á iedná essentia, iákoż tu essentia
w Bogu rożna nie będźie od existentiey: *Kiedy,* pißę/ *on zo-
stał ták wielkim Critikiem niech nas wżdy náuczy iáko existentia po
polsku. bo essentiam istnośćią názwawßy, existentia czym będźie:*
Nie o słowá tu idźie Pánie Adversarzu / ále o rzecz. Ná-
zowćie ią iáko chcećie / byleśćie iednego z drugim nie mie-
ßáli/ ále choćbyśćie essentią názwawßy istnośćią: existen-
tią potym/ dla podźiału/ názwáli bytnośćią/ niebyśćie nie
zgrzeßyli. Nie *studio cavillandi* rozdźieliłem existentiam a
persona, bytność od osoby: ále dla tego/ żebyśćie/ iż my
Duchá ś°. osobą być nie wyznawamy / nie zádáwáli nam
że y istności iego neguiemy. A ieśli to prawdá co tu pisze
że persona iest existentia, existentia swym sposobem es-
sentia, niechże pátrzy iáko sie Troycá iego ostoi. bo ia ták
árgumentuie: Existentia iest swym sposobem istnośćią:
Osobá iest existentia: Przetoż osobá iest swym sposobem

ſtnośćią. Iż tedy trzy ſą oſoby Boſkie/ tedy też trzy będą ſwym ſpoſobem boſkie iſtnośći: ábo też / iáko iedná ieſt iſtność boſka/ ták też ſwym ſpoſobem iedná będźie boſka oſobá.

XC. Twierdźi *żeby náſzy w Lucláwicách mowić mieli: Wierzymy że tu ná źiemi ſą trzey: ále ieżli ſię to rozumie o támtym niebie, nie wyznawamy ieno dwu Oycá y Syná.* Iż temu wierzyć nie chce/ dla tego że nam podeyźrzána wiárá X. Clement: znowu mi tego życzy Adverſarz/ *áby mię Pan zfukał.* Aleć y on nie Michał Archánioł/ y ia nie ſzátan: będźieć Pan wiedźiał kogo zfukáć/ czego ia iednák Adverſarzowi nie życzę. Potwarz 90. Iudae v. 9.

XCI. Vdáie X. Clement: *że Syná Bożego wydźiedźiczamy z poſſeſiey niebá y źiemie páńſtwá y boſtwá.* Vkazałem X^o. Clement: iáko ſobie ſam wtym contrádicuie/ y iáko nam krzywdę czyni. Adverſarz nie wiedząc gdźie ſię wrázić / powieda/ *że to ſą ſłowá Smálciuſowe, że będźie po dniu ſądnym poddány.* Ale 1. X. Clement: o czáśie teráźnieyſzym mowi. 2. á záż to ſą ſłowá Smálciuſowe? á záż nie wyráźnie mowi Apoſtoł / *że ſam Syn będźie poddány onemu ktory mu poddał wſzytkie rzeczy?* &c. Ieśli tedy dla teo Páná Iezuſá z poſſeſiey niebá y źiemie/ z páńſtwá y z boſtwá wydźiedźiczamy/ tedy go naprzod Apoſtoł z tego wydźiedźiczył. Ale o tym iuż było gdźie indźiey. Wywyżſzenie y vwielbienie P. Iezuſowe/ názywa tu Adverſarz *Bogowániem od nas Chriſtuſowi dánym?* Toć was w oczy kolą ták iáſne promienie piſmá ś^o o boſkim wywyżſzeniu P. Iezuſowym świádczące. ále boyćie ſię żebyśćie tákimi mowámi duchá ś^o nie bluźnili. Potwarz 91.

XCII. Vdáie X. Clement: iákobyſmy mieli mowić/ *muśi być Chriſtus táńſzy, niżeli Oćiec Bog.* Powiedźiałem że to ſą bluźnierſkie ſłowá/ bo kto ták mowi/ ten dáie znáć iákoby Bog był tani / á Chriſtus ieſzcze táńſzy. *Nie mowię tego,* piſze/ *żeby Bog był tani, ále iż v nich Chriſtus ieſt táńſzy niż Bog, tedy też podleyſza ieſt cená iego niżli Boża.* Abo wy to o nas ták mowićie / ábo my ſámi ták mowimy? ieśli wy/ nie vdawayćież tego zá mowy náſze. Ieśli my/ dowiedźćieſz tego ná nas. Przywodzęć ia świádectwo Páná Iezuſowe/ Potwarz 92.

Ioh: 14. 28. ktory wyráźnie mowi / *Oćiec iest więkßy nád mię*, ále ná to że choć iest wielki Pan Jezus / że Oćiec ießcze wiekßy: nie ná to / iáko wy vdáiećie / że Pan Jezus iest tánßy niż Oćiec. Piße że Pan Jezus *mnieyßy iest Oycá względem człowieczeństwá*. Już teraz nie o tym diſputuiemy względem czego Pan Jezus mnieyßy / ábo ráczey względem czego Oćiec wiekßy / ále tylko ieśli wiekßy? A iednák pytam względem czego Oćiec wiekßy? względem bostwá? ále Pan Jezus ma też bostwo. względem tego że człowieczeństwá nie ma? toćby táka rzecza Pan Jezus miał być wiekßy: ktory y bostwo ma / y nád to ießcze / człowieczeństwo ile ták vwielbione y táka moca y chwała vczczone. Dwu rożnych Bogow / wedle zmysłu pismá ś°. y dwie rożne chwały / nie ten wprowádza ktory Oycá wiekßym być niż Syná wyznawa: ále ráczey ten ktory nie tylko Oycá / ále y Syná Bogiem naywyżßym być twierdźi.

Potwarz 93. XCIII. Piße X. Clement: *iesmy ich odbiegli, á bez słußney przyczyny, stali się nieprzyiaćielmi Syná Bożego, słowá iego ś°. y práwowiernych Chrześćian.* Spytałem 1. X. Clement: ieśli też może być iáka słußna przyczyná áby się kto stał nieprzyiaćielem Syná Bożego? Milczy ná to Adwersarz: y żeby to cále zátárł / ináczey słowá Xá Clement: referuie. 2. powiedźiałem / żesmy im nie sa nieprzyiaćielmi / y owßem że ich iáko bráćia miłuiemy: ále że oni ráczey / zwłaßczá Ministrowie niektorzy / sa nam w głowe nieprzyiaćielmi: á zátym ztad znáć że nie my ich odbiegamy / ále że oni nas gwałtem od śiebie odpycháia. Piße Adwersarz / *że mu tu zránkoru srodze łáię*. Proßę áby o iedno słowko do łáiánia podobne. Czego by ći nie czynili kiedyby im łáiano / ktorzy tám gdźie namnieyßego podobieństwá łáiánia niemáß / ná srogie łáiánie się vskarżáia. A ieśli to prawdá co tu pißećie żeśćie nie wy nas od śiebie wypchneli / ále my was odbiegli / czemuż my was iáko Bráćia miłuiemy / á wy nas potepiaćie? odbiegliśmy opiniey wáßych obłedliwych / á le nie was. *To wßytká*, piße / *przyczyná, głowki niektorych ludźi niegłębokoumnych*. To też y wáßych náuczyćielow głowki nie-

ſpokoyne były/ ktore wam Rzymſkie nabożeńſtwo zgániły? O wyznániu naſzym tego nie mowiemy / żeby nam dopiero/ było obiáwione. Wy to słowá Smálciuſowe opácznie przywodźićie o czym ná ſwym mieyſcu. *Nam práwowiernym*, (chwalćie ſie ſámi/) piſze/ *nie mogą być ſłuſznie nieprzyiaćielmi, gdyż im nic złego nie vczyniliſmy áni czynimy &c.* Smieliżeśćie to nápiſáć? Niech ſcryptá y poſtepki wáſze świádczą przećiwko wam. Co ſie was Miniſtrow nam niechetnych tycze/ nieſłuſznie ſobie słowá Apoſtolſkie applikuiećie kiedy do Gálátow piſze: *Tákżem ſię wam ſtał nieprzyiaćielem prawdę wam mowiąc?* bo on Gálátom nieprzyiaćielem nie był / y owſzem ich ſerdecznie miłował/ y iáko mátká/ znowu boleiąc rodźił: ále wáſzey ku nam niecheći iáwne ſą ſkutki. Byśćie nam prawdę mowili/ byśćie prawdy bronili / ináczey byśćie z námi poſtepowáli: ále nam v was prawdá / iáko zwykłá / nienawiść rodźi. Smiałże Adverſarz odpowiedź moie / z kśiąſzką X. Clement: ſtoſowáć? y owſzem piſáć/ne tylko że zrowna/ nie tylko że przechodźi / ále ieſzcze / *że dáleko celuie affektámi ſtárego Adámá*, (iáko oni mowić zwykli) *kśięgi iego?* Jáko ſie ći ludźie nie czuią! Niech mi vkaza kedy ia niko^o nie folguiąc wſzytek Zbor Jch M. PP. Ewángelikow ſzkáluie y przezywam/ iáko nam czyni X. Clem: niech mi vkaza kedy ia kogo z Pánow Ewángelikow w vczćiwe tykam / iáko rożne oſoby miedzy námi tyka X. Clem. niech mi vkaża gdźie ia co ná Pány Ewángeliki zmyslam/ich zdánia opákuie/ich piſmá fałſzuie / iáko zmysla / opákuie y fałſzuie X. Clem: Niech mi náwet vkaża / ieśli kedy ſáme oſobe Xá Clement: vſzczypliwe iákie nazwiſko odemnie podkáło. A toż dobrze to tu przydáie Adverſarz/*żeby złożywſzy kłamſtwo prawdę mowić.* Ephes: 4. 25.
Ofiáruie nam tu miłość / ſkoro ich wyznánie przyimiemy. Kiedy ſie nie możemy przy wyznániu náſzym/ doprośić miłośći wáſzey / wiec wolimy znáiomość prawdy/ niż miłość wáſze. Przećie ná to pámietayćie com wam tu ná końcu przypomniał/ *Kto nie miłuie brátá ſwe^o trwa wśmierći.* 1. Ioh: 3. 14.

ći, chocći ſie wam zda / że my to ledáco mowimy. Piſze/ *że my ſpokoynego ſumnienia w ſwey religiey nie mamy, ále byſmy ſię rádzi do nich, by przed ludźmi wſtyd nie bronił przyłączyli.* A wam czemuż też wſtyd tego piſáć nie zábronił? Jákośćie wy to śmieli tákie rzeczy nápiſáć? czy wy ſumnienia náſze znaćie? czyśćie to z vſt náſzych ſłyſzeli? zkądże wżdy ſobie tákich rzeczy wiádomość vſurpuiećie? czy że to nikt ſumnienia náſzego widźieć nie może/ dla tego wy ták beſpiecznie mowićie? A kiedybyſmy my też co tákiego o was nápiſáli/ cożbyśćie o nas/ á ieſzcze ináczey ſie czuiąc/ mowili? Azażbyśćie nie rzekli/ O iáko ći ludźie nie wſtydliwie nas potwarzáią / y przed ludźmi ták beſpiecznie vdawáią! á czemuż nam ſámi ták czynićie? Nie teſkno nas z łáſki Bożey przy prawdźie/ ćieſzemy ſie z tego żeſmy onego iedyne° Bogá Oycá/ y Jezuſá Chriſtuſá Pomázáńcá y Syná iego iedynego poználi / názad do błędow záwikłánych y ludzkich wymyſłow wroćić ſie nie myślimy. *Non erramus amplius in eo*, iáko Tertul. mowi/ *in quo erraſſe nos recognoſcendo, ceſſavimus.* Będźieć da Bog ten czás nie długo/ kiedy ſie to ſkutkiem ſámym pokaże / kogo przy ſwym wyznániu bárźiey teſkno. Ale powiemći ia wam kto v nas ſpokoyne° ſumnienia mieć nie może / ten ktoryby trzeźwie/ ſpráwiedliwie y pobożnie w teráznieyſzym wieku nie żył / bo my tákich záſługą Páná Jezuſową ćieſzyć y zbáwienia im obiecowáć nie vmiemy. Jáko też y w nabożeńſtwie wáſzym ći ktorzy pobożność prawdźiwie miłuią / á wyznánie náſze pilno vważáią/ pewnie ſie nie vſpokoią.

Nie błądzimy więcey w tym/ czegoſmy / poznawſzy że błądzimy/ przeſtáli.

Potwarz 94.

XCIV. Żądał nam X. Clement: *crimen læſæ Maieſtatis & perduellionis.* Powiedźiałem / że wątpię / áby wiedźiał co to læſa maieſtas & perduellio. pokazáłá to rzecz ſámá. bo tych crimina ná nas dowodząc / w tym ie zákłáda/ *że ſzperlámi w táiemnicách nie poiętych, y żeſmy ich rozumienia odbieżeli.* Piſze Adverſarz / *że Pan Szlichting inflatam ſcientiam pokázuie.* To dla tego że wie co to ieſt læſa maieſtas y perduellio? Miałćiby ſie/ ślubuię/ z czego nádymáć! Wiekſza to nádętość kiedy tu ſobie Adverſarz *mądrość w rzeczách*

żądánych przyznawa. Nie ma też to nic do mądrośći świátá tego / ktorą Bog głupią vczynił / żeby kto rozumiał to co mowi / y nie mowił tego / czego nie rozumie. Ale posłuchaymy iáko nam Adwersarz te crimina wywodźi: Piše że zniewazamy mándat Krolewski. W czymże? w táiemnicách iego śperláiąc nad zákazánie. 1. dowiedźćie nam tego / ieno nam wymysłow ludzkich zá táiemnice Boże nie obtrudzićie. 2. vkażćie gdźie Pan Bog zákazał / żeby śię człowiek iáko nayglębiey táiemnic iego nie bádał. Dobrze powiedźiał Anioł / Táiemnice Krolewskie dobra iest táić: ále spráwy Boże obiáwiáć, chwalebna. W czymże ieszcze? że niechcą cáłowáć Syná, cźić go iáko Oycá y słucháć we wszytkim. Jeśli przez Syná rozumiećie wtorą osobę w bostwie ktoraby byłá Bogiem sámym / vkażćie mándat o tym: ieśli tego ktorego Bog / wzbudźiwszy od vmárłych / Krolem ná Sionie onym niebieskim postánowił / y ktoremu dał wszytek sąd iż synem człowieczym iest / vważaycieś kto ten Mándat Boży zniewaza / ieśli nie ráczey wy? Coż dáley? zbieżeli też pisze / ná stronę przećiwną, do Cerinthow, Ebionow, Sámosátenow, Ariuszow, Photinian, Serwetow, Socinow. Od Cerinthow Ebionow y błędow ich z łáski Bożey dálekimi iesteśmy. A ieśliśmy w tym do kogo zbieżeli w czym on prawdę mowił / nie wstyd nas tego: ieśli w czym inszym / nie dowiedźiećie tego. Co tu z nowu bespiecznie pisze / iesmy tám sumnieniu swemu pokoiá nie náleźli, &c. ná to śię dopiero odpowiedźiáło. Powiedźiałem / że táiemnicámi zowią ludzkie wymysły / wktorych nieszperlálibyśmy / gdyby ich nam oni obtrudowáć niechćieli. Od pocżątku, pisze / imienia Chrześćiáńskiego miedzy práwowiernymi tá táiemnicá o Bogu w Troycy iedynym byłá. Mylićie śię bárzo. nie wiedźieli o tey táiemnicy Apostołowie śś. nie wiedźieli ći ktorzy nam Credo Apostolskim názwáne zostáwili: niewiedźieli y ći ktorzy po nich / choć śię iuż prawdá Apostolska káźić poczynáłá / nástąpili / niewiedźieli náwet ieszcze y ći ktorzy Symbolum Nicenskie spisáli. Nász też Faustus Socinus nigdy śię nie przyznawa do te-

Tob: 12, 8, 11.

wa do te° co tu Adverſarz twierdźi/ktory wymyſły ſwoie zá słowá Socinowe cituie / y dla tego y mieyſce zmyślone ná brzegu kłádźie. Powiedźiálem ieſzcze/że potrząsáiąc co raz tą ſententią/ ſcrutator Maieſtatis obcœcatur a gloria, ktorey iednák wtexćie Hebreyſkim nie máſz/ chcą ſtrá-ſzydło poſtáwić nád ſwymi opiniámi. Nie podoba ſię to Adverſarzowi żem powiedźiał że tey ſententiey w texćie Hebreyſkim niemáſz. A cożem ia winien że iey támnie-máſz? *Ták tym*, piſze/ *kiedy ſię text lub Hebreyſki lubo Grecki niepodoba, wnet do Vulgaty Láćińſkiey appelluią: kiedy zaś text łáćińſki w brew biie, álić oni do Hebreyſkiego ábo Greckiego textu ſię vćiekáią. Nie podoba ſię Márchołtowi drzewo.* Już nas to y do Márchołtow przyrownywaćie? coż czynić/wiec ćierpieć. Kiedy ieſt váriátia y rożność miedzy textámi / czemuż te° nie powiedźieć? á zwłaſzczá kiedy przekład/z textem originálnym ſię nie zgadza / y wiecey ábo ináczey ieſt w przekłádźie / niż w originále? Wżdyć ſam dopiero przypomniał
Prov:30.6. onę ſententią: *Nie przydaway nic do słow iego, áby ćię nie przekonał y nie nálazł kłamcą?* Czy was to boli że ták pilno wtext wglądamy? Od Hebreyſkiego originału wſtárym Teſtámenćie/od Greckiego wnowym/nigdy do przekłádow nie áppelluiemy ták/żebyſmy text originálny odrzucáć mieli: á że od przekłádow do ſámego originału / iáko do źrzodłá czyſtego idźiemy/ten nam tylko zá złe mieć może/ktory do ſámego źrzodłá śięgnąć ábo nie może/ ábo nie śmie. Syráchowe słowá cap: 3. 22. nic do táiemnic nam obiáwionych nie należą/ y owſzem przećiwko nim ſą wyſtáwione. Tymby to ná przykład ktorzy w ſumnieniách ludzkich
Syrah: 3. 22. ſzperláią z Syráchem powiedźieć trzebá: *Trudnieyſzych rzeczy niżli im ſproſtáć możeſz nie pytay ſię, á tych ktore przewyżſzáią śi-*
℣ 26. *ły twoie nie báday ſię głupie. Wielu záwiodł domyſł ich prożny, á zła myśl popſowáłá ich rozmyślánie.* Powiedźiałem nád to / *że my*
Máieſtatu Bożego nie wytrząsamy. *Maieſtatem divinam non ſcrutamur, ále opinią trzech oſob w iedney iſtnośći.* Gniewa ſię Adverſarz/ żem to opinią názwał. *Nie wie podobno*, piſze/ *P. Szlichtyng co ieſt opinio?* A wżdy dźieśćie

mi nie

mi nie dawno inflatam ſcientiam o to żądáli / żem rzekł / wątpię żeby X. Clement: wiedźiał co to crimen Maieſtatis y perduellio? to też y wy inflatam ſcientiam tu pokázuiećie? A czemużby to tego mniemánia / opinią nie zwáć? gdyżby tey wielkiey táiemnice ták nie násywał. A moy Pánie wżdyć o tym teraz queſtia / ieśli to táiemnicá Boża / czyli wymyſły ludzkie? ieśli wymyſły ludzkie / czemuż ich opinią nie zwáć? ieśli wyroki Boże / czemuż ich nam nie vkażećie? Sententia náſzá piſze / o Troycy ś. nie mogłá z opiniy ludzkich vrość. Czemuż? bo nie ná tym co rozum każe, ále ná ſámym świádectwie Bożym polega. Żeby ná świádectwie Bożym polegáłá o tym teraz queſtia? że nie polega ná rozumie ná to pozwalamy / ále ztąd nie idźie żeby z opiniy ludzkich nie vrosłá. bo śiłá ieſt opiniy ludzkich bárzo nierozumnych / ktore nie ná rozumie: ále ráczey ná nierozumie polegáią. Pozwalam ná to / że ſententia náſzá o iedney oſobie Boſkiey ieſt z rozumem zgodna: ále ná to nie pozwalam żeby tego piſmo ś. świádczyć nie miáło / y żebyſmy kedy trzy oſoby Boſkie w piśmie ś. miánowáne czytáli. Nákoniec powiedźiałem / że tá opinia trudna ieſt do poięćia / nie dla ſwey iáſnośći / ále dla wielkiey ſwey ćiemnośći / y przećiwieńſtwá ktore ſie w niey náyduie. Trudna ieſt, piſze na to / táiemnicá tá do poięćia niewiernym ćieleſnymi rátiámi omamionym &c. trudno ſowie pátrzáć w słońce ále nie trudno orłowi, nie trudno wierzącym, &c. A moy Pánie / wżdyć ſámi mowićie że to ieſt táiemnicá ludzkim rozumem nie poieta / y ná to ſententię te przywodźićie / Scrutator Maieſtatis opprimetur a gloria, żeby ſie nikt nie ważył bádáć te° rozumienia? tośćie tedy y wy niewierni / ćieleſnymi rátiámi omamieni / ſowie nie Orłowi podobni? Trudná, mowi dáley / że Bogá teraz poznáć nie możemy iákowy ieſt ſam w ſobie, ále tylko z ſpraw y vczynkow iego. Ieśli go poznáć nie możemy / czemuż mowićie że wierzącym táiemnicá tá do poięćia nie trudna? A czego poznáć nie możemy / ile nie możemy / iákożeſmy temu wierzyć y to wyznáwáć powinni? kto ma wyznáwáć / trzebá żeby wierzył / kto ma wie-

nádetą vmieiętność.

rzyć/ trzebá áby poznał y zrozumiał. Czemuż tedy Bogá w Troycy iedynego wierzyćie y wyznawaćie/ kiedy tego zgołá poiąć y zrozumieć nie możećie? Dobrze mowi Syrách w mieyscu niedawno pomienionym: *Kto nie ma źrzenice, nie ma świátłośći, kto nie ma znáiomośći, niech nie opowiada.* Piße/ *że tá mowá moiá iest niepobożna. A zaż Bog wćiemnośći mießka?* Wiemy że Bog w ćiemnośći nie mießka/ ále tá opinia o trzech osobách/ á przećie o iednym Bogu/ w niey mießka. *Ich to rozumu oko,* piße/ *ćiemnośćią záßło, dla ktorey tey dziwney istnośći Bożey poiąć y ogárnąć nie mogą.* To wy ia poiąć y rozumem swym ogárnąć możećie? á czemużeśćie dopiero powiedźieli/ że nie możećie? czemuż y tu zaraz Philozowska sententią pokonáć mie chcećie: *Deus non cognoscitur a nobis propter summam formositatem?* to y wy nie poznawaćie? ábo tedy to rozumienie wáße o Bogu we trzech osobách iedynym/ iest zgołá niepoięte/ ábo z iákieykolwiek miáry przećie poięte? Jeśli nie poięte zgołá/ iákoż mu y sámi wierzyćie/ y nam wierzyć każećie? iákoż twierdźićie że nam iest od Bogá obiáwione? ná coż obiáwione/ kiedy go poiąć żadna miárą nie możemy? Jeśli z iákiey miáry poięte/ iákoż w nim Máiestat Boży/ y summa formositas divina ktora zgołá iest nie poięta/ będźie záwárta? iákoż sie go rozumem bádáć y ßpiegowáć nie będźie godźiło? ktore y my nie dla tego odrzucamy/ że go rozumieć nie możemy: ále że ie rozumiemy/ y nie tylko pismu S°. ále y sobie przećiwne być/ iáwnie widźimy.

Potwarz 95.
XCV. Twierdźi X. Clement: *że Ebionitowie y Cerinthus byli przodkámi náßymi.* Tego popieráiąc Adwersarz/ piße/ *że też oni Páná Iezusá człowiekiem tylko być wyznawáli:* Táka rzecz Ebionitow y Cerinthá/ przodkámi będą Apostołowie święći. bo y oni toż wyznawáli. Nie w tym Ebionitow y Cerinthow błąd był/ ále wtym że Ebionitowie Páná Jezusá zá prostego y pospolitego człowieká z męża y z niewiásty vrodzonego mieli: Zakon Moyżeßow Ceremoniálny do záchowánia potrzebny być rozumieli; y listy Páwłá S°.

wlá ś^o. odrzucáli: á Cerinthus zás vczył/ że Pan Jezus tu ná ziemi po zmartwychwſtániu krolowáć bedźie/ y że wierni iego roſkoßy ćieleſnych ná ten czás záżywáć bedą. Od czego wßytkiego my dálekimi ieſteſmy. Adverſarz też tu słowá pewne z Kátechizmu náßego przywodząc/ opuβcza to czego tám dołożono/ y ná czym naywiecey należy. o czym in falſationibus.

XCVI. Pißę X. Clement: o nas/ *że kaiemy wierzyć, że człowiek niepotrzebował náprawy, że ludźie nie są ſkáżeni, że ſię rodzą świętymi.* Powiedźiałem że X. Clement: dla tego nas ták vdáie/ że grzechu originálnego ábo pierworodnego/ iáko go oni zową/ neguiemy. A żeby ſie nikt nie mylił/ wyrażam co to zá grzech: to ieſt/ *żeby ſię człowiek miał rodźić winnym karánia y potępienia wiecznego, y ták ſkáżonym żeby do niczego dobrego z przyrodzenia nie był ſpoſobnym, á to dla onego iednego grzechu Adámowego.* Tego iż neguiemy/ zádał nam X. Clement: tám te rzeczy. Co iáko słußnie? w dálßych słowiech vkázuie. Adverſarz nic nie wſpomniawßy pomowy Xa. Clement: tylko ſie zá to viął/ com powiedźiał/ że grzechu tego originálnego neguiemy. Pánie Adverſarzu nie proſteć my to tu controverſie tráctuiemy. Potwarzyć ſie to tu ſpráwowáć trzebá. á wy ſie ich czeſto/ iáko y tu/ y słowkiem nie tykaćie. Powiedźiałem że nas o tákim grzechu/ iákim opiſał/ áni piſmo ś. vczy/ áni go zdrowy rozum/ y ſpráwiedliwość Boża/ wierzyć dopuβcza. Każe mi ſie Adverſarz *z ſumnieniem poráchowáć, á vważyć áby piąty Rozdźiał do Rzymian. á nie bądź też,* pißę/ *niedowiárkiem, ále wierzącym.* Ten ktory ſwe ſumnienie ma ná pilney pieczy/ nie rad y o cudzym źle rozumie. Jużem ia nieraz vważał ten Rozdźiał/ á nie mogłem ſie tám domácáć te^o grzechu wáßego: Niedowiárkiem nie ieſtem. bo słowom Apoſtolſkim wierze/ choć wáßemu wykłádowi nie wierze. Tego słowá Apoſtolſkie vczą/ że grzech Adámow był przyczyną śmierći y potępienia: ále tym ktorzy y sámi zgrzeßyli/ choć nie zgrzeßyli ná podobieńſtwo przeſtepſtwá Adámowego/ Potwarz 96.

to ieſt/ przećiwko iáwnemu práwu y zákazániu Bożemu/ iáko on. Słowá Apoſtolſkie v. 12. nie máią być przełożone iáko chce Adverſarz/ *w ktorym wſzyſcy zgrzeſzyli*. bo tego ſáme ſłowá Greckie nie dopuſzczáią: ále iáko y Cálvin/ y Mártyr/ y Piſcator przełożył/ y Syryiſki text ma/ *iż*, ábo *ile*, iáko Eraſmus, *wſzyſcy zgrzeſzyli*. Adam grzech ná świát wnioſł/ dla tego iż on naypierwey ze wſzytkich ludźi zgrzeſzył: ále tego grzechu potomſtwá ſwego winnym nie vczynił/ áni nátury ludzkiey w czynieniu woli Bożey nim nie ſkáźił. Chriſtus poſłuſzeńſtwem ſwoim znioſł ten grzech/ wzgledem tego że tym ktorzy w Chriſtuſá wierzą/ choćby z inſzey miáry wiela grzechow byli winni/ y ſłuſznieby mogli być potępieni/ przyczyna iednák potępienia nie będźie. Podźmyż od piſmá do rozumu. Piſze/ *że tego rozum nie może negowáć, kiedy ták z ſobą będzie diſcurrowáć: Rzecz zrodzona náśláduie przyrodzenia rodzącego. A iż Adam rodzący zgrzeſzył, wſzyſcy tedy ludźie z niego zrodzeni zgrzeſzyli*. Pewnie ſie y ten rozum w Adámie ſkáźił ktory ták z ſobą diſcurruie. bo 1. grzech nie należy do przyrodzenia. 2. nie ma ten diſcurs nic do rzeczy. Nie o tym teraz queſtia/ ieśli wſzyſcy ludźie z Adámá zrodzeni zgrzeſzyli: ále ieśli grzechu Adámowego ſą winni/ y nim ták ſkáżeni/ żeby grzeſzyć muśieli. Gdźieſz zdrowy rozum ná to pozwala/ áby ieden grzechowy vczynek mogł zepſowáć wſzytko przyrodzenie/ y áby ten ktory ſie do czyiego grzechu namnieyſzym ſpoſobem nie przyłożył/ miał go być prawdźiwie winnym? Co tu o nieſpoſobnośći do czynienia dobrego y ſkłonnośći do złego mowi/ nie ma nic do rzeczy/ y będźie o tym niżey. *Ale o Adámie nápiſano, że zrodźił Syná ná wyobráżenie y podobieńſtwo ſwoie, nie ná Boże ná ktore był ſtworzony od Bogá*. A to czemu? ieślić Adam był ná podobieńſtwo Boże ſtworzony/ iákoż y Syná/ zrodźiwſzy go ná podobieńſtwo ſwoie/ nie zrodźił oraz y ná podobieńſtwo Boże? Ieśli rzeczećie że Adam ſtráćił iuż był wyobráżenie Boże/ dowiedźćieſz tego piſmem ś. A czemuż piſmo ś. y po vpadku Adámowym/ wyobrá-

żenie Boże w ludźiách vznawa y przypomina? podźmyż
nákoniec y do ſpráwiedliwośći Bożey. *Tá* piſze/ *koniecznie
temu wierzyć káże. Bo ieślić Adam zgrzeſzył y kàránie ná ſobie od-
niosł tedyć y potomſtwo ktore ieſzcze w biodrách iego było znim we-
ſpołek zgrzeſzyło, y kàrániu temuż podległo.* A iákoż ten może
prawdźiwie grzeſzyć ktorego ieſzcze ná świećie niemáſz? á
ieśli prawdźiwie grzeſzyć nie może/ iákoż ſpráwiedliwie
zá to kàránym będźie? Wżdyć y ſám Pan Bog powie-
dźiał/ że Oycowſkiego grzechu Syn/ (rozumiey niewin-
ny/) nie ponieśie: ále duſzá ktora zgrzeſzyłá/ tá też ma v-
mrzeć. y nie ztąd nas piſmo ś. zowie *Synámi gniewu zprzyro-
dzenia*, żebyſmy ſię ſynmi gniewu rodźili: bo tám mowi o Ephes: 2. 3.
ludźiách dorosłych ktorzy wiele grzechow popełnili/ nie o
dźiatkách máłych: ále że *prawdźiwie y rzeczą ſámą*, ſynmi
gniewu dla grzechow náſzych ieſteſmy. Dármo też do te-
go mieyſcá zmierzą/ w ktorym on Autor ś. liſtu do Zydow Heb: 7. 9, 10.
vkázuie/ że Lewi/ będąc ieſzcze w biodrách Abráhámo-
wych/ dźieśięćinę w Abráhámie/ dał Melchiſedekowi. bo
1. nie po proſtu to twierdźi/ ále mowi/ *żebym ták rzekł*, vká-
zuiąc że ſię to nie może tylko bárzo improprie mowić. niewłaśnie.
2. Inſza ieſt dźieśięćinę dáć/ inſza grzeſzyć/ y grzechu win-
nym być. bo to ieſt [a] morale: á tám to/ [b] ad civilem ſortem a do obyczáiow
y condicionem, ktora po rodźicách ná dźiatki ſpádáć należy.
zwykłá/ należy. *Nie wierzyli temu*, piſze/ *Pan Szlichtyng, cze-* b do ſtanu y
muż ſię nie wroći do Ráiu? czemu robi? czemu choruie? czemu v- condiciey.
mrzeć muśi? Wſzytkie te rzeczy/ y śmierć docześna/ przycho-
dzą ná nas nie iáko kàránie/ ále iáko ſkutki kàránia Adá-
mowe[o]. ná przykład kiedy Oćiec máiętność ábo wolność
y co temu podobnego dla wyſtępku ſwego vtráći/ przyi-
dźieć potym y ná potomki vboſtwo y niewola/ iednák to
nie ieſt kàránie włáſne potomſtwá niewinnego: ále tylko
ſkutek kàrániá Oycowſkiego. Ale śmierć wieczna y potę-
pienie ktore ieſt żołdem grzechu ná żadnego nie przyidźie/
chybá ná tego ktory ſam zgrzeſzył/ á pod nowym przymie-
rzem ktoryby w Páná Iezuſá nie wierzył. Powiedźiałem

że śie człowiek skáźił włásnymi grzechámi / á zátym wielkiey z tey miáry naprawy potrzebował. Pyta *skąd śię tá skáźá wźięłáłá záś nie ztąd że káżdy znas był w Adámie, y támże wnim zgrzeszył?* Toć táka rzecza y sam Adam / był w drugim Adámie / y támże wnim zgrzeszył. z swey woley ludzkiey wźięłá śie tá skáźá / y że grzech ćiáłu smáczny / á cnotá przykra. *Kto śię,* pisze / *z nátury grzesznym nie zna, ten też nie rozumie co iest łáská Boża.* Nie trzebáć nam grzechow wymyśláć do poznánia łáski Bożey / dosyć iest y áż náźbyt prawdźiwych / y owszem wierzyć temu że Adámem / natura nászá ták iest skáżona / że Bogu posłusznymi być nie możemy / iest grzechu obrony szukáć / y łáske Boża vmnieyszáć. Niemász tám bowiem prawdźiwey łáski w odpuszczeniu grzechow / gdźie kto spráwiedliwie / iáko ten ktory sam nie zgrzeszył / y ták skáżona náture bez wszelkiey swey winy wźiął że grzeszyć muśi / karan być nie może. Przezwisko *iustitiarzow*, ktore nam tu niesłusznie Adversarz dáie / puszczam imo śie. Powiedźiałem że śie ludźie rodza áni złymi áni dobrymi / á zátym áni świetymi / áni przekletymi. *Nowinę nam tu*, pisze ná to Adversarz / *wielka, y nigdy niesłychána (oprocz od Pelagian) práwi, á nie wiem czyim świadectwem iey dowiedźie.* To to nowiná: ále ieszcze wielka y nigdy nie słycháná / że nowo národzone dźiatki áni źle áni dobrze nie czynia / á zátym áni sa złymi áni dobrymi: (bo ten tylko v nas / y według prawdy / złym / ktory źle czyni / á ten dobrym ktory dobrze czyni.) Jeszcze ż trzebá ná to świádectwá iákiego: ále ieśli chcećie świádectwá / á to maćie świádectwo sámego Bogá / ktory o nich mowi że nie wiedza co iest lewicá / y co práwicá / y ktorych niewinności śie też vżalił / że onego miástá Niniwe nie zátráćił. Pieknie Tertullianus, *Veni demerge ferrum in infantem, nullius inimicum, nullius reum, omnium filium.* O przećiwney ćiby to rzeczy mowić że to nowiná nigdy nie słycháná. *Ale kto kiedy słychał*, pisze / *żeby medium iákie było miedzy złym á dobrym? miedzy cnota, á występkiem?* A ia záś pytam / kto kiedy słychał żeby kto tego nie wiedźiał / że miedzy

Ion: 3. 11.

Pod ż vtop żeláżo w niemowiatku / niczyim nieprzyiaćielu / niczego niewinnym / wszytkich ludźi synu, Apologet.

złym á

źłym á dobrym może być medium, áni złe áni dobre/ áni cnotá áni wystepek? pytam was Pánie Adwersárzu/ ieść pić spáć etc. sámo przez się/ czy to cnotá/ czy grzech? Jesli cnotá / to nikt w tych rzeczách grzeszyć nie może? iesli grzech/ to się ich czynić nie godzi? Bydletá nie rozumne/ pytam was/ czy są złe/ czy dobre? to iest/ czy pobożne czy nie pobożne? iesli medium miedzy tym á owym niemász/ iedno z tych przyznáć im muśićie. Jestći cnotá medium, ále le miedzy dwiemá grzechámi/ nie miedzy cnotą á grzechem. *A niemowiątká*, pisze/ *y dziatki nie vrosłe dokąd poydą śmierćią vprzedzone?* To wiem że nie do ogniá wiecznego/ iáko wy o dziatkách nie krzczonych vdáiećie. Powiedziałem/ że się człowiek rodzi do grzechu skłonnieyszym: á to nie dla onego grzechu Adámowego/ ále dla tego że grzech ćiáłu smáczny/ á cnotá przykra/ y że ludźiom nálog grzechu poniekąd w przyrodzenie się obráca/ ktorego się potym y potomstwu dostáie. Pisze Adwersarz/ *że to nie dobra rátia. Bo iákoż smákuie kiedy się nie kosztuie áni wypełnia w máłych dźiatkách?* Niemowię ia tego że dźiatkom grzech smákuie/ ále że się człowiek skłonnieyszym do grzechu niż do cnoty rodzi/ bo się skłonnieyszym rodzi do tego co ćiáłu smákuie/ iáki iest grzech/ niż do tego co ćiáłu przykro / iáka iest cnotá: *W dorosłych záś*, pisze/ *skąd smák ten grzechu być może, ieśli nie od nákáżonego przyrodzenia?* Może być y od nádkáżonego przyrodzenia: ále tá skáżá z grzechu Adámowego nie poszłá: poszłá z nálogu y zwyczáiu grzeszenia. powtore smák grzechu z roskoszy się rodzi/ y w tych ktorzy niemáią nádkáżonego przyrodzenia/ iáko w Adámie. á zátym questie ktore tu wnosi Adwersarz/ vpadáią. Jabym go mogł spytáć/ ieśli grzech z skáżonego przyrodzenia pochodzi/ iákoż Adam zgrzeszył bedąc ieszcze w przyrodzoney cáłośći? Pyta ieszcze/ *á ieśli ten nałogowy grzech w náturę się obroćił, czy nie będźie Bog autorem iego, gdyż od niego wszytko?* Ale grzech nie od niego/ á zátym áni tá natura ktora się z zwyczáiu grzeszenia rodzi: wedle onego/ Consuetudo altera natura.

Srzodek.

Zwyczay

Zwyczay drugie przyrodzenie. Wasby o to pytáć / ieśli Bog nie bedźie autorem grzechu / ponieważ táka skáza przyrodzona / skárał zá grzech Adámá / y wnim wszytek narod ludzki / z ktorey śie grzech iáko z korzenia drzewo / á zdrzewá owoc rodźi. quidquid eſt cauſa cauſæ, eſt etiam cauſa cauſati.

Kto ieſt autorem przyczyny / ieſt autorem y ſkutku iey.

Potwarz 97. XCVII. Zádáie nam X. Clement: *że słowá Páwłá ś. wykręcamy, y żeśmy ſą z liczby bezbożnikow ktorych śię Piotr ś.*

2. Pet: 3.16. *ſtrzedz każe, piſząc o nich, że słowá Páwłá ś. wykręcáli.* A to dla tego / że słowko *ſtworzenia* w słowiech iego Coloſ. 1.15. 16. nie o stárym ále o nowym ſtworzeniu wykłádamy. Powiedźiałem żeby trzebá pierwey dowieść że ie Páwel ś. o stárym ſtworzeniu rozumie. bo ieśli o nowym / tedy nie my / ále ty słowá iego wykręcaſz. *Temu*, piſze Adverſarz / *dowieść tego trzebá ktory y słońcá ná niebie świecącego nie widźi.* Poſpolićie komu pewnych dowodow nie ſtáie / ten tákie exaggerátie czyni. Rzecz ſámá to záraz pokaże. *zaż nie iáwna*, piſze / *iż Apoſtoł wszytkim rzeczom ná niebie y ná źiemi ſtworzenie przy-*

Col: 1.20. *piſuie?* ták ieſt: iáko też y niżey mowi / *że wszytkie rzeczy y ná niebie y ná źiemi przez Chriſtuſá ſą poiednáne y vſpokoione.* Ale *Aniołow*, piſze / *nie odkupował.* prawdá / ále też nowe ſtworzenie ſzerzey śie rozćiąga niż odkupienie. *Ale nowe ſtworzenie tylko ludźiom należy co przyznawa wáſz Eniedinus.* Należy y Aniołom / bądź to przyznawa / bądź nie przyznawa Eniedinus. Prawdá że nowego ſtworzenia rożne ſą ſpecies, rożne ſpoſoby / y ludźiom táki ſpoſob należy / iáki nie należy Aniołom: ále genus, y nowe ſtworzenie ogulem / ták należy Aniołom iáko y ludźiom / dla te° że y wnich wielka odmiáná śie ſtáłá / kiedy Chriſtus ich Pánem y głową / á oni iego ſługámi y poddánymi zoſtáli. O czym ná drugą część. *Przytym*, piſze dáley / *kiedy piſmo ś. o nowym ſtworzeniu, mowi, słow tákowych vżywa, ktore wyrażáią odrodzenie.* 1. Nie záwſze tákich słow vżywa. iáko náprzykład kiedy mowi Apoſtoł / *żeśmy ſą*

Eph: 2.10. *vczynieniem Bożym, ſtworzeni w Chriſtuśie Iezuśie ku dobrym vczynkom.* gdźieſz tu słowo iákie ktoreby przez śie wyrażáło odrodzenie?

rodzenie? ázażby te słowá nie mogły być rzeczone y o stárym stworzeniu / gdyby rzecz sámá y context Apostolski dopuscił. 2. Nie dziw że tám gdźie o nowym stworzeniu względem sámych tylko ludźi / iest mowá / dołożone bywáią słowá / ktore odrodzenie wyrażáią: ále tu mowi Apostoł o nowym stworzeniu ogułem / ktore się zćiaga nie tylko do ludźi ále y do Aniołow: á zátym odrodzenia wspomináć nie było potrzebá. *Nád to*, piße ießcze / *trzebá pokazáć æquipollentem phrasin tey, o nowym stworzeniu w piśmie ś.* á iákiey że ießcze equipollentiey potrzebuiećie / kiedy wam vkázuiemy że słowko *stworzenia*, znáczy też w piśmie ś. *nowe stworzenie?* á ieśli ie może znáczyć względem ludźi / czemuż go nie może znáczyć y względem Aniołow? chybá żebyśćie do Aniołow przećiwko iásney prawdźie y chwale Páná Jezusowey / nowego stworzenia zćiagnać niechćieli. Ale y wáß Cálvin niech was náuczy że y tám gdźie się po prostu mowi / *że Bog przez Christusá wßytkie rzeczy stworzył*, iáko Ephes. 3. 9. rozumie się nowe stworzenie. Ktory ná te słowá Apostolskie ták piße: *Non tam de prima creatione interpretari libet, quám de instauratione spirituali. Tametsi enim verum est illud, verbo Dei creata eße omnia &c. circumstantia tamen loci postulat, ut de renovatione intelligamus.* A toż w słowku *stworzenia*, pewnie się nie pożywićie: w inßych też okolicznośćiách tego mieysca dopieroż. O czym ná druga cześć. Jákoż tedy słowá Apostolskie wykrecamy? Piße / *że mieysca ktorem przywiodł*, (vkázuiac że słowko *stworzenia*, v Páwłá ś. znáczy też nowe stworzenie / á zátym że ieśli my słowá wykrecamy / że ie y Páweł ś. sam wykreca /) *toto cœlo są rożne od tego.* Czemuż? wżdyć y tám tákże po prostu słowko *stworzenia*, iáko y tu iest położone? Ale słuchaymy iáko Adversarz árgumentuie / *Kto wßytko stworzył*, piße / *tenći onym prawdźiwym Bogiem iest: Christus syn Boży wßytko stworzył. Ergo, &c.* Czemu źle przywodźi pismo? wżdyć tám niemáß że Christus wßytko stworzył / ále że przezeń wßytko stworzono? Azaż tedy ten ktory iest śrzednia przyczyna

Niezdá się ták to rozumieć o pierwßym stworzeniu / iáko o nápráwie duchowney. bo lubo to prawdá / że Słowē Bożym wßytkie rzeczy stworzone: okoliczność iednák mieysca káże to o odnowieniu rozumieć.
Ephes: 2. 10, 15. 4. 24.
Colos: 3. 10.

ſtworzenia / bedźie onym prawdźiwym y naywyżßym Bogiem? do tego / pierwßa propoſitia mowi o ſtárym ſtworzeniu/ á druga o nowym/ á zátym wpierwßey wßytkie á wßytkie rzeczy ſie rozumieia: á w drugiey te tylko wßytkie/ ktore nowego ſtworzenia ſa capaces, to ieſt Aniołowie y ludźie. Sa tedy quatuor termini iáko w ßkołách mowia/ wtey árgumentáciey. Mowi nákoniec o nas że my ták argumentuiemy: *Ná niektorych mieyſcách słowko to ſtworzenia bierze Apoſtoł o nowym ſtworzeniu. Ergo y tu.* Zleśćie te ſpráwe zrozumieli. Wy ráczey ztad że słowko *ſtworzenia* ná wielu mieyſcách znáczy ſtáre ſtworzenie/ zámykaćie że y tu ták. My ták árgumentuiemy/ słowko *ſtworzenia*, znáczy y w inßych mieyſcách nowe ſtworzenie. Ergo, ztego słowká przez ſie/ ſtáre° ſtworzenia nikt zámknac nie może.

Potwarz 98.

XCVIII. Tey pomowy *żebyſmy mieli rozumieć że Aniołom dobrym záßkodźił grzech Lucifera y Aniołow iego*, nie tylko ſie nie ſpráwuie Adverſarz: ále ießcze Cálviná ſwego/ obledliwe rozumienie/ ktore Socin gáni/ zá náße y Socinowe vdáie/ to ieſt/ *żeby Aniołowie z Bogiem przez Chriſtuſa byli poiednáni.* Powieda/ *że ſię tego Socin nie przy, powiedaiąc że aliqui viri docti ták rozumieia: Socin de Servat. fol. 61.* Wżdyć Socin/ vkázuiac że ſie to poiednánie nie ma rozumieć o poiednániu rzeczy niebieſkich miedzy ſoba/ ponieważ/ iáko iáwnie mowi/ *niezgody żadney w niebie być nie może*, ták w mieyſcu przytoczonym piße:[a] Nam quòd aliqui docti viri, (á coby to byli zá docti viri ná brzegu położył/ *Calvinus & alii cum eo*,) *Angelis non minùs quàm hominibus pacificatore Chriſto erga Deum opus fuiße contendunt: id, liceat mihi liberè loqui quod ſentio, inani ſomnio cuidam ſimile potius videtur quàm ſolidæ veritati.* y tám dáley rozumienie to refutuie. Rozſadźćieß to ſámi co o wáßey ßczyrośći trzymáć mamy / ktorzy to co w wáßym Cálwinie Socin iáwnie gáni / zá Socinowe y náße rozumienie vdáwáć / y mieyſce o tym iáko żywa prawde ćitowáć śmiećie? Niech ſie áby ztego przykładu wßyſcy náucza/ iáko wam obyczáinie wierzyć potrzebá / kiedy co

[a] Bo że niektorzy ludźie vczeni / Cálwin y drudzy z nim/ twierdza/ że ták tego Aniołowie iáko y ludźie potrzebowáli/ áby ich był Chriſtus z Bogiem vſpokoił / to/ niech mi wolno bedźie rzec co rozumiem / proznemu ráczej ſnu / niż prawdźie podobnieyßa.

z náßych

z náßych kśiąg cituiećie / á dopieroż kiedy co o nas refe-
ruiećie?

XCIX. Jeśli to nie iest pomowá / twierdźić o nas że Potwarz 99.
grzechu originálnego / iáko wy go rozumiećie / bez wstydu
neguiemy / potwarz 96. pokaże.

C. Wprowadza nas X. Clement: ták mowiących: *Wi-* Potwarz 100.
dźieliśmy chwałę iego iákowey po zmartwychwstániu doßedł, zostaw-
ßy doskonáley trochę Synem Bożym, gdy się w śmierći vrodźił. Po-
wiedźiałem że czego się ieno X. Clement: dotknie wßytko
inquinat y corrumpit. Piße Adwersarz / *że to zá dotkliwą* zplugawi / y zepsuie.
potwarz moię przyimuie. Wierzę że on to ták przyimuie / ále
niesłußnie. Wżdyć my wierzymy że Apostołowie widźie-
li chwałę Páná Jezusowę iáko miał y przed zmartwych-
wstániem / á zátym że y przed zmartwychwstániem miał
chwałę? *Nie rzekłem ia o nich*, piße / *áby zgołá nie mieli przypiso-*
wáć chwały Pánu Iezusowi przed zmartwychwstániem. ále tylko że
mnieyßą niżli po zmartwychwstániu. Ták się to teraz poprawu-
iećie kiedy was doiechano. á ná to co mowićie że wedle
nas / *nie trochę, ále dáleko* doskonáley *Synem* Bożym się stał
Pan Jezus po zmartwychwstániu? Nie ma tá rzecz od-
powiedźi. Nuż / mowiemyż my że się Pan Jezus w śmier-
ći vrodźił? *Snadźiem się omylił*, piße ná to Adwersarz / *ále le-*
piey było rzec, w śmierći się pocżął á z śmierći się vrodźił. Nie ßy-
derstwem tego zbyć / lepiey było ták rzec iáko my zá po-
wodem pismá ś. mowimy / ktore świádczy że Pan Jezus
iest *pierworodnym z vmárłych*, y one słowá Psal: 2. *Syn moy*
iesteś ty, iam ćię dźiś vrodźił, o tym że go Bog od vmárłych Act: 13. 33.
wzbudźił wykłada. *Dźiwneż to rodzenie*, mowi / *Syná Bożego v*
tych ludźi. Dźiwne pewnie / ále prawdźiwe. bo w tym prze-
wyżßáiącą wielkość mocy swey Bog Oćiec pokazał. á Ephes: 1. 19.
v was iákie? *Oćiec tenże Bog, rodźi Syná tegoż włáśnie ktorym y* N. B.
sam iest Bogá: rodźi go względem osoby, ále nie względem istnośći
iey, rodźi Syná a przećię Oćiec nie iest pierwey niżeli Syn: vrodźił go, á
przećięgo ießcze rodźi od wßytkich wiekow, y rodźić będźie ná wßyt-
kie wieki. Toby to tu rzec / *Dźiwneż to rodzenie Syná Bożego v tych*

ludźi! Piße/ że Apoſtoł Páná Iezuſá dla tego pierworodnym z vmárłych zowie, iż on naypierwßy ták wſtał zmartwych, że iuż więcey nie vmiera. Ták ieſt/ ále przećie iego zmartwychwzbudzenie/ tym ſámym zowie vrodzeniem: bo iż naypierwßy ieſt z tych ktorzy ták ſą zmartwychwzbudzeni/ dlatego zowie go z nich pierworodnym. Ale, piße / ieśli ſię Pan Iezus z śmierći vrodźił, tedy nie Synem Bożym, ále Synem śmierći miałby być właśnie ná-
Zmyślnie zwány. Argutè. ieno że tego nie baczy/ że wtey mowie vrodźić ſię śmierći, śmierć ſię kłádźie nie zá mátkę áni zá Oycá/ ále zá terminum a quo.

Potwarz 101. C I. Zádał nam X. Clement: wielki niewſtyd. czemuż? Kto kiedy, piße/ czytał w piśmie ś. że tymi słowki trzemá, słowo ćiáłem ſię ſtáło, rozumieć ſię ma Iezuſá kaznodźieie początkowego, iáko Ich Mość. drwią, poimánie związánie &c. Vkazałem/ 1. że to ieſt nie roſtropne pytánie X. Clement: dla tego że piſárze śś. commentarzow ná piſmá ſwe nie piſáli. Potwierdza tego Adverſarz. A co ſię tycze tych dwoch mieyſc/ iednego/ słowo ćiáłem ſię ſtáło, ábo ráczey było, á drugiego Bog obiáwiony ieſt, (nie/ okazał ſię) w ćiele: ktore z ſobą Adverſarz ſtoſuie: te nic ſpolnego / chybá że y w tym/ y w owym/ słowko ćiáłá ſię náyduie/ z ſobą nie máią. Tám słowo rozumiey Boże: tu Bog ſam: tám ſtáło ſię, ábo było: tu/ obiáwiony ieſt: tám ćiáłem: á tu / w ćiele ábo przez ćiáło. Jeśli ták będźiemy z ſobą ſtoſowáć piſmo ś./ pieknych wykłádow nárobimy. 2. powiedźiałem / że my áni przez słowo káznodźieie iákiego początkowego/ iáko X. Clement: nas pomawiáiąc/ á z Prorockiego vrzędu Páná Jezuſowego poßydzáiąc/ vdáie: áni przez ćiáło, ſámych vćiſkow y vtrapienia/ ále człowieká im podległego rozumiemy. Pierwßą rzecz minął cále Adverſarz/ ná drugą ſię ozywa. Day to, piße/ że słowko ćiáłá ná niektorych mieyſcách znáczy vtrapienia y vćiſki, nie może ich tu iednák znáczyć. Wżdyć y ia nie ſáme vćiſki/ ále człowieká im podległego przez ćiáło tu rozumiem. ále czemuż? gdyż tu, piße/ nie o vtrapieniách, ále ráczey o wyſokiey chwale iednorodzonego od Oycá, mowi Evangeliſtá, Zápomniał ſię Adverſarz.

Wżdyć

Wždyć sámi te słowá o wćieleniu/ wyniszczeniu/ poniženiu Syná Bože° wykłádaćie. Mowić o wysokiey chwale Syná Božego Evángelistá: ále w dálszych słowiech: w tych mowi nie o iego chwale/ ále o iego osobie y náturze. Przypomniałem dwie mieyscá/ w ktorych przez *ćiało y sáme vćiski* sie rozumieią / iáko kiedy mowi on ś. Autor listu do Zydow/ že Pan Jezus *zá dni ćiáłá swego z krzykiem śilnym y žełzámi ofiárował onemu ktory go mogł zbawić z śmierći:* tákže kiedy Heb: 5. 7.
tenže Jan ś. mowi o Pánu Jezuśie *že przyszedł wćiele.* bo co 1. Ioh: 4. 2, 3.
tu mowi že *przyszedł w ćiele*, to nižey mowi / *že przyszedł we* 1. Ioh: 5. 6.
krwi. Adversarz powieda / *že to impertinentia testimonia. bo w pierwszym rozumie bytność y mieszkánie Páná Iezusowe ná žiemi.* A czemuž to/ *dni ćiáłá* Páná Jezusowego/ bytność iego ná žiemi znáczą? czemu sie wystáwuią przećiwko iego mieszkániu ná niebie y vwielbieniu ? á zaž to sámo nie vkázuie že *caro* nie ma nic spolnego z mocą y z nieśmiertelnośćią? y dla tego Piscator *dies carnis* wykłáda / *dies vitæ huius mor-* dni ćiáłá/ dni žywotá te° śmiertelnego / gdy ieszcze był podległy słábośćiom ćiáłá.
talis, quum adhuc obnoxius esset infirmitatibus carnis. W drugim mieyscu, pisze/ *že Christus przyszedł wćiele, ábo iáko drugie versie máią, w ćiáło, toż mowi co y tu že się ćiáłem stał.* Toć sie wam tych versiy chce. ále kiedy tám nápisano že *przyszedł w ćiele,* iákož kto śmie vertowáć/ chybá žeby ná swe koło wode przyćiągnął / že *przyszedł w ćiáło ?* Wždyć iedná mowá drugą znośi. Jeśli w ćiele przyszedł / toć iuž miał ćiáło kiedy przychodźił: ieśli w ćiáło/ toć go dopiero nábył przyszedszy. *Ale* pisze/ *káždy duch mogłby to snádnie wyznáć, že Pan Christus przyszedł w vtrapieniu y w nędzy.* Prawdá/ nie o tym tež wyznániu mowi Jan ś.: ále o tym/ žeby kto *wyznawał Iezusá Christusá,* to iest miał go zá Páná swego y pomázáńcá Božego/ y imie iego wyznawał: nic ná to nie pátrząc / áni sie tym odrážáiąc/ že w ćiele przyszedł / y že ták zelžywą śmierć vćierpiał : iáko ći zwodźićiele czynili. Tego žaden duch nie wyzna / chybá ten ktory iest z Bogá. bo iáko mowi Apostoł/ *Nikt nie može Pánem rzec Iezusá, ieno w duchu ś.* A ná to co 1. Cor. 12. 3.
mowi Adversarz/ že Jan ś. nižey pisze že Pan Jezus przy-

szedł *we*

ßedł *we krwi? Ze nie tylko*, piße/ *przez wodę oczyśćienie grzechow nam spráwił, ále y przez krew włásną ná oczyśćienie wierzących.* Coż to ma do rzeczy? ále przećie przyść we krwi/ iest ták przyść żebyś krew wylał? czemuż tedy/ *przyść wćiele, in carne*, nie ma znáczyć ták przyść żebyś słábośćiom y ćierpieniu był podległy. Powiedźiałem że Jan ś. nie mowi/ słowo ćiáłē śie sstáło/ ále ćiałem było. Pyta mie/ *Czemu ták nie vertuię słowka, egeneto, iáko wßyscy przetłumáczyli y sam assecla ich Czechowic, sstáło się?* y owßem ták ie vertuie iáko ie wßyscy w tymże Rozdźiale troche wyżßey przełożyli: *Egeneto anthropos, Był człowiek posłány od Bogá.* Czemuż go tedy y tu ták nie przetłumáczyli? Znáć że im záwźieta opinia nie dopuśćiłá. od ktorey iżesmy z łáski Bożey wolni/ dla tego ták iáko ma być vertuiemy. Czechowicá zwyczay vniosł. áleć y w Ruskim ábo Słowieńskim przekłádźie/ *było*, nie *stáło się* wertowano. Łáie mi tu dáley moy Adwersarz/ twierdząc że *niebácznie z tego poßydzam co káżdy świątobliwie przyimuie: że hárdźie ná Máiestat Syná Bożego Bogá w ćiele okazánego nástępuię, y wielką pobożnośći táiemnicę w pośmiech sobie obracam, grożąc mi náwet, że obaczy y ten*, piße/ *kogo niebogoboynym ięzykiem y piorem swoim vbodł.* Bona verba quæso. Cożem wam tákiego vczynił? Nápisał X. Clement. poßydzáiąc z nas/ *podźiękuyćie*, práwi/ *ludźie Chrześćiáńscy zá łáćinę krotką y Laconism: każćie*, mowi do nas/ *obwołáć po koronie tę wáßę abstruzą scientią.* Ja ná to odpowiedáiąc/ piße/ Jeśli to krotką łáćiną zowieß zámknąć w tey mowie o Pánu Jezuśie rzeczoney/ *słowo ćiałem się sstáło*, vtrapienia y śmierć iego: dopieroż to będźie krotka łáćiná/ zámknąć w niey niesłychána we wßytkim piśmie ś./ á iáko wy mowićie/ niepoięta táiemnice. Ktorą támże wypisuie. Vkażćieß mi ieślim iednym słowkiem ináczey nápisał/ niż wy mowićie? á ieśli śie wy zá te táiemnice swoie iásnymi słowy wyrázoną sromaćie/ cożem ia winien? Piße dáley/ *żebym był mogł, o grobie dwoiákim discurruiąc, te sárcásmy ná kogo inßego záchowáć:* názywáiąc mie/ *człekiem swarliwym, &c.* Nie tym tego zbyć/

Ioh: 1.6.

spráwić

ſpráwić ſie trzebá/ czemu X. Clement. Páná Jezuſá pogrzebionym być neguie/ twierdząc *że to wie z piſmá, że kto do ziemie po śmierći bywa kłádziony ma ſię w proch obróćić?* Piſze/ *żem y tu ſobie ięzyk ták poplątał że nec ſeipſe intelligit Hermes.* Nalepiey ći ták. Kiedy wy nie vmiećie odpowiedźieć/ mowćie że ſie ia ſam rozumieć nie mogę.

CII. Twierdźi X. Clement. *żeſmy przećiwko Synowi Bożemu iednorodzonemu powſtáli, y ſzermuiemy.* Powiedźiałem/ że ſam X. Clement. powſtał przećiw Synowi Bożemu iednorodzonemu/ temu ktory zań ćierpiał y vmárł/ temu ktorego Bog ſobie vrodźił/ gdy go wzbudźił od vmárłych/ gdy go Krolem y Ofiárownikiem ludu ſwego/ y dáleko zacnieyſzym nád Anioły vczynił/ y owſzem wſzytkie Anioły pod nogi iego poddał. Przy ſię tego Adwerſárz/ mowiąc/ *że to ſą potwarzy moie,* y co raz mi tego życząc/ *áby mię Pan zfukał.* znáć duchá ćichego. Szátánowić to ták Anioł mowił. Ale iákoż to moie potwarzy? zaż v was Syn Boży iednorodzony nie ieſt wtora oſobá w Boſtwie/ y ſam Bog naywyżſzy? á możeſz ten/ właśnie y prawdźiwie mowiąc/ ćierpieć/ vmieráć/ zmartwychwſtáć/ Krolem y Ofiárownikiem y zacnieyſzym nád Anioły vczynionym być? komuż to tedy wſzytko właśnie y prawdźiwie/ nie per communicationem idiomatum iákośćie wy zwykli mowić/ należy? zaż nie człowiekowi? á maćieſz wy tego człowieká/ prawdźiwie/ nie pátrząc nic ná wtorą oſobę w boſtwie/ zá ſyná Bożego iednorodzonego? Nie maćie. á iákożeśćie przećiw Synowi Bożemu iednorodzonemu/ temu ktoremu te wſzytkie rzeczy właśnie y prawdźiwie należą/ nie powſtáli? Potwarz. 107.

CIII. Żądáie nam X. Clement: *że ſię chlubimy, żeſmy my ſámi tylko ſą Zborem Bożym, á inſzy wſzyſcy niewiernymi.* Spytałem X. Clement: iáko ſie to może oſtáć/ poniewaź ich do ſpołeczności bráterſkiey wzywamy? zá lud Páná Jezuſow/ ieśliby pobożnie żyć chćieli/ mamy? ſententie ich znáſzáć chcemy? ponieważ nam y ſam niżey przyznawa/ że Potwarz 108.

ich ży-

ich żywotá wiecznego nie odsądzamy? Ná pierwsze dwie rzeczy tylko/ ozywáiąc sie Adversarz/ pisze. 1. *Cożim potym wzywáć nas do społeczności bráterskiey, ponieważ nas Zboru Bożego nie odsądzáią?* Nie o tym teraz rzecz. wy powiedzćie iáko to prawdá / że śiebie tylko zá Zbor Boży mamy / kiedy was do społeczności bráterskiey wzywamy ? álec y pytánie to trefne. Wżdyć was dla tego sámego do bráterskiey społeczności wzywamy / że was Zboru Bożego nie odsądzamy? Bysmy was zá bráćia nie mieli: iákożbysmy was do bráterskiey społeczności y ziednoczenia wzywáli / y ábyśćie schismata nie czynili/ vpomináli? 2. Gniewa sie żem te condicia ná nie włożył / *ieśliby wedle praw Páná Iezusowych żyli.* O te condicia nád ktorą żadna słusznieysza być nie może/ gniewaćie sie? *A ty ktoś iest*, pisze/ *ktory sądziß cudze domowniki? co ty wieß ieśli według praw Páná náßego nie żyiemy? Bystrowidzowieśćie w cudzym, á kretowie we własnym. Przeyźrzyćie też kiedy, żebyśćie wyiąwßy tram z oczu własnych wyięli y ździebłká z cudzych.* A toż nam zá náße bráterska invitátia. Azaż was sądze? ázaż wam/ że wedle praw Páńskich nie żyiećie zádáie? Ja tylko vkázuie/ z iáką condicią zgody z wámi prágniemy / ktorą tákże ná sie / iáko y ná was kłádźiemy: ále tego nie tykam / iesli to w was iest/ czyli niemáß/ á przećie pátrzćie iáko nam tu łáiećie/ przymawiaćie/ y sámi nas sądźićie? á tákże to wedle praw Páná Jezusowych żyiećie ? Nuż kiedy prawda Boża ktorą wam Pan Bog przez nas podáie/ gárdźićie/ nas bráterstwá odsądzaćie/ nienawidźićie y potepiaćie ? *To przykazánie mamy od niego, áby kto miłuie Bogá, miłował też y brátá swego. Wßelki ktory wierzy, że Iezus iest onym Christusem, z Bogá się národźił, á wßelki ktory miłuie tego ktory vrodźił, miłuie też y vrodzonego z niego.*

Rozerwánia.

1. Joh. 4. 21. y 5. 1.

Ale do pomowy X. Clement. sie wrácáiąc/ widźićie żeśćie sie iey nie spráwili. Podźmyż dáley. Powiedźiałem/ że X. Clement. nás zpotwarzywßy / ießcze nam sprośnie łáie/ pißąc/ *O nie wyczerpána niewstydliwośći, wprzypisowániu sobie tego, czego niemáß, áni być może, dokąd błędow swych nie porzucą ták*

żruca ták ſproſnych, ſłowu Bożeᵒ y rozumowi ſprzećiwnych. 1. Spytałem X. Cl. wedle ktoreᵒ práwá Bożeᵒ/ nas odſadza Zboru Bożeᵒ: Odpowieda Adverſarz/ *powiem mu iedno práwo, wßelki ktory ſię przy Syná y Oycá nie ma. Wy ſię przyćie Syná, niechcąc go mieć z Oycá, iedno z śmierći vrodzonym. Nie maćie tedy y Oycá. iákoż tu zborē Bożym ieſteśćie?* 1. Ioh: 2. 23. Tákimi to nas árgumentáciámi Zboru Bożeᵒ odſadzaćie/ ßyderſtwy ráczey niż rátiámi/ w rzeczy ták wielkiey/ gdźie nie tylko nam ále y wam idźie o zbáwienie wieczne/ nárabiáiąc: A ktoż go z śmierći ábo z vmárłych vrodźił/ to ieſt z martwych wzbudźił/ ieśli nie Oćiec: á iákoż go niechcemy mieć z Oycá vrodzonym: iáko ſie przemy Syná/ ponieważ v Jana śᵒ. z ktorego to práwo ieſt wźięte/ przeć ſie Syná/ nic inßego nie ieſt/ ieno przeć Jezuſá być onym Chriſtuſem: á zaż my Jezuſá onym Chriſtuſem y pomázáńcem Bożym być nie wyznawamy: y owßem ponieważ v Jana śᵒ Syn Boży nikt inßy nie ieſt/ procz ábo przed Jezuſem/ onym Chriſtuſem y pomázáńcem Bożym/ nikt ták prawdźiwie Syná Bożego nie wyznawa/ iáko Zbory náße. Przywodźi potym Adverſarz trzy mieyſcá/ chcąc z nich dowieść trzech oſob w iednym Bogu/ w ktorych namnieyßey o tym wzmiánki niemáß/ á przećie pyta *nie Codex że to Sacer?* Bá iużći to Codex ſacer, mieyſcá ktore przywodźićie/ ále to nie ſacer codex co z nich wywodźićie. Wierzymyć my tym mieyſcom piſmá śᵒ. ále wáßym wykłádom y conſequentiam nie wierzymy/ y nie my odpowiedźiámi náßymi/ ále wy árgumentáciámi wáßymi/ wßytek ſens słowá Bożego podwracaćie. 2. Jż nam żądał X. Clement: że przećiwko rozumowi bładźimy/ ſpytałem go kto ráczey przećiwko rozumowi zdrowemu błądźi: vkázuiąc iáko w iego rozumieniu śiłá ieſt rzeczy ſobie przećiwnych/ á w náßym niemáß nic tákowego. Adverſarz piße/ *że kędy iáwnie nie możemy piſmá śᵒ. podwrocić, tám ſię do rozumu zdrowego choć bárzo chorego vćiekamy, iáko tu czyni Pan Szlichtyng mowiąc: A przećiwko rozumowi zdrowemu kto błądźi?* Dopiero my do rozumu zdrowego

wego was poćiagamy / kiedy wam piſmá nie ſtáie. nie-
wyſtáwuiac zdrowego rozumu przećiwko piſmu / z kto-
rym ſie záwße zgadza: ále przećiwko opiniom z piſmá nie-
ſłußnie wźietym. y terazby był Pan Szlichting do rozumu
nie appellował / by go był wprzod X. Clem. do nie° nie po-
zwał. Nie dufáiac ſobie Adverſarz w tym co powiedźiał
o nas / że ten przećiwko rozumowi zdrowemu bładźi / ktory
ich opiniy ſobie przećiwnych nie przyimuie / przydáie: *Ieśli
ten rozum nie we wßytkim może poiąć co ieſt Duchá Bożego, ábo-
wiem mu ſię zda głupſtwem, dla tego iednák nie powinniſmy práwá
Bożego odſtępowáć.* Ale my teraz o zdrowym rozumie mowi-
my / ktoremu ſie to głupſtwem zdáć nie może / co ieſt Du-
chá Bożego / rozumowi dußnemu / ćieleſnemu / iáki ſie y w
wáßych diſcurſách náyduie / rzeczy boſkie zdádza ſie głup-
ſtwem: ále nie zdrowemu. *Ktorego práwá*, piße dáley / *ten
odſtąpiwßy, vknował ſobie Bogá iednę oſobę Oycá.* Jam to ſobie
vknował / á nie piſmo ś. nas vczy / ktore onego iedynego
Bogá / Oycem tylko / ná niezliczonych mieyſcách być po-
kázuie? coż ießcze? *á Syná nie Bożego, ále człowieczego.* á iákoż
to nie Bożego / kiedy te wßytkie rzeczy ma w ſobie ktore tu
o nim wyznawam? pátrzćie iákobyśćie wy Páná Jezuſá
Syná człowieczego czćili / by nie wtora oſobá w boſtwie?
Ale ćießę ſie z tego / że nam to o co tu właśnie idźie przy-
znawa / á to ieſt / *że ná wyznánie náße o Bogu y o Synu Bożym,
ſalva veritate philoſophica y Ariſtoteles y Zyd niewierny mogłby
pozwolić, zá rozumem idąc.* Rozumne tedy z łáſki Bożey má-
my wyznánie. *A coż nam po Theologiey,* piße / *kiedy wßytko pi-
ſmo ś. ad rationis momenta revocuiemy.* Jákoż to rozumiećie?
że nic przećiwko zdrowemu rozumowi nie wierzymy?
Coż? ábo wy to rozumiećie że Theologia powinná rozu-
mowi przeczyć / y że prawdá Filozowſka / przećiwna ieſt
prawdźie Theologickiey? bárzo ſie ná tym mylićie. praw-
dá wßedźie prawda / y ták iedná drugiey przećiwna być mo-
że / iáko białemu biáłe / á czarnemu czarne. To nam po
Theologiey / nie żebyſmy rzeczy rozumowi zdrowemu y
ſobie ſá-

ſobie ſámym przećiwne wierzyli: ále żebyſmy ſie o woli Bożey y táiemnicách iego dowiedźieli. Ktore lubo ſą zrozumiem/ y z prawdą wßeláką zgodne/ kiedy ie Bog obiáwi: iednák poki ich nie obiáwi/ nikt ich rozumiem ſwym ſam z śiebie doyść nie może. Nie podoba ſie y tá Theologia Adverſarzowi/ Páná Jezuſá zwáć Synem Bożym/ iż ieſt Krolem wßytkich Krolow/ y Pánem wßytkich Pánow/ y wßytkich Zaſtepow niebieſkich/ od Bogá vczynionym. Cokolwiek ieſt widze zdrowego/ to ſie im nie podoba. Ná dowod/ ktory z ſłow ſámeo Bogá bierzemy/ w ktorych Krolowie źiemſcy/ ſą *ſynmi Naywyżßego* názwáni/ odpowieda/ *ie to ieſt iáwne piſmá ś. ſfałßowánie. pożal ſię Boże,* pißę/ *iż piſmo ś. do tákiego wymyſłu ták gwałtownie bywa náćiągáne!* Toć was bolą ták iáwne y ták iáſne dowody prawdy: ále po tey aſſeveratiey y exclámátiey/ trzebá dowodu Pánie Adverſarzu. pytam was ieśli Krolowie źiemſcy ſą w piśmie ś. *Synámi Naywyżßego* , názwáni? Trudno záprzeć. gdźież tu z fałßowánie piſmá śo? pytam was/ ieśli nie dla tego że ſą Krolmi? y tego trudno nie przyznáć. gdźież tu gwáłtowne piſmá ś. náćiągánie? *ále,* powiedá/ *nie dla tego że ich ſobie Bog podobnymi w mocy y w pánowániu vczynił.* á coż to ieſt Krolem być/ ieno Bogu w mocy y pánowániu być podobnym? iákożby Krol/ Synem Bożym mogł być názwány/ gdyby nie dla podobieńſtwá z Bogiem? ále dla czegoż? *ie ſą,* piße/ *ſługámi Bożymi ſąd y ſpráwiedliwość ná źiemi miáſto Bogá odpráwuiącymi.* Prawdá że Krolowie ſą y ſługámi Bożymi: ále nie tym względem ſą názwáni ſynmi/ ktorym ſą ſługámi: bo inßa ieſt być ſynem/ inßa ſługą. A záſie/ ſąd y ſpráwiedliwość ná źiemi miáſto Bogá odpráwowáć/ coż ieſt ieno Bogu w mocy y pánowániu podobnym być? A ieśli o to ſłowko *podobieńſtwá* Adverſarzowi idźie/ daymyż ſłowkom pokoy á pátrzmy ná rzecz ſáme. To Synem Bożym ieſt Krol że ſąd y ſpráwiedliwość ná źiemi miáſto Bogá odpráwuie? á iákoż Pan Jezus Synem Bożym nie będźie/ ktory nie tylko ná źiemi

ſąd y ſpráwiedliwość miáſto Bogá/ y nád ſámymi Krol-
mi odpráwuie: ále też y ná niebie nád wßytkiemi Záſtepy
Anielſkimi/ y nád śmierćią y piekłem pánuie? To treſna
kiedy przydáie/ że Páná Jezuſá piſmo dla iego pánowá-
nia nád wßytkimi/ *nie zowie ſynem Bożym*: ále czym? *Krolem,*
głową: á nie Synem. áleſmy dopiero ſłyßeli z piſmá ś^o^. że
Krolem być/ ieſt być ſynem Naywyżßego? á ieśli Krolo-
wie źiemſcy choć ſą ſługámi Bożymi/ y pewne gránice
pánowánia ſwego máią/ ſynmi Bożymi iednák ſą názwá-
ni: iákoż ſynem Bożym dla tego nie bedźie ten ktory ſłu-
gą Bożym y Oycu poddánym teraz nie ieſt/ y ktorego pá-
nowánie też ma gránice/ ábo ráczey gránic nie ma tákże iá-
ko y Bogá ſámego? Ale dla czegoż piſmo Páná Jezuſá
Col: 1. 16. Synem Bożym zowie? *Iż ieſt,* piße/ *ſtworzyćielem Thronow,*
Páńſtw, Xieſtw, Zwierzchnośći. Jáko? to przedtym niż Thro-
ny Páńſtwá ꝛc. ſtworzył/ Synem Bożym nie był? toć ábo
Pan Jezus od wßytkich wiekow Synem Bożym nie ieſt/
ábo wiec od wßytkich tákże wiekow Throny Páńſtwá ꝛc.
ſtworzył? Pátrzćie iákośćie ſie tu zápomnieli/ y iáko ſie
tu wáß rozum/ á nie náß/ bárzo vnioſł! Jeſt Pan Jezus/ y
dla tego Synem Bożym że Throny Páńſtwá ꝛc. przecżeń
ſą ſtworzone: ále ſie to w te czáſy dopiero ſtáło/ kiedy go
Bog Pánem ich y głową vczynił y poſtánowił. ponieważ
tu ieſt mowá o nowym/ nie o ſtárym ſtworzeniu. o czym
było wyżßey. Concluduiąc piße/ *Niechayże głupie będą artyku-*
ły wiáry náßey v tych przemądrych Sapientow kiedy ieno ſą zgodne
z ſłowem Bożym. Idźćieß mędrkowie, á pomiárkuyćie rozumkámi
ſwymi Bogá y wßytkie táiemnice iego. Komu rátiy nie ſtáie/
ten ſie vćieka do gniewu/ y do przymowek. Nieſłußnie
nas tákie przymowki od was potykáią/ dla tego że rzeczy
rozumowi zdrowemu y iáſnemu przećiwnych/ wierzyć nie
chcemy. bo też niczego tákowego piſmo ś. nie vczy. A zá-
tym ieśli z tey miáry ſą głupie ártikuły wiáry wáßey/ nie
maćie ſie z czego chwalić/ áni ſie tym ßczyćić żeby zgodne
1. Cor: 14. 20. y 4. 10. były z ſłowem Bożym. Słowá też Apoſtolſkie ktorymi
tu állegu-

tu álleguiećie / mądrość tego świátá y rostropność ćiele-
sna / (ktorey cząstká iest y tá / niechćieć wierzyć w vkrzy-
żowáne°/ od Bogá wywyższone°/ tylko ták żeby y sámym
Bogiem onym iedynym był) nie rozum zdrowy/ gánią.

CIV. Twierdźi X. Clement. *że bez wstydu mowimy y pi-* Potwarz 104.
*szemy, że Christus poczęty y národzony iest, nie dla roboty szátáńskiey
zniesienia grzechu.* Powiedźiałem/ że wyznawamy z Janem
ś. że ná to Syn Boży przyszedł/ áby zepsował vczynki Dia- 1. Ioh: 3. 8.
błowe/ to iest grzechy násze. Adversarz/ ták tu sobie po-
czyna / iáko y pospolićie / iákoby nie o to szło żeby się po-
twarzy swey spráwił. *Piękne,* powieda/ *słowá, lecz nie wszyt-
ko co trzebá wyrażáiące.* Nie o tym rzecz. ále przećie ztąd
znáć że nas X. Clement. pomawia. *O tym rzecz,* pisze/ *iáko ze-
psował y zniosł Syn Boży grzechy násze?* Nie o tym/ ále ieśli my
wyznawamy że ie zniosł y zepsował? nie o sposob tu grá i-
dźie/ ále o rzecz sáme. *Ale się sámi,* pisze/ *muszą wydáć mowiąc,
że ie zniosł dla odwiedzienia y wybáwienia nas od nich, to iest áby v-
kazał nam tylko sposob y drogę iáko my ie znośić mamy. A ták nie
Pan Iezus, ále oni sámi grzechy znoszą y kážą vczynki Diabłowe.* Nie
mowimy że ie zniosł dla odwiedźienia y wybáwienia nas
od nich/ iáko on nas ineptè mowiących czyni: ále to znie- nikczemnie
śienie grzechow w odwiedźieniu y wybáwieniu nas od
nich zákładamy. Odwiedźienie od nich w tym należy że-
byśmy śie więcey nimi nie paráli: Wybáwienie w tym oso-
bliwie ábyśmy zá nie karáni nie byli. Pierwszą rzecz Pan
Iezus czyni/ nie tylko że nam sposob y drogę do tego vka-
zał/ iáko nas Adversarz vdáie / ále że nam táką moc y siłę
dał y dáie ábyśmy grzech zwyćiężyć y z niego śię wyłamáć
mogli. á nie Pan Iezus że to grzech w nas znośi? Czyśćie
wy to tákiego zniesienia grzechu chćieli w ktorymby żá-
dney cnoty nie było? ktorey tám niemász / gdźie niemász
nászey pracy y stáránia? Niechce tego Pan Bog y Pan
Iezus / ále iáko tenże Jan ś. mowi / *Kto się národźił z Bogá,* 1. Ioh: 5. 18.
strzeże sámego śiebie, á on złośnik niedotyka się go. Druga rzecz/ to
iest vwolnienie nas od karánia/ y potępienia/ sam Pan Ie-

zus odprawuie/ y my się do tego niczym przyłożyć nie mo-
żemy. A iakoż tu sámi vczynki Diablowe znosimy? Po-
wiedziałem/ *że temu wierzymy że Pan Iesus Bogu, we wßytkim,
posłußeństwem swym, cále dosyć vczynił.* Pyta Adversarz/ *Czy
sam zá się, czy zá nas tylko?* Odpowiedam/ y zá się/ że był powi-
nien/ y zá nas/ to iest dla nas/ że nam to posłußeństwo iego
iest przyczyna vspráwiedliwienia. Ná rátia ktorą przy-
nosi/ że Pan Iezus nie był powinien zá się pełnić zakonu/
iużem przed tym odpowiedział. Mieyscá też ktorymi chce
pokázáć że Pan Iezus dosyć vczynił y zápłácił zá niepra-
wość pierwßych Rodzicow nic do rzeczy nie máią: tákże y
te ktorymi chce dowieść że zápłátá zá grzechy náße y iey
przywłaßczenie/ ludzi/ od stárania się áby sámi Bogu po-
słußnymi y grzechu wßelákiego wolnymi byli/ nie odwo-
dzi: y owßem do niego przywodzi. Powiedziałem że Pan
Bog mogł Adámowi grzech iego iáko y náße z łáski swey
Od mogł/ do vczynił / nie idzie consequentia. odpuścić/ y cále podárowáć. *A posse ad facere*, piße/ *non va-
let consequentia.* Ale tá / consequentia idzie / przetoż nie
trzebá było zá nie płácić. Co tu dáley piße/ przywodząc
mieyscá pismá ś°. á niektore y odmieniáiąc/ nie ma nic do
rzeczy. Respectowałci Pan Bog ná posłußeństwo y ná
śmierć Páná Iezusowe w odpußczeniu grzechow náßych/
ále iáko ná táką spráwę ktorą Pan Iezus miał wprzod
wypełnić / nizby wierni iego skutkiem sámym grzechow
odpußczenia przezeń dostąpili : nie iáko ná zápłátę zá
grzechy náße. bo gdzie tá iest/ tám odpußczenie być nie mo
że. Controwersie te wiedziemy/ nie z Pánem Iezusem y z
Duchem ś./ ále z wámi/ ná to żebyście poználi ono bogác-
two łáski Bożey/ że nam nie wziąwßy żadney zápłáty po-
dárował niezliczone grzechy náße: y one przedziwną mi-
łość iego/ że nád to ießcze Syná swego iedynego zá nas ná
śmierć ták żelżywą y bolesną wydał/ nie żeby przez to dług
swoy wyciągnał: ále żeby nas o grzechow odpußczeniu y
wiecznym zbáwieniu cále vpewnił/ y obietnice swe vmo-
cnił y zápieczętował: á zátym ábyście poználi coście Bo-
gu powinni

gu powinni/ y ná prożne opinie śie nie spuszczáiąc / w prawdźiwey świątobliwośći iemu służyli. Strzeż te° Pánie Boże żebyśmy do Páná Iezusá wskázywáć mieli, iáko wy vdáiećie: Niechcemy przez tego być poiednáni. Wyznawamy z Apostolem/ żeśmy przez Iezusá Chrystusá poiednánie wźięli: álesmy ie wźięli od Bogá/ ktory nas nieprzyiacioly swoie sobie przez Chrystusá poiednal / nie nam od Chrystusá przeiednány y wgniewie swym vkoiony był. Nie tyka tego Adwersarz/ iáko tu dáley X. Clement. sobie w potwarzách swych contrádikuie. A wo zgolá/ gdźie chce/ odpowie/ gdźie niechce ábo ráczey cále nie może / milczy. Rom: 5. 11.

C V. Dal znáć w pewney mowie X. Clem: iákobyśmy ábo my Páná Jezusá/ zá zbáwićielá nie mieli/ dla te° że go Przewodnikiem do niebá z pismem ś zowiemy: ábo iákoby on nie miał go zá przewodniká. Czyni ná to declárátią táka Adwersarz: *Nie tegom ia chćiał*, pisze/ *iżby Pánowie Socinistowie nie mieli Páná Iezusá mieć dla tego zá Zbáwićielá: ále iż Zbáwićiel y przewodnik v nich zá rowno chodzą. Zbáwićiel v nich nic więcey iedno przewodniká znáczy.* Jákożeśćie to pisáć śmieli/ y miásto spráwienia śie potwarzy / znowu nas pomáwiáć? Azaż iáwnie w tymże mieyscu nie pisze/ że Pan Jezus nie tylko nam droge do niebá w osobie swey vkazał/ kwoli czemu przewodnikiem iest názwány: ále że też iest Ofiárownikiem wiecznym / y tákim ktory doskonále zbáwić może tych ktorzy przezeń przystepuia do Bogá? Jákoż tedy v nas Zbáwićiel *nic więcey iedno przewodniká znáczy?* á możesz być doskonálszy Zbáwićiel nád tego/ ktory doskonále zbáwia? Pisze Pan Szlichtyng/ *że to nie są* [a] *incompatibilia*, ále nie pisze/ że to są [b] paria: y owszem wyráźnie pisze/ że ile iest przewodnikiem Pan Jezus / iest *z pewney miáry* tylko/ Zbáwićielem. Potwarz 105. Heb: 6. 20.

a rzeczy ktoreby pospołu z sobą stáć nie mogły.
b iednákie y rowne.

C VI. Pisze X. Clement. *Ieśli Chrześćiánin ponurzony, dosyć ma ná okázáney drodze do niebá, y Credencarzu swoim Chrystusie: ábo ma sobie sam zárábiáć ná weśćie do niebá, disciplina liczenia pieniędzy, ná káżdą ich społeczność, ták wiele bądź więcey niż Dozorcy* Potwarz 106.

roſkazą, á to ná kupienie duſz, ábo załogę tych ktorych ná ſwoie Chryſtiáńſtwo przynęcáią. dd. 4. Powiedźiałem/ że kto chce być w niebie ma ſobie czynić przyiaćioły z Mámmony nieſpráwiedliwośći ⁊c. y że cokolwiek czynią ſłuchácze náſzy/ nie czynią tego z roſkazánia Dozorcow / ktorzy v nas nie roſkázuią/ále z roſkazánia Bożego. A żebyſmy tymi datkámi y pieniądzmi/mieli kogo kupowáć y do śiebie przynecáć/ powiedźiałem/ że tego X. Clement. nie dowiedźie. Wyłączamy/ piſze / od śiebie y tych ktorzy śiłá pieniedzy máią/ kiedy według náuki Páńſkiey nie żyią / nierzkąc żebyſmy kogo pieniądzmi ſobie kupowáć mieli. *Niechże ták będźie,* piſze ná to Adwerſarz/ *iż pieniądzmi do nabożeńſtwá ſwego nie przynęcáią.* Niechże też ták bedźie/ że nas X. Clemen. pomowił. ále przydáie: *Choć contrarium nas experientia nie tylko tu w Polſzcze ále y w cudzych źiemiách o tym informuie.* Jeśli w tym experientią y przykłády maćie / czemuż nas nie przekonaćie? czemu pozwalaćie ná to/ że ták nie ieſt? Jeśli nie maćie / czemuż ták vdáiećie? Obyśćie nie mowię przykład/ ále namnieyſze podobieńſtwo tego mieli/czy nie byłoby to ná plácu? y tego nie śmie przeć / żebyſmy pieniężnych nie wyłączáli/ *choć,* piſze/ *ieſzcze żadnego v nas tákowego nie widźieli áni o nim ſłyſzeli.* To dźiwna/ że wy wiele rzeczy ktorych niemáſz/ v nas widząc y o nas ſłyſząc/ tego co ieſt/ ániśćie widźieli/ áni o tym ſłyſzeli! Ale tu niewiem iáko o was Pánie Adwerſarzu mam rozumieć/ że to śmiećie vdáwáć/ że ia po ſłowku to ztąd to zowąd wyrywam/ á ieſzcze Czytelniká do pierwſzych Kśiążek ſwoich iákoby chcąc mię przekonáć/ ták beśpiecznie odſyłaćie? Azaż te wſzytkie słowá po ſobie / ták iáko ſą odemnie przepiſáne/ tám nie idą? zażem namnieyſzą kreſkę w nich odmienił/ ábo viął ábo przydał? y dlatego też podobno ślad trácąc/ inſze mieyſce Czytelnikowi vkázuiećie/ d. 4. miáſto dd. 4. y w tym mi krzywdę czynićie/ żebym tu *iákich inwectiwek ſwoich ná obydzenie oſoby y kśiąſzki wáſzey nie Chriſtiáńſko* (y to tyk) *záżywał:* Vkażćie w czym. choćieśćie nam ták wielką przy-

czynę ták

czynę ták grubo nas pomawiáiąc do tego dáli: áleć wy widzę chcećie żeby wam wſzytko było wolno / á my żebyſmy y pálcá ná was zákrzywić nie śmieli. Jáko y tu záraz piſzećie o nas / *żeſmy ſłucháczow ſwoich ták połupili, że też iuż drudzy nie máią im co y zkąd dáć.* To tu kiedybym wam też co przykrego ná táką pomowę odpowiedźiał / coż to wiedzieć iákobyśćie ſobie ćiążeli. Áleć ia złym zá złe oddáwáć nie chcę / tym ſię contentuię / że Bog y ſłucháczę náſzy / wiedzą ináczey. Jeſzcze dáley: *A wy delicati Martyres,* piſze / *w doſtátku wielkim żyiąc, ieſzcze ſię z nędze náſzey pośmiewaćie.* Znáć ptaká po głośie / znáć mego Adwerſarzá y po tym ſámym że ták częſto z ſwoim martyrium ná plác wyieżdżą. potykáłoć to y náſzych / co y iego podkáło: y dobrze wiecey. niech ſię ták bárzo nie wynośi. Áleć y Serwetá wiecey podkáło w Genewie od Cálwiná. Doſtátkow żadnych nie mamy / áni o nie ſtoimy. O wáſzey nędzy y niedoſtátku nie wiemy / nierzkąc żebyſmy ſię z niego náśmiewáć mieli. Widzę że nam wolał przymawiáć / niż pytánia Xa. Clementinuſowego bronić / kiedy nas pyta ieśli ná tym doſyć że komu drogę do niebá vkáżą / czyli trzebá / chceli być w niebie / ſámemu nią iść? y tego było rączey żáłowáć że Páná Jezuſá Credencarzem názywáiąc / ſzyderſtwem mu to oddáiećie / że zá was gorzkie[o] kubká śmierći / wprzod ſkoſztował. męczennictwem

CVII. Piſze o nas X. Clement: *żeſmy prædeſtinatią, ábo przeyźrzenie Boże abnegowáli, y przyimowáć go niechcemy.* Powiedźiałem żeśmy veſtram non veram prædeſtinationem abnegowáli / to ieſt táką iáką wy wierzyćie / *że P. Bog przed záłożeniem świátá pewnych ludźi, y to bárzo máło ich, nieodmiennie przeyźrzał do wiecznego zbáwienia, á drugich wſzytkich nieodmiennie do wiecznego potępienia, nie máiąc względu ná ich poſłuſzeńſtwo, ále tylko ná ſámę wolą y vpodobánie ſwoie.* Táką predeſtinátią powiedźiałem / niepobożną / Bogá ſpráwiedliwego y dobrego nieſpráwiedliwym czyniącą / wſzytko nabożeńſtwo podwrácáiącą odrzucamy: ále táką przyimuie-

Potwarz 107.

wáſzę / ále nie prawdziwą predeſtinátią.

my y wyznawamy/ *że Bog wßytkich w Christuśá wierzących, ie-ßcze przed záłożeniem świátá nie odmiennie przeznáczył do żywotá wiecznego: á nie wierzących do wiecznego zginienia.* Nie śmie śię przeć predestinátiey swey Adwersarz: áni náßey po prostu gánić. *Po wierszchu*, piße/ *tę propositią vważáiąc, rzekłby prostak niemáß tu nic zdrożnego: iáko wßytkie błędy pospolićie zwierschu są ozdobne, á zátym y powabne.* Obaczymy wnetże ieśli nam Adwersarz/choć śię zá prostaká nie ma/ co zdrożne w niey pokaże: áleć to źle mowi/ żeby błędy pospolićie zwierzchu były ozdobne y powabne. á zkądże błędy absurda názywáią / ieno ztąd że śię częstokroć y zmyßy sáme ná nie wzdrygáią? Wżdyć y sam ná początku *o Heretickich powieśćiách y mowách*, áppllikuiąc to do náßych/ z Hieronimá powiedźiał/ *że ie wymienić, iest ie zbić y przewyćiężyć*, y z Ireneußá *że nád Heretykámi zwyćięstwo iest przypomnieć ich zdánia.* A táka ieśt y tá wáßá predestinátia / kto ią ieno vsłyßy / ktoż śię ná mie nie wezdrgnie? Niechże tedy náßá będźie powabna / á wáßá brzydka y sprosna. *Spytáćby*, piße / *Páná Szlichtyngá ktorzy ludźie wierzą w Christuśá?* ktorzy chcą/kiedy słowo Boże máią. *Nie może*, piße/ *ináczey odpowiedźieć ieno że ći ktorzy zrządzeni są do żywotá wiecznego: bo wiárá iest wybránych Bożych.* Iákoż to rozumiećie? ći ktorzy zosobná przed wieki ná to są postánowieni? Zle te mieysca rozumiećie. Ci są zrządzeni do żywotá wiecznego/ktorzy są sercá prostego y sposobni do wiáry. Wiárá ieśt wybránych Bożych. bo wybráni Boży wierzą: ále że wierzą/dla tego są wybráni/ nie że są wybráni/ dla tego wierzą. Przez wiárę wybránymi śię stawamy: á przez owoce wiáry y wßeláká spráwiedliwość/ wybránie náße mocne czynimy. y dla tego nas pismo ś. nápomina żebysmy wybránie náße mocne y wárowne czynili. y Páweł ś. o sobie piße/że dla tego zniewalał ćiáło swoie / by snadź inßym obwoływáiąc/ sam śię odrzuconym nie stał. *Alesmy*, piße/ *są stworzeni do dobrych vczynkow, nie dla dobrych vczynkow ktoresmy czynili.* Coż to ma do rzeczy? ábowiem chćieli pierwey dobre vczynki czynić/ niż

Pag. 2, 3.

Act. 13. 48.
Tit. 1. 1.

was ſtworzono / iákokolwiek to ſtworzenie rozumiećie?
Mieyſcá ktore tu przytacza/ nic do rzeczy nie máią. W kśię- Dan: 12. 1.
gi żywotá káżdego w piſzą ktory w Páná Jezuſá wierzy/
kiedy wierzyć weń przeſtánie/ ábo pobożnie nie żyie / tedy
go z nich wymázą. O zrządzeniu/ (nie *przerządzeniu,* iáko wy Act: 13. 48.
piſmo odmieniaćie) do żywotá wiecznego/ dopiero ſię mo-
wiło. Ci ktorych Bog przeznał y przeznáczył áby byli po- Rom. 8. 29.
dobni obrázowi Syná iego/ ſą wierzący/ ktorych tymi ſto-
pniámi Pan Bog do przeznáczony im chwały prowádźi/
że ich naprzod wzywa/ potym vſpráwiedliwia / á potym
vwielbi. Tákże ći ſą Páńſcy ktorzy w Páná wierzą y iemu
ſą poſłuſzni. Kiedy wiárá y poſłuſzeńſtwo ich vſtánie / y
oni Páńſkimi być przeſtáną. Piſze/ *że náſzy dekret prædeſtina-
tiey odmienny być powiedáią.* Mylićie ſię/ y predeſtinátią ábo
przeyźrzenie/ z wybrániem mieſzaćie y confunduiećie. *Ale
Pan Szlichtyng nie powiedźiał dla czego wierzący ſą przeznáczeni do
żywotá wiecznego, á nie wierni ná potępienie wieczne?* Bo inſza ieſt
mowić o przyczynách predeſtinátiey/ inſza o sámey prede-
ſtinátiey. Coż? ábo rozumiećie że temu niewierzę że Bog
z ſzczyrey łáſki wierzące przeznáczył do zbáwienia? Wie-
rzące/ z łáſki chce Pan Bog zbáwić / á niewierne / iż tego
godni / chce potępić. Ale wy powiedźćie czemu dáleko
więtſza część ludźi Pan Bog odrzućił y do wiecznego o-
gniá nieodmiennym dekretem przeznáczył? nie / że miał
wzgląd ná ich niewiárę y nieposłuſzeńſtwo. bo też w wy-
bróniu ná to względu wedle was nie miał. A nie dla tego
wedle was odrzuceni ſą/ że nie wierzą: ále dla tego niewie-
rzą że ſą odrzuceni. Powiedźćieſz dla czego? że ták chćiał.
Ale ſpráwiedliwość Boża nie dopuſzcza: ktory nikogo nie
karze/ dla tego tylko/ że kárác chce/ ále że kto godźien ka-
ránia. Coż tedy po nabożeńſtwie kiedy wybráni nie mogą
ſię ſtáć odrzuconymi / áni odrzuceni wybránymi? *Już tym
wſzytkim obiectiom,* piſze/ *Duch Boży zábieżał. Rom. 9. nie zemną
tá ſpráwá Pánie Szlichtingu, ále z Duchem ś. ktoremu ſię wy záwżdy
ſprzećiwiaćie.* Niechże ia z Duchem ś. diſputowáć Pánie

Adverſárzu/ wole zwami: y wy widze wolićie nam przymawiáć/niż odpowiedáć. Duch Boży nigdy tey náukinie podał/ á iákoż ná obiecttie przećiwko niey miał odpowiedźieć? Tego vczy duch Boży/ że Pánu Bogu wolno łáſke pokázáć komu chce/áby ztad dowiodł/ że mu wolno wierzace / choć zinßey miáry niegodne / zbáwić: á Zydy/ choć vczynkámi Zakonu ſie ßczycace/kiedy wierzyć niechćieli/ odrzućić: y owßem y zátwárdźić y potepić. Dáley pißac: Raz mowi/ *iem przyczynę prædeſtinátiey opuśćił, ábym nie oſtrożnych ná dwá ſcopuły niebeśpieczne náráził:* drugi raz/ *ábym ich do nich nie przywiodł.* Niewiem ki edy mu wierzyć. ále coż to zá ſcopuły? *ábo deſperácia,* pißé / *ábo wynioſłość ćieleſna.* Iákoż Fáły, náte ſcopulos, ſententia náßá ludźi náraża? ná deſperácia iáko? *Iam Bogá iáko potrzebá nie miłował y podług woley iego cále ſię nie ſpráwował częſtokroć grzeßąc y niepobożnie żyiąc. Ergo nie ieſtem wybrány.* Ieślis wniepobożnym żyćiu zoſtał/ y żywotás ſwego nie popráwił ták/ żebyś wedle duchá nie wedle ćiáłá chodźił/ y poki pobożnie y świątobliwie nieżyieß/ bárzo dobrze y słußnie concluduieß. Wiere/ tego ſie to wam chce/ żeby kto Bogá iáko potrzebá nie miłuiac y niepobożnie żyiac/ choćby wtym ſtánie zoſtał/ mogł ſie ćießyć nádźieia żywotá wiecznego? Przyznamy ſie wam że náuká náßá tych ktorzy ßáty weſelney nie máia/ ieśliby ſie ná nie nie zdobyli/ ćießyć nie vmie wybrániem y zbáwieniem. Miluyże Bogá iáko potrzebá/ y żyi pobożnie / poki czás ieſt / á ſtánieß ſie wybránym. *Ale to niepodobna,* mowićie/ *Bogá ták iáko potrzebá miłowáć, to ieſt ze wßytkiey duße, ze wßytkiego ſercá, ze wßytkiego zmyſłu, ze wßytkiey śiły.* Nie podobna? á czemuż to Pan Bog roſkázuie? to nam rzeczy nie podobne ku czynieniu roſkázuie? dźiwna to rzecz że ludźie nieprzyiaćielá Bożego/ to ieſt świát ten/ ze wßytkiey duße ⁊c. miłowáć moga/ á Bogá dobrodźieiá ſwego iedynego/ nie moga? ále coż nam tu inßego Bog roſkázuie / tylko ábyśmy go ták miłowáli/ iáko nabárźiey możemy? táć ieſt ſummá tego przykazánia? á iákoż tedy Bogá nie możemy mi-

łowáć ták/iáko go miłowáć możemy: to nie możemy/choć możemy: Nie błądźmy/nie da Bog z śiebie ßydźić. A ná wynioſłość ćieleſną y pychę/iáko ſententia náßá náraża: *gdy co dobrego vczynią, z onym Phárizeußem ſię wynoßą.* A iákoż ſą wybránymi kiedy ſię wynoßą: ábo pychá y wynioſłość z cnotą y z pobożnośćią wybránych/oſtáć ſię może: Z vczynkow nikt ſię nie ma wynośić / bo y wielki ieſt w nich niedoſtátek/ y nie z nas ſą/ále z Bogá: y tyle ceny máią w náßym zbáwieniu/ ile łáſká Boża chćiáłá. Ale wáßá ſententia prawdźiwie/ábo w odchłań deſperáciey człowieká wtrąca: ábo wpychę podnośi. bo ieslim ießcze przed wieki odrzucony/ bym niewiem co czynił/iużyß nie mogę być wybrány: to deſperátia: á ieslim też przed wieki wybrány/ bym nie wiem iáko chćiał grzeßyć / nie mogę być odrzucony: tu do pychy okázia.

CVIII. Tę potwarz w ktorey ſobie iáwnie contrádi- Potwarz 108.
kuie X. Clement: cále opuśćił Adwerſarz. Ták wy widzę tego ná co zgołá odpowiedźieć nie vmiećie / milczkiem waćie.

C.IX. Piße X. Clement. *że Pánu Ieżuſowi pod przyśięgą o* Potwarz 109.
bytnośći ſwey przed Abráhámem mowiącemu, nie wierzymy. Powiedźiałem że wáßemu wykłádowi nie wierzymy/nie mowie Páńſkiey. *Ale my,* piße Adwerſarz/ *po proſtu wierząc ſłowom Páńſkim, mowę iego ad literam przyimuięmy, á zátym wykłádu nie potrzebuiemy.* Jáká mowę Páńſká/ *pierwey niż Abráhám był, iam ieſt?* ále my wam tego nie pozwalamy / żeby ták Pan mowił. Wy to mowę Páńſką/ do ſwych wymyſłow ią ćiągnąc/ ták/ y przećiwko grámmátice ſámey/ przekłádaćie. á iákoż to prawdá / że iey ták iáko ieſt w Autentiku ſámym/ vżywaćie: *queſtia tám ieſt,* piße/ *o lećiech Páná Ieżuſowych, nád ktore látá dáleko ſtárßym ſię być pokázuie, że nierzkąc przed pięćiądźieśiąt lat, ále y przed Abráhámem ieſt.* queſtiaby byłá o tym/gdyby ſię był Pan Jezus cávillátiam y potwarzom Zydowſkim dał od rzeczy odwieść / ále to Pan był mądry / vmiał ſtáć w terminách/ y od rzeczy poważnych

nie odſtepowáć. Ale o przekłádźie tey mowy Páńſkiey/ w odpowiedźi ná druga część.

Potwarz 110. C X. Ták tu Adverſarz ſobie rozpráwuie/ iákoby niewiedźiał o tym/ że mu potwarz zádano/ ktorey ſie ma ſpráwić. Piße X. Clement: o náßych/ *że z pychy y hárdośći contemnuią Páńſkie Apoſtoły, y Ewángeliſty, lepiey niż kiedy Socin Greckim ięzykiem wymawiaiące.* á to dla tego/ że słowá wmowie Páńſkiey/ πρὶν γενέσθαι, przekłádáią *pierwey niż ſię ſstánie.* Ioh. 8.58. Spytałem go/ ieśli te słowá Apoſtołowie ábo Ewángeliſtowie przekłádáli kiedy/ nierzkąc ták iáko ie wy przekłádaćie? Milczy tu o tym wßytkim Adverſarz/ w wyżßey tylko potwarzy/ nie ná ſwym mieyſcu/ tego pytánia mego tknął/ áby tu nie muśiał ná nie odpowiedáć/ y przyznał ſie że Apoſtołowie y Ewángeliſtowie tych słow nigdy nie przekłádáli: iákoż tedy náßy przekłádáiąc ie z Greckiego ná polſkie/ ábo ná inßy iezyk/ dla tego że ie ináczey niż wy przekłádáią/ Apoſtoły y Ewángeliſty contemnu-
1. Tim: 6. 3. ią? Przydáie X. Clement. *Szaleńſtwo y nádętość ich Apoſtoł znośi, piſząc, ieśliby kto ináczey vczył, á nieprzeſtawał ná zdrowych powieśćiách Páná Iezuſowych, ten ieſt pyßny &c.* Powiedźiałem że X. Clement: nie śmiał tego dołożyć/ czego dokłáda Apoſtoł/ wykłádáiąc poniekąd te zdrowe powieśći Páná Jezuſowe/ kiedy mowi/ *y nieprzyſtępowałby do oney, ktora ieſt wedle pobożnośći náuki.* Adverſarz piße/ *żem vżył digresſiey ná słowá Apoſtolſkie.* Nie digreſſie to ia czynie Pánie Adverſarzu/ ále pomowy wáße refutuie/ ktorych eśćie ſie wy ſpráwić powinni. *Czemużbym nie śmiał?* pyta/ *áżażmy co przećiw pobożnośći vczymy?* Ták wiele przećiw pobożnośći vczyćie: że to cud ieſt wielki iáko kto może przy wáßey náuce żyć wpráwdźiwey pobożnośći. o czym było w 4. potwarzy wáßey. dlatego nie śmiał/ że ten przekład y wykład náß mowy Páńſkiey/ náuce ktora ieſt wedle pobożnośći/ niczym ſie nie przećiwi/ y owßem iey mocno popiera. *Czy to bluźnierſtwá,* piße/ *przećiw Boſtwu Syná Bożego, ſą droga wedle pobożnośći? czy wznieceniе deſperáciey y hárdośći w ſumnieniách ludzkich?* A coż to ma

do prze-

do przekłádu y wykłádu náſzego tych słow Páńſkich? á ieśli to o inſzych náukách náſzych mowi/ nigdy tego nie dowiedźie. iáko áni tego / żebyſmy vtrácili prawdę, y pobożnośći zyſkiem poczytáli. tym to ráczey ſłuży / ktorzy ćiáłu ſmáczne náuki podawáią. *Ale ſię Pan Szlichtyng przyznawáiąc mowi, choćby w tym błądźili, przećiężby dla tego od náuki Páná Ieʒuſowey nie odſtępowáli.* To ſie ten przyznawa ktory mowi / *choćby w tym błądźili?* bá z kázdeyći to miáry concluſia Adverſárſká nieważna być pokázuie. Pokazałem 1. że ten przekład y wykład ktory przynoſimy / z pobożnośćią nie walczy. 2. że nie walczy z słowy Páná Jezuſowymi/ ále z wáſzymi/ to ieſt z wáſzym słow Páńſkich przekłádem. 3. Choćbyſmy náwet wprzekłádźie y wykłádźie náſzym tych słow Páńſkich błądźili/przećiebyſmy dla tego od náuki Páná Jezuſowey nie odſtepowáli. *Negatur*, piſze Adverſarz/ *bo kto w głowney náuce ktorą miał wierzyć, błądźi, ten cáłey náuki odſtępuie.* A ieſtże to głowna náuká/ wprzekłádźie/ á zátym y w wyrozumieniu tych słow Páńſkich nie błądźić? nużby kto ták wierzył o Pánu Jezuśie iáko wy wierzyćie/ á przećieby/ pátrząc y ná słowá / y ná cel do ktorego Pan Jezus zmierzał / y ná ſam ſens/ y poważny/ y dźiwnie zmyślny/ wolał to mieyſce ták rozumieć iáko my / toby dla tego cáłey náuki Páná Jezuſowey odſtąpił? ále powtore nie pozwalamy wam tego żeby náuká o bytnośći Páná Jezuſowey przed Abráhámem / y owſzem y przed wſzytkimi wieki byłá prawdźiwa nierzkąc głowna náuká.

CXI. A tu ták odpiſuie Adverſarz/iákoby mu iáko żywo żadney potwarzy nie zádano. Vdáie nás X. Clement: *że my żadnemu Zborowi nie pozwalamy żeby był potomſtwem Abráhámowym, y żeby inſzy krom nas byli ludem Bożym.* A to dla tego/ że mowimy/ *inſze Zbory ieſzcze wielce, w wielu rzeczách, błądzą.* Powiedźiałem ná to / że nie wſzelki choć wielki błąd/ wydźiedźicza ludźi z Synoſtwá Bożego: ále ten tylko ktory znośi wiárę w Páná Jezuſá/ y iemu powinne poſłuſzeńſtwo. Pyta Adverſarz/ *ábo ieſt ktory błąd wielki, coby nie zno-* Potwarz m?

śił wiáry w Páná Iezuſá? czemużby nie miał być? Káżdy błąd ktory wiárę w Páná Jezuſá znośi ieſt wielki: ále nie káżdy ktory ieſt wielki / znośi wiárę w Páná Jezuſá. ábo to
wßędźie máły błąd / wierzyć że ćiáło Páná Jezuſowe ieſt ubique, iáko wierzą Luteráni/ á przećie im tego nie zádáiećie żeby w Páná Jezuſá nie wierzyli / y owßem ſię do bráterſtwá ich wpraßaćie? Powieda że ſię ſam oſądzam, gdyż wierzyć, że Pan Iezus nie był przed Abráhámem, znośi wiárę w Páná Iezuſá. V tych chybá/ ktorzy nie wiedzą/ co to ieſt wierzyć w Páná Jezuſá. á teraz też nie o to idźie co wy błędem ſądźićie: ále co my / á my to zá prawdę ßczyrą mamy. Nie proßę Adwerſarzá żeby mię chwalił z vkrzywdzeniem drugiego/ iáko tu czyni/ mowiąc/ *Przyznáć ſię godźi, że Pan Szlichtyng w tey mierze lepßego ſumnienia niż Socin. bo náßym ſententiom błędow tákich nie przyznawa ktoreby wyłączyć miáły przez ſię z poczętu ludu Bożego.* A Socin gdźie mowi ináczey? *W kśiążce ſwey, iż E-*
pag: 6. *wángelicy máią ſię przyłączyć do nich, tákowe nam przypiſuie błędy, ktore przypuśćiwßy, żaden od grzechu wolen być nie może.* Cóż ieſt? tákże to nie możećie nic citowáć z Sociná/ żebyśćie go ináczey niż ſię godźi/ vdáć nie mieli? Nie pißę tego Socin/ ále to pißę/ że *sá ledwie* ten ktory pewnym opiniom wáßym wierzy/ może być od grzechu wßelkiego wolny. Wiec pißac o tym/ *że błędy wáße niektore, przeßkadzáią ludźiom do dobrze poznánia drogi zbawienney*, wyráźnie tego dokłáda/ cośćie wy vmyślnie opuśćili/ *lubo przez ſię zbáwienia wiecznego nie odeymuią.* á godźiß ſię to ták z Adwerſarzem poſtepowáć? To co tu dáley z ſwego złego vdánia inferuie/ iuż vpada. Pyta nas Adwerſarz/ *czegoſmy ſię dla Bogá, kiedy przećiw wam dopußczáli? ábo wam iáką niechęć pokázowáli?* y śmiał że nas o to/ á ießcze ztáką obteſtátią/ pytáć? A to nas nie tylko potępiaćie/ bráterſtwá ſwego y ludu Bożego niewinnie odſądzaćie/ ále też ießcze y pomawiaćie/ y Scryptámi ták vßczypliwymi y obelżywymi ná nas náſtępuiećie. *Ale tá ligá z wámi,* pißę/ *byłáby z obrázą Bożą, z nárußeniem ſumnieniá náßego, y wßytkiego Chrześćiáńſtwá zgorßeniem. Vſpokoyćie nas w tym*
wßytkim

wßytkim może cieli. A iákoż was vſpokoić mamy/ kiedy nas y ſłucháć o tȳ niechcećie? Vſpokoilibyſmy pewnie/gdybyśćie chęć do zgody mieli y z námi ſie o tym w miłośći y w duchu ćichym znaßáć chćieli. A to y tu záraz pißećie/ vrągáiąc nam/ *że ſię wdomiech wáßych, przed náſtępowániem náßym, ná ſumnienia wáßych ſłucháczow, oſobliwie biáłychgłow, áni ná Synodách wáßych przed altercátiámi náßymi wyśiedźieć nie możećie.* A iákoż tu z wámi rozmawiać mamy? Raz y drugi poſłáliſmy ná Synod wáß/ y tośćie z námi vmáwiáć ſie niechćieli/ y z wielkim contemptem nas odpráwili/ y práwie odepchneli/ á przećie ſie ná Synodách wáßych przed altercátiámi naßymi wyśiedźieć nie możećie? Rozmawiamy pod czás/ kiedy ſie okázia poda z wáßymi ſłucháczmi / áliśći nam słowá Apoſtolſkie o zwodźićielách rzeczone/ ápplicuiećie? y powiedaćie że ná ſumnienia wáßych ſłucháczow/ oſobliwie biáłychgłow/ (podobno/ iżeśćie wy Meżowie nam ſtráßni/) náſtępuiemy? Jákoby to y prawdźiwi náuczyćiele/ z ludźmi / bądź męſkiey/ bądź niewieśćiey płći / o prawdźie nie rozmawiáli? Wżdyć to y Apoſtołowie ſámi czynili. Zá niepotrzebna to ma queſtia Adverſarz/ y rozmowe o niey / wyſtáwuie przećiwko ſłużbie P. Jezuſowey/ ieśli ſie miedzy ſoba w rożnych náßych rozumieniách znáßáć mamy? By vważał co to ieſt/ *Nie ſądźcie ábyśćie nie byli ſądzeni, nie potępiaycie ábyśćie nie byli potępieni:* by vważał co to ieſt pokoy y zgodá w domu Bożym/ nie mowiłby tego. Aleć iuż Pan Bog wzbudza tákie ludźi w Chrześćiánſtwie/ y tákie Zbory/ ktorzy kśięgámi wdruk iáwnie podánymi / te świętą zgode y ziednoczenie miedzy wiernymi Páná Jezuſowymi forytuią. Piße/ *że z żáłośćią ná to rozerwánie w domu Bożym pátrzą.* A czemużie ſámi czynią? iákoż to przyczyny do niego nie dáli/ kiedy nas gwáltem od śiebie odpycháią? *Kiedy nieprzyiaciel człowiek,* piße / *náśiał tego kąkolu, niech ták iuż rośćie, áż do żniwá: według rády Páná Jezuſowey y Gámilielowey.* Dźiękuiemy wam zá to że nas zábiiáć niechcećie / y rády Gámálielowey / ktory przećiwnikom

Act: 16. 13. & ſequent:

Arminiáni/ ábo Remonſtrantes názwáni/ w Niderlándźie.

Math: 13. 28.
Act: 5. 38.

Páná Jezuſowym to rozważył / *áby ná* ſługi iego okru-
ćieńſtwem nie náſtepowáli / ſłucháć maćie wolą. Dobrze
to czynićie. Kiedybyśćie ieſzcze pſzenice kąkolem nie zwá-
li / y ſługi Páná Jezuſowe zá bráćią ſwą poczytáli / ieſzcze-
by było lepiey. Prawdá *że muſzą być rozerwánia:* muſzać też
być y zgorſzenia: ále przećie biádá temu przez ktorego przy-
chodzą. Ráchuyćieſz ſie ieſli wy rozerwánia / á zátym y roz-
máitego zgorſzenia / niechcąc nas znáſzáć / nie czynićie. Co
tu dáley piſze / śiebie y ſwoich wymawiáiąc / á mnie winu-
iąc / ná to ſie iuż nie raz odpowiedźiáło. Xiądz Clement:
odſądzáiąc nas Zboru Páńſkiego / te przyczyne tego przy-
nośi / *że ponurzonych Zboru y opiniy niemáſz między wſzytkimi na-
rody pod ſłońcem.* Powiedźiałem / że máłość / ieſt ráczey do-
wodem prawdy niż wielość. Milczy ná to Adverſarz.
2. Pytam / niż Luter y inſzy przed nim / niż Cálvin náſtał /
gdźie były tákie opinie w Chrześćiáńſtwie? Pyta Adver-
ſarz / *O czym? o Bogu w Troycy iedynym? &c.* Nie / ále o tym
czym rożni od Kośćiołá Rzymſkiego byli. Jeśli rzeczećie
że były v onych dawnych Patreſſow: á my rzeczemy że też
náſze były ieſzcze v dawnieyſzych Apoſtołow: áleć niektore
náuki maćie / ktorych nigdy przedtym w Chrześćiáńſtwie
áni v Pátreſſow / á pogotowiu v Apoſtołow nie było.
Iam tám, piſze / *nie mowił o ſtárożytnośći, ktorą ſię ták dálece nie
ſzczyćimy: iáko o teráznieyſzym czáſie, iż teraz niemáſz między wſzyt-
kimi narody pod ſłońcem ktorzyby tákie rozumienia mieli iákie Pá-
nowie Sociniſtowie máią y podawáią.* A ia też o tym czáśie
mowię kiedy Luter y Cálvin náſtał. Kedy były pod ſłoń-
cem ná ten czás tákie / iákie oni wnośili náuki? Piſze / *że ná-
ukę tych mężow przyięli, nie iż rozumieią, ále iż to pewnie wiedzą że
ſię ná piśmie ś. ſądzi.* A my też pewnie wiemy / że ſie náſzá ná
nim ſądźi: á przećie iedná ſtroná błądźi. *Pánow Sociniſtow
náuki,* piſze / *ſą ćiemne, trudne.* Ciemne / trudne? Wżdyć nie
pag. 178. dawno ſam powiedźiał / żeby ná nie / y Ariſtoteles / y Zyd
niewierny / zá rozumem idąc / mogł pozwolić. iákież ieſzcze
ambiguitates, metaphoras, & peregrinos ſenſus wprowadzáiące.

My rzad-

My rzadko, piße/ *od proſtego ſenſu odſtępuiemy, áż kiedy gwałt, &c.* Coż/ ábo rozumiećie że [a] ambiguitates y metaphoras w piśmie ś. niemáß? á kiedy wy ná przykład powiedaćie/ że *Bog, bá y Bog Oćiec,* raz ſie bierze [b] perſonaliter, drugi raz [c] eſſentialiter, nie ieſtże to ſroga ambiguitas? Wykłády náße/ wierzę że ſie wam zdádzą obce/ bośćie ſwemu rozumieniu przywykli/ ále zátym nie idźie żeby nie były prawdźiwe. Od proſtego ſenſu rzadko odſtępuiećie: ále w mieyſcách trudnych y ćiemnych. W tych ktore ſą proſte y ták iáſne iáko słońce/ rozmáite diſtinctie y figury wynáyduiećie/ y nie wedle tych/ támte: ále te/ wedle támtych wykłádaćie/ á zátym prawdźie Bożey wielki gwałt czynićie. Ná dowod teo/ (w pewney árgumentáciey moiey/ ná ktorą mi Adverſarz nie odpowieda/) że rozumienia náße fundámentu wiáry nie podnoßą/ powiedźiałem: *że wßyſcy Chrześćiánie wierzą co my wierzymy, ponieważ wßyſcy Kredo Apoſtolſkie przyimuią: A wyznánie náße inße nie ieſt ieno to: iákoż tedy opiniy náßych niemáß w Chrześćiáńſtwie?* Piße Adverſarz/ *śmiem ſię záłożyć, iż nie rzecze reciprocè, że oni wierzą to, co wßyſcy Chrześćiánie.* Nie wiem ktoby był ták głupi żeby ſie z wámi o to záłożył/ kiedybyſmyć to wßytko wierzyli/ co inßy Chrześćiánie wierzą/ á iákożbyſmy od nich byli rożni? Znamy ſie do tego że nie wßytkiemu temu wierzemy czemu inßy Chrześćiánie wierzą. bo śiłá wierzą nád piſmo ś. y nád Kredo Apoſtolſkie/ y owßem przećiwko oboygu temu. Ale ſie tym ßczyćimy czym ſie żaden inßy zbor y Kośćioł w Chrześćiáńſtwie ßczyćić nie może/ że wßytkie ártykuły w ktorych my zbáwienie zakłádamy/ wßytko Chrześćiáńſtwo prawdą być wyznawa. A zátym náße tylko wyznánie prawdźiwie ieſt kátolickie. *Ale,* piße/ *Kredo wyznawa, iáko Chrześćiáńſtwo wierzy w Bogá, Oycá, y Syná, y Duchá ś.* Jáko żywo Kredo tákiego Bogá nie wyznawa/ ktoryby był/ Oycem Synem/ y Duchem ś. ále iáwnie iáśnie Bogá Oycá wßechmogącego ſtworzyćielá/ zá iedno bierze/ á Jezuſá Chriſtuſá/ iáko Syná iego iednorodzonego od niego dźie-

a słow/ rożne znáczenie máiących/ y niewłáſnych.
b zá oſoby
c zá iſtność
d rożność znáczenia.

N. B.

li: ktorego potym szeroce opisuiac/ námnieyszey wzmiánki
przedwiecznego bostwá iego nie czyni. Duchá ś° zás/ wie-
dney klássie z inszymi rzeczámi kládźie ktore nie tylko Bo-
giem/ ále áni osobámi nie sa. *Watpię*, pisze/ *by ktory znich śmie-
le rzekł, wierzę w Duchá ś°.* á to czemu? ieśli w imie Duchá
świetego ponurzeni iesteśmy/ czemużbyśmy też weń wie-
rzyć nie mieli? Mogli oni dawni wierzyć in carnis resur-
rectionem, ktora w tymże rzedźie z Duchem ś. iest polo-
żona: iáko pisze Tertullianus, [a] offeramus patientiam
spiritus, patientiam carnis, qui in resurrectionem car-
nis & spiritus credimus: á my czemubyśmy [b] in Spiritum
sanctum wierzyć nie mieli? Pisze / *że niemász żadnego funda-
mentálnego artikułu wiáry, ktoryby nie miał być wyrážony, ábo ná-
mieniony w Kredźie Apostolskim.* Prosze ktorymi słowy w tym
Kredźie wyrážono / ábo y námieniono/ że Pan Jezus / y
Duch ś. iest tymże Bogiem ktorym y Oćiec? że iest stwo-
rzyćielem niebá y źiemie? Rzeczećie że sie to implicitè
wtym zámyka / że y w Jezusá Christusá/ y w Duchá ś°.
wierzyć mamy/ y że Jezusá Christusá Synem Bożym ie-
dnorodzonym wyznawamy. Ktoż wam tego pozwoli? iá-
kimiż to consequentiámi wywiedźiecie z tego / z cze° rzecz
przećiwna iáwnie płynie? gdźież to podobna/áby tákie ár-
tykuły gdyby im byli wierzyli/ták mieli byli záwikłáć pier-
wszy przodkowie nászy/ y wyráźnie ich nie podáć? Niech
bedźie krotka summá/ niech tám nie bedźie dowodow áni
wywodow żadnych: ale przećie ma być summá / ták żeby
tám niczego/ áni opuszczono/ áni skryto/ztych rzeczy ktore
sa árcy głowne / y ná ktorych wiecey należy/ niż ná tych
ktore sa wyrážone. Muśićie tedy w te ćieśnia ábo w má-
tnia/ iákom wam tu pokazał/żebyśćie ábo pierwsze przod-
ki rowno z námi: ábo wiec ich wyznánie rowno z nászym/
odrzućili. Nákoniec/o tym ieśli wyznánie násze inszych na
rodow iuż dośiegło/ coż potym controvertowáć? Sámá
to rzecz / y sam czás pokaże. Niech ie Adversarz lży iáko
chce/iużći go przećie ludźiom rostropnym y pobożnym nie

zgáni.

w ćiáłá zmar-
twychwstánie

In lib: de pati-
ent: sub finem.
a ofiárujmy ćier-
pliwość duchá/
ćierpliwość ćiá-
łá/ktorzy w z-
martwych wstá-
nie ćiáłá y duchá
wierzymy.
b w Duchá ś°.

skrypćie

zgáni. Obaczymyć w rychle kto ná fundámenćie/złoto śrebro y kámienie drogie/kto też drwá y słome budował. *Kogoż ie inák, piże/ máią? tych ktorych chytrze od nas odwabiáią? á przećię się z námi Vniey domagáią.* Muśi być żeśćie się ták mowić/ od Luteránow náuczyli: bo też oni o was właśnie ták zwykli mowić.

CXII. *Pásquillusem* X. Clement. názwał scrypt Socinow/ o tym *że się Ewángelicy do nas przyłączyć powinni.* O ktorym scrypćie ieden wielki człowiek niekiedy powiedział/ żeby Pánná żadna by nayw stydliwsza/nie mogłá wstydliwiey y skromniey mowić. Adversarz piże/ *że ten zacny człowiek był eiusdem farinæ.* y Sturmiuszći też był eiusdem farinæ, á przećie tu iego świádectwo o Cálvinie przypominaćie/ y nim się ták bárzo szczyćićie. Alec y sam Adversarz słowom Socinowym łágodność przyznawa: to iuż nie pásquillus/ w ktorym bywáią słowá vrázliwe. *czego mu,* piże/ *właśnie było potrzebá, áby ták Ewángeliki wsukienkę owczą się oblokszy, do swey wilczy iámy záciągnął.* Ná pásqvillusz nie słusznie się vskarżaćie / á sámi pásqvillus ná Sociná piszećie? Ale czegoż wam niedostáie? *W sámę rzecz weyzrzawszy,* piże/ *iako nagorzey może, vdáie wyznánie Chrześciáńskie, potwarnie y nieszczyrze wszędy sententią naszę kłádąc, y w obydę przywodząc.* Nie dowiedźiećie te[o]/żeby namnieysza kreská ináczey miał vdáć sententią wászę niż iest wrzeczy sámey. Meisnerus się ná to/ odpisuiac ná tę kśiąszkę/ná niektorych mieyscách vskárżył. Z ktore[o] śćie wy to znáć/iáko y wiele inszych rzeczy wźieli: ále y Meisnerus to niesłusznie vczynił: bo Socin w tey kśiąszce z Luterány nie disputuie: y wy Luterány nie będąc/niesłusznie to co Meisnerus mowił/ do śiebie obrácaćie. *Czemuż,* piże/ *nie miánował Autorow y mieysc?* Bo z żadnym z osobná Autorem wászym nie disputował/ ále z wámi wszytkimi ogułem. ále wy czemuśćie żadney rzeczy nie miánowáli/w czym was y wyznánie wásze fałszywie vdał? Radby też był y mnie widzę co tákiego zádał/ ále nie mogł nic inszego náleść tylko to / iákobym *Jáná Cálviná męża Bożego*

Potwarz ná.

iednego cechu.

wßędy ßmátłáwie wſpominat. Jákoż go wſpominam? że go Cálvinem zowę? czy że go nie zowę Janem Cálvinem? czy że go Mężem Bożym nie tituluię? Vkażćie wczymem mu iáką namnieyßą krzywdę vczynił? Ioannes Sturmius o Cálvinie to piſał co rozumiał. Nie wßyſcy ták o nim rozumieli. Przeczytayćie ieno ſobie co też Hieronymus
a o żyćiu y obyczáiách. Bolſecus, Medicus Lugdunenſis, a de vita & moribus go piße. A toż ieśli ná ludzkich świádectwách przeſtáć/ niewiedźieć komu wierzyć/ czy przyiaćiołom iego/ czy nieprzyiaćiołom? Kiedyby mu to y nieprzyiaćiele ábo ludźie obcy świádectwo dobre dáli/ toby ſię ießcze było czym ßczyćić. ále choćby nic inßego nie było/ (czego iednák ieſt bárzo wiele/ iáko to y z ſámego opiſánia żywotá ie^o^ od Beze/ lubo go w nim pod niebioſá wynieść chćiał/ áż názbyt iáwnie ſię pokázuie/) ſáme piſmá iego/ dźiwnie oſtre/ łáiánia/ przymowek y słow vßczypliwych/ y wzgárdy inßych pełne/ w ktorych czáſem Adverſarzá/ *beſtią, błaznem, pſem zdechłym, nebulonem, &c.* zowie/ co to był zá człowiek/ y práwie ὀξύχολος, iáko mu ſamże Bezá przyznawa/ pokázuią. A
bystrego gniewu. Sebast: Castellio, y inßy. niektore z tych y inße tym podobne tituły/ podkáły od niego/ y tych ktorzy/ y dla wielkiey náuki/ y dla wielkiey y prawdźiwey pobożności/ y v ſámych Ewángelikow/ w wielkiey reputáciey y poßánowániu byli.

Potwarz 113. CXIII. Piße X. Clement: *że iedni z nas nie każą w Chriſtuſá wierzyć, ieno mu dufáć.* Spytałem co nád tę potwarz może być nikczemnieyßego? ázaż dufáć komu/ nie zámyká w ſobie/ wiáry weń? Nie pozwala tego Adverſarz. *bo* piße/ *wiárá náßá nie będźie tylko w Bogá, ále y w káżdego człowieká, ktoremu częſtokroć vfamy.* To też y vfánie náße nie będźie tylko w Bogu? á Prorok mowi/ *przeklęty ktory vfa w człowieku?* Czemuż to nie widźićie że wiárá w kogo/ á vfność/ poſpołu
wiárá w Chriſtuſá dufnośćią. chodźi? Wżdyć y ſámi wáßy/ fidem in Chriſtum, miánuią być fiduciam. Jeśli ſię tedy/ y iáko/ człowiekowi vfáć godźi/ ták ſię też będźie godźiło/ y weń wierzyć. *Ale*
pag: 143. *y tu,* piße/ *Zydá grzebie. Iáwnie w Kátechiſmie ich nápiſano: Chriſtus oney wiáry ſobie nie przywłaßcza ktorąśmy ſámemu Bogu po-*

winni. Coż to ma do rzeczy? to też sobie nie przywłaszcza y
tey dufności: to iest/ iáko tám záraz dołożono/ żeby sie miá-
łá w nim kończyć/ y oń/ iáko o naypierwszą przyczyne sie o-
pieráć. *Támże,* pisze/ *napisano, Christusowi tá wiárá nie należy,*
choćiaż weń wierzyć mamy. A iákoż mowićie/ że weń wierzyć
nie każemy/ tylko mu vfáć? Niewiedząc iáko sie miał wy-
śliznąć Adversarz/ wtrąca te słowá/ *iáko w Bogá.* ále/ áni
ie X. Clement: przydał/ áni bárźiey do wiáry / niż do du-
fności mogą być przydáne: á náostátek o pewnym tylko
względźie wiáry ráczey/ niż o sámey wierze sie rozumieią.

CXIV. Tey potwarzy / gwoli ktorey fałszuie Scry- Potwarz 114.
ptá násze/ nie spráwuie sie Adversarz.

CXV. Vdáie nas X. Clement: *że one Pátriárchy y wier-* Potwarz 115.
ne Boże pod stárym Przymierzem odsądzamy żywotá wiecznego.
Ná to czym tu tego vdánia chce poprzeć Adversarz/ iuż
sie odpowiedźiáło. w potw: iego 63.

CXVI. Żádał nam X. Clement: *żebyśmy o onym roskó-* Potwarz 116.
sznym ćiáłu millenarium dumáć mieli. Ten pisze / *że wszyscy przed*
Socinem o nim dumáli. A wżdy tu zły Socin / że y te opinią
nászym zgłowy wybił: Jeśli dumáli/ to iuż nie dumáią. ále
y to złe vdánie żeby y przedtym dumáć o tym wszyscy mie-
li. á ieśli kto dumał/ nie ma to być imputowano wszytkim.
Pisze/ *że się go Socin teraz przy, á przećię sententiey swoiey o tym á-*
ni pálcem nie tknął. á iákoż to prawdá kiedy sie go przy/ y o-
wszem kiedy go cáłym Scryptem y potężnymi bárzo rátY-
ámi refutował: Czegoż ieszcze chcećie? Vważćież iáko tu
dáley słuszną consequentią z tego czynićie?

CXVII. W tey potwarzy sie X. Clement: nie po- Potwarz 117.
strzegł / gdy Oycá *Bogiem prawdźiwym sámym iedynym*, Sy-
y Duchá świetego zápomniawszy / wyznawa. gg. 4.
Ták sie prawdá czásem z vst swych Adversarzow gwał-
tem dobywa. Powieda Adversarz/ *że to on nászymi słowy mo-*
wił, nie swoimi. to iest/ że to mowił ex nostro, non ex suo wedle nászego/
sensu, á iákoż to może być? słowá Xá Cl, te są: *Ten iest báłwo* nie wedle swego
chwálcá rozumienia.

chwálcą ktory okrom Bogá prawego, inßego sobie stanowi. Tego się dopußczáią Ich. Mć. ponurzeni, Oycá Bogá prawdziwego sámego iedynego puściwßy, nowotnego sobie stánowią. Jákoż to mogł ex nostro sensu mowić X. Clement? Jeśli my bowiem/ Oycá zá Bogá prawdziwego sámego iedynego mamy/ iáko żesmy sie go puścili? á do tego/ wżdyć to sa iáwne słowá Páná Jezusowe/ o Oycu y do Oycá? ktorych ieśli sie przy Adwersarz/ słow Páná Jezusowych sie zápiera. *ále,* piße/ *tymi słowy nie Syn Boży áni Duch S. ále báłwáni y nazwiskiem tylko, Bogowie, są excludowáni:* Jeśli ták/ czemuż sie do tych słow znáć niechce/ ále ie vdawa zá moie? áia pytam/ Czemu báłwáni y nazwiskiem tylko Bogowie sa excludowáni? ázaż nie dla tego że nie sa Oycem? á ieśli ktokolwiek inßy procz Oycá/ iest tymże prawdziwym Bogiem/ iákoż dla tego iż nie sa Oycem/ excludowáni beda? Niewiedząc iáko sie nádemna pomścić/ żem go ták iego włásnymi słowy doiechał/ tym zámyka/ *że to v nas częściey bywa, ieno ie się przecię,* piße/ *do swoich błędow wrácáią, iáko pies do zmiećiská swego.* Jużże to nas y ze psy rownaćie?

Potwarz 118. CXVIII. Ktey potwarzy sie nie tyka Adwersarz.

Potwarz 119. CXIX. Twierdzi X. Clement: *że mowimy, że Pan Iezus nie był prawdziwie y rzeczą sámą v Oycá, niż go posłał ná świát.*

Ioh: 3. 13. 6. 62. Jam powiedźiał/ że Syn człowieczy wstąpił do niebá/ y zstąpił z niebá/ y był w niebie: iáko sam Pan Jezus o sobie iáwnie świádczy. Ná te pomowe sprawuiac sie Adwersarz/ znowu nas pomawia. Piße że Smálcius o wstąpieniu Páná Jezusowym do niebá kiedy był ná puszczy/ pißac/ zowie to *táiemnicą sobie obiáwioną:* piße/ *że się z niey, iáko nowi Enthusiastowie, rádzi cießymy:* piße/ że to wstąpienie zowie/ *ecstasin.* Ale czemu wstąpienie do niebá Syná człowieczego/ przedtym niżli zstąpił z niebá y posłány był od Oycá/ zmyślonym y słowu Bożemu przećiwnym śmie zwáć Adwersarz? Już teraz nie mowimy o czásie kiedy sie to sstáło/ czy wte czásy kiedy był ná puszczy/ czyli przedtym/ ále ieśli sie sstáło. Niewiemyć też czásu właśnie/ y inßych okoliczno-

Margin notes: wedle náßego/ rozumienia. — O Bostwie Páná Jezusowym. pag. 17.

okolicznośći kiedy Páwel ś. był do Ráiu y do trzećiego niebá wźięty / á przećie że to sam o sobie świádczy / wierzymy mu / á czemuż y Pánu Jezusowi / o sobie / że wstąpił do niebá świádczącemu / wierzyć nie mamy? *By tu był, piße / powiedźiał, iáko z ſtąpił z niebá, y wſtąpił do niebá, y był wniebie? ieśli wedle iſtnośći ábo nátury Boſkiey: czyli wedle człowieczey, był záchwycony ábo porwány?* Nie dawnośćie o sobie powiedźieli że rzadko od prostego sensu odstępuiećie / áż kiedy gwałtowna tego iest przyczyná: atoż y my prostego sensu sie trzymamy. Mowi Pan Jezus in præterito, że Syn człowieczy wstąpił do niebá / że był w niebie: mowi że Syn człowieczy zstąpił z niebá. My tego nie śmiemy bráć o wstąpieniu przyßłym / ktore dopiero być miáło po zmartwych wstániu: nie śmiemy przez Syná człowieczego rozumieć wtorey osoby w bostwie / zwłaßczá względem tego czásu kiedy ießcze nátury człowieczey nie miáłá / y ktora iáko wßedźie będąca / áni wstępowáć áni zstępowáć / áni raz być drugi raz nie być w niebie / nie może. Zostáwuiemy te subtelnośći tym ktorzy tákie sposoby mowienia máią / że czárne z białym pogodźić vmieią / á przećie sie prostego sensu pismá ś. trzymáią. Pag. 191.

C X X. Żądáie nam X. Clement: *że chwałę Boſką y Oycowſką Synowi odeymuiemy.* Ná ktorą pomowę iż sie w cześći wtorey odpowiedá pod tytuł. 8. á Adversarz iey też tu áni wspomina tedy ią tám temu mieyscu zostáwiemy. Spytał nas tu X. Clement: przypomniawßy one słowá Autorá 6°. listu do Żydow / *Onego máło co nád Anioły vmnieyßonego, widźimy Iezuſá dla vćierpienia śmierći, czćią y chwałą vkoronowánego:* czyią chwałą / czy boską / czy ludzką iest vkoronowány? Jam go też spytał / kto tu vkoronowány / czy Syn Boży przedwieczny / czy Jezus nád Anioły nie kiedy vmnieyßony? Odpowiedá Adversarz / *że cáła oſobá Pośrzedniká Iezuſá Chriſtuſá, w boſkiey y człowieczey náturze záleżąca.* Ale ia pytam dáley / wedle ktorey nátury? przyznawa sie choć niechcąc / y wyżßey tego negowawßy / *że ſtrictè mo-* Potwarz 120.

wiąc, vwielbienie, iáko y vćierpienie, człowieczey tylko, á nie boſkiey náturze należy. To iuż mamy że tu ieſt mowá o czći y chwale oſoby Páná Jezuſowey / względem nátury człowieczey. podźmyż dáley. Spytałem y o to / dla czego Pan Jezus ieſt czćią y chwałą vkoronowány? czy dla vrodzenia ſie z iſtnośći / czy dla vćierpienia śmierći? pozwala Adwerſarz / że nie dla vrodzenia ſie z iſtnośći / ále też tego nie pozwala żeby dla vćierpienia śmierći. bo, powieda / to należy do vmnieyſzenia nád Anioły. Niechże ták będźie że ná tym mieyſcu te słowá do vmnieyſzenia tego należą: á kiedy Apoſtoł mowi / Był posłuſznym áż do śmierći, á śmierći krzyżowey, dla czego náder go, Bog wywyżſzył, y dárował mu imię nád wſzelkie imię, &c, coż ná to rzeczećie? to trefna co tu mowi / że vćierpienie śmierći / nie ieſt cauſa efficiens ále finalis wywyżſzenia. Czy wiedźiał Adwerſárz co tu mowił? Tu iuż dáley pytam iáka to chwałá? czy Boſka? czy Anielſka? czy ludzka? Odpowieda Adwerſarz / że áni Boſka, áni Anielſka, áni ludzka. Jákaż tedy? Poyśrzednikowi należąca. To ſie iuż z ſobą niezgadzaćie. bo X. Clement te słowá przypomniał / áby dowiodł że Pan Jezus boſką chwałą ieſt vkoronowány. Toć ſie memu Adwerſarzowi niechce przyznáć że Pan Jezus ile człowiekiem ieſt / ma boſką chwałe. ále nie tedy. pytam was kedy Páná Jezuſá piſmo ś. Poyśrzednikiem zowie względem iego wywyżſzenia y vwielbienia? ażaż go nie zowie Poyśrzednikiem / względem tego że nowe przymierze miedzy Bogiem y ludźmi poſtánowił? á ieśli imie ktore ieſt nád wſzelkie imie / ieſt imie Poyśrzedniká / iáko tu
Gal: 3. 19. twierdźićie / toć y Moyżeſz miał imie nád wſzelkie imie. bo ták był Poyśrzednikiem ſtárego przymierza / iáko Pan Jezus nowego. Ale iuż wy te chwałe Páná Jezuſowe / zowćie iáko chcećie: przećie to będźie Boſka chwałá / być Pánem niebá y źiemie / wſzytkich ludźi y Aniołow / piekłá y śmierći / Sędźią żywych y vmárłych. Bogiem był Moy-
Exod. 7. 1. żeſz nie kiedy Pháráonowym / choć w domu Bożym był
Heb: 3. 5. 6. iáko ſługá: á Pan Jezus ktory iáko Syn ieſt nád domem

Bożym/ dla swoiey boskiey mocy y chwały ktorą wźiął z dáru Oycá swego/ Bogiem nie bedźie náßym: Wżdy też ták vpornymi nie badźćie przećiwko prawdźie.

CXXI. Státorius o to strofuie Ewángeliki/ że wierzą/ *że Pan Bog przed záłożeniem świátá, nieodmiennym dekretem káżdego człowieká zosobná, ábo do zbáwienia, ábo do zginienia przeznáczył, bez wßelkiego względu ná ich vczynki.* X. Clement: záś vdáie/ *że ich o to strofuie że wierzą z Apostołmi Páńskimi, iż nam Pan Bog dał łáskę ießcze przed czásy wiecznymi, y że tę náukę niepobożna zowie, &c.* Powiedźiałem że to sroga potwarz/ y wielka nießczyrość Xá Clem. nie tylko w tym że śmiał náukę támte ták sprosną słowy Apostolskimi pokryć/ ále y nas vdáć iákobyśmy ią odrzucáiąc / gánili y odrzucáli náukę Apostolską. *Ieślim,* piße/ *ná ták niemiłośierną łáćinę P. Sslichtyngowi zárobił, dla potwarzy Páná Státorego, niech káżdy bácżny rozsądza.* Ieśli was Pan Státory potwarzył/ to śie było tego vskárżyć/ á sáme nie potwarzáć. Ale was by namniey nie potwarzył / przypisuiąc wam támtę náukę / y prożno śię tu do niey nie zna Adversarz. Wżdyć sam wyżßey nápisał/ *że Bog z dobrey woli swey, nic złego áni dobrego w nas nie vpátrzywßy, przeyźrzał iednych do żywotá wiecznego, á drugich odrzućił, nie wybrawßy ich.* A iákoż tu niżey mowi/ kryiąc śie / *że Pan Bog niewiernych odrzućił dla grzechow ich?* Alec o tey ich sententiy/ y iáko ią nie słußnie pokrywáią słowy Apostolskimi/ mowiło śie wyżßey. Tákże y o tym ieśli my sententia náßa co łásce Bożey vymuiemy/ á vczynkom náßym przypisuiemy. Státeczny iest Pan Bog wpostánowieniu swym/ bo co raz postánowił / że wßyscy wierzący w Syná Bożego máią być zbáwieni/ á niewierni odrzuceni: tego ná wieki nie odmieni. Wobieraniu też swoim státecznym iest. bo záwße wierzących y dobrych obiera. á kiedy śię skáżą / iáko niegodnych odrzuca. Słowá duchá Bożego ktore tu przypomina/ nic do rzeczy iego niemáią. To prawdá co mowi/ *że cokolwiek dobrego mamy, łásce y miłośierdźiu Bożemu,* (y sáme dobre vczynki/) *ácokolwiek złego, grzechom ná-*

Potwarz 125.

Pag 118.

Os: 13. 9. *ßym to przywłaßczáć mamy. Zátrácenie twoie, z ćiebie Izráelu, á ze mnie zbáwienie.* Ale táko ſie to zwáßa predeſtinátia oſtoi? Jákoż z ludźi y z grzechow ich zátrácenie / ieśli káżdego z nich Pan Bog nie odmiennie przeyźrzał/ ießcze przed wieki/ ná zátrácenie/ nic złego wnich nie vpátrzywßy/ tylkoż ſwey dobrey woli? Jeśli w Socynie y w Státorym Pan Jezus activè, nie paſſivè, obelżenie bierze / czemuż ich X. Clement: wiernymi iego zowie? álec ia directè odpowiedam / że Pan Jezus nie od Sociná / áni od Státorego/ále w nich od X. Clement. y od was obelżenie bierze.

Potwarz 122. CXXII. Zádał nam *że dwoch Synow Bożych ſtánowimy.* Powiedźiałem/ że to o ſobie ráczey miał nápiſáć nie o nas. O czym w dźiećin: mylkách. Adverſarz chcac pokázáć że ießcze nie dwu ále trzech ſtánowimy: miáſto trzech Synow Bożych/ trzy przyczyny (y to słowy od siebie zmyślonymi / y prawde Boża hydzacymi/) dla ktorych iednáż y táż oſobá/ Synem Bożym ieſt názwána / przypomina.

Potwarz 123. CXXIII. Piße X. Clement: *że Socin znoßac chwałę Chriſtuſowę y wiárę weń, Boſtwo naprzod prawdziwe vkradßy, nie mogł inácżey ieno modlitwę odebráć.* Powiedźiałem że X. Clement: wteż tropy záraz ſobie contrádikuie / y Socyná oczyśćia: przyznawáiac mu *że vfności w Chriſtuſá nie znioſł, że słow Socinowych ieſt ten ſens że Chriſtuſá wzywáć możemy, że ſię Chriſtuſowi záwße y wßędźie modlić możemy.* Adverſarz nie mogac ſie tego ſpráwić/ *dźiękuie mi, że contrádictie Socinowe zań zbieram.* Wáßeć to zbieram/ nie Socinowe. Piße/ *że Syná Bożego wzywáć koniecznie, nie vczą. bo Pan Moſkorzowſki,* piße/ *opinią Socinowę ták declárował, ieśli Socyn piße, że Páná Iezuſá invocare non tenemur, tedy trzebá było y to v niego wyczytáć że mowi de neceſſitate abſoluta, ktora tylko Bogu Oycu należy.* to przećiwko wam. bo ieśli Socin nie de quavis neceſſitate, ále tylko de abſoluta mowi/ tedy dáie znáć że może być neceſſitas wzywánia Páná Jezuſowego/ choć nie abſoluta. iáko náprzykład kiedyby inßy/ w zgromádzeniu wzywáli Páná Jezuſá/ á kto támże bedac/ vczynićby teo niechćiał/

wielce-

wielceby grzeſzył. álec ſie to co Socin mowi ná tym fundu̇ie / że nam wolno modlitwy náſze obrácáć do ſámego Bogá Oycá. Czego przeć nieśmie Adverſarz. Nie broni też widzę Xá Clement: w tym/ że słowá Socinowe ták nikczemnie wykłáda/ *że to náſzá wola dobra y łáſká że Chriſtuſá wzywamy, y ták go ſzánuiemy, y nie co mu dárem pozwalamy.* Prawdá że to ná woli náſzey należy / wzywáć lub Oycá ſámego/ lub Chriſtuſá/ lubo y Oycá y Chriſtuſá rázem. bo iákokolwiek wzywáć będziemy/ bylesmy Oycá w imieniu Páná Jezuſowym wzywáli / iednáko to będzie przyiemno/ y Bogu/ y Chriſtuſowi : ále iednák kiedy Chriſtuſá wzywamy: łáſki y miłośierdźia iego ſzukamy/ nie/ iáko X. Clement: vdáie/ łáſkę mu pokázuiemy. Jeſzczeście też tego nie dowiedli/ żeby Boſtwo prawdziwe Páná Jezuſowe / było ono przedwieczne. y dla tego poki tego nie dowiedźiećie / nie mowćieſz / że prawdziwe Boſtwo Páná Jezuſowe *krádniemy*, ábo iákośćie ſie tu wrzkomo popráwili/ *w żywe oczy go z niego zdźieramy, wydźieramy bierzemy y odeymuiemy*. Sobie to nápiſzćie: chwały tey ktora Pan Jezus względem nátury człowieczey ieſt vkoronowány/ niechcąc zwáć boſka chwała/ ále tylko poyśrzednicza.

CXXIV. Te potwarz/ przeſtąpił Adverſarz. pag: 402.

CXXV. Żądał nam X. Clement. *że poyśrzedniká w mo-* Potwarz 124.
dlitwách nie potrzebuiemy. bo, powieda o nas / *mogą do Bogá* Potwarz 125.
proſto bez Chriſtuſa ći co wiárę máią. Miáſto ſpráwienia ſię/ znowu nas Adverſarz pomawia. Jam iáwnie nápiſał/ że lubo nam wolno ſámego tylko Bogá wzywáć / nie wzywáiąc o raz Chriſtuſá : iednák nam nie wolno do Bogá przyſtępowáć bez Chriſtuſá. á iákoż śmie Adverſarz mowić/ *że ia dwoiáką tu modlitwę wyſtáwiam. Iednę wolną, do ſámego Bogá bez Chriſtuſá : Drugą niewolną przez Chriſtuſá Chriſtuſowi dufáiąc.* Jákie to zopákowánie słow moich! ále ták czynić muſzą ći ktorzy prawdy ruſzyć nie mogą. Wyſtáwuięć ia dwoiáką modlitwę: ále iednę do Oycá ſámego tylko: druga do Chriſtuſá / lubo tá / lubo támtá / wſzytkim iednáko

wolna. byle tylko ten ktory się modli Oycu / modlił się przez Christusá / to iest Christusowi dufáiąc. bo ináczey wysłuchány nie będźie. Coż tu tedy gánićie? Nie spráwuie się tu Adwersarz tego iáko X. Clement: ná iedney stronie kárty / nas grubo spotwarzywszy / ná drugiey to znowu revocuie.

Potwarz 126. CXXVI. Jeszcze dáley pomawiáiąc X. Clement. pisze/ *że Socin gáni modlitwy do Christusá vczynione.* Tey pomowy nie tyka Adverſarz áni się iey spráwuie. Niechże tedy ná nim przyschnie. Ná to się tylko ozywa/ żem spytał/ refutuiąc ią / A záż y wy Bogu Oycu nie ráczey iáwnie we Zborze się modlićie / niż Synowi / á Synowi ráczey niż Duchowi ś°? Coż iest zwyczáynieyszego nád modlitwę Páńską? á tá do sámego Oycá iest dirigowána? Odpowieda Adverſarz / *Gdy się modlimy Oycze náß ktoryś iest ná niebiesiech, modlimy się nie tylko pierwßey osobie, ále o raz y Synowi y Duchowi ś.* Czemuż? *Abowięm*, pisze/ *co się tknie istnośći, Syn teź y Duch ś. Oycem náßym iest y bywa názywány.* To się w tey modlitwie Páńskiey / do istnośći modlimy / nie zosobná do osoby Oycowskiey? Vkażćież mi gdźieby istność boska/osoba nie będąc/ Oycem byłá miánowána? A iáko się istnośći modlić ktora nie iest osobą? Adverſarz tu dowodźi / że y Syn y Duch ś. Oycem/ iest/y bywa názywány. 1. Coż to ma do rzeczy? tego dowieść potrzebá gdźie istność iedná wszytkich trzech osob/ nie gdźie zosobná káżda z osob/Oycem się miánuie: bo też wtey modlitwie ś. nie mowimy / *Oycowie naßy ktorzyśćie są w niebie*, iákoby wedle wászey árgumentáciey było trzebá: ále iáko do iedney osoby/ *Oycze náß ktoryś iest w niebie.* 2. Nie tego ma dowieść że Syn/ ábo Duch ś. Oycem bywa zwány prædicativè, ále gdźieby imię Oycá ſubiectivè położone / iáko w modlitwie Páńskiey/znáczyło/ábo Syná/ábo Duchá ś. 3. iákoż y tego náwet dowodźi/ że Syn y Duch ś. Oycem náßym iest/ y bywa názwány? O Synu przywodźi 1. ono mieysce/ *Oćiec wieku przyßłego.* Ale tu nie iest mowá o Bogu o-

Esa. 9, 6.

nym ie-

nym iedynym/ále o dźiećiećiu nam vrodzonym y od Bogá dánym: áni Oycem nászym po prostu/ ále Oycem *wieku przyszłego*, ábo *wieczności*, náźwánym. á náwet iedno mieysce przećiwko vstáwicznemu zwyczáiowi pismá ś°/ przez Bogá Oycá/ osobę Oycowską rozumieiące°/ trudno wystáwić. Przywodźi 2. dwie mieyscá/ iedno w ktorym Pan Jezus mowi do Páralitiká/ *Tuß sobie dobrze Synu*: drugie w ktorym mowi do Niewiásty/ *Corko, wiárá twoiá záchowáłá ćię*. A toż mamy dowody/ dla ktorych kiedy modląc się mowimy /*Oycze nász ktoryś iest w niebie*, rozumieć mamy nie tylko Oycá/ ále y Syná? y nie sromaćież się też zá tákie ineptias? iákoż was to nie obudźi/ żebyśćie widząc iákimi rzeczámi rozumienia wászego bronić muśićie / vstąpili prawdźie? Abráhám też mowi onemu Bogaczowi/ w piekle będącemu/ *Synu*, á co większa Jan ś. wszytkim wiernym/ *Dźiatki*, toć wedle wászego dowodu y Abráhámá y Janá ś°. Oycem w modlitwie Páńskiey zowiemy. Bo iesli rzeczećie/ insza Bog sam/ insza człowiek: prawdá: ále sćie iesżcze nie dowiedli żeby Pan Jezus był sámym Bogiem. do tego / insza iest dáleko/ rzec iednemu y drugiemu komu/ *Synu* ábo/ *Corko*, á insza Oycem ná niebieśiech będącym od wszytkich być zwánym. A náostátek Pan Jezus te modlitwę vczniom swoim podáiąc/ o tym Oycu iáko osobie od śiebie rożnym mowi: *Wie on Oćiec wász czego potrzebuiećie. Iesli wy odpuśćićie ludźiom vpadki, odpuśći y wam Oćiec wász niebieski.* O Duchu ś. żadnego mieyscá nie przywodźi/ w ktorymby Oycem był zwány: á pogotowiu w ktorymby Oycem był zwány/ y subiectivè, y iáko sam Bog. Wżdyć y Pan Jezus iáwnie od tego Oycá / ktoremu się modlić mamy/ Duchá ś° dźieli/ iesżcze ták iáko dar od dawce/ y iáko to o co prosimy/ od tego ktorego prosimy. *Iesli wy*, mowi Pan Jezus miedzy inszymi te modlitwę podáwszy/ *złymi będąc, vmiećie dobre datki dawáć dźiećiom wászym: Iákoż dáleko więcey Oćiec niebieski da Duchá ś°. proszącym go?* Idźcież á vczyńćie z Duchá ś°. Bogá y Oycá sámego niebie-

Math. 9. 2.
Mar. 5. 34.
nikczemnośći
Math. 6. 8. 14.
Luc. 11. 13.

ſkiego. *Ale ſię,* piſze/ *z Duchá ſ. y przezeń znowu rodzimy Ioh. 3.*
1.Pet:1.23. *6. Tit. 3. 5.* Ták ieſt/ ále ſię też znowu rodzimy *znaśienia nieſkáźitelnego*, przez *mowę Bożą żywiącą.* To też mowá tá Boża ieſt Oycem náßym ná niebieśiech ktoremu ſię modlimy? Ieśli rzeczećie że Duch ś. ieſt oſobą / rzecz te o ktorey teraz controverſia / weźmiećie zá pozwoloną. W tych też mieyſcách ktore przywodźićie ieſt mowá o Duchu ś. nie
Ioh: 3. 5. iáko o Oycu: ále w pierßymći / iáko o naśieniu nieiákim z ktorego ſię rodźimy / co y ztąd znáć że Pan Iezus z Duchem złączył *wodę:* á zátym ieśli árgumentácia Adverſárſka dobra / tedyć y tá wodá Oycem náßym ktory ieſt ná niebieśiech / y do ktorego modlitwá Páńſka ieſt obrocona/
Tit:3. 5, 6. będźie: á w drugim záś (ktore też ieſt wykłádem nieiákim tego pierwßego/) iáko o wodźie niebieſkiey/ z ktorey nam Pan Bog zgotował kąpiel odrodzenia y odnowienia. y dla tego mowi o nim Apoſtoł / że go Bog *wylał* ná nas bogáćie przez Iezuſá Chriſtuſá / Zbáwićielá náßego. Vważćieß tedy iákośćie dla wáßych opiniy y w paćierzu ſámym pobładźili/ y miáſto tego co ſię maćie modlić oſobie Oycowſkiey / wy ſię modlićie iſtnośći oſobą niebędącey/ ábo wiec trzemá oſobom y trzemá Oycom / miáſto iednego. Ale podźmy dáley. Pytam ieśli ſię Oycu Páná náßego Iezuſá Chriſtuſá z oſobná/nie modlićie? *Modlimy,* piſze/ *ále przez Chriſtuſá Syná iego á Páná náßego zámykamy.* To inßa/ y myć też Oycu ſię modląc przez Chriſtuſá zámykamy. Inßa ieſt mowić/ proßę ćię Oycze vczyń to przez Iezuſá Chriſtuſá/co y my záwße mowimy/á przynamniey wſercu mamy: inßa mowić/ Pánie Iezu Chriſte vczyń to ábo owo: czego y wy nie záwße czynićie/ á przynamniey Apoſtołowie śś. nie záwße czynili. Do kogoż tedy ráczey przynależy częśćiey modlitwy/á zwłaßczá publiczne/obrácáć/ czy do Bogá y Oycá Páná náßego / czy do Páná náßego ſámego? *My,* piße/ *do Oycá pierwey iáko do ſtudnice boſtwá obrácamy ie, nie zápominamy iednák támże záraz Syná y Duchá ſ.* y niżey. *Iákoż bowiem wolelibyſmy ſię iedney oſobie modlić? Iá*

koż to rozumiećie/ czy że żadney modlitwy nie mowićie do
ktoreykolwiek oſoby/ żebyśćie ſie też wyráźnie modlić nie
mieli y drugiey/ czy że tylko/ w modlitwie do iedney oſoby/
y drugich wzmiánkę czynićie? Jeśli tám to/ tym ſámym
pokázuiećie żeśćie ſie od Apoſtołow ss. y od onych pier-
wßych Zborow Páńſkich odſtrzelili/ ktorzy ſie czeſto Oy-
cu tylko/ á czáſem y ſámemu Pánu Jezuſowi wyráźnie mo-
dlili. Duchowi s°. nigdy. bo w tym mieyſcu ktore tu citu- 2. Teſſ: 3. 5.
ie Adverſarz/ przez Páná/ rozumie ſie Pan Jezus/ on ie-
dyny Pan náß/ á że Chriſtuſá znowu miánuie czyni to we-
dle zwyczáiu mowy Zydowſkiey/ ktora antecedens rádá
kłádźie pro relativo. Czego y w tymże liśćie do Teſſálon: 2. Teſſ: 1. 7. 8. 12.
y w pierwßym/ ieſt kilká przykłádow. Jeśli to/ coż to ma 1 Teſſ: 3. 12, 13.
do rzeczy? gdyż my nie o wzmiánce iákieykolwiek bądź
Oycá/ bądź Syná/ bądź Duchá s° w modlitwie/ mowi-
my/ ále o ſámey modlitwy do nich obroceniu. Temu ſie
dźiwuie iáko Adverſarz Oycá/ zowie *ſtudnicą Boſtwá!* Já-
koż ieſt ſtudnicą boſtwá kiedy áni Syn áni Duch s. bo-
ſtwá od niego nie máią? poniewáß wßyſcy iedno/ y toż
właśnie/ máią. Wżdyć y ſam Adverſarz przedtym wyrá-
źnie powiedźiał/ *że Syn względem iſtnośći ſwey*, (to ieſt wzglę-
dem boſtwá ſwego/) *ieſt ſam z śiebie!* á iákoż Oćiec ieſt ſtu-
dnicá boſtwá? Prawdá że cokolwiek ſpráwuie Duch s.
ſpráwuie y Syn y Oćiec/ ále Oćiec iáko pierwßa przyczy-
ná/ Syn iáko śrzednia/ Duch s. iáko moc od obu/ ná nas
pochodząca. y dla tego nie Duchowi świętemu/ ále o
Duchá święte° bądź Oycu zoſobná/ bądź Synowi/ á tym
ſámym y Oycu: á iednák Oycu wyráźnie/ zwłáßczá publi- iáwnie w zgro-
cè, áby prærogativa ie° w cále zoſtawáłá/ częśćiey niż Sy- mádzeniu.
nowi/ modlić ſie przyſtoi. Nápiſał to Eraſmus, *Plurimæ pre-
ces extant ad Patrem, rariores ad Filiũ, nullæ ad Spiritum S.* to ieſt/
*Naywięcey modlitw ieſt do Oycá, mniey do Syná, żadnych do Duchá
ſ°.* Piße Adverſarz/ *że to młodzi nápiſáli, nie ſtárzy.* Niechże
ták będźie. Młodźi to nápiſáli: á ſtárzy czynili. *Nápiſáli to,*
piße/ *o Mßey Rzymſkiey.* Ani myślił Eraſmus o Mßey Rzym-

ſkiey kiedy to pisał. Ogułem on o modlitwách mowi/nie z osobná o tych ktore ſą we Mſzey. *Niech*, powieda/ *weyźrzy w ſtárych onych Doktorow, Precatie, Meditacie, Hymny, Proſy, znaydźie wſzytko inácżey.* Jeſzcze ſą ſtárſzy. Niech y on weyźrzy z Eráſmem w ſtárſzych piſmá/ naydźie ták iáko Erasmus mowi. á im ſie bárźiey będźie przymykał do początkow náuki Páná Jezuſowey/ tym to znácżniey wſzędźie obacży. Jnſzych wiele rzecży wtey pomowie miiá X. Clement. y w nich śiebie ſámego rátowáć y bronić nie chce.

Potwarz 127. CXXVII. Piſze X. Clement. *Iákobyſmy z gruntu wiárę dobrą znieść mieli, á nową nieſłycháną záſádźili budowáć ná fundámenćie śmiertelnym człowieku od śiebie ná czás pewny y od godźiny nie iedney, y do czáſu vbogowánym.* Tey potwarzy y práwie bluźnierſtwá nicżym nie popiera Adverſarz/ tylko ie powtarza. Budujemy wiárę náſzę ná ſámym nieśmiertelnym Bogu. bo ia budujemy ná kámieniu od niego ná Sionie położonym wybornym y koſztownym. to ieſt ná Pomázáńcu iego Jezuśie Chryſtuśie. Ktorego tu/ ieśli ex

wedle ſwego zmyſłu. wedle náſzego mową

ſuo ſenſu, *śmiertelnym człowiekiem do czáſu vbogowánym*, Adverſarz zowie/ wielce bluźni: ieśli ex noſtro, mowiąc że to Smálciuſowá phraſis, ſrodze potwarza.

Potwarz 128. CXXVIII. Żądáie nam/*iákobyſmy głoſowáli y przemieniáli piſmá. Ieśli nie tak*, piſze Adverſarz/ *tedy ie wcále ták iáko ſáme w ſobie ſą známi przyimuiećie y rozumiećie.* Przyimuiemy ie ták iáko ſáme w ſobie ſą: ále ich ták iáko wy nie rozumiemy. Abo ie tedy dobrze rozumiemy/ ábo źle/ ieśli dobrze/ to nie my ále wy ie głozuiećie: Jeśli źle/ dowiedźćieſz nam tego. *Widzą to*, piſze/ *ſercá poboźne, ktore nád wáſzymi głoſámi boleią.* A ia też mowie: Widzą co inſzego ſercá poboźne/ ktore nád náſzymi wykłádámi piſmá świete° wielce ſie weſelą. *Czyiá to*, pytá/ *głoſſá, Pierwey niż ſię sſtał Abráhám, iam ieſt, w przeyźrzeniu?* á to czyiá/ *pierwey niż ſię sſtał Abráhám iam ieſt rzeczą ſámą?* Czyiá y to/ że *Bog Oćiec*, nie tylko Bogá Oycá: ále też y Syná z oſobná/ y Duchá s° z oſobná/ y iſtność náwet wſzyt-

wet wſzytkim oſobom ſpolna znáczy: że w páćierzu przez
Oycá ktory ieſt ná niebieśiech, mamy rozumieć y Syná y Du-
chá ś.: (*zyi to*, piſze/ *przekład, pierwey niż ſię ſtał, ábo, ſtánie A-
bráham Oycem wiela wierzących*? Nie náſz. To náſz przekład/
pierwey niż ſię ſtánie Abráham, iam ieſt: á wykład zás: powie-
dam wam żem ia ieſt on ktorego wy czekaćie / Chriſtus Ioh. 8. 24.
od Bogá obiecány: (bo ták tych ſłow ſam Pan Jezus zá- 13. 19.
żywa) á powiedam pierwey niż ſię ſtánie to co imię Abrá- 14. 22.
hámá znáczy y gwoli czemu tey oſobie było dáne / (á to
ieſt że miał być Oycem wiela narodow co ſię wypełniło
gdy narody Pogáńſkie wiárę w Bogá przyieły/) bo kiedy
ſię to ſtánie/ wy Zydowie dla niedowiárſtwá wáſzego od-
rzuceni będźiećie. Coż nád ten wykład świętobliwſzego?
coż zmyślnieyſzego/ y ſłowom y przedśięwźięćiu Páńſkie-
mu bliżſzego powiedźiano być może? A kiedybym ia chćiał
wáſze y przekłády y wykłády bárzo obłędliwe przypomi-
náć/ końcá by temu nie było.

CXXIX. Tey pomowy iáko y wiela inſzych nie ſpzá- Potwarz 129.
wuie ſię Adwerſarz/ á zátym tym ſámym ią rewocuie.

CXXX. Vdáie X. Clement: *żebyſmy mowić mieli że* Potwarz 130.
grzechow nie było, że ich Pan Iezus nie gładźi. Powiedźiałem 1.
że to potwarz ſobie przećiwna. Jeśli bowiem mowimy że
Pan Jezus grzechow nie gládźi/ iákoż mowimy że ich nie
było? Nic ſię ná to Adwerſarz nie ozywa. 2. Powiedźia-
łem / inſza ieſt mowić że Pan Jezus zá grzechy náſze Bo-
gu nie zápłáćił / do czego ſię znamy: á inſza że ich nie glá-
dźi/ do czego ſię nie znamy. *Ale my to*, piſze/ *nie zá inſzą, ále zá
iedną y tęż rzecz mamy zápłáćić y zgłádźić.* Nie o tym rzecz / ieśli
wy to zá iedno maćie/ ále ieśli ták ieſt w rzeczy ſámey: *Iá-
koż mogł*, pytá/ *grzechy zgłádźić, ieśliby zá nie nie zápłáćił?* bárzo
dobrze. O czym niżey. *Ale śmierć y wylanie krwie iego zowie ſię
lytron, okupem, ábo zápłátą zá grzech, y antilytron doſtoyną ábo do-
ſyć czyniącą zápłátą.* Omyliliśćie ſię/ żeby *lytron*, ábo/ *antyli-
tron*, znáczyło zápłátę zá grzech. Znáczy zápłátę zá więźniá
ábo niewolniká. Myſmy byli w niewoli y wwięźieniu ſzá-

táńſkim y śmierći wieczney: Pan Jezus odważył duße/ y krew ſwoie/ á nas wźiął y odkupił. *To znáć, piße/ iż zápłáćił, á zápłáćiwßy zgłádźił.* Jeśli zápłáćiwßy zgłádźił / toćby nas zgłádźił. bo nas zápłáćił. Powieda / *że o tym wyráżnie mowi Apoſtoł, Chriſtus dał ſámego ſi...e zá nas áby, zápłátę oddawßy,* (iuż ſie było támtym contentowáć/ zwłaßczá że te° drugiego nie przydał Apoſtoł/) odkupił *nas od wßelkiey nieprawośći. O-toż* piße/ *zápłáćił.* zápłáćiłći/ ieno że nas / nie grzechy: Ale komuż zápłáćił? *nie Szátánowi* piße/ *ále Bogu.* Bogu? to nas Bog we wßelákiey nieprawośći trzymał? bo nas z tey Chriſtus odkupił. To ſámo mieyſce mogłoby was tego náuczyć / kiedybyśćie ſie chćieli dáć náuczyć/ że nas ták Pan Jezus kupił / y ták zá nas dał zápłáte/ że tey zápłáty Bog/ á zátym nikt nie brał. *Ze Pan Iezus śiebie ſámego ofiárował zá nas,* ábo ráczey/ *że wydawßy śiebie ſámego zá nas, był o-fiárą ná wonność wdźięczności,* iáko te słowá miał citowáć Adverſarz/ to nie ma nic do rzeczy. bo tu nie o tym mowá że Bogu zápłácono: ále że P. Jezus wzgledē te° vczynku/ że śmierć zá nas podiał/ Bogu był dźiwnie wdźięczny y przyiemny. A przećie tu Adverſarz nápiſał / *że te słowá ták ſą iáſne, iáko słońce ná niebie.* Dźiwna rzecz iáko wy tám ták iáſno widźićie/ gdźie ießcze bárzo nie doyźrzyćie. Ale słuchaymy iáko ná inſtántią moie odpowieda. Powiedźiałem / *że Ofiárownik Zakonny, ktory był figurą Páná Iezuſową gładźił też grzechy te, krore pod Zakonem mogły być gładzone, to ieſt słábośći y nievmieiętnośći, á przećię zá nie nie płáćił, áni doſyć czynił.* Piße Adverſarz / *że ſię troiáko mylę. 1. że figurę z rzeczą ſámą rownam.* Wyśćie ſie to omylili ták o mnie rozumieiąc/ nie rowność/ ále tylko podobieńſtwo miedzy figurą á rzeczą ſámą/ miedzy ćieniem á ćiálem pokázuie. y tám było gładzenie grzechow/ y tu: ále tám iáko ćień/ bárzo nie doſkonále: á tu iáko rzecz ſámá/ árcyzupełne y doſkonále. *2. Ze rozumiem iż nie wßytkie grzechy gładzone były pod ſtárym zakonem, tylko słábośći y nie vmieiętnośći. W czym,* piße/ *ſwoię niewiádomość Zakonu Bożego wydawa.* Bá wy to inácżey rozumieiąc wielką niewiá-

domość swoie y Zakonu y Ewángeliey wydawaćie. V-
każćież mi gdźie pod Zakonem Ofiárownik gládźił / bał-
wochwálstwo / zgwałcenie Sábbátu / Mężoboystwo /
cudzołostwo / y insze grube grzechy / wynioslym rámieniem
popełnione? Widzę że to ieszcze Adversarzowi nie wiádo-
mo / co Apostoł chce / áby nam *wiádomo było, że przez Christu-* Act: 13. 38.
*sá odpuszczenie grzechow opowiedáne bywa, y od tych wszytkich od
ktorych w Zakonie Moiżeszowym, nie mogliśmy być vspráwiedliwie-
ni.* Prawdá że y zá niektore grzechy vmyslne y złość nieiá-
ka w sobie máiace Bog był ofiáry postánowił: ále iednák
zá tákie w ktore łácno ludźie z zwyczáyney sobie krewko-
śći wpáść mogli / kiedy ieszcze do ofiar / y dostáteczna sa-
tisfactia bliźniemu przystapiłá. Co sie tycze onego kozłá
ná ktorego wszytkie grzechy ludu Bożego kłádźiono / nie
ma sie to tylko o tych wszytkich grzechách rozumieć / kto-
rym oczyśćienie w Zakonie było postánowione. ἀγνοήμα-
τα, ignorantiæ, *niewiádomośći*, sa grzechy mnieysze w kto-
rych sie słábość y nievmieietność pokázuie. iákie tylko
przez ofiáry Zakonne mogly być oczyśćione. y nie zowie
pismo ś. wszytkich tych grzechow zá ktore Christus vmárł
ἀγνοήματα, y owszem kiedy mowi że Ofiárownik ma mieć
condolentia z nieumieietnymi y bładzacymi / iż y sam iest
otoczony słábośćia: wystáwuie tych nieumieietnych y bła-
dzacych / przećiwko tym / ktorzy złośćiwie grzesza y con-
dolentiey żadney / godni nie sa. Że ἄγνοια, niewiádomość /
Pogánom bywa przypisána / ztad nie idźie żeby wszytkie
Pogáńskie grzechy ἀγνοήματα, ignorantiæ, miáły być ná-
zwáne. bo ignorantia iest dwoiáka / iedná affectata, do-
browolna / druga nie affectata: támtá grzechu nie wyma-
wia / y grzechy z niey pochodzace nie bywáia zwáne ἀγνοή-
ματα: tá grzech mnieyszym czyni / y poniekadgo wymawia /
y z niey pochodzace grzechy peculiariter bywáia zwáne zosobná
ἀγνοήματα. Atoż oboiá tá ignorãtia, w Pogánach sie náy-
dowálá: ále tám gdźie o grubych grzechách Pogáńskich Ephes: 4. 18.
iest mowá / pierwsza sie rozumie. Że Jan ś. wszelki grzech

ἀνομίαν, to ieſt/ nieprawośćia zowie/ nie ma nic do rzeczy: bo lubo wſzelki grzech/ á záty y ἀγνόημα, ieſt ἀνομια, ále nie wſzelka ἀνομία, ieſt ἀγνόημα. Ale żebym was vſty ſámego Bogá przekonał/ ſłuchayćie iáko ſam Bog miedzy tymi grzechámi podźiał czyni/ y iáko to prawdá że tylko ignorantiæ y ſłábośći pod Zakonem oczyśćiáne bywáły: Bo ták ſam mowi: [a] *Et expiabit Sacerdos ſuper omnem cœtum filiorum Iſrael, & parcetur eis, quia ignorantia eſt.* y niżey/ [b] *quia univerſi populi eſt error:* á potym y zoſobná o káżdym: [c] *Etſi anima peccaverit in ignorantia, &c. & expiabit Sacerdos ſuper animam errantem, cùm peccaverit per ignorantiam coram Domino, & parcetur ei.* A o grzechách záś grubych y wynioſłym rámieniem popełnionych: [d] *Anima quæ fecerit in manu excelſa, Dominum afficit probris, excidetur anima ipſa e medio populi ſui, quia verbum Domini ſprevit, & mandatum eius irritum fecit, excidendo excindetur anima ipſa, perverſitas eius in ea.* Coż mowićie ná to? 3. piſze/ *w tym błąd, że rozumie iż ofiárownik Zakonny nie doſyć czynił Bogu zá grzech.* iákoż to? *A zaś to,* piſze/ *nie doſyć czynił kiedy wſzytko co Bog roſkazał, zá grzech ofiárował, á one Bog ták przyimował, że im grzechy odpuſzczał?* Jeśli tákie doſyć vczynienie rozumiećie/ á zaż y my nie wyznawamy że Chriſtus Bogu we wſzytkim doſyć vczynił/ cokolwiek mu Bog roſkazał áby ná oczyśćienie grzechow náſzych vczynił/ y ták to Bog przyiął/ że nam grzechy przezeń odpuśćił? Ale o tym queſtia/ ieśli Ofiárownik właśnie winę grzechową Bogu zápłaćił/ y tákim ſpoſobem Bogu doſyć czynił? Jeśli ták/ czemuż tego nie mowićie? Jeśli nie ták/ przyznaycieſz ſie/ że inſza ieſt grzechy głádźić/ inſza zá nie płáćić. Jákoż to tedy vpada com powiedźiał/ *że kiedy kto to czyni y ſpráwuie, co należy do doſtąpienia grzechow odpuſzczenia, tedy grzechy gładzi?* Wżdyć y ſam tákie gładzenie grzechow Ofiárownikowi Zakonnemu dopiero przyznał? y pokutuiący/ ktorego tu przypomina/ pokutą ſwoią ták grzechy gładźi? Powiedał *że to Pan Szlichting ineptè piſze, że Pan Iezus krew ſwoię przelał nie ná zápłácenie, ále ná odpuſzczenie grzechow,* A to czemu? gdyż

Num: 15.
a y Oczyśći Ofiárownik wſzytko poſpolſtwo ſynow Jzráelſkich/ y odpuſzczono im będźie/ iż nie wiádomość ieſt.
b iż wſzytkie[b] ludu błąd ieſt.
c A ieśliby duſzá zgrzeſzyłá/ w niewiádomośći/ oczyśći ią Ofiárownik błądzącą/ gdy zgrzeſzy zniewiádomośći/ przed Pánem/ y odpuſzczono iey będźie.
d Duſzá ktoraby vczyniłá/ rámieniē wynioſłym/ Páná zelżyłá/ niech będźie wyćięta/ z pośrzodku ludu/ iż słowo Páńſkie wzgárdźiłá/ y roſkazánie iego zniewazyłá: zgłádzoná niech będźie duſzá tá/ złość iey ná niey niech zoſtawa.

żapłátá zá grzech iest causa meritoria odpuszczenia grzechow. bo odpuszczono grzechy, że się zá nie zápłátá stáłá. To to wy ineptè piszećie. Właśnie tákobyśćie też mowili że nam grzechy odpuszczono / iż ich nie odpuszczono. bo ieśli się zá nie zápłátá á ieszcze doskonáła sstáłá/ iákoż ie odpuszczono? Czy słychał kto kiedy / żeby dług zupełną zápłáte zań biorąc/ odpuszczano? Czy / że kto nie sam płáci / ále kto inszy zań/ dla tego mu dług odpuszczono? Mylićie się. Jeśli mu go odpuszczono/ iákoż go choć ná kim inszym wyćiągáią? ieśli go wyćiągáią/ iákoż go odpuszczono? Słowá Páwłá ś°. Rom: 3. 24.
ktore tu przywodźi/ zápłácenie to grzechow cále obáláią/ nierzkąc żeby go dowodźić miáły. O czym było przedtym. Twierdźi/ że Pan Szlichting pisze, że się zápłátá zá grzech w onym Niebieskim przybytku stałá. y owszem Pan Szlichtyng pisze/ że się áni ná źiemi stáłá/ nierzkąc ná niebie. To pisze/ że się ofiárá vbłagálna ábo oczyśćiálna nászego Niebieskiego Ofiárownika ná źiemi poczełá/ á wonym niebieskim przybytku się dokonywa / do ktorego wszedł y tám się przed oblicznośćią Bożą okázuie y przyczynia zá námi. Powieda Heb: 7, 25. 9. 24.
Adwersarz/ że się to nie o Ofierze vbłágálney, ále o pokazániu zasługi ktore się dźieie w niebie, rozumie. A nieiestże to iáwne głozowánie pismá ś°.? Wżdyć pismo mowi że Pan Jezus wszedł do onego niebieskiego przybytku? á ná coż wszedł ieno ná to żeby ofiárował? á coż ma ofiárowáć ieno śiebie sámego? Wżdyć mowi/ że wszelki Ofiárownik ná to iest postánowiony áby przynośił ofiáry. Zkąd potrzebá áby y ten (rozumiey Pan Iezus) miał coby ofiárował. Kto tego przy żeby się Ofiárá Páná Jezusowá w onym niebieskim przybytku odpráwowáłá / ten y tego się niech záprzy / żeby Pan Jezus teraz był Ofiárownikiem: ktory dopiero wte czásy doskonáłe/ Ofiárownikiem zostal / kiedy się nieśmiertelnym stał. Heb 8. 3. Heb: 7. 28.
Pokazuie, zasługi swoie ná niebie? ábo by Bog o nich nie wiedźiał / czy nie pámiętał/ kiedyby mu ich co raz nie pokázował?

Niechże iuż káżdy báczny y prawdę miłuiący rozsądźi/ ieśli to

iesli to nie były ćiefkie potwarzy ná nas Xá Dán. Clem. y iesli go y w námnieyßey rzeczy obronił ten ktory ſie go bronić podiał y ktory ná ſie wźiął oſobe ie°: y owßem / w czym drugie° chćiał oczyśćić / ſam ſie tegoż ná mieyſcách bárzo wielu dopuśćił / y ták ſie pierwßych potwarzy ſpráwował / żeich ießcze dáleko wiecey przyczynił. Náwet y tu kończąc te ſpráwote ſwoie tymże grzechem ia pieczętuie. *Czy ſię, piße / Pan Szlichtyng wytrzymał kędy od potwarzy ná nas w kłádánia?* W námnieyßey rzeczy niezpotwarzyłem was / y tych rzeczy ktore mi tu zádáiećie ſpráwiłem ſie wam káżdey ná ſwym mieyſcu. Ale to dźiwna / że też to zá potwarz kłádźie twierdźić o nich / *że pełnić Zákon zá niepodobną rzecz ſądzą.* Wżdyć ſam wyżßey powiedźiał / *że to ieſt wierna prawdá że ſię nikt w tym wieku zniewoli y złogu grzechowego wybić nie może, tylko chćieć y vśiłowáć.* á iákoż pełnienie zakonu zá podobną rzecz ſądzą? Wżdyć ſam támże gdźiem im to zádał zemną o tym diſputuie / y exagituie mie o to że ia ináczey rozumiem. Tákże ſie to ſwych ſententiy zápieraćie Pánie Adverſarzu: y to nie miáło co miedzy potwarzámi czynić że komu zádáią / *że w Artikułách wiáry błądzi.* Jnßa komu błąd zádáć w tym co on wyznawa / choćby go nieſłußnie zádano: inßa to nań twierdźić / y zá wyznánie iego vdáwáć / od czego on dáleki. *Kiedybym ſię, piße / ná to vdał więceybym dáleko potwarzy w Páná Szlichtingowym piśmie náliczył, niżeli on w moim.* Wierzę / iesli tákiego fortelu záżyiećie / iáko záraz mowićie / *że to fortel cokolwiek ſię w czyim Scrypćie niepodoba to potwarzą náżwáć.* Táką rzeczą káżdy wierz podobno wmoimScrypćie bedźie v was potwarzą. Alem ia tego fortelu nie záżywał. Nie podobályć mi ſie y fálſátie wáße / y przymowki / y contradictie / y dźiećinſkie mylki / y inße rozmáite errory / ktorem w drugiey częśći reſutował: á przećiem ich potwarzámi nie názwał. To potwarzy iáko ie ſámi opiſuiećie / kiedy kto niewinnych fálßywie winuie y przez to ich do ludźi w ohyde podáie. A co ſie tu ſpráwuiećie / żeśćie ſie żadnego fálßu w citowániu

Pag: 30.

pag: 142.

mowy pismem nászych nie dopuscili / w fálsátiách sie spráwicie. Tám vyźrzymy da Pan Bog / ieśliście tylko długie kazánia zkracáli / iáko sie tu wymawiacie / czyliście sens y krotkich mow / cále odmieniáli. Tegoście też zá násze mowy vdáwáć nie mieli / coście przez consequentia dopiero / lubo sie to wam zda niechybna / sámi z nich záwárli.

Nákoniec wielka pokore po sobie pokázuie Adversarz / ktoby sámego scryptu nie czytał / rozumiałby że to prawdá. Pusczá imo sie prywátne krzywdy swoie / á żadna go nie potkálá. Niechce złym oddáwáć zá złe: á nie mogł niewinnych gorzey sczypáć y tráducowáć. *Owszem, pisze / ieśliby mi kto pokazał, żem tu przeciw miłości y nieprzyiacielowi powinney wykroczył będę prośił, y proszę Páná Bogá moiego o odpuszczenie.* Máłolim mu pokázował w pierwszym Scrypćie moim / á przećie nie widzę / żeby to znał / y namniey sie polepszył. Obaczę / co vczyni potym drugim. Trudnoż to komu grzech pokázáć / kiedy go kto widźieć nie chce. Każe też y mnie *pychę z sercá złożyć, żebym przynamniey z nim, Páná Bogá iáko człowiek prośił áby mi odpuśćił żem y Máiestat iego, y Zbor prawdźiwy nie raz obráźił srogimi nań potwarzámi nástępiwszy.* Pámiętam ná to / żem człowiek / y iáko człowiek mogłem sie w czym vnieść. Homo sum, humani a me nihil alienum puto. y dla tego Páná Bogá mego proszę áby mi odpuśćić raczył / ieślim słowkiem iákim przećiwko miłości y ćichośći ku wszytkim powinney wykroczył: ále żebym świety Máiestat Boży miał obráźić / y ná Zbor iego namnieysza potwarza / nierzkąc srogimi nástąpić / od tego sie z łáski Bożey / czuie być dálekim.

Omyłek znácznieyszych popráwá.

pag.	v.	czytay
2 *	32	nádkázona
4 *	31	ultrò
16 *	24	niech się nie chełpi
4	2	absurditatem
5	10	káżdey
24	28	Jego Mości
50	przy wier. 29.	przyday ná brzegu Amos 9. 11.
60	14	Phárizáyskie
64	18	dobrze
108	przy w. 11.	przyday 1. Pet. 2. v. 4.
117	20	Adwersarz
112	22, 23	znieurodzonym.
134	*ostát.*	vporu.
142	20	Cerinth
	22	Cerinthá
153	31	Báránkowego
222	19	Adwersarz zowie
241	12	Páná
258	7	resurrectione
262	16	partium
272	33	przećiwko
274	34	Jezus
282	13	dicitis
285	5	rozeznáne
299	*penult:*	potrzebuiące
304	8, 9	w onych
	penult:	żywotá
307	23	consequencyi
312	20	Chánáneyskiey
314	5	dobre
315	14	poydźiemy
321	4	człowieczeństwá
329	4	przymawiaćie
336	4	ále
344	19	przyday ná początku/ 7.
353	19	istotnie
357	18	nie
389	19	zbywaćie
398	8	iego
399	22	kto
	29	Syná
416	28	wiersz




Biblioteka Jagiellońska
stdr0010313

